

No. 48 (1/2025)

perspektywy **kultury**

perspectives on culture

Czasopismo naukowe
Instytutu Kulturoznawstwa i Dziennikarstwa
Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie

**O problemach z Tytusem:
komiksowe reprezentacje polskiej
rzeczywistości społecznej i kulturowej**
**On Problems with Tytus:
Comic Representations of Polish
Social and Cultural Reality**

Czasopismo naukowe Instytutu Kulturoznawstwa i Dziennikarstwa Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie
Academic Journal of the Institute of Cultural Studies and Journalism, Ignatianum University in Cracow

PISMO RECENZOWANE / PEER-REVIEWED JOURNAL

Redaktor tematyczny/ Thematic editor
prof. dr hab. Marek Jeziński (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

Redaktor naczelny / Editor-in-chief
dr Bogumił Strączek (Uniwersytet Ignatianum w Krakowie)

Zastępca redaktora naczelnego/ Deputy Editor-in-chief
dr Ewa Chłap-Nowak (Uniwersytet Ignatianum w Krakowie)
dr Bożena Prochwicz-Studnicka (Uniwersytet Ignatianum w Krakowie)

Sekretarz / Editorial Assistant
dr Magdalena Jankosz (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie)

Zespół redakcyjny / Editorial Board: doc. dr Sabire Arik (University of Ankara), prof. dr Luca Bernardini (Università degli Studi di Milano), dr Ricardo Godinho Bilro (Instituto Universitário de Lisboa), prof. dr Alessandro Boccolini (Università degli Studi della Tuscia), prof. dr Alberto Castaldini (University of Bucharest), prof. dr Nela Filimon Costin (Universitat de Girona), dr Nicholas Coureas (Cyprus Research Center), prof. dr Pasquale Pazienna (Università degli Studi di Foggia), prof. dr Christopher Schabel (University of Cyprus), prof. dr Siergiej A. Troicki (Estonian Literary Museum), dr M. Antoni J. Üçerler SJ (Boston College), dr hab. Andrzej Gielarowski, prof. UIK (Uniwersytet Ignatianum w Krakowie), dr hab. Monika Stankiewicz-Kopeć, prof. UIK (Uniwersytet Ignatianum w Krakowie), dr hab. Stanisław Cieślak, prof. UIK (Uniwersytet Ignatianum w Krakowie), dr hab. Bogusława Bodzioch-Bryła, prof. UIK (Uniwersytet Ignatianum w Krakowie), dr Danuta Smołucha (Uniwersytet Ignatianum w Krakowie)

Rada Naukowa / International Advisory Council: prof. dr Eva Ambrozova (Newton University, Brno), dr Josep Boyra (Escola Universitària Formatic Barcelona), prof. dr Caterina De Lucia (Università degli Studi di Foggia), dr Jarosław Duraj SJ (Ricci Institute, Macau), dr hab. Stanisław Sroka, prof. UIK (Uniwersytet Ignatianum w Krakowie), prof. dr hab. Tomasz Gaśowski (Uniwersytet Jagielloński), dr Paweł Nowakowski (Instytut Literatury w Krakowie), prof. dr Jakub Górczyca SJ (Pontificia Università Gregoriana), prof. dr Marek Ingłot SJ (Pontificia Università Gregoriana), doc. dr Petr Mikuláš (Univerzita Konštantína Filozofa v Nitre), prof. dr hab. Henryk Pietras SJ (Pontificia Università Gregoriana), dr Joan Sorribes (Escola Universitària Formatic Barcelona), prof. dr David Ullrich (Univerzita obrany v Brne), dr Zdeněk Vybíral (Husitské Muzeum, Tabor), dr hab. Leszek Zinkow, prof. PAN (Polska Uniwersytet Nauk), dr Agnieszka Knap-Stefaniuk (Uniwersytet Ignatianum w Krakowie)

Redakcja tekstów w języku angielskim / Text editing in English: Karolina Socha-Duško

Redakcja tekstów w języku polskim / Text editing in Polish: Magdalena Jankosz

Projekt graficzny / Graphic design: Joanna Panasiewicz

Tłumaczenia / Translation: Karolina Socha-Duško

Okladka / Cover: Lesław Sławiński

Skład i opracowanie techniczne / DTP: Jacek Zaryczny

ISSN (print): 2081-1446 e-ISSN 2719-8014

Deklaracja / Declaration: wersja papierowa czasopisma jest wersją pierwotną /

The original version of this journal is the print version

Nakład / Print run: 25 egz. / copies

Artykuły zostały sprawdzone systemem antyplagiatowym iThenticate.
The articles have been checked for plagiarism with iThenticate software.

Adres redakcji / Publisher Address
ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków
e-mail: perspektywikultury@ignatianum.edu.pl
tel. 12 39 99 525

Spis treści

O problemach z Tytusem

- Marek Jeziński, *Edytorial: O problemach z Tytusem: komiksowe reprezentacje polskiej rzeczywistości społecznej i kulturowej*
5
- Marek Jeziński, *Editorial: On Problems with Tytus: Comic Representations of Polish Social and Cultural Reality*
9
- Marek Jeziński, *Usłyszeć Tytusa – audiosfera komiksów Henryka J. Chmielewskiego z serii „Tytus, Romek i A'Tomek”*
13
- Krzysztof Gajda, *Komizm językowy w komiksach o Tytusie, Romku i A'Tomku*
27
- Małgorzata Bogunia-Borowska, Justyna Kopczyńska, *Technologiczny eskapizm jako kontestacja rzeczywistości. Analiza serii „Tytus, Romek i A'Tomek” Henryka J. Chmielewskiego*
41
- Krzysztof Gajda, *Tematyka harcerska w serii komiksów o przygodach Tytusa, Romka i A'Tomka*
65
- Joanna Pankau, *Komiksowe kontrnarracje i obrazy miejskiej gentryfikacji*
79
- Sebastian Jakub Konefał, Jerzy Szyłak, *Polish Generacja Nic, “Denarration” and the Liminal Experience of the 1990s Transformation in Agata Endo Nowicka’s Webcomics*
99

Varia

- Edyta Koncewicz-Dziduch, *Dalmatyńska kłapa – transformacja zjawiska wspólnego śpiewania w produkt kulturowy*
121
- Agnieszka Fluda-Krokos, *Te rachunki, percepty i ekspensy – rozliczenia finansowe jako źródło do badań krakowskiego cechu barchanników*
137
- Joanna Małocha, *Interdyscyplinarne wykorzystanie materiałów archiwalnych i dokumentacji archeologicznej na przykładzie badań zamku Lipowiec*
169

Roksana Rał-Niemeczek, *Jakim językiem o sielance?*
(o etymologii i nomenklaturze gatunku)

189

Maciej Zakrzewski, *Polacy i Niemcy w cieniu geopolityki. Zagadnienie polsko-niemieckich relacji społecznych i mniejszości niemieckiej w publicystyce środowiska „Buntu Młodych” i „Polityki” (1931–1939)*

207

Lucyna Rotter, *Debaty, spory i restrykcje dotyczące ubioru. Zarys problematyki*

223

Barbara Pabian, Arnold Pabian, *Zarządzanie materialnym dziedzictwem judaizmu – wybrane problemy*

239

Andrzej Adamski, Marlena Krawczyk-Suszek, Justyna Berniak-Woźny, Małgorzata Gosek, Arkadiusz Gawęł, *Media Education and the Well-Being of Society: A Social and Medical Sciences Perspective*

255

Krzysztof Stachyra, *Dźwięki nadziei: jak muzyka wspiera zdrowie psychiczne uchodźców*

285

Joanna Hernik, *Unethical Dimensions of Business: The Tho-Radia Cosmetics Case Study*

297

Agnieszka Springer, Jarosław Grobelny, *Relacja z członkami zespołu oraz liderem a poczucie sensu pracy wykonywanej zdalnie*

317

Marta Zając-Plutecka, *Melancholia w myśli Romano Guardiniego, lub o sensie niezgodności*

333

Jarosław Kucharski, Piotr Duchliński, *Transhumanizm, ulepszanie człowieka i opcja afirmatywna na rzecz osób z niepełnosprawnościami*

345

Recenzja

Jarosław Płuciennik, Anna Zatora (rec.), *Gaming with Science? Review: Kulczycki, E. (2023). Evaluation Game. How Publication Metrics Shape Scholarly Communication*

371

Marek Jeziński<http://orcid.org/0000-0003-4335-8216>

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

jezmar@umk.pl

DOI: 10.35765/pk.2025.4801.01

Edytorial

O problemach z Tytusem: komiksowe reprezentacje polskiej rzeczywistości społecznej i kulturowej

W niniejszej części nowego numeru „Perspektyw Kultury” chcemy przybliżyć Czytelnikom kilka istotnych aspektów związanych z kulturą popularną na przykładzie sztuki komiksowej. Uznajemy, że komiks jest wytworem kultury popularnej, a jako taki odbija istotne tendencje panujące w kulturze danego społeczeństwa, dając jednocześnie twórcom przestrzeń do pokazania własnej oryginalnej wizji rzeczywistości. To jednocześnie sfera wyobraźni autorów, dla których owa rzeczywistość może być tematem potraktowanym realistycznie i historycznie, ale też niestandardowym wyzwaniem, które przenosi wizję artystyczną w świat wyobraźni, odwołując się do elementów nadrealistycznych czy w końcu – surrealistycznych.

Przykładem wskazanego tu podejścia jest twórczość komiksowa Henryka Jerzego Chmielewskiego, czyli Papias Chmiela, a szczególnie tworzona przez niego seria „Tytus, Romek i A'Tomek”, wydawana przez kilkadziesiąt lat (najdłużej z polskich komiksów) w postaci gazetowych pasków komiksowych na całych stronicach „Świata Młodych” oraz albumów o przygodach trójki tytułowych postaci – PRL-owskich nastoletników, którzy z czasem, wraz z nieuchronnymi wyrokami historii, weszli do nowej rzeczywistości postsocjalistycznej wolnorynkowej Polski. To, co czyni ten komiks nietypowym, to fakt, że wśród głównych postaci mamy też skupiającego na sobie większość uwagi czytelniczej niestandardowego bohatera – liminalnego trickstera, pół szympansa, pół człowieka, uosabiającego walkę pierwiastków dzikości natury i kultury ułożonej według ludzkich praw i zasad. Tytus to projekcja niespełnianych marzeń o nieskrępowanym nakazami kultury działaniu, przy jednoczesnym pozostawaniu w obrębie społeczeństwa ludzkiego: podróżuje przecież w kosmos i na inne kontynenty, zmniejsza się, odkrywa nieistniejące archipelagi wysp, wskakuje do filmu i staje się jego bohaterem, a przy tym – chodzi na zbiórki harcerskie, poznaje dorobek ludzkości z zakresu podręczników sztuk plastycznych, muzycznych i teatralnych, uczy się w zwykłej osiedlowej szkole i ma kłopoty z matematyką. Jest przy tym niezwykle zabawny,

a fragmenty dialogów z „Tytusa” weszły do języka generacji schyłkowego PRL. Uznać trzeba, że bohater ten, jak żaden inny w polskim komiksie (choć jego śladem bardzo wyraźnie podążał Jeź Jerzy z komiksowej serii Rafała Skarżyckiego i Tomasza Lwa Leśniaka; Jeź Jerzy to jednak bohater na nowe czasy, postać odpowiednia dla nowej Polski w kończącym się XX w.), potrafi połączyć te sprzeczne wydawałoby się pierwiastki, syntetyzując ich najmocniej oddziałujące kulturowo elementy. PRL-owskie dzieci i młodzież chciały być jak Tytus, tworzyć swoje zastępy harcerskie z Romkiem i A'Tomkiem, przeżywać takie właśnie przygody.

Jednocześnie Chmielewski rysował swoje komiksy w kontekście kultury popularnej PRL, powojennej Polski, z narzuconym reżimem politycznym, niewydolnej ekonomicznie i zapóźnionej technologicznie i kulturowo. Zauważmy jednak, że właśnie wówczas rodzima kultura dawała odbiorcom istotne dzieła – filmy, sztukę plakatu, rzeźbę i malarstwo, muzykę popularną i poważną czy wreszcie najwyższej światowej próby teatr (tak instytucjonalny, jak i offowy). Komiks jest istotnym składnikiem tego świata – Tytus stawał w jednym rzędzie z Kajkiem i Kokozem Janusza Christy, Kleksem, Jonką i Jonkiem Szarloty Paweł, Binio Bilem Jerzego Wróblewskiego i wreszcie Profesorkiem Nerwosolkiem oraz Bąbelkiem i Kudłaczkiem Tadeusza Baranowskiego. To rysowany przez tych autorów świat kreował tożsamość i wrażliwość estetyczną młodych odbiorców.

Po przełomie 1989/1990 Chmielewski musiał wejść w wolny rynek i starał się konkurować o uwagę czytelnika z bujnie rozwijającym się segmentem wydawnictw komiksowych. Co więcej, także sam bohater serii „Tytusowej” przeszedł specyficzną przemianę. Początkowo bowiem przygody Tytusa były podróżą w krainę dziecięcej wyobraźni (Księgi III–XVIII), ale z czasem przerodziły się w serię komentarzy na temat zmian zauważalnych w polskiej rzeczywistości społecznej (od Księgi XX). Zbiegło się to z okresem transformacji systemowej w naszym kraju, a wolny rynek dał pole do wznowień dzieł wydawanych w okresie PRL. Skorzystał na tym Chmielewski, który właśnie wówczas odświeżył starsze „Tytusy” publikowane w unowocześnionej szacie graficznej, jednocześnie pracując nad nowymi tytułami, w których sowizdrzalski i błazeński początkowo Tytus stawał się coraz bardziej zagubiony w różnych odsłonach nowoczesności, będąc projekcją obaw i fobii samego Papića Chmiela.

Niezależnie jednak od historycznych przemian komiksowego cyklu stworzonego przez Chmielewskiego na przestrzeni bez mała kilkudziesięciu lat jego dzieło niesie istotny ładunek rozpoznawalny na metapoziomiu refleksji akademickiej. Poprzez liczne odniesienia do kultury zarówno wysokiej, jak i popularnej „Tytusy” zostały osadzone w pamięci zbiorowej nie tylko jako komentarze do rzeczywistości, ale także jako swego rodzaju

dyskusja z tym, co dla czytelnika – zwłaszcza młodego – może być interesujące w zmieniającym się świecie.

Chcemy w tym numerze „Perspektyw Kultury” podejść do „Tytusów” jak do korpusu tekstów, które ukazują interesujące aspekty kultury zarówno w momencie artykulacji znaczeń (moment publikacji danej książki), jak i w perspektywie konkretyzacji znaczeń (moment odczytania komiksu). Perspektywy te do pewnego stopnia nakładają się na siebie, jednak – co dla autorów prac zebranych w niniejszym dziale tematycznym „Perspektyw Kultury” stało się punktem wyjścia do namysłu badawczego – daleko bardziej interesująca staje się refleksja nad sytuacją „rozmińnięcia” się tych dwóch aspektów obcowania z dziełami Chmielewskiego. Ukazuje to bowiem zmianę perspektywy diachronii i synchronii, niekiedy pełną paradoksów, ale też zmiany kulturowe, jakie zaszły w społeczeństwie polskim na przestrzeni ponad 50 lat, czyli od momentu opublikowania pierwszej książeczki o przygodach szympansa uczyłowieczanego przez harcerzy. Stąd namysł nad takimi aspektami obecnymi w albumach o przygodach Tytusa, jak komiks w perspektywie historyczno-artystycznej, soundscape/audiosfera w świecie przedstawionym, komizm lingwistyczny czy wątki związane z przynależnością bohaterów do specyficznej organizacji, jaką było ZHP.

Zapraszamy do lektury

Marek Jeziński

<http://orcid.org/0000-0003-4335-8216>

Nicolaus Copernicus University in Toruń

jezmar@umk.pl

DOI: 10.35765/pk.2025.4801.02

Editorial

On Problems with Tytus: Comic Representations of Polish Social and Cultural Reality

In this section of the new issue of *Perspectives on Culture*, we aim to introduce readers to several important aspects of popular culture through the lens of comic art. We recognize that comic art is a product of popular culture and, as such, reflects significant trends within a given society's culture while also providing creators with a space to present their own original vision of reality. This is simultaneously a realm of imagination for authors, for whom reality may serve as a subject treated in a realistic and historical manner or as an unconventional challenge that shifts artistic vision into the world of imagination, incorporating surreal or even fully surrealistic elements.

An example of this approach is the comic book art of Henryk Jerzy Chmielewski, known as *Papcio Chmiel*, particularly his long-running series *Tytus, Romek i A'Tomek*. Published over several decades – the longest-running Polish comic – it appeared in the form of newspaper comic strips, full-page spreads in the *Świat Młodych* magazine, and standalone albums chronicling the adventures of the three titular characters: PRL-era teenagers who, with the inevitable course of history, eventually transitioned into the new post-socialist, free-market reality of Poland.

What makes this comic unique is the presence of an unconventional protagonist who captures most of the readers' attention – a liminal trickster, a half-chimpanzee, half-human figure embodying the struggle between the wild forces of nature and the structured order of human laws and cultural norms.

Tytus is a projection of unfulfilled dreams of acting without the constraints of cultural norms while still remaining within human society. After all, he travels into space and to distant continents, shrinks in size, discovers nonexistent island archipelagos, jumps into movies and becomes their protagonist. At the same time, he attends scout meetings, explores humanity's artistic heritage through textbooks on visual arts, music, and theater,

studies at an ordinary neighborhood school, and struggles with math. He is also incredibly humorous, and fragments of dialogue from *Tytus* have become part of the language of the generation that lived through the final years of the Polish People's Republic.

It must be acknowledged that this character, more than any other in Polish comics (though *Jeż Jerzy* from Rafał Skarżycki and Tomasz Lew Leśniak's comic series clearly followed in his footsteps – albeit as heroes for a new era, suited to the Poland of the late 20th century), manages to reconcile these seemingly contradictory elements, synthesizing their most culturally impactful aspects. Children and teenagers of the PRL era wanted to be like Tytus – to form their own scout troops with Romek and ATomek and experience adventures just like his.

At the same time, Chmielewski created his comics within the context of PRL-era popular culture – postwar Poland, with its imposed political regime, economic inefficiency, and technological and cultural backwardness. However, it is worth noting that this very period produced significant works across various artistic fields: film, poster art, sculpture and painting, popular and classical music, and, finally, world-class theater – both institutional and avant-garde. Comics were an essential part of this cultural landscape. *Tytus* stood alongside *Kajko i Kokosz* by Janusz Christa, *Kleks, Jonka i Jonek* by Szarlota Pawel, *Binio Bill* by Jerzy Wróblewski, and finally *Profesorek Nerwosolek* as well as *Bąbelek i Kudłaczek* by Tadeusz Baranowski. The worlds illustrated by these artists played a key role in shaping the identity and aesthetic sensibilities of young readers.

After the political and economic transformation of 1989/1990, Chmielewski had to adapt to the free market and compete for readers' attention in a rapidly growing comic book industry. Moreover, the protagonist of the *Tytus* series himself underwent a distinct transformation. Initially, Tytus's adventures were journeys into the realm of childhood imagination (Volumes III–XVIII). However, over time, they evolved into a series of commentaries on the social changes taking place in Poland (starting with Volume XX). This shift coincided with the country's systemic transformation, and the free market created opportunities for reissuing works originally published during the PRL era. Chmielewski took advantage of this, refreshing older *Tytus* volumes with updated graphics while simultaneously working on new installments. In these, Tytus – once a mischievous trickster and jester – became increasingly lost in the many faces of modernity, gradually turning into a projection of Papić Chmiel's own anxieties and fears.

Regardless of the historical transformations that Chmielewski's comic series underwent over the course of several decades, his work carries a significant meaning that is recognizable on the meta-level of academic

reflection. Through numerous references to both high and popular culture, the *Tytus* comics have become embedded in collective memory not only as commentaries on reality but also as a kind of dialogue with what might be captivating for readers – especially young ones – in a constantly changing world.

In this issue of *Perspectives on Culture*, we aim to approach the *Tytus* series as a corpus of texts that reveal intriguing aspects of culture both at the moment of meaning articulation (the time of a given volume's publication) and in the perspective of meaning concretization (the moment the comic is read). These perspectives overlap to some extent. However, what became the starting point for the authors of the articles gathered in this thematic section of *Perspectives on Culture* is the far more intriguing reflection on the instances where these two aspects of engaging with Chmielewski's works diverge. This divergence highlights shifts in both diachronic and synchronic perspectives – sometimes paradoxical – while also reflecting the cultural changes that have taken place in Polish society over more than 50 years, ever since the publication of the first volume about the chimpanzee being “humanized” by scouts. This is why we turn our attention to aspects present in *Tytus* albums, such as the comic's historical and artistic context, the soundscape within the depicted world, linguistic humor, and themes related to the protagonists' belonging to a unique organization – the Polish Scouting Association (ZHP).

We invite you to explore this thought-provoking collection.

Marek Jeziński<http://orcid.org/0000-0003-4335-8216>

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

jezmar@umk.pl

DOI: 10.35765/pk.2025.4801.03

Usłyszeć Tytusa – audiosfera komiksów Henryka J. Chmielewskiego z serii „Tytus, Romek i A'Tomek”

STRESZCZENIE

W artykule zajmę się sferą dźwiękową komiksów Henryka Jerzego Chmielewskiego z serii „Tytus, Romek i A'Tomek”. O ile bowiem komiksy są zasadniczo domeną wzroku, o tyle audiosfera w nich sportretowana jest niemożliwa do fizycznego usłyszenia. Czytając tekst napisany czy narysowany, tworzymy w myślach obraz świata przedstawionego. Nadajemy mu pewną materialność, ale jej prymarnym, bazowym materiałem jest koncept wizualny, odbierany okiem. W komiksach Chmielewskiego wymiar dźwiękowy wykracza poza graficzne obrazowanie dźwięku w rysowanych kadrach, ale zawiera całą gamę odniesień do pozakomiksowych sytuacji i aspektów kultury XX w., sportretowanej szczególnie w Księdze XVII przygód Tytusa, Romka i A'Tomka. Zakładam zatem, że audiosfera w analizowanym tu cyklu komiksowym ma kilka wymiarów i przez to pełni różnorodne funkcje. Można ją podzielić na: 1) wyznaczniki tekstowe, zapisane na kadrach; 2) wyznaczniki metatekstowe, czyli bądź to komentarze narratora, bądź to odniesienia do rzeczywistości pozatekstowej. Ten wymiar audiosfery zależny jest od kontekstu: Tytus działa w określonym czasie i przestrzeni, co oznacza, że są to warunki dźwiękowe, które obejmują także dźwięki, hałas i muzykę. Odniosę się do wymienionych aspektów dźwiękowej domeny komiksów, szczególnie do tej ostatniej. Dźwiękom i muzyce poświęcony jest jeden z albumów, a czytając go, widzimy, jak istotne jest akustyczne otoczenie człowieka.

SŁOWA KLUCZE: komiks, „Tytus, Romek i A'Tomek”, soundscape, środowisko muzyczne, reprezentacja dźwięku w komiksie

ABSTRACT

Hearing Tytus – The Audiosphere of Henryk J. Chmielewski's Comics Series *Tytus, Romek and A'Tomek*

In this article, I discuss the sound sphere depicted by Henryk Jerzy Chmielewski in the *Tytus, Romek and A'Tomek* comic book series. While comics belong to the domain of sight, the sounds portrayed graphically cannot be

Sugerowane cytowanie: Jeziński, M. (2025). Usłyszeć Tytusa – audiosfera komiksów Henryka J. Chmielewskiego z serii „Tytus, Romek i A'Tomek”. © ⓘ *Perspektywy Kultury*, 1(48), ss. 13–26. DOI: 10.35765/pk.2025.4801.03

Nadesłano: 26.09.2024

Zaakceptowano: 10.02.2025

physically heard. Reading a written or drawn text creates an image of the presented phenomena. Through the use of senses, people give a visually depicted sound a particular materiality, but primarily, it is a visual concept perceived by the human eye. Chmielewski's comics, the audio dimension goes beyond the graphic representation of sound in drawn frames; it encompasses a whole range of references to extra-comic circumstances, as seen in some aspects of 20th-century culture, especially in the 17th episode of *Tytus, Romek, and A'Tomek*. It is assumed that the audio sphere in the comic books discussed in this paper appears in two forms: (1) textual determinants presented within the comic frames, and (2) metatextual determinants, such as the narrator's comments or references to reality. This level of the audiosphere depends on the context: Tytus operates in a defined time and space, which includes sounds, music, and noises. I refer to these aspects of the sonic domain depicted in the comics, especially to the latter, since one of the albums is devoted to music. While reading it, one realizes how important sounds and music are for people as a part of the environment.

KEYWORDS: comic books, *Tytus, Romek and A'Tomek*, Henryk Chmielewski, soundscape, sonic environment, representation of sound in comic books

Wprowadzenie

W pracy tej rozważę kilka aspektów związanych ze sferą dźwiękową komiksów Henryka Jerzego Chmielewskiego (Papia Chmiela) z serii „Tytus, Romek i A'Tomek”, publikowanej w latach 1966–2008¹. Celem tekstu jest próba zastanowienia się nad tym, jakich sposobów używał Chmielewski w komiksach o Tytusie, szczególnie w *Księdze XVII przygód*, by dać czytelnikowi możliwość „usłyszenia” świata, który dla odbiorcy z definicji widnieje w formie graficznej. Czytając kolejne książki, widać, że autor wypracował specyficzny, własny sposób oddawania wrażeń dźwiękowych za pomocą graficznego układu tekstu i czcionki – był to wyraz unikatowej stylistyki, jaką się posługiwał w swoich pracach.

Audiosfera w „Tytusach” ma kilka wymiarów i można ją podzielić na: wyznaczniki tekstowe, zapisane w obrębie kadrów, oraz metatekstowe,

1 W pracy będę bazował jedynie na albumowych wydaniach przygód Tytusa (zwanymi przez samego autora „księgami” lub „książeczkami”, w tej formie zaczęto publikować „Tytusy” od 1966 r.), zebranych w okolicznościowym boksie „Superkolekcja 25 ksiąg przygód” z 2009 r. Cała seria „Tytusów” obejmuje 31 albumów, a więc w edycji tej brak ostatnich sześciu tomów przygód, wydawanych w końcowych latach aktywności Chmielewskiego, co nie wpływa na zawarte w tym szkicu rozważania. Box zawiera reprinty oryginalnych wydań ksiąg serii, zachowując układ graficzny i kolorystykę.

obejmujące komentarze naniesione na rysunki i odniesienia do rzeczywistości pozatekstowej. Autor zakłada bowiem pewne kompetencje kulturowe w zakresie audiosfery przynależne czytelnikowi, jak choćby znajomość kontekstu, w jakim odbywają się działania Tytusa. Ten wymiar audiosfery zależny jest całkowicie od kontekstu świata przedstawionego w komiksach: Tytus przebywa w określonym czasie i przestrzeni, co oznacza, że są to warunki dźwiękowe zależne głównie od technologii.

Założenia metodologiczne – reprezentacja dźwięków w sztuce komiksowej

Do badania komiksów Chmielewskiego zastosowano metodę krytycznej analizy treści – badania danych wizualnych (Krippendorff, 2003; Drisko i Maschi, 2015). W przypadku dzieł sztuki i obrazów malarskich, komiksów czy fotografii jest to metoda polegająca na krytycznym podejściu do danych zastanych, tworzących pewien zbiór niezmiennych wyobrażeń posiadających materialność (Neuendorf, 2002; Pole, 2004). Najważniejszy aspekt analiz obejmuje to, co widzialne, a jak ujmuje to John Berger (2008, s. 7): „Widzenie poprzedza słowa. (...) Wyjaśniamy świat za pomocą słów, słowa jednak nie są w stanie unieważnić faktu, że otacza nas świat”. I dalej: „Widzenie (...) nie sprowadza się jednak do mechanicznej reakcji na bodźce. Widzimy tylko to, na co patrzymy. Patrzenie jest aktem wyboru” (Berger, 2008, s. 8).

Komentarze te należy umiejscowić w określonym szerszym kontekście. Za Gillian Rose (2010, s. 21) warto bowiem zwrócić uwagę na kwestię określaną jako reżim skopiczny, a więc sposób, w jaki kulturowe przyzwyczajenia i narzucone społecznie sposoby odbioru bodźców ukierunkowują to, co jest przez jednostki widziane. Na poziomie percepcji fizycznej – nasze kognitywne procesy i reakcje na bodźce zależne są od tego, co widoczne, dostępne okiem i przetwarzane przez mózg jako efekt bodźca wzorkowego. Drugim polem, na którym odbieramy to, co widzimy, jest umiejscowienie owych bodźców wzorkowych w sieci relacji kulturowych i społecznych – one dają możliwość interpretowania tego, co widzimy, interpretowania zależnego od historii, doświadczenia osobistego, unikatowej zmysłowej wrażliwości na bodźce czy warunków, w jakich odbywa się obcowanie z danym obiektem. Spojrzenie/widzenie obiektu (choćby komiksowego kadru) pociąga za sobą nieuchronnie interpretację, a ta zależna jest od uwarunkowań społecznych, kulturowych, ekonomicznych itd., w których następuje bądź to reprezentacja, bądź to odczytanie dzieła.

Jak spostrzega Berger (2008, s. 8–9): „Nigdy nie spoglądamy wyłącznie na jedną rzecz. Zawsze patrzymy na związek między rzeczami a nami

samymi”. Zaś Nicholas Mirzoeff (2018, s. 25) dodaje: „Kultura wizualna jest zbiorem relacji pomiędzy tym, co widzialne, a nazwami, które nadajemy temu, co widzimy. Obejmuje również to, co niewidzialne lub usunięte z pola widzenia”. Odbiór danych wizualnych ma w tym kontekście charakter relacyjny. Rzeczywistość dostępna wzrokowi i słuchowi w najbardziej prymarnym doświadczeniu jest relacją bodźców i tego, jak te bodźce przez jednostkę zostają zinterpretowane.

Szczególnym aspektem, na który zwracam tu uwagę, jest kwestia „przekładalności” języka wizualnego na język dźwiękowy. Nie jest to problem dotyczący wyłącznie autorów i odbiorców sztuki komiksowej, ale też pisarzy, którzy w literaturze próbują oddawać dźwięki. W opowieściach bohaterowie mówią, wydają różnorodne dźwięki, świadczące o ich stanach fizycznych i psychicznych. Kwestia ta jest wyzwaniem dla piszących, co potwierdzają liczne prace z zakresu teorii literatury i *sonic studies* (Halliday, 2013; Snaith, 2020) oraz niektóre dzieła literackie.

Kwestia druga, czyli konieczność reprezentacji dźwięku w komiksowych obrazkach, a więc przełożenie dźwiękowego sygnału na inne medium, to, w jaki sposób doświadczenia odbierane jednym kanłem zmysłowym, w tym konkretnym przypadku jest to słuch, można przełożyć na język historyjki obrazkowej. Twórcy komiksów wypracowali środki graficzne, za pomocą których można oddać dźwiękową warstwę portretowanych na rysunkach. Scott McCloud (1994 i 2006) wskazuje, że do przekazania złożoności świata rysownicy muszą bazować jedynie na zmyśle wzroku, pozwalającym ludziom rozumieć i nadawać znaczenia temu, co jest oglądane (zob. też Heer i Worcester, 2008; Hatfield, 2020). McCloud (2006, s. 146) zaznacza, że słowa „dają **głos** naszym postaciom, pozwalają nam na opisanie wszystkich **pięciu** zmysłów – a w przypadku efektów dźwiękowych, graficznie **stają się** tym, co opisują, **BANG!**, dając czytelnikom rzadką szansę **usłyszenia** poprzez ich **oczy**” (podkr. – M.J.). Dzięki graficznemu zabiegowi rysownik potrafi oddać istotność przekazu, a jednocześnie zmusza odbiorcę do „usłyszenia” we własnej percepcji danego fragmentu tekstu w sposób głośniejszy niż poprzednie. Autor wskazuje przy tym na graficzne sposoby uzmysłowienia sobie dźwięków przez czytelnika (McCloud, 1994, s. 134), bowiem rysownicy stosują różnorodne kroje czcionki, różny ich układ, obiekty, z którymi wiąże się reprezentacja dźwięków (samochód, dzwonek), przesunięcia czy „pęknięcia” czcionek. W ten właśnie sposób można oddać natężenie, głośność i tembr dźwięku, skojarzenia związane z dźwiękami oraz stosować „integrację graficzną”, gdy odgłos pojawia się jako integralny element kadru (McCloud, 2006, s. 147). Bogactwo świata dźwięków, którymi otoczony jest człowiek przebywający w naturalnych warunkach, znajduje tu różnorodną postać graficzną.

Trzecia kwestia, na którą należy zwrócić uwagę, to metapoziom relacji autor – jego dzieło. Chmielewski bowiem niejednokrotnie występuje w książeczkach jako postać, grając sam siebie, oraz portretuje w nich sytuacje i zdarzenia, których bądź był świadkiem, bądź miał wiedzę na temat określonych zachowań ludzkich. Odnosi się to do życia harcerskiego i wojskowego, życia codziennego podczas okupacji hitlerowskiej, pracy redakcji czasopisma czy zaczerpniętych z relacji prasowych zdarzeń rozgrywających się w Polsce. W interesującym mnie spektrum tematycznym jest to kwestia życia muzycznego tak przedwojennej i wojennej Warszawy, jak i powojennego życia kulturalnego PRL. W komiksach o Tytusie odbijają się doświadczenia samego Chmielewskiego, jego upodobania muzyczne oraz jego wyobrażenia na temat polskiego życia muzycznego i konkretne utwory, artyści oraz stylistyki muzyczne, które autor przywołuje w komiksach.

Posłuchajmy Tytusa: reprezentacja dźwięku na obrazkach komiksowych serii „Tytus, Romek i A'Tomek”

Zacznijmy od kategorii dźwiękowych, dość typowych dla świata komiksowego obecnych w księgach o Tytusie. Po pierwsze, to dźwięki oznaczone bezpośrednio na rysunkach (w ramach i integrowane w obrazek) – są komentarzem dźwiękowym w formie napisu umieszczonego w ramce, w kadrze, czyli pochodzą bezpośrednio ze świata przedstawionego. Widzimy zatem, że ktoś się przewraca lub wykonuje jakąś ewolucję, wydając odgłos „fajt”, „bęć”, „wrr”, „wuuuut”, „trzask”, „wzzzt”, „plusk”, „klap”, „łup”, „mniam!”, „pam-pac!”, „a kuku!”, „uuu!”, „plum”, czy „fik” (często onomatopejom tym towarzyszą wykrzykniki) albo coś wydaje odgłos, wpadając do wody, spadając na ziemię. Są to także odgłosy poruszających się i pracujących maszyn, jak samochód, samolot, traktor, czołg – towarzyszą temu konkretne dźwięki, podkreślone graficznie. Są to zazwyczaj onomatopeiczne określenia, naśladujące dźwięki zapisywane większą czcionką, wplecione w dany kadr jako graficzna integracja. Tytus często korzysta z pojazdów, maszyn, przebywa w mieście, a więc środowisku hałasogennym. Jest także jednostką, która bardzo często jest w ruchu – przemieszcza się, biegnie, spieszy się, ucieka przed kimś, goni kogoś, to osoba naznaczona kinetycznie, co jest typowe dla nastolatków.

Po drugie, Chmielewski na tropy akustyczne wskazuje odbiorcy poprzez tekst wypowiedziany przez danego bohatera z określonym natężeniem – w niektórych przypadkach do czynienia mamy z oznaczaniem tekstu przez autora dla wrażenia wywoływanego u odbiorcy. Rysownik stosuje w takich przypadkach specyficzny układ graficzny, bowiem – podobnie do powyższych uwag – dany wyraz pisany jest poza ramkami,

będąc częścią samego rysunku. Zatem charakterystycznym dla serii o Tytusie wzmocnieniem akustycznym jest użycie powiększonych liter oraz stosowanie wykrzykników: bohaterowie krzyczą, wyrażają swoje zdziwienie podniesionym głosem (tu w sukurs wykrzyknikom przychodzą znaki zapytania, co ma sugerować silne emocje, a więc podwyższony głos – typowy dla takiej sytuacji). Celuje w tym druh A'Tomek, który poprzez wzmocniony sygnał akustyczny definiuje własną rolę i pozycję społeczną – wydaje rozkazy, co organicznie wiąże się z rolą zastępczego (Jeziński, 2023). Są to przykładowo okrzyki-rozkazy, jak: „BACZNOŚĆ!”, „MARSZ!”, „NAPRZÓD!”, „TEMPO!”, „OGNIA!”, „DO ATAKU!” zapisywane większą czcionką oraz wersalikami.

Innym metatekstowym aspektem są z kolei napisy w górnych częściach niektórych kadrów, zapowiadające zwrot akcji i pojawienie się jakiejś przeszkody lub nieprzyjaciela. Spotkamy tu takie słowa, jak „WTEMI!” czy „NAGLE!” – często wzmocnione wykrzyknikiem, pisane wielkimi literami, podbijające głośność, tworzące dodatkowe akustyczne bodźce. Czytelnik zostaje przygotowany na to, że za chwilę wydarzy się coś istotnego, coś, co może zmienić sytuację, w jakiej znajdują się bohaterowie. Jednocześnie słowa te stały się jednym ze znaków rozpoznawczych Chmielewskiego: używał ich w każdym albumie przygód Tytusa.

Autor we własnym dziele

W książkach autobiograficznych *Urodziłem się w Barbakanie* (1999) i *Tarabanie w Barbakanie* (2013; to uzupełniona wersja pierwszej autobiografii) oraz *Żywoć człowieka zmalpionego* (2016) Chmielewski o swych gustach muzycznych wypowiada się powściągliwie i kwestia ta nie zajmuje poczesnego miejsca w jego wspomnieniach, choć prace te przynoszą wiele szczegółowych informacji, dotyczących jego życia. Autor w tym kontekście pisze o wieczorkach tanecznych, na których zbierali się on i jego przyjaciele, tańcząc do muzyki odtwarzanej z płyt gramofonowych – zarówno w okresie przedwojennym, jak i podczas okupacji. Podczas takich spotkań śpiewano też piosenki znane z wykonań orkiestr ulicznych, wodewilów i teatrów muzycznych, jak również popularne przeboje, znane choćby z filmów.

Podobnie ma się kwestia z majówkami, na które chętnie jeździli warszawiacy: do Młocin, Wilanowa czy na Bielany. Tam tańczono do muzyki granej przez orkiestry taneczne i śpiewano popularne piosenki (Chmielewski, 2016, s. 25–26). W autobiografiach Chmielewski wymienia z tytułów piosenki *Po kieliszku* oraz *Jadziem na Bielany*, które śpiewano podczas majówek. Były to piosenki przedwojenne, oddające klimat warszawskich dzielnic, zwyczajów grup rodzinnych i przyjacielskich.

Ważnym aspektem życia autora „Tytusów” była przynależność do harcerstwa oraz odbywanie służby wojskowej – te militarne instytucje sięgają chętnie po wspólne śpiewanie i piosenki jako formy integrujące społeczność i ułatwiające utrzymanie dyscypliny. Przykłady piosenek śpiewanych w harcerstwie Chmielewski podaje w *Urodziłem się w Barbakanie* (1999, s. 160–161) – to własna humorystycznie nacechowana twórczość harcerska, utwory śpiewane często do znanych melodii. Owa tradycja wspólnego śpiewania w wojsku lub przez harcerzy sportretowana została w kilku albumach „Tytusa”. Tak dzieje się w *Księżdzie IV*, w której przyjaciele bawią się w wojsko – na wycieczce śpiewają podczas marszu żołnierskie piosenki. Co więcej, chłopcy tworzą zastęp – na wycieczkach i na obozie harcerskim śpiewają i nucą znane sobie melodie ze słowami już istniejącymi lub dostosowanymi do określonej sytuacji. Przykładem jest sportretowana w *Księżdzie I* podróż na obóz harcerski, gdzie drużyna w autokarze śpiewa: „Harcerski autobus / mknie szosą na obóz / Będzie nam wesoło, / bo z nami de Zoo” na znaną ludową melodię krakowiaka (*Księga I*, s. 49). Chmielewski oddaje tu praktyki kulturowe tamtej doby – wspólnego śpiewania na wycieczkach, które miało integrować grupę, wносиło element humoru i pozwalało znieść trudy podróży.

Można zatem założyć, że gust muzyczny Chmielewskiego był typowy dla ludzi jego pokolenia, dla międzywojennych klas ludowych. Po wojnie, kiedy zaczął pracować w „Świecie Przygód” i później w „Świecie Młodych”, nie opowiadał w swoich autobiografiach o muzycznych wyborach, jakich dokonywał. Można założyć, że wówczas jego gust muzyczny był już ustalony, a w albumach „Tytusa” przywołuje z rzadka piosenki, które mają odpowiedniki w polskiej muzyce popularnej. To dla przykładu *Po ten kwiat czerwony* grupy No To Co (*Księga IV*), *Jak dobrze nam zdobywać góry* (*Księga I*) oraz utwory okupacyjne pojawiające się w *Księżdzie XIX*. Chłopcy wykonują okupacyjne piosenki *Dnia pierwszego września*, *Siekiera, motyka*, *Teraz jest wojna*, *Grunt to rodzinka*, *Dzisiaj w Londynie wesoła nowina* – popularne także po wojnie, a utrwalone w narodowej pamięci między innymi dzięki filmowi *Zakazane piosenki* (reż. Leonard Buczkowski, 1946).

Muzyczne kanony, rockowe dewiacje – co można usłyszeć w *Księżdzie XVII „Tytusa”*?

Jak już wspomniano, muzyczne wątki pojawiają się jako główny temat w *Księżdzie XVII* przygód Tytusa. Ta część przygód była publikowana w odcinkach w gazecie „Świat Młodych” w 1983 r., a w wydaniu albumowym w 1985 r. W albumie tym autor poddaje czytelnikowi kilka tropów

muzycznych i dźwiękowych – widzimy, w jaki sposób sam Chmielewski rozumie muzykę, czym jest dźwięk i w czym leży społeczna siła muzyki, w jaki sposób można je wykorzystać dla oddziaływania na ludzi i jakie niesie to ze sobą niebezpieczeństwa kulturowe i polityczne. Dodać trzeba, że album ten był rysowany i publikowany w momencie boomu polskiego rocka – muzycznego gatunku raczej obcego dla Chmielewskiego, którego słuchanie było popularną wśród młodzieży formą rozrywki.

Spójrzmy zatem, jakie wątki muzyczne i okołomuzyczne portretuje Chmielewski. Należą do nich: zaprezentowanie tradycyjnego wychowania muzycznego w szkołach podstawowych, krytyka modnej wówczas muzyki rockowej, dalej – pokazanie zarysu dokonywania nagrań terenowych, komponowanie muzyki współczesnej, użycie komputerów do tworzenia muzyki elektronicznej, *library music* oraz techniki *cut-and-paste* oraz samplingu. Szczególnie istotny jest poruszony tu problem użycia muzyki jako narzędzia zniewolenia przez sytemy autorytarne i totalitarne, co się dzieje na planecie Neuma. Zaznaczam powyżej jedynie te wątki – są one liczne i winny zostać omówione w innym tekście, tu skupię się na wybranych. Założyć można, że autor „Tytusów” nie był znawcą muzyki i nie rościł sobie praw do muzykologicznego podejścia, dlatego uznaję, że przedstawiony w Księdze XVII przygód Tytusa obraz to przyśłowiove krzywe zwierciadło.

Istotnym aspektem fabuły jest uczenie głównego bohatera wrażliwości muzycznej. Tytus zostaje poddany resocjalizacji za pomocą utworów muzyki klasycznej, a więc odległej estetycznie od tej, która była niezwykle popularna wśród nastolatków, a w takim wieku jest Tytus. Jako działania resocjalizacyjne dr Serenada proponuje słuchanie utworów takich kompozytorów, jak: Jan Sebastian Bach, Fryderyk Chopin i Edvard Grieg, a więc twórców, których utwory składają się na kanon muzyczny kultury europejskiej. Tytus reaguje na to jak typowy PRL-owski nastolatek: zniechęceniem, komentując, że to „klasyczna nuda, dobra dla wąskonosych emerytów” (Księga XVII, 6). Mówiąc to, pokazuje pewne tendencje typowe dla młodzieży – muzyka klasyczna dobra jest dla osób starszych (nie tylko emerytów) i jest to stereotypowy wizerunek, nie tyle jednak seniorów, ile starań agentów kultury wysokiej, a więc wyższych klas średnich mających kontrolę nad kształtowaniem kanonów edukacyjnych, pragnących przekonać młodych do aspektów kultury, do obcowania z którymi nie są gotowi i których w rezultacie nie chcą poznawać ani przyjmować za swoje.

Nie tylko jednak o tropy historyczne i humorystyczne tu chodzi. Zauważmy bowiem, że scenka z dr Serenadą, czyli sytuacja terapii dźwiękowej i potem przejście do dyskoteki, to teza i antyteza pewnego procesu, którego syntezą jest zmęczenie Tytusa – zasypia na łóżku bardzo zmęczony

po tańczeniu na dyskotekowej imprezie (Księga XVII, 11). Zwróćmy jednak uwagę na podejście do umuzykalniania i ideologiczną otoczkę sytuacji. To wiara w to, że poprzez oddziaływanie kulturowe można zmienić charakter i usposobienie człowieka, a więc – modelować ludzką naturę. To pozytywistyczna i częściowo modernistyczna wiara w możliwość kształtowania, niepowtarzalnej wydawałoby się, struktury, jaką jest osobowość.

W księdze tej znajdziemy ironiczne spojrzenie na polską scenę rockową początku lat 80. Chmielewski miał wówczas lat 60 i trudno byłoby przypisywać mu przychylny stosunek do nowej fali polskiego rocka. Gdy Tytus ucieka z kliniki Serenady, biegnie tańczyć do dyskoteki Lancet, w której gra zespół o nazwie Kasa Chorych. Na plakacie zapowiadającym grupę mamy jeszcze kilka innych nazw zespołów oraz wymienione główne atrakcje dyskoteki (Księga XVII, 7). Wśród nazw możemy odnaleźć tropy nawiązujące do sceny muzycznej ówczesnej Polski. A zatem idąc ulicą, Tytus mówi: „I cóż dalej, szary człowieku?”, co jest odniesieniem do piosenki *Szare miraże* grupy Maanam, jedną z atrakcji reklamowanej dyskoteki jest „szklana podłoga we mgle”, znajdziemy tu odwołanie do piosenki *Szklana pogoda* Lombardu i jednocześnie przywołanie innego utworu tej grupy – *Taniec pingwina na szkle* (układ wyrazów w tytule sylabicznie zgadza się z frazą „szklana podłoga we mgle”).

Spójrzmy, jakie zespoły grają w dyskotecę Lancet. To zamieszczone na afiszu: Kasa Chorych, Prosektorium, Doktor Q, Sala Przyjęć, Infekcja, Flegma III (Księga XVII, 7). Chmielewski wyśmiewa tu nazewnictwo polskich grup rockowych, zwłaszcza undergroundowych, których nazwy stanowiły pewną kulturową prowokację wobec władz PRL. Istotne w tym kontekście są grupy nurtu punkowego, by wymienić takie jak: Śmierć Kliniczna, Sedes, Zwłoki, WC, Nocne Szczury, Siekiera, Ściek, Atak Serca, Zero, Sekcja Zwłok z początku lat 80. Dodajmy jeszcze dla porządku historycznego, że wymienione na plakacie komiksowym Kasa Chorych, Prosektorium oraz Doktor Q to nazwy, które były używane przez zespoły istniejące naprawdę, a co więcej – Kasa Chorych i Doktor Q mogły być nazwami, które miały szansę pojawić się w radiu. I tak, Kasa Chorych to grupa bluesowa z Białegostoku, a Grupa Doktora Q, to poprockowy zespół z Warszawy, towarzyszący wokaliście Andrzejowi Zausze (płyta *Wszystkie stworzenia duże i małe*, 1983). Inaczej było z grupą Prosektorium K – był to warszawski punkrockowy zespół, wykonujący buntownicze teskty. Zakładam z dużym prawdopodobieństwem, że Chmielewski, pracując nad tym tomem przygód Tytusa, o istnieniu tej formacji raczej nie wiedział, jako że nie była prezentowana w państwowych mediach.

Ponadto, na scenie dyskoteki, w której bawi się Tytus, sportretowany jest zespół, który wizerunkiem i zachowaniem scenicznym muzyków nie przestaje do modnego wówczas image dyskotekowego. Członkowie

tej grupy wyglądają jak muzycy grający w typowych rockowych bandach z początku lat 80. Formacja ta miała być archetypowym rockowym zespołem, na co wskazuje rockowe instrumentarium oraz tekst śpiewanej piosenki. Widzimy, że zespół ten potraktowany jest zdecydowanie ironicznie – zwróćmy uwagę na tekst utworu. Słowa składają się w bezsensowne frazy, kończone okrzykiem „Yeye”, a gitarzysta dośpiewuje bełkotliwe dźwięki „Bluuuuuu! Dededede! Oooo!” jako ozdobniki wokalne. Poezja rockowa przedstawiona przez Chmielewskiego układa się w czterowiersz: „Kocham cię yeye! / wpuść książyc przez okno yeye! / żuj makówkę yeye! / i becz – yeye!” (Księga XVII, 10), co jest złośliwym obrazem polskiego rocka.

Nagrania terenowe – to kolejna kategoria, która została wyeksponowana w Księdze XVII. Podczas domowej edukacji muzycznej Tytus dostaje od A'Tomka i Romka zadanie zberania dźwięków natury oraz odgłosów z otoczenia człowieka. Bohater wychodzi w teren i samodzielnie nagrywa odgłosy miejskiego środowiska, a więc maszyny, hałasy wydawane przez motocykl, traktor, samochód i samolot oraz pracę ludzi hałaśliwymi narzędziami, takimi jak młot pneumatyczny, młot i kowadło oraz piła mechaniczna. Na nagraniu dokonany przez Tytusa mamy wyłącznie hałas i drażniące dźwięki, które tworzą miejski *soundscape*. W ocenie przyjaciół są to jednak dźwięki „nie nadające się do słuchania”, chłopcy od razu reagują ostro, zasłaniając sobie uszy dłońmi, krzycząc: „zgaś to! Coś ty nagral!? Co to za hałasy?” (Księga XVII, 23). Następnie tłumaczą uczniowi, że w zadaniu chodzi o dźwięki przyrody, a więc otoczenia rustykalnego. Tłumaczą mu, że muzyka łączy się z naśladowaniem natury i po to właśnie konstruowano instrumenty muzyczne. Tytus poprawia zadanie domowe, skupiając się na zwierzętach napotkanych na wsi – nagrywa kota, kaczkę, owcę i pszczoły (Księga XVII, 26).

Nagrania te wykorzysta później, by skomponować własne utwory, a tworzą one jego osobistą *library music*, zatem działania edukacyjne przynoszą pozytywny skutek. W dalszej części książeczki, dzięki wygranej w dyskotekowym konkursie tańca, Tytus zyskuje sławę i przedstawiany jest w mediach jako innowator muzyczny, łączący różnorodne wpływy, wykorzystujący komputery do tworzenia muzyki. Tytus opowiada o tym w wywiadzie (Księga XVII, 29 i 35–36):

W mojej twórczości oparłem się o naturalne dźwięki cywilizacyjne natury. Odrzuciłem tradycyjne instrumentarium. Konkretną muzykę wycisnąłem z komputera. Lawirowałem między brutalnością rury wydechowej traktora, a pogłębioną delikatnością szmeru strumyka. (...) W epoce elektroniki uważam instrumenty za przeżytek. Otoczeni jesteśmy tysiącami dźwięków. Należy je tylko elektronicznie uporządkować, zrytmizować, zharmonizować, skorelować, zsynchronizować, zmodulować itd.

Tytus, przygotowując swoje utwory, konceptualizuje je w określony sposób. Dla pierwszego z nich planuje: „Z jednego mangetofonu puszczeć odgłosy cywilizacji rozciągnięte w czasie, a z drugiego – melodię „Góralu, czy ci nie żal”, ale od końca” (Księga XVII, 27). Natomiast dla utworu drugiego rozważa: „Głosy wyjących rur dam na tle trzepania dywanu... Dźwiękiem prowadzącym będzie klekot bociana na tle sygnału radiolokacyjnego lotniska” (Księga XVII, 37). Publiczność dyskoteki entuzjastycznie przyjmuje te utwory podczas konkursu tańca, krzycząc: „Co za taniec! BRAWO! Co za muzyka! GENIALNE! Absolutne novum!” (Księga XVII, 29). W podobnym tonie oceniają to eksperci – dziennikarze i przewodniczący konkursu, który chwali młodego kompozytora-tancerza: „To zupełnie nowa instrumentacja, nowy styl, przełom!” (Księga XVII, 29).

Czy jednak rzeczywiście to nowość i przełom w muzyce? Wszystkie wątki wskazywane przez Tytusa przy tworzeniu utworów były obecne w światowym obiegu muzycznym w momencie publikacji komiksu od co najmniej kilku dekad, a sięgając dalej – od 1913 r. i prekursorskiego w swej naturze futuryzmu z manifestem *Sztuka hałasu* Luigi Russola oraz modernistycznej sztuki muzycznej Igora Strawińskiego, a przede wszystkim *Święta wiosny* (1913). Wątki te rozwijane były intensywnie w ciągu kolejnych dekad XX w. i przypomnieć wypada takich kompozytorów, jak: Edgar Varese, Pierre Schaeffer, Pierre Henry, Karlheinz Stockhausen, Luciano Berio, Otto Luening, Bruno Maderna, Luigi Nono, John Cage, Joe Byrd czy na polskim gruncie Krzysztof Penderecki, Eugeniusz Rudnik oraz Bogusław Schaeffer. Byli to w większości klasycznie wykształceni muzycy, nagrywający swoje utwory w profesjonalnych studiach, przy użyciu nowoczesnych metod – wraz z wpływem czasu wykorzystywano nowe technologie, jak choćby komputery. Dodatkowo, w latach 70. i 80. pojawiła się cała rzesza wykonawców wyrosłych z ruchu kontrkulturowego, używających industrialnych odgłosów, nietypowego instrumentarium czy przedmiotów codziennego użytku, które wydając dźwięki, miały zastosowanie muzyczne. Takie grupy pojawiły się licznie w Anglii – by wymienić tu Throbbing Gristle, Cabaret Voltaire, Dome, The Human League (na wczesnym etapie kariery), Last Few Days, 23 Skiddo, Nurse With Wound, Test Departement, Zoviet: France, w Niemczech – DAF, Einsturzende Neubauten, KMFDM, Die Tödliche Doris, w Słowenii – Laibach, w Australii – SPK, Severed Heads, The Wet Taxis, w USA – Swans, Lou Reed, Cromagnon, Suicide, Silver Apples, czy w Japonii – Merzbow, Government Alpha, Hentaitenno, Masonna, Incapacitants. Nie inaczej było w ówczesnej Polsce – choć tropy industrialne pojawiły się szerzej w dopiero w drugiej połowie lat 80., to warto jednak w tym kontekście wymienić artystów takich, jak: Marchlewski, Np. Wat, Kinsky, 27–29,

Familija Radio Warszawa, Morris Generativ, Fioletowe Płyny Zdrowotne, Wahehe, MacMarian, Kafel, Szelest Spadających Papierków czy Hiena. Nagrania tych grup (bardzo często niewydane oficjalnie, rejestrowane na próbach, na niskiej jakości sprzęcie) i ich stylistyka cechowały się szorstkością, agresywnym brzmieniem, chropowatością i – jak określiliby to sam Tytus – brutalnością, przedstawiając otaczający człowieka świat jako siedlisko wypełnione przede wszystkim nieprzyjemnymi, drażniącymi dźwiękami. Można jednak uznać, że autor, zamieściwszy wspomniane scenki, dał pod ich postacią ironiczny komentarz do współczesnej muzyki – tworzonej coraz bardziej przez technologię i komputery, a nie przez człowieka.

Uwagi końcowe

W szkicu niniejszym wykazuję, że audiosfera komiksów o przygodach Tytusa wykracza poza zwykłą reprezentację efektów dźwiękowych typowo stosowanych w komiksach. Przy obrazowaniu dźwiękowej warstwy wydarzeń w swoich dziełach Chielewski wypracował odautorski specyficzny styl, zawsze rozpoznawalny przez odbiorcę, bazujący na takich rozwiązaniach, jak „poruszona” duża czcionka oznaczająca głośniejszy ton mowy, hałas i dźwięk, wykrzyknienia, integracja graficzna markerów dźwięku w obrębie kadru czy wreszcie autorskie *trade marki*, jakimi są określenia „wtem!” i „nagle!”. Wyznaczniki te sprawiają, że w komiksach o Tytusie czytelnik doświadczyc może warstwy dźwiękowej jako integralnie współistniejącej z doznaniem wizualnym pozostającymi w reżimie skopiecznym. Przełożenie języka audialnego na wizualny daje w przypadku dzieła Chmielewskiego nierozdzielny całość.

Dodatkowo, ważnym elementem dźwiękowego świata „Tytusa, Romka i A'Tomka” jest warstwa odnosząca się do pozakomiksowego zestawu uwarunkowań. To przywołanie realnych sytuacji dźwiękowych i aspektów tworzących muzyczną kulturę XX w. Autor zdecydował, że w niektórych tomach „Tytusów” umieści wspomnieniowe scenki, wiążące się z kulturą muzyczną Polski okupacyjnej oraz – w Księdze XVII, poświęconej w całości problemom socjologii muzyki, przestawi nawiązania, z jednej strony, do eksperymentów sonorystycznych XX-wiecznych kompozytorów, z drugiej zaś, do rozgrywającego się w początkach lat 80. życia muzycznego PRL – z intensywnym rozwojem muzyki rockowej i entuzjastycznym podejściem młodych ludzi do tego nurtu muzyki młodzieżowej. To ze zrozumiałych powodów jedynie wycinkowy obraz polskiej rzeczywistości, przedstawiający muzyczne praktyki końca PRL w krzywym zwierciadle. Uznać jednak należy, że owe humorystyczne obrazy

bezkonfliktowo wpisują się w narrację komiksową o niebanalnych przygodach niestandardowego bohatera, jakim jest Tytus.

BIBLIOGRAFIA

- Berger, J. (2008). *Sposoby widzenia*. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Chmielewski, H.J. (1999). *Urodziłem się w Barbakanie*. Warszawa: Prószyński i Spółka.
- Chmielewski, H.J. (2009). *Tytus, Romek i A'Tomek. Superkolekcja 25 ksiąg przygód*. Warszawa: Prószyński i Spółka.
- Chmielewski, H.J. (2013). *Tarabanie w Barbakanie*. Warszawa: Prószyński i Spółka.
- Chmielewski, H.J. (2016). *Żywość człowieka zmądlonego*. Warszawa: Prószyński i Spółka.
- Drisko, J., i Maschi, T. (2015). *Content Analysis*. New York: Oxford University Press.
- Halliday, S. (2013). *Sonic modernity: representing sound in literature, culture and the arts*. Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Hatfield, Ch. i Beaty, B. (red.). (2020). *Comics Studies: A Guidebook*. New Brunswick, Camden, Newark: Rutgers University Press.
- Heer, J. i Worcester, K. (2008). *A Comics Studies Reader*. Jackson: University Press of Mississippi.
- Jeziński, M. (2023). „Zastęp, baczość!” Władza i przywództwo w komiksach serii „Tytus, Romek i A'Tomek” Henryka Jerzego Chmielewskiego. *Avant: W poszukiwaniu tytusologii*. DOI: 10.26913/avant.3202220.
- Krippendorff, K.H. (2003). *Content Analysis: An Introduction to Its Methodology*. Thousand Oaks, London, New Delhi: Sage Publications.
- McCloud, S. (1994). *Understanding Comics: The Invisible Art*. New York, London, Toronto: Harper Paperbacks.
- McCloud, S. (2006). *Making Comics: Storytelling Secrets of Comics, Manga and Graphic Novels*. New York, London, Toronto: Harper Paperbacks.
- Mirzoeff, N. (2018). *Jak zobaczyć świat*. Kraków, Warszawa: Wydawnictwo Karakter.
- Neuendorf, K.A. (2002). *The Content Analysis Guidebook*. Thousand Oaks, London, New Delhi: Sage Publications.
- Pole, C. (2004). Visual Research: Potential and Overview. W: Ch. Pole (red.), *Seeing is Believing? Approaches to Visual Research*. Amsterdam, Boston, Heidelberg: Elsevier – JAI Press, 1–7.
- Rose, G. (2010). *Interpretacja materiałów wizualnych. Krytyczna metodologia badań nad wizualnością*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Snaith, A. (red.). (2020). *Sound and Literature*. Cambridge: Cambridge University Press.

Marek Jeziński – dyrektor Instytutu Badań Informacji i Komunikacji oraz kierownik Katedry Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej na UMK w Toruniu. Główne zainteresowania naukowe to muzyka popularna i współczesna kultura popularna, dziennikarstwo i media oraz antropologia społeczna. Jest autorem 6 monografii i 170 artykułów w czasopiśmie oraz rozdziałów w monografiach, dotyczących kultury popularnej, nauk o polityce, socjologii, antropologii, kulturoznawstwa i teatrologii. Jest ponadto redaktorem kilkunastu prac zbiorowych.

Krzysztof Gajda<http://orcid.org/0000-0002-4456-9229>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

krzysztof.gajda@amu.edu.pl

DOI: 10.35765/pk.2025.4801.04

Komizm językowy w komiksach o Tytusie, Romku i A'Tomku

STRESZCZENIE

Jednym z najważniejszych „magnesów” dla młodych ludzi w komiksach o Tytusie, Romku i A'Tomku był humor. Tematem niniejszego artykułu jest prezentacja istotnej roli, jaką w kreowaniu świata przedstawionego komiksów Papić Chmiela odgrywały operacje lingwistyczne. Przekształcanie skonwencjonalizowanych zwrotów, słowotwórstwo, eksplorowanie brzmieniowych walorów języka prowadzi do kwestionowania stereotypowych form językowych, podważając powagę świata przedstawionego. Takie mechanizmy po pierwsze znacząco autonomizowały warstwę słowną wobec innych systemów znaków komiksowych, po wtóre zaś stanowiły szkołę samodzielnego i krytycznego myślenia dla młodych czytelników, co stało w sprzeczności z propagandowymi oczekiwaniami władzy.


SŁOWA KLUCZE: Papić Chmiel, komiks, komizm, słowotwórstwo, perswazyjność

ABSTRACT

Linguistic comedy in comics about Titus, Romek and A'Tomek

One of the most important 'magnets' for young people in comics about Tytus, Romek and A'Tomek was humour. The subject of this article is to present the important role that linguistic operations played in the creation of the depicted world of Papić Chmiel's comics. The transformation of commonplace phrases, vocabulary, exploration of the sonorous qualities of language lead to the questioning of established linguistic forms, undermining the seriousness of the depicted world. Such mechanisms firstly significantly autonomised the verbal layer vis-à-vis other comic book sign systems, and secondly provided a school of independent and critical thinking for young readers, which stood in contrast to the propaganda expectations of the authorities.

KEYWORDS: Papić Chmiel, comics, comedy, wordplay, persuasiveness

Sugerowane cytowanie: Gajda, K. (2025). Komizm językowy w komiksach o Tytusie, Romku i A'Tomku. ©  *Perspektywy Kultury, Perspektywy Kultury*, nr 1(48), ss. 27–40. DOI: 10.35765/pk.2025.4801.04

Nadesłano: 06.09.2024

Zaakceptowano: 19.01.2025

Komizm językowy w komiksach o Tytusie, Romku i A'Tomku

Komiksy z serii „Tytus, Romek i A'Tomek” stały się jednym z elementów edukacji popkulturowej dla przedstawicieli kilku pokoleń, dorastających w ostatnich dekadach PRL. Jednym z najważniejszych „magnesów” dla młodych ludzi był humor, niecodzowny w tego typu historiach obrazkowych. W przypadku komiksów Papias Chmiela, oprócz wielu innych rodzajów komizmu istotnym elementem był ten oparty na grach słów i rozmaitych lingwistycznych przekształceniach związków wyrazowych. Taki przekaz kształtował wrażliwość językową młodych odbiorców i rozwijał absurdalne poczucie humoru.

Literaturoznawcy dość trudno poruszać się w obrębie pojęć takich jak komizm, śmiech, by nie dotykać spraw śmiertelnie poważnych, dotkliwie smutnych, a bywa że i przerażających. W „poważnej” rzeczywistości kulturowej śmiech stanowi obiekt badań, podejrzeń, niepokoju, dociekań, klasyfikacji. W świecie dorosłych śmiech – jak wszystko – może się zmienić w narzędzie zła, opresji, destrukcji:

W końcu permanentny śmiech, czyli śmiech bez rozpoznania komizmu, stanie się formą niemyślenia, destrukcji, wszelkiej kontroli świadomościowej i człowiek przemieni się w łatwosterowny automat (Mizerkiewicz, 2007, s. 298).

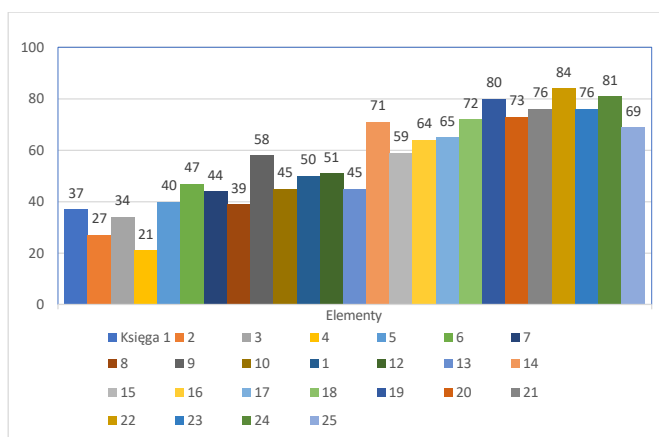
To jedna z diagnoz wysnuta na podstawie lektury powieści z początku naszego wieku. Tomasz Mizerkiewicz, który na poważnie zajął się komizmem w literaturze polskiej XX i XXI w., prezentuje także znakomity przegląd wielu teorii komizmu oraz jego miejsca i roli w literaturze polskiej. Chcę jednak na wstępie zaznaczyć, że tak intensywne i dogłębne badania nie będą miały tu zastosowania. Warto bowiem pamiętać, że mamy do czynienia z komiksem, z komiksem dla młodzieży, z żartobliwym komiksem dla młodzieży, tworzonym w czasach, gdy najbardziej przenikliwi krytycy kultury masowej w Polsce nie wyobrażali sobie pewnie wielodniowych sympozjów naukowych poświęconych tej sztuce (Jeziński i Lisiecki, 2024). Mamy więc do czynienia z rozrywką i o jej charakterze, wartości, ewentualnych walorach edukacyjnych bądź kontredukacyjnych jesteśmy upoważnieni tu rozprawiać.

Tematem niniejszego artykułu jest prezentacja istotnej roli, jaką w kreowaniu świata przedstawionego odgrywał język, operacje dokonywane na tym systemie znaków, wobec faktu, że rzecz dzieje się w obrębie rzeczywistości nieliterackiej, komiksowej, a więc wielokodowej, gdzie warstwa lingwistyczna z założenia nie jest warstwą prymarną (Gąsowski, 2016). Mam świadomość istnienia rozważań i typologii dotyczących

relacji słowa i obrazu w komiksie, szczególne relacje intersemiotyczne nie wchodzą jednak w zakres moich zainteresowań.

Badania do niniejszego artykułu oparłem na wydaniu *Superkolekcja. 25 ksiąg przygód według oryginalnych wydań*. W pierwszych 13 księgach zidentyfikowałem średnio 41 przypadków operacji lingwistycznych będących źródłem komizmu na księgę. W kolejnych 12 księgach są to już ponad 72 przypadki na jeden zeszyt (przy zbliżonej liczbie stron). Nawet przy założeniu, że nie są to ostre kryteria klasyfikacji, widać tutaj wyraźną tendencję wzrostową przy wykorzystaniu dowcipu językowego jako komiksego środka wyrazu.

Odnalezione przypadki komizmu lingwistycznego w księgach od I do XXV



Chociaż w komiksach wszystkie wypowiedzi zapisywane są wersalikami, w niniejszym artykule „przekładam” zdecydowaną większość tekstów do tradycyjnej formy zdaniowej. Rodzi to czasem konieczność podjęcia arbitralnych decyzji dotyczących pisowni (m.in. imion, nazw własnych itp.); w takich przypadkach stosuję oficjalne reguły ortografii. W związku z wielością cytatów, a także ze względu na ich sygnalny i ilustracyjny charakter, nie opatruję ich przypisami, unikając przerostu aparatu naukowego wobec skromnej formy i lżejszego z założenia obiektu badań.

A to, co się tak świeci, to nie złoto?

Jednym z najbardziej popularnych chwytów lingwistycznych jest eksplorowanie wieloznaczności wyrażeń, wykorzystywanie homonimii, przekształcanie utrwalonych związków frazeologicznych. Powstająca w ten

sposób rozbieżność stanowi często źródło komizmu. Nie inaczej jest w komiksach o Tytusie. Bohaterowie nierzadko wypowiadają kwestie, które ukazują niezgodność językowej praktyki z rzeczywistością. Przykładów takich operacji są dziesiątki, oto kilka pochodzących z Księgi I:

Romek: Spóźnia się na próbę.

A'Tomek: Może się załamała?

Tytus (przygięty pod ciężarem ogromnego plecaka): Nie załamałem się, tylko trochę mnie przygięło.

A: Co robisz? Wyrzucasz jedzenie?

T: Już mi niepotrzebne. Najadłem się strachu.

R: Cha, cha, cha! Przegrałeś. Powiedz kawał.

T: Kawał... Kawał... Kawał szynki!

Chłopcy czytają ogłoszenie o treści: „Oddamy zamek w dobre ręce”. Na następnym obrazku A'Tomek trzyma za rękę Tytusa, mówiąc: „Tytus, wstydz się, takie brudne łapy wkładasz do ust.” Na co Tytus odpowiada: „Próbuję, czy mam dobre ręce”. Tutaj, podobnie jak w powyższych przykładach, prostaczek Tytus, nieobyty na odpowiednim poziomie kulturowym, nie rozumie wieloznaczności słów i ich funkcji w związku frazeologicznym. Daje temu wyraz, odczytując znaczenie słowa „dobre” w najprostszym, dziecięcym rozumieniu jako „smaczne”.

Ważnym tworzywem komizmu językowego komiksów Papić Chmiela jest słowotwórstwo. Tworzenie neologizmów poszerza możliwości ekspresyjne bohaterów, często pozwala także oswajać świat, zestawiając obco brzmiącą terminologię z dobrze znanymi, swojskimi wyrażeniami.

R (trzymając w ręku okrągły, niebieski przedmiot, wielkości jabłka): To jabłko, nie lód!

A: Dziwna burza, zamiast gradobicia – jabłkobicie?

T: (jako postać ukryta w zbroi): Ogłaszam turniej między A'Tomkiem z Kuksańca a Romkiem ze Szturcańca.

W powyższym przykładzie mamy do czynienia z wykorzystaniem potocznej nazwy czynności (kuksaniec, szturchaniec) w funkcji nazwy miejsca (miejscowości), opartym na nawiązaniu intertekstualnym (źródłem było tu odwołanie *per analogiam* do popularnego z *Krzyżaków* Maćka z Bogdańca).

Znakomitym przykładem absurdalnego słowotwórstwa jest reakcja Tytusa na apel o ostrożność: *Ostrożność i tępożność... Panowie, następna*

wyspa przed nami! Wyodrębnienie z wyrazu „ostrożność” cząstki „ostro” i podmienienie jej na antonim daje efekt w postaci nowego wyrażenia, które tak naprawdę nie opisuje rzeczywistości, pełni funkcję wyeksponowania komicznej gry słów.

Nieodłączną częścią przygód naszych bohaterów są unikalne pojazdy, środki lokomocji konstruowane przez prof. T. Alenta (zwróćmy uwagę na nazwisko komiksowego naukowca). Ich nazwy pochodzą najczęściej od atrybutów zewnętrznych, wynikających z konstrukcji, opartej zazwyczaj na przedmiotach codziennego użytku lub ich funkcjach: wannolot, mielolot/młynkolot, prasolot, bąkolot, sajdolot, gwizdkolot, wkrętacz, syfonolot, okarynolot, ładownik Mandolina, aerografolot, videobzikolot, formicikusolot, gangsterolot, bzikotykolot, WanNATOlot, lovelot, livescanner, suszarkolot, kapustogrocholot. Pełnię komicznego uroku uzyskują owe urządzenia w połączeniu z całą resztą komiksowych systemów znaków (wizualizacja, funkcja fabularna), lecz już sama konstrukcja nazw zdradza tkwiący w nich humorystyczny potencjał. Chwył lingwistyczny pozwolił na wzmocnienie przekazu w przypadku nazwy wanNATOlot. W ten sposób używany w Księdze V wannolot został zaktualizowany do przygód w Księdze XXIV, w której osnową fabuły stało się wstąpienie Polski do NATO. W finale Księgi V pojawia się hybryda kilku urządzeń, jako podarek od zaprzyjaźnionych modelarzy: wannoamfibiohelipoduszko-czołgolot – tak skomplikowana konstrukcja jest oczywistą kpinią z wieloelementowej nazwy, która oddając złożoność obiektu, jest jednocześnie trudna do wymówienia. Niektóre urządzenia otrzymują nazwę od wykonywanych czynności lub stanów emocjonalnych – językowo wzorowane na terminologii naukowej, ukazują swój fikcyjny charakter i oderwanie od realiów. W Księdze XIII prof. T. Alent instruuje chłopców:

W slajdolot jest wmontowany nudnator. Kiedy w słuchawkach zaczniesz nas nudzić, odczytamy azymut nudzenia i długość ramienia kąta nudy i stosunku do północy...

Z kolei w Księdze III do mierzenia poziomu humoru służy humorometr (A: „Romku, wyjdź z kabiny i zbadaj humorometrem, czy jest się z czego pośmiać”). Wszystkie te określenia, wykorzystując poprawne konstrukcje gramatyczne i semantyczne do reprezentowania absurdalnych desygnatów, obnażają umowność świata przedstawionego, promieniując w ten sposób na reprezentowaną metaforycznie rzeczywistość.

Podróże nie tylko kształcą, ale i dają okazję do gimnastyki języka. Podróże bohaterów także Papciowi Chmielowi służą do tego, by na operacjach językowych budować nowe sensory, a czasem bardzo subtelne triki komiczne. Na jednym z obrazków w Księdze V A'Tomek i Romek

stoją zdezorientowani, pytając: „Co to za kraj? Ludzie mówią po polsku, a napisy w dziwnym języku...”. Szyldy rzeczywiście zawierają obco-brzmiające słowa (Trika Sybehor, Frukt, Westa Kappor, Realisation), ale jedna dwóch pań stojących przed sklepem z uśmiechem wypowiada słowa: „Tak, tak!” opatrzone w dymku gwiazdką, która odsyła do przypisu o treści „tak – dziękuję po szwedzku”. W czasie innej wyprawy nasi bohaterowie „amerykanizują się” momentalnie dzięki słowu O’Kay (w innej wersji O’Key) i mimo że cała reszta narracji bądź dialogów odbywa się w języku polskim, ten rozpoznawalny zwrot staje się czytelnym, komicznym w swej banalności sygnałem. „Apetyczny” przykład stanowią szyldy w pobliżu neonu, na który wspiał się Tytus w Ameryce: „...the Original Kowalski Sausage” oraz „Parking for Kowalski Kielbasa Only”, wywołując śmieszność, łącząc pospolitą swojskość z marketingową wyrazistością języka angielskiego.

Brzmieniowe walory języka do swoistej falsyfikacji wykorzystał Papcio Chmiel, kreując postać Wielkiego O’Rety. Kiedy w Księdze IX Tytus spada ze skały, obrazek wypełnia wielki okrzyk „O’RETY”. Dalsza historia jest już konsekwencją tego słownego zdarzenia. Brzmieniowa możliwość imitacji melodii języka angielskiego sprawia, że przez zbieg pomyłek i spryt bohatera zaczyna on udawać proroka o imieniu O’Rety. Ponieważ patos jest wdzięcznym obiektem operacji komicznych, to i język patosu religijnego został sparodiowany przez Papcia Chmiela. „Bracia sekty tarzających się! Tarzając się, pozbywacie się pychy, łakomstwa i gubicie grzechy i guziki wasze”. Podmieniając jeden kluczowy element, wprowadzając absurdalny motyw „tarzania” do motywacyjnej przemowy, kompromituje patetyczny styl całości. W typowy dla siebie sposób konkretyzuje na końcu metaforę językową („gubić grzechy”), wprowadzając potoczny element realistyczny („i guziki wasze”) jako kontaminację dowcipu słownego, wspartego także szykiem przestawnym, charakterystycznym dla stylu podniosłego.

Papcio Chmiel ciągle szukał możliwości zakwestionowania utrwalonych form językowych. Doskonałym tego przykładem mogą być określenia czasu. Pomysłowość Autora nie zna tutaj ograniczeń; wszystko, by odrealnić nasze poczucie czasu i wytrącić z przyzwyczajień. Niespójność z tradycyjnym przedstawianiem upływu czasu pojawia się na wielu poziomach, wliczając w to nielogiczne zestawienia długiego i krótkiego członu czasowego, absurdalną szczegółowość, zmianę jednostek (czasem zależnie od scenarii przygód) czy niekonsekwentną niedokładność. Oto garść przykładów: „za kwadrans i pół minuty”; „minął tydzień i dwie minuty”; „minęło 5 dni i 20 sekund”; „po 3320178 sek.”; „za chwilę i pół minuty”; „minęło 2783516 chwil”; „minęło pół obrotu ziemi dookoła własnej osi”; „minęło 1234 minuty...”; „minął dzień albo więcej”; „po chwili (1 chwila =

3 momenty)”; „i znów minął dzionek, a może dwa?”; „minęło 56 strzałów znikąd”; „minęło 200 strzałów znikąd, a może więcej...”; „minęło 500 i pół strzału znikąd.”; „minęło 25 chwil...”; „zamknąć ich na czas obiegu Marsa dookoła Słońca i przeszkolić.”; „za 687 sekund początek seansu!”.

Podobnie niewystarczający dla wyobraźni Autora pozostaje system liczbowy, który podważony zostaje na różne sposoby: „Uwaga, zawodnik numer dwanaście i pół proszony na start!”; „Będziemy za 200 sekund!”; „Witamy uczestników 3512 mistrzostw szachowych Mat77”; „Jeszcze tylko 20 milionów kilometrów”; „Dozwolony jest od 7, a fajny jak od 14...”.

Odrębną pracę można by poświęcić wierszom i rymowankom pojawiającym się w komiksach o Tytusie, Romku i A'Tomku. Rymowanki są elementem szeroko zakrojonego planu komicznego, a ich komizm często wynika z nieadekwatności wobec sytuacji komunikacyjnej. Dla naszych bohaterów rymowanki spełniają często funkcję porządkującą świat. Szczególną rolę odgrywają one w neurotycznej naturze A'Tomka. To on często rymuje, wyliczając czynności do wykonania, przedmioty codziennego użytku w ekwipunku, materiały o dziwnie brzmiących nazwach. Sytuacyjne nieprzystosowanie „mowy wiązanej” obnażają bohaterowie w jednym z dialogów:

A: Co się stało? Mam w ubraniu mokre ciało.

R: Czy musisz mówić wierszem w najtragiczniejszych momentach?

T: To nerwowe.

Innym razem, zagubiony na przejściu dla pieszych Tytus, obracając głowę jednocześnie w trzech kierunkach, mówi:

Spójrz na lewo,
Spójrz na prawo,
Jeszcze w lewo,
Ruszaj żwawo!

Harmonia prostego rytmu i rymu dodaje bohaterowi animuszu i spełnia funkcję mowy magicznej.

W innej sytuacji, kiedy Tytus wypada z komina, prości ludzie identyfikują postać jako ducha. Starając się nawiązać do przeszłości, z której w ich wyobrażeniu pochodzi, anachronizują język, czego finalnym sygnałem jest rym, żartobliwą prośbą spinający wypowiedź w magiczne zaklęcie. Kobieta na obrazku mówi: „Czy to Jaśnie Pan Hrabia? Czego Ci Duchu potrzeba? Jadła, napoju? Byle zostaw nas w spokoju”. Nie podchwytuje tego Tytus, natychmiast zaburzając komunikację w dialogu z zabobonnymi ofiarami swego najścia. Choć początkowo jego odpowiedź sugeruje

trocheiczne zrytmizowanie („Owszem, mogę coś przekąsić...”), rezygnując z rytmu i pozostawiając ledwie ślad gramatycznego rytmu, sprowadza język do komunikacji potocznej („...ale przede wszystkim chciałbym się umyć”). Taki zabieg wprowadza dysonans stylu pomiędzy podniosłością nastawienia anonimowych staruszków a przyziemnością własnej sytuacji i potrzeb. Język, choć w subtelny, ledwie stylistyczny sposób, staje się wyraźnym sygnałem sytuacyjnego rozdźwięku między bohaterami.

Kto czytał przygody Tytusa, Romka i A'Tomka, wie, jak pomysłowi językowo są to bohaterowie. Ich kreatywność przejawia się na przykład w wymyślaniu nazw czynności. Kiedy ślajdolot omyłkowo ląduje w wodzie, ze środka dobywa się dymek z pytaniem: „A'Tom, miałeś lądować, a wodujesz?” – odsyłając nas do językowej logiki etymologicznej. W innej księdze, konsekwentnie, kiedy przychodzi bohaterom lądować na Księżycu, z wnętrza pojazdu dobywa się kwestia: „Zgoda. A więc księżycujemy. Włączam hamulce”. Przykłady można by mnożyć, zakończmy więc ten wątek wyjątkowo wdzięczną i dźwięczną uwagą Tytusa, który komentując dramatyczny kaszel Romka, mówi: „Zakonfettitowałeś sobie płuca!”.

Jestem wolnym obywatelem?

Henryk Jerzy Chmielewski funkcjonował w rzeczywistości PRL-owskiej, z czego zdawał sprawę sobie i nam we wspomnieniach (2016). Innych realiów po prostu nie było. „Rów w którym płynie mętna rzeka / nazywam Wisłą. Ciężko wyznać: / na taką miłość nas skazali / taką przebodli nas ojczyzną” pisał gorzko poeta Zbigniew Herbert (2017, s. 106). Takich diagnoz nie wyrażał w swej twórczości były powstaniec warszawski, rysownik, pogodny z natury wychowawca młodzieży. Papić Chmiel pisze wielokrotnie o tym, jakie były oczekiwania i zapotrzebowanie ideologiczne w chimerycznych realiach polskiego socjalizmu. Toporne nastawienie pionu ideologicznego dobrze oddaje „lista treści, które powinna zawierać książeczka” jako warunek Wydawnictwa Harcerskiego przyjęcia do druku „Tytusów” w formie zeszytu:

- 1) Romek i A'Tomek mają być w mundurkach harcerskich i mieć czerwone chusty.
- 2) Romek i A'Tomek robią test, czy Tytus nadaje się do ZHP.
- 3) Życie obozowe i harcerski bieg terenowy.
- 4) Igrzyska sportowe, urządzenie kąpieliska.
- 5) Harcerz miłuje przyrodę, hodowla zwierzątko.
- 6) Pomoc słabszym na szlaku Niewidzialnej Ręki.
- 7) Własny grosz, zarabianie pieniędzy na obóz.
- 8) Ochrona zabytków i walka z przesadami (Chmielewski, 2016, s. 121).

Pomijając końcówkę punktu pierwszego, pozostałe założenia wydają się naturalne i dydaktycznie dążą ku neutralności, służąc kształtowaniu postaw prospołecznych młodzieży (w ramach jedynej takiej organizacji, którą wówczas była ZHP). A gra szła o wielką stawkę, której świadomość musiał mieć i autor, pętany – jak każdy wówczas – ograniczeniami cenzury i autocenzury: „Kto wie, czy po wydrukowaniu komiksu wydawnictwo nie zostanie poddane czystce z elementów antysocjalistycznych, prozachodnich, a dyrektor nie pójdzie «na grzybki»...” (Chmielewski, 2016, s. 121) – wpłata w swą opowieść refleksję Papcio Chmiel. Propagandowe uwikłanie historyjek oraz ewolucję obrazu propagowanych treści wnikliwie opisał Krzysztof Grzegorzewski (2017), pokazując, jak zmieniło się nastawienie między latami 60. (dekada Gomułki) a 70. (dekada Gierka). Usilne realizowanie założeń ideologicznych ustąpiło z czasem rezygnacji z perswazyjnego charakteru komiksów.

Tytus – pomysłowo, niczym obrazkowy bohater – wymknął się z ideologicznej klatki, w której próbowali go umieścić mało bystrzy inżynierowie młodych dusz. Sympatyczny szympan w tej klatce zostawił swój obrazkowy wizerunek, jakby wyciętą z kartonu makietę. Jego prawdziwe życie toczyło się w umysłach młodych ludzi, rozbudzając wyobraźnię zaskakującymi pomysłami. Świat Tytusa był światem pстрыm, niesubordynowanym, wesołym, niepoważnym, niewpasowującym się w ramy systemu, tak jak jego język, który umykał oficjalności, grając z nią na różnych poziomach. Konwencję tajnej notatki służbowej często ośmieszały rozkazy, wezwania A'Tomka, w których mieszał się język wojskowego drylu ze szkolnym bądź zabawowym stylem. Czytelnik momentalnie dekodował przekaz, że za tym językiem kryje się sztuczna budowa autorytetu. Podobnie jak w uwadze A'Tomka do poddawanego pierwszym zabiegom dyscyplinującym Tytusa: „Rakietomistrzu Romku, pouczenie rekruta de Zoo, jak należy meldować się przełożonym”.

Biurokratyczna nowomowa jest atrakcyjnym obiektem kompromitacji, nie dziwi więc, że i w komiksach Papcia Chmiela podlegała ośmieszeniu. Wiele przykładów znaleźć można m.in. w opowieści o Wyspach Nonsensu. „Dzień świętego Biurokracego”, „Dni Stempla”, „Festyn w Łasku Cierpliwego Petenta” to tylko wybrane przypadki inwencji Papcia Chmiela. Jako kwintesencję stylu potraktujmy informację udzieloną przez jednego ze „stemplogłowych”:

A: Do kogo taki tłok? (na wcześniejszym obrazku widać stłoczone stemploludki przed krzykliwym szyldem z napisem: Czytaj Paragony!)

[Stemplogłowy]: Do Zawijasa Parafki. Daje autografy na swojej książce pt. „Lp327 łamane przez 3-77”.

Hermetyczność, nieatrakcyjność pozycji czynią ją absurdalną w oczach normalnego odbiorcy, co potęguje wrażenie oderwania biurokracji od rzeczywistości i poprzez karykaturalne wyolbrzymienie kompromituje oficjalny, urzędowy kod komunikacyjny. „Na skutek chwilowego braku formularzy wjazdowych, przyjmowanie pojazdów opóźni się o 1234 minuty. Przepraszamy”. Typowy, biurokratyczny, znany z codziennego funkcjonowania komunikat zostaje skomplikowany liczbową transformacją, która gmatwa przekaz, czyniąc go mniej czytelnym. W innym miejscu absurdalne przez swą „safandułowatość” i wielopoziomą bezsensowność zarządzenie: „Według zarządzenia szeryfa Pif-Paf City obowiązują trzy supelki i frędzelek na przyspieszaczach szybkości” – doskonale nadawało się na metaforyczny komentarz do zbiurokratyzowanej rzeczywistości PRL. Trudno także nie odnaleźć analogii z rzeczywistością, kiedy jeden z „okrągłych” urzędników na Wyspach Nonsensu, podpierając się pod boki, wypowiada słowa: „Na produkcji nam nie zależy. Musimy wykonać plan zatrudnienia”.

Świat przedstawiony musi zostać opisany za pomocą toponimii, a szerzej pojmowane nazewnictwo uświadamia istotną rolę, jaką język odgrywa w kreowanej rzeczywistości. Jeśli ktoś chciałby na poważnie oprzeć propagandę antyamerykańską na komiksie o Dzikim Zachodzie, musiał się mierzyć z nazwami, które pojawiają się w dialogach: „Filia prowadzona przeze mnie w Santa CykCyk dała dochód 62000 dolarów...”, „Sklepy pod moim nadzorem w HopSiup City dały 82671 dol. dochodu. Napad Indian odparty”, „Do Cipcipburga wyślemy 3000. Do Fatniaktown 2500. Do Ciuciucacy 1500...”. „Potok Wesołego Pstrąga”, „saloon przy ulicy Koltowej”, „Akukutown” – to tylko wybrane elementy świata przedstawionego, które podważały powagę przekazu, stanowiąc broń przed zakusami świata powagi, smutku i politycznej indoktrynacji – świata dorosłych.

W jednej ze scen na Dzikim Zachodzie, a więc w Ameryce, nagi Romek, chwytny na łąsku przez „goryli” kapitalisty Tytusa, krzyczy: „Protestuję! Jestem wolnym obywatelem”. Słowa te pełnią dwojaką funkcję. Są świetnym przekazem propagandowym dla cenzury totalitarnego państwa, ale dla czytelników mają być przede wszystkim sygnałem ironicznym. Ten nagi, bezsilny, chudy Romek w roli protestującego, „wolnego obywatela” doskonale obrazował sytuację innych protestujących i „wolnych” obywateli polskiego państwa w 1974 r. Piszę o tym w sposób rozbudowany, interpretujący, definiujący, a więc domykający, podczas gdy sam rysunek kreuje przekaz otwarty i niejednoznaczny.

Kiedy chłopcy słyszą w radiu komunikat, surowy język sądowego wyroku musi zostać przełamany absurdalnością nazwy instytucji i brzmieniem kary: „...turystę wandala, o nazwisku Tytus de Zoo, niszczącego automaty, Hecolegium skazało na miesiąc łaskotania i pozbawienia praw publicznych do śmiechu...”.

Na zakończenie tego wątku warto przywołać scenkę, która mogłaby spełniać funkcję propagandową, kompromitującą amerykański styl medialny. Mogłaby, gdyby nie została rozbrojona językową puentą. Kiedy bohaterowie dotarli wannolotem nad Amerykę, z helikoptera, w którym znajduje się dziennikarz wyposażony w kamerę, dobiega głos:

Tu sprawozdawca TV. Do Nowego Jorku zbliża się pierwsza w świecie latająca wanna. Wannoloci czują się świetnie, bo mieli dziś na śniadanie doskonałe amerykańskie „Flaksy” kompanii „Chrup Chrup”.

Na następnym obrazku dochodzi już do dialogu:

Reporter TV: Wannoloci chwalą się, że podróż udała im się znakomicie, ponieważ czyścili wannolot amerykańskim proszkiem „Pucufix”. Używaj „Pucufixu” codziennie.

A: To nieprawda! Czyściliśmy polskim „Jawoksem”.

Wymiana zdań w pigułce skupiająca karykaturalną charakterystykę znanego i nam współcześnie stylu nachalnej, drapieżnej i prymitywnej merkantylizacji mediów została skompromitowana nazwami reklamowanych produktów i ostatecznie patriotyczną ripostą zawsze poprawnego (a więc dla odbiorcy także podejrzanego) zastępowego.

Mała trojańska w świecie młodych

O propagandowym wykorzystywaniu kultury masowej w PRL wiele pisał Stanisław Barańczak w tomie pod znaczącym tytułem *Czytelnik ubezwłasnowolniony. Perswazja w masowej kulturze literackiej PRL*. We wstępnych fragmentach tomu zawarł rozważania na temat paradoksów sytuacji „najweselejszego baraku w całym naszym obozie”. Ukazując sprzeczności między aspiracjami władzy a potrzebami społeczeństwa, użył metafory „konia zaprzęgniętego do dwóch wozów jednocześnie”, przy czym wozy te skierowane są w przeciwnych kierunkach. Barańczak, surowy krytyk kultury masowej, jak i komunistycznej władzy, doprowadził swą metaforę do konkluzji, iż „koń kultury masowej staje się raczej czymś w rodzaju konia trojańskiego”, wprowadzanego przez władzę do umysłów obywateli. Nie wiadomo, czy autor *Tryptyku z betonu, zmęczenia i śniegu* zaliczał komiksy Papcia Chmiela do tego niebezpiecznego frontu kultury. W obfitym tomie poświęconym kulturze masowej i popularnej nie znalazło się miejsce dla Tytusa i jego harcerskich kompanów, gdyż autor pominął komiks w swych analizach.

Komiks był w PRL zjawiskiem nowym, raczej zachodnim, więc podejrzany, a jednym z argumentów przeciwko tej formie było podsycanie obaw o odciąganie od literatury (lepszey, wyższej) na rzecz kultury obrazkowej (gorszej, niższej). Tytus był tekstem kultury tak niepoważnym, w wielu wymiarach tego słowa tak „nie-aspirującym”, że pozwolono mu rosnąć ponad macierzyste środowisko, ponad redakcję. Stosując terminologię sportową, można powiedzieć, że zawodnik przerósł klub – w tym przypadku klubem był „Świat Młodych” – a właściwie wyrósł ponad całą ligę, zadomowił się w świadomości społecznej jako zjawisko kulturowe ponadideologiczne, pozaustrojowe, raczej wykorzystujące propagandowe okoliczności do własnych celów artystycznych niż służące owej propagandzie.

Dlaczego w – *nomen omen* – świecie młodych ludzi podobne operacje językowe, wsparte dowcipem (przepotęzną bronią), nie miałyby służyć wzbudzaniu nieufności, ośmieszaniu, autokompromitacji systemu? Przedstawione w komiksach Chmielewskiego realia są tak uproszczone, tak schematyczne, że nie da się ich traktować w żadnym ujęciu realistycznie. Wręcz przeciwnie, groteskowy i surrealistyczny charakter świata przedstawionego bohaterów, rzucony na tło „poprawnej politycznie” rzeczywistości harcerskiej czy wojskowej, raczej obnażał umowność i naiwność wyidealizowanej rzeczywistości.

Komiksy o Tytusie dla młodych czytelników stanowiły formę „montypythonowskiej” (choć chronologicznie wcześniejszej w swych początkach) szkoły postrzegania rzeczywistości. Oficjalny porządek jawił się jako odwrócony, alogiczny, absurdalny, niemożliwy do poważnej akceptacji przez swą sztywność. Było to więc z natury sprzeczne z oficjalnym systemem dydaktycznym, także tym harcerskim, wzorowanym na wojskowej dyscyplinie. Sowizdrzalska natura Tytusa także nie mogła być wzorcem preferowanym przez państwowy model kreowania obywatela na żadnym szczeblu edukacji, a jego wzbudzająca sympatię niesubordynacja stanowiła kontrpropozycję wobec swoistej „ociężałości” postawionych wyżej w hierarchii kolegów.

Skoncentrowałem się w powyższym artykule na elementach, które pełniłyby funkcje „literackie”, gdyby „Tytusy” były na przykład powieściami dla młodzieży. Nie oznacza to, że sam tekst słowny wystarcza do pełnego zrozumienia przekazu, ale przy uwzględnieniu kontekstu słowno-obrazkowego to uważna lektura warstwy słownej jest zasadnicza dla rozumienia sensu – już nie tylko głębokiego, ukrytego, ale dla dekodowania podstawowych wręcz znaczeń. Próbując wskazać analogie do innych form kultury – nie w każdej piosence tekst, czytany bez muzyki lub ze zredukowaną muzyką, będzie stanowił samoistną wartość, ale są takie, jest takich wiele. Nie w każdym filmie lista dialogowa staje się samoistnym

bytem artystycznym, ale jest takich wiele. Papiro Chmiel stworzył komiks, którego nie ma w istocie artystycznego sensu czytać bez obrazków (tak jak piosenka jest przeznaczona do słuchania, film do oglądania itd.), ale najgłębszy sens tkwi w zabawie językiem i rozumieniu gier, które prowadził autor z czytelnikami, łącząc wszystkie elementy artystycznego komunikatu.

Komiks jest utworem wielokodowym i systemy znaków, którymi się posługuje, odbierają wyjątkowość i prymat warstwie słownej, a w wielu komiksach przekaz językowy jest pozbawiony ambicji artystycznych. W serii o Tytusie, Romku i A'Tomku język jest pełnoprawnym elementem artystycznego przekazu, w wielu przypadkach to on przejmuje funkcję ośrodka komunikacji, zazwyczaj z wykorzystaniem komizmu. Choć są to „historyjki obrazkowe”, gdzie strona graficzna, wizerunek bohaterów, sposób poprowadzenia fabuły odgrywają ogromną rolę, w pracy powyższej pokazałem, jak istotna jest dla kreowania świata przedstawionego warstwa językowa. Nadorganizacja językowa zbliża tę twórczość ku formom literackim, pogranicznych przejawów literatury dla dzieci i młodzieży. Komiks staje się tu platformą dowcipu opartego na operacjach lingwistycznych. Przyczyniał się w ten sposób do kształtowania lingwistycznej wrażliwości młodych pokoleń.

Jeśli poezja lingwistyczna była dla (wybranych, elitarnych) czytelników szkołą językowej świadomości, to lingwistycznym przedszkolem dla milionów Polaków, kształtującym dziecięcą wrażliwość językową i absurdalne poczucie humoru, były komiksy Papiro Chmiela. Atrakcyjne za sprawą nowej formy podawczej, łącząc obraz(ek) i słowo w fabularną historię, nie zredukowały języka do poziomu transparentnej platformy, ale z nadatkiem wykorzystały potencjał komiczny tkwiący w operacjach lingwistycznych. Dowcip językowy jest tu ważnym, samoistnym wręcz elementem świata przedstawionego, równorzędnym (a często koncentrującym wyłącznie na sobie uwagę) wobec fabuły, ilustracji, a już na pewno ideologii czy dydaktyki. W tym sensie, wracając do przywołanej wyżej „trojańskiej” metafory Barańczaka, Tytus – ucząc samodzielnego myślenia, promując humor w miejsce smutku, rozwijając wyobraźnię – stał się „małą trojańską”, którą Papiro Chmiel wprowadzał do świata młodych ludzi za pośrednictwem „Świata Młodych”.

BIBLIOGRAFIA

- Barańczak, S. (2017). *Odbiorca ubezwłasnowolniony. Teksty o kulturze masowej i popularnej*. Poprawa A. (wybór, opracowanie, posłowie). Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum.
- Buttler, D. (1974). *Polski dowcip językowy*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Chmielewski, H.J. (Papcio Chmiel). (1999). *Urodziłem się w Barbakanie*. Warszawa. Prószyński i S-ka.
- Chmielewski, H.J. (Papcio Chmiel). (2005). *W odwiedzinach do rodziny. Niezwykła podróż okrętem Papcia Chmiela i Tytusa de Zoo do Trapezfiku*. Warszawa: Wydawnictwo Księgarnia Prawnicza.
- Chmielewski, H.J. (Papcio Chmiel). (2009–2010). *Superkolekcja 25 ksiąg przygód. Tytus, Romek i A'Tomek. Według oryginalnych wydań*. Warszawa: Prószyński Media Sp. z o.o.
- Chmielewski, H.J. (Papcio Chmiel). (2016). *Żywoć człowieka zmalpionego*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Gąsowski, P. (2016). *Wprowadzenie do kognitywnej poetyki komiksu*. Poznań: Instytut Kultury Popularnej.
- Grzegorzewski, K. (2018). Obraz wartości PRL w komiksie Henryka Jerzego Chmielewskiego Tytus, Romek i A'Tomek (analiza ksiąg z lat 1966–1987). *Acta Universitatis Lodzianae. Folia Litteraria Polonica*, 41(3), 159–180. DOI: 10.18778/1505-9057.41.11
- Herbert, Z. (2017). *Wiersze wybrane*. Kraków: Wydawnictwo a5.
- Jeziński, M. i Lisiecki, M. (red.). (2024). *Tytus, Romek i A'Tomek i twórczość komiksowa Henryka J. Chmielewskiego*. Tom 2 serii *Wokół Fenomeny Kulturowego*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Mizerkiewicz, T. (2007). *Nic śmiesznego. Studia o komizmie w literaturze polskiej XX i XXI wieku*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Żygulski, K. (1976). *Wspólnota śmiechu. Studium socjologiczne komizmu*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Krzysztof Gajda – członek Pracowni Badań Literatury i Kultury Niezależnej Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Publikuje prace na temat związków piosenki z literaturą. Autor m.in. książek: *Poza państwowym monopolem – Jan Krzysztof Kelus* (1998), *Jacek Kaczmarski w świecie tekstów* (2003; 2013), *To moja droga. Biografia Jacka Kaczmarskiego* (2009; 2014), *Szarpidruły i poeci. Piosenka wobec przemian społecznych i kulturowych ostatnich dekad* (2017). W latach 2015–2019 dyrektor artystyczny Festiwalu słowa w piosence „Frazy”.

Małgorzata Bogunia-Borowska<http://orcid.org/0000-0001-98070-7484>

Uniwersytet Jagielloński

malgorzata.bogunia-borowska@uj.edu.pl**Justyna Kopczyńska**<http://orcid.org/0000-0001-6346-6578>

Uniwersytet Warszawski

j.pokojska@uw.edu.pl


DOI: 10.35765/pk.2025.4801.05

Technologiczny eskapizm jako kontestacja rzeczywistości. Analiza serii „Tytus, Romek i A'Tomek” Henryka J. Chmielewskiego

STRESZCZENIE

Celem artykułu była analiza zjawiska technologicznego eskapizmu ukazanego w cyklu kultowych komiksów Henryka J. Chmielewskiego pt. „Tytus, Romek i A'Tomek”. Zabieg technologicznego eskapizmu był odpowiedzią autora na ograniczenia opresyjnego systemu PRL-u i sposobem na swobodną wypowiedź intelektualną i artystyczną, a także symboliczne i wyobrażeniowe przekraczanie granic, zarówno przez samych bohaterów opisywanych przygód, jak i ich czytelników. Nawiązując do koncepcji Isaiaha Berlina (Berlin, 1991), autorki wyróżniły dwa typy omawianego zjawiska: „technologiczny eskapizm do” oznaczający swobodę i wolność do podróżowania, rozwoju, udziału w zmianie społecznej i kulturowej, a także „technologiczny eskapizm od” jako wolność od przebywania i doświadczania wyłącznie jednej rzeczywistości, przymusu przyswajania i dostosowania się do reguł obowiązującego systemu polityczno-gospodarczego i społecznego. W artykule przeanalizowane zostały trzy główne aspekty eskapizmu technologicznego zastosowane w cyklu komiksów pt. „Tytus, Romek i A'Tomek”. Są to: 1) wymiar aksjologiczny, umożliwiający Henrykowi J. Chmielewskiemu propagowanie wartości kontestujących idee systemu socjalistycznego; 2) wątek podróży w czasie i przestrzeni, stanowiący metaforyczną ucieczkę z niewygodnej rzeczywistości Polski Ludowej, poprzez przystosowywanie i przerabianie banalnych przedmiotów codziennego użytku na maszyny i urządzenia zaawansowane technologicznie, zdolne do przenoszenia bohaterów w czasie i przestrzeni; 3) a także oryginalna warstwa językowa utworów, ukazująca nieograniczoną wyobraźnię literacką i intuicję technologiczną autora, który powołując do życia nowatorskie rozwiązania technologiczne, przewidział możliwość ich realizacji w prawdziwym, pozaliterackim świecie.

SŁOWA KLUCZE: technologia, technologiczny eskapizm, *licentia poetica*, ironia, kontestacja

Sugerowane cytowanie: Bogunia-Borowska, M. i Kopczyńska, J. (2025). Technologiczny eskapizm jako kontestacja rzeczywistości. Analiza serii „Tytus, Romek i A'Tomek” Henryka J. Chmielewskiego. ©  *Perspektywy Kultury*, 1(48), ss. 41–64. DOI: 10.35765/pk.2025.4801.05

Nadesłano: 26.09.2024

Zaakceptowano: 10.02.2025

ABSTRACT

Technological Escapism as a Contestation of Reality: Analysis of the Series *Tytus, Romek i A'Tomek* by Henryk J. Chmielewski

The article aims to analyze the phenomenon of technological escapism presented in the cult comic series *Tytus, Romek i A'Tomek* by Henryk J. Chmielewski. Technological escapism served as the author's response to the limitations of the oppressive system of the Polish People's Republic and as a means for free intellectual and artistic expression, enabling both the characters and readers to symbolically and imaginatively cross boundaries. Referring to Isaiah Berlin's concept (Berlin, 1991), the authors distinguished two types of this phenomenon: "technological escapism to" – which represents freedom and the liberty to travel, develop, and engage in social and cultural change – and "technological escapism from" – which signifies freedom from being confined to a single reality and the compulsion to conform to the political, economic and social system of the time. The article analyzes three main aspects of technological escapism in the comic series: (1) the axiological dimension, which allowed Henryk J. Chmielewski to promote values that contested the ideas of the socialist system, (2) the theme of travel in time and space, serving as a metaphorical escape from the uncomfortable reality of the People's Republic of Poland, achieved by adapting and transforming mundane everyday objects into technologically advanced machines and devices capable of transporting the characters through time and space, (3) the original linguistic layer of the works, showcasing the author's boundless literary imagination and technological foresight. By bringing innovative technological solutions to life, Chmielewski anticipated the possibility of their realization in the real, non-literary world.

KEYWORDS: technology, technological escapism, poetic license, irony, contestation

Mogę wiercić, ale gdzie powiercić, żeby coś wywiercić,
ale się nie nawiercić? (Księga XI)
Nie ma takiego wejścia, żeby nie było z niego wyjścia
(Księga XIX)

Wprowadzenie

Inspiracją do niniejszych rozważań była seria komiksów stworzonych przez Henryka Jerzego Chmielewskiego w latach 1957–2008, poświęconych przygodom trzech bohaterów – Tytusa, Romka i A'Tomka. W sumie w ciągu 64 lat spod pióra Chmielewskiego wyszło 31 ksiąg komiksowych

pod wspólnym tytułem „Tytus, Romek i A'Tomek”, spośród których pierwszych 18 – poddanych przez nas szczegółowej analizie – powstawało w warunkach socjalistycznej cenzury, o zmieniającym się rygorze i nasileniu. W okresie wydawania komiksów w Polsce zachodziły fundamentalne przeobrażenia – przede wszystkim zmienił się system polityczno-społeczny oraz ekonomiczny, upadł Związek Radziecki i skończyła się jego dominacja nad Polską, nastąpiła transformacja gospodarki socjalistycznej w system kapitalistyczny, pojawił się wolny rynek, znaczenia nabrała też kultura indywidualna, wzrosła podaż produktów, a wraz z nią zadomowiła się na dobre idea konsumpcjonizmu jako zasada organizująca życie jednostkom i społeczeństwom. Henryk J. Chmielewski tworzył w konkretnych realiach i kontekstach społeczno-kulturowych, w okresie PRL-u, musiał więc uwzględniać odgórne wytyczne dotyczące socjalistycznej poprawności i realizowania idei promowanych przez system (o czym wspominał w posłowie do Księgi I wznowionego w 2022 r. wydania przygód tytułowych bohaterów). Jak tłumaczy Zbigniew Romek, badacz cenzury w okresie PRL,

Panował wówczas system cenzury, który można nazwać «kreatywnym», czyli taki, który sztucznie tworzył zakłamaną obraz rzeczywistości, pomagający rządzącym pozyskać zaufanie społeczne (Romek, 2006, s. 23).

Jako autor tworzący w warunkach „cenzury kreatywnej”, idee socjalistyczne traktował Papcio Chmiel „z przymrużeniem oka”, grając nimi z czytelnikiem, świadomym drugiego dna przekazu i odczytującym znaczenia zakodowane między komiksowymi wierszami. Dzięki nietypowemu głównemu bohaterowi – szympansovi Tytusowi – udawało mu się „puszczać oko” do odbiorcy, aby ten odczytywał niektóre treści (szczególnie te z pierwszego okresu twórczości) *à rebours*. Zabieg ten był niezbędny, by – jak twierdzi Anita Szwałkowska – dzieła Chmielewskiego mogły ujrzeć światło dzienne. Tak pisała, rekonstruując warunki wydawnicze socjalistycznego rynku publikacyjnego:

Każdy z numerów jest poddawany wnikliwej cenzurze Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk i będzie tak aż do opublikowania Księgi XVIII przygód Tytusa. Do tego też czasu Wydawnictwo Harcerskie będzie narzucało treści, jakie powinny być zawarte w książeczkach (Szwałkowska, 2017, s. 181).

Znakiem rozpoznawczym stylu Henryka J. Chmielewskiego, a zarazem jego sposobem na przejście sita cenzury, stała się przewrotna ironia, na granicy pastiszu, dzięki czemu wybrzmiewające w tekście hasła

socjalistyczne mogły zostać przez czytelnika odczytane na kilku poziomach – powierzchownym, jawnie pochlebnym dla idei Polski Ludowej (co umożliwiło autorowi publikację jego twórczości w czasach ścisłej cenzury), i ukrytym, kontestującym treści propagowane przez system (co było zgodne z osobistymi przekonaniem autora). Ta dwuadresowość serii komiksów Chmielewskiego sprawiła, że jego dzieła po wielu latach od publikacji wciąż stanowią bogate źródło badań językoznawczych, medioznawczych i historycznych, dekodujących ukryte symbole i sensy zaszyte w pozornie barwnych opowiastkach dla dzieci.

Technologiczny eskapizm w twórczości Henryka Jerzego Chmielewskiego

Główną osią narracyjną opisywanego cyklu komiksów był wątek podróży. Tytus, Romek i A'Tomek, wsparci o genialne wynalazki profesora T. Alenta, w każdej części opowieści odbywali podróże zarówno geograficzne – do innego kraju lub na inny kontynent (jak w przypadku Księgi XII z 1977 r.), jak i wyprawy w czasie, do innej epoki historycznej (jak choćby w Księdze VII z 1972 r.), gdy przenieśli się do prehistorii, czy w Księdze VI (1971 r.), gdy Tytus zostaje olimpijczykiem w starożytnej Grecji. Wszystkie te wędrówki łączył jeden podstawowy element – wątek ucieczki z dala od socjalistycznej rzeczywistości, określanej w artykule eskapizmem. Jest to jednak szczególna forma eskapizmu, w którym kluczową rolę odgrywa technologia jako narzędzie umożliwiające otwarcie na świat (i otwarcie świata), a także – dzięki rozbudowanej warstwie wyobraźni literackiej – przekraczanie granic nie do przekroczenia w warunkach głębokiego socjalizmu. Zabieg wykorzystania przez Henryka J. Chmielewskiego rozmaitych rozwiązań technologicznych wykraczających poza ówczesne możliwości i poziom rozwoju myśli konstruktorskiej, służących do metaforycznej (i literalnej) ucieczki bohaterów ze świata PRL-u, określiliśmy w artykule mianem technologicznego eskapizmu.

Technologiczny eskapizm to zjawisko, które w przypadku serii „Tytus, Romek i A'Tomek” polega na symbolicznym oraz wyobraźniowym przekraczaniu granic dzięki przystosowywaniu i przerabianiu banalnych przedmiotów codziennego użytku, dostępnych w czasie powstania komiksów, na maszyny i urządzenia zaawansowane technologicznie i zdolne do odbywania dalekich podróży w czasie i przestrzeni. Przykładem mogą być tu choćby: służąca do codziennych kąpiei wanna, żelazko do prasowania ubrań czy maszynka do mielenia mięsa, które – wyposażone w nowoczesne rozwiązania konstruktorskie – przenosiły bohaterów

w przeszłość lub przyszłość do najbardziej fascynujących miejsc. Technologiczny eskapizm to zabieg, który jest konsekwentnie stosowany zarówno we wcześniejszych, jak i późniejszych księgach serii Papić Chmiela. Dla przykładu wannolot pojawia się po raz pierwszy w 1970 r. w Księdze V, aby w 1998 r. w Księdze XXIV pojawić się ponownie jako WanNATOłot, kiedy to Tytus po transformacji ustrojowej w Polsce odwiedza siedzibę NATO.

Technologiczny eskapizm jest reakcją na ograniczenia opresyjnego systemu PRL-u. Brak dostępu do wiedzy na temat nowoczesnych i technologicznych osiągnięć Zachodu, zamknięcie granic i kontrolowanie przepływu informacji w krajach bloku wschodniego, brak możliwości zdobywania wiedzy technologicznej, konieczność promowania wartości socjalistycznych i znoszenie opresji systemowej ograniczającej wolność wypowiedzi czy podróżowania spowodowała Chmielewskiego do poszukiwania rozwiązań umożliwiających swobodną wypowiedź intelektualną i artystyczną. Jak pisze Helena Ciszewska,

Wiele wysiłku kosztowało Papić Chmiela dostosowanie się do wymagań stawianych przez cenzurę, ale gdyby nie zaakceptował wytycznych, pewnie nigdy nie ukazałyby się zeszyty z przygodami sympatycznej trójki (Ciszewska, 2010, s. 25).

Zbigniew Romek dodaje, że dla autorów aktywnie tworzących w okresie wzmoczonej cenzury socjalistycznej pozorne pogodzenie się z wymogami publikacyjnymi było jedyną szansą na realny rozwój twórczości:

Poprzez systematyczne i wszechobecne działania systemu cenzury w dobie PRL znaczna większość żyjących wówczas twórców, dziennikarzy czy uczonych przyjmowała postawę wewnętrznej zgody na istniejące ograniczenia i traciła nadzieję, że coś w tym zakresie może się zmienić (Romek, 2024).

Remedium Papić Chmiela na ów stan rzeczy było zastosowanie technologicznego eskapizmu, który polegał na wykorzystaniu dostępnych przedmiotów codziennego użytku i zaadoptowaniu ich do zadań specjalnych, czyli do pokonywania barier mentalnych oraz symbolicznych, jak i granic przestrzennych i czasowych. Wyobraźnia i kreatywność twórcy serii okazała się niczym nieskrępowana, choć – w przypadku niepowodzenia – mogła otrzeć się o stylistyczny kicz. 25 ksiąg o przygodach Tytusa, Romka i A'Tomka stanowi pochwałę ludzkiej kreatywności, wyobraźni oraz niesztampowego myślenia, które czynią ludzi wolnymi. Tę tezę zdaje się potwierdzać syn autora komiksów, który zauważa, że odziedziczył po nim właśnie kreatywność –

ojciec realizował ją przede wszystkim w sztuce, bo takie były czasy w Polsce. Kreatywny nie mógł być urzędnik, nauczyciel, ani nawet dyrektor Fabryki Samochodów Osobowych. Nikt nie dążył do zmian, innowacji... (Chmielewska-Lehman i Chmielewski, 2023, s. 46).

Uniwersalizm zastosowanych przez Chmielewskiego zabiegów pozwolił na symboliczne pokonywanie granic. Odwołując się do koncepcji dwóch rodzajów wolności: „wolności do” i „wolności od” autorstwa Isaiaha Berlina, można stwierdzić, że autor dokonał zabiegu uwolnienia od represyjnych czasów PRL-u bohaterów swoich komiksów, a wraz z nimi czytelników (Berlin, 1991). Nie tylko przedstawił strategię radzenia sobie z ograniczeniami, ale opracował metodę pozwalającą na ucieczkę z opresyjnej i ograniczającej rzeczywistości. Rozbudzał aspiracje do rozwoju, zdobywania doświadczeń i przeżywania przygód. Parafrazując wprowadzone rozróżnienie, można stwierdzić, że „technologiczny eskapizm do” oznacza w tym przypadku swobodę i wolność do podróżowania, rozwoju, udziału w zmianie społecznej i kulturowej, rozwój, poznawanie innych historii, miejsc, doświadczanie przygód, podróżowanie, przemieszczanie się, zdobywanie wiedzy, poznawanie świata, uczenie się i poddawanie ciągłemu rozwojowi. Natomiast „technologiczny eskapizm od” to *de facto* wolność od przebywania i doświadczania wyłącznie jednej rzeczywistości, przymusu przyswajania i dostosowania się do reguł jednego obowiązującego systemu polityczno-gospodarczego i społecznego, powtarzania propagandowych sloganów, ale także bycia poddawanym inwigilacji i ciągłej kontroli.

Tak rozumiany technologiczny eskapizm w cyklu przygód Tytusa, Romka i A'Tomka wyraża się w czterech głównych aspektach. Są to (1) wymiar aksjologiczny, w którym Henrykowi Jerzemu Chmielewskiemu udaje się propagować wartości kontestujące idee systemu socjalistycznego; 2) wątek wspomnianych już podróży w czasie i przestrzeni, umożliwiających metaforyczną ucieczkę z niewygodnej rzeczywistości Polski Ludowej; 3) wyprzedzająca swe czasy warstwa językowa utworów, ukazująca nieograniczoną wyobraźnię literacką, a także 4) kulturowa prekognicja¹, przejawiająca się w znakomitej intuicji technologicznej autora, który nie tylko powołał do literackiego życia rozmaite innowacje technologiczne, ale także przewidział możliwość ich realizacji w prawdziwym, pozaliterackim świecie.

1 Koncepcja kulturowej prekognicji została rozwinięta w: Bogunia-Borowska i Koczyńska, 2025.

1. Wartości i antywartości

Cykl komiksów „Tytus, Romek i A'Tomek” ukazywał się drukiem od 1957 r., początkowo na łamach młodzieżowej gazety „Świat Młodych”, a później także w wersji książkowej. Propagowane w cyklu wartości były więc kierowane przede wszystkim do młodych czytelników, choć oczywiście nie tylko. W przygodach tytułowych bohaterów wybrzmiewa pochwała kreatywności, inteligencji, wiedzy, a także rozwoju, postępu i sprytu. Wartości te realizowane są w kontekście bliskim doświadczeniom młodych odbiorców i w realiach ich codziennego życia – w szkole, podczas zbiórek harcerskich czy wypraw z kolegami. Mamy więc do czynienia z licznymi przygodami w przestrzeniach szkolnych, gdzie prym wiedzie małopokształtny Tytus – mówiąc wprost – niebędący edukacyjnym prymusem (koledzy żartobliwie nazywają go Poprawkowiczem), który usilnie próbuje zdać do kolejnej klasy poprzez różne formy przyswajania (a raczej „zakuwania”) wymaganej wiedzy.

Postać Tytusa uosabia także marzenie o ucłowieczeniu, stanowiące metaforę odwiecznego dążenia ludzi do rozwoju, do sukcesu, do osiągnięcia wyższego poziomu człowieczeństwa. Jak pisali Marek Jeziński i Marcin Lisiecki,

Tytus stara zasymilować się w świecie ludzi i stać się w pełni człowiekiem. Ten aspekt stał się najważniejszym motywem dramatycznym napędzającym akcję albumów Chmielewskiego w pierwszych dwóch dziesięcioleciach wydawania serii (Jeziński i Lisiecki, 2023, s. 8).

Przykładem dążenia do humanizacji może być pierwsza scena Księgi XI (1977 r.), w której Tytus rozliczany jest ze swojego procesu ucłowieczania (zaplanowanego na godziny 7:20–20:10), czy Księga XIV (1980 r.), w której Poprawkowicz – odwiedzając wraz z chłopcami ZOO (do którego bohaterowie dostali się wskutek eksplozji dmuchanego globusa) – wpada na wybieg małp, które natychmiast rozpoznają go jako „swojego”. Tytus broni się jednak przed tym, tłumacząc: „Ratujcie! Nie chcę zostać z powrotem małpą!” (Księga XIV, 1980 r., s. 10). Jeszcze bardziej jednoznacznie wyraził swą tęsknotę za człowieczeństwem podczas egzaminu komisyjnego w Księdze VII (1972 r.), prosząc – „Koledzy, ratujcie! Przecież tak niewiele mi brakuje, żeby zostać człowiekiem” (Księga VII, 1972 r., s. 4).

Opisany w serii komiksów rozwój jest nieodzownie skorelowany z technologiami. Jak zauważa Mustafa Suleyman,

dążenie ludzkości do postępu, poszerzania swoich umiejętności i wpływu na środowisko – napędza ustawiczny rozwój idei nowatorstwa.

Wynalazczość to nieustający, szeroko zakrojony, oddolny i spontaniczny proces podtrzymywany przez samoorganizujących się i rywalizujących ze sobą wynalazców, naukowców, przedsiębiorców i liderów (...). Ten ekosystem wynalazczości jest z zasady ukierunkowany na ekspansję (...) (Suleyman, 2024, s. 20–21).

Postęp i zdobywanie wiedzy odbywają się w różnoraki sposób, a mianowicie poprzez podróże w nowe miejsca, poznawanie odmiennych kultur i systemów społecznych, naukę w szkole, a także nawiedzanie historycznych wydarzeń z przeszłości. Wartości związane z wiedzą i rozwojem, kreatywnością i postępek oraz postawą otwartości na świat promowane są w serii o Tytusie, Romku i A'Tomku właściwie we wszystkich księgach. Świadczą o tym – między innymi – powtarzające się przy każdym nowym wynalazku komentarze głównego innowatora – prof. T. Alenta, mówiącego o konieczności udoskonalania wynalazków i zastępowania ich nowszymi modelami: „*Slajdoly* są przestarzałe. Oto ostatni gwizd, przepraszam, krzyk mody w dziedzinie pojazdów dźwiękowych – *gwizdokolot*” (Księga XIV, 1980 r., s. 38).

Drugim zestawem wartości obecnych w przygodach tytułowych bohaterów są wartości *stricte* społeczne – przyjaźń i wspólnota przeżyć budujące fundamenty trwałych relacji. Cała trójka wzajemnie się inspiruje, może na sobie polegać, choć jest też wobec siebie krytyczna, a ich relacja wypełniona jest zabawnymi i humorystycznymi sytuacjami i dialogami. Z dzisiejszej perspektywy można byłoby nawet stwierdzić, że mimo różnic i odmiennych charakterystyk ich przyjaźń i chęć spędzania wspólnie czasu jest ponadgatunkowa i dzieje się poza rodzajowym homogenizmem. Jak argumentują Marek Jeziński i Marcin Lisiecki,

Tytus nie jest bowiem człowiekiem, ale istotą o nie do końca zdefiniowanej tożsamości: uznajemy go za szympansa, choć zawsze przejawia cechy ludzkie i zachowuje się jak człowiek, stając się istotnym elementem grupy społecznej tworzonej przez szkolno-podwórkową grupę towarzyską (Jeziński i Lisiecki, 2023, s. 2).

Mamy tu więc do czynienia z pełnym partnerstwem międzygatunkowym, co – za Jerroldem Tannenbaumem – wypełnia postulat dobrowolności i dwukierunkowości relacji, stabilizujący jej ciągłość (Tannenbaum, 1995). W toku akcji bohaterowie sprzecząją się zresztą o status ontyczny Tytusa, który – choć wizualnie niepodobny do dwójki pozostałych chłopców – na równi z nimi współtworzy bieg wydarzeń. W Księdze XIV (1980 r.) można znaleźć dialog odnoszący się wprost do różnic międzygatunkowych bohaterów komiksu:

A'Tomek: – Nas nikt nie pogłaszcze ani nie poczęstuje, chociaż jesteśmy piękniejsi od Tytusa. Tytus: – Cha, cha! Piękniejsi! Skonam ze śmiechu! Nie macie ani takich jak ja proporcji ciała, ani futra, ani zębów, ani uszu... Romek: Kupimy mu dresy i nie będzie się wyróżniał od ludzi. A'Tomek: – Wyróżniać to on się jeszcze długo będzie. Tytus: – Nie szata zdobi szympansa, lecz szympans szatę.

Nie ma tu więc mowy o „podwładności” Tytusa jako aktora nie-ludzkiego, lecz jego równej – a często nawet kluczowej pozycji interakcyjnej (Księga XIV, 1980 r., s. 11–12).

W całej serii komiksów, a szczególnie w omawianych w tej analizie księgach z lat 1957–1987, wyraźnie widoczne są też ironiczne zabiegi Chmielewskiego, z pozoru promujące wartości propagowane przez system PRL, takie jak zbrojna obrona ojczyzny czy ujednoczony system edukacji bazujący na silnej indoktrynacji i propagandzie, w którym wiedzę przyswajają się na pamięć, a opornym wciska się ją do głowy specjalnie skonstruowaną maszynką, zwaną „instalatorem wiedzy” (Księga XIII, 1979 r., s. 21). Instalator ten w ułamku sekundy zeruje poziom dotychczasowej wiedzy ucznia, zastępując ją nowymi treściami, zgodnymi z przyjętą linią ideową systemu. Patrząc metaforycznie, trudno nie dostrzegać w tym rozwiązaniu aluzji do maszyny propagandowej, kształtującej światopogląd obywateli i formatującej ich wedle przyjętego wzoru. Podobne rozwiązania znalazły się również w Księdze XIV (1980 r.) w postaci „elektroantycymbałografu” czy w Księdze VII (1972 r.), gdy podczas wizyty na Łysej Górze jedna z czarownic konstataje: „Coraz trudniej straszyć... Szczególnie odporni na straszenie są harcerze, trzeba wypracować nowe metody. Niszczyć kaganki oświaty, telewizory, wspomagac przesądnych” (1972 r., s. 24).

Zastosowany przez Papcia Chmiela zabieg literacki hiperbolizacji polegał na tym, by przerysować podawane czytelnikowi wartości, wypaczyć je i ośmieszyć, ukazując ich nieadekwatność, a wręcz absurd. Autor nie mógł przy tym jawnie krytykować panującego systemu, a jedynie – poprzez symboliczne zabiegi literackie – wejść w grę z odbiorcą, pozwalając mu na wielopoziomową analizę zawołowanych sensów i znaczeń. Na gruncie badań nad cenzurą w PRL wyróżnia się dwa typy krytyki systemu, podlegające rozstrzygnięciom Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk – krytykę „twórczą”, zwaną „konstruktywną”, oraz „szkodliwą”, określaną mianem „nihilistycznej”.

Pierwsza kategoria ujęć krytycznych miała być wyrazem akceptacji autora dla socjalistycznych porządków i władzy jako takiej. Taka krytyka była dopuszczalna, gdyż według partii i cenzury była przejawem troski o lepszą przyszłość, wynikała z intencji umocnienia i doskonalenia panującego systemu. Drugi typ krytyki według tej kwalifikacji był wyrazem starań

autora i wydawcy, by panujący porządek zburzyć, miał wynikać z nadziei powrotu czasów przedwojennych bądź dowodził tęsknot za kapitalizmem (Romek, 2024²).

Henryk J. Chmielewski, działający w tak opresyjnym systemie, podejmował z nim grę, transformując wartości PRL-u w antywartości, demaskowane przez czytelnika na głębszym poziomie dekodowania. Ukryte treści i znaczenia pozostawały nawet nie tyle utajone, ile właśnie wyolbrzymione, a tym samym ukazane w krzywym zwierciadle. W tym kontekście nietrafiona wydaje się interpretacja komiksowej serii autorstwa Krzysztofa Grzegorzewskiego, który dekonstruuje przekaz Chmielewskiego jedynie w jego warstwie powierzchniowej – denotacyjnej, nie zauważając poziomu głębszych konotacji. Czyta on jedynie sensy jawne, nie dostrzegając pogłębionych znaczeń, które stanowią podstawę do właściwego zinterpretowania twórczości Papića Chmiela. Pisze:

Autor rozpoczął od wręcz nachalnej propagandy adresowanej do starszych dzieci i młodzieży w latach 60., zgodnej ze scenariuszem totalitarnym wprowadzonym przez ekipę Gomułki. W pierwszych zeszytach znajdziemy więc apoteozę wszystkich wartości wzorowego harcerza i młodego obywatela PRL, który poprawia i naprawia rzeczywistość, propaguje dobre wzorce, walczy z przesądami, dobrze się uczy w szkole, pracuje społecznie (Grzegorzewski, 2017, s. 178).

Kluczem do zrozumienia przekazu i zabiegu zastosowanego przez Chmielewskiego jest nie tyle sama treść komiksowych dialogów, ile sposób przedstawiania owych socjalistycznych wartości. Fakt, że autor odwoływał się do wartości wzorowego harcerza i młodego obywatela PRL, nie oznacza wcale, że dokonywał ich apoteozy, wręcz przeciwnie poprzez stosowanie hiperboli deprecjonował te wartości, ukazując ich nieco karykaturalny obraz. Papić Chmiel nawiązuje do znanych mu kontekstów społecznych i kulturowych, ale z pewnością nie jest orędownikiem systemu, w którym przyszło mu tworzyć. Sięga po elementy podzielanej rzeczywistości, którą poddaje krytyce, ironii i ośmieszeniu. Przykładem może być scena w *Księdze IV* (1969 r.), w której rozmowa toczy się w jednostce wojskowej pomiędzy dwiema krowami (spośród których jedna jest w barwach moro) – „Niech obywatel kapral ryczy miuuu, bo ja mam jeszcze cielący głos” – mówi jałówka w obecności żołnierza Wojska Ludowego

2 Cytat pochodzi z opracowania Zbigniewa Romka pt. *Cenzura jako narzędzie sprawowania władzy w PRL*, opublikowanego na łamach portalu Instytutu Pamięci Narodowej 21.07.2024. Pozyskano z: <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/101595,Cenzura-jako-narzedzie-sprawowania-wladzy-w-PRL.html> (dostęp: 16.12.2024).

(Księga IV, 1969 r., s. 48). Widać więc wyraźnie, że Chmielewski prowadzi grę z czytelnikami i jest antysystemowy w warstwie sensów ukrytych poprzez zastosowanie zabiegów retorycznych, stylistycznych, a przede wszystkim poprzez użycie hiperboli. Z czasem przekaz staje się mniej hiperboliczny, gdyż – wraz z liberalizacją cenzury – pojawia się większa możliwość otwartego wyrażania swoich poglądów i kontestowania niewygodnej rzeczywistości.

Cały cykl komiksów o Tytusie, Romku i A'Tomku propaguje także uniwersalne wartości, takie jak pracowitość, dążenie do celu, przyjaźń, postęp, rozwój, systematyczność, konsekwencje, kreatywność, otwartość na świat, ale także szacunek do historii i wiedzy o wydarzeniach z przeszłości, znaczenie wspólnoty czy poszanowanie dla tradycji i rodziny.

Charakterystyczne dla twórczości Chmielewskiego jest przy tym to, że wartości związane z ciągłością i trwaniem porządku społecznego promowane są przez autora z wykorzystaniem innowacyjnego słowotwórstwa, doprawionego dużą dawką humoru. Pisze o tym wprost we wprowadzeniu do Księgi II (1967 r.) –

Co jest najbardziej potrzebne człowiekowi do życia? Powietrze, sen, pożywienie i... tak, zgadłeś! Śmiech! Śmiech to zdrowie! Śmiech przedłuża życie! Człowiek z uśmiechem na ustach wszędzie jest mile widziany! A więc śmieć się! Śmieć się od ucha do ucha i półgębkiem, śmieć się pod wąsem i całą gębą, wybuchaj śmiechem i parszaj ze śmiechu, śmieć się w duchu i otwarcie! Przygody nasze powinny Ci w tym pomóc (Księga II, 1967 r., s. 3).

W tym drugim przypadku chodzi o samą postać Tytusa de Zoo, który ma przejść proces ucłowieczania. Jest on w fazie stawania się człowiekiem, co automatycznie oznacza, że nie może być traktowany w pełni poważanie, ale z pewną dozą zdrowego dystansu. Grzegorzewski wydaje się nie dostrzegać subtelnej konstrukcji, którą stworzył Chmielewski, kreując postać Tytusa, jego kolegów i ich barwne przygody. Cała opowieść, szczególnie zawarta w pierwszej części ksiąg z lat 1966–1987, jest oparta na parodii i przesadnym podkreślaniu zasad PRL-wskiego świata. Chmielewski drwi i kontempluje ten świat, przesadnie go afirmując. Jak pisze dalej Grzegorzewski,

Wykreowana przez Chmielewskiego rzeczywistość jest niezwykle bogata i pomysłowa – trzeba zauważyć, że stosunkowo rzadko akcja ksiąg rozgrywa się w kraju i w konkretnych jego częściach, choć i tak się zdarza. Fantastyczna rzeczywistość – zwłaszcza w dalszych księgach – sprawia, że przekaz wspomnianych wyżej wartości propagowanych w PRL pozostaje zawoalowany (Grzegorzewski, 2017, s. 162–163).

Nie sposób zgodzić się z tym stwierdzeniem, które zdaje się nie dostrzegać autentycznych treści maskowanych wykorzystaniem środków stylistycznych takich jak ironia i obnażaniem PRL-owskich ideałów.

2. Podróże w czasie i przestrzeni

Technologiczny eskapizm, obecny w twórczości Henryka J. Chmielewskiego, widoczny jest również w metaforze podróży – w czasie i przestrzeni – będącej motywem przewodnim większości opowieści o Tytusie, Romku i A'Tomku (w *Wśród* do Księgi V autor podpisuje się nawet „Wasz Podróżnik i Przygodozawca”, 1970 r., s. 28). Z jednej strony podróż jest traktowana tutaj jako przygoda, sposób na uwolnienie się od tego, co codzienne, zwyczajne i nudne. Z drugiej strony, jest też sposobem poznawania nowych miejsc i kultur, szansą na nowe przeżycia, sprawdzenie się w różnych sytuacjach, poznanie smaku przyjaźni, a nawet przekonania się o własnych możliwościach. Przede wszystkim jednak – podróż jest przejawem symbolicznego buntu, sposobem na wyjście poza uwierające realia siermiężnego PRL-u i ograniczenia narzucone przez system.

Motyw podróży jest obecny w serii komiksów Papiścia Chmiela w dwójki sposób – w sensie „przestrzennym”, gdy bohaterowie podróżują po mapie, zwiedzając najbardziej odległe miejsca na Ziemi (jak np. w Księdze XII z 1977 r., kiedy chłopcy – za pomocą *bąkolotu* – zwiedzają Stany Zjednoczone i Londyn, które w czasach powstania komiksów były dla Polaków właściwie niedostępne), jak również w wymiarze „czasowym”, gdy dzięki nowatorskim rozwiązaniom technologicznym autorstwa prof. T. Alenta udaje im się poznać i doświadczyć życia w różnych epokach historycznych (np. w Księdze VII, 1972 r., s. 5), kiedy to plecaki odrzutowe – „odrzutki” – zabierają bohaterów w „naukowo-geograficzno-poprawkową” podróż w czasie, o 250 mln lat wstecz, czy w Księdze VIII, w której dzięki aparacikowi do przenoszenia się w przeszłość możliwe jest odwiedzenie historycznych społeczności i doświadczenie ich prawdziwego życia (1973 r., s. 13).

Oba sposoby realizacji idei podróży ukazują potrzebę – choćby symbolicznej – ucieczki z rzeczywistości, która nie pozwala na realizację podstawowych wartości proklamowanych w cyklu komiksów – rozwoju, postępu i otwartości na świat, a przede wszystkim – wychodzenia poza dostępne „tu i teraz”. Zresztą, już sama forma komiksowego przedstawienia przygód Tytusa, Romka i A'Tomka, inspirowana kulturą Zachodu, była zabiegiem przekraczającym granice lokalne, dającym czytelnikom „powiew świeżości zza żelaznej kurtyny” i doświadczenie kultury, która w reżimie socjalistycznym nie była w ich zasięgu.

Na szczególną uwagę zasługuje przy tym wymiar czasowy podróży tytułowych bohaterów, będący tłem narracyjnym opisanych przygód. Akcja większości ksiąg rozpoczyna się w PRL-owskiej codzienności, jednak – poprzez zastosowanie nowatorskich wynalazków technologicznych – dynamicznie przesuwa się na osi czasu w przyszłość i przeszłość, przenosząc bohaterów do różnych momentów historii świata. Widzimy tu więc nie tylko eskapizm przestrzenny, ale także – czasowy. Im bardziej teraźniejszość, w której funkcjonują bohaterowie, ogranicza ich możliwości rozwoju i realizacji marzeń, tym chętniej udają się oni w inne miejsca, poznawać nowe (i przeszłe) kultury, systemy i obyczaje. Współcześnie tego typu symbolicznej teleportacji można dokonywać dzięki dostępowi do sieci internetowej, podróżując w wirtualnej rzeczywistości (VR), zanurzając się w Metaversum czy grając w interaktywne gry komputerowe, jednak w momencie powstania serii komiksów Chmielewskiego możliwości „technologicznej bilokacji” właściwie nie istniały.

Oryginalność koncepcji Chmielewskiego polegała na tym, że wydostał się wraz ze swoimi bohaterami poza ramy teraźniejszości – nie ograniczały go zatem żadne granice fizyczne ani symboliczne. Wystarczyło tylko przygotować odpowiedni pojazd podróży i wystartować w dowolne miejsce w czasoprzestrzeni. Jak głosi jeden z opisów w Księdze V –

Wiaterek równikowy niósł chłopców z taką prędkością, że ani się nie obejrżeli, jak w ciągu tygodnia minęło 7 dni i ukazał się na horyzoncie ląd afrykański (Księga V, 1970 r., s. 44)³.

Zastosowana przez autora perspektywa retrospektywno-prospektywna bazuje na dwóch, z pozoru sprzecznych orientacjach – historycznego sentymentu, przejawiającego tęsknotę za niezachwianym, bezpiecznym porządkiem społecznym ukonstytuowanym na niepodważalnych wartościach, oraz wychyleniu w przód, symbolizującym pęd za rozwojem i zmianą, dynamicznym przekraczaniem granic i zdobywaniem tego, co jeszcze nieodkryte. Tak definiowane ujęcie retrospektywno-prospektywne jest często obecne w analizach socjologicznych, w tym – między innymi – w badaniach nad instytucjami społecznymi, których istota zasadza się na długim trwaniu i zakotwiczeniu w dziedzictwie przeszłości przy jednoczesnym zorientowaniu na przyszły rozwój (Stake, 2005).

3 Jacek H. Kołodziej proponuje wręcz wykorzystanie koncepcji transgresji Józefa Kozielleckiego do zrozumienia „istoty dzieła (...) *Papcia Chmiela*” (Kołodziej, 2024, s. 11–12). Przy czym jako *homo transgressivusa* postrzega zarówno Henryka J. Chmielewskiego, jak i głównego bohatera komiksów, Tytusa.

3. Językowe granice świata

Bunt przeciw systemowi wyrażony jest także w oryginalnym słownictwie technologicznym, które jest znakiem rozpoznawczym serii o Tytusie, Romku i A'Tomku. Henryk J. Chmielewski pozwala sobie na dużą innowacyjność językową i słownotwórczą w zakresie nazewnictwa rozmaitych zjawisk i procesów, ale przede wszystkim w kwestiach związanych z technologiami. Oto kilka przykładów jego barwnej kreatywności językowej: lunochichy, swojoziemiec, goń myślowa, selfbuk (propotyp Facebooka, indywidualny pamiętnik wizualny), a także cały zestaw urządzeń zaawansowanych technologicznie, takich jak snow mobile, wanolot, wideobzikolot, syfonolot, wirolot, slajdolot, bzikotykolot, lovelot, bąkolot, prasolot i wiele innych).

Ponadto, charakterystyką *licentia poetica* serii Chmielewskiego jest stosowana w niej duża dawka humoru, a także użycie form stylistycznych, takich jak ironia, groteska czy purnonsens, będących sposobem dystansowania się wobec siermiężnej rzeczywistości PRL. Kreatywne słownictwo – poza warstwą *licentia poetica* – ma też istotne znaczenie symboliczne – jego celem jest tworzenie alternatywnej rzeczywistości, w której bohaterowie mogą poznać i doświadczyć rzeczy niedostępnych w warunkach PRL-owskiej rzeczywistości. *Licentia poetica* stanowi zatem zabieg nie tylko dystansowania się do bieżącego świata, ale także – wprowadzając pierwiastek zarówno kreatywny, jak i humorystyczny – umożliwia zbudowanie alternatywnego świata, w którym wyobraźnia nie jest ograniczona. Sam język jest zaś sposobem komunikacji z odbiorcami i „puszczaniem do nich oka”, mającym gwarantować wytworzenie wspólnoty akceptującej i rozumiejącej nowe zasady, treści i propagowane (choćby podskórnie) wartości. Zauważa to też Violetta Wróblewska, która twierdzi, że „punkt wyjścia w kreacji najbardziej wymyślnego świata musi być rozpoznawalny dla nadawcy i odbiorcy, gdyż tylko wtedy obu stronom zapewnia się niezbędną w procesie lektury płaszczyznę porozumienia” (Wróblewska, 2020, s. 43). Przygody tytułowych bohaterów „Tytusa...” odbywają się z wykorzystaniem przedmiotów codziennego użytku, znanych i dostępnych w każdym polskim domu, co czyni opisywane wydarzenia inkluzywnymi i przystępnymi dla czytelników, niezależnie od ich indywidualnych doświadczeń i środowiska pochodzenia. Przedmioty są w przygodach Tytusa, Romka i A'Tomka szczególnie ważne, bowiem zarówno legitymizują bieg wydarzeń (dzięki supermocom nadanym im przez Papcia Chmiela rękami genialnego wynalazcy – prof. T. Alenta), jak i je uprawdopodobniają (poprzez swą autentyczność i obecność w domach młodych czytelników).

Ze względu na znaczenie przedmiotów w dziełach kultury Levy Bryant postuluje klasyfikować je podług ich „jasności”, czyli realnego wpływu na

przebieg wydarzeń i losy bohaterów. Wyróżnia przy tym obiekty ciemne (*dark objects*), pozostające w cieniu omawianych wydarzeń, jasne (*bright objects*) – o znaczącym wpływie na „dzianie się” akcji, satelity (*satellites*) – obiekty uzupełniające, orbitujące wokół innych kluczowych, przytułumione (*dim objects*) – o relatywnie niewielkim wpływie na akcję, zbuntowane (*rogue objects*) – zaskakujące, o niespodziewanym wpływie na przytaczane wydarzenia i tzw. czarne dziury (*black holes*), będące kluczowymi, często negatywnymi zwrnikami zdarzeń nie do uniknięcia (Bryant, 2014). W ten sposób każdy z ukazanych w serii komiksów przedmiotów/obiektów uzyskuje też status ontyczny spleciony z losami bohaterów i niejako połączony z ich historią.

Zastosowanie innowacyjnych nazw przedmiotów stanowiących zarzewie akcji w Tytusie, Romku i A'Tomku można też rozpatrywać w perspektywie antropologii przedmiotów, u której podstaw leży stwierdzenie, że świat człowieka wypełniony jest przedmiotami, które nie tylko oznaczają przestrzeń, stanowią otoczenie i kontekst podejmowanych działań, ale przede wszystkim – tworzą spoiwo interakcji i sensów, konstruujących kulturowe uniwersum symboliczne. Michael Schiffer twierdzi nawet, że nasze życie to ciągła, zróżnicowana interakcja między ludźmi a rzeczami – przedmiotom przypisywane są znaczenia, ale i one nadają znaczenie ludzkiemu światu (Schiffer, 1992). W tym sensie słowotwórcza innowacyjność Papcia Chmiela pozwala przekraczać granice poznania i tworzyć alternatywną rzeczywistość, wykraczającą poza uwierający kontekst siermiężnego PRL-u.

Nazywanie rozmaitych przedmiotów, a także tworzenie innowacyjnych rozwiązań technologicznych ma także znaczenie światotwórcze – jedna z tez Ludwiga Wittgensteina głosi bowiem, że „granice mego języka wyznaczają granice mojego świata” (Wittgenstein, 2002, s. 64). Można to rozumieć dwojako – z jednej strony skupiając się na znaczeniu sensotwórczym rzeczy, w myśl manifestu Brunona Schulza, zgodnie z którym to, co nienazwane, nie istnieje, a nazwać coś to znaczy włączyć je w sens uniwersalny (Schulz, 1993). Z drugiej zaś – poprzez przedmioty (i ich nazwy) postrzegamy świat i definiujemy jego granice, a zatem określamy też granice naszego poznania i nazwania rzeczywistości. Jak pisze Schulz,

żadne słowo, żadna aluzja nie potrafi załśnić, zapachnieć, spłynąć tym dreszczem przestrachu, przeczuciem tej rzeczy bez nazwy, której sam pierwszy posmak na końcu języka przekracza pojemność naszego zachwyty (Schulz, 1957, s. 121).

Każdy z przedmiotów istnieje zatem w „Tytusie, Romku i A'Tomku” w dwójnasób – poprzez swój desygnat, w postaci urzeczywistnionych

w przestrzeni obiektów/rzeczy, ale także – jako nazwa, kategoria poznawcza, ugruntowana w pamięci semantycznej bohaterów. Pamięć ta

jawi się jako zjawisko złożone, na które składają się czynniki decydujące o tym, w jaki sposób znaczenie słowa jest zakorzenione w ludzkim doświadczeniu kognitywnym – rozumianym jako kulturowe, społeczne, mentalne i fizyczne poznanie rzeczywistości (Masłowska, 2012, s. 129).

Rzeczy – jak pisze w tytule swej książki Andrzej Waśkiewicz – „łączą ludzi, a nie dzieła” (Waśkiewicz, 2020), i to zarówno na poziomie instytucjonalnym, jak i w przestrzeni codziennych aktywności i interakcji z innymi.

4. Kulturowa prekognicja technologiczna

Istotnym aspektem zjawiska określanego w artykule jako technologiczny eskapizm jest też kulturowa prekognicja, która dotyczy przede wszystkim technologii stanowiącej ważny motyw komiksowych opowieści. Jest to zjawisko związane z posiadaniem pewnego wyobrażenia lub kompleksu wyobrażeń na temat określonych przedmiotów technologicznych, prototypów obiektów, które mogą służyć człowiekowi w codziennym życiu i wpływać na jego organizację. Kulturowa prekognicja jest połączeniem wyjątkowej wyobraźni z intuicją technologiczną. Dzięki wyobraźni technologicznej rodzą się niezwykle pomysły, które mogą się stać inspiracją dla naukowców i konstruktorów w przyszłości. W przypadku przygód Tytusa, Romka i A'Tomka wyobraźnia technologiczna ma wymiar bardziej symboliczny. Wykreowane i wymyślone pojazdy pozwalające podróżować bohaterom w czasie i przestrzeni nie zawsze są futurystycznie istotne i raczej nie będą prototypami przyszłych realizacji technologicznych, ale ukazują nieograniczone możliwości ludzkiej fantazji. Często są także komentarzem do rzeczywistości, bowiem nierealność części wymyślonych obiektów nie tyle służy profetyzmowi przyszłości rozwoju technologicznego, ile pozwala obnażyć absurd socjalistycznej codzienności. Kryje się w tym przekaz, że wszystko może być wykorzystane jako przedmiot do nieograniczonych, fantastycznych przygód. Na przykład w *Księdze XVI* (1981 r.), w której Tytus poznaje tajniki pracy dziennikarskiej i przechodzi skrupulatnie wszystkie poziomy zawodowego wtajemniczenia, istnieje gigantyczny palec, „z którego redaktorzy wysysają wiadomości, jeśli brakuje im prawdziwych” (1981 r., s. 33), a w innym miejscu składowane są dziennikarskie kaczki, które wypuszczane są przez okno w poszukiwaniu inspiracji do tekstu. Dzięki przedmiotom i ich technologiom udaje się autorowi dekonstruować purnonsensy rzeczywistości, a także przenieść bohaterów

do innego, bardziej sprzyjającego kontekstu wydarzeń. Na istotność niezwykłych urządzeń i oryginalnych technologicznych rekwizytów oraz ich zastosowań w nieco innym kontekście zwraca uwagę Rafał Szczerbakiewicz, konstatując, iż to

wcale nie postacie są najwyraźniejszym elementem utopianistycznych pragnień obecnych w komiksowych narracjach Chmielewskiego. Są nimi przede wszystkim futurystyczne rekwizyty (...), które tradycyjnie bywają nośnikami scjentystycznych projekcji i marzeń. W cyklu o uczyłowieczonej (...) małpie są to pojazdy konstruowane dla trójki harcerzy przez profesora T. Alenta (Szczerbakiewicz, 2024, s. 51–52).

I właśnie te wymyślne pojazdy i maszyny latające, służące podróżom w czasie i przestrzeni, są przejawem prekognicyjnych rozwiązań technologicznych zastosowanych przez Henryka J. Chmielewskiego. Wśród fantazyjnych pojazdów na szczególną uwagę zasługują środki komunikacji stworzone ze sprzętów gospodarstwa domowego: mielolot, później zwany też maszynkolotem (powstały wskutek transformacji maszynki do mielenia mięsa – Księga X z 1975 r.), slajdolot (czyli udoskonalony rzutnik do slajdów – Księga XIII z 1979 r.), pojazd kąpielowy – wanolot (Księga V z 1970 r.), prasolot (powstały z domowego żelazka – Księga XI z 1977 r.), bąkolot (czyli pojazd na bazie dziecięcego bączka – Księga XII z 1977 r.), trąbolot – „zbudowany przez pewnego orkiestranta po godzinach służbowego trąbienia” (Księga VI z 1971 r.) czy wkrętacz – maszyna transportowa służąca do poszukiwania złóż minerałów (Księga XV z 1981 r.). W Księdze VII mamy również do czynienia z poduszkowcem „Pierzot 04” o czterech poduszkach, na pierzach konwencjonalnych” (1972 r., s. 21). Całości obrazu kulturowej prekognicji technologicznej, stosowanej przez Papcia Chmiela, dopełniają przewrotne miary napędu i mocy poszczególnych maszyn – 23 dusze mechaniczne, pułap wyobraźni czy 1 hecometr – używany w przypadku prasolotu o napędzie duszowym, a także dowciplina jako paliwo napędowe mielolotu, powstałe z rudy hecocyрку, hacharadu i mobilolei, albo rozwiązanie zastosowane w slajdolocie, napędzanym energią z piękna krajobrazu.

Wykorzystanie przedmiotów codziennego użytku, które każdy z czytelników miał w swoim domu, przełamywało barierę niesamowitości i niedostępności przygód Tytusa, Romka i A'Tomka, czyniąc je „oswojonymi” i „dostępnymi”. Dowodziło też, że nawet niesprzyjające okoliczności polityczno-społeczne nie mogą stanowić przeszkody w spełnianiu marzeń i rozwijaniu pasji młodzieży, żadnej przygód i nowego, lepszego życia.

Drugą grupę prekognicyjnych przedmiotów wykorzystywanych w serii komiksów Henryka J. Chmielewskiego stanowią obiekty istniejące

w realnym świecie, wyposażone w nowe funkcjonalności, jak np. plecaki odrzutowe – tzw. odrzutki (Księga VII z 1972 r.), wrotki raketowe (Księga XIV z 1980 r.), dmuchany globus czy latający namiot konstrukcji A'Tomka. Wszystkie te rzeczy zyskiwały nowe, nieznanne dotąd oblicze dzięki samym bohaterom i ich kreatywności, co uwydatniało siłę sprawstwa i pomysłowości młodzieży. A'Tomek, jako konstruktor uniwersalnego latającego namiotu kempingowego, wyposażonego w centralne ogrzewanie (Księga I z 1966 r.), a także globusa, który po nadmuchaniu mógł przenosić chłopców na drugi koniec świata (Księga XIV z 1980 r.), uosabiał postawę nieustannego rozwoju i „rwania na przód”, co było jedną z głównych wartości przekazywanych w serii komiksów o Tytusie, Romku i A'Tomku.

Trzecią, nie mniej ciekawą grupą przedmiotów prekognitywnych wprowadzonych przez Henryka J. Chmielewskiego są urządzenia projektu prof. T. Alenta – nieistniejące w rzeczywistości, jednak – jak pokazał dynamiczny rozwój nowych technologii cyfrowych w ostatnich latach – możliwe do zrealizowania. Mowa tu o wszelkich maszynach edukacyjnych, czyli m.in. sensofalografie (Księga XIV z 1980 r.), wykorzystywanym do badania poziomu nasycenia mózgu wiedzą, instalatorze wiedzy (Księga XIII z 1979 r.), elektroantycymbałografie, za pomocą którego „należy odzerować mózg Tytusa” i „wyjałowić do zera ze wszystkich wiadomości” (Księga XIV z 1980 r.), elektroabecadłowpsychogłowie (Księga XIV z 1980 r.), którego zadaniem jest formatowanie i udoskonalanie ludzkich (i małpich) umysłów, czy maszyna rhinokukunamuniu, do której „wkłada się kasety z nagraniami oświatowymi”, a „maszyna przekazuje elektroimpulsy z taśm w bodźce Ł2E2BA, które stracają się w rozpuszczalniku I-G, jako ciała lotne, skroplone” (Księga XIV, 1980 r., s. 59). Ciekawym rozwiązaniem jest też fonofon (Księga VII z 1972 r.), służący do wizualizowania i urealnienia czytanych treści poprzez dostarczenie bodźców zmysłowych (dźwięk, zapach i dotyk), a także inne przedmioty biurowe o zastosowaniu edukacyjnym: teletablica, krzesłopez, deskotrik, widekular, i dykta- i sklejkafon (opisane w *Porysunkowiu* do Księgi VIII z 1973 r.).

Papcio Chmiel przewidział też wiele urządzeń, które doczekały się realizacji w świecie rzeczywistym, np. pralnia automatyczna (Księga VII, 1972 r., s. 22), do której „nie zdejmując odzieży wchodzi (...) brudas i dzięki bombardowaniu suchymi detergentami po paru minutach wychodzi czysty i pachnący”, czy zaawansowane zabiegi kosmetyczne modyfikujące wygląd człowieka (Księga II, 1967 r.). Ciekawym przykładem rozwiązania prekognitywnego jest też opowieść o Tytusie „wskakującym” do kowbojskiego filmu, który emitowany jest w kinie (Księga IX z 1974 r.), by towarzyszyć aktorom w toczącej się akcji. Zabieg ten – na czasy powstania

komiksu – był zupełnie nowatorski, choć dziś już można znaleźć elementy podobnego rozwiązania w technologiach VR (*virtual reality*) czy AR (*augmented reality*). Podobny zabieg został też wykorzystany przez Wojciecha Marczewskiego w filmie *Ucieczka z kina Wolność* (1990 r.), kiedy to postacie filmowe podczas projekcji filmu *Jutrzenka* ożyły, wchodząc w dialog z publicznością, co miało być symbolicznym buntem przed ograniczaniem swobody artystycznej wypowiedzi w czasach PRL-u.

Nowatorstwo technologiczne Henryka J. Chmielewskiego przejawia się również w obecności różnych eliksirów i substancji wspomagających zdolności poznawcze i poczucie humoru tytułowych bohaterów – w Księdze VII mamy np. do czynienia z wtłaczanym pod ciśnieniem Tytusolekiem Polihumorku (1972 r., s. 13) albo stosowanym doraźnie Mondralicum Alergicum (1972 r., s. 50) – suplementem wzmacniającym umysł („działającym 13 pacierzy”), czy *Olejem Mądralikum*, służącym do zwiększania potencjału intelektualnego uczniów – „Komu ćwiartkę wleję w główkę, ten ma mądrzejszą makówkę” (Księga XI z 1977 r., s. 31). W komiksach pojawiają się też specyficzne jednostki chorobowe, np. obserwowana u Poprawkowicza – „dwójfluenza geografica” (Księga VII, 1972 r., s. 18), na którą zapadł Tytus w przededniu swego egzaminu z geografii. Można więc powiedzieć, że obraz świata w serii „Tytus, Romek i A'Tomek” jest całościowo przesiąknięty technologicznymi innowacjami, które nie tylko zmieniają sposoby przemieszania się w czasie i przestrzeni, ale również udoskonalają kondycję psychofizyczną samych bohaterów.

Zakończenie

Technologiczny eskapizm, polegający na kontestacji porządku aksjonormatywnego propagowanego przez system socjalistyczny, realizowany jest w cyklu komiksów Henryka J. Chmielewskiego za pomocą innowacyjnych technik językowych, a także zabiegów słowotwórczych, umożliwiających powołanie do życia (albo raczej – odtworzenie) świata opartego na wartościach tradycyjnych, ale także nowoczesnych, wspierających postęp i rozwój, przy jednoczesnym poszanowaniu porządku, rodziny i wspólnoty. Eskapizm ten nie byłby jednak możliwy, gdyby nie postać głównego bohatera – Tytusa de Zoo, przekraczającego granice międzygatunkowe, który odgrywa w komiksach rolę współczesnego Stańczyka, komentującego – często w sposób niewybredny – zastaną rzeczywistość społeczną i panujące w niej reguły.

Archetyp Stańczyka – ostatniego błazna rodu Jagiellonów, uwiecznionego na obrazie Jana Matejki – pojawiał się kilkakrotnie w polskiej literaturze przełomu – został wykorzystany m.in. przez Stanisława

Wypiańskiego w „Weselu” jako społeczno-polityczny komentarz do bieżących wydarzeń sceny publicznej. Stańczyk poprzez swój krytycyzm wyrażał głęboką mądrość i troskę o losy Polski, szczególnie w niełatwych czasach politycznych napięć – był prawdziwym patriotą, któremu zależało na dobru ojczyzny.

Postać Stańczyka jako *dramatis persona* w *Weselu* Wypiańskiego stanowi niewątpliwie jeden z dwóch szczytów – obok Matejkowskiego – artystycznej eksploatacji „królewskiego błazna” dla patriotycznej materii dzieła sztuki, ale jako osiągnięcie poetyckie nie ma w dziejach inkarnacji prawdy i legendy o Stańczyku sobie równej (Skwarczyńska, 1976, s. 115).

Stańczyk Wypiańskiego, podobnie jak Tytus de Zoo (choć pozbawiony, oczywiście, humorystycznego wydzwiku), łączył w sobie dwie sprzeczności – powagę i majestat gorzkiej refleksji o Polsce połączonej z błazeńską powierzchownością.

Ale wielkość i małość, ich zwarcie oraz ich konflikt nie są jedynie rodzicielami tragizmu, owej podstawowej osi konstrukcyjnej postaci Stańczyka w *Weselu*; fungują one również na innym planie konstrukcji tej postaci, wyposażając ją w cechy decydujące o jej osobliwości. Idzie tutaj o sprzężenie wielkości ducha i mądrości męża stanu z błahością urzędu dworskiego błazna, a więc o kontrast, który teatralnie wyrażając się z jednej strony strojem błazeńskim, z drugiej celnością mądrego słowa – nadaje tu postaci Stańczyka jakby wszechwładztwo nad wewnątrznie niespójną, rozdartą sprzecznościami, całością rzeczywistości (Skwarczyńska, 1976, s. 116).

Pobodnie u Henryka J. Chmielewskiego, postawa Tytusa jest przesmiewcza i ironiczna, a jego odważna krytyka skryta jest po płaszczykiem gatunkowego grubiaństwa i niedostosowania do panujących norm społecznych. Tytus swym niesztampowym zachowaniem nie tylko uwiarygadnia wartości, o jakich pisze Papcio Chmiel, ale przede wszystkim – obnaża liczne absurdy systemu socjalistycznego, w jakim przyszło żyć bohaterom analizowanej serii komiksów. Postać Tytusa, niebędącego człowiekiem, pozwala Chmielewskiemu grać z czytelnikiem na poziomie sensów ukrytych, nie dosłownych, zaszytych w obrazoburczych komentarzach małopokształtnego bohatera, które często podważają przyjęty obraz świata. Tym samym dowodzi Chmielewski, że myślenie poza schematami jest nie tylko dozwolone, ale wręcz pożądane, by „rwać do przodu” i wciąż rozwijać wartościowe idee.

W Księdze XI Tytus przejawia na przykład smykałkę do biznesu, czym zaprzecza założeniom socjalistycznej gospodarki centralnie planowanej. Wraz z towarzyszącymi mu Romkiem i A'Tomkiem wymyśla koncepcję

własnej działalności gospodarczej, czym potwierdza swą sprawczość i pomysłowość – postanawia skomercjalizować sprzedaż optycoli – napoju, który „załamanych prostuje, a bezzapałowych mobilizuje” (Księga XI, 1977 r., s. 10). Oczywiście, jak zwykle w przypadku *Poprawkowicza* – działanie przynosi zgoła odwrotne efekty – zamiast optycoli pięcioletniej grupie harcerzy zaserwowana zostaje pesycola (napój o działaniu deprymującym i zniechęcającym do jakichkolwiek działań). Tytus nie zraża się jednak swoim niepowodzeniem, oswajając (nie pierwszy już raz) kwestię porażki i potknięć na drodze do osiągnięcia celu. Napój w postaci optycoli poprawia nastrój, zaś przyjęcie pesycoli znacznie go pogarsza. Dzisiaj przyjmowane powszechnie leki na poprawę nastroju oraz preparaty czyniące z ludzi zombie są faktem. Zaskakujące intuicje autora komiksowych opowieści dla młodzieży traktowane jako żart mają współcześnie powszechne zastosowanie.

Na koniec warto postawić przewrotne pytanie, czy dzisiaj technologiczny eskapizm miałby zastosowanie i sens w twórczości Henryka J. Chmielewskiego? Czy nie jest przypadkiem tak, że współcześnie bohaterowie komiksów *Papcia Chmiela* uciekaliby raczej przed światem sztucznej inteligencji, inżynierii społecznej, biogenetyki, widzeniem komputerowym, uczącymi się maszynami itd.? Czy Tytus, Romek i A'Tomek nie byłiby zmuszeni uciekać właśnie przed technologiami, szukając przestrzeni wolności?

Czy technologiczny eskapizm lat 80. i 90. nie byłby dzisiaj zastąpiony eskapizmem od technologii? Pozytywny eskapizm do wolności, samodzielności i rozwoju nie zostałby zastąpiony negatywnym eskapizmem od technologicznego zniewolenia i uzależnienia? Czy świat technologii nie byłby dzisiaj miejscem postrzeganym przez *Papcia Chmiela* jako ograniczający, pozbawiający wolności, samodzielności myślenia, prawa do wyboru i samostanowienia? Nie istnieje możliwość poznania odpowiedzi na to pytanie, ale wierząc w kreatywność autora serii o Tytusie, Romku i A'Tomku, można przypuszczać, że potrafiłby krytycznie spojrzeć na współczesne przemiany kulturowo-cywilizacyjne. A sam technologiczny eskapizm pozwalający kontestować rzeczywistość PRL-u być może zastąpiłby opowieścią o technoholizmie (czyli uzależnieniu od technologii) i zjawisku eskapizmu od technologii, które pozwoliłby kontestować daleko idące zmiany technologiczne obserwowane we współczesnym świecie i życiu młodych ludzi.

Być może zatem zjawisko „technologicznego eskapizmu do”, które zostało zanalizowane w niniejszej pracy na podstawie komiksowych książek poświęconych przygodom Tytusa, Romka i A'Tomka, zostałyby zastąpione refleksją nad zjawiskiem „technologicznego eskapizmu od” nadmiaru technologicznego rozwoju.

BIBLIOGRAFIA

- Bogunia-Borowska, M. i Kopczyńska, J. (2025). Kulturowa prekognicja. Prezentacja koncepcji na przykładzie seriali 'The Jetsons' i 'Rok za rokiem'. *Kultura Współczesna*, nr 1.
- Berlin, I. (1991). Dwie koncepcje wolności, tłum. H. Bartoszewicz. W: J. Jedlicki (red.), *Dwie koncepcje wolności i inne eseje*. Warszawa: „Res Publica”.
- Bryant, L. (2014). *Onto-Cartography An Ontology of Machines and Media*. Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Chmielewska-Lehman, M. i Chmielewski, A.B. (2023). *Papcio Chmiel udomowiony*. Wywiad: K. Mroczkowska. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Chmielewski, H.J. (1957–2021). *Tytus, Romek i A'Tomek*, Księgi I–XXV. Warszawa: Wydawnictwo Prószyński Media.
- Grzegorzewski, K. (2018). Obraz wartości PRL w komiksie Henryka Jerzego Chmielewskiego Tytus, Romek i A'Tomek (analiza ksiąg z lat 1966–1987). *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica*, 41(3), 159–180.
- Jeziński, M. i Lisiecki, M. (2023). *Dlaczego Tytus zachwył w nas wzbudza? O głównych problemach współczesnej tytusologii*. *Avant*, vol. XIV, nr 1. DOI: 10.26913/ava3202305 (dostęp: 16.12.2024).
- Jeziński, M. (2023). „Zastęp, bacność!” Władza i przywództwo w komiksach serii „Tytus, Romek i A'Tomek” Henryka Jerzego Chmielewskiego. *Avant*, vol. XIV, nr 1. DOI: 10.26913/avant.3202220 (dostęp: 16.12.2024).
- Kołodziej, J.H. (2024). „A gdzie Tytus? Na następnej stronie”. Idea transgresji jako przesłanka tytusologii. W: M. Jeziński i M. Lisiecki (red.), *Tytus, Romek i A'Tomek i twórczość komiksowa Henryka J. Chmielewskiego*, t. 2 serii „Wokół Fenomenu Kulturowego”. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Masłowska, E. (2012). Fantomy pamięci. Pamięć semantyczna pocałunku. W: J. Adamowski i M. Wójcicka (red.), *Tradycja dla współczesności. Ciągłość i zmiana*. T. 6. *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 129–141.
- Romek, Z. (2024). *Cenzura jako narzędzie sprawowania władzy w PRL*. Pozy-skano z: <https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/186721,Zbigniew-Romek-Cenzura-jako-narzedzie-sprawowania-wladzy-w-PRL.html> (dostęp: 16.12.2024).
- Romek, Z. (2006). „Cenzura kreatywna” w PRL a środowisko naukowe historyków. *Przegląd Historyczny*, 97/1, 23–37. Pozy-skano z: https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Przegląd_Historyczny/Przegląd_Historyczny-r2006-t97-n1/Przegląd_Historyczny-r2006-t97-n1-s23-37/Przegląd_Historyczny-r2006-t97-n1-s23-37.pdf (dostęp: 16.12.2024).
- Schiffer, M. (1992). *The Portable Radio in American Life*. Tucson: The University of Arizona Press.

- Schulz, B. (1957). *Sanatorium pod klepsydrą*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Schulz, B. (1993). Mityzacja rzeczywistości. W: B. Schulz, *Republika marzeń*. Warszawa: Wydawnictwo Chimera.
- Szczerbakiewicz, R. (2024). „Świat Młodych” i Tytus. Utopia i utopianizm w komiksie. W: M. Jeziński i M. Lisiecki (red.), *Tytus, Romek i A'Tomek i twórczość komiksowa Henryka J. Chmielewskiego*, t. 2 serii „Wokół Fenomenu Kulturowego”. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Skwarczyńska, S. (1976). Wokół dawnych zachodnioeuropejskich paranteli teatralnych Stańczyka z „Wesela” Wyspiańskiego. *Roczniki Humanistyczne*, t. XXIV, zeszyt 1.
- Stake, R.E. (2005). Case Studies. W: N.K. Denzin i Y.S. Lincoln (red.), *Handbook of Qualitative Research*. CA: Sage Publications, Thousand Oaks, London–New Delhi, 445–446.
- Suleyman, M. i Bhaskar, M. (2024). *Nadchodząca fala. Sztuczna inteligencja, władza i najważniejszy dylemat ludzkości w XXI wieku*, tłum. J. Hunia. Kraków: Szczeliny.
- Szwajkowska, A. (2017). Tytus, Romek i A'Tomek z perspektywy komunikatywizmu. *Acta Universitatis Lodzianensis Litteraria Polonica*, 3(41). DOI: 10.18778/1505-9057.41.12.
- Tannenbaum, J. (1995). In *Veterinary Ethics: Animal Welfare, Client Relations, Competition and Collegiality*. Mosby, St. Louis MO.
- Waśkiewicz, A. (2020). *Ludzie – rzeczy – ludzie. O porządkach społecznych, w których rzeczy łączą, a nie dzielą*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Wittgenstein, L. (2006). *Tractatus Logico-Philosophicus*, tłum. B. Wolniewicz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wróblewska, V. (2020). Rzeczy w magicznych światach (o roli przedmiotów w bajkach ludowych i baśniach literackich). *Literatura Ludowa*, 4–5, 43–55.

Małgorzata Bogunia-Borowska – socjolog, kulturoznawca i medioznawca. Pracownik naukowy w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Specjalizuje się w tematyce socjologii codzienności, socjologii wizualnej, edukacji medialnej oraz kulturze mediów i filmu. Bada współczesne przemiany kulturowe i cywilizacyjne, w szczególności wszelkie aspekty życia w społeczeństwie konsumpcyjnym. Stypendystka Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Wielokrotna stypendystka rządu Republiki Włoskiej. Koordynatorka specjalizacji „Społeczeństwo cyfrowe” w Instytucie Socjologii UJ.

Justyna Koczyńska – socjolog kultury, pracownik naukowy na Wydziale Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, wykładowca w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Badaczka współczesnej kultury, nowych technologii, kompetencji cyfrowych i rynku pracy przyszłości. Członkini Rady Programowej Kongresu Obywatelskiego, wieloletnia koordynatorka Programu Jobs and Skills for the Future w Laboratorium Gospodarki Cyfrowej DELab Uniwersytetu Warszawskiego.

Krzysztof Gajdka

<http://orcid.org/0000-0002-8113-6780>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

krzysztof.gajdka@upjp2.edu.pl

DOI: 10.35765/pk.2025.4801.06

Tematyka harcerska w serii komiksów o przygodach Tytusa, Romka i A'Tomka

STRESZCZENIE

Komiks o przygodach Tytusa, Romka i A'Tomka był ogromnym sukcesem Wydawnictwa Harcerskiego i Henryka J. Chmielewskiego. Narzucona przez decydentów tematyka harcerska została kreatywnie wykorzystana przez autora, by promować przygodę, podróżę i przyjaźń, by zwrócić uwagę na ważne społecznie kwestie, by pokazać harcerstwo jako sposób na życie.

SŁOWA KLUCZE: komiks, prasa harcerska, Henryk J. Chmielewski, harcerstwo, przygoda

ABSTRACT

Scout Themes in the Series of Comics About the Adventures of Tytus, Romek and A'Tomek

The comic books about the adventures of Tytus, Romek and A'Tomek were a tremendous success for Wydawnictwo Harcerskie and their author, Henryk J. Chmielewski. The scouting theme, imposed by decision makers, was creatively utilized by the author to promote adventure, travel and friendship. Additionally, Chmielewski used the series to highlight important social issues and to present scouting as a way of life.

KEYWORDS: comic book, scout press, Henryk J. Chmielewski, scouting, adventure

Tematyka harcerska dominuje w pierwszych trzynastu księgach komiksów o przygodach Tytusa, Romka i A'Tomka (TRiA), co ma związek ze swego rodzaju ultimatum, jakie od Wydawnictwa Harcerskiego otrzymał Henryk J. Chmielewski w 1965 r. Narzucało mu ono promocję różnych aspektów funkcjonowania Związku Harcerstwa Polskiego w PRL¹:

1 Związek Harcerstwa Polskiego liczył wówczas 3 miliony członków (Rumińska, 2017).

od harcerskich reguł, ujętych w prawie harcerskim, po wypoczynek, pracę społeczną, samodoskonalenie i przygodę, przy czym komiksowe opowieści miały mieć walor edukacyjny (bawiąc – uczyć, a ucząc – bawić). Autor, któremu tematyka harcerska nie była obca, jako że przed wojną sam był harcerzem², a motywy harcerskie w jego obrazkowych historyjkach pojawiały się już od roku 1947³ (początkowo w „Świecie Przygód”), przystał na te warunki, podchodząc jednak do powierzonego mu zadania w sposób kreatywny, co pozwoliło mu – na ile było to tylko możliwe – wyzbyć się propagandowego i przesadnie moralizatorskiego wydźwięku serii. Dzięki temu wysokonakładowe kolejne odsłony przygód TRiA były rekordy popularności, a – jak piszą Przemysław Grzybowski i Katarzyna Marszałek – zawarty w nich wyjątkowy komizm uczynił z ich bohaterów kultowe postaci kultury masowej PRL (Grzybowski i Marszałek, 2024). Celem niniejszego artykułu była próba uzyskania odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu i w jaki sposób H.J. Chmielewski zastosował się do narzuconych mu przez wydawnictwo wytycznych dotyczących propagowania ruchu harcerskiego pod szyldem ZHP, w związku z czym analizie poddano księgi od I do XIII komiksowej serii o przygodach TRiA.

* * *

W jednym z wywiadów Henryk J. Chmielewski wskazuje na fakt, że Wydawnictwo Harcerskie mogło wydawać tylko książki o tematyce harcerskiej, więc siłą rzeczy jego zeszyty musiały być nasycone tematyką wychowawczo-harcerską (Nizinkiewicz, 2021). W autobiograficznym *Żywocie człeka zmalpionego* (2016) wspomina zaś, że wiosną 1965 r. otrzymał z Wydawnictwa Harcerskiego taką oto „listę treści, jakie powinna zawierać książeczka” (które należało zmieścić na 56 stronach, okraszonych humorem w myśl zasady: „ucząc – bawi, bawiąc – uczy”):

-
- 2 H.J. Chmielewski był przed wybuchem II wojny światowej członkiem 70. Warszawskiej Drużyny Harcerskiej, z którą był m.in. na zlocie w Pomiechówku i na obozie harcerskim pod Grodnem (Chmielewski, 1999).
 - 3 W „Świecie Przygód” nr 66/1947 widzimy historyjkę na temat pobudki na obozie: rozespani harcerze kotłują się w namiocie po usłyszeniu okrzyku „Pobudka! Pobudka, wstać!”, jeden z nich z wielce zaskoczoną miną przebija głową brezent. W numerze 70/1947 widzimy cztery rysunki dotyczące obozowych zwyczajów (dziś pewnie zastanowilibyśmy się, czy przynajmniej dwa z nich nie są przejawem obozowej fali): 1) kawaly (tu zawiązanie rękawów i kołnierza koszuli koledze, próba założenia tej części garderoby wzbudza śmiech wśród druhów; 2) wrzucenie brudasa do wody; 3) kolejka po repetę; 4) kary (noszenie na kocu trzymanym w zębach przez czterech druhów wyrzuconego wcześniej na ziemię papierka).

1. Romek i A'Tomek mają być w mundurkach harcerskich i mieć czerwone chusty.
2. Romek i A'Tomek robią test, czy Tytus nadaje się do ZHP.
3. Życie obozowe i harcerski bieg terenowy.
4. Igrzyska sportowe, urządzenie kąpieliska.
5. Harcerz miłuje przyrodę, hodowla zwierzątka.
6. Pomoc słabszym na szlaku Niewidzialnej Ręki.
7. Własny grosz, zarabianie pieniędzy na obóz.
8. Ochrona zabytków i walka z przesądami.

Czy Mistrz oponował na takie *dictum*? Odpowiedź „Wasze pieniądze, mój talent” może świadczyć o tym, że nie był nazbyt stanowczy w odmowie (w końcu od lat współpracował z harcerską prasą i tematykę taką poruszał⁴), dostrzegał za to ogromną szansę dla projektu TRiA, jaką dawały wysokonakładowe komiksy w formie książeczek. Autor nie miał też nic przeciwko sugestii, by kolory były niekrzykliwe, by nie przypominały komiksów zachodnich i by nie było w nich żadnych „Bum! Bęc!”. H.J. Chmielewski był świadom, że dyrektor Wydawnictwa Harcerskiego Janusz Maruszewski sporo ryzykuje, a komiks w formie książeczki „wzorem kapitalistycznego Zachodu?” („Brr... Herezja, towarzysze!”) może doprowadzić nawet – takie to były czasy – do czystek w wydawnictwie „z elementów antysocjalistycznych, prozachodnich”, co do samego zaś dyrektora, nie wiadomo, czy nie pójdzie za to „na grzybki” (Chmielewski, 2021). Nad tekstem scenariusza pierwszego wydania pochyłili się więc „różni redaktorzy wydawnictwa, druźny i druhowie, kierownicy poszczególnych działów”, którzy „sprawdzali scenariusz od strony merytorycznej, światopoglądowej, harcerskiej, ortograficznej i humorystycznej” (Chmielewski, 2021).

Zacznijmy od tego, że nasz komiksowy zastęp⁵ jest nietypowy, gdyż liczy tylko trzy osoby⁶ (a w stosownym regulaminie z lat 60.⁷ czytamy, że

4 Przed wydaniem Księgi I przygody Tytusa, Romka i A'Tomka były drukowane w „Świecie Młodych” od 1957 r. do roku 1966, zebrane zostały w Księdze zero (Chmielewski, 2002). Inne rysunkowe historyjki H.J. Chmielewskiego, począwszy od komiksowego debiutu w „Świecie Przygód” w roku 1947 (*Sierżant King z królewskiej konnicy*), zebrane i wydane zostały w tomie *Witek Sprytek i inne opowiesci. Antologia komiksów Papcia Chmiela* (Chmielewski, 2018).

5 Wedle Tomasza Marciniaka jest to więc minizastęp (Marciniak, 2004).

6 Na samym początku Księgi I widzimy, że zastęp składa się z czterech drułów (oprócz Romka i A'Tomka jeszcze dwaj umundurowani harcerze, którzy już na drugiej stronie książki znikają). Nieco później do zastępu zostaje dokooptowany Duszek (Księga XI), którego zadaniem ma być m.in. uatrakcyjnienie harcówki i dzięki któremu zastęp odbywa podróże w czasie.

7 Mowa tu o *Regulaminie mundurowym i odznak zachowowych, harcerskich i instruktorskich, zatwierdzonym przez Prezydium Rady Naczelnej Związku Harcerstwa Polskiego w dniu 30.I.1965 r.*

podmiot taki składać się powinien z 6 do 10 członków). Mamy więc zastępowego (pyszałkowatego A'Tomka) i dwóch członków: nieco narcystycznego Romka (który uważa się za podzastępowego⁸) i „uczłowieczanego” beztroskiego Tytusa, który dołączył do kolegów najpóźniej, ma najkrótszy staż harcerski, siłą rzeczy na początku przygód rozpoczyna próbę harcerską, zwieńczoną biegiem terenowym, na końcu Księgi I może co najwyżej rozpocząć próbę na najniższy stopień (ochotnik), nosi szary sznur (informujący o braku funkcji). O ile Tytus nie kontestuje przywództwa A'Tomka (choć zdarza się, że wypowiada posłuszeństwo, np. w Bieszczadach, gdzie zostawia list pożegnalny, w którym tytułuje się eksharcerzem; Księga XII⁹), o tyle nie akceptuje zwierzchności Romka i daje mu to wielokrotnie do zrozumienia, do tego stopnia, że czasem w ruch idą pięści (Romek zaś często skarży się zastępowemu na Tytusa, wnioskuje o jego przykładowe ukaranie). Zastęp funkcjonuje w ramach drużyny (A'Tom uczęszcza na odprawy zastępowych, po czym referuje najważniejsze ustalenia podwładnym, wraz z drużyną zastęp rusza też na obóz, zarabia pieniądze na sfinansowanie udziału w akcji letniej etc.), regularnie organizuje rajdy i biwaki, zdobywa sprawności, majsterkuje (fenomen programu *Zrób to sam* Adama Słodowego), uczestniczy w obozach (w tym w operacjach Bieszczady 40 czy Frombork 1001), bezinteresownie pomaga innym (np. zaoranie pola starszemu rolnikowi w czasie jego wynikającej ze zmęczenia drzemki, z wykorzystaniem mechanicznego konia o imieniu Rozalia; II), zarobkuje (Welodrom i spółdzielnia Odnawianko w Księdze I, Motoserwis i Stanica pod Dwoma Źródłami w Księdze XII), dba o egzekwowanie przepisów ruchu drogowego (epizod w Młodzieżowej Służbie Ruchu w Księdze II) i uczestniczy w pracach społecznych (np. budowa miasteczka ruchu drogowego; II), stale doskonalili się (czy to na kursie organizowanym przez MSR, czy też w Centralnym Ośrodku Wybryków Kosmicznych), podróżuje po kraju i świecie (wizjonerskimi pojazdami skonstruowanymi przez Profesora T. Alenta), pomaga w nauce słabszym członkom (poprawce Tytusa z geografii i zaangażowaniu Romka i A'Tomka poświęcona jest cała Księga VII), uczestniczy w szkoleniach obronnych (np. zdobywa Młodzieżową Odznakę Sprawności Obronnej, przyznawaną przez Ligę Obrony Kraju; IV), szanuje przyrodę i rozumie związane z tym zagrożenia (X, XII), podziwia i propaguje piękno ojczyzny (ten zachwyty widoczny jest szczególnie w Księdze VII), wynosi pod

(z późniejszymi poprawkami). Ten właśnie regulamin jest dla mnie punktem odniesienia do rozważań nt. regulaminowości umundurowania, szczególnie w kontekście Ksiąg I–XIII (miały one premierę w trakcie obowiązywania tego regulaminu), gdzie dominuje tematyka harcerska.

8 Czyli zastępcę zastępowego.

9 Liczba rzymska w nawiasie oznacza numer księgi.

niebiosa Ludowe Wojsko Polskie¹⁰, propaguje prasę harcerską, w tym – na zasadzie *product placement* – „Świat Młodych” (I), jest wyjątkowo rozśpiewany¹¹, nade wszystko jednak „ucząc – bawi, a bawiąc – uczy” czytelników (w dużej mierze harcerzy)¹². W tym zastępie nie ma nudy, mamy do czynienia z „narastaniem dramaturgii” (Chmielewski, 2021), dynamika zdarzeń jest duża, charaktery członków są bardzo różne, więc cały czas iskrzy. Znakomite dowcipy, treści przemycane między wierszami, całe frazy, które natychmiast niemal przenikały do potocznego języka i nierzadko goszczą w nim do dziś, a do tego kunszt artystyczny, intelekt i ponadczasowe poczucie humoru Mistrza Chmielewskiego – to wszystko stanowiło gwarancję sukcesu, w którym nie przeszkodziła nawet cenzura i tzw. czynnik decydencki¹³. A czy „harcerskość” komiksu¹⁴ stanowiła dla czytelnika balast? Z pewnością nie, bo przecież ten sam odbiorca zaczytywał się (prenumerował bądź trzy razy w tygodniu¹⁵ cierpliwie stał w długiej kolejce do kiosku) w „Świecie Młodych”, słuchał Rozgłośni Harcerskiej i po wielokroć przeczytał kultową powieść *Czarne Stopy* Seweryny

-
- 10 Wyraźnie widać to np. w czasie gościnnego pobytu zastępu w jednostce wojskowej i ćwiczeniach na poligonie, czemu poświęcona jest w dużej mierze Księga IV.
 - 11 Zdarza się, że znane piosenki zastęp nieco przekształca, jak na przykład wtedy, kiedy chłopcy śpiewają „jak dobrze nam zdobywać góry i młodym płuciem chłonać wiatr” (I, 10), kiedy w oryginale mowa jest o „młodej piersi”. Etatowym gitarzystą w zastępie jest Romek, widzimy go w akcji np. podczas całodniowej wycieczki, kiedy akompaniuje do takiej oto wojskowej piosenki (na znaną melodię): „Raduje się serce, raduje się dusza, gdy Tytus i spółka na wycieczkę rusza” (I, 12).
 - 12 Nawet jeśli pojawiają się w komiksie encyklopedyczne dane, to w taki sposób, że często zostają przez czytelnika bezwiednie przyswojone; np. gdy podczas podróży wannolotem A'Tomka informuje zastęp o głębokości, długości i historii Kanału Kilońskiego, nad którym przelatują, Romek pyta, po co te dane, zaraz potem słyszy stanowczą odpowiedź przełożonego: „Bo nasza książeczka ma nie tylko bawić, ale i uczyć. Śmiech dla śmiechu to niepotrzebna strata chichotów” (V, 10).
 - 13 O swoistym „użeraniu się” z redaktorami, cenzorami, konsultantami, decydentami, propagandystami etc. przy każdej nowej książeczce Papcio Chmiel pisze w XIII rozdziale autobiograficznego *Żywota czleka zmalpionego* (Chmielewski, 2021).
 - 14 Głównymi doradcami Papcia ds. harcerskich byli synowie brata żony, Stefan i Zbyszek Śliwińscy; Monique i Artur, dzieci Mistrza, jeździły na obozy harcerskie; tak w roku 2023 wspomina je Monique: „Te obozy to był dla mnie szok. Wysadzano nas, małych harcerzyków na jakiejś stacyjce i trzeba było iść dziesięć kilometrów przez las z ciężkim plecakiem. Żadne furgonetki nam nie pomagały. Jak doszliśmy do celu, rozbijaliśmy obóz. Samodzielnie robiliśmy łóżka ze – również samodzielnie – ściętych drzew. Przez pierwsze dwa dni wystarczały puszki z jedzeniem z domu, ale potem sami musieliśmy zatroszczyć się o prowiant. Zbieraliśmy jagody, łowiliśmy ryby. Bardzo przydawały nam się wtedy umiejętności zdobyte na wsi, powiedzielibyśmy dziś, survivalowe” (Chmielewska-Lehman i Chmielewski, 2023).
 - 15 Od 1974 r. „Świat Młodych” ukazywał się we wtorki, czwartki i soboty (do 1954 r. pismo było tygodnikiem, od numeru 34/1954 ukazywało się dwa razy w tygodniu).

Szmaglewskiej. W komiksie harcerstwo ma raczej twarz przygody, rozwoju, śpiewu, rajdów, biwaków, przyjaźni i braterstwa, nie zaś natrętnego ideologicznego kontekstu oraz indoktrynacji (z nielicznymi wyjątkami, np. w kadencji powstałej w roku 1970 Księgi V, gdzie pojawiają się radzieccy pionierzy i obóz w Arteku, co z pewnością było efektem „naciśków z góry” i przesilenia politycznego, czy w Księdze II, gdzie widzimy aż nazbyt silną promocję blisko współpracującej z Milicją Obywatelską Młodzieżowej Służby Ruchu).

Warto nieco uważniej w tym miejscu przyjrzeć się, czy i jak Autor zastosował się do instrukcji dyrektora, które mogły zostać odebrane przez niego jako swego rodzaju ultimatum. Rozpocznijmy od umundurowania zastępu, które zazwyczaj niewiele ma wspólnego z regulaminem. Najczęściej w kompletnym harcerskim mundurze widzimy A'Tomka, który np. w samej tylko Księdze I pojawia się w uniformie organizacyjnym na 132 ilustracjach (dla porównania Tytus dwa razy, a Romek raz, w szeregu w czasie apelu podczas obozu harcerskiego). Tyle tylko, że zazwyczaj nie nosi funkcyjnego sznura, sprawności na prawym rękawie i dystynkcji na pagonach, nie zawsze ma krzyż harcerski nad lewą kieszenią bluzy mundurowej (jest widoczny 45 razy, niewidoczny, bo wyraźnie widać puste miejsce, 15 razy), bywa, że jest właściwej wielkości, zdarza się jednak, że jest nienaturalnie wielki (jak Krzyż Zasługi)¹⁶. Do munduru A'Tomek zakłada (wyglądające na regulaminowe) ni to trampki, ni to pionierki (przy krótkich nóżkach zastępowego regulaminowe getry nie wchodzą raczej w grę, pojawia się co najwyżej wystająca nieco ponad but wywinięta skarpeta). W wydaniu pierwszym A'Tomek nosi chustę czerwoną (zgodnie z zaleceniami wydawnictwa dla Papcia), w edycji z roku 1991 widzimy go już jednak w chuście żółtej i pomarańczowej, nawet w Księdze II – choć zastęp i drużyna noszą czerwone – w chuście zielonej). Warto też zwrócić uwagę na umundurowanie kadry, np. drużynowy – wzorem wojskowym – na marynarkę mundurową zakłada nieregulaminowo pas, zamiast beretu baskijskiego lub furażerki z gabardyny nosi rogatywkę, nie widać u niego nad lewą kieszenią krzyża harcerskiego, nie wszędzie ma założony sznur funkcyjny, wyraźnie widoczny jedynie w momencie ogłoszenia apelu (I). Drużyna nosi czerwone chusty (I), podczas apelu ustawia się zgodnie z zasadami od najwyższego (Romek) do najniższego. Na ostatnim obrazku w Księdze I widzimy zastęp po przyrzeczeniu Tytusa (musi tak być, skoro każe się tytułować druhem), którego umundurowanie jest prawidłowe (naszywki środowiskowe na lewym rękawie, sznur spod ramienia, rogatywka), zastanawia jednak brak krzyża, różne odcienie

16 Obliczenia dotyczące Księgi I dokonane w tym akapicie na podstawie wydania Prószyńskiego z roku 1991.

kolorystyczne spodenek (khaki) oraz bluzy (seledyn), a także źle przypasana finka (A'Tomek nie ma czapki, Romek – jak zwykle – ma bluzę khaki i chustę założoną na odwrot). Czerwone chusty zastęp nosi w Księdze II, choć i tu widzimy pewną niekonsekwencję podczas patrolu MSR (regulaminowo zapięte paski rogatywek pod brodą) – Romek ma chustę czerwoną, A'Tomek zaś zieloną. Zastęp w czerwonych chustach widzimy podczas operacji Frombork 1001 (VIII) oraz Bieszczady 40 (XII).

Posiadanie własnego grosza i zarabianie pieniędzy na obóz były praktykami powszechnymi. Całe drużyny porządkowały tereny zakładów (w tym patronackich dla szkół, z których się wywodziły lub gdzie miały siedzibę), malowały płoty, zamiatały chodniki, grabiły i paliły liście w parkach i na skwerkach, brały udział w zbiorach płodów rolnych i owoców leśnych czy też wykonywały inne zleczone zadania (oczywiście nieskomplikowane i niewymagające odpowiednich kwalifikacji, przy tym zaś bezpieczne). W zamian otrzymywały na przykład darmowy transport na obóz czy też wypożyczano im potrzebne elementy infrastruktury obozowej, sponsorowano sprzęt i żywność. Nasz komiksowy zastęp postanawia zarobić poprzez stworzenie spółdzielni, na początek ma to być welodrom (tor rowerowy, połączony z wypożyczalnią rowerów oraz instruktazem na temat samej jazdy i przepisów ruchu drogowego), potem zaś Harcerski Punkt Usługowy „Odnawianko” (w ofercie prace remontowe oraz porządkowe, w tym na przykład malowanie i trzepanie dywanów). Popyt na usługi porządkowo-remontowe był widać wysoki (zajmowały się nimi w tamtych czasach również studenckie spółdzielnie pracy), gdyż – po przeprowadzeniu remanentu – zastęp melduje się u drużynowego z odliczoną kwotą na sfinansowanie obozu, chępiąc się przy tym, że środki te druhowie zarobili sami. Jak widać, praca opłacała się, jako że na obóz drużyna jedzie wytworknym jak na tamte czasy autobusem, przypominającym wyraźnie słynnego węgierskiego Ikarusa 55, który w wersji Atlas posiadał charakterystyczny bagażnik dachowy.

Dbłość o kondycję fizyczną w zastępie jest widoczna od pierwszej książki, w której – zgodnie z zaleceniem dyrektora Maruszewskiego – mają się znaleźć przygotowanie i udział w igrzyskach sportowych. Angażuje się cały zastęp, przy czym Romek i A'Tomek stanowią sztab trenerski, którego zadaniem jest optymalne przygotowanie podopiecznego (Tytusa) do udziału w czwórboju podczas największych harcerskich zawodów sportowych, organizowanych przez „Świat Młodych”. W ramach treningu zawodnik jest odżywiany kaszką i owocami, codziennie wynosi śmieci, robiąc przysiady na każdym pięttrze, hartuje ciało przez codzienne mycie nóg i polewanie zimną wodą. Postępy są widoczne, np. w skoku w dal każdego dnia poprawia swój wynik o jeden centymetr (przy takim konsekwentnym postępie Romek zastanawia się, jaką odległość skoczek uzyska

za 10 lat). W Księdze IV widzimy, z jak wielką radością żołnierze (a wśród nich nasz zastęp) uczestniczą w porannej gimnastyce. W szczególności zadowolony jest Tytus, który zachwycony Murzyńskim Mostem i Małpią Ścianą deklaruje: „Na stałe bym tu został!”. Takie postawy promowane były oczywiście również w komiksach na łamach „Świata Młodych”, jeszcze przed wydaniem Księgi I, np. w jednej z historyjek w Księdze zero (KZ) Tytus rozpoczyna dzień od ćwiczeń hantlami i sprężynami („Kole-dzy, bierzcie przykład ze mnie. Pobudka o szóstej, gimnastyka przy otwartym oknie”).

Ów terenowy bieg harcerski¹⁷ (jak określił go w wytycznych dla Pap-cia Chmiela dyrektor Maruszewski) to stara tradycja¹⁸, często połączona ze współzawodnictwem¹⁹, a czasem z chrztem harcerskim /obozowym, nazywanym też „biegiem biskopka”²⁰. W naszym przypadku jest to zarazem zakończenie próby harcerskiej Tytusa (podczas wykonywania jednego z zadań nasz kandydat mówi sam do siebie: „czuję się, jakbym był jedną nogą harcerzem, tylko którą?”; Księga I, 45)²¹. Zadania są z pozoru pro-ste, ale zawsze jest tu jakieś drugie dno, często są podchwytliwe²². Dodat-kowym elementem biegu Tytusa było wykonanie zadania w ramach Nie-widzialnej Ręki²³ (w planie było porąbanie drewna staruszcze, skończyło się na „modnym” ostrzyżeniu owcy). Tytus podczas biegu nie ma

17 Jak czytamy w *Skrzypcie kursu przewodnikowskiego*, bieg to taka gra, która ma start i metę, określoną trasę, określone miejsca (punkty), które trzeba odwiedzić, określony zestaw zadań do zrealizowania w trakcie oraz określone zasady poruszania się między poszczególnymi punktami, np. po znakach, według mapy itp. Bieg, w którym uczestniczy Tytus, to typowy HBT (harcerski bieg terenowy), zwany potocznie „habetą” (Czarkowski i Masny, 2021).

18 Szczegółowo i barwnie bieg taki, zorganizowany podczas Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego w Spale 20 lipca 1935 r., opisuje Kazimierz Kotulski w autobiograficznych *Harcerskich wspomnieniach z żeglarskim akcentem* (Kotulski, 2020).

19 Jak pisze Bogusław Śliwerski, współzawodnictwo to nie może być celem samym w sobie, tu „staje się ono podstawowym bodźcem aktywizującym siły, motywację, dążenia, które w innych formach nie byłyby wyzwolone, daje możliwość aktywizowania własnych rezerw” (Śliwerski, 1983).

20 Specyfikę „biegów biskopka” (wraz z przykładami realizacji tychże) znakomicie oddał harcmistrz Marek Kudasiewicz w *Obrzędowym piecu* (Kudasiewicz, 1987).

21 Przed dopuszczeniem do biegu Tytus był testowany w ramach wewnętrznej procedury w zastępce, czy do próby harcerskiej się kwalifikuje.

22 Jak pisze Jan Pięta, przechodzenie od przeszkody do przeszkody polega na marszu według znaków patrolowych, azymutu, innych znaków szczegółowych, a przeszkody na trasie to najczęściej zadania (Pięta, 2014).

23 Klub Niewidzialnej Ręki powstał w roku 1957, początkowo działał na łamach „Świata Młodych”, później emitowany był jako część „Ekranu z Bratkiem”, jeszcze później zaś „Tele-ranka”, był to jeden z najpopularniejszych programów edukacyjnych TVP, docierał do milionów (głównie młodych) ludzi. Członkowie klubu (Niewidzialni) wykonywali bezinteresownie dobre uczynki (np. pomoc starszym osobom) i zostawiali bilet ze swoim numerem;

problemów z kondycją i tempem²⁴, a także z odczytaniem znaków patrolowych (strzałki, wskazanie miejsca, gdzie znajduje się list napisany alfabetem Morse'a); do języka części organizatorów tego typu imprez weszło Tytusowe kreatywne odczytanie strzałki z trzema grotami²⁵: „idź biegiem – czyli biegnij chodem” (I)²⁶. Zgodnie z zaleceniami dyrektora Maruszewskiego, by zastęp posiadał zwierzątko, A'Tom hoduje w domu karpia Grubcia (jeszcze w Księdze zero Tytus posiadał pieska o imieniu Nagroda, Romek i A'Tom zaś pomagają innemu pieskowi, który ma dziewięcioro szceniąt, kąpiąc go w szamponie i karmiąc zakupionym w sklepie Azorek produktem „Gnatowit”). Bardzo ważną kwestią jest w komiksie ochrona zabytków, co uwypuklone jest szczególnie w Księdze IX. Szukając miejsca na harcówkę, chłopcy przeganiają miejscowych chuliganów²⁷ z zabytkowej olejarni, planują remont starego wiatraka czy nawet budowę miejsca zbiórek na bazie ruin starego zamku. W końcu odbudowują starą kaflarnię (przy pomocy inż. Boruty i uczniów technikum budowlanego) i osuszają teren bagienny wokół niej. Wśród zaleceń dyrektora Maruszewskiego znajduje się też fraza „Harcercz miłuje przyrodę”, tej tematyce poświęcona jest przede wszystkim Księga XII, której akcja osadzona jest w Bieszczadach. Druhowie wędrują po górach, budują karmniki, wytyczają szlaki, natrafiają nawet na... Yeti. Księga ta jest pochwałą Operacji Bieszczady 40 (dalej OB 40), podczas której harcerze m.in. pomagają w organizacji Bieszczadzkiego Parku Narodowego i budują stacje (tu ważne, odpowiedzialne i jakże aktualne są słowa A'Tomka, który – widząc zapał harcerzy przy wycinie lasu po spożyciu optycoli – mówi: „Chyba zostawią trochę lasu dla przyszłych pokoleń”²⁸; Księga XII, 12).

w programie telewizyjnym w zaciemnionym studio tajemnicza postać odczytywała meldunki, zachęcając do podejmowania kolejnych działań (Lipiński, 2019).

- 24 Tam, gdzie kondycja była istotna, a dodatkowo dochodził element rywalizacji, zastosowanie miał „harcerski sposób biegania”, oparty na wzorcach skautowych, polegający na stosowaniu zmiennego tempa, np. sto kroków bieg, dwieście (do uspokojenia oddechu) marsz i tak na zmianę (Kudasiewicz, 2007).
- 25 Właściwe odczytanie: „biegnij” lub „biec”.
- 26 Fakt ten potwierdza harcmistrz Dariusz Łata, w latach 80. ceniony organizator imprez na orientację, rajdów i obozów wędrownych, drużynowy 14. Harcerskiej Drużyny Turystycznej w Hufcu Ziemi Będzińskiej, bieszczadnik, członek komendy Stancyi Katowickiej ZHP w Dwerniczku.
- 27 W pierwszej konfrontacji górą byli dzicy lokatorzy, jeden z chuliganów wypowiada w jej trakcie pamiętne słowa „uważaj, harcerz, bo się usmarczesz”, które szybko przeniknęły do potocznego języka.
- 28 Jak wynika z prac m.in. Małgorzaty Jarosińskiej, harcerze w Bieszczadach nie zawsze byli przyjmowani i postrzegani entuzjastycznie przez ówczesną opinię publiczną, szczególnie przez miejscową ludność. Krytykowano (a szczególnie od roku 1981) wysokie koszty funkcjonowania harcerzy w Bieszczadach, podnoszono kwestię, że nikt ich tu nie zapraszał, a ich

Życie obozowe pokazane w komiksie najczęściej nie odstaje od tego rzeczywistego, najwięcej miejsca autor poświęca mu w Księdze VII, gdzie zastęp z przeziębionym Tytusem dociera do stacji harcerskiej w Górach Świętokrzyskich. To wzorowo zorganizowany i umundurowany obóz (chusty niebieskie, komendant w regulaminowej olimpijce i czerwonym berecie), który na wyposażeniu posiada liczne wynalazki, jak poduszkowiec Pierzot 04 o czterech poduszkach na pierzach konwencjonalnych, kuchnię z podgrzewalnią pigulek (o smaku ryby, chleba, kury, schabu czy rosolu) oraz pralnię do mycia harcerzy (wchodzi się w ubraniu, a „brudas po bombardowaniu suchymi detergentami po paru minutach wychodzi czysty i pachnący”). Podróż poduszkowcem po Górach Świętokrzyskim, nocny marsz na Łysicę, zasadzenie 1000 drzewek na święto lasu, walka z przesadami (Tytus podsłuchuje czarownice na Łysicy, które skarżą się, że coraz trudniej dziś straszyć, a najbardziej odporni na straszenie są harcerze). W Księdze I oddana jest wiernie atmosfera przygotowywania obozowiska (np. okopywanie namiotów), apeli, nocnych wart oraz organizowania kąpieliska dla drużyny, do którego zostaje wyznaczony Tytus (ten jednak zamiast sprawdzić dno i zakotwiczyć boje, postanawia splatać figla i do liny asekuracyjnej pod wodą przywiązuje odnaleziony na dnie fragment czaszki końskiej. Romek i A'Tomek po wyciągnięciu liny są przerażeni, że Tytus został pożarty przez piranie; za niestosowny żart, bo „z wodą nie ma żartów”, jego sprawca zostaje ukarany dodatkowym dyżurem przy kuchni polowej, podczas którego musi obrać ponad 1200 ziemniaków).

Wydawanie wysokonakładowego komiksu o przygodach Tytusa Romka i A'Tomka przez Wydawnictwo Harcerskie było wielkim sukcesem, choć wiązało się z koniecznością eksponowania tematyki harcersko-wychowawczej²⁹. H.J. Chmielewski przystał od początku na te warunki (sam posyłał przecież swoje dzieci na puszczańskie obozy harcerskie, sam też harcerzem w przeszłości był), wywiązał się z nich (zawsze w sposób

praca przynosi lokalnej społeczności niewiele korzyści i jednocześnie narusza jej święty spokój (Jarosińska, 2014). Według Jakuba Jankowskiego (2024, s. 184) „niechęć do harcerzy nie wynikała tylko ze spotkania się światów całkowicie odmiennych wartości, ale przede wszystkim z naruszenia przez uczestników OB40 lokalnego krajobrazu, nadużywania przysługujących im przywilejów, a także niewywiązywania się z zadań, które mieli wykonywać”.

29 Jak pisze Adam Rusek (2007, s. 195), tematykę „ustalało wydawnictwo, kierując się względami natury propagandowej, dydaktycznej, a także utylitarnej”.

kreatywny, choć nie zawsze konsekwentnie³⁰) i odtąd, w myśl zasady „ucząc – bawi, a bawiąc – uczy”, przemyślał w kolejnych odsłonach cyklu harcerskie wartości, metody i zasady, na tyle uniwersalne, że śmiało mogli się nimi kierować również młodzi ludzie spoza ZHP. Jak pisze Laura Koba (2024), harcerze z komiksów o TRiA „działają na rzecz innych i wspólnie się bawią, realizując wpojone im zasady skautowskie, to zaś odbiega od wytycznych i warunków postawionych Papciowi Chmielowi przez Wydawnictwo Harcerskie” (realizujące – jak ujmuje to autorka – wolę Kremla). Publikujący komiksy w odcinkach „Świat Młodych” osiągał zawrotne nakłady. Z czasem tematyka harcerska zaczęła zanikać³¹ (co wiązać można m.in. z karnawalem Solidarności), nawet z dzisiejszej perspektywy można jednak ocenić, że ówczesne promowanie harcerskich wartości odbywało się tu bardziej na zasadzie zachęty niż nakazu, a promocja ZHP to bardziej *product placement* niż agitacja o moralizatorskim wydźwięku.

BIBLIOGRAFIA

- Chmielewska-Lehman, M. i Chmielewski A. (2023). *Papcio Chmiel udomowiony*. Warszawa: Wydawnictwo Prószyński i S-Ka.
- Chmielewski, H.J. (1999). *Urodziłem się w Barbakanie. Autobiografia na tle historii warszawskiego Barbakanu*. Warszawa: Prószyński i S-Ka.
- Chmielewski, H.J. (2002). *Księga zero*. Warszawa: Wydawnictwo Egmont.
- Chmielewski, H.J. (2011). *Tytus, Romek i A'Tomek (kolekcja 25 ksiąg)*. Warszawa: Wydawnictwo Prószyński i S-Ka.
- Chmielewski, H.J. (2018). *Witek Sprytek i inne opowieści. Antologia komiksów Papcia Chmiela*. Szczecin: Wydawnictwo Ongrys.
- Chmielewski, H.J. (2021). *Żywoć człeką zmalpionego*. Warszawa: Wydawnictwo Prószyński i S-Ka.

30 Widać to choćby w odniesieniu do warunku, że chusty mają być czerwone, a A'Tom i Romek w mundurach.

31 Komiks przestaje być „harcerski” od wydanej po raz pierwszy w roku 1980 Księgi XIV. Tu widać już, że zamiast munduru A'Tom nosi bluzę o kroju mundurowym w kolorze khaki (ale bez żadnych insygniów harcerskich) oraz spodenki przypominające harcerskie, często widzimy go jednak w niebieskim garniturze; w Księdze XV (1982) A'Tom ma już T-shirt w kolorze khaki, a Tytus jest ubrany w krótkie spodenki, wyglądające jak harcerskie, i olimpijkę z charakterystycznym ściągaczem. Mundur harcerski pojawia się jeszcze (epizodycznie) w księgach dotyczących Bitwy Warszawskiej (2014) i Powstania Warszawskiego (2012) (gdzie chłopcy są kurierami powstańczej poczty harcerskiej) oraz *Elementarza* (tu widzimy A'Toma w kompletnym i regulaminowym mundurze, z charakterystyczną białą-czerwoną-zieloną krawką). W pełnometrażowym filmie animowanym *Tytus, Romek i A'Tomek wśród złodziei marzeń* (2002) nie ma już żadnego akcentu harcerskiego.

- Czarkowski, J.J. i Masny, D. (red). (2021). *Skrypt kursu przewodnikowskiego*. Warszawa: Główna Kwatera ZHP.
- Grzybowski, P.P. i Marszałek, K. (2024). *Harcerska kultura śmiechu w Polsce. O śmiechu i nie tylko w harcerskim Prawie, edukacji, służbie oraz twórczości*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Jankowski, J. (2024). Fantastyczne Bieszczady wczoraj i dziś. O zmiennej percepcji Księgi XII Tytusa Romka i A'Tomka. W: M. Jeziński i M. Lisiecki (red.), *Tytus, Romek i A'Tomek. Wokół fenomenu kulturowego*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Jarosińska, M. (2014). *Harcerze w Bieszczadach*. Rzeszów: Libra.
- Koba, L. (2024). Tytus, Romek i A'Tomek: nastolatki w PRL. W: M. Jeziński i M. Lisiecki (red.), *Tytus, Romek i A'Tomek. Wokół fenomenu kulturowego*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Kudasiewicz, M. (2007). *Obrzędowy piec Chytrego Kota*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Text.
- Kudasiewicz, M. (1987). *Obrzędowy piec: zwyczaje, obrzędy i tradycje harcerskie*. Warszawa: Młodzieżowa Agencja Wydawnicza.
- Kuliczowska, K. (1979). Trzynasta księga przygód Tytusa, Romka i A'Tomka. *Nowe Książki*, nr 19.
- Lipiński, W. (2019). *Z dziejów dobrych uczynków: Niewidzialna Ręka*. Pozy-skano z: <https://publicystyka.ngo.pl/z-dziejow-dobrych-uczynkow-nie-widzialna-reka> (dostęp: 20.12.2021).
- Mała Encyklopedia Wojskowa* (1970). Warszawa: Wydawnictwo MON.
- Łata, D. (komunikacja osobista, 24.06.2024).
- Marciniak, T. (2004). Metakomiks dydaktyczny. Jubileusz H.J. Chmielewskiego i międzypokoleniowy przekaz Tytusa, Romka i A'Tomka. *Guliwer. Czasopismo o książce dla dziecka*, nr 2.
- Nizinkiewicz, J. (2021). *Papcio Chmiel: Nie biorę życia zbyt poważnie*. Pozy-skano z: <https://www.rp.pl/kultura/art8695051-papcio-chmiel-nie-biore-zycia-zbyt-powaznie> (dostęp: 21.12.2021).
- Pięta, J. (2014). *Pedagogika czasu wolnego*. Nowy Dwór Mazowiecki: FREL.
- Regulamin mundurowy i odznak zachowowych, harcerskich i instruktorskich, zatwierdzony przez Prezydium Rady Naczelnej Związku Harcerstwa Polskiego w dniu 30.I.1965 r.* (1965). Warszawa: Główna Kwatera ZHP.
- Regulamin musztry harcerskiej* (1978). Warszawa: Główna Kwatera ZHP.
- Rumińska, P. *Czy liczby mają znaczenie? – historia harcerstwa i ruchów społecznych w Polsce*. Pozy-skano z: <https://publicystyka.ngo.pl/czy-liczby-maja-znaczenie-historia-harcerstwa-i-ruchow-spoecznych-w-polsce> (dostęp: 15.12.2023).
- Szwajkowska, A. (2017). Tytus, Romek i A'Tomek z perspektywy komunikatywizmu. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Literaria Polonica*, nr 3(41).
- Śliwerski, B. (1983). *Spotkania w instruktorskim kręgu*. Warszawa: Młodzieżowa Agencja Wydawnicza.

Zbiór instrukcji i regulaminów. Harcerze starsi (1988). Warszawa: Główna Kwatera ZHP.

Krzysztof Gajdka – doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie; literaturoznawca i medioznawca. Instruktor harcerski w stopniu podharcemistrza. Laureat nagrody I stopnia w ogólnopolskim Konkursie im. hm. Olgierda Fietkiewicza na prace naukowe poświęcone tematyce harcerskiej (edycja 2021), promotor rozprawy doktorskiej Mariana Miszczuka pt. *Znowu gramy. Rozgłośnia Harcerska (1957–1993)*.

Joanna Pankau<http://orcid.org/0000-0002-3924-8017>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

joanna.pankau@amu.edu.pl

DOI: 10.35765/pk.2025.4801.07

Komiksowe kontrnarracje i obrazy miejskiej gentryfikacji

STRESZCZENIE

W artykule przytoczone zostają komiksy, które na różne sposoby prezentują kryzys mieszkaniowy związany z niewydolnością polityki mieszkaniowej oraz gentryfikacją. To prace, które stały się punktem wyjścia do namysłu nad krytycznym wymiarem twórczości komiksowej w procesie ujawniania polityczno-społecznych niesprawiedliwości miejskich. W ramach prowadzonych rozważań wykorzystuję kategorię komiksu miejskiego, która akcentuje silny związek (zarówno w warstwie fabularnej, jak i dystrybucyjnej) między komiksowymi narracjami wizualnymi a właśnie miastem. Odnoszę się także do miasta rozumianego z perspektywy miejskiego marksizmu, tj. nurtu silnie skoncentrowanego właśnie na krytycznej analizie procesów gentryfikacji. Stawiam pytanie o krytyczno-polityczny potencjał twórczości komiksowej w kształtowaniu kontrnarracyjnych obrazów miejskości i formacji dyskursywnych w stosunku do homogenicznych przekazów neoliberalnej polityki i kapitalistycznego kontrolowania przestrzeni miejskiej, które wspierają procesy prywatyzacji i gentryfikacji miast.

SŁOWA KLUCZE: komiks miejski, gentryfikacja, polityka mieszkaniowa, miejski marksizm, kontrnarracja

ABSTRACT

Comic Counter-Narratives and Images of Urban Gentrification

The article examines comics that portray the crisis of housing policy and gentrification in various ways. These works serve as a starting point for reflecting on the critical role of comics in exposing political and social injustices in urban environments. The analysis employs the category of urban comics, which emphasizes the strong connection – both in terms of plot and distribution – between visual comic narratives and the city. Additionally, the article draws on the concept of the city from the perspective of urban Marxism, a school of thought focused on the critical analysis of gentrification processes. It raises questions about the critical and political potential of comics in shaping counter-narrative representations of urbanity and discursive formations,

challenging the homogeneous messages of neoliberal politics and capitalist control over urban space that promote privatization and gentrification of cities.

KEYWORDS: urban comics, gentrification, housing policy, urban Marxism, counter-narrative

Komiks – miasto

W Polsce kwestia komiksu miejskiego została bodaj najszerszej opracowana przez Matyldę Sęk-Iwanek, która poświęciła temu zagadnieniu rozprawę doktorską *Pejzaże miasta w komiksie. Studia nad komiksem*. W skrócie można powiedzieć, że w komiksie miejskim to właśnie miasto jest jednym z głównych bohaterów. W tym ujęciu obraz miasta stanowi nie tylko tło dla rozgrywania fabuły, ale przede wszystkim odzwierciedla społeczne nastroje. Za Sęk-Iwanek powiemy, że

[k]ształt przestrzeni miejskiej w komiksie determinuje inne elementy, takie jak bohaterów, charaktery, wydarzenia, przedstawione przedmioty, fabułę. Takimi miastami są np. Metropolis (z komiksów o Supermanie) czy też Gotham City (z komiksów o Batmanie) (2021, s. 85–86).

We wprowadzeniu do *Comics and the City*, Jörn Ahrens i Arno Meteling piszą, że „[z] historycznego punktu widzenia i na tle epoki nowożytnej komiks jest nierozzerwalnie związany z pojęciem «miasta»” (2010, s. 3). Komiks opisany zostaje tu jako historycznie miejski gatunek, rozwijający się wraz z urbanizacją i nadający się do reprezentowania szczególnie miejskich przestrzeni i podmiotowości.

Za zasadniczy dla rozwijania się refleksji nad miejskością komiksu bez wątplenia należy uznać rozwój komiksu amerykańskiego w latach 30. XX w., który swój sukces zawdzięczał ekspansji metropolii oraz prasy popularnej, a więc procesom wykształtowania swoistego rynku dla nowego, komiksowego medium. Cytując Ahrensa i Metelina, „różnorodne serie komiksów w końcu lat trzydziestych eksplorowały miasto jako przestrzeń życia i miasto funkcjonowało jako istotny element fabuły, a także w budowaniu nastroju i symboliki bohaterów” (2010, s. 5).

Ponieważ czytelnikami komiksów były przede wszystkim osoby zamieszkujące miasta, posiadające swobodny dostęp do księgarń, to również komiks prezentował i eksplorował tę najbliższą czytelnikom przestrzeń – miasto. Stąd, za Marianną Michałowską, możemy z jednej strony mówić o szczególnym „realizmie miejskim”, z drugiej zaś strony, o konieczności wprowadzania czytelnika w rodzaj nieznannej miejskości – wyobrażonej, fantastycznej, metaforycznej (2011, s. 129).

Komiksowe miasta: metaforyczne Gothami Sin City czy bardziej realistyczny Nowy Jork z „uniwersum” Marvela, a także z produkcji europejskich: Paryż, Londyn czy Berlin zdają się znakomitą scenerią do zdarzeń, nie tylko narracyjną, ale i symboliczną (Michałowska, 2011, s. 130).

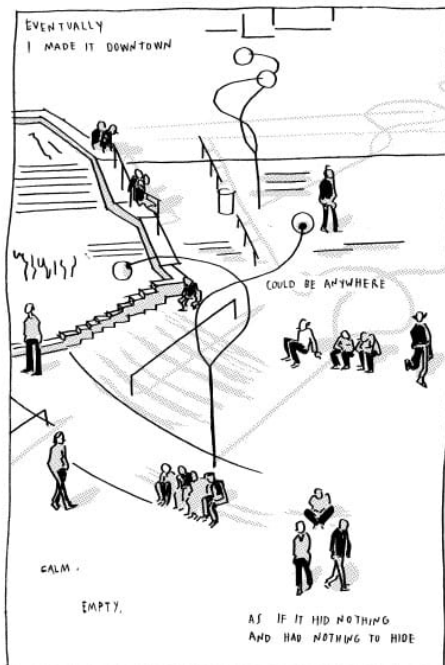
Ważnego dla nas komentarza dokonuje również Dominic Davies, zauważając, że komiks miejski tworzy swoiste „pęknięcie”, tj. miejsce do podjęcia ponownej refleksji nad miastem. Jak przekonuje autor, podobnie jak sztuka ulicy (street-art, graffiti, teatr uliczny), komiks ma zdolność „przerywania» miasta” (2019, s. 16), stanowiąc formę ingerencji w totalizujące wyobrażenia przestrzeni, proponując kontrhegemoniczne, „odśrodkowe” spojrzenie. Innymi słowy, komiks miejski posiada potencjał prezentowania alternatywnych narracji względem homogenizujących ujęć („miejskich elit”) opartych na prawidłach prywatyzacji i kapitalizacji miejskiej przestrzeni.

Chantal Mouffe, związana z nurtem teorii krytycznej i postmarksowskiej, rozwija koncepcję kontrhegemonicznej demokracji, która kładzie nacisk na znaczenie konfliktu oraz pluralizmu politycznego. W tym ujęciu demokracja winna być przestrzenią ścierania się różnorodnych głosów, interesów oraz wartości, których nie sposób sprowadzić do prostego konsensusu. Idąc tropem Mouffe, obietnica konsensusu – odgórnego kształtowania planów miejskich, inwestycji rozwojowych, atrakcyjnych obszarów turystycznych – „jest chwilowym rezultatem niestalej hegemonii, stabilizacją władzy i zawsze wiąże się z jakąś formą wykluczenia” (2005, s. 122). Z perspektywy miejskiego marksizmu hegemonia jest powiązana przede wszystkim z dominacją kapitalistycznych struktur nad miastem: przestrzenią miejską, dostępem do zasobów i możliwości życia. Odniesienie do takich pojęć jak klasa, walka klasowa, kapitał, nadwyżka produkcyjna czy rewolucja społeczna stanowiły tu kluczowe podłoże dla rozumienia konfliktowego charakteru miasta. Z kolei poszerzenie marksowskiego materializmu historycznego o kwestie związane z kapitalistyczną produkcją przestrzeni pokazało, iż miasto nie tylko stanowi tło dla konfliktów, ale jest jednocześnie ich bezpośrednim przedmiotem i przestrzenią, w której się rozgrywają.

Tematem konfliktu kolektywnego między poszczególnymi grupami (klasami) staje się właśnie urbanizacja będąca sprawnym narzędziem akumulacji kapitału. W tym miejscu, jak podkreśla David Harvey, dochodzimy do nieustannej relacji, jaka zachodzi między rozwojem kapitalizmu a urbanizacją: „kapitalizm nieustannie wytwarza produkt dodatkowy, którego potrzebuje urbanizacja (...). Kapitalizm wymaga, aby urbanizacja absorbowała produkt dodatkowy, który on nieustannie wytwarza” (2012, s. 61). Jednym z najbardziej sztandarowych przykładów, kiedy to urbanizacja stanowiła rozwiązanie służące absorpcji kapitału, jest projekt

przebudowy XIX-wiecznego Paryża. Hasło, które wywarło niebagatelny wpływ na plan tzw. haussmanizacji Paryża (w latach 1852–1870), brzmiało „wojny ulic i domów” i pochodziło z eseju Thomasa Bugeaud *La guerre des rues et des maisons*. Na marginesie warto dodać, że choć esej Bugeauda miał być wydany w 1948 r., to oficjalnie ukazał się drukiem dopiero w 1997 r. To swoisty podręcznik opisujący strategię tłumienia buntów miejskich przez plutony wojskowe, który stanowił inspirację dla barona Haussmana w trakcie realizacji jego nowatorskiego podejścia planistycznego. Przebudowa Paryża nie tylko bowiem zaspokoila liczne potrzeby infrastrukturalne i usługowe, wprowadzając miasto w „nową erę”, otwierając je na zdobycze rewolucji przemysłowej oraz (niespotykany dotychczas) rozwój gospodarczy. Projekt „nowego Paryża” zakładał także rozproszenie środowisk robotniczych za sprawą zorganizowanej decentralizacji, co w znacznym stopniu ułatwiło pacyfikację mas.

Rysunek 1. Plansza komiksu S. Yanow, *War of Streets and Houses*. Uncivilized Book (2014), s. 23.



Hasło Bugeauda (w angielskim przekładzie) stało się tytułem komiksu Sophie Yanow – *War of Streets and Houses*. Komiks Yanow przybrał formę poetyckiego pamiętnika, tworzonego jakby na kolanie, w którym autorka dzieli się własnymi doświadczeniami bycia miejską aktywistką oraz

naocznym świadkiem strajku studenckiego w Montrealu wiosną 2012 r. Protesty studenckie (zwane również wiosną klonową) były odpowiedzią na plany wprowadzenia podwyżki czesnego na uczelni. Wydarzenia w Montrealu – wzajemne starcie taktyk protestu miejskiego z brutalnym zakłóceniem strajku przez policję – dobitnie ukazały miasto jako przestrzeń władzy i oporu. Miasto w komiksie Yanow jest niejednoznaczne, z jednej strony to materializacja kontroli (choćby w postaci dyscyplinującego charakteru architektury i organizacji przestrzeni miejskiej, wyznaczających sztywne reguły korzystania z miasta), z drugiej, to obietnica wolności, różnorodności i dostępności – obietnica miejskiego stylu życia.

 Za pomocą zręcznych szkiców i minimalnej ilości tekstu pokazując, jak ulice miasta mogą jednocześnie sprzyjać i tłumić zmiany społeczne, oraz jak mieszkańcy trzymają się wolności osobistej w coraz bardziej monitorowanym świecie (Yanow, 2015).

War of Streets and Houses ukazuje aktualność militarnych metafor w dyskursie miejskim – miejskie walki, taktyczność czy okupacja przestrzeni miejskiej. Odniesienie do tzw. haussmanizacji nie jest tu również przypadkowe, artykułuje bowiem nierozzerwalną relację między przestrzenią fizyczną a przestrzenią społeczną. Plan przebudowy Paryża był doskonałym rozpoznaniem wpływu materialnej tkanki miasta na społeczną stabilizację czy lepiej powiedzieć, społeczną kontrolę. Wizja Haussmanna dotyczyła nie tylko zmian na poziomie infrastruktury, ale dokonała całkowitej transformacji miejskiego życia i miejskiej świadomości. Szerokie bulwary (jako przeszkoda dla stawiania barykad), pasaże, witryny wystawowe, kawiarnie, domy handlowe – wszystkie te elementy zmieniły miejską mentalność Paryża, tworząc z niego centrum turystyki, konsumpcji oraz rozrywki. Ten nowy, miejski styl życia „mógł wchłonąć ogromne nadwyżki poprzez bezmyślny konsumpcjonizm” (Harvey, 2012, s. 27). Haussmanizacja jest do dziś zresztą sztandarowym przykładem przywoływanym w kręgu miejskiego marksizmu. Fryderyk Engels rozpatrywał metodę *Haussmana* jako powszechną praktykę,

 dokonywania wyłomów w dzielnicach robotniczych, położonych szczególnie w centrum naszych wielkich miast – czy powodowane jest to względami na zdrowie publiczne i upiększenie, czy popytem na duże, w środku miasta leżące lokale handlowe i biurowe, czy też potrzebami komunikacyjnymi, przeprowadzeniem linii kolejowych, ulic itd. Powód może być najróżnorodniejszy – rezultat jest zawsze taki sam: najbardziej skandaliczne uliczki i zaułki znikają ku wielkiej chwale burżuazji, ale...natychności znowu pojawiają się gdzie indziej (1962, s. 290).

Gorzki komentarz Engelsa można dziś wykorzystywać do opisu znacznej części miejskich procesów wywłaszczenia i wysiedlenia. Przede wszystkim wskazane przez niego zjawisko przymusowej migracji klasy robotniczej, wypychanej z zamieszkałych obszarów przez właścicieli nieruchomości, określa się jako prekursorską analizę procesów protogentryfikacji – wczesnego etapu socjomaterialnej transformacji dzielnic.

Komiks – miasto – gentryfikacja

Mówiąc najprościej, gentryfikacja to proces przekształcania dzielnic miejskich, który prowadzi do zmiany ich charakteru społeczno-ekonomicznego. Termin ten pochodzi od angielskiego słowa „gentry”, oznaczającego szlachtę, i został zaproponowany w latach 60. XX w. przez Ruth Glass dla opisu procesów przejmowania zdegradowanych zasobów mieszkaniowych w centralnych dzielnicach Londynu przez klasę średnią (właśnie „miejską szlachtę”). Na główne cechy procesu gentryfikacji składają się według Ruth kompleksowa poprawa stanu mieszkaniowego, zmiany w stosunkach najmu i własności, wzrost cen gruntów oraz wymiana klasowa (tj. napływ bogatszej klasy średniej w miejsce klasy robotniczej) (2010). Za Jasonem Hackworthem i Neilem Smithem powiemy, że – przynajmniej w kontekście Europy oraz Ameryki Południowej – doszło do swoistej ewolucji gentryfikacji, choć niejednorodnej ze względu na odmienność „rytmów czasowych” poszczególnych miast i dzielnic (2001). Jak wskazuje Smith, pierwsza fala gentryfikacji przypadała na lata 50. XX w. i miała charakter raczej sporadyczny. Drugą datuje się na lata 70. i 80. XX w., określając ją „fazą zakotwiczenia” (2002, s. 440). To okres, gdy gentryfikacja zaczęła w coraz większym stopniu ujawniać powiązania z szerszymi procesami restrukturyzacji miejskiej i gospodarczej. W końcu, trzecia fala gentryfikacji, od lat 90. XX w., charakteryzowała się przekształcaniem obszarów miejskich w nowe, klasowo dopasowane kompleksy krajobrazowe:

Te nowe kompleksy krajobrazowe integrują obecnie zabudowę mieszkaniową ze sklepami, restauracjami, obiektami kulturalnymi (por. Vine, 2001), otwartą przestrzenią, możliwościami zatrudnienia – całe nowe kompleksy rekreacyjne, konsumpcyjne, produkcyjne i rozrywkowe, a także mieszkalne. Równie ważna, jak strategia miejska, gentryfikacja spleta globalne rynki finansowe z dużymi i średnimi deweloperami, lokalnymi kupcami i agentami nieruchomości z markowymi detalistami, a wszystko to jest wspierane przez władze miejskie i lokalne (...). Co najważniejsze, rozwój nieruchomości staje się centralnym elementem

produktywnej gospodarki miasta, celem samym w sobie, uzasadnionym odwoływaniem się do miejsc pracy, podatków i turystyki (2002, s. 443).

Zastąpienie Keynesowskiego modelu państwa opiekuńczego na rzecz neoliberalnej transformacji doprowadziło do dowartościowania miejskiej przedsiębiorczości, wytwarzania atrakcyjnych obrazów miasta, nie tyle dla mieszkańców, ile dla zewnętrznego kapitału – inwestorów, korporacji, turystów etc. Jak przekonuje Harvey, to właśnie przedsiębiorczość stała się fundamentem dla rozwoju neoliberalnej polityki miejskiej (1989). Obok przyciągania zewnętrznego kapitału, Harvey wskazuje również na proces fragmentaryzacji miasta, skoncentrowanie ekonomii politycznej w obrębie określonych obszarów, np. atrakcyjnych inwestycyjnie dzielnic bądź reprezentacyjnych ulic oraz przedefiniowania roli samorządów, które coraz częściej są postrzegane jako wytwór nie tyle o charakterze społeczno-demokratycznym, ile biznesowym: „Rywalizacja miast o kapitał inwestycyjny zmieniła miejski samorząd w złożony system zarządzania oparty na partnerstwach publiczno-prywatnych” (Harvey, 2008, s. 67).

Za Sharon Zukin trzeba również zaznaczyć istotną dla naszych rozważań korelację kapitału i kultury, tj. łączenia branży nieruchomości z przemysłem kultury. To kwestie, które od lat 90. XX w. sytuują się w centrum dyskusji nad zjawiskiem ekspansji procesów gentryfikacyjnych. Zukin sporo miejsca poświęciła badaniom nad fenomenem tzw. ekonomii symbolicznej miast, której początkowy rozwój przypadał na lata 70. XX w. Wraz ze spadkiem zysków płynących z modelu produkcji przemysłowej ekonomia symboliczna dowartościowała proces kreacji i wizualizacji, wiążący przemysły kulturowe z innowacjami technologicznymi oraz rozrywką. Kultura, cytując Zukin, stała się „środkiem, przy pomocy którego sprawuje się kontrolę nad miastem” (2010, s. 1). To oczywiście odniesienie do spopularyzowanej w ramach zwrotu kulturowego koncepcji *change by culture*. W tym kontekście powtórzyć możemy za Ewą Rewers:

Nie zawsze dziś już pamiętamy, że przekonanie o kulturowych ramach wszelkich praktyk społecznych, w tym miejskich, rozpowszechnione zostało dopiero w latach 90. XX wieku. Oczywiście już wcześniej istniały orientacje kulturalistyczne w badaniach miejskich, lecz zasadniczą zmianę o konsekwencjach metodologicznych i teoretycznych wprowadził dopiero tzw. zwrot kulturowy (2020, s. 322).

Zarówno w teorii, jak i w praktyce strategie dobrego życia w miastach zostały dopełnione o czynniki kulturowe, które zostały usytuowane na równi z czynnikami ekonomicznymi i technologicznymi. W konsekwencji osłabione zostały ujęcia strukturalne, „[o]dsunięto na dalszy plan

problem klasowego zróżnicowania mieszkańców miast i terenów zurbanizowanych, podjęto natomiast badania nad kulturowymi czynnikami różnicującymi społeczności miejskie i formułowane przez nie cele” (Rewers, 2020, s. 325).

Sztuka, różnego rodzaju praktyki oraz instytucje artystyczne jawią się u Zukin jako kluczowe stymulatory miejskiego rozwoju. Sztuka wytwarza obrazy, wizualizuje przestrzenie miejskie, niejednokrotnie wspierając przy tym rodzaj „władzy estetycznej”, którą napędza produkcja symboliczna. Jak wskazuje Zukin, w tym procesie artyści zaczęli odgrywać (mniej lub bardziej świadomie) instrumentalną rolę, podnosząc wartość poszczególnych obszarów, produkując obrazy oraz symbole przeznaczone na sprzedaż. Amerykańska socjolożka opisuje choćby powszechny proces przechwytywania tzw. tożsamości loftowej przez inwestorów oraz branżę kulturalną w celu przyciągnięcia zewnętrznego kapitału poprzez kreowanie swoistej „estetyki kreatywności”. Pamiętajmy, że Zukin odnosi się do zmieniających się w latach 80. i 90. ubiegłego wieku struktur przemysłowych, do postępującego procesu urbanizacji oraz nadejścia postmaterialistycznego marketingu niszowego, co doprowadziło do rozpowszechnienia i ewoluowania wartości kontrkulturowych wśród chłonnych segmentów zawodowej klasy średniej. Na to zwraca uwagę również Sally Banes, gdy mówi o problemie urynkowania antymaterialistycznej retoryki kontrkulturowej, przepracowanej na potrzeby marketingowe. W *Greenwich Village 1963* Banes dokonała swoistej dekonstrukcji „obrazów” dzielnicy Greenwich Village lat 60. XX w., wskazując ten „mityczny” raj tworzony przez i dla artystów (Andy’ego Warhola, Allana Kaprowa, George’a Brechta, Roberta Watta i in.) jako obszar obciążony widmem nadchodzącej gentryfikacji. Autorka odnosi się tu do problemu przechwycenia oporu oraz „artystycznego sposobu produkcji” przez mechanizm kapitalistyczny, który pozostawał szczególnie widoczny właśnie w ramach procesu kulturowej odnowy dzielnic (m.in. Greenwich Village, Lower East Side, SoHo, Haight-Ashbury, Barnsbury) (1993).

Dla lepszego zobrazowania tej sytuacji – przede wszystkim wspomnianego przez Zukin procesu przechwytywania „kultury loftów” – można wskazać przekształcenia w dzielnicy SoHo, która w latach 60. XX w. była swoistą siedzibą awangardy artystycznej. Artyści korzystali wówczas z opracowanego przez miasto programu rewitalizacji „zdegradowanych” obszarów Manhattanu, który ułatwiał twórcom zakup pustostanów (przestrzeni robotniczych/mieszkalnych). Zakupione budynki zostały przerebione przez artystów na kreatywne lofty oraz przestrzenie warsztatowe. Prym w przekształcaniu pustostanów wiódł ruch Fluxus, który zaprojektował m.in. *FluxShopy* oraz spółdzielnie *FluxHouse*. Można powiedzieć, że samo SoHo stało się swoistą „przestrzenią Fluxus” (*Fluxus space*).

Przekształcenie rozpadającej się strefy przemysłowej Dolnego Manhattanu na dzielnicę artystyczną jest właśnie doskonałym przykładem wczesnych prób skorelowania branży nieruchomości z branżą kulturalną (Zukin, 1982, s. 176–190). Należy powiedzieć tu o paradoksalnej sytuacji, w której wywrotowe dziedzictwo artystów działających przeciwko urynkowaniu stało się pretekstem dla późniejszej komercjalizacji dzielnicy. Obecnie SoHo stanowi przecież „sztandarowy” przykład gentryfikacji, właśnie poprzez przechwycenie artystycznego trybu produkcji do podniesienia symbolicznej wartości dzielnicy.

To schemat, który pozostaje wciąż żywy (w polskim kontekście szczególnie widoczny na przykładzie przekształceń warszawskiej Pragi), gdy ucieczka artystów od „zestandaryzowanej estetyzacji, komercjalizacji i normalizacji” (Juskowiak, 2012, s. 205) prowadzi do rozszerzania władzy kapitału na nowe obszary, co skutkuje najczęściej wytwarzaniem nowych krajobrazów kulturowych generujących zysk, wpływających na ekonomię widzialności i atrakcyjności miasta. Przy tym każda próba tworzenia kulturowych krajobrazów, wspierających markę miasta, w sposób nieunikniony pociąga za sobą konieczność uruchomienia mechanizmów selekcji „niepożądanych estetyczności”, tj. „usuwania z pola widzenia przejawów estetyczności zdegradowanej” (Maćkow i Zimpel, 2014, s. 484). Promowane i dofinansowywane przez miasta „estetyki kreatywności”, budując pożądany klimat społeczno-kulturowy, są w znacznym stopniu odpowiedzialne za klasowo zdeterminowane warunki widzialności.

Ten proces ukazuje Jen Sorensen w krótkiej formie komiksowej *The Gentrification Cycle* (rys. 2). Cztery kadry prezentują kolejno fazy gentryfikacji jednej dzielnicy: 1) Klasa robotnicza zostaje zastąpiona przez artystów, którzy podnoszą wartość nieruchomości, tworząc atrakcyjne miejsca konsumpcji (np. artystyczna kawiarnia); 2) Nowa, „hipsterska” bohema artystyczna zostaje zastąpiona przez bogatszych pracowników branży technologicznej; 3) Na miejsce pracowników technologicznych wchodzi bankierzy; 4) Nieruchomości przechodzą w ręce bogatych międzynarodowych oligarchów, którzy przez większość roku znajdują się poza dzielnicą. W konsekwencji otrzymujemy obraz pustej dzielnicy, wypełnionej willami, których nikt nie zamieszkuje.

Rysunek 2. Plansza komiksu J. Sorensen, *The Gentrification Cycle*



Pozyskano z: <https://jensorensen.com/2013/04/15/gentrification-cartoon/> (dostęp: 23.09.2024).

Na innej planszy Sorensen przedstawia etapy procesu zanikania drobnych, lokalnych przedsiębiorstw na rzecz luksusowych apartamentowców. Na przykładzie jednego punktu w mieście (stoiska z lodami) artystka pokazała schemat wypierania lokalnych usług przez franczyzy, a dalej przez bogatszych inwestorów i deweloperów. Należy powiedzieć tu o procesie przechwytywania lokalnej atmosfery dla tworzenia nowych miejsc kreatywnych i przestrzeni konsumpcji zdolnych przyciągnąć zewnętrzny kapitał.

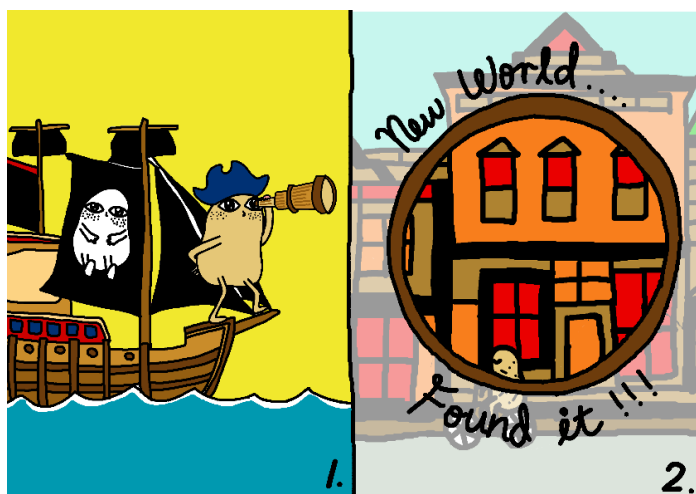
W kolejnej krótkiej formie komiksowej, *The Potato Comics: Gentrification*, Iris D., nawiązując do braku cenowej dostępności mieszkań w Toronto, przedstawiła ziemniaki, które to wizja zarobku na jednej ze starych kamienic popycha do skolonizowania całego obszaru i przekształcenia go na modernistyczną modłę luksusowych apartamentowców. Inspiracją do stworzenia tej krótkiej formy było graffiti na jednej z nowojorskich ulic głoszące „gentryfikacja to nowy kolonializm”.

Rysunek 3. Plansza komiksu Iris D, *What Do YOU See?*



Pozyskano z: <https://blogs.studentlife.utoronto.ca/lifeatuofi/2018/04/10/the-potato-comics-gentrification/> (dostęp: 23.09.2024).

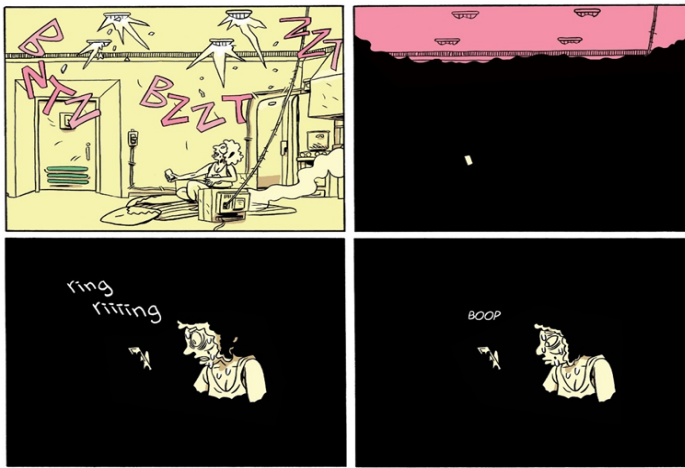
Rysunek 4. Plansza komiksu Iris D, *The New Colonialism*.



Pozyskano z: <https://blogs.studentlife.utoronto.ca/lifeatuofi/2018/04/10/the-potato-comics-gentrification/> (dostęp: 23.09.2024).

Zarówno Sorensen, jak i Iris D. odnoszą się do gentryfikacji w sposób humorystyczno-satyryczny. Artystki korzystają ze strategii retorycznej o społeczno-politycznym wymiarze, która jest doskonale rozpoznawalna przez czytelników i czytelniczki pasków komiksowych. niesprawiedliwość ukazana w sposób ironiczny jeszcze silniej artykułuje wagę (uwypuklając jednocześnie absurdy) poruszanych niesprawiedliwości społecznych, politycznych, ekonomicznych etc. W tym przypadku prezentowania właśnie kryzysu gentryfikacji.

Rysunek 5. Plansa Komisku E.C. Danielsa i B. Passmore'a, *BTTM FDRS*, s. 170.



Z konwencji humorystycznej korzystają również Ezra Clayton Daniels i Ben Passmore w komiksie *BTTM FDRS* (wymawiane „bottom-feeders”), dokładając do niej elementy horroru. Otrzymujemy od autorów komedię grozy traktującą o gentryfikacji jednej z dzielnic robotniczych. Akcja rozgrywa się w *The Bottom Yards*, zapomnianej dzielnicy, która niegdyś była tętniącą życiem okolicą w południowym Chicago. To właśnie tam trafiają dwie młode przedstawicielki bohemy artystycznej, skuszone niskim czynszem. Początkująca projektantka mody Darla oraz jej przyjaciółka Cynthia szybko odkrywają czające się w murach budynku potwory. Daniels i Passmore prezentują (surrealistyczny) koszmar gentryfikacji w jaskrawych i pastelowych kolorach zapelniających niezwykle dynamiczne kadry. W całym komiksie groza przeplata się z (czarnym) humorem. Otrzymujemy mroczne i krwawe elementy narysowane w stylu kreskówkowym, które zostają uzupełnione ostrym dowcipem. Ta mieszanka jest próbą skonfrontowania się z brutalną i „żarłoczną” rzeczywistością gentryfikacyjną, która karmi się relacjami rasizmu, miejskiej

niesprawiedliwości i kulturowego zawłaszczenia. W korytarzach kompleksu da się zauważyć dziwne sylwetki, a przerwy w dostawie prądu czy złowrogie napisy na ścianach przywodzą na myśl dobrze już znane praktyki „oczyszczania” kamienic.

Fabula zostaje skoncentrowana na tajemniczej sile, która w sensie zarówno dosłownym, jak i metaforycznym wypiera starych mieszkańców (wraz z ich kulturą) z dzielnic noszących pejoratywne miano obszarów zdegradowanych.

Rysunek 6. Plansa komiksu E.C. Danielsa i B. Passmore’a, *BTTM FDRS*, s. 179.



Na co zwracają uwagę w wywiadach autorzy, celem komiksu „było wydestylowanie skomplikowanej polityki gentryfikacji do strawnej (lub raczej niestrawnej) formy” (Lehoczky, 2019). Dla Danielsa, *BTTM FDRS* przybrał formę „listu miłostkowego” do czasów, gdy sam mieszkał w Chicago jako młody chłopak. Jak przyznaje artysta w rozmowie z Etełką Lehoczky,

[j]est to bardzo zgodne z moim doświadczeniem z Chicago, które oczywiście nie jest doświadczeniem każdego. Przeprowadziłem się do Chicago z Portland w stanie Oregon i jestem osobą o innym kolorze skóry. Przenosiłem się do dzielnic, które były tanie, bo tylko na to było mnie stać (...). Myślę, że tak samo jest z wieloma ludźmi mieszkającymi w dużych miastach i zmagającymi się z konsekwencjami gentryfikacji – nie tylko pod względem znalezienia tanich miejsc do życia, ale także ich współudziału w gentryfikacji. To był dla mnie sposób na poradzenie sobie

z tymi problemami. Chciałem, żeby złoczyńcy dostali swoją kompromitację w sposób, który byłby oczyszczający, ale także zabawny – sposób, który po prostu nie zdarza się w prawdziwym życiu (2019).

Wypowiedź Daniela ponownie przywodzi na myśl artykułowaną przez Zukin, ambiwalentną sytuację artystów, których można określić jako zarówno jednych z agentów gentryfikacji (którzy nie znajdują się przecież poza schematem kapitalizacji produkcji kulturowej), jak i krytycznych mieszkańców sytuujących się w opozycji do tych procesów. Warto w tym miejscu przytoczyć wypowiedź innego artysty, Zepha Fishlyna, bezpośrednio zaangażowanego w ruch antygentryfikacyjny w San Francisco (*Gentrification & Eviction technologies OUT*), który przyznaje: „wiele osób z mojego najbliższego otoczenia zostało zmuszonych do opuszczenia swoich domów, a my łądujemy w dzielnicach, w których możemy wysiedlać ludzi z jeszcze mniejszymi zasobami” (2013). Zarówno Fishlyn, jak Daniel i Passmore swoimi pracami oraz wypowiedziami odnoszą się do sytuacji instrumentalizowania artystycznego sposobu produkcji, który zostaje przechwycony w ramach neoliberalnej polityki miejskiej na potrzeby promowania atrakcyjnej marki miasta. To ważne komentarze, ponieważ oddają schizofreniczne realia artystów-mieszkańców, w ramach których krytyka procesów gentryfikacji nie musi i najczęściej nie wyklucza udziału w tych procesach.

W *BTTM FDRS* problem „podwójnej roli” doskonale widać na przykładzie Darli. Z jednej strony, usiłuje ona nawiązać autentyczną relację z mieszkańcami dzielnicy, w której dorastał również jej ojciec. Z drugiej, przekłująca „lokalny koloryt” dzielnicy robotniczej w towar – w linię sklepów odzieżowych inspirowanych patchworkowym obrazem *The Bottom Yards*. To również pewne zobrazowanie szerszego problemu, utowarowienia lokalności i przetwarzania jej w skomercjalizowany obraz, który będzie w stanie przyciągnąć nowe inwestycje oraz mieszkańców o wyższym kapitale społeczno-ekonomicznym. W konsekwencji, mierzymy się właśnie z problemem estetycznej standaryzacji, przekształcania poszczególnych obszarów miejskich w komponent marki miasta, obszarów – cytując Piotra Juskowiaka – przeznaczonych „dla innych beneficjentów (...), którzy poszukując autentyczności poruszają się po nieautentycznym, bo nie wytwarzanym przez mieszkańców i nie przez nich waloryzowanym świecie” (2015, s. 204)

Potrzebę rozliczenia się z własnym uwikłaniem w proces gentryfikacji można również dostrzec w komiksie *Mord na dzielni* Beaty Pytko, która demaskuje procesy neoliberalnej polityki mieszkaniowej. Pytko, jak sama zaznacza na swojej stronie internetowej, „uciekła z architektury, żeby szukać spełnienia w komiksie” (2024a). Swoją debiutancką pracę poświęciła

właśnie zagadnieniu gentryfikacji oraz etyce zawodu architekta we współczesnym mieście. *Mord na dzielni* przybrał formę komiksowego, obyczajowo-kryminalnego eseju w nurcie *urban-legends*. Inspiracje architekturą miejską są tu widoczne na każdym kroku – w samej symetrii kadrów korespondujących z osiedlowymi bryłami, w przemyślanym rozplanowaniu wnętrza, koncentracji na architektonicznych detalach etc. Warto podkreślić tu również bardzo przemyślany zabieg estetyczny – wypełnienie ciemnych stron prostą białą kreską – który nie tylko oddaje ów kryminalny charakter komiksu, ale też (ze względu na pewną lekkość rysunku) sprawnie współgra z tragicomicznymi doświadczeniami (zawodowo-prywatnymi) głównej bohaterki.

Zamiarem Pytko jest odkrycie ciemnych strony „odnowy” obszarów miejskich, które przyjmują formę gentryfikacji i ostatecznie „mordują” tytułową „dzielnię”. Jak podkreśla również artystka:

Współczesne miasta zmieniają się szybko i w tym pędzie łatwo przeoczyć, że przeobrażanie dzielnic o zróżnicowanym charakterze w sztucznie skonstruowane miejsca dla zamożnych nie jest tym, czego mieszkańcy – i miasta – naprawdę potrzebują (2024a).

Bohaterką komiksu jest Max, młoda architektka pracująca w warszawskim biurze projektowym. Gdy na horyzoncie pojawia się nowe zlecenie – stworzenia usługowych kompleksów „Fale Wschodu” – Max zaczyna z niepokojem obserwować zmiany, które stają się pokłosiem tej wielkiej deweloperskiej inwestycji. Ponieważ „Fale Wschodu” mają sąsiedować z osiedlem bohaterki, otrzymuje ona możliwość wsłuchania się w „oddolne” głosy mieszkańców – sprzedawców z lokalnego bazaru, którzy będą zmuszeni opuścić swoje stragany, czy lokatorów pobliskich kamienic, których w brutalny, „czyścicielski” sposób usiłuje się pozbyć deweloper. Wszystkie problemy mieszkańców, ich wątpliwości, niewysłuchane interesy i potrzeby zostają zestawione z biznesową narracją zorientowaną na zysk i podwyższenie wartości gruntu.

Z komiksu wyłania się obraz transformacji „lokalnych miejscówek w wylęgarnie hipsterów...” (Pytko, 2024b, s. 133). W kolejnych kadrach Max zauważa, że planowana inwestycja miejska sprowadza się wyłącznie do zaspokojenia interesów grypy inwestorów i deweloperów.

Gentryfikacja na pełnej!

Szykują się na podbój!

Wysiedlenie całej społeczności – tylko po to, żeby zaspokoić ambicje najbogatszych

Z zewnątrz wygląda tak niewinnie... (Pytko, 2024b, s. 134)

Rysunek 7. Plansza komiksu B. Pytko, *Mord na dzielni*, s. 23



W bohaterce mieszają się uczucia troski i ambicji, potrzeby buntu, zaangażowania i bezsilności.

To obraz codziennej walki i niepowodzeń, który usiłuje wydobyć na światło dzienne to, co skrywa się pod otoczką inwestycyjnego „rozkwit” kolejnych dzielnic.

Istotne w kontekście *Mordu na dzielni* jest także to, co działo się dookoła samego komiksu – podcasty, wywiady poruszające zagadnienie gentryfikacji, objęcie matronatu nad komiksem przez stowarzyszenie Miasto jest Nasze, które wywodzi się z ruchów miejskich i lokatorskich. Komiks Pytko posłużył aktywistom miejskim za narzędzie edukacyjne, które ma potencjał trafić do szerokiego grona zróżnicowanych odbiorców, obrazując w sposób zrozumiały i przystępny mechanizmy prywatyzacji i kapitalizacji przestrzeni miejskich, rozkładając na części pierwsze procesy wywłaszczenia i społeczno-przestrzennej marginalizacji.

Komiksowe odpowiedzi na politykę miejską

Przytoczone komiksy prezentują miasta w ich „kryzysowym” wymiarze, tj. od strony niewydolności polityki mieszkaniowej oraz fikcji rynku mieszkaniowego wspieranej procesami prywatyzacji oraz przestrzennej

segregacji, która buduje obraz (jedynie pozornej) obfitości gentryfikowanych obszarów miejskich. Jednocześnie, każdy z wyżej wymienionych komiksów może się stać punktem wyjścia do zadawania pytań o możliwość osiągnięcia większej sprawiedliwości społecznej, a także do namysłu nad własnym położeniem w systemie wspierającym procesy marginalizacji i wykluczeń. Twórczość komiksowa jawi się tu przede wszystkim jako intersująca forma krytycznej narracji względem „odgórných” narracji miejskich – deweloperów, planistów, przedsiębiorców, włodarzy. Omawiane komiksy ukazują bowiem miasto w sposób „oddolny”, z perspektywy mieszkańców, wydobywając najczęściej uciszane i marginalizowane głosy (eksmitowanych lokatorów, drobnych przedsiębiorców wypieranych przez franczyzy, osoby starsze, mniejszości etniczne, osoby o niskim statusie materialnym etc.). Dochodzi w ten sposób do zaburzenia spójności narracji i obrazów miejskości sprzedawanych na pocztówkach i w folderach turystycznych. Dzięki złożonej strukturze narracyjnej (łączącej elementy wizualne i werbalne) komiks okazuje się też doskonałym medium przekładania skomplikowanych procesów społeczno-politycznych w przystępną formę historii obrazkowych, których kadry uwidaczniają skrywane procesy marginalizacji społeczno-przestrzennej.

Narracje graficzne, vis-à-vis ich wizualnych ilustracji, mogą odzwyczajać ustalone percepcje, wzmacniać nowe sposoby konstruowania wiedzy i tym samym stać się niezbędnymi narzędziami do rozwiązywania ukrytych nierówności i niesprawiedliwości (Sharma i Pal, 2024, s. 2).

Prezentowane komiksy miejskie przede wszystkim ukazują miasto jako przestrzeń dyskursywną, przestrzeń dla podejmowania kwestii społecznych, kształtowania debat i wypracowywania politycznych kontrnarracji. Dobrze rozpoznawalna forma sztuki komiksowej – trafiająca do szerszego grona niż specjalistyczne opracowania naukowe – może się okazać przydatnym narzędziem miejskich edukatorów oraz aktywistów, nie tylko dla tłumaczenia zastanych procesów, a także próby budowania alternatywnych (bardziej sprawiedliwych) relacji miejskich. W końcu, jak przekonuje W.J.T. Mitchell, komiks jako swoiste „transmedium” posiada szczególną zdolność przekraczania „granic wykonania, reprodukcji i inskrypcji” (Mitchell, za: Sharma i Pal, 2024, s. 2), a co za tym idzie, odznacza się łatwością eksperymentowania z różnymi formami stylistycznymi, eksplorowania nowych problemów, a także docierania do zróżnicowanych odbiorców. To też przyglądanie się komiksowym kontrnarracjom otwiera interesujące pole do rozważań nad potencjałem komiksu w poszukiwaniu nowych sposobów przełamywania hegemonicznych obrazów miejskości, rozmontowywania zastanych wyobrażeń,

społeczno-politycznych schematów, na rzecz wspierania bardziej pluralistycznych i inkluzywnych systemów wiedzy oraz praktyk miejskich.

BIBLIOGRAFIA

- Ahrens, J. i Meteling A. (red.). (2010). Introduction. W: *Comics and the City. Urban Space in Print, Picture and Sequence*. Nowy York: Continuum.
- Banes, S. (1993). *Greenwich Village 1963*. Durham–London: Duke University Press.
- Davies, D. (2019). *Urban Comics: Infrastructure and the Global City in Contemporary Graphic Narratives*. Nowy York–Londyn: Routledge.
- Engels, F. (1962). W kwestii mieszkaniowej. W: Karol Marks, Fryderyk Engels, *Dziela*, t. 18. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Fishlyn, Z. (2013). G.E.T. OUT: Faux Tech Contingent Brings the Gentrification of SF OUT of the Closet at PRIDE. Pozyskano z: <https://www.heart-of-the-city.org/get-out--sf-pride.html> (dostęp: 21.02.2025).
- Glass, R. (2010). Introduction. Aspects of Change. W: J. Brown-Saracino (red.), *The Gentrification Debates: A Reader*. New York–London: Routledge, 19–30.
- Hackworth, J. i Smith, N. (2001). The Changing State of Gentrification. *Tijdschrift voor Economische en Sociale Geografie*, vol. 92, no. 4, 464–477.
- Harvey, D. (2012). *Bunt miast. Prawo do miasta i miejska rewolucja*. Warszawa: Bęc Zmiana.
- Harvey, D. (1989). From Managerialism to Entrepreneurialism: The Transformation of Urban Governance in Late Capitalism. *Series B, Human Geography*, 71.1., 2–17.
- Harvey, D. (2008). *Neoliberalizm. Historia katastrofy*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Juskowiak, P. (2012). Gentryfikacja jako gentryfikacja – artystyczny sposób produkcji i restrukturyzacja miast. W: M. Kosińska, K. Sikorska i A. Skórzyńska (red.), *Artysta – kurator – instytucja – odbiorca. Przestrzenie autonomii i modele krytyki*. Poznań: Galeria Miejska Arsenal, 188 – 212.
- Juskowiak, P. (2015). *Przestrzenie wspólnoty. Filozofia wspólnotowości w perspektywie badań nad miastem postindustrialnym*. Poznań: Wydawnictwo UAM.
- Lehoczky, E. *Of Tenants And Tentacles: 'BTTM FDRS' Confronts Gentrification In Comic Horror Form*. Pozyskano z: <https://www.npr.org/2019/06/27/736317209/of-tenants-and-tentacles-bttm-fdrs-confronts-gentrification-in-comic-horror-form> (dostęp: 23.09.2024).
- Maćkow, W. i Zimpel, J. (2014). Rewitalizacja dzielnicy. W: E. Rewers (red.), *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.

- Michałowska, M. (2011). Wyobraźnia miejska – między komiksem, filmem a rzeczywistością. W: G. Gajewska i R. Wójcik (red.), *KONtekstowy MIX: przez opowieści graficzne do analiz kultury współczesnej*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 127–140.
- Mouffe, Ch. (2005). *Paradoły demokracji*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP.
- Pytko, B. (2024a). *Komiksiara*. Pozyskano z: <https://www.beatapytko.com/pl/killinghood> (dostęp: 25.09.2024).
- Pytko, B. (2024b). *Mord na dzielni*. Wrocław: Kultura Gniewu.
- Rewers, E. (2020). Kulturowa artykulacja nowych idei miejskich. *Przegląd Kulturoznawczy*, 4, 46, 321–338.
- Sęk-Iwanek, M. (2021). *Pejzaże miejskie w komiksie. Studia nad komiksem*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Sharma, S. i Pal, P. (2024). Ecology at the margins: epistemic and environmental injustices in Rohan Chakravarty's comics. *Journal of Graphic Novels and Comics*, vol. 15, no. 4, 1–19. DOI: 10.1080/21504857.2024.2355942.
- Smith, N. (2002). New Globalism, New Urbanism: Gentrification as Global Urban Strategy. *Antipode*, 34(3), 427–450.
- Yanow, S. *War of Streets and Houses*. Pozyskano z: <https://www.sophieyanow.com/war-of-streets-and-houses> (dostęp: 25.09.2024).
- Zukin, S. (1982). *Loft Living: Culture and capital in urban change*. Baltimore: Johns Hopkins University Press.
- Zukin, S. (2010). *Naked City. The Death and Life of Authentic Urban Spaces*. Londyn: Oxford University Press.

Joanna Pankau – dr nauk humanistycznych w dyscyplinie nauki o kulturze i religii, zatrudniona w Pracowni Komiksów w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu. Swoje zainteresowania badawcze koncentruje wokół miejskiego artywizmu i sztuki aktywistycznej. Ostatnie badania poświęciła problematyce komiksoznawczej, skupiając się przede wszystkim na społeczno-politycznych wymiarach twórczości komiksowej. Jest autorką artykułów publikowanych m.in. w „Przeglądzie Kulturoznawczym”, „Czasie Kultury” oraz „Zeszytach Komiksowych”.

Sebastian Jakub Konefał

<http://orcid.org/0000-0002-8930-235X>

Uniwersytet Gdański

sebastian.konefal@ug.edu.pl

Jerzy Szyłak

<http://orcid.org/https://0000-0003-1934-8413>

Uniwersytet Gdański

jerzy.szylak@ug.edu.pl

DOI: 10.35765/pk.2025.4801.08

Polish *Generacja Nic*, “Denarration” and the Liminal Experience of the 1990s Transformation in Agata Endo Nowicka’s Webcomics

ABSTRACT

Access to the internet revitalized Polish comic art, enabled artists to transition from publishing zines and comic magazines in print during the 1990s and the turn of the century to dynamic online blogging platforms. This shift allowed new generations of Polish comic artists to regain prominence following the collapse of the comic market in the 1990s. Although these artists were familiar with comics from the People’s Republic of Poland, they explored different themes, often addressing national and transnational phenomena, such as “denarration” inspired by cultural texts about Generation X, or offering ironic commentaries on the attitudes attributed to the Polish alternative labeled *Generacja Nic* (Generation Nothing) in the media. Online comics democratized the medium, providing opportunities for those without access to traditional publishing to share their stories and amplify the voices of marginalized women and various minorities within local comics culture. Moreover, webcomics became a springboard for self-publishing careers, helping some authors achieve national and international recognition. Today, Polish webcomics serve as valuable documents, capturing economic transformation of Poland from a communist system to capitalism, as well as preserving a forgotten archive of captivating works by young creators that helped them navigate everyday challenges. The research methodology in this article combines cultural studies approaches with comics studies and the so-called oral history of comics. The primary material analyzed consists of the webcomics of Agata Endo Nowicka – the creator of *Komix*, the most commented blogging platform in the media, which inspired numerous other domestic artists.

KEYWORDS: Polish comics of 1990s and new the millennium, webcomics, internet, Generation X, *Pokolenie Nic*, denarration, Douglas Coupland, *Komix*, Agata Endo Nowicka

Suggested citation: Konefał, S.J. & Szyłak, J. (2025). Polish *Generacja Nic*, ‘Denarration’ and the Experience of the Liminal Times of the 1990s Transformation in Agata Endo Nowicka’s Webcomics. © ⓘ *Perspectives on Culture*, 1(48), pp. 99–119. DOI: 10.35765/pk.2025.4801.08

Submitted: 01.08.2024

Accepted: 27.01.2025

STRESZCZENIE

Dostęp do Internetu ożywił polską sztukę komiksową i umożliwił artystom przejście od publikacji na łamach papierowych zinnów i magazynów komiksowych z lat 90. i przełomu wieków do dynamicznych internetowych platform blogowych. Ta zmiana pozwoliła nowym pokoleniom polskich twórców komiksów odzyskać znaczenie po załamaniu rynku w latach 90. Pomimo znajomości tradycyjnego komiksu PRL-u, nowe pokolenie stawiało na odmienną tematykę, często związaną ze zjawiskami narodowymi i transnarodowymi, takimi jak 'denarracja' inspirowana Generacją X czy ironiczne komentowanie postaw przypisywanych w mediach Generacji Nic. Komiksy internetowe zdemokratyzowały medium, umożliwiając tym, którzy nie mieli dostępu do tradycyjnych publikacji, dzielenie się swoimi historiami, podkreślając głosy marginalizowanych w lokalnej kulturze komiksowej kobiet oraz różnych mniejszości. Webcomiksy posłużyły także jako punkt wyjścia do kariery w zakresie samodzielnego publikowania, przyczyniając się do uznania niektórych autorów zarówno w kraju, jak i za granicą. Dziś polskie komiksy internetowe to przede wszystkim fascynujące dokumenty przemian kulturowych i gospodarczych kraju, który szybko przeszedł od ustroju komunistycznego do kapitalizmu, oraz zapomniane archiwum intrygującej twórczości młodych ludzi, pomagającej im uporać się z problemami dnia codziennego. Zastosowane w artykule badania łączą metodologię kulturoznawcze z komiksologią oraz tzw. historią mówioną komiksu. Materiałem badawczym są zaś webcomiksy Agaty Endo Nowickiej – twórczyni najbardziej komentowanej w mediach platformy blogowej *Komix*, która zainspirowała rzesze innych rodzimych twórców.

SŁOWA KLUCZE: komiks polski lat 90. i przełomu wieków, webcomics, internet, pokolenie X, pokolenie Nic, denarracja, Douglas Coupland, *Komix*, Agata Endo Nowicka

Intro: into the web

In 2003, Henryk Jerzy Chmielewski (known among Polish comic fans as Papić Chmiel) published the 28th volume of the adventures of *Tytus, Romek i A'Tomek* (Titus, Romek and A'Tomek), which explored the peculiarities of the internet, a medium that had only recently arrived in Poland. As a member of the communist bloc, Poland only gained official access to the internet in 1991, after the collapse of the domestic communist regime. The first officially registered international contact via the World Wide Web took place in April 1991, when the University of Warsaw was connected to the University of Copenhagen. Until 1996, the internet was mainly used by academic and scientific institutions, companies, and the government. In 1996, Telekomunikacja Polska (Polish Telecom) began providing home

access, which was very popular among citizens between 1998 and 2001 (Baran, 2013, pp. 75–78).

Papcio Chmiel recognized the importance of the new medium, which served not only to facilitate communication and provide easy access to various information but also to connect his home country (which joined the European Union a year later) with transnational culture. In his album, the character of the famous inventor from the comic, Professor T'Alent, transports Tytus, a humanized chimpanzee, into the virtual world of the net using a device resembling the one seen in Steven Lisberger's science fiction classic *Tron* (1982). In cyberspace, the lovable posthuman character experiences adventures similar to those of Neo, the protagonist of the *Matrix* film series (1999, 2003, 2021). Papcio Chmiel's story not only informs readers about the mechanisms of logging onto the internet and the peculiarities of operating computer networks but also teaches them about computer viruses and firewalls.

It is difficult to say whether Chmielewski was aware of the existence of the online comics phenomenon in 2003, which had also been around for several years. Some strips from his album resemble the aesthetics of webcomics – for example, in a scene depicting a tutorial on how to use the internet. It is certainly thanks to this novelty that new generations of local comic artists were able to regain a foothold after the collapse of the Polish comic market in 1990s, creating stories that explored, in various ways, the themes of economic and cultural change and the problems associated with them. Although these artists were familiar with stories about Tytus and other comic series and characters from the People's Republic of Poland era, most of them felt no connection to the tradition and preferred to focus on other values and draw in different styles.

The lost archives of Polish webcomics

At the beginning of the new millennium, many Polish comics from the Golden Age of Polish Comics (usually dated for 1970s and 1980s) began to appear on the internet. Unfortunately, most of them were scanned and distributed illegally. Soon, the World Wide Web also became a platform for free comic art, dynamically taking over the role of paper zines from the 1990s, which had allowed comics to be published despite the almost non-existent market (Klonowski 2021). In an interview for the special issue of *Zeszyty Komiksowe*, Artur Wabik rightly argues that the introduction of the Internet in Poland was closely linked to the crisis of zines and comic magazines:

The comic artists of the time focused on magazines and zines. It was only later that the internet took over the function of this form of publication. You could even say that it killed magazines. One of the main functions of print publications was to showcase debuts. Before that, if you wanted to make a name for yourself, you had to publish your comic in a magazine or send it to someone for a competition. This changed abruptly in the early 2000s when it became clear that anyone could start sharing their work online. The group of people featured in the album *Komiks w sieci* [*Comics on the Web*] was a kind of vanguard, a cornerstone of a wider phenomenon. Almost all authors of traditional comics followed their lead, realizing that the internet provided them a wider reach (Jutkiewicz, 2018, p. 33).

Similar to zines, webcomics became a tool of uncensored expression that vividly reflected the cultural, social and economic changes in democratic Poland. As previously mentioned, the new generation of artists did not pay so much attention to the tradition of the Golden Age of Polish comics, when artists such as Janusz Christa, Henryk Jerzy Chmielewski, Grzegorz Rosiński, and Bogusław Polch published their legendary works in thousands of copies. Most of the artists of the first wave of Polish webcomics did not work with zines and magazines such as *Produkt* or *AQQ*, which tried to fill the publishing gap in the domestic comic market that radically changed after economic transition (see: Konefał & Szyłak, 2023, pp. 66–67). The early 1990s was a period when many national publishing houses went bankrupt, and the market became dominated by the duopoly of two foreign companies – Danish Egmont and Swedish TM-Semic, which focused on printing foreign albums and comic series (Stańczyk, 2022, pp. 129–130). In contrast to the suddenly changed situation for comic creators who remained faithful to print, the internet was not only a new medium that enabled free, easy transnational distribution, but also attracted the attention of younger artists. They were interested in different aesthetics than those popularized by Egmont’s Francophone fantasy and sci-fi, or TM-Semic’s superhero stories, and were drawn to the self-referential status of new net-art. Marek Turek (born in 1970), one of the pioneers of Polish webcomics, who published his artworks on his blog called *Rapularz deliryczny* (but prefers paper as a final destination of his comics) recalls this different attitude towards new media in an interview conducted specifically for our study:

Most webcomic creators (from successive generations of comic creators) chose to debut online because they didn’t yet see a place for themselves in print. I remember how shocked I was (and how much I shocked the webcomic creators themselves) when I pointed out to them in a discussion ... that they should create and archive their comics in printable quality.

Because most of them were doing their stuff at a resolution that could only be published online (72 dpi) and viewed potential print publication as an unattainable abstraction. ... For me, the decision to publish online was not so much due to the lack of print publishing options, but rather the collapse of the print comics market (I had previously published other comics in print), which coincided with the launch of the comics contest on *Wrak.pl*, which was the impetus for many comics creators to publish regularly online (Turek, 2023).

Paradoxically, despite their independent, sometimes countercultural or even subversive nature, most Polish webcomics were typically published on the most popular blog platforms owned by major media moguls. These included *blox.pl* (one of the first blog sites supported by Agora), *blog.pl* (belonging to *onet.pl*, one of the first internet platforms in Poland), and *bloog.pl* (hosted on servers of Wirtualna Polska, Onet's biggest competitor). In a way, these media companies played a similar role in the Polish comics market as the highly influential television channels such as MTV did in Western countries during the 1980s and early 1990s, which aired alternative culture content alongside mainstream programming (see: e.g. Heat & Potter, 2005, p. 131). On the one hand, they presented and promoted alternative lifestyles and other cultural trends; on the other, they effectively integrated them into popular culture, which gradually led to the emergence of geek culture from the fandom ghetto of science fictions fans and subculture zines (Stańczyk, 2022, pp. 125–134).

We are, of course, aware that writing the history of a Polish webcomic seems to be a thankless task. There are no clear rules governing the appearance and disappearance of various works on the internet. Comics that maintain a high graphic standard, are original and sophisticated, can disappear without a trace, while works of an entirely opposite nature can gain recognition and remarkable popularity, measured by the number of website visits, likes on Facebook, or enthusiastic comments under the posts. As a result, after a few years, no one remembers the latter or feels embarrassed to have enthusiastically applauded, liked and commented on them. In his monograph on Anglo-Saxon webcomics, Sean Kleefeld rightly points out that:

... while a webcomic can be more accessible by virtue of being “always” available, that “always” is a qualified one. Even though there are organizations like the US Library of Congress and the Internet Archive that are explicitly trying to archive webcomic material precisely because of its ephemeral nature, the vast amount of webcomic material that is online already, coupled with the ongoing nature of updates to that material, means that inevitably, not everything will be captured for posterity. Additionally, these

sources may not be able to capture either any dynamic content and/or paratexts that may be significant but not directly tied to the webcomic itself (Kleefeld, 2020, pp. 213).

For these reasons, few people attempt to organize knowledge about the history of Polish webcomics (see: Szyłak, 2021, pp. 152-155). Even in the texts collected in the monographic edition of the domestic magazine *Zeszyty Komiksowe* from 2018, one will not find such an attempt. The authors of the articles published there either address theoretical problems, focus on what is currently considered important, or conduct interviews with webcomic creators in the hope that they will tell their own stories and that readers will fill in the gaps themselves.

Unfortunately, even today, not many scholars in Poland seem interested in researching webcomics, so it is not surprising that even the online data does not provide clear, verified information. For example, in the Wikipedia entry, we can read that the most popular webcomics were: *Losux* by PFreak, *What Did I Say, Fool?* by Godai (Bartek Biedrzycki), *Ke?*, and by Doctor Gonzo and KMH (Wikipedia: komiks internetowy, 2024). The authors of the entry also mentioned the existence of the website *Polskie Centrum Webkomixu* (Polish Centre for Webcomics), which was one of the few reliable sources of information on local webcomics. Regrettably, this last entry is no longer valid. Such a fate has befallen many other internet sources. Therefore, we support our analysis with interviews with some significant artists of Polish webcomics from the first decade of the 21st century. Their recollections and shared archives serve as a guide through the labyrinth of lost internet comic archives. Due to the limited scope of this article, we have selected only the works of one author, Agata “Endo” Nowicka that seem to be most innovative and important for the development of Polish webcomic art, analyzing them over two decades after the peak of their popularity.

The weird and disputed case of *Generacja Nic* (Generation Nothing)

In our research, we focus on the pioneers of Polish webcomics (referred to as the First Generation or First Wave) and the innovative nature of their cultural texts. These works are excellent examples of the intriguing trend of local culture becoming part of transnational currents, as Anglo-Saxon online comics very often employed very similar means of expression.¹

1 For example, consider some already classic strips such as *xkcd* by Randall Munroe, which is drawn in a similarly simplified style to the Polish webcomics of Jakub Dem Dębski, *Dinosaur*

Indeed, many cultural texts from the first wave of webcomics exhibit certain generational affinities in the use of narrative conventions with the transnational Generation X (Henseler, 2013, pp. 42–43) and the domestic alternative known as *Generacja Nic* (Generation Nothing), a phenomenon widely discussed in the Polish media and analyzed by cultural researchers (Wójcik, 2019, 34–48). Wojciech Baluch, in his study on the influences of Douglas Coupland’s prose and some Anglo-Saxon dramas on the Polish culture after 1989, rightly notes that:

The different approaches to the category of generation result from the various genre conventions that shape the discourse describing the phenomenon – be it collections of stories, dramas or films – and simultaneously influence the image of contemporary youth. However, I believe that such a diverse use of the category “Generation X” determines its appeal and, consequently, its significance in defining generational identity. Each time the cultural discourse invokes this term, it defines the identity of a given social group not so much by comparing its image to a fixed definition (which, as we can see, is elusive), but rather attempting to situate it in the context of other uses of this term that operate in different temporal, geographical and cultural spheres. Referring to the concept of Mikhail Bakhtin, I would therefore suggest that this act can be seen as a kind of dialogue with other usages of the term, both in the diachronic and synchronic dimensions, a way for a generation to speak about itself (Baluch, 2010, pp. 39–40).

The 1990s in Poland was a time of the rapid popularization of Western culture. Pirate cassette and VHS tapes, illegally copied software and games, as well as some early efforts to translate and publish sci-fi, fantasy, and horror literature and comics, shaped the tastes of younger generations (See: Drenda, 2016). Agata Endo Nowicka, the most media recognized creator of webcomics in Poland during the first decade of 21st century notes that during this period many Polish artists also encountered foreign cultural trends through the phenomenon of economic migration:

I saw *Fight Club* and *Trainspotting* [movies, added by SJK and JSZ], but also – I lived in England in 1996-99 and was very impressed by the music and art scene there. I regularly bought *The FACE* magazine and read Jamie Hewlett’s *Get the Freebies* cartoons, which later evolved into Gorillaz [English virtual band]. Key inspirations from my teenage years, 15+,

Comics by Ryan North (which in a way resembling the artworks of Pvek), or *Diesel Sweeties* by Richard Stevens III, which employs pixel art aesthetics similar to those found in some strips by Agata Endo Nowicka.

include the TV show *Twin Peaks*, musically Björk, Nirvana, De La Soul, Beastie Boys, visually MTV, *Tank Girl* [comic series], the grunge aesthetic, but also the 70s aesthetic that I was born into. There was probably a lot more, but those are the ones I remember the most. I certainly wasn't very deeply immersed in Polish culture or the music scene (Nowicka, 2024).

Although Polish culture in new millennium might have seemed to lag behind the Western world, domestic authors of Gen X literature (publishing their works mainly in the 1990s), our domestic alternative music and film directors found themselves, in some respects, aligned with their foreign counterparts who grew up in the free democratic countries. The unusual characters in some webcomics from the first decade of the 21st century (as well as the real-life attitudes of young people in post-communist Poland) can be linked both to the transnational phenomenon of Gen X and to the controversial novels and intermedia art of Sławomir Shuty, the queer literature of Michał Witkowski, and the highly innovative literary debut *Wojna Polsko-Ruska* by 19-year-old Dorota Masłowska. Another important cultural text connected to the social and cultural changes affecting younger generations of Poles was the first album by the post-punk band Cool Kids of Death, released in 2002 (and whose two members, Jacek Frańś and Krzysztof Ostrowski, also being comic artists).

While some contemporary academic research rightly highlights stylistic differences and the limitations of the generational perspective (Wójcik, 2019, pp. 15–18), there is also clear evidence that certain webcomic artists were influenced by the transnational currents of Gen X (see: Alaniz, 2002, p. 3, Henseler, 2013). Moreover, the Polish media also noticed these similarities and showed interest in this cultural phenomenon. In an article for *Gazeta Wyborcza*, Kuba Wandachowicz (born 1975), the leader of the Cool Kids of Death, referred to his song *Generacja nic* (Generation nothing) and explained that “He sees his generation as unusual because it is... restricted by freedom” (Adamczewska, 2009, p. 203). Izabela Adamczewska, in her research on young Polish prose of 1990s, rightly emphasizes this point:

For Wandachowicz, the regained “normality” is, paradoxically, synonymous with the intellectual emptiness of young people. They do not engage in any discourse – neither social nor political. By adopting an attitude of withdrawal, they neither manifest anything nor take a stand – they simply abandon their intellectual ambitions. For this reason, Wandachowicz referred to his peers as “Generation Nothing.” They are a heterogeneous group. It is worth noting the author's classification – by role: a hip-hop artist, an advertising agency employee (as a symbol of modern social advancement), a marijuana smoker, a hooligan, an alcoholic (who gets drunk on beer in pubs – because it's fashionable now...), a journalist,

a tracksuit salesman, a bank employee, an activist of right-wing youth groups who believes he derives his political drive from pre-war magazines... (Adamczewska, 2009, p. 203).

An attempt to define some characteristic features of young Poles grappling with the effects of cultural and economic change can also be found in comic zines and magazines (Michał Śledziński's *Osiedle Swoboda* is one of the finest examples here) and webcomics, such as Endo's *Komix, Evil Cat and Pigeonhead* (also known as *Pigeon Head versus Evil Kat*) by Pvek (created by Dominik "enek" Zacharski and Tomasz Harczuk) or *Co mówilem, durniu?* (What did I say, you fool?) by Bartek Dem Biedrzycki.

Many narratives in these webcomics often contain ironic allusions to consumer goods and advertising associated with the new reality of capitalism (e.g. shopping at malls and supermarkets), which can be seen as a further connection to the transnational Generation X, such as in the novels of Chuck Palahniuk and Douglas Coupland and the films of Richard Linklater or Kevin Smith. Particularly in the case of Pvek and Endo, these narratives might be constructed as mumblecore collages of phrases from television, radio or internet trash news, reminiscent of the famous cut-up technique from the prose of William Burroughs (who is mentioned a few times in the comics' dialogs in Pvek). This technique also parallels the lyrics of rock bands popular in the 1990s, such as Nirvana or Radiohead. The strange quotes from the first wave of Polish webcomic are also an example of "denarration", as described by Douglas Coupland:

It has been said that as animals, one factor that sets us apart from all other animals is that our lives need to be stories, narratives, and that when our stories vanish, that is when we feel lost, dangerous, out of control and susceptible to the forces of randomness. It is the process whereby one loses one's life story: 'denarration' (Coupland, 1996, 179).

Andrew Tate, in his monographic study of Coupland's "plotless" prose, demonstrates that the narratives of Generation X highlight the absence of narrative purpose in modern culture. This is due to the overwhelming influx of electronic and informational media erasing traditional patterns of life. The Western world of the 1980s underwent a transformation where individuals could live without religion, family ties, ideology, class consciousness, politics or historical awareness, profoundly altering concepts of citizenship and collective memory. This "liquid identity", which originally promised liberation and diversity, has instead led to a norm centered around money, a value system devoid of principle and stability, as Terry Eagleton notes (Tate, 2007, p. 39). Tate claims that Coupland's "catalogue

of new temptations” includes information overload, the willful ignorance of history, the belief that spectacle is reality, and “vicarious living through celebrity existences”, trends that were once shocking and are now commonplace in cultural discourse. In such a media-saturated age, the boundaries between fact and fantasy are blurred, and the imagination is reshaped by the ubiquitous mass media. In Coupland’s opinion (nota bene similar to the thesis of postmodern scholars and philosophers), novelists (as well as comic artists) confronted with this media reality must adapt to a world dominated by absurdity (Tate, 2007, pp. 39–40).

In his monograph on the prose and films of the Polish generation of the 1970s and early 1980s, Grzegorz Wójcik also links banal and “ephemeral aspects of their narratives” with the liminal state of liquid modernity and the compulsion to constantly shape identity, which is neither given nor unchanging, as discussed in the essays of Zygmunt Bauman or Anthony Giddens (Wójcik, 2019, pp. 18–19). These narrative strategies may be regarded as social commentaries of the generation that did not fight for democracy during Poland of 1980s and did not find a secure place on the job market in 1990s.

Komix: of Blogs, Women, and Electronic Crayons

The most influential internet comic phenomenon to emerge in the Polish blogosphere was *Komix*, created by Agata Nowicka, known by her pseudonym Endo. She founded it together with Dominik “Enenek” Zacharski and Bartek “belle” Felczak in 2001, but it quickly became her solo project. *Komix* was an autobiographical series portraying everyday scenes, accompanied by short, sometimes aphoristic commentary. The coherence of this loosely structured form was maintained only by the author-protagonist, who appeared either in the drawings or through the commentaries on them. This form bore little resemblance to traditional comics but proved to be immensely popular. The original style and unique approach to semi-autobiographical narration from Endo’s webcomics was imitated by various authors, which Agata Nowicka herself encouraged in 2003 in her blog with the slogan “Girls to colored pencils!” (*Dziewczyny do kredki!*), a phrase that also served as the title of her art exhibition in Warsaw’s Baumgart Cafe.

The reference to colored pencils may sound somewhat misleading, as Endo created her works using digital painting programs (initially Paintbrush, later MS Paint), which were rudimentary tools operating solely with a computer mouse. As a result, her drawings were simple and minimalist, with visibly pixelated edges. Paradoxically, this worked to the

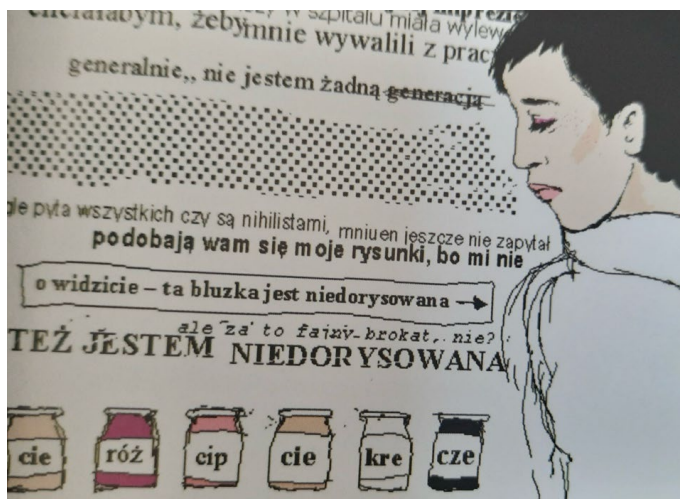
artist's advantage, highlighting the digital essence of her works, i.e. their inherently "internet nature". This style also fitted well into the phenomenon of transnational pixel art renaissance, prevalent in the independent video game industry and among internet artists alike. In an interview for our research, Agata Nowicka recalls:

My pixel art style emerged specifically through the limitations of the hardware: when I first started drawing on the computer, I was about 14 years old, so it was the late 80s, and we certainly didn't have internet access back then. However, our IBM computer had a Paintbrush program that I loved to use for drawing. When I returned to drawing on the computer years later (around 2001), I did so on my work computer, where again I only had a simple graphics editor and a mouse. I definitely wasn't following any graphic trends at the time; I did it spontaneously, driven by nostalgia for my first computer drawings. ... My first tablet was a professional Wacom tablet that I bought second-hand from the illustrator Paweł Jońca, I think in 2002 or 2003 (Nowicka, 2024).

An article in *Wysokie Obcasy* – a color supplement of *Gazeta Wyborcza*, probably the most opinion-forming newspaper in Poland at the time – contributed to the growing popularity of Endo. At the same time, the renowned documentary filmmaker Maria Zmarz-Koczanowicz was commissioned by the ARTE television channel to make a documentary about young Poles coming of age after joining the European Union. The director found her protagonists on the internet, convinced them to keep a diary, and then visited them with her camera for a year. Nowicka (introduced as Endo) is not only one of the heroines of this movie, but also the first to appear in it. In the 45th second of the film, we hear a sentence on the screen (quoted from the blog) that also appears in the text of *Gazeta Wyborcza*: "I can roughly divide my friends and acquaintances into those who call me Agata and those who call me Endo. This is how my online personality has transferred to real life. Even my boyfriend saved me in his phone as Endo" (Skirgajło-Krajewska, 2003, p. 34). This declaration bears similarities to those found in the narrations of "Gen X authors", such as Douglas Coupland, ironically claiming that we live in a world of *monophobia* (fear of feeling like an individual) and *deselfing*, a term that refers to "willingly diluting one's sense of self and ego by plastering the internet with as much information as possible" (Basar, Coupland, & Obrist, 2015). Most of these features may be found in Endo's webcomics. For example, in the picture titled *niedorysunek* ("underdrawing", published online at *Komix* on 08.02.2003) one can see a mix of cut-up sentences informing the reader that narrator was "at a secret party yesterday / that her grandmother is in the hospital after a stroke/ generally I am not any generation," etc. (See Fig. 1).

It is significant that the word “generation” has been deleted, and in several places, there are also comments referring to the accusation (from blog readers or critics) of “underdrawing”, a condition that may relate both to Nowicka’s specific drawing style and, metaphorically, to her disposition or an ironic comment on *Generation Nic*. The pixel picture shows only the pensive figure of the blog’s heroine and pixel pots of paint with fragments of words on them, from which the recipient can create collages or slang phrases. The background of the picture is mostly white, with only the protagonist’s face and the contents of the glasses in color. In some places, there are also comments to the reader, written in a messier, blurred font, and an arrow pointing to an “underdrawn” blouse.

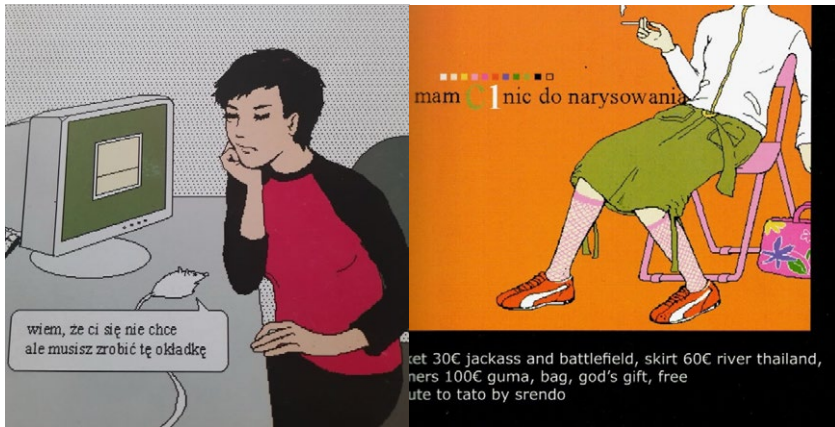
Fig. 1. Agata Endo Nowicka, *niedorysowanie*, (Wabik, 2004, p. 17)



Procrastination, lack of inspiration, and melancholic boredom, as they appear in the narrative of Linklater’s film *Slacker* (1990), for example, are also an important theme in Endo’s webcomics. In another drawing, which was used as the cover image for an anthology of Polish comics published by Artur Wabik, we see the artist sitting in front of a computer. The speech bubble contains the text spoken by the computer mouse, which turns to her and says: *wiem, że ci się nie chce ale musisz zrobić tę okładkę* (I know you do not want to, but you have to make this cover, Fig. 2). In the image titled in English *You are what you wear*, we also see the person declaring in Polish: *Nie mam CI nic do narysowania* (I have nothing to draw) which is a language joke playing with Polish expression *Nie mam nic do zadeklarowania* (I have nothing to declare) used when crossing the border in the duty-free zone. Below the picture there is some information about the prices of the

clothes the woman is wearing (given in euros), as well as some textual references to Western pop culture (MTV *Jackass* program and *Battlefield* video game, see: Fig. 3). Apart from links to transnational Gen X attributes, on the *komix.blog.pl*, you can also find some pictures that are more involved in domestic reality. The joke about duty-free could also refer to Poland's accession to the European Union in 2004.

Fig. 2. *Musisz zrobić tę okładkę*, and Fig. 3. *Nie mam CI nic do narysowania*. (Wabik, 2004, p. I, 19)



Another example of social commentary is the picture entitled *I was on holiday in Europe* (Fig. 4), which shows the naked back of a woman in an ocean blue background and a comment: *Mam nadzieję, że nie obrażam nikogo, w naszym kraju to jest karalne* (I hope I am not offending anyone, it is punishable in our country), which probably refers to the 2002–2010 trial of visual artist Dorota Nieznalska. She was accused of hurting religious feelings by using a cross and sexual organs in one of her works. Here, too, such an explanation could be interpreted as an indication of some cultural differences between Poland and the Western world at the beginning of the new millennium.

The latest works from *Komix* are less pixel art and more comic-like, with detailed backgrounds (probably thanks to the usage of a tablet). The webcomics in the series *Nuda i Nic* (Boredom and Nothing) are laid out in three black-and-white panels and use speech bubbles that focus on the relationship of a couple – a girl named Nuda, and a boy called Nic (Fig. 5). These comics ironically reinterpret both the conventions and stereotypes of Gen X and *Generacja Nic*, as well as Endo's media career. The couple is often shown smoking marijuana, which in turn is a common motif in films and novels about Generation X. Nic likes to joke about Nuda's

career in newspapers and TV. Nuda humorously complains about Nic's behaviors and their dysfunctional relationship.

Fig. 4. *I was on holiday in Europe* and Fig. 5. *Nuda i Nic* (Wabik, 2004, p. 18, 23)



Irony and distance towards the media are probably due to Endo's growing popularity. The cartoonist appeared on another public television program in 2004, in an episode of the series *Jazda kulturalna* directed by Magdalena Łazarkiewicz, which introduced new generation of comic artists to the Polish audience. No Polish cartoonist of the younger generation has received such intensive support. The promotion of Endo was undoubtedly influenced by the fact that she represented the young generation that came of age after the fall of communism, that she used a new medium (which was still unknown to many people in Poland) and that she could be identified with what was fashionable at the time: feminism. There were relatively few of feminist webcomic artist, but, as Kinga Kuczyńska, the author of the anthology *Polski komiks kobiety* (Polish Female Comics), wrote:

the popularity of the blog was determined by its original form and message, which combined the author's intimate statements with universal content that allowed contemporary twenty-year-olds from big cities to identify with the heroine. As a result, a kind of community formed around *the pixels*, commenting on the subsequent entries (Kuczyńska, 2012, p. 54).

Moreover, Endo's works were mostly polite and orderly, without obscene content, unlike those of Ernesto Gonzales, for example (who also appeared in Artur Wabik's anthology of webcomics) and without the radicalism found in some other feminist works and statements from Western Europe. In a book by critic and publicist Sebastian Frąckiewicz, which consists of interviews with comic artists and is entitled *Wyjście z Getta: rozmowy o kulturze komiksowej w Polsce* (Coming Out of the Ghetto: Conversations about Comic Culture in Poland), she is the only representative of internet comics.

A few years later, Endo also published her webcomics about pregnancy, which had previously appeared as strips in *Wysokie Obcasy*, in the form of a separate album diary called *Projekt Człowiek* (Project Human, 2006, Kultura Gniewu). This idea received mixed reviews. Some critics claimed

that the story should only be presented on the internet (Wyrzykowski, 2007), while others praised the original form of the comic diary and the new female perspective on the Polish market (Madej-Reputakowska, 2007). The appearance of numerous comics created by women can be seen as particularly significant. Female creators who found it difficult to break into the traditional comics field, dominated by men who looked down on their work, found a space on the internet where they could publish their work and share their views. Finally, the internet also appeared to be a good place for some Polish female artist to get a foothold into the comics industry in the West. Kinga Kuczyńska pointed out that, according to the catalogue of the Polish Webcomics Centre, every fourth webcomic was created by women (Kuczyńska, 2012, p. 52). She added that this list is not very accurate, as many works are absent or are too short-lived to be included. Among comic blogs created by women, Kuczyńska considers Agata Dębicka's *Piksele* (Pixels, 2005), Ada Bucholc's *Crisis Journals* (2009), Olga Wróbel's *Varieties of Masochism* (2009), and the works of Agnieszka Szczepaniak (2012) to be outstanding. This list can be supplemented by other important works, which may be found, for example in the research of Ksenia Frątczak (Frątczak 2018).

Furthermore, her blog encouraged not only women but also some net artists to become involved in webcomics. In the first decade of 21st century, her success attracted the interest of some art curators. Nowicka's works, altogether with webcomics of other artists, were presented at the exhibitions and various multimedia performances. Some journalists and art critics have tried to tag the new phenomenon as e-bohemia (Świątkowska, 2003):

At that time, there was a lot of interest in this „new media art” or simply the “internet scene”, both from the traditional media (interviews, articles in *Polityka* and *Gazeta Wyborcza*) and from art institutions and curators. Our works were shown on screens at exhibitions, not printed on paper. In hindsight, I can see that *komix.blog.pl* was a spontaneous creative urge that was initially executed rather casually and was perhaps given more importance than it actually had. For me, it was another stage – a means to an end to become an illustrator and cartoonist (although I think comics are ultimately less important in my career and I don't feel as connected to them anymore). I recently received an invitation to exhibit my comics drawings in a feminist art show. All in all, probably the sheer amount of misogyny I encountered back then is enough to be considered feminist (Nowicka, 2024).

Nowadays, Endo is a well-known illustrator living in the USA and working with influential magazines and newspapers, such as *New York Times*, *The Wall Street Journal*, and others. She published her comics and

illustrations in many Polish albums and anthologies and exhibited her artworks in Berlin, New York, Prague and Vienna. Sadly, her webcomics from *komix.blog.pl* have disappeared from the internet, a fate shared by many net art artefacts.

A summary of the first stage of “the conquest of the internet” by comic artists, such as these gathered around the *Komix* blog, was the already mentioned anthology *Komiks w Sieci* (Comics on the Internet, 2004), edited by Artur Wabik. The author, recalling this publication years later, says that the creators of webcomics at that time formed a close and friendly group of artists who decided to publish on the internet. They did not fit into the traditional comics environment and were treated with great distance by it. However, they showed many young comic artists how to use the internet for self-expression and initiated a series of changes that led to webcomics developing in many directions, not necessarily the way their creators had expected. The last words Wabik says during the interview are: “I have the impression that the album *Komiks w Sieci*, which was supposed to be a harbinger of change, has become an epitaph for a certain phenomenon and environment” (Jutkiewicz, 2018, p. 33).

Wabik’s prophecy might seem to be accurate for the first generation of artists who disappeared from the internet or turned into more profitable aspects of creative work, such as graphic design or the game development industry. However, after 2004, there was a veritable boom in internet comics (and a very short boom in Polish comic publishing market, lasting only from 2000 to 2003). During this period, both those who could draw and those who could not started to present their work online. Often, webcomics attracted younger generations of artists, secondary school students (like Pretty Freak – the author of the highly popular comic blog *Losux*) or people in their early 20s. A good example might be the members of NetKolektyw group that gathered such artists as Jakub Dem Dębski, who might be considered as a Polish version of Daniel Merlin Goodbrey, a very important creator of webcomics from UK who popularized his idea of hypercomics (Williams, 2017) and inspired Scott McCloud to write about the concept of infinite canvas webcomics (McCloud, 2009). For this reason, the themes and aesthetics of these artworks had to be different from earlier domestic attempts. Jakub Dębski points out that he and most of his friends from NetKolektyw did not feel generational connection with Polish *Generation Nic* or transnational Gen X:

From my perspective, a constant internet connection and English language skills thrust us deep into American pop culture, and we embraced NetKolektyw with glee. To me, these are all heavily millennialist hunks that don’t fit much with the Gen X. ... I don’t know who [Sławomir] Shuty is,

and I haven't read Masłowska. Kevin Smith's films attracted Bele (Robert Sienicki) the most. None of us had heard of Linklater at the time. We were mainly interested in fantasy, Japanese cartoons, games and manga, American animated films and other people's webcomics. Today it's a standard pop culture sandwich, but in 2007, we felt that there were only a few like us (Dębski, 2024).

Conclusions

Webcomics not only provided an opportunity for those who lacked the artistic skills or knowledge of influential personalities to present their works in zines and magazines, but also allowed previously absent or excluded groups, such as female authors or members of various minorities, to emerge. Internet comics became a democratic arena for unrestricted expression, connecting two generations – those born and raised in the communist era and the Polish “internet natives”, often referred to as millennials (Strauss & Howe, 2000; Kisiel, 2016), xennials (Russel, 2022, p. 89), internet natives (Prensky, 2001) or simply the neostrada generation (Paśnik, 2022) in their home country.

On one hand, their cultural texts sometimes aligned with local trends, at the same time expanding, reinterpreting and deconstructing them. On the other hand, many works were compatible with transnational meme culture and easily fit into the global aesthetic of social media. In contrast to the Western webcomics artists, the first generation of Polish internet users sometimes expressed their dissatisfaction with the labor market, political situation or cultural differences between their homeland and richer countries more openly.

Finally, for some authors, webcomics became a platform where they could start their self-publishing careers or take an important step on the way to a national career, as in the case of Endo or Jacek Świdziński, the member of the webcomic group Maszin, who recently received in 2024 the Paszport Polityki Award for his comic album *Festiwal* (the first prestigious artistic prize for a comic book artist given in Poland by influential journalists). Others have also managed to find some fans abroad, such as Jakub Dem Dębski or Kondrad Koko Okoński, who also self-publish English versions of their albums and send them abroad. This situation resembles the experiences of comic artist from Western countries. Ian Hague rightly indicates that:

Online comics can be said to be relatively egalitarian in their distribution because it costs nothing for an individual with an Internet-capable

computer (and perhaps a scanner) to make her/his comics available online. While we have in recent years seen the rise of centralised digital comics distributors such as Comixology, which may limit the possibilities for equal visibility, the medium is not as financially prohibitive as print and therefore does provide reasonable possibilities for independent creators to distribute their works effectively and in competition with more financially powerful groups/pub-Lishers (Hague, 2014, p. 120).

Nowadays, most of the major domestic blog platforms have stopped developing their servers. The most popular internet portal integrating domestic webcomics is *webkomiksy.pl*. This website was launched in 2020, thanks in part to financial support from the Patronite platform. Its archive contains over 600 webcomics, including works by well-known artists (for example Koko Okoński) and many debutants. The content of the portal differs significantly in aesthetic and thematic terms from the proposals of the post-blog generation of pioneers. There are not so many comic book plots related to themes around contemporary youth problems, and the visual inspirations are rather dominated by references to manga and the aesthetics of young adult comics. The internet works of the latest generation also differ from their predecessors in that they turn away from hard science fiction and turn to genres mixed with fantasy elements, zoomorphic conventions, or teen fiction. The founders of the internet platform inform potential sponsors about their activities:

We have created a thriving community of Polish webcomics, run social media, and try to travel to festivals to promote comics and creators who publish on our platform. Several of them have achieved commercial success thanks to our website. Among the titles featured are Yaoi Market, WilderNESs, and Wianek. Despite the increasing popularity of our website and the success of our authors, we want the website to always operate on a non-profit basis. Our team covers the costs of travel, booths, and servers out of our own pockets. We are striving to expand the platform further, which involves additional costs (<https://patronite.pl/webkomiksy>).

With specialized transnational internet platforms such as Tapas and the low-cost self-publishing options both domestically in the form of e-books or traditional comic albums (e.g. with the Empik self-publishing program) and globally (e.g. via Amazon), the world seems to be at the feet of Polish internet comic artists of the third decade of the 21st century.

REFERENCES

- Adamczewska, I. (2009). Autentyzm? Autograficzność? Głos w sprawie najmłodszej polskiej prozy. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica*, nr 12.
- Alanis, J. (2022). *Ressurection. Comics in Post-Soviet Russia*. Columbus: Ohio State University Press.
- Bałuch, W. (2010). *Dramatyzacja "Pokolenia X."* *Pokolenie – kategoria historyczna czy współczesna? Obraz przemian pokoleniowych w sztuce i społeczeństwie XX i XXI wieku*, red. J. Zając. Kraków: Księgarnia Akademicka, 27–40. Retrieved from: <https://ruj.uj.edu.pl/server/api/core/bitstreams/46246a77-7fe6-4765-b4f4-fab06ae36f81/content> (access: 10.07.2024).
- Baran, D. (2013). *Internet w Polsce. Polski system medialny 1989–2011*, red. K. Pokorna-Ignatowicz. Kraków: Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o. – Oficyna Wydawnicza AFM. Retrieved from: <https://repozytorium.ka.edu.pl/server/api/core/bitstreams/9106b532-755d-4f01-9751-f73c71d8b78d/content> (access: 27.02.2024).
- Basar, S., Coupland, D., & Orbist, H. (2015). Don't be stupid: a glossary for the extreme present. *The Guardian*. Sun 22 Feb. Retrieved from: <https://www.theguardian.com/education/shortcuts/2015/feb/22/glossary-for-extreme-present-online-world> (access: 10.07.2024).
- Biedrzycki, B. *Biogram*. Retrieved from: <https://www.gniazdoswiatow.net/godai/> (access: 10.07.2024).
- Cichocki, P. (2012). *Netart: reinkarnacje*, „Dwutygodnik” nr 86. Retrieved from: <https://www.dwutygodnik.com/artykul/3734-netart-reinkarnacje.html> (access: 10.07.2024).
- Coupland, D. (1996). *Polaroids from the Dead*. New York: ReganBooks/HarperCollins.
- Drenda, O. (2016). *Duchologia polska: rzeczy i ludzie w latach transformacji*. Kraków: Karakter.
- Drenda, O. (2020). 2020: Pjesek. *Dwutygodnik* nr 272. Retrieved from: <https://www.dwutygodnik.com/artykul/8667-2020-pjesek.html> (access: 10.07.2024).
- Endo/Nowakowska, A. (22.01.2024, 2.02.2024, 20.02.2024). *Interviews*.
- Filiciak, M. & Wasiak, P. (2022). *Weź pan Rambo! Społeczna historia magnetowidów w Polsce*. Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.
- Frąckiewicz, S. (2012). *Wyjście z getta. Rozmowy o kulturze komiksowej w Polsce*. Warszawa: 40000 Malarzy.
- Frąszczak, K. (2018) Polski webkomiks nie tylko w polskim Internecie. *Zeszyty Komiksowe*, nr 25, 22–29.
- Gracz, D. (2018) Internet jest zbyt wielki. Wywiad z Jakubem Dębskim. *Zeszyty Komiksowe* nr 25, 64–69.

- Hague, I. (2014) *Comics and the Senses: A Multisensory Approach to Comics and Graphic Novels*. London, New York: Routledge.
- Heath, J. & Potter, A. (2005). *The Rebel Sell: Why the Culture Can't Be Jammed*. Toronto: HarperCollins Publishers.
- Henseler, H. (ed.). (2013). *Generation X Goes Global. Mapping a Youth Culture in Motion*. London, New York: Routledge.
- Jutkiewicz, M. (2018). Epitafium dla pewnego zjawiska. Z Arturem Wabikiem na temat antologii Komiks w Sieci. *Zeszyty Komiksowe*, nr 25, 30–33.
- Jutkiewicz, M. (2018). Krajobraz po rewolucjach. Współczesny komiks internetowy po kulturze remiksu. *Zeszyty Komiksowe*, nr 25, 74–80.
- Kisiel P. (2016). Millennialsi – nowy uczestnik życia społecznego? *Studia Socialia Cracoviensia*, nr 1 (14), 83–94. Retrieved from: <http://bc.upjp2.edu.pl/Content/3428/5.pdf> (access: 10.07.2024).
- Kleefeld, S. (2020). *Webcomics*. London, New York: Bloomsbury.
- Klonowski, P. (2021). Comic und underground – der „dritte umlauf“. *Handbuch Polnische Comickulturen nach 1989*. Berlin: Christian A. Bachmann Verlag, 23–26.
- Kuczyńska, K. (2012). *Polski komiks kobiety*. Warszawa: Timof Comics.
- Komiks internetowy. Retrieved from: https://pl.wikipedia.org/wiki/Komiks_internetowy (access: 10.07.2024).
- McCloud, S. (2000). *Reinventing Comics: The Evolution of an Art Form*. New York: Harper Collins.
- McCloud, S. (2009). *The "Infinite Canvas."* Retrieved from: <https://scottmccloud.com/4-inventions/canvas/> (access: 25.01.2025).
- Madej-Reputakowska, M. (2007). *Projekt: Człowiek*. Jedna Mila w dziewięć miesięcy. Retrieved from: <https://polter.pl/komiks/Projekt-Czlowiek-c8063> (access: 05.03.2024).
- Paśnik, J. (2022). *Dzieci Neo: Między generacją Y a Z*. Retrieved from: <https://truestory.pl/dzieci-neo-miedzy-generacja-y-a-z/> (access: 10.07.2024).
- Pawlicka, U. (2011). Story art i nowe media. *Ha!Art* nr 34, 94–106.
- Russell, M. (2022). *Snaķ Oil. Genuine marketing in an age of cure-alls*. New York, London: Morgan James Publishing.
- Strauss, W. & Howe, N. (2000). *Millennials rising: the next great generation*. New York.
- Skirgajło-Krajewska, P. (2003). ENDO – komixowa dziewczyna. *Wysokie Obcasy*, nr 44. Retrieved from: <https://wyborcza.pl/7,75248,1759055.html> (access: 10.07.2024).
- Stańczyk, E. (2022). *Comics and nation: power, pop culture, and political transformation in Poland*. Columbus: Ohio State University Press.
- Szylak, J. & Konefał, S.J. (2023). The influence of local and national press on the comic publishing industry in the Polish People's Republic between 1956 and 1989. *Journal of Graphic Novels and Comics*, nr 1(14), 57–69.

- Szyłak, J. (2021). Polnischer Webcomic. *Handbuch Polnische Comickulturen nach 1989*. Berlin: Christian A. Bachmann Verlag, 152–157.
- Świątkowska, E. (2003). e-bohem@. *Polityka*. Retrieved from: <https://www.polityka.pl/archiwumpolityki/1855764,1,e-bohem.read> (access: 10.07.2024).
- Tate, A. (2007). *Douglas Coupland*. Manchester, New York: Manchester University Press.
- Turek, M. (21.01.2023, 2.02.2024). *Interviews*.
- Wabik, A. (2004). *Komiks w sieci. Antologia polskiego komiksu internetowego*. Kraków: Antropos.
- Williams, E. (2010). *Hypercomics: The Shape of Comics to Come*. Retrieved from: <https://www.creativereview.co.uk/hypercomics-the-shape-of-comics-to-come/>(access: 25.01.2025).
- Wójcik, G. (2019). *NICponie. Pokolenie roczników 70 i wczesnych 80. w młodej polskiej prozie oraz filmie fabularnym*. Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.
- Wyrzykowski, R. *Portret artystki z czasów ciąży*. Agata (endo) Nowicka „Projekt: Człowiek” – recenzja. Retrieved from: https://esensja.pl/komiks/recenzje/tekst.html?id=3772#google_vignette (access: 10.07.2024).

Sebastian Jakub Konefał – an Associate Professor in the Department of Film and Media at the University of Gdańsk (Poland). He has published texts on genre cinema, comic books and Nordic cinema. He edited the first Polish encyclopaedia of graphic novels (*Powieści graficzne: Leksykon*, 2016). He is also an author of two academic books in Polish (*Corpus Futuri*, 2013), (*Kino Islandii. Tradycja i Ponowoczesność*, 2016) and a monograph on Icelandic cinema in English (*Cinema of Iceland. Between Tradition and Liquid Modernity*, 2019).

Jerzy Szyłak – a Full Professor at the Department of Culture Studies of the University of Gdańsk (Poland). He specializes in the theory of literature, film studies and cultural studies. He has authored numerous academic papers on comics and thirteen books about the history and theory of comics. He edited three volumes of the encyclopaedia of picture books and is a co-author of *Histoire de la bande dessinée polonaise* (2019) published in France. He also writes comic stories.

Edyta Koncewicz-Dziduch
<http://orcid.org/0000-0003-2075-7644>
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie
edyta.koncewicz-dziduch@ignatianum.edu.pl
DOI: 10.35765/pk.2025.4801.09

Dalmatyńska kłapa – transformacja zjawiska wspólnego śpiewania w produkt kulturowy

STRESZCZENIE

Celem rozważań jest prezentacja produktu niematerialnego dziedzictwa kulturowego Chorwacji, jakim jest *kłapsko pjevanje* – tradycyjny wielogłosowy śpiew *a cappella* wywodzący się ze środkowej Dalmacji. Tradycja tego śpiewu sięga połowy XIX w., a jego forma stale się rozwija. Dalmatyńskie kłapy, czyli kilkuosobowe zespoły śpiewaków, to bardzo popularna forma aktywności muzycznej w Chorwacji, która dawno przekroczyła granice lokalne i jej popularność obejmuje cały kraj. Pieśni śpiewane przez kłapy stały się symbolem kultury chorwackiej i bardzo szybko przeszły drogę od regionalnej, ludowej formy do produktu kulturowego. Dużą rolę odegrał w tym procesie Festiwal Kłap Dalmatyńskich zainicjowany w 1967 r. w miejscowości Omiš, na którym można zaobserwować ewolucję gatunku: od tradycyjnej pieśni miejskiej, śpiewanej przez mężczyzn dla rozrywki po pracy, do formy festiwalowej i nowoczesnej, bliskiej muzyce popularnej. Warto podkreślić, że na przestrzeni prawie dwóch wieków istnienia *kłapsko pjevanje* nie zanikło, przeciwnie, rozwija się i cieszy sporą popularnością, zarówno wśród rodzimej publiczności, jak i wśród turystów. W artykule zwrócono uwagę na zjawisko „modernizacji” kłapy, jej formy, sposobu śpiewania, otwarcie na zmiany: wprowadzenie akompaniamentu instrumentów muzycznych, początkowo tradycyjnych, później także elektronicznych, tworzenie kłap żeńskich, mieszanych, komercjalizacja działalności, promocja w mediach, także internetowych.

SŁOWA KLUCZE: kłapa dalmatyńska, *kłapsko pjevanje*, przemiana, produkt kulturowy, niematerialne dziedzictwo ludzkości

ABSTRACT

Dalmatian Klapa – Transformation of the Phenomenon of Singing Together into a Cultural Product

The aim of this paper is to present a product of the intangible cultural heritage of Croatia, namely *kłapsko pjevanje* – a traditional polyphonic *a cappella* singing from central Dalmatia. The tradition of this singing dates back to the mid-19th century, and this form is constantly evolving. Dalmatian klapas, small groups

Sugerowane cytowanie: Koncewicz-Dziduch, E. (2025). Dalmatyńska kłapa – transformacja zjawiska wspólnego śpiewania w produkt kulturowy. © ⓘ *Perspektywy Kultury*, 1(48), ss. 121–135. DOI: 10.35765/pk.2025.4801.09

of singers, represent a highly popular form of musical activity in Croatia that has long surpassed local boundaries, gaining popularity across the entire country. The songs performed by klapas have become a symbol of Croatian culture, rapidly transitioning from a regional folk form to a cultural product. An important role in this process was played by the “Dalmatian Klapa Singing Festival,” initiated in 1967 in the town of Omiš, where the evolution of the genre can be observed – from a traditional city song, sung by men to relax after work, to a festival and modern song, close to popular music. It is worth emphasizing that over almost two centuries of existence, *klapsko pjevanje* has not faded; on the contrary, it continues to develop and enjoys considerable popularity among both the local audience and tourists. The article highlights the phenomenon of “modernization” within the klapa singing, its form, singing style, readiness to changes such as: the introduction of musical instruments accompaniment – initially traditional, later also electronic, the formation of female and mixed groups, the commercialization of activities, and promotion in the media, including the internet.

KEYWORDS: Dalmatian klapa, *klapsko pjevanje*, transformation, cultural product, intangible heritage of humanity

Wprowadzenie

Z fenomenem dalmatyńskiej klapy zapewne zetknął się prawie każdy turysta spędzający wakacje na chorwackim wybrzeżu, gdyż jest to popularna na tych terenach forma aktywności muzycznej. Dla określeń z języka chorwackiego: *dalmatinska klapa* (klapa dalmatyńska), *klapsko pjevanje* (pieśni śpiewane przez klapę) trudno znaleźć polskie odpowiedniki znaczeniowe, dlatego zazwyczaj używamy oryginalnych nazw. *Klapsko pjevanje* to specyficzna forma muzyczna – rodzaj pieśni związanych z kulturą nadmorskiego pasa Chorwacji – wybrzeża środkowej Dalmacji¹, ale też sposób spontanicznego, wielogłosowego śpiewu grupowego, w formie tradycyjnej – bez akompaniamentu instrumentów. Klapa jest rodzajem grupy wokalne, chóru, bractwa śpiewaczego; każdym z tych określeń można scharakteryzować tę formę aktywności artystycznej.

Dalmatinsko klapsko pjevanje to ogólny termin na określenie zjawiska muzycznego, które na dobre zagościło w kulturze, najpierw nadmorskich terenów Chorwacji, a obecnie przekroczyło zasięg lokalny i stało się swoją marką kulturową kraju. Znaczny wpływ na popularność tej działalności muzycznej miał jej unikatowy charakter; członkowie klapy zazwyczaj nie

1 Region Środkowej Dalmacji obejmuje tereny nadmorskie wraz z wyspami pomiędzy miastami Primošten i Makarska. Głównie atrakcje regionu to między innymi: miasta – Split (stolica regionu), Primošten, Trogir, Omiš i Baška Voda oraz wyspy: Ciovo, Brač, Vis i Hvar, https://www.adriatyka.pl/28,%C5%9Arodkowa_Dalmacja.html (dostęp: 02.12.2023)

byli wykształconymi muzykami, a pasjonatami wspólnego śpiewania, choć obecnie można mówić o znacznej komercjalizacji tej formy artystycznej, na co zwracają uwagę współcześni chorwaccy badacze kultury muzycznej (Ceribašić, 2013; Čaleta, 2003). Bardzo często śpiewanie w kłapie nie jest już tylko pasją, ale formą intratnej działalności zarobkowej. Ma to niewątpliwie związek z intensywnym rozwojem profilu turystycznego gospodarki chorwackiej, zwłaszcza po okresie przemian politycznych w 1991 r. Wielogłosowy, romantyczny, wibrujący w tonacji śpiew lokalnych wykonawców często staje się atrakcją dla turystów odpoczywających na chorwackim wybrzeżu; kłap posłuchać można w różnych miejscach – „na żywo” w kawiarniach, restauracjach, na festynach, miejskich placach oraz na festiwalach, z których najpopularniejszy odbywa się w sezonie letnim w Omišu od 1967 r. Ponadto *kłapske pjesme* stanowią częsty repertuar w chorwackich mediach, a mocno stylizowane, skomercjalizowane wykonania (z podkładem muzycznym), w znacznej liczbie pojawiają się na portalu YouTube. Obecnie trudno też mówić o spontaniczności śpiewu w kłapie, która była obecna na początku kształtowania się tej formy, gdyż często członkowie zespołu posiadają wykształcenie muzyczne. Dochodzi do powstania tzw. komercyjnych, festiwalowych kłap, których głównym celem jest zdobycie popularności medialnej poprzez udział w konkursach i festiwalach, występy w mediach, sprzedaż płyt itp. Oczywiście, nie można wykluczyć amatorskiego, pasjonackiego charakteru śpiewania w kłapach, gdyż jest to rodzaj muzyki płynącej z serca, bardzo emocjonalnej, a przede wszystkim niezmiernie lubianej, wręcz gloryfikowanej przez chorwacką publiczność. Traktuje ona *kłapsko pjevanje* jako jeden z elementów tożsamości narodowej, tradycji, chętnie bierze udział w koncertach, często śpiewając razem z wykonawcami utwory należące do klasyki gatunku.

Duże znaczenie dla narodu chorwackiego miało podkreślenie unikatowości, oryginalnego charakteru *kłapskog pjevanja* – tradycyjnego wielogłosowego śpiewu *a cappella*, poprzez wpisanie na *Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO* w 2012 r. Tu warto podkreślić, że regiony Chorwacji obfitują w unikatowe formy wokalne, gdyż oprócz śpiewu kłap dalmatyńskich, na liście tej znajdują się jeszcze cztery inne rodzaje tradycyjnego śpiewu: *Dvoglasje tijesnih intervala Istre i Hrvatskog primorja*² (wpis w 2009 r.); *Ojkanje*³ (wpis w 2010 r.);

2 Rodzaj dwugłosowego śpiewu, zachowany na Istrii wśród Chorwatów i Włochów. Improwizowany, żywy, często nosowy śpiew z akompaniamentem instrumentów takich jak: sopele (fujarki), dudy, flety i tambury. Kulturowany podczas wesel, uroczystości religijnych i rodzinnych, świąt.

3 *Ojkanje* to rodzaj tradycyjnego śpiewu ze środkowej Dalmacji, wykonywany na dwa głosy techniką tremolo, czyli śpiewu gardłowego. Kulturowany przez lokalne grupy miłośników tradycji.

*Bećarac*⁴ (wpis w 2011r.); *Međimurska popevka*⁵ (wpis w 2018 r.) (Polski Komitet ds. UNESCO: Chorwacja, stan na 3 grudnia 2023 r.).

„Mały kraj na wielkie wakacje”, jak często agencje turystyczne określają Chorwację, obfituje zarówno w zabytki kultury materialnej, wpisane na *Listę światowego dziedzictwa UNESCO* – 10 miejsc, m.in.: Pałac Dioklecjana i centrum historyczne Splitu, Dubrownik, Park Narodowy Jeziora Plitwickie; jak i zabytki kultury niematerialnej w łącznej liczbie 18 dóbr, z których jedno – *ojkanje* otoczone jest specjalną ochroną jako forma zanikająca. Jednakże to pieśni śpiewane przez liczne klapy są najbardziej znanym, spektakularnym elementem chorwackiego folkloru, chętnie prezentowanym przed rodzimą publicznością i turystami.

Geneza i tradycje klapy i *klapskog pjevanja*

Klaspko pjevanje to rodzaj tradycyjnego, wielogłosowego (zazwyczaj trzy- lub czterogłosowego) śpiewu *a cappella*. Stanowił element miejskiego folkloru związanego z życiem i aktywnością artystyczną mieszkańców miast i miasteczek środkowej Dalmacji, niegdyś popularny wśród średnich i niższych warstw społecznych: rzemieślników, kupców, rybaków. Fenomen tego rodzaju śpiewu jest formą dosyć dawną, choć dokładny czas jego powstania trudno określić; zwrócili na niego uwagę i opisywali go badacze folkloru pod koniec XIX w.: Franjo Kuhač w dziele: *Glasba Dalmacija. Iz djela Austro-Ugarske monarhije opisana i ilustrirana* (1892) pisze o *gradskim melodijama*, a Ljudevit Kuba w pracy: *Narodna glasbena umjetnost u Dalmaciji* (1898) określa tę formę śpiewu jako: *napjevi koje narod pjeva u zborovima*⁶ (por. Čaleta, 2005, za: Šerić, 2022, s.19).

Tradycja pieśni ludowej śpiewanej spontanicznie, w ramach spotkań towarzyskich grupy przyjaciół (początkowo tylko mężczyzn), formuje się i przyjmuje kształt zbliżony do obecnej postaci w połowie XIX w. Samo określenie klapy nie jest słowiańskim terminem, pochodzi z północnego dialektu włoskiego z okolic Triestu, oznacza: ‘drużynę, grupę, stowarzyszenie’ łączące kilka zaprzyjaźnionych osób (wł. *capulata*) i stąd też

4 *Bećarac* to rodzaj przyśpiewki ze wschodniej Chorwacji. Polega na rywalizacji między grupami śpiewaków w improwizacji dziesięciozgłoskowych dwuwierszowych przyśpiewek o dowolnej linii melodycznej, często z towarzyszeniem muzyki. Zabawa trwa do czasu, gdy wykonawcom skończą się pomysły na nowe przyśpiewki.

5 Przyśpiewka ludowa z regionu północno-zachodniej Chorwacji, początkowo solowa, wykonywana przez kobiety. Obecnie wykonywana zarówno solo, jak i zespołowo (zespoły mieszane), także z towarzyszeniem instrumentów.

6 „Śpiewy/ przyśpiewki śpiewane w chórach” (tłum. własne).

należy wywodzić etymologię tej nazwy. Choć termin kłapa, jak również inne pochodne od niego, jak: *klapsko pjevanje*, *klapske pjesme*, został oficjalnie przyjęty i utrwalony w terminologii muzycznej dopiero w II połowie XX w. – od czasu powstania Festiwalu Kłap Dalmatyńskich w Omišu (1967 r.), to jednak geneza tego wielogłosowego śpiewu sięga czasów co najmniej o wiek wcześniejszych.

W XIX w. w nadmorskich miastach, miasteczkach i osadach Dalmacji istniał zwyczaj spontanicznych spotkań grup mężczyzn – przyjaciół, znajomych, w celu wspólnego spędzania czasu po pracy, a śpiew był jedną z ulubionych rozrywek. Grupy te nie miały formalnego charakteru ani stałej liczby uczestników, zazwyczaj było to od 4 do 8 mężczyzn, toteż w zależności od liczby śpiewaków określano je jako kwartet, kwintet. Współczesne kłapy różnego typu (tradycyjne, ludowe, festiwalowe) liczą przeważnie 8 członków, niekoniecznie mężczyzn; są też kłapy żeńskie, mieszane, dziecięce.

Chorwaccy etnomuzykologdy Nikola Buble (1999) i Joško Čaleta (1997) podkreślają, że ogromny wpływ na powstanie i ukształtowanie się śpiewania zespołowego w kłapie miały kontakty handlowe i kulturalne z Triestem i miastami portowymi XIX-wiecznych Włoch, jak również Odrodzenie Narodowe w Dalmacji⁷ oraz budzenie się świadomości i tożsamości narodowej w społeczeństwie. Dużą rolę odegrała też moda na naśladownictwo stylu włoskich pieśni miejskich, miłosnych, popularnych w rejonie Morza Śródziemnego. Często do melodii tych pieśni tworzone teksty z chorwackimi słowami, a zjawisko to dotyczyło głównie folkloru miejskiego. Wieś dalmatyńska miała swoje ludowe przyśpiewki i nie powieliała włoskich wzorów. Ljudevit Kuba – XIX-wieczny badacz i zbieracz pieśni ludowych, w czasie podróży po Dalmacji zauważył, że: *u gradovima se kanta, a u selima pjeva* (Kuba, 1898, za: Šerić, 2022, s. 21), zwracając uwagę na wpływ włoskich pieśni w miastach (*cantare*), w odróżnieniu do ludowego, rodzimego śpiewu na wsiach (*pjevati*). Opisał w swej pracy *Narodna glazbena umjetnost u Dalmaciji* (1898) przykłady wielogłosowego śpiewu w miastach dalmatyńskich, wymieniając różne jego formy: wieczorne śpiewanie serenad przez mężczyzn, zazwyczaj na trzy głosy; śpiew kobiety w ciągu dnia podczas wykonywania prac domowych; śpiewanie pieśni miłosnych pod oknami dziewcząt; śpiew w karczmie w gronie przyjaciół dla rozrywki po pracy (Šerić, 2022, s. 22). Na tej tradycji

7 Ruch o charakterze polityczno-ideowym, który w Dalmacji rozwinął się w połowie XIX w., mający na celu zjednoczenie Dalmacji z Chorwacją i Sławonią oraz unarodowienie życia publicznego. Główną treścią była walka powstałego w latach 60. XIX w. Stronnictwa Narodowego z oligarchią, będącą zwolennikiem autonomii Dalmacji jako prowincji w ramach monarchii habsburskiej (Cetnarowicz, 2001).

muzycznej ukształtowała się dalmatyńska kłapa oraz charakterystyczny dla niej sposób śpiewania.

Współcześni chorwaccy etnomuzykolodzy, badając fenomen śpiewu kłap dalmatyńskich (Ćaleta i Bošković, 2011), zwracali uwagę na wielość źródeł i inspiracji, z których mogli czerpać autorzy i niejednokrotnie wykonawcy tych pieśni, wymieniając między innymi: chorał gregoriański (śpiewy głągolicke), pieśni patriotyczne z okresu Odrodzenia Narodowego, pieśni włoskie, ludowe przyśpiewki z dalmatyńskiego Zagorja, a nawet utwory muzyki popularnej. Sam sposób grupowego śpiewania wielogłosowego posiada także wiele cech wspólnych z formami obecnymi w kulturze muzycznej innych regionów i krajów, nawet dość odległych. Jakša Primorac (2010) widzi podobieństwo *klapskog pjevanja* do takich form muzycznych jak: śpiew wielogłosowy z Sardynii i Korsyki, Gruzji, południowej Portugalii i Francji; śpiew *barbershop*⁸, popularny w Wielkiej Brytanii i USA; śpiew *gospel*⁹ oraz *rhythm and blues*¹⁰. Elementy łączące te gatunki to: śpiew *a cappella* (w wersji oryginalnej), homofoniczność, wielogłosowość (3–4 głosy), niewielka liczba wykonawców, przeważnie jednej płci; a przede wszystkim – spontaniczny sposób powstania i działalności w celach rozrywkowych i towarzyskich (Primorac, 2010, s. 34).

Teksty pieśni wykonywanych przez kłapy były ulotne, tworzone w miejscowym dialekcie czakawskim, zazwyczaj ich autorzy nie znali zapisu nutowego, dlatego już na przełomie wieków: XIX i XX pojawiła się idea zbierania i archiwizacji tych utworów. Czynili to pasjonaci i badacze folkloru z początku XX w. – Vladoje Bersa oraz Božidar Široła, który w 1944 r. wydał zbiór zawierający ponad 100 pieśni z wybrzeża dalmatyńskiego: *Zbirka narodnih popievačka iz Dalmacije*. Niektóre pieśni śpiewane przez kłapy miały wyjątkowy, symboliczny charakter, tu przykładem może być pieśń *Zbogom moja Prigradica valo*, która została odśpiewana na pożegnanie ponad 1000 mieszkańców nadmorskiej miejscowości Prigradica, odpływających statkiem „za chlebem”. Wydarzyło się to w 1925 r., a powodem masowej emigracji był kryzys spowodowany klęską nieurodzaju winorośli; na pamiątkę tego zdarzenia pieśń tę tradycyjnie śpiewano podczas pożegnań, zwłaszcza związanych z wyjazdem w nieznane, do służby wojskowej itp.

8 Styl *barbershop* to śpiewanie grupowe dla przyjemności, zazwyczaj bez znajomości nut; jest to śpiew wielogłosowy, ważna jest tu osobowość sceniczna i sposób przekazu treści utworu.

9 Rodzaj chrześcijańskiej muzyki sakralnej, charakteryzuje się wielogłosowością, spopularyzowany przez Afroamerykanów w XIX w. i najczęściej przez nich wykonywany. Jest rodzajem chóralnej radosnej modlitwy poprzez śpiew.

10 *Rhythm and blues* (inaczej R&B) – gatunek współczesnej muzyki popularnej powstały na początku XX w. w USA, łączy elementy jazzu i muzyki rozrywkowej, podstawą był blues i pieśni religijne.

Okres znacznego rozkwitu śpiewania w kłapach nastąpił w latach 50. i 60. XX w.; wtedy kłapy zaczęły przybierać formę profesjonalnych zespołów muzycznych, na czym, niestety, traciła ich oryginalność. Widoczny był wpływ popularnych międzywojennych i powojennych szlagierów, stopniowo dodawano też do śpiewu akompaniament muzyczny. Ważną rolę w popularyzacji i dalszym rozwoju gatunku odegrał Festiwal Kłap Dalmatyńskich w nadmorskiej miejscowości Omiš, zainaugurowany w 1967 r., cieszący się niesłabnącą popularnością wśród uczestników i publiczności. Powstał jako przeciwwaga do istniejącego od 1960 r. Festiwalu Muzyki Rozrywkowej w Splicie, który promował muzykę pop w ówczesnej Jugosławii. Festiwal kłap w Omišu miał być skoncentrowany na lokalnej, dalmatyńskiej tradycji muzycznej. Niestety, i w tym przypadku doszło do stopniowej komercjalizacji, stylizacji *kłapskog pjevanja*, początkowo poprzez dodanie delikatnego akompaniamentu ludowych instrumentów muzycznych: gitary, mandoliny, tambury; pierwsze próby w tym zakresie podejmowane były już w okresie międzywojennym. W latach 90. XX w. pojawiły się kolejne innowacje – dodanie efektów dźwiękowych i akompaniamentu elektronicznych instrumentów: gitary basowej, bębnów, instrumentów klawiszowych. Organizatorzy festiwalu próbowali pogodzić ze sobą dwie sprzeczne tendencje, z jednej strony celem imprezy było schlebienie gustom publiczności poprzez uatrakcyjnienie występów, z drugiej – dążenie do zachowania tradycyjnej formy i treści pieśni wywodzących się z feudalnej Dalmacji. Przykładem celowej archaizacji formy przekazu jest pieśń symboliczna, nieoficjalny hymn *kłapskog pjevanja* – utwór: *Dalmatino povišću pritrujena*, skomponowany w 1973 r. przez Ljubo Stipišića. Pierwsza część tej pieśni, inspirowana głągoliczmi śpiewami religijnymi, oddaje historię narodu chorwackiego od średniowiecza do XX w.; powaga i trudność melodyczna tej części pieśni jest powodem rzadkiego jej wykonywania, w odróżnieniu od drugiej części, łatwiejszej i tym samym chętniej śpiewanej przez różne zespoły.

Innowacją w dziedzinie śpiewu w kłapach było powstanie żeńskich kłap, po raz pierwszy w 1977 r. na festiwalu w Omišu wystąpiły cztery żeńskie zespoły. Przyjęły one zasady funkcjonowania kłap tradycyjnych w zakresie śpiewu czterogłosowego, liczby członków, sposobu śpiewania, tematyki, często wykonując pieśni męskich kłap lub nowo komponowane. Z uwagi na niewielką liczbę kobiece kłapy występowały w męskich konkursach aż do 1991 r., kiedy to po raz pierwszy zorganizowano na festiwalu wieczór kłap żeńskich, który odbywa się do czasów obecnych. Warto też odnotować, że obecnie wykonawcy, zarówno z kobiecych, jak i męskich zespołów, często nie pochodzą z Dalmacji, gdyż popularność tej formy przekroczyła granice regionu, stając się czymś w rodzaju „dobra narodowego”. Wiele kłap tworzy się i rozwija działalność artystyczną

w Zagrzebiu, gdyż stolica daje większe możliwości pracy, studiów i rozwoju kariery muzycznej. Kłapa jest dalmatyńska już często tylko z nazwy. Nadal jednak coroczny, letni festiwal w Omišu jest głównym miejscem artystycznej rywalizacji oraz prezentacji „na żywo” tej formy muzycznej przed publicznością.

Cechy kłapy dalmatyńskiej oraz jej przemiany

Kłapa w formie tradycyjnej jest zespołem ośmiu mężczyzn, zazwyczaj śpiewających na cztery głosy, wyjątkowo na trzy, z wiodącym pierwszym tenorem. Pieśń rozpoczyna pierwszy tenor, początkowo śpiewając solo, potem dołącza drugi tenor jako drugi głos, następnie – baryton i bas, tworząc razem homofoniczny, czterogłosowy śpiew (Povržanović, 1989, s. 90). W początkowych formacjach czasem nie występował baryton. O poziomie artystycznym kłapy, w dużej mierze, decydują umiejętności wokalne pierwszego tenora, który nadaje tonację, jest odpowiedzialny za prowadzenie melodii, interpretację utworu, często staje się „twarzą” zespołu. Wspierają go w tym pozostali śpiewacy, dlatego ważne jest, by członków kłapy łączyły takie wartości jak: współpraca, zrozumienie, przyjaźń. Rolę dyrygenta odgrywa często pierwszy tenor, dyrygując w specyficzny sposób, jedną ręką, przy współudziale mimiki.

Główną zasadą *klapskog pjevanja* jest tworzenie fuzji głosów, by żaden z nich się nie wyróżniał (homofonia); J. Primorac (2010, s. 38) określa tę fuzję jako: „metaforę współpracy, przyjaźni i jedności między członkami grupy”. Wyróżnia w pieśniach kłap dwa rodzaje homofonii głosowej: głośny śpiew (*deračko pjevanje*) oraz cichy śpiew (*sotto voce pjevanje*). Pierwszy typ – śpiew pierwszych tenorów na wysokich rejestrach, zazwyczaj stosuje się w utworach o tematyce radosnej lub patriotycznej; drugi – romantyczny, nostalgiczny, wykorzystywany w przypadku pieśni miłosnych, wyrażających emocje, stanowi najwyższy kunszt sztuki wokalne.

Tematyka pieśni śpiewanych przez kłapy jest jednym z niewielu stałych elementów tego gatunku, warto jednak rozgraniczyć teksty starszych pieśni, oryginalne, tworzone często przez anonimowych autorów oraz nowsze pieśni – komponowane już w „erze festiwalowej”. Głównym motywem pieśni jest miłość, opiewana w różny sposób, od tonu sentymentalnego do żartobliwego. Kolejny dominujący temat to piękno krajobrazu dalmatyńskiego, czyli: morze, słońce, otaczająca przyroda; tematyka obyczajowa: życie i praca rybaków, tragarzy itp. (*Ej, targačice, targojte ga hlo-dom; Ostav'se više mora*); narodziny i śmierć; czasem tematy narodowe, patriotyczne, są też przykłady kołysanek (*Zaspalo je siročće*). Warte podkreślenia jest, że teksty starszych, oryginalnych pieśni śpiewanych przez

kłapy często miały swoje źródło w poezji dalmatyńskich autorów, tworzących w miejscowym dialekcie czakawskim języka chorwackiego. Przekazywane z pokolenia na pokolenie, gdyż często kłapy łączyły śpiewaków w różnym wieku, są dziś ważnym źródłem wiedzy o codziennym języku środkowej Dalmacji. Kłapy korzystały z utworów takich lokalnych autorów jak: Jakša Fiamengo, Slavko Govorčin, Ante Nižetić, Stjepan Pulišelić, Ljubo Stipišić, Pere Ljubić, Lucija Rudan (Ćaleta i Bošković, 2011).

Niestety, poziom utworów wykonywanych przez współczesne kłapy, począwszy do połowy XX w., znacznie się obniżył, gdyż obecnie większy nacisk kładzie się na ogólny efekt dźwiękowy, wizualny, nie słowny, czy nawet wokalny. Nowoczesne kłapy, korzystając z wsparcia instrumentalnego, nie przywiązują wagi do tekstu, dlatego powstają utwory sztamkowe, szablonowe, choć spektrum tematyczne jest niezmiennie: miłość, morze, oliwki, słońce, co widać choćby już w samych tytułach najpopularniejszych pieśni: *Maslina je neobrana*; *Da te mogu pismom zvati* (kłapa Maslina); *Croatia iz duše te ljubim* (kłapa Intrade).

Ważnym elementem obrazu scenicznego są stroje członków kłapy, choć początkowo nie przywiązywano do nich szczególnej wagi – były to proste, codzienne lub bardziej odświętne ubrania, z elementami typowymi dla danego regionu Dalmacji. W dobie festiwalowej, czyli II połowie XX w., kłapy występują zazwyczaj w strojach ludowych z charakterystycznymi dla regionu elementami, np. pasy (fot. 1), kapelusze; częste są marynarskie koszulki (związek z morzem), stylizowane stroje tragarzy, gdyż przedstawiciele tych profesji byli niegdyś głównymi członkami kłap; lokalny strój oraz dialekt symbolizował region, z którego pochodzili. W przypadku kłap kobiecych, które pojawiły się znacznie później, strój nie miał już symbolicznego znaczenia i zazwyczaj tu panuje większa dowolność, jednak przestrzega się zasad jednolitości, elegancji i skromności ubioru (fot. 2), czyli obowiązujących w grupach chóralnych.

Na przestrzeni dwóch wieków istnienia i rozwoju śpiewu kłap można zauważyć ewolucję gatunku, skutkującą ukształtowaniem się trzech modeli tych zespołów, które odróżnia sposób wykonywania utworów, formy działania i promocji. Widoczne są powolne przemiany i rozwój kłapy dalmatyńskiej, najpierw w kierunku powstania kłap festiwalowych, a następnie nowoczesnych, przy czym warto zaznaczyć, że te trzy formacje zgodnie współistnieją i obecnie każda ma swoje miejsce w chorwackiej kulturze muzycznej.

Fot. 1. Klapa Maslina z Szybenika



Pozyskano z: <https://www.vecernji.hr/showbiz/klapa-maslina-objavila-singl-korak-po-korak-996566> (dostęp: 05.12.2023)



Pozyskano z: <https://dubrovackidnevnik.net.hr/lifestyle/zenska-klapa-figurin-nastupa-i-finalu-festivala-dalmatinske-pjesme-u-omisu-podrzite-sinjinorine> (dostęp: 05.12.2023)

Kłapa tradycyjna

Jest to najstarszy model kłapy – lokalny, wywodzący się z Dalmacji, cechą grupy jest jej nieformalny charakter, spontaniczna forma powstania i działania, ustna tradycja przekazu pieśni w początkowej fazie istnienia. Dziś niewiele zespołów spełnia te kryteria, niemniej jednak takie kłapy istnieją, zwłaszcza w małych nadmorskich miejscowościach Dalmacji, przeważnie skupiają starszych mieszkańców. Celem kłapy tradycyjnej jest czerpanie przyjemności ze wspólnego śpiewania, a nie komercyjne sukcesy (Ćaleta, 2016). Przykłady to: kłapa Hum z miejscowości Vela Luka na wyspie Korčula, złożona z grupy przyjaciół zabawiających śpiewem turystów; kłapa Čežnja z Zagrzebia, składająca się z mieszkańców Dalmacji, którzy osiedlili się w stolicy. Oczywiście, są to kłapy męskie, hołdujące tradycyjnym metodom śpiewu, to właśnie kultywowana przez nie od pokoleń oryginalna forma śpiewania znalazła się na *Liście reprezentatywnej niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO*.

Kłapa festiwalowa

Pojęcie kłapa festiwalowa wiąże się z powstaniem Festiwalu Kłap Dalmatyńskich w Omišu, który spowodował gwałtowny wzrost liczby działających zespołów tego typu; w czasach przedfestiwalowych funkcjonowało kilkanaście kłap, a 20 lat później już około 200, obecnie zarejestrowanych jest ponad 400 aktywnych kłap (Ćaleta, 2016). Ten model odróżnia od kłapy tradycyjnej kilka cech: formalna organizacja z jasno określonymi celami działania, nastawienie na występy konkursowe, przygotowanie repertuaru oraz wykonawców pod tym kątem, brak spontanicznego udziału – członkowie podlegają selekcji, muszą posiadać umiejętności i wykształcenie muzyczne. Wykonawcy często występują w strojach regionalnych, widoczna jest dbałość o walory estetyczne i wizualne. Kłapa festiwalowa posiada dyrektora artystycznego, który decyduje o repertuarze oraz oprawie artystycznej, gdyż grupa nastawiona jest na występy publiczne. Do zespołów najczęściej nagradzanych na festiwalu w Omišu należą: kłapa Ošjak z miejscowości Vela Luka, kłapa Šufit ze Splitu, żeńska kłapa Cesarice z Zagrzebia (Krivičić, 2021).

Nowoczesna kłapa

Nowoczesna forma śpiewania w kłapie pojawiła się i przeżywała bujny rozwój w latach 90. XX w., gdy w Chorwacji doszło do przemian politycznych i kulturowych. Charakteryzuje się innowacyjnym, eksperymentalnym

podejściem do śpiewu zespołowego, synkretyzmem stylów muzycznych: muzyki klasycznej, popularnej z tradycyjnym stylem *klapskog pjevanja*, czego nie czynili nawet członkowie klap festiwalowych. Celem nowych klap nie jest już sukces festiwalowy, a popularność medialna, zmniejsza się rola dyrektora zespołu. Klapy te zaczynają zbliżać się do zespołów muzyki pop, skupiają młodych, wykształconych muzycznie ludzi, których celem jest rozpoznawalność i popularność w mediach, włączając w to media społecznościowe.

Oczywiście, równie chętnie klapy współczesne prezentują się na dużych koncertach, organizowanych na stadionach lub w salach koncertowych, taki koncert odbył się na stadionie K.S. Hajduk w Splicie w 2005 r. pod hasłem *Ne damo te pismo naša* (Krivičić, 2021). Nacisk kładzie się nie na śpiew, a na całość widowiska medialnego (instrumentalizacja, elektronika). Klapy nowoczesne nie stronią od udziału w festiwalach muzyki rozrywkowej oraz od współpracy z popularnymi wokalistami, np. kłapa Cambi, która występowała z Oliverem Dragojevićem. Klapy te daleko odeszły od tradycji, niemniej jednak, mając na uwadze, że komercjalizacja i mediatyzacja w świecie muzyki jest nieunikniona, włączono ten rodzaj klapy do repertuaru festiwalu w Omišu, obok klapy tradycyjnej i festiwalowej. Każda z tych form ma możliwość zaprezentowania się podczas wieczoru im poświęconego: *Večer izvornih napjeva* – dedykowany jest kłapom tradycyjnym; *Večer novih skladbi* – nowoczesnym; zaś klapy festiwalowe występują na pozostałych koncertach, m.in.: debiutów, kłap męskich, żeńskich, mieszanych, a nawet kłap z zagranicy (głównie ze Słowenii, Bośni i Hercegowiny, Niemiec, Austrii, USA).

Podsumowanie

Celem rozważań było ukazanie rozwoju, przemian w czasie i przestrzeni, początkowo lokalnego, ograniczonego do pewnego środowiska, fenomenu kulturowego, jakim było tworzenie się grup śpiewaczych (klap), a następnie – specyficznej formy śpiewu oraz typu pieśni, oddających radości i smutki codziennego życia mieszkańców Dalmacji. Należy przyznać, że czas nie działał na niekorzyść śpiewu w kłapach – nadmorska społeczność Dalmacji nadal chętnie uczestniczy w tej formie aktywności, zabawiając turystów śpiewem w różnych miejscach publicznych, a przed rodzimą publicznością zespoły prezentują się na festiwalach. Umiejętności wokalne są ważne w każdej z trzech powyżej przedstawionych formacji, ze znacznym akcentem położonym na klapy tradycyjne, gdyż śpiew *a cappella* jest najbardziej wymagający.

Chorwaci z dużym szacunkiem i dumą podchodzą do swego narodowego dobra kultury, za jakie uważają kłapę w każdej postaci:

tradycyjną – cenią; przy festiwalowej i nowoczesnej się bawią, śpiewając razem z wykonawcami. Dowodzi tego fakt, że tuż po uznaniu śpiewu kłap za niematerialne dobro ludzkości UNESCO Chorwaci postanowili przedstawić tę formę szerokiej publiczności podczas Festiwalu Piosenki Eurowizji w 2013 r., na którym reprezentować kraj miała Kłapa s mora z piosenką *Mižerja*, niestety nie dostała się do finału¹¹. Mimo tego niepowodzenia Zarząd Chorwackiej Telewizji Publicznej uznał, że prezentacja kłapy przed publicznością europejską i światową spełniła swoją misję, jeśli chodzi o promocję śródziemnomorskiej tradycji i dziedzictwa kulturowego Chorwacji. Na potwierdzenie tego faktu wybrano w następnym roku 2014 pieśń w wykonaniu kłapy jako oficjalny utwór promujący chorwacką reprezentację piłki nożnej na Mundial w Brazylii (Buljubašić i Lähdesmäki, 2019, s.131).

Trudno jednoznacznie określić, od kiedy tradycyjna dalmatyńska pieśń śpiewana przez kłapy stała się produktem kulturowym, a nawet marką turystyczną chorwackiego wybrzeża; czy stało się to w momencie powstania festiwalu w Omišu, który upowszechnił ten gatunek; czy później, gdy chorwacka gospodarka obrała wyraźnie turystyczny kierunek, a produkt kulturowy stanowi poważne wsparcie turystyki. Nie bez znaczenia jest tzw. zwrot śródziemnomorski kultury i turystyki chorwackiej w stronę budowania marki na podstawie wartości i tradycji świata zachodniego – Śródziemnomorza, a nie Bałkanów. Kłapa miała być potwierdzeniem i przypieczętowaniem tej tradycji – symbolem chorwackości (Buljubašić i Lähdesmäki, 2019, s.131). Niemniej jednak chorwaccy badacze kultury: Jakša Primorac – etnolog oraz Joško Čaleta – etnomuzykolog, a także trener wokalny i praktyk śpiewu w kłapach, widzą obecnie pewien kryzys tradycyjnej kłapy oraz festiwalu w Omišu, który szczyt popularności ma już za sobą. Dlatego, aby zachować ciągłość tradycji muzycznej, dopuszczają modyfikacje i unowocześnianie śpiewu kłap, a przede wszystkim, jego większą promocję na rynku medialnym. Kłapa tradycyjna, śpiewająca kiedyś w nadmorskich kurortach, musiała przejść drogę ku nowoczesności i znaleźć swoje miejsce w mediach społecznościowych, w serwisie muzycznym YouTube, co pozytywnie wpłynęło na jej pozycję jako produktu regionalnego, promującego Dalmację, jej kulturę i walory turystyczne.

11 Kłapa s mora była zespołem stworzonym na potrzeby występu na Eurowizji, złożonym z sześciu śpiewaków z różnych części nadmorskiej Chorwacji. Nie byli to wykonawcy na co dzień ze sobą występujący, w czym widziano przyczynę niepowodzenia utworu. Wykonanie pieśni było bardzo przejmujące, na wysokim poziomie artystycznym, wykonawcy występowali w tradycyjnych strojach związanych z tzw. Sinjską alką – też elementem dziedzictwa niematerialnego UNESCO, <https://eurovision.tv/participant/kłapa-s-mora> (dostęp: 05.12.2023).

BIBLIOGRAFIJA

- Buble, N. (1999). *Dalmatinska klapaska pjesma*. Omiš-Split: Centar za kulturu Omiš i Umjetnička akademija Sveučilišta u Splitu.
- Buljubašić, E. i Lähdesmäki, T. (2019). The Intangible Cultural Heritage of Klapa Singing in Identity-Building and Nation-Branding Discourses. W: T. Lähdesmäki, S. Thomas i Y. Zhu (red.), *Politics of Scale: New Directions in Critical Heritage Studies*, vol. 1. Oxford–New York: Berghahn Books, 126–139.
- Ceribašić, N. (2013). L'économie de la musique traditionnelle en Croatie postsocialiste. *Ethnologie française*, t. 43, nr 2, 255–265.
- Čaleta, J. (1997). Klapa singing: A Traditional Folk Phenomenon of Dalmatia. *Narodna umjetnost. Croatian Journal of Ethnology and Folklore Research*, 34 (1), 127–145.
- Čaleta, J. (2003). Klapa Singing and Ca-Val: the Mediterranean Dimension of Popular Music in Croatia. W: G. Piastino (red.), *Mediterranean Mosaic: Popular Music and Global Sound*. New York: Routledge, 241–267.
- Čaleta, J. (2005). *Klapa i klapasko pjevanje: Prepoznatljiv glazbeni identitet južnoga Jadranskog obalnog i otočkog prostora*. Hrvatski glazbeni vodič.
- Čaleta, J. i Bošković, J. (2011). *Mediterranski pjev: o klapama i klapaskom pjevanju*. Zagreb: Večernji list.
- Čaleta, J. (2016). Klapa i klapasko pjevanje – prepoznatljiv glazbeni identitet južnoga jadranskog obalnog i otočkog prostora. W: Z. Radić (red.), *More – hrvatsko blago*. Zagreb: Naklada Zvonimir Radić, 765–770.
- Cetnarowicz, A. (2001). *Odrodzenie narodowe w Dalmacji*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Dalmacija Środkowa. Pozyskano z: https://www.adriatyka.pl/28,%C5%9Arodkowa_Dalmacja.html (dostęp: 02.12.2023).
- Klapa Maslina z Szybenika. Pozyskano z: <https://www.vecernji.hr/showbiz/klapa-maslina-objavila-singl-korak-po-korak-996566> (dostęp: 05.12.2023).
- Klapa s mora. Pozyskano z: <https://eurovision.tv/participant/klapa-s-mora> (dostęp: 05.12.2023).
- Krivičić, L. (2021). *Klapasko pjevanje u Dalmaciji i Istri*. Diplomski rad, Sveučilište u Rijeci. Pozyskano z: <https://zir.nsk.hr/islandora/object/ffri:%3A2898/datastream/PDF/view> (dostęp: 12.10.2023).
- Polski Komitet ds. UNESCO: Chorwacja. Pozyskano z: <https://www.unesco.pl/?id=264> (dostęp: 03.12.2023).
- Povržanović, M. (1989). Dalmatinsko klapasko pjevanje. Promjene konteksta. *Etnološka Tribina* 12, 89–98.
- Primorac, J. (2010). O estetici klapaskog pjevanja. *Narodna Umjetnost*, 47/2, 31–50.
- Šerić, L. (2022). *Klapasko pjevanje kao dinamična komponenta nematerijalne baštine*. Diplomski rad, Sveučilište u Dubrovniku. Pozyskano z: <https://repositorij.unidu.hr/islandora/object/unidu:2013> (dostęp: 12.10.2023).

Żeńska kłapa Figurin z Zagrzebia. Pozyskano z: <https://dubrovackidnevnik.net.hr/lifestyle/zenska-klapa-figurin-nastupa-i-finalu-festivala-dalmatinske-pjesme-u-omisu-podrzite-sinjorine> (dostęp: 05.12.2023).

Edyta Koncewicz-Dziduch – dr nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa (Wydział Filologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego), adiunkt w Instytucie Kulturoznawstwa i Dziennikarstwa Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie. Autorka prac z dziedziny współczesnego językoznawstwa i kultury polskiej i słowiańskiej, przemian języka mediów. Zajmuje się komparatystycznymi badaniami frazeologii słowiańskiej ze szczególnym uwzględnieniem frazeologii animalistycznej i fitonimicznej oraz współczesnymi przemianami kulturowymi i językowymi krajów byłej Jugosławii. Członek Krakowskiego Towarzystwa Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium”.

Agnieszka Fluda-Krokos
<http://orcid.org/0000-0002-0934-8965>
Uniwersytet Jagielloński
agnieszka.fluda-krokos@uj.edu.pl
DOI: 10.35765/pk.2025.4801.10

Te rachunki, percepty i ekspensy – rozliczenia finansowe jako źródło do badań krakowskiego cechu barchaników

STRESZCZENIE

W artykule przedstawiono wybrane dokumenty przechowywane w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie, dotyczące działalności cechu barchaników krakowskich – sygn. rkps 1571: *Akta krakowskich farbiarzy, barchaników i tkaczy (1764–1845)*, zrzeszającego wytwórców oraz handlujących barchanem. Jako zgromadzenie rzemieślników cech posiadał m.in. własny statut, skrzynię zwaną ladą, a jego działalność miała na celu ochronę interesów tej grupy zawodowej. Analizie poddano dochody i wydatki cechu oraz ich rodzaje, a także codzienne potrzeby związane z obsługą zrzeszonych i wypełnianiem zapisów wynikających ze statutów. Integralną częścią tekstu jest aneks zawierający edycję źródłową dziewięciu rozliczeń finansowych cechu.

SŁOWA KLUCZE: Kraków, rzemieślnik, barchan, cech, finanse

ABSTRACT

These Bills, Percepts, and Expenses – Financial Records as a Source for Research on the Kraków Fustian Guild

The article presents selected documents preserved in the Scientific Library of the Polish Academy of Arts and Sciences and the Polish Academy of Sciences in Krakow, which concern the activities of the Krakow fustian guild. The focus is on manuscript no. 1571: *Files of Krakow dyers, fustian makers and weavers (1764–1845)*, an association which brought together fustian producers and traders. As a guild, it had, among other things, its own statute and a chest called a *lada* (guild box). The guild's activities aimed to protect the interests of this professional group. The analysis covers the guild's income and expenses, their categories, and the daily necessities related to supporting members and fulfilling the provisions of the statutes. An integral part of the text is an annex containing a critical edition of nine financial records of the guild.

KEYWORDS: Krakow, craftsman, fustian, guild, finances

Sugerowane cytowanie: Fluda-Krokos, A. (2025). *Te rachunki, percepty i ekspensy* – rozliczenia finansowe jako źródło do badań krakowskiego cechu barchaników. © ⓘ *Perspektywy Kultury*, 1(48), ss. 137–169. DOI: 10.35765/pk.2025.4801.10

Nadesłano: 30.09.2023

Zaakceptowano: 02.02.2025

Wstęp

Rozważając funkcjonowanie strojów w kulturze, oddzielną uwagę należy poświęcić tym grupom zawodowym, dzięki którym ubrania były dostępne – rzemieślnikom zrzeszonym w cechach, gromadzących zarówno wytwórców, jak i handlarzy. Jak zauważył Feliks Kiryk (Kiryk, 2007, s. 77), w najstarszej księdze miejskiej Krakowa już w XIV w. odnotowano „tak wielu rękodzielników różnych specjalności, że trudno wątpić w istnienie organizacji rękodzielniczych”. W świetle podawanych statystyk¹ istniejących niegdyś cechów krakowskich, kazimierzowskich i kleparskich² było w kolejnych latach: 1400 r. – 18, 1450 r. – 31, 1550 r. – Kraków 40, Kazimierz – 14, 1650 r. – 44, 1700 r. – 28, 1741 – 47, 1787 – 48 (Klepacka, 1957, s. 9, 13, 14).

Cech tworzyli rzemieślnicy trudniący się konkretnym rodzajem rzemiosła, ale istniały także cechy łączące kilka rodzajów pokrewnych wytworników, np. barchannicy i tkacze czy barchannicy i farbiarze. Zgodnie z zasadami wystarczyło czterech mistrzów, by cech założyć, jednak jak zauważył F. Kiryk (Kiryk, 2007, s. 78) – „w rzeczywistości cech przy owej minimalnej liczbie majstrów nie mógł się utrzymać”, dlatego też zazwyczaj mistrzów było więcej, a w hierarchii cechowej obecni byli także uczniowie i czeladnicy. Przymus przynależenia do cechu oraz coraz częstsze pojawianie się rzemieślników niezrzeszonych (tzw. partaczy czy przeskodników), oferujących swoje usługi i towary, wywoływały sprzeciw braci cechowej oraz liczne pisemne skargi do władz miast, z prośbami o uszanowanie przywilejów i przestrzeganie ich zasad. Pomimo reakcji, potwierdzania zapisów przywilejów i nakładania kar, działalność ta jednak rozwijała się (Kiryk, 2007, s. 80).

Głównym miejscem handlu były kramy rzemieślnicze – najsłynniejsze krakowskie istniały w Sukiennicach. Towary oferowali tam m.in. piekarze, powroźnicy, garncarze, czapnicy, a czynsz za wynajem wynosił od 21 groszy do 1 grzywny³ rocznie (Kiryk, 2007, s. 78). Placem targowym była także tzw. tandeta, czyli obecny Mały Rynek (Kucia, 2010, s. 265) – sprzedawali tam m.in. nożownicy, kowale, iglarze, farbiarze, garbarze, tkacze i barchannicy, którym poświęcony jest niniejszy tekst.

1 Cechów zrzeszających rzemieślników tego samego fachu mogło być kilka.

2 Kleparz do 1791 r., a Kazimierz do 1800 r. były oddzielnymi miastami.

3 Grzywna – jednostka masy.

Cech barchanników krakowskich

Barchan – miękka tkanina półwełniana, lniano-bawełniana lub bawełniana, rzadziej czysto wełniana, grubsza od flaneli, o splocie skośnym, ewentualnie atlasowym, lewostronnie drapana, barwiona w żywe kolory lub drukowana. Pochodzi z krajów arabskich, znana w Europie od X w., w Polsce od XIII w. Wyrabiana głównie na Śląsku i w Małopolsce przez barchanników zrzeszonych w cechy od XV w. B. używano na lżejszą odzież, podszewki, ciepłą bieliznę, szlafroki, spódnice, ubranka dziecięce itp. (Turnau, 1999, s. 19).

Tkanina dziś już niemalże nieznana i zapomniana, jednak mająca w Polsce wielowiekową tradycję i zrzeszająca jej wytwórców i handlarzy w cechach.

Linde w wydanym w 1854 r. *Słowniku języka polskiego* odnotował:

barchan (...) tkanina lnianobawełniana. (...) barchannik (...) tkacz barchanowy. (...) Krawcy, barchannicy. (...) barchanowy (...) z barchanu (Linde, 1854, s. 57).

W *Słowniku staropolskim* z kolei przeczytamy: „barchan – tkanina lniano-wełniana”, a jako przykład pierwszego znanego świadectwa cytat z roku 1370 – „Pro duobus barchanis” (w łacińskim zdaniu i według łacińskiej deklinacji), a także np. z roku 1477 – „Jako themv gwalthowi o szvknyya y o barchan, o kthore mnie Borzym poszwął, røk miynął, thako my pomozi boog y szwanthi czyschs” (Śl. stpl., 1953, s. 61). Podano także określenia osób trudniących się produkcją barchanu, wymieniając nazwy ‘barchanista, parchanista, parchinista’ lub ‘barchannik, parchannik’, a w przytoczonych świadectwach użycia wymienione są konkretne imiona i nazwiska, np. „Fideiussit Valentinus parchanista” (1452 r.), „Johannes Nyedzielya parchinista ius habet” (1497 r.), „Nicolaus Blechar parchannik de Janowicze ius habet, debet portare litteram ad Carnisprivium proximum, fideiusserunt seniores parchner” (1493 r.) (Śl. stpl., 1953, s. 62). W etymologicznym wywodzie Aleksander Brückner (Brückner, 1957, s. 15) odnotował „barchan – już w r. 1500, barchanik, barchanowy; z łac. ‘barcanus’, a to z arab. ‘barrakan’; przez romańskie z niem. ‘Barchent’, czes. ‘barchan’; z niem. ‘Barchent’ i rus. ‘barchat’, aksamit; inne postaci: barakan i barkan”. *Wielki słownik języka polskiego* PAN (WSJP, online) z kolei podaje: „st.-w.-niem. barchanz ar. barrakān ‚rodzaj tkaniny’”, a jako definicję: „barchan to l.a. gruba, ciepła tkanina bawełniana, podobna do flaneli oraz l.b. ubranie z barchanu – tkaniny”, a „barchanowy – uszyty z barchanu – tkaniny” (WSJP).

O barchanie Roman Rybarski napisał (Rybarski, 1928, s. 176):

Barchan i ćwielic. Te dwa rodzaje tkanin importuje się do Polski. W Krakowie, Kleparzu i Kazimierzu istnieje co prawda cech barchanników; według statutu krakowskiego z r. 1548 „każdemu z mistrzów cztery się tylko a nie więcej warsztatów będzie mieć godzielo, na których obrusy, ręczniki, cwelichy y płótno tkać i robić podług wolej swojej będą mogli”. Nie mamy jednak pewności, czy oni naprawdę wyrabiali barchany, we właściwym tego słowa znaczeniu; w rejestrach celnych nie natrafiamy na obroty barchanem krakowskim.

Z kolei charakteryzując samą tkaninę, stwierdził (Rybarski, 1928, s. 177):

Odróżnia się dwa rodzaje barchanu: droższy „exterior”, używany widocznie na odzież, i tańszy „futerbarchan”, subducticium, używany na podszewki. Rachunki dworu królewskiego stale notują zakupy barchanu „ulmeri”. Tą nazwą oznaczano barchan pochodzący z Ulm, które to miasto już w wiekach średnich wyspecjalizowało się w produkcji barchanu.

Przytacza także ceny barchanu i wysokość cła w latach 20. wieku XVI: „Od sztuki barchanu bierze się 1 grosz [cła – moje: A.F.K.]; w r. 1520 sztuka barchanu kosztuje 2,05 zł, a więc wynosi ponad 1½ grosza” (Rybarski, s. 299). Z kolei w latach 50. „Od wszelkich kramnych rzeczy, jak jedwabie, płótna, barchan, korzenie, perły, kamienie itd. bierze się «na szacunek», od grzywny 1 gr, czyli niewiele ponad 2% wartości” (Rybarski, 1928, s. 300) i wymienia także dane dot. obrotu barchanem, podając, że w latach 1538/39 w Krakowie było to 20 grzywn, w 1584 – 91 szt. Ogólnie obroty określił jako niewielkie (Rybarski, 1928, s. 177). Zaznacza jednak, że „sporo ćwielicu, podobnie jak i barchanu idzie jako towar nieoznaczony, szacowany na grzywny, i dlatego powyższe cyfry nie mogą być dokładne” (Rybarski, 1928, s. 177). Dodaje także (Rybarski, 1928, s. 255–257), że np. cenę pracy, miary i wymiary gotowych produktów m.in. barchanu regulowały taryfy cen w województwach, w przypadku Krakowa – krakowskiego, mające na celu normowanie i regulowanie cen.

Historia cechów krakowskich opracowana została wybiórczo – są to bowiem bądź studia ogólne, oparte na dokumentach i przedmiotach dotyczących konkretnych zgromadzeń, np. prace Wilhelma Gąsiorowskiego (1860), Władysława Chotkowskiego (1891), Klemensa Bąkowskiego (1903), Kazimierza Kumanieckiego (1906), Adama Chmiela (1922), Stanisława Grodziskiego (1955), Piotra Pawła Gacha (2000) czy katalog zbiorów muzealnych z ogólnym wstępem autorstwa Jadwigi Klepackiej (1957), bądź studia poświęcone jednemu cechowi lub artefaktom z nim związanym, np. Władysław Łuszczkiewicz (1896), Michała Myślińskiego o złotnikach (2011), Franciszka Bardela (1901) i Marcina Gadochy rozprawa o cechu piekarzy (2012), Katarzyny Moskal o krakowskich

i kazimierskich rybakach (2018) czy Sławomira Dryi studia o browarnictwie (2009, 2011, 2012, 2017, 2021).

Według Marcina Fabiańskiego (2000, s. 2), autora tekstu do albumowego wydania *Kodeksu* Baltazara Behema – najsłynniejszego rękopisu iluminowanego z początku XVI w., zawierającego poza przywilejami i statutami miasta Krakowa także akty cechów krakowskich (roty i ustawy), na początku XVI w. w Krakowie funkcjonowało 36 cechów, wśród nich zaś laziennicy, karczmarze, nożownicy, pasamonicy, piwowarowie i słodownicy, płóciennicy, powroźnicy, rzeźnicy, sadelarze i sukienicy, później zaś pojawili się murarze-kamieniarze oraz cieśle-budowniczo. *Kodeks* jest bezcennym i unikatowym źródłem informacji nie tylko tekstowej, lecz także ikonograficznej, zawiera bowiem 25 kunsztownie wykonanych miniatur prezentujących scenki rodzajowe z wnętrza warsztatów rzemieślniczych lub symboliczne przedstawienia związane z cechami. Są to np. *Kram uliczny* (k. 240), *Herb kuśnierzy* (k. 245), *Warsztat piekarsza* (k. 246), *Warsztat krawiecki* (k. 250), *Warsztat złotniczy* (k. 257), *Herb Kapeluszników* (k. 263), *Garncarz* (k. 272), *Ludwisarz* (k. 281).

Cech barchanników krakowskich – czy to samodzielny, czy też wspólnie z farbierzami – pojawia się w literaturze bardzo rzadko, a informacje o jego funkcjonowaniu są szczątkowe. Jednym ze znanych dokumentów jest statut⁴ z 28 października 1539 r. – *Statuta cechowe barchanników*, wydane w łacińskim oryginale jako edycja źródłowa przez Franciszka Piekosińskiego (1885, s. 492–493). Tekst zatytułowany *Statuta quaedam contuberniorum barchanicorum Cracoviensium, Casimiriensium et Cleparadiensium* dotyczył także barchanników działających w podkrakowskich wówczas miastach – Kazimierz i Kleparz. Kilkadziesiąt lat wcześniej określono już jednak zasady ich działania – w statucie z roku 1456 (Chotkowski, 1891, s. 42) wskazano sposób weryfikacji wyrobów barchanników: starsi cechowi poddawali tkaninę rewizji, by móc nadać wytwórcy gme-rek wyciśnięty w ołowiu do oznaczania, będący poświadczeniem najwyższej klasy umiejętności. Wyrabianie tkaniny z wełny nie tylko polskiej, ale z domieszkami z wełny z terenów z Czech lub Wołochów⁵ karano spaleniem materiału i grzywną w wysokości wiardunku⁶. Żegota Pauli wymienia w swoim opracowaniu dotyczącym barchanników (BJ, sygn. 5353,

4 Według R. Rybarskiego statuty rzemieślniczych cechów miały za zadanie „dążność do wszechstronnego uregulowania warunków produkcji i zbytu towarów, wytwarzanych przez ich członków. Wchodzą tu w rachubę dwie sprawy: 1) rola rzemieślnika, jako nabywcy surowca; 2) jego rola jako sprzedawcy. I w jednym, i w drugim wypadku chce się zabezpieczyć prawa rzemieślników, uwolnić ich od konkurencji, wyeliminować zarówno niepotrzebne pośrednictwo, jak i współzawodnictwo między członkami cechu” (Rybarski, 1928, s. 267).

5 Wołochy – tereny Siedmiogrodu i Bałkanów.

6 Wiardunek – dawna polska jednostka monetarna, równa ¼ grzywny.

s. 1) dekret Zygmunta III z 1616 r., przywilej Władysława IV z 14 lutego 1637 r., a z 2 października 1666 r. przytacza zalecenia rajców krakowskich, którzy dla „rozdzielenia roboty fałszywej i partackiej⁷, były koczyki na łokieć wzdłuż i wszerz kosmow na półłokcia⁸, a szlaków także na półłokcia”. W artykule Piotra Pawła Gacha (2000) o prawodawstwie krakowskich cechów barchannicy wymienieni są trzykrotnie, a autor wskazuje, że pierwszy znany drukowany statut to wymieniony już tekst z roku 1539, kolejny z 1548, a potwierdzenie jego wydał w 1585 r. Stefan Batory (obydwa także w pracy Piekosińskiego; Piekosiński, 1885). Z kolei cytowany już F. Kiryk (2007, s. 78) wymienia barchanników jako sprzedających swoje wyroby na tzw. tandecie. Barchannicy pojawiają się także w bardzo cennej i obszernej rozprawie Mateusza Króla (Król, 2023), w której autor przedstawił funkcjonowanie cechów krakowskich od XIV do XVI w., zwracając szczególną uwagę na charakterystykę ich struktur wewnętrznych, sądownictwa cechowego, prawodawstwa i religijnego charakteru zgrupowań. Autor nie posiłkował się jednak źródłami znajdującymi się w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie. Publikacja stanowi bardzo dobre źródło informacji bibliograficznej, jak i syntetycznego przedstawienia „funkcjonowania cechów krakowskich w ujęciu historyczno-prawnym” (Król, 2024, s. 29). Opracowań działalności rzemieślników zgromadzonych w cechach doczekał się już także m.in. Gdańsk (Bogucka, 1962, 1984), Lwów (Charewiczowa, 1929), Przemysł (Arlamowski, 1931) i Toruń (Herbst, 1933; Tandecki, 1983).

Źródła i ich analiza

Prezentowane w aneksie do niniejszego tekstu rękopisy, przechowywane w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w jednostce *Akta krakowskich farbiarzy, barchaników i tkaczy (1764–1845)* [dalej: ABK], zapisane w księgach inwentarzowych pod sygnaturą rkps 1571, a będące przybytkiem do zbiorów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego sprzed roku 1869⁹, są bezcennymi źródłami do badań historii i działalności m.in. wspomnianego cechu barchaników. Całość, obejmująca lata 1764–1845, to dokumenty dotyczące także krakowskich farbiarzy i tkaczy, liczy 245 sfoliowanych kart, największe o wymiarach 40 x 24 cm (Czubek, 1906, s. 266).

7 Partacz – rzemieślnik niezrzeszony w cechu, wg zrzeszonych – psujący rynek.

8 Półłokiec – jednostka miary, połowa łokcia (1/2 z 576 mm).

9 W tym roku ukazał się pierwszy drukowany katalog rękopisów TNK – W. Seredyński, *Rękopisy Towarzystwa Naukowego systematycznie zestawione* – w którym pojawia się informacja o aktach cechu barchaników.

W pierwszym drukowanym katalogu rękopisów Biblioteki (wówczas Towarzystwa Naukowego Krakowskiego) barchannicy przypisani są do trzech sygnatur: 332. *Protołokoły posiedzeń barchaników i farbierzy krakowskich od r. 1795 do 1816 z przerwami kart 77; obok percepty i expensy tegoż cechu od r. 1795 do r. 1814*; 333. *Protołokoły posiedzeń cechu barchaników i farbierzy od r. 1797 do r. 1836 z przerwami*; 334. *Księga sesyjnalna majstrów barakonicznych farbierzy od r. 1815 do r. 1855* (Seredyński, 1869, s. 51, 52). Zachowane w dość dobrym stanie nie wymagają natychmiastowej interwencji konserwatorskiej, a odpowiednio zabezpieczone i przechowywane zgodnie z wymogami są udostępniane do celów naukowych i ekspozycyjnych.

Do opracowania wybrano dziewięć zestawień finansowych cechu, obejmujących następujące lata: 1812/13 (dalej: AKB, k. 137–138), 1813/14 (AKB, k. 130–132), 1826/27 (k. 64–65r), 1827/28 (AKB, k. 63), 1829/30 (AKB, k. 55v–56r), 1832/33 (AKB, k. 42–43r), 1834/35 (AKB, k. 36–37r), 1835/36 (AKB, k. 18–19) i 1836/37 (AKB, k. 9–10r). Wszystkie prezentowane w aneksie na końcu artykułu edycje to jeden typ dokumentów – przykłady rozliczeń rocznych przychodów i rozchodów. Poza nimi jednostkę tworzą wykazy składki suchedniowej¹⁰, kwity finansowe, korespondencja, listy polecające, informacje o awansach, odpisy przywilejów, statuty¹¹.

Zazwyczaj barchannicy byli połączeni z tkaczami, a krakowscy (jak zanotowano w edytowanych dokumentach) także z farbierzami, a w przygotowanych w edycji dokumentach pojawia się nazwa ‘barchannicy tkacze’. A. Chmiel (Chmiel, 1922, s. 2) zaznaczył jednak, że w pierwszej połowie XVI w. w Krakowie był to cech odrębny, posiadający już w 1539 r. swoją pieczęć – z napisem + S: FRATERNIT: BARCHANIC CRAC, z przedstawieniem bramy krakowskiej. Ponad wiek później, w roku 1650 na pieczęci widniała postać św. Sewera¹² – arcybiskupa Rawenny, trzymającego pastorał o podwójnym krzyżu, poniżej czółenka tkackie i napis w podwójnym otoku: „SIGIL: (vm) BARCHIORUM CIVIT: (atis) CRAC: (oviensis) / S. SEVERVS ARCHIEP: (iscopvs) RAVENNAE”. Poza pieczęcią cech posiadał także własną skrzynię, nazywaną też ladą, zamykaną na dwa klucze, w której przechowywano pieniądze, pieczęcie i dokumenty, a także własną cechową chorągiew, fundowaną ze składek członków. Przykładowo w latach 1829/30 w wykazie przychodów odnotowano dobrowolną

10 Składka suchedniowa – ofiara związana z postem kwartalnym, obchodzonym na początku każdej z pór roku, a obejmującym środę, piątek i sobotę.

11 Cennym uzupełnieniem jest jednostka przechowywana w Archiwum Narodowym w Krakowie, w zespole Akta Miasta Krakowa: *Akta cechu barchaników krakowskich*, sygn. jedn. 3010, obejmująca lata 1564–1838 i zawierająca m.in. korespondencję oraz statuty.

12 Św. Sewer – patron tkaczy i sukienników.

składkę na przygotowanie tejże – sześciu braci wpłaciło łącznie 108 złp (AKB, k. 55v).

Zgodnie z przyjętymi zasadami wspierali także finansowo swoich członków, np. opłacając koszty pogrzebowe oraz przeznaczając datki na jałmużnę.

Rejestry dochodów i wydatków, będące podstawą niniejszego opracowania, są bezcennym źródłem informacji o codziennej działalności cechu, źródłach finansowania oraz wydatkowaniu zgromadzonych pieniędzy. Zarówno rodzaje wpływów, jak i typy wydatków są powtarzalne, sporadycznie pojawiają się jednorazowe nowinki (np. opłata za pogrzeb).

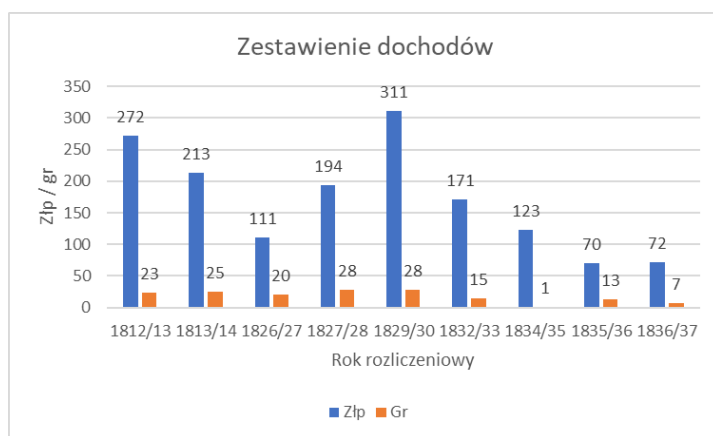
Głównym odnotowanym źródłem dochodów była wspomniana już składka suchedniowa wpłacana w ratach – np. „Złożyły członki grosze suchedniowe św. Macieja 12 złp” (AKB, k. 55v), w całości – np. „Od majstrów cechowych składki za suchedni 26 złp (AKB, k. 130r), lub za kilka lat z góry – np. „Od P. Antoniego Mayer za dwa lata” (AKB, k. 18r), ale też regulowana jako zaległość przez członków cechu – np. „Za zaległość od Kaspra Skawińskiego 4 złp (AKB, k. 36v). Informacje o wpłatach były podawane personalnie, ze wskazaniem wpłacającego – np. „Od Adama Kańskiego suchedniówki kwartalnej” (AKB, k. 130r), lub ogólnie – np. „Złożono składki suchedniowej za dwa kwartały św. Macieja i św. Trójcy 14 złp 15 gr” (AKB, k. 9r), „Według Dziennika Zgromadzenia dochód stały składa się z opłaty przez członków gromadzenia co kwartał suchodniowej, która rocznie wynosi 67 złp 15 gr” (AKB, k. 42r). Łącznie w prezentowanym przedziale czasowym wpływy ze składki wyniosły 489 złp 21 gr.

Drugie pod względem zebranej kwoty źródło dochodu stanowiły opłaty od hierarchii i kolejnych stopni awansu, nazywane np. opłatami od czeladników – „Od czeladnika P. Berdziakiewicza 1 złp 6 gr” (ABK, k. 130r), za wyzwoliny – „Od czeladnika reszty do wyzwolin 6 zł” (ABK, k. 137r), majsterję – „Od Kaspra Surzynskiego majsterji 30 złp” (ABK, k. 130r), młodszeństwo – „Od Stanisława Krupńskiego za młodszeństwo 7 złp” (ABK, k. 130r). Suma uzyskanych z tytułu tych opłat wpływów wyniosła 244 złp 19 gr.

Dużym przychodem, tym razem celowym, była składka na zamówienie chorągwi cechowej. Wymieniona jest raz – w rozliczeniu okresu 1829/30 – wyniosła 108 zł, a wpłacający zostali wymienieni imiennie: po 18 złp wpłacili Franciszek Mayer, Antoni Tenezy, Antoni Demider, Mateusz Wiśniowski, Józef Kowalski, 12 złp uścił Antoni Mayer, 6 złp – Józef Pstruszyński (ABK, k. 55v). Z kwoty tej w tym samym roku wydano 313 złp 20 gr, w tym m.in. „Panu Wasereibowi jak kwit wskazuje za materję – 145 złp, od pozłocenia gałki jak kwit wskazuje – 8 złp, za tasiemkę do chorągwi – 20 gr” (ABK, k. 55v). Z pozostałych do kasy wpłynęło wpłat 69 złp 24 gr.

Ponadto na początku każdego rozliczenia zamieszczano informację o stanie kasy na koniec poprzedniego okresu rozliczeniowego i wartość tę doliczano do bieżącego budżetu, np. w rozliczeniu lat 1812/13 „Remanentem z roku 1812 w skarbie pozostało się – 93 złp, 8 gr” (ABK, k. 55v). Zgodnie z zapisami pozostałości z lat poprzednich stanowiły największą część finansów roku następnego. Łącznie przeniesiono 630 złp 6 gr, a łączny dochód w badanym okresie wyniósł 1542 złp 10 gr. Wartości z poszczególnych lat prezentuje wykres nr 1.

Wykres 1. Zestawienie dochodów cechu barchanników



Opracowanie własne.

Największy przychód ze składek cechowych odnotowano w okresie 1829/30, przy czym prawie 1/3 kwoty stanowiła wspomniana składka celowa na chorągiew. Średni dochód w prezentowanym okresie wyniósł ok. 171 złp. W kilku ostatnich latach zaobserwować można tendencję malejącą, a biorąc pod uwagę okresy krańcowe: 1812/13 – 272 złp 23 gr, 1836/37 – 72 złp 7 gr, znaczący, prawie czterokrotny spadek wpłacanych należności. Z kolei różnica pomiędzy rokiem najlepszym a najłabszym wynosi 240 złp 17 gr.

Dochody cechu przeznaczone były na pokrywanie kosztów jego funkcjonowania wynikających z zapisów statutowych oraz powziętych zobowiązań. Łącznie wydatki w badanym okresie wyniosły 1256 złp 4 gr. Zestawienie przedstawiono na wykresie nr 2.

Najbardziej kosztowne było uczestniczenie członków cechu w praktykach religijnych – nabożeństwach, zamawianie mszy błagalnych, wybieranie jednego kościoła, który był wspierany finansowo, obchodzenie tzw. suchych dni – łączny koszt wyniósł 313 złp 6 gr. Środki przeznaczano

np. na: „Od ubrania kaplicy na Boże Ciało – 5 złp, Za lampy szklane do kaplicy – 3 złp 18 gr” (ABK, k. 137r), „Za światło na Boże Ciało – 30 złp” (ABK, k. 137v), „Za dzbanuszki na kwiatki do kaplicy – 2 złp, Za roczne msze św. suchedniowe – 8 złp, Dla muzyki za wotywę na św. Sebastian – 14 złp” (ABK, k. 130v), „Od prania firanek w kościele – 1 złp” (ABK, k. 43r). Kolejne co do wielkości były wydatki administracyjne, związane z opłatami za obecność komisarza oraz usługi pisarza – odpowiednio 122 złp i 10 złp 5 gr, zapisywane jako: „Za dwie sesyje¹³ p. komisarzowi – 8 złp, Pisarzowi od wygotowania rachunków – 2 złp” (ABK, k. 137v), „P. Komisarzowi od sesji na św. Maciej – 4 złp, Za trzy sesyje P. pisarzowi cechowemu 6 złp” (ABK, k. 130), oraz środki, które pożyczono – 108 złp, np. „Józefowi Swidowskiemu pożyczono 100 złp” (ABK, k. 63v). Ponoszone na ten cel wydatki są też dowodem dla twierdzenia F. Kiryka (Kiryk, 2007, s. 79), że „praktyki religijne wycisnęły silne piętno na życiu rzemieślniczych organizacji zawodowych”.

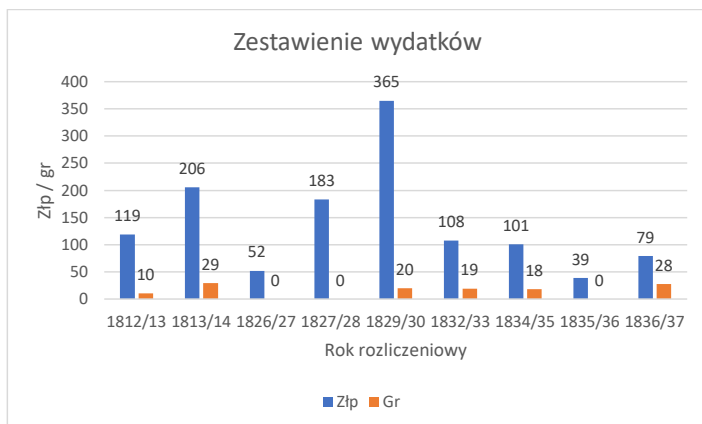
W grupie większych wydatków znalazły się także wypłaty dla czeladzi wędrowniej – 57 złp 6 gr, przykładowo „Dla czeladzi wędrowniej – 6 złp” (ABK, k. 130v), „Czeladzi wędrowniej na drogę – 3 złp 6 gr” (ABK, k. 43r), oraz zakup materiałów biurowych – 55 złp, np. „Na papier, atrament i lak – 6 złp” (ABK, 56r), „Na kałamarz, piaselniczkę, lenią, ołówek, papier i pióra – 3 złp” (ABK, k. 130v). Ponadto wydawano je m.in. konsolacje – 43 złp 29 gr, np. „Po sesji elekcjonalnej na konsolacją dla braci – 6 złp 24 gr, Po sesji suchedniowej na św. Maciej na konsolacją” (ABK, k. 130r). Dwukrotnie pojawia się zapis o „nieuchronnych potrzebach” (1812/13 – ABK, k. 137v, 1813/14 – ABK, k. 130v) – łącznie na kwotę 11 złp 18 gr, oraz o pokryciu kosztów pogrzebowych (1827/28, 1832/33) – w sumie 28 zł, np. „Andrzejowi Smietańskiemu na pogrzeb – 20 złp” (ABK, k. 63v), zaś na jałmużnę przeznaczono 6 złp.

Oddzielną grupę kosztów stanowi przygotowanie chorągwi cechowej (łącznie 316 złp 20 gr) – wydatki te pokryto w większości ze składki celowej, którą już opisano.

Największe koszty poniesiono w okresie rozliczeniowym 1829/30, co związane było z zakupem chorągwi (313 złp 20 gr) i wyniosły one łącznie 365 złp 20 gr, najmniejsze w rozliczeniu za czas 1835/36 – 39 złp. Średnio cech wydawał ok. 140 złp rocznie, jednak dwukrotnie suma wydatków przekroczyła wpływy: w latach 1829/30 – różnica wyniosła 53 złp 92 gr, i w latach 1836/37 – 7 złp 21 gr.

13 Sesyja, sesja – zebranie cechowe zwyczajne (zgodnie ze statutem i kalendarzem, dotyczące zazwyczaj spraw bieżących) oraz nadzwyczajne (np. z powodu nakazu rajców, egzaminów i wyzwolin).

Wykres 2. Zestawienie wydatków



Opracowanie własne.

Podsumowanie

Dzięki zachowanym i zaprezentowanym archiwaliom można nie tylko zbadać zamożność cechu barchanników krakowskich jako zgromadzenia, opisać cechowe rytuały, spotkania, gromadzenie funduszy i ich wydatkowanie, ale także przyrzeć się jego funkcjonowaniu w tkance społecznej pierwszej połowy XIX-wiecznego Krakowa, relacjom z miastem, udziałowi w życiu społecznym, gospodarczym, kulturowym i religijnym. Wśród przyjmowanych do cechowej kasy wpłat odnotowano te związane z przynależnością do konkretnej grupy zawodowej, a opisany udział zrzeszonych braci w spotkaniach i obrzędach był wyrazem bycia częścią wspólnoty barchanników. Z kolei wydatki poczynione z cechowej kasy pozwalają prześledzić codzienne i odświętne potrzeby barchanników wynikające z zapisów statutowych, ale także bieżących, standardowych i ekstraordynaryjnych potrzeb.

Aneks

Nota edytorska

Przygotowaną edycję źródeł opracowano zgodnie z zasadami zaproponowanymi przez Kazimierza Lepszego (Lepszy, 1953) oraz Ireneusza Ihnatowicza (Ihnatowicz, 1962). Posiłkowano się także opracowaniami dokumentów XIX-wiecznych opublikowanych przez Ewę Danowską (Danowska, 2008, 2019).

Edycje ułożono w porządku chronologicznym – od dokumentu najstarszego (1812/1813) do najnowszego (1836/1837). Dołożono wszelkiej staranności w odczytywaniu zapisów. W miejscach niemożliwych do rozszyfrowania odnotowano [nieczyt.], z kolei zapisy niepewne w odczytaniu oznaczono [?].

Interpunkcję dostosowano do zasad współczesnego języka polskiego, pisownię małą/ wielką literą również, uzupełniono znaki diakrytyczne, foliację kart oznaczono w nawiasach kwadratowych, podobnie użyto tychże do zaznaczenia uzupełnień od autorki opracowania. Zmodernizowano pisownię wg zasad obecnych, np.:

- *y* w funkcji spójnika zamieniono na *i*;
- *i*, *y* w funkcji *j* zamieniono na *j*, np. *iaķ* → *jaķ*, *pozostaie* → *pozostaje*, *wiazd* → *wjazd*, *maystrow* → *majstrów*, *wędrowney* → *wędrownej*;
- *y* w funkcji *i* zamieniono na *i*, np. *Sebastyan* → *Sebastian*;
- podwójne litery zastąpiono pojedynczymi, np. *bilans* → *bilans*, *ķommissarz* → *ķomisarz*, *offiarujęc* → *ofiarujęc*, *sessyja* → *sesyja*, *summa* → *suma*;
- rozwinęto i ujednolicono skróty, np. *w szczegō:* → *w szczegōle*; *d.*, *dn.* → *dnia*; *gro*, *grosz* → *gr*, *sty:* → *styczeń*, *stycznia*; *S.*, *Sgo* → *św.*, *złp*, *Zpol.* → *złp*;
- *x* zastąpiono *ķs*, np. *expensy* → *ķspensy*;
- uzupełniono daty, np. *814* → *[1]814*, oraz dodano skrót *r.* po datach rocznych;
- usunięto końcówki fleksyjne użyte przez spisujących przy cyfrach rzymskich, np. *Igo* → *I*, *Iszym* → *I*, *IIim* → *II*, *IIIego* → *III*, *VIImy* → *VII*;
- terminy łacińskie zapisano kursywą.

Pozostawiono jednak charakterystyczne zapisy z tamtego okresu, np. *elekcyi*, *ķażden*, *ośm*, *ośmnaście*, *siedm*, *siedmdziesiąt*, *Wawrzeniec*, *własnemi* oraz wymiennie, zgodnie z oryginalnym zapisem *świeca/ świca* – zgodnie z podstawową zasadą instrukcji K. Lepszego: „Dla ułatwienia badaczom czytania i zrozumienia źródła należy pisownię tekstu zmodernizować, zachowując jednak o ile możliwości wszystkie jego właściwości językowe”.

Zapożyczenia z języka łacińskiego oddano zgodnie z ówczesną pisownią i wymową, np. *konsolacyja, konsolacyi* (ob. *konsolacja, konsolacji*), *sesyja, sesyi* (ob. *sesja, sesji*). Nie zmieniono zapisów nazwisk, za wyjątkiem ewidentnych poprawek, np. *Krupiński* → *Krupińskiej*. Bez zmian również skróty *P.* w znaczeniu *pan, panu* itd. oraz *W.P.* → *Wielmożny Pan*. Pozostałe zasady z ww. instrukcji nie miały zastosowania w edycji.

Dane zapisane w formie tabelarycznej starano się oddać w takiej samej, zachowując liczbę kolumn, wierszy i liczbowanie kolejnych wpisów (o ile było użyte).

Z racji na niewielką objętość edycji zrezygnowano z zamieszczenia słowniczka na końcu opracowania, umieszczając definicje słownikowe w przypisach dolnych, a przy tym korzystając z *Wielkiego słownika języka polskiego PAN*¹⁴, *Słownik języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego¹⁵, *Encyklopedii PWN*¹⁶ lub wyjaśniając zgodnie z kontekstem użycia. Ponadto tekst zaopatrzone w przypisy rzeczowe, odnoszące się do osób lub faktów, miar itp.

1812/13 (ABK, k. 137–138)

[k. 137r]

Dochód y wychód

W zgromadzeniu Cechu Barchaników Tkaczy z roku 1812 w 1813 skończony w całym Zgromadzeniu przy elekcji złożony.

Za starszeństwa Józefa Swidowskiego i Wawrzeńca Berdziakiewicza¹⁷

Dochód		złp ¹⁸	gr ¹⁹
1.	Remanentem z roku 1812 w skarbie pozostało się	93	8
2.	Od P.P. Majstrów Cechowych składki za suchedni	31	21
3.	Od Kaspra Surzyńskiego majsteryi	36	
4.	Od Stanisława Krupińskiego za młodszeństwo	20	
5.	Od Szczepana Kapnika wstępu	24	
6.	Od czeladnika reszty do wyzwolin	6	
Suma dochodu		210	29
U P. Nalepńskiego [nieczyt.]		40	
U PP. Braci [nieczyt.]		21	24
S[um]a ogólna percepty		272	23

14 *Wielki słownik języka polskiego PAN*, <https://wsjp.pl/> (dostęp: 27.09.2023).

15 Doroszewski, red., 1958. Pozyskano z: <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/lista> (dostęp: 27.09.2023). (dostęp: 24–27.09.2023).

16 *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/> (dostęp: 27.09.2023).

17 Dopisane inną ręką.

18 Złoty polski – jednostka monetarna równa 30 groszom, wywodząca się z wieku XV.

19 Grosz – 1/30 złotego polskiego.

Wychód

1.	Po sesji elekcjonalnej na konsolacją dla braci	6	12
2.	Na wjazd ministra d[itt]o ²⁰	1	
3.	P. komisarzowi od sesji elekcjonalnej i rachunków	6	
4.	Na Boże Ciało po procesy na konsolacją dla braci	5	
5.	Od ubrania kaplicy na Boże Ciało	5	
6.	Za lampy szklane do kaplicy	3	18
7.	Za świec trzy	4	
8.	Od sporządzenia firanek	1	15
S[um]a [nieczyt.]		32	15
[k. 137v] Latus		32	15
9.	Za żółte świce	1	
10.	Od prania obrusów	1	
11.	Kościelnemu za suchedni	4	
12.	Za msze suchedniowe	8	
13.	Za wotywę na św. Sebastian	8	
14.	Dla ubogich	4	
15.	Za sesją P. komisarzowi	4	
16.	Czeladzi wędrowniej ²¹	6	12
17.	Za dwie sesyje p. komisarzowi	8	
18.	Za światło na Boże Ciało	30	
19.	Kościelnemu na św. Sebastian za wszelkie usługi	4	
20.	Pisarzowi od wygotowania rachunków	2	
21.	Na nieuchronne cechowe potrzeby i za papier	6	13
Summa wychodu		119	10 ²²
Pozostaje się w skarbie na rok terażniejszy [1]814 w gotowiźnie		93	8
Pozostało się w P. Franciszka Nalepńskiego z roku [1]813 na [1]814		40	
U PP. braci cechowych remanentem za suchedni z roku [1]813 na [1]814		20	4
Suma ogólna wraz remanentem		153	2

20 Ditto/ detto – jak wyżej, zastępowało powtarzające się wyrazy.

21 Czeladź wędrowna/ wędrująca – jednym z wymogów awansu z czeladnika na mistrza w danym cechu było odbycie podróży/ wędrowki, w trakcie której wędrujący nie tylko zdobywał nową wiedzę i kompetencje związane z fachem, ale także pisemne poświadczenia należytego wypełniania obowiązków w trakcie pracy w innych miejscach. Jako przybysz był przyjmowany przez braci cechową, która zapewnić miała mu noclegi we własnej gospodzie (izbie, w której braci cechowa spotykała się, obradowała i biesiadowała) i miejsce pracy. Jeśli jednak takiego nie znaleziono, otrzymywał zasiłek i ruszał w dalszą drogę (zob. Bąkowski, 1903, s. 68–71; Kiryk, 1970, s. 47–63).

22 W rękopisie pomyłka – zapisano 15.

Te rachunki, percepty i ekspensy w obecności wszystkich cechowych braci zwolna czytane i za sprawiedliwe przyznane, które w protokole cechowym własnymi podpisali rękami. Datt: Kraków dnia 23 stycznia 1814 R[ok]u.

xxx Józef Swidowski starszy
Wawrzeniec Berdziakiewicz podstarszy
Myszkowski
Komis[arz] Delegowa[ny]

[k. 1k. 138v]

Prezydent Muncypalności Miasta Wolnego H[andlu] Krakowa

Rachunki niniejsze zatwierdza się.

Kraków, dnia 7 lutego 1814 [r.]

[Stanisław Kostka] Zarzecki²³

[nieczyt.]

Podano dnia 7 lutego 1814

No 984

Do PP. Starszych Tkaczy

1813/14 (ABK, k. 130–132)

[k. 130r]

Dochody, wychód²⁴

W zgromadzeniu Cechu Barchaników Tkaczy z roku 1813 w 1814 skończony, w całym zgromadzeniu za starszeństwa²⁵ Józefa Swidowskiego i Marcina Komenderskiego przy elekcji²⁶ złożony.

Dochód		złp	gr
1.	Remanentem z roku 1813 w skarbie pozostało się	93	8
2.	Od majstrów cechowych składki za suchedni ²⁷	26	
3.	Od Stanisława Krupińskiego majsteryi	20	
4.	Od detto detto za młodzeństwo ²⁸	7	

23 Stanisław Kostka Zarzecki (1765–1853) – prezydent municypalny Miasta Krakowa 1 grudnia 1810–20 listopada 1815 (Biogram w: *Tomy–Poczet Krakowski*, https://www.poczetkrakowski.pl/tomy/show_article,stanislaw-kostka-zarzecki-1003.html; dostęp: 27.09.2023).

24 Wychód – wydatek.

25 Starszeństwo – w hierarchii cechowej najwyższe stanowisko.

26 Elekcja – wybory.

27 Suche dni, suchedni – trzy dni postu: środa, piątek, sobota obchodzone na początku każdej z czterech pór roku.

28 Młodzeństwo – antonim do ‘starszeństwa’, najniższa grupa w danej grupie.

5.	Od Józefa Pstrusinskiego wstępu ²⁹	3	6
6.	Od Adama Kańskiego suchedniówki ³⁰ kwartalnej	4	
7.	Od Macieja Nozki suchedniówki kwartalnej	18	
8.	Od wyzwolin ³¹	9	11
9.	Od Kaspra Surzynskiego majsterzy	30	
10.	Od czeladnika ³² P. Berdziakiewicza	1	6
11.	Od czeladnika Burzenskiego i Swidowskiego	1	24
Suma dochodu		213	25

Wychód

1.	Po sesji elekcjonalnej na konsolację ³³ dla braci	6	24
2.	Za sesją elekcjonalną P. Komisarzowi	6	
3.	P. Pisarzowi od ułożenia rachunków i w protokół zap[isania]	2	15
4.	Po sesji suchedniowej na św. Maciej ³⁴ na konsolację	2	
Suma		17	9
[k. 130v]			
5.	P. Komisarzowi od sesji na św. Maciej	4	
6.	Po sesji deprekalnej ³⁵ na konsolację	2	20
7.	Od prania obrusów po dwa razy	2	
8.	Przy kupnie światła na Boże Ciało ³⁶ na konsolację	2	15
9.	Za światło na Boże Ciało, wachle ³⁷ i całorocznie	86	24
10.	Na kałamarz, piaselniczkę ³⁸ , lenią ³⁹ , ołówek, papier i pióra	3	
11.	Dla czeladzi wędrowniej	6	
12.	Dla ubogich	2	
13.	Kościelnemu za suchedni	4	
14.	Za dzbanuszki na kwiatki do kaplicy	2	
15.	Za lamp 3 szklanych		15
16.	Za rocznie msze św. suchedniowe	8	

29 Wstęp – prawo uczestniczenia w czymś.

30 Suchedniówka – składka finansowa opłacana przy okazji suchych dni.

31 Wyzwoliny – jako obrządek cechowy (awans z terminatora na czeladnika) lub uzyskanie uprawnień po spełnieniu odpowiednich wymagań.

32 Czeladnik – rzemieślnik, w hierarchii cechowej pomiędzy terminatorem a mistrzem.

33 Konsolacja – spotkanie przy poczęstunku.

34 Dzień św. Macieja – święto obchodzone w Kościele katolickim 14 maja.

35 Deprekalna – błagalna, przepraszała.

36 Boże Ciało – święto w Kościele katolickim, obchodzone 60 dni po Wielkanocy.

37 Wachla – pochodnia, głownia.

38 Piaselniczka – pojemniczek na piasek, którym zasypywano tekst napisany atramentem, by ten, schnąc, nie rozmazał się.

39 Lenia – linia, linijka.

17.	Za wotywę na św. Sebastian ⁴⁰	8	
18.	Kościelnemu na św. Sebastian od ubrania kaplicy	2	
19.	Za trzy sesyje P. pisarzowi cechowemu	6	
20.	Na nieuchronne cechowe potrzeby	5	15
21.	Po sesyi na św. Łucję ⁴¹ na konsolacyję	3	6
22.	Za książkę nową na protokół cechowy	6	
23.	Za lój do lamp	4	
24.	Od reparacyi ⁴² obrusów i skrzynki cechowej	4	
25.	Od pożyczenia świc	2	
26.	Dla muzyki za wotywę ⁴³ na św. Sebastian	14	
27.	Po wotywie na konsolacyję dla muzyki i majstrów	5	
28.	Za lamp trzy		15
Suma wychodu		206	29
Pozostaje się w skrzynce cechu: na rok terażniejszy w gotowiznie ⁴⁴		6	26
U P.P. ⁴⁵ Braci cechowych remanentem za suchedni z roku [1]814 na [1]815		31	

Te rachunki, percepty⁴⁶ i ekspensy⁴⁷ w obecności wszystkich cech[owych] Braci z wolna czytane i za sprawiedliwe przyznane, które w protokole cechowym własnymi podpisali rękami w Krakowie dnia 26 stycznia 1815 roku
xxx Józef Swidowski, starszy⁴⁸
xxx Marcin Komenderski podstarszy⁴⁹
[nieczyt.]
Stolnik [?] komis[arz] Deleg[egowany]

[k. 132v]

Prezydent Municypalności Miasta Wolnego Handlu Krakowa⁵⁰

Rachunki przez PP. Starszych Cechu Tkaczkiego i Barchaniczego z roku 1814 złożone zatwierdzają się, z tem zastrzeżeniem, aby na przyszłość PP. Starsi rachunki cechowe dokumentami udowodnić starali się.

40 Dzień św. Sebastiana – święto obchodzone w Kościele katolickim 20 stycznia.

41 Dzień św. Łucji – święto obchodzone w Kościele katolickim 13 grudnia.

42 Reparacja – naprawa.

43 Wotywa – intencja, tu w znaczeniu mszy w czyjejs intencji.

44 Gotowizna – gotówka.

45 P.P. – jako ‘panów’.

46 Percepta – dochód.

47 Ekspensa – wydatek.

48 Starszy – cechmistrz, najwyższej w hierarchii cechowej.

49 Podstarszy – drugi najważniejszy tytuł w hierarchii cechowej.

50 Funkcję tę pełnił wówczas Antoni Morbitzer (1757–1824).

Kraków, dnia 12 lutego 1815

[Stanisław Kostka] Zarzecki

Podano 29 stycznia [1]815

Do

PP. Starszych Cechu Tkackiego i Barchanickiego

1826/27 (ABK, k. 64–65r)

[k. 64r]

Rachunek

przychodów i wydatków Zgromadzenia Barchaników i Farbierzy Krakowskich przez podpisanych starszych z roku 1826 na 1827 ułożony stosownie do Reskryptu Wydziału Spraw Wewnętrznych z dnia 9 maja 1822 do n[ume]ru 1560.

Numer bieżący	Wyszczególnienie	W szczegó[le]		W ogóle		Uwagi
		złp	gr	złp	gr	
	Przychód					
	Tytuł I					
	Dochody stałe					
1.	W tym Zgromadzeniu dochodu stałego nie masz					
	Tytuł II					
	Dochody nie stałe					
2.	Z roku 1825 pozostały remanent			30	20	
3.	Całoroczne suchedniowe zbierane kwartalnie	51				
4.	Zaległości suchedniowe czynią razem	30				
	Suma tytułu II			81		
	Przychód z remanentem wynosi			111	20	
	Wydatki					
	Tytuł I					
	Obrządki religijne					
1.	To Zgromadzenie ma oddzielny fundusz, który na to jest poświęcony bez zdawania rachunków					
2.	Na wspomnienie podupadłych magistrów ⁵¹ lub wdów, przy sesji kwartalnej to załatwionym bywa, kaźden, ofiarując podług swego stanu i woli na wsparcie biednego, się składa i to, co zebrany bywa, natychmiast się doręcza, lecz nie ze skarbu.					

51 Magister – starszy cechowy.

k. 64v	Tytuł II					
	Światło woskowe					
3.	Na światło woskowe wydano jak kwit	4				
	Suma tytułu			4		
	Tytuł III					
4.	Oplata czynszu 0.					
	Tytuł IV					
5.	Podatki 0					
	Tytuł V					
6.	Reparacja potrzebna 0					
	Tytuł VI					
	Materyjały piśmienne					
7.	Na papier, atrament i lak ⁵²	8				
	Suma tytułu VI			8		
	Tytuł VII					
	Ekstraordynaryja ⁵³					
8.	Wiele: Komisarzowi honoraryi za trzy sesyje	24				
9.	Dla czeladzi wędrującej	6				
10.	Za krepe ⁵⁴ do chorągwi	3				
11.	Od wyprania obrusa	3				
12.	Od ułożenia i spisania rachunków	4				
	Suma tytułu VII			40		
	Wydatki wynoszą			52		
	Bilans					
	Przychód wraz z remanentem wynosi	111	20			
	Wydatki wynoszą	52				
	Pozostaje w skarbie	59	20			

Krak d. 6 marca 1827
Franciszek Mayer Starszy
Józef Swidowski Podstarszy
A[ntoni] Rozmanith⁵⁵
Wójt G[miny] III oraz komisarz

52 Lak – topliwy materiał służący do odpijania pieczęci.

53 Ekstraordynaria – coś nadzwyczajnego, wyjątkowego; tu: rodzaj wydatków.

54 Krepa – czarna tkanina lub opaska, oznaczająca żalobę.

55 Antoni Rozmanith – wójt Gminy III Miejskiej w latach 1821–1835 (zob.: https://www.poczetkrakowski.pl/tomy/show_article,antoni-rozmanith-1992.html).

[k. 65r]

Wydział Spraw Wewnętrznych i Policji w temacie dotyczącym niniejszem rachunki złożone zatwierdza – Kraków dnia 4 lipca [1]829

Senator prezydujący

x. [nieczyt.]

[podpis nieczyt.]

[pieczętka okrągła, czarna – Wydział Spraw Wewnętrznych i Policji w Senacie Rządzącym w M. Krakowskiego Okręgu]

1827/28 (ABK, k. 63)

[k. 63r]

Rachunek przychodów i wydatków Zgromadzenia Falbierzy i Barchaników Krakowskich stosownie do Reskryptu Wydziału Spraw Wewnętrznych z dnia 9 maja 1822 do N[ume]ru 1560 na rok 1827/28 ułożony

Numer bieżący	Wyszczególnienie	W szczególe		W ogóle	
		złp	gr	złp	gr
	Przychód				
	Tytuł I				
	Dochody stałe				
1.	W tym Zgromadzeniu dochó[d] stały: nie masz				
	Tytuł II				
	Dochody niestałe	K			
2.	Z roku zeszłego pozostał remanent			90	26
3.	Z opłaty grosza suchedniowego	60			
4.	A conto ⁵⁶ Magisterji od Jana Schmidt	6			
5.	Od wyzwolin Macieja Moty	3	6		
6.	A conto Magisterji od Mikowskiego	34	26		
	Suma tytułu II			107	2
	Przychód z remane[ntu] wynosi			194	28
	Wydatki				
	Tytuł I				
	Obrządki religijne				
1.	To Zgromadzenie ma oddzielny fundusz z niciarek ⁵⁷ których zastąpiony bez rachunków przez P. Podstarszego bywa				
	Tytuł II				
2.	Na światło woskowe wydano	8			

⁵⁶ *A conto* – jako zaliczka.

⁵⁷ Niciarka – maszyna do produkcji nici.

	Suma tytułu II			8	
[k. 63v]	Przeniesienie			8	
	Tytuł III				
3.	Opłata czynszu 0.				
	Tytuł IV				
4.	Podatki 0				
	Tytuł V				
5.	Reparacja potrzebna 0				
	Tytuł VI				
6.	Na papier, atrament, lak i świece	6			
	Suma tytułu VI			6	
	Tytuł VII				
	Ekstraordinaryja				
7.	Wielę: Komisarzowi honorarium	18			
8.	Czeladzi wędrowniej	8			
9.	Andrzejowi Smietańskiemu na pogrzeb	20			
10.	Józefowi Swidowskiemu pożyczono	100			
11.	Od ułożenia rachunków i spisania	3			
12.	Od pisania próśb przeciw przeszkodników ⁵⁸	10			
13.	D[itt]o tłumaczenia do Wy[sokiego] Senatu przeciw Berdziakiewiczowi	10			
	Suma tytuł VII			169	
	Wydatki wynoszą			183	
	Bilans				
	Przychód wraz z remanentem wynosi	194	28		
	Wydatki wynoszą	183			
	Pozostaje reman[entem]	11	28		

1829/30 (ABK, 55v–56r)

[k. 55v]

Przychód

	złp	gr
Remanentem z roku [1]829 dnia 20 Sty[cznia] pozostało	131	28
Złożyły członki cechowe grosze suchedniowe św. Macieja	12	
Od suchedniowe Józefa Chrackiego	4	
Złożyły członki grosze suchedniowe Św. Trójcy ⁵⁹	12	

58 Przeszkodnik – inne określenie partacza, osoby oferującej swoje usługi i wyroby, a niezrzeszonej w cechu.

59 Dzień św. Trójcy – święto w Kościele katolickim obchodzone w niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego.

Złożyły członki grosze suchedniowe na św. Mateusz	12	
Zaległość Skawinski	4	
Wawrzeńcowa Berdziackiewiczowa	2	
Józef Chracki	2	
Złożyły członki grosze suchedniowe Św. Łucyi	8	
Zaległość odebrałem	4	
Jan Smit a conto majsteryje	12	
Składka dobrowolna na sprawienie chorągwi cechowy		
Franciszek Mayer	18	
Antoni Tenezy	18	
Antoni Demider	18	
Mateusz Wisniowski	18	
Józef Kowalski	18	
Antoni Mayer	12	
Józef Pstruszyński	6	
Przychodu razem złp	311	28

[k. 56r]

	złp	gr
Dnia 20 sty[cznia] [1]829 W.P. Komisarzowi Zł.	8	
Od ułożenia i spisania rachunków	3	
Dnia 20 sty[cznia] na konsolacyję	2	
Dla czeladzi wędrujący	8	
Na papier, atrament i lak	6	
Andrzej Smietański winien do skarbu	20	
Wincentemu Kołodziejczykowi na książeczkę	2	10
Fiuksowi za odwiezienie Salhbergowej do szpitala	1	
Kościelnem	1	20
Wydałem na chorągiew		
Panu Wasereibowi jak kwit wskazuje za materyję	145	
Malarzowi jak kwit wskazuje	130	
Za franzle ⁶⁰ jak kwit wskazuje	24	
Za przyszycie franzli	4	
Od pozłocenia galki jak kwit wskazuje	8	
Lakiernikowi od lakierowania laski	1	
Stolarzowi od reparowania laski	1	
Za tasiemkę do chorągwi		20
Wychodu razem złp	365	20

60 Franzle – frędzle.

1832/1833 (ABK, k. 42–43r)

[k. 42r]

Etat

Przychodu i wydatków zgromadzenia Barchaników i Farbierzy Krakowskich stosownie do Reskryptu Wydziału Spraw Wewnętrznych z dnia 9 maja 1832 r. do n[umeru] 1560 przez podpisanych starszych z roku 1833 ułożony.

Numer porzą [dkowy]	Wyszczególnienie	W szczególe		W ogóle	
		złp	gr	złp	gr
	Przychód				
	Tytuł I				
	Dochody stałe				
1.	W Zgromadzeniu Barchaników i Farbierzy żaden dochód stały nie znajduje się.				
	Tytuł II				
	Dochody niestałe				
2.	Według Dziennika Zgromadzenia dochód stały składa się z opłaty przez członków Zgromadzenia co kwartał suchedniowej, która rocznie wynosi	67	15		
3.	Remanent z roku 1832 pozostały	70			
4.	Podobnież z wstępnego na majsteryją	30			
5.	Za wędrówkę od Ruszkiewicza	4			
	Dochody wynoszą w ogóle			171	15
	Wydatki				
	Tytuł I				
	Obrządki religijne				
6.	Na msze św. cztery razy do roku według praw Zgromadzenia służących za jedne po złp 3	12			
	Suma Tytułu I			12	
	Zniesienie			12	
[k. 42v]	Przeniesienie			12	
7.	Na wotywę św. Sebastiana	20	18		
	Suma z przeniesienia			20	18
	W ogóle czynią sumą				
	Tytułu I			32	18
	Tytuł II				
	Światło wosk i lampy				

8.	Na lampy wyekspensowano ⁶¹	2	5		
	Suma tytułu II			2	5
	Tytuł III				
	Materyjały piśmienne				
9.	Na papier ordynaryjny ⁶² atrament, pióra i lak w ciągu całego roku	6			
10.	Na papier stemplowy w interesach Zgromadzenia	2			
	Suma tytułu III			8	
	Tytuł IV				
	Ekstraordynaryjne wydatki				
11.	Wiele Komisarzowi Rządowemu	12			
12.	Od spisania i ułożenia rachunków	4			
13.	Od pisania prośby w interesie Chradzkiego	5			
14.	<i>Detto</i> w interesie Dziendziela	5			
15.	<i>Detto</i> Chradzkiego i Wrońskiego	8	15		
16.	Na pogrzeb Krupińskiego	8			
17.	Wypożyczono Slusarskiemu podupad [?]	8			
18.	Za spisanie prośby do Wydziału Spr[aw] W[ewnętrznych] względem uciążli[wości] w opłacie od wyrobów	4			
	Zniesienie Tytułu IV	54	15		
				42	23
[k. 43r]	Przeniesienie	54	15	42	23
19.	Za pisanie prośby w interesie małżonków Wrońskich	6	5		
20.	Policijan[t]om i Ordynansowi ⁶³	1			
21.	Od prania firanek w kościele	1			
22.	Czeladzi wędrowniej na drogę	3	6		
	Suma Tytułu IV	65	26	65	26
	Ogół wydatków wynosi			108	19
	Bilans				
	Przychód wynosi złp 171 – 15				
	Wychód --//-- d[itt]o 108 – 19				
	Pozostaje w skar[bcu] złp 62 – 16				

Wyraźnie zł[oty] polskich sześćdziesiąt dwa groszy 16, które na rok 1834 w skarbie pozostają.

61 Wyekspensować – wydać.

62 Ordynaryjny – zgodny z zapisami regulaminowymi, zwyczajami.

63 Ordynans – przyboczny oficera, żołnierz pełniący stałą codzienną służbę.

Kraków, dnia 22 stycznia 1834 [r.].

A[ntoni] Rozmanith

Wójt G[miny] III i Komis[arz]

Franciszek Mayer starszy

Mateusz Wisniowski podstarszy

Niniejszy rachunek, tak co do przychodu, jak i rozchodu po odczytaniu i zrewidowaniu onegoż podpisani do zakwitowania z strony Zgromadzenia swego delegowani ważny uznając i przyjmując, takowy w imieniu całego Cechu Farbierzy i Barchaników Krakowskich własnoręcznym podpisem stwierdzają.

Kraków, dnia 2 marca 1834 [r.]

[pieczęć lakowa cechowa, ze św. Sewerem]

1834/35 (ABK, k. 36–37r)

[k. 36r]

Rachunki z roku 1834 z dnia 20 stycz[nia] [1]834 do dnia 20 stycz[nia] [1]835 na posiedzeniu w dniu 20 stycznia 1835 r. złożone

[k. 36v]

Przychód

Z roku [1]834

Od dnia 20 stycznia [1]834 r. do dnia 20 stycznia [1]835 r.

Pozostało remanentu w skarbcu	67	g. 16
Za dwie sesyje razem św. Macieja i św. Trójcy grosze suchedniowe	20	
Za dwie sesyje razem św. Mateusza i św. Łucji grosze suchedniowe	15	
Za zaległość od Kaspra Skawińskiego	4	
Od Berdziechowiczowej wdowy	2	
P. Slusarski oddał dług	8	
Smietańska		15
Od p. Franciszka Ruszkiewicza z roku [1]834	4	
P. Pstruszyńskiego	2	
Suma przychodu	123	1

Wyraźnie złotych sto dwadzieścia trzy grosz jeden.

[k. 37r]

Rozchód

Panu Komisarzowi za sesyją dn[ia] 20 stycz[nia] [1]834	8	
Za spisanie rachunków p. Pisarzowi	4	
Panu Glückselemu za pisanie prośby do Wydziału w interesie Jozefoskiej i Chrackiego dn[ia] 20 sierp[nia] [1]834 jak kwit wskazuje	11	15

<i>Detto</i> w interesie Franciszce Pogankiewiczównie i Antonin[ie] Kesza- kowskiej, tudzież starozakonnemu Jakubowi Piaseckiemu 23 list[opada] [1]824	11	
<i>Detto</i> w interesie Chreseckiego dn[ia] 1 sty[cznia] [1]835	3	15
Za 6 świec woskowych do kaplicy od Ksi[ęży] Dominikanów kupionych jak kwit wskazuje	30	
Panu Raydkiemu w interesie Józefowskiej	10	
Za 4 mszy św. suchedniowe	12	
Panu Wisniowskiemu na konsolację dałem	2	12
Na papier, atrament i lak	6	
Dla wędrowniej czeladzi	3	6
Suma rozchodu	101	18

Wyrażnie złotych sto jeden groszy ośmnaście.

Bilans

Przychód wynosi złotych 123 gr 1

Rozchód --/-- --/-- --/-- 102 --/-- 18

Pozostanie w skarbie do dnia 20 styczeń [1]835 roku --/-- 21 --/-- 13

Niniejsze rachunki szczegółowe jako udowodnione w imieniu całego cechu
jako upoważnieni kwitując, własnoręcznego podpisem utwierdzamy.

Działo się na posiedzeniu 20 stycznia 1835 r.

Pstruszyński

Józef Kowalski

1835/36 (ABK, k. 18–19)

[k. 18r]

Przychód

Od dnia 20 stycz[nia] 1835 r. do dnia 20 stycz[nia] 1836 r.

	złp	gr
Pozostało remanentem na skarbie	21	13
Złożyli do skarbu kwartalne św. Macieja groszy suchego	9	
<i>D[it]o</i> św. Trójcy <i>d[it]o</i>	7	
<i>D[it]o</i> św. Mateusza	5	
Od Kaspra Skawińskiego za rok cały	4	
Od Berdziuchiewiczowej wdowy	2	
Od Krupinskiej wdowy		15
Od Skawińskiej wdowy		15
Od P. Antoniego Mayer za dwa lata	8	
Złożyli do skarbcza sesyj[ę] św. Łucyi	13	
	70	13

Wyrażnie przychodu złp siedemdziesiąt groszy trzynaście

Mikułowski Komisarz Rządowy
F[ranciszek] Mayer starszy
M[ateusz] Wisniowski podstarszy

[k. 19r]

Rozchód

Od dnia 20 stycznia 1835 r. do dnia 20 stycznia 1836 r.

	złp	gr
Panu komisarzowi dn[ia] 20 stycz[nia] 1835 honorarium	8	
W interesie Jozefowskiej za pisanie prośby do Wydziału Spraw Wewnętrznych	5	15
W temże samym interesie	3	15
Na 4 mszy św. w Kaplicy OO. Dominikanów	12	
Na papier, atrament i lak na cały rok	6	
Dla czeladzi wędrującej	4	6
	39	6

Rozchodu złp trzydzieści dziewięć gr sześć

Pozostaje więc reszty w skarbie na remanent złp 31 gr 7

Mikułowski Kom[isarz] Rządowy

F[ranciszek] Mayer

Józef Kowalski

Pstruczyński

Kasper Skawiński

[k. 18r – 19v]

Wydział Spraw Wewnętrznych

i Policji w Senacie M. Krakowa

niniejszy rachunek cechowy tak przychodu,

jako też i rozchodu zatwierdza

Kraków dnia 26 stycznia [1]836 r.

Senator Prezydujący

Michałowski

Sekretarz Wydziału

K[nieczyt.]

[pieczętka okrągła, czarna – Wydział Spraw Wewnętrznych i Policji
w Senacie Rządzącym w M. Krakowskiego Okręgu]

1836/37 (ABK, k. 9–10r)

[k. 9r]

Przychód

Gotowizny poczynając od dn[ia] 20 stycznia 1836 r. do dn[ia] 19 lutego 1837 r.

		złp	gr
1.	Pozostało remenantem z roku zeszłego	31	7
2.	Złożono składki suchedniowej za dwa kwartały św. Macieja i św. Trójcy	14	15
3.	Składki suchedniowej za kwartał trzeci wybrano	17	0
4.	Składki suchedniowej na kwartał czwarty wybrano	9	15
	Razem	72	7

Wyraźnie przychodu było złp siedmdziesiąt dwa gr siedem
No 1258

F[ranciszek] Mayer Starszy

M[atęsz] Wisniowski Podstarszy

Wydział Spraw Wewnętrznych i Pokoju w Senacie Rządzącym Wolnego Miasta Krakowa i jego okręgu rachunek z przychoda złp siedmdziesiąt dwa groszy siedm i rozchód w kwocie złp sześćdziesiąt dziewięć groszy dwadzieścia ośm niniejszym zatwierdza.

Kraków, d[nia] 6 marca 1837 r.

Senator rezydujący⁶⁴

Michałowski

[podpis nieczytelny]

[podpis nieczytelny]

[pieczętka okrągła, czarna – Wydział Spraw Wewnętrznych i Policji w Senacie Rządzącym w M. Krakowskiego Okręgu]

[k. 10r]

Rozchód

Gotowizny od dn[ia] 20 stycznia 1836 r. do dnia 19 lutego 1837 r.

		złp	gr
1.	P[a]nu Komisarzowi dnia 20 stycznia 1836 r. za sesyją	8	
2.	Pisarzowi na tejże sesyi	4	
3.	Dnia 29 września 1836 r. komisarzowi za sesyją	8	
4.	Pisarzowi na tejże sesyi	4	
5.	Na cztery msze w kaplicy OO. Dominikanów	12	
6.	Za światło OO. Dominikanom jak kwit	25	16
7.	Dła Czeladzi wędrującej	2	12
8.	Na papier, atrament i lak na cały rok	6	
		69	28

64 Senator rezydujący – członek rady miejskiej.

Wyraźnie rozchodu było od dn[ia] 20 stycznia 1836 r. do dnia 19 lutego 1837 r. złp sześćdziesiąt dziewięć groszy dwadzieścia ośm, który rozchód to jest złp 69 gr 28 potrąciwszy od przychodu, to jest złp 72 gr 7, pozostaje na remanent złp 2 gr 9 na rok przyszły.

Mikułowski

Komisarz

F[ranciszek] Mayer Starszy

M[atysz] Wisniowski Podstarszy

Józef Kowalski

Antoni Mayer

BIBLIOGRAFIA

Rękopisy:

Biblioteka Naukowa PAU i PAN, sygn. rkps 1571: *Akta krakowskich farbiarzy, barchaników i tkaczy (1764–1845)*.

Biblioteka Jagiellońska, sygn. Rkp. 16 IV: *Kodeks Baltazara Behema*. Pozy-skano z: https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/docmetadata?id=287325&from=&dirids=1&ver_id=&lp=2&Q (dostęp: 23.09.2023).

Biblioteka Jagiellońska, sygn. Rkp. 5353: Pauli, Ż. *Cechy krakowskie w porządku abecadłowym, cech barchaników, cech złotników*. Pozy-skano z: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/667844/edition/762826#description> (dostęp: 23.09.2023).

Opracowania:

Ameisenowa, Z. (1961). *Kodeks Baltazara Behema*. Warszawa: Auriga Oficyna Wydawnicza.

Arlamowski, K. (1931). *Dzieje przemysłowych cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce*. Przemysł: Drukarnia Jana Łazora.

Antoni Rozmanith. Pozy-skano z: https://www.poczetkrakowski.pl/tomy/show_article,antoni-rozmanith-1992.html (dostęp: 27.09.2023).

Barchan – Wielki słownik języka polskiego PAN. Pozy-skano z: <https://wsjp.pl/haslo/podglad/99844/barchan/5241914/tkanina> (dostęp: 23.09.2023).

Barchan. W: A. Brücker (1957). *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 15.

Barchan. W: S. Urbańczyk (red.) (1953). *Słownik staropolski*. T. 1, A–. Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 61–62.

Barchan. W: S.B. Linde (1854). *Słownik języka polskiego*. T. 1, A–F. Lwów: W Drukarni Zakładu Ossolińskich, 57.

- Barchanowy* – *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Pozyskano z: <https://wsjp.pl/haslo/podglad/99845/barchanowy#chronologizacja> (dostęp: 23.09.2023).
- Bardel, F. (1901). *Cech Piekarzy Krakowskich w czasach Rzeczypospolitej polskiej: na podstawie ksiąg i dokumentów tego cechu*. Kraków: nakładem Cechu Piekarzy Krakowskich.
- Bąkowski, K. (1903). *Dawne cechy krakowskie (z rycinami)*. Kraków: nakładem Tow. Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.
- Bogucka, M. (1984). *Gdańscy ludzie morza w XVI–XVIII w.* Gdańsk: Wydawnictwo Morskie.
- Bogucka, M. (1962). *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV–XVII w.* Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Charewiczowa, Ł. (1929). *Lwowskie organizacje zawodowe za czasów Polski przedrozbiorowej*. Lwów: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.
- Chmiel, A. (1922). *Godła rzemieślnicze i przemysłowe krakowskie od połowy XIV w. aż do XX w.: z 8 rycinami w tekturze i 121 na tablicach*. Kraków: nakł. i druk M. Muzeum Przemysłowego im. A. Baranieckiego.
- Chotkowski, W. (1891). *Rzemiosła i cechy krakowskie w XV w.* Kraków: nakładem autora: G. Gebethner i Sp.
- Czubek, J. (1906). *Katalog rękopisów Akademii Umiejętności w Krakowie*. Kraków: Akademia Umiejętności.
- Danowska, E. (2008). Posiadłość Stanisława Konopki w Krakowie: opis z 1837 roku. *Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie*, R. LIII, 107–137.
- Danowska, E. (2019). Codziennosc w rzeczach śp. Emilii z Friedleinów Majerowej: inwentarz pośmiertny z 1842 r. *Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie*, R. LXIV, 53–86.
- Doroszewski, W. (red.) (1958). *Słownik języka polskiego*. Warszawa: Wiedza Powszechna. Pozyskano z: <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/lista> (dostęp: 27.09.2023).
- Dryja, S. (2009). Technologia produkcji słodowniczej i piwowarskiej w średniowieczu i na początku ery nowożytnej w Krakowie. W: J. Chudziakowa (red.), *Wytwórczość w Polsce średniowiecznej i nowożytnej. Archaeologia Historica Polona*, t. 18, Toruń, 185–208.
- Dryja, S. (2011). Krakowskie miary piwowarskie w XVI wieku. *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, R. LIX, nr 1, 3–25.
- Dryja, S. (2012). Kobieta w krakowskim przemyśle słodowniczo-piwowarskim doby wczesnonowożytnej w świetle testamentów i dokumentów podatkowych. *Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego*, t. IV, s. 96–116.
- Dryja, S. (2017). Podatki i opłaty pobierane od piwowarów krakowskich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku. Reforma czopowego z czasów panowania Stefana Batorego i jej wpływ na piwowarstwo krakowskie. *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*, R. LXXXVIII, 67–94.

- Dryja, S. (2021). Ekonomiczny aspekt funkcjonowania zakładu rzemieślniczego w Krakowie pod koniec XVI i w pierwszej połowie XVII wieku na przykładzie przedsiębiorstwa piwowarsko-karczmarzkiego. *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, 69 (1), 39–55.
- Encyklopedia PWN*. Pozyskano z: <https://encyklopedia.pwn.pl/> (dostęp: 23.09.2023).
- Fabiański, M. (tekst), Podlecki, J. (fot.) (2000). *Miniatury z „Kodeksu Baltazara Behema”*. Kraków: Wydawnictwo „Karpaty” – Andrzej Łączyński.
- Gach, P.P. (2000). Krakowskie prawodawstwo cechowe w X, XVI i na początku XVII stulecia. *Roczniki Humanistyczne*, t. 48, nr 2, zesz.spec., 145–164.
- Gadocha, M. (2012). *Cech piekarzy i handel chlebem w Krakowie w okresie nowożytnym*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Gąsiorowski, W. (1860). *Cechy krakowskie. Ich dzieje ordynacye, listy, swobody, zwyczaję i t.p. jako materyał do historii sztuk, rzemioł, przemysłu dawnej Polski, a mianowicie wzrostu, kwitnienia i upadku tychże w Krakowie. Z aktów cechowych i innych rękopisów*. Kraków: nakładem Czcionkarni Ż.J. Wywialkowskiego.
- Grodziski, S. (1955). Stosunek szlachty do cechów w świetle statutu warszawskiego. *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. 6, z. 2, 178–193.
- Herbst, S. (1933). *Toruńskie cechy rzemieślnicze*. Toruń: Nakładem Cechów Toruńskich Drukarnia Toruńska S.A.
- Ihnatowicz, I. (1962). Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i pocz. XX wieku. *Studia Źródłoznawcze*, t. 7, 99–123.
- Kiryk, F. (1970). Z dziejów wędrówek czeladników krakowskiego rzemiosła metalowego. *Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie*, z. 35. *Prace Historyczne* V, 47–63
- Kiryk, F. (2007). Porządek cechowy w lokacyjnym Krakowie. W: J. Rajman (red.), *Kraków. Studia z dziejów miasta. W 750 rocznicę lokacji*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, 76–86.
- Klepacka, J. (1957). *Zabytki cechowe w zbiorach Muzeum Historycznego miasta Krakowa*. Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- Król, M. (2023). Cechy krakowskie w XIV–XVI wieku. *Biblioteka Krakowska*, nr 169, Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Kucia, A. (2010). Funkcje rzemieślniczo-handlowe rynku średniowiecznego Krakowa, Kazimierza i Kleparza. *Wratislavia Antiqua. Studia z dziejów Wrocławia*, t. 13, 259–267.
- Kumaniecki, K.W. (1906). *Cechy rękodzielnicze w Krakowie*. Kraków: [n.].
- Lepszy, K. (1953). *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI w. do poł. XIX w.* Wrocław: Zakład im. Ossolińskich.
- Łuszczkiewicz, W. (1986). Obrazy szkół cechowych polskich XV-go, XVI-go i XVII-go wieku. *Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne*, t. 3, nr 3, l. 5–28, tabl.

- Moskal, K. (2014), Cechy jako bractwa religijne. Zabytki w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa związane z życiem religijnym cechów. W: D. Burdzy i B. Wojciechowska (red.), *Bractwa religijne w średniowieczu w okresie nowożytnym (do końca XVIII w.)*. Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, 353–365.
- Moskal, K. (2018). Chorągiew cechu rybaków krakowskich i kazimierskich w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. *Rocznik Krakowski*, t. LXXXIV, 2018, 121–132.
- Myśliński, M. (2011). *Złotnicy krakowscy i ich cech w latach autonomii galicyjskiej 1866–1914*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Piekosiński, F. (1885). *Prawa i przywileje m. Krakowa*, t. 1. Kraków: Akademia Umiejętności, 492–493.
- Poczet Krakowski*. Pozyskano z: <https://www.poczetkrakowski.pl/> (dostęp: 23.09.2023).
- Rozanow, Z. (2017). *Sekrety miniatur kodeksu Baltazara Behema*. Katowice: Wydawnictwo „Sapientia”.
- Rybarski, R. (1928). *Handel i polityka handlowa w XVI stuleciu*. T. 1: *Rozwój handlu i polityki handlowej*, Poznań: Towarzystwo Miłośników Miasta Poznania.
- Seredyński, W. (1869). *Rękopisy Towarzystwa Naukowego systematycznie zestawione*. Kraków: Towarzystwo Naukowe Krakowskie, 51.
- Stanisław Kostka Zarzecki*. Pozyskano z: https://www.poczetkrakowski.pl/tomy/show_article,stanislaw-kostka-zarzecki-1003.html (dostęp: 27.09.2023).
- Stesłowicz, W. (1892). *Cechy krakowskie w okresie powstania i wzrostu*. Lwów: [Towarzystwo Historyczne].
- Tandecki, J. (1983). *Cechy rzemieślnicze w Toruniu i Chełmnie. Zarys dziejów*. Toruń: Toruńskie Towarzystwo Kultury.
- Turnau, I. (1999). *Słownik ubiorów: tkaniny, wyroby pozatkackie, skóry, broń i klejnoty oraz barwy znane w Polsce od średniowiecza do początku XIX w.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, 19.
- Wielki słownik języka polskiego PAN*. Pozyskano z: <https://wsjp.pl/> (dostęp: 27.09.2023).

Agnieszka Fluda-Krokos – doktor nauk humanistycznych; adiunkta na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, dyrektorka Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie; autorka ponad 130 publikacji naukowych i popularnonaukowych, uczestniczka czynna ponad 70 konferencji naukowych; zainteresowania badawcze skupione wokół źródeł informacji, bibliotek, dziedzictwa kulturowego, znaków proveniencyjnych (szczególnie ekslibrisów).

Joanna Małocha<http://orcid.org/0000-0001-6965-4297>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

joanna.malocha@upjp2.edu.pl

DOI: 10.35765/pk.2025.4801.11

Interdyscyplinarne wykorzystanie materiałów archiwalnych i dokumentacji archeologicznej na przykładzie badań zamku Lipowiec

STRESZCZENIE

Artykuł poświęcony został zagadnieniu efektywności prac interdyscyplinarnych na przykładzie łączenia wysiłków historyków i archeologów badających małopolski zamek Lipowiec. W obiekcie tym, powstałym w XIII w. i użytkowanym jako rezydencja oraz więzienie biskupie do XIX stulecia, w latach 60. i 70. XX w. prowadzono badania archeologiczne. W ich trakcie korzystano z zachowanych źródeł archiwalnych (m.in. staropolskich inwentarzy powiżytacyjnych i opisów zamku), decydując o optymalnej lokalizacji wykopów oraz identyfikując odnajdywane resztki zdevastowanego wyposażenia wnętrza i łącząc ruchome artefakty (np. dekorowane kafle pieców zamkowych) z konkretnym pomieszczeniem, w którym się kiedyś znajdowały. Z kolei powstała wówczas dokumentacja archeologiczna (tj. dzienniki prac, dokumentacja rysunkowa, inwentarze zabytków i metryczek, sprawozdania) – w chwili obecnej *de facto* również stanowiąca już zespół o charakterze archiwalnym, składający się z 33 jednostek – umożliwiła lepsze zrozumienie niepełnych często akt staropolskich oraz dodała informacje o nieopisanych elementach konstrukcji obiektu. Łącząc zatem te dwa źródła, dwie metody badawcze i dwie dyscypliny odczytano nawarstwienia historyczne obiektu oraz jego dzieje, m.in. wskazano analogię jego pierwotnego planu zamku do obiektu w Chęcinach; wykonano rekonstrukcję nieznanego z przekazów pisanych zamkowego przedbramia – unikatowego założenia obronnego szyi wjazdowej wraz z bramą obrotową i fosą oraz monumentalnej lipowieckiej wieży.

SŁOWA KLUCZE: zamek Lipowiec, dokumentacja archeologiczna, źródła archiwalne, historia, archiwistyka, archeologia

ABSTRACT

The Interdisciplinary Use of Archival Materials and Archaeological Documentation: A Case Study of the Research on Lipowiec Castle

The article explores the effectiveness of interdisciplinary research by examining the combined efforts of historians and archaeologists in the study of Lipowiec Castle in the Malopolska region. Built in the 13th century and used as a bishop's residence and prison until the 19th century, the castle was the subject of archaeological research in the 1960s and 1970s. Surviving archival sources (e.g. Old Polish post-visit inventories and descriptions of the castle) were used to determine the optimal locations for excavations, to identify the remains of the destroyed interior furnishings, and to link movable artefacts (e.g. decorated tiles from the castle stoves) to the specific rooms in which they had once been located. In turn, the archaeological documentation produced at that time (i.e. work logs, drawings, artefacts inventories and metrics, reports) – which now constitutes an archival collection of 33 units – enabled a deeper understanding of the often incomplete Old Polish records and provided information about previously undescribed elements of the building's construction. By integrating these two sources, two research methods, and two disciplines, the historical layers of the building and its history were reconstructed. Among other things, an analogy was drawn between the castle's original plan and that of the castle in Chęciny. Additionally, a reconstruction of the castle's forecourt (not documented in any written sources) was conducted, highlighting the unique defensive role of the entrance passage with a revolving gate and moat, and the monumental Lipowiec Tower.

KEYWORDS: Lipowiec Castle, archaeological documentation, archival sources, history, archival science, archaeology

Wprowadzenie

W momencie, gdy przedstawiciele środowisk naukowych zostali postawieni wobec konieczności przypisania prowadzonych przez siebie badań do określonej dyscypliny, a następnie ewaluowania swoich osiągnięć w tym określonym zakresie¹, autorka niniejszego artykułu chciałaby przytoczyć przykład obiektu, którego historii nie sposób byłoby poznać bez ścisłej współpracy specjalistów z co najmniej dwóch „kręgów”: archeologii i archiwistyki oraz płynnego przemieszczania się między nimi. Zamek Lipowiec, o którym będzie mowa, przez dziesięciolecia służył jako biskupie więzienie – ukuło się nawet powiedzenie „Dobry pasterz dla swych

1 Por. Ustawa z dn. 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Dz. U. poz. 1668.

owiec zsyła księży na Lipowiec” – jest to więc „z natury” zasadne *exemplum* do swoistego *votum separatum* wobec ścisłej specjalizacji badań. Dodatkowym asumptem skłaniającym do przywołania tego przykładu jest fakt, iż lipowiecki zabytek do dzisiaj nie doczekał się komplementarnego i wieloaspektowego opracowania². Ze względu zaś na ów wspomniany przykładowy charakter przedstawianego zagadnienia autorka sięgnęła po metodę monograficzną oraz – ze względu na fakt, iż bazowała na dokumentacji archiwalnej i archeologicznej – metodę analizy i krytyki piśmiennictwa (Bocheński, 1992; Bronk, 2006; Hajduk, 2012; Such i Szcześniak, 1999; Topolski, 1968).

1. Zarys historii zamku Lipowiec

Lipowiec usytuowany jest na wapiennym wzgórzu, w zachodniej części Grzbietu Tenczyńskiego (gm. Babice, pow. Chrzanów, woj. małopolskie) (Ładogórski, 1958; Rymut, 1967). Według *Liber Beneficiorum* teren ten przed połową XIII w. należał do małopolskiego rodu Gryfitów, przez których został darowany klasztorowi benedyktynek z podkrakowskich Staniątek (Długosz, 1864; por. Inglot, 1925). Jan Długosz zanotował także, iż wkrótce potem na lipowieckim wzgórzu rozbójnicy wzniesli warowny gródek i napadali z niego na okoliczne tereny. Aby ukrócić ten proceder, książę Bolesław Wstydlivy przekazał na początku lat 40. XIII stulecia obiekt wraz z kilkoma sąsiednimi wsiami pod opiekę biskupów krakowskich, który to stan własności utrzymał się aż do 1789 r. (Gaczoł, 1986; Motyka, 1998; Trzeciak, 1962; Wójcik, 1993). Lipowiec stanowi zatem – obok zamku w Raciążku na Kujawach czy małopolskich warowni ze Sławkowa i Ilży – jeden z pierwszych przykładów przelamania przez biskupów polskich książęcego regale grodowego (Kołodziejski, 2002).

Ówczesny hierarcha krakowski, Jan Prandota (1242–1266), na miejscu rozbójnickiej siedziby wznosił drewniany zamek. Najstarsze mury z kamienia założenia związane są zaś z czasami biskupa Jana Muskaty (1295–1320) i obejmowały one najprawdopodobniej dolne partie okrągłej, kamiennej wieży (wówczas wolnostojącej), studnię wykutą w litej skale oraz domniemane mury wraz z fosą (Guerquin, 1974; Kajzer i in.,

2 Krótkie wzmianki o historii i charakterze obiektu można znaleźć w starszych i nowszych przewodnikach po Galicji (Bąkowski, 1909; Bujak i Jurasz, 1979; Koziół, Koźbial i Kutaś, 2004; Rostafiński, 1891; Zinkow, 1974; Żabiński, 1947), opracowanych historii powiatu chrzanowskiego (Cabalska, 1969; Dobrowolski, 1969; Kozub, 1969; Szymaszkiwicz, 1969) oraz publikacjach o charakterze encyklopedyczno-słownikowym (F.S., 2000; Guerquin, 1974; Kajzer, Kołodziejski i Salm, 2001; Łoziński i Miłobędzki, 1967).

2001; Zinkow, 1974). Od tego momentu Lipowiec zaliczać więc należy do specyficznej grupy średniowiecznych warowni, jakimi były zamki biskupie – wyznaczające nie tyle kierunki potrzeb militarnych monarchii, ile ośrodki największych latyfundiów kościelnych (Dobrowolski, 1969; Kajzer, 1993). Równolegle stanowił on ważny punkt oporu popieranego przez Muskatę stronnictwa proczeskiego, stąd też przez trzy lata pod lipowieckimi murami toczyli oni walki ze zwolennikami koronacji na króla Polski Władysława Łokietka (Antoniewicz, 1998; Małkowska-Holcerowa, 1989; Pietras, 2001; Silnicki, 1960).

Na przestrzeni XV w. bryła zamku uległa znacznym przekształceniom, których inicjatorami byli, jak się wydaje, biskupi krakowscy Wojciech Jastrzębiec (1412–1423) i Zbigniew Oleśnicki (1423–1455). Dobudowano wówczas skrzydło zachodnie z pomieszczeniami reprezentacyjnymi oraz kaplicą. Kompleks został również objęty nieprzerwanym ciągiem murów, a wieżę przystosowano do nowego sposobu prowadzenia walki z użyciem na szeroką skalę broni palnej (w tym tarcznicy). Równocześnie powstało podzamcze z drewnianą zabudową gospodarczą i własnymi murami z bramą (AS/AW, 1995; Guerquin, 1974; Kajzer i in., 2001). U schyłku tego stulecia całe założenie zyskało więc formę samowystarczalnego obiektu trójczłonowego, a modernizacje dotyczące systemu obronności świadczą o ciągle aktualnej militarnej funkcji Lipowca. Jednocześnie jednak zamek stanowił siedzibę reprezentacyjną hierarchów Kościoła krakowskiego, lipowiecka warownia zaczęła też już służyć jako więzienie dla osób podlegających jurysdykcji miejscowych biskupów (Antoniewicz, 1998; Bukowski, 1883; Kołodziejcki, 1997; Zagórowski, 1960).

Kolejne stulecie przyniosło wzrost znaczenia tej właśnie penitencjarnej funkcji Lipowca. Więziono tu bowiem duchownych łamiących reguły prawa kanonicznego i propagatorów ruchu reformy religijnej³. W związku z tym za pontyfikatu biskupów Jana Konarskiego (1503–1525) i Andrzeja Zebrzydowskiego (1551–1560) przebudowano wewnątrz warowni, tworząc w jej skrzydle północnym kilka cel więziennych. Te niewielkie, nieopalanane pomieszczenia zachowały ze swego skromnego urzędzenia jedynie

3 Do najsłynniejszych lipowieckich więźniów tego okresu należy Franciszek Stankar (uwięziony w 1550 r.) – pochodzący z Italii, wybitny hebraista i wykładowca Uniwersytetu Krakowskiego, ale także propagator idei Zwingliego. Uważany jest również za jedyną osobę, która zdołała zbiec z twierdzy. Według legendy miała mu w tym pomóc córka więziennego strażnika, dostarczając chust i prześcieradeł do splecenia sznura, które umożliwiły pokonanie zamkowych murów. W rzeczywistości swe wyzwolenie Stankar zawdzięczał protekcji wpływowych przyjaciół (Barycz, 1935; Jurasz, 1972; Krasieński, 1903; Słowaczyński, 1833–1838; Święcki, 1828). W 1516 r. na Lipowcu osadzono także kilku franciszkanów krakowskich, którzy dopuścili się głośnego mordu na swym przełożonym, Albercie Fontinim (Bielski, 1856; Bukowski, 1883; Tazbir, 1966).

murowane latryny ulokowane pod oknami oraz wnęki ściennie na półki. Część cel posiada jeszcze w oknach kraty, w żadnej z nich nie przetrwały natomiast – opisywane w inwentarzach – dębowe drzwi, obite blachą i zaopatrzone w niewielkie okienka. Więźniowie otrzymywali pożywienie za pomocą wąskich otworów (tzw. rękawów) przeбитych w grubości muru tuż nad ziemią, które widoczne są jeszcze do dziś (Gruszecki, 1986; Machay, 1936; Wojciechowski, 1948).

W 1629 r. znaczna część zamku spłonęła w zaproszonym przez przypadek pożarze, zaś całkowitemu zniszczeniu warowni miał wedle tradycji zapobiec biskup Marcin Szyszkowski (1616–1630), który w porę dostrzegł płomień (Kozłowski, 1966; Małkowska-Holcerowa, 1989). Stan zrujnowanego obiektu nie ulegał zmianie aż do lat 40. XVII w., kiedy to częściowej odbudowy zamku podjął się biskup Jakub Zadzik (1635–1642). Staromodny i do tego wymagający dużych nakładów finansowych kompleks nie odpowiadał już jednak gustom hierarchów epoki wczesnego baroku. Zrezygnowali oni zatem z reprezentacyjnej funkcji zamku, a u jego podnóży wzniesli okazały, drewniany dwór (AS/AW, 1995; Guerquin, 1974; Małkowska-Holcerowa, 1989). Dodatkowo w dobie potopu szwedzkiego Lipowiec przez dwa lata (1655–1657) stanowił naczelną kwaterę wojsk gen. Würtza, zaś wycofując się, najeźdźcy dopełnili dzieła spustoszenia obiektu, ponownie wznecając w nim pożar (Dobrowolski, 1969; Mac., 1884)⁴.

W kolejnych dekadach zamek popadał w coraz większą ruinę. Dopiero w 1732 r. biskup Felicjan Szaniawski (1720–1732) zadbał o jego remont i zdecydował o przeznaczeniu kompleksu na dom poprawczy oraz miejsce odbywania rekolekcji dla księży. Opiekę duchową i materialną nad całym przedsięwzięciem powierzył – wraz ze stosownym uposażeniem majątkowym – konwentowi misjonarzy św. Wincentego à Paulo ze Stradomia (AS/AW, 1995; Bączkiewicz, 1914; Polaczek, 1914; Przybyszewski, 2000; Wysocki, 1910). Dzieło to kontynuował jeden z jego następców na stolicy biskupiej – Andrzej Załuski (1746–1758), któremu przypisać należy fundację nowej, dwupoziomowej kaplicy zamkowej. Po związanych z powyższymi decyzjami przekształceniach wszystkie pomieszczenia obiektu (tj. izby gospodarcze, cele więzienne, pokoje dla księży rekolektantów oraz – wspomniana już – kaplica) skupione zostały wokół wewnętrznego dziedzińca, nad którym górowała wieża. Kompleks pozbawiono jednak w tym czasie niepotrzebnej już struktury obronnego przedbramia (Kajzer, Kołodziejski i Salm, 2001; Kozłowski, 1966).

⁴ Pomimo tak daleko posuniętej dewastacji obiektu król Jan III Sobieski zatrzymał się w Lipowcu w trakcie wyprawy na Wiedeń, co też upamiętnia marmurowa tablica zamieszczona w sieni przejazdowej (Małkowska-Holcerowa, 1989).

W 1789 r., na mocy edyktu cesarza Józefa II, władze austriackie przejęły klucz dóbr lipowieckich i sam zamek na rzecz skarbu państwa (Guerquin, 1974). Z czasem zaś przeszedł on w ręce prywatne⁵. Nowi właściciele obiektu – zainteresowani wyłącznie majątkiem ziemskim – nie dbali jednak o zabudowę zamkową. Wreszcie ostateczny cios zadał warowni kolejny pożar, który wybuchł w 1800 r. Od lat 40. XIX w. Lipowiec nie był zamieszkały, poza krótkim epizodem z okresu powstania styczniowego (AS/AW, 1995; Kajzer, Kołodziejski i Salm, 2001; Polaczek, 1914; Zinkow, 1974).

Obecnie cały kompleks składa się z trzech zasadniczych elementów: zamku górnego z wieżą (wzmiankowany trzypoziomowy zespół pomieszczeń, skupionych wokół niewielkiego dziedzińca wewnętrznego), częściowo zachowanego przedbramia oraz podzamcza. Całość założenia wzniesiona została z kamienia (zrąb murów) i cegły (sklepienia). Nie przetrwały niemal w ogóle obramienia okien i drzwi, a wnętrza pozbawione są wyposażenia architektonicznego i plastycznego. W większości izb parterowych i I piętra zamku górnego zachowały się natomiast sklepienia.

2. Badania archeologiczne i powstała w ich wyniku archiwalna dokumentacja badawcza

W dobie XIX-wiecznego zainteresowania pamiątkami narodowymi Lipowiec przyciągał uwagę badaczy amatorów. Ówczesny stan wiedzy na temat warowni pozwala określić kilka artykułów pochodzących z tego okresu. I tak: Remigiusz Ładowski (1804) podał, iż woda z zamkowej studni ma moc zamieniania drzewa w kamień zdatny do wykonywania osełek. Jeśli idzie o dziedzinę badań archeologicznych na lipowickim wzgórzu, pierwsze działania w tej materii miały charakter wybitnie pseudonaukowy. Wiadomo na przykład, iż Józef Łepkowski (1863) sprawdzał głębokość rzeczonej studni, mierząc czas spadania wrzuconego do jej wnętrza zapalonego wiechcia słomy⁶.

W XIX w. malownicza sylwetka Lipowca kilkakrotnie uwieczniona też została na rycinach, obrazujących ówczesny stan zachowania zamku. Dla przykładu: w 1825 r. dwa niewielkie rysunki tuszem wykonał Łukasz

5 Pierwotnie właścicielem Lipowca został hr. Józef Hadziewicz, następnie zaś Wincenty Kędziercki i Jan Wiśniewski, z kolei od 1868 r. stanowią on własność Antoniny Łąckiej, a wreszcie od lat 70. XIX stulecia – hr. Kurta Henckela von Donnersmark (Gaczol, 1986; Sudek, 1939).

6 Temu samemu amatorowi historii przepisywane jest również odnalezienie na terenie ruin szklanych, wydrążonych kul o nieznanym przeznaczeniu (Mac., 1884).

Kozakiewicz⁷, dekadę później powstała litografia Jana Nepomucena Głowackiego⁸, zaś w latach 60. – akwarela Napoleona Ordy cechująca się dużą szczegółowością i wieloplanową kompozycją⁹, wreszcie w 1884 r. Erazm Fabiański ukazał ruiny zamku w kontekście scenki rodzajowo-rustykalnej¹⁰ (Banach, 1980; Małkowska-Holcerowa, 1970).

Bardziej metodyczne działania naukowe na lipowieckim wzgórzu podjął w latach 1873–1874 Adam Honory Kirkor (Gedl i Ginter, 1967). Ich wynikiem było pozyskanie kilkunastu żelaznych i kamiennych artefaktów (głównie elementów uzbrojenia oraz narzędzi). O dokładnym pochodzeniu tych obiektów informują zachowane odręczne notatki badacza, które – podobnie zresztą jak i same zabytki – znajdują się obecnie w Muzeum Archeologicznym w Krakowie (Kirkor, 1874a; MAK/2D/647).

Z kolei w latach 30. XX w. Gabriel Leńczyk zawarł w swym zestawieniu warowni małopolskich także uwagi na temat niewielkiego grodziska zlokalizowanego w pobliżu lipowieckich ruin (1934a; 1934b). Wysznuął przy tym nawet dość ryzykowną hipotezę, iż zamek wzniesiono na miejscu wcześniejszego grodziska, z którego pozostały wały ziemne, ułożone w czworokąt o boku ok. 40 m (1932). Współcześni badacze wypowiadają się jednak w tej materii znacznie ostrożniej lub wręcz identyfikują domniemany gród jako szanice z okresu szwedzkiego (Cabalska, 1969; Gedl i Ginter, 1967).

W 1953 r. Lipowiec został oficjalnie wpisany do Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce jako obiekt datowany na wiek XIV. Wkrótce potem – w latach 1959 i 1961–1968 – krakowski oddział PKZ z inicjatywy ówczesnego wojewódzkiego konserwatora zabytków (tj. dr Hanny Pieńkowskiej) prowadził na zamku prace utrzymane w duchu obowiązującego wówczas nurtu konserwatorskiego, tj. zmierzające do zabezpieczenia obiektu i udostępnienia go zwiedzającym w formie tzw. trwałej ruiny¹¹ (Bogdanowski, 1996; Guerquin, 1974; Rogiński, 1990). Dokumentację

7 Obydwa rysunki znajdują się w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie (sygn. Teki Grabowskiego, E. 26).

8 Litografię tę – znaną obecnie w pięciu replikach wykonanych odmiennymi technikami – po raz pierwszy opublikowano w 1836 r. w ramach serii *24 Widoki miasta Krakowa i jego okolic, zdjęte przez J.N. Głowackiego wraz z opisem historycznym oraz planem miasta i mapą geograficzną Okręgu*.

9 Obecnie obraz przechowywany jest w zbiorach krakowskiego Muzeum Czapskich (sygn. III ra. 4548).

10 Obraz ten znajduje się w zbiorach Muzeum im. Ireny i Mieczysława Mazaraków w Chrzanowie.

11 W teorii konserwacji pod tym pojęciem rozumie się zabytki architektury (budowle pojedyncze i całe zespoły), które bezpowrotnie utraciły swoją pierwotną przydatność użytkową, zaś ich odbudowa jest nieuzasadniona funkcjonalnie i ekonomicznie; a które jednocześnie – w formie ustabilizowanej technicznie – posiadają niebagatelną wartości historyczno-naukową oraz walory artystyczno-krajobrazowe (Przyłęcki, 2002; Szmigin i Molski, 2012).

techniczną, będącą pokłosiem tychże działań, wykonał Leszek Stachowski (Małkowska-Holcerowa, 1989).

Prace kontynuowano w latach 1967–1974 i do dziś stanowią one ostatni etap historii planowych badań nad założeniem. Również i w tym przypadku zleceniodawcą był wojewódzki konserwator zabytków z Krakowa (dr Hanna Pieńkowska), zaś akcję prowadzili specjaliści zatrudnieni w krakowskiej Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej PKZ na czele z mgr. Jerzym Kozakiem. W sumie na obszarze przedbramia i fragmentu zamku górnego wykonano 30 wykopów o łącznej powierzchni przekraczającej nieco 40 arów i osiągających maksymalną głębokość ponad 7 m.

Długotrwałe i nieprzerwane funkcjonowanie obiektu tłumaczy w pełni zarówno ogromną liczbę, jak i znaczną różnorodność jakościową oraz chronologiczną materiału ruchomego uzyskanego w wyniku rzeczonyj kampanii wykopaliskowej. Są to kafle piecowe, metale (gł. broń i narzędzia oraz zaledwie 2 monety), fragmenty ceramiki oraz naczyń szklanych, nieznaczna liczba wyrobów rogowych, wreszcie duża ilość zwierzęcego materiału osteologicznego. Zabytki te nie doczekały się jednak należytego opracowania, a co gorsza niemalże ich połowa przechowywana jest w warunkach znacznie odbiegających od przyjętych standardów.

Niewiele lepiej wygląda kwestia dokumentacji. Spośród ośmiu sezonów badawczych zaledwie trzy dysponują w miarę kompletną dokumentacją (z lat 1967, 1968 i 1970), trzy „kolejne” lata pozbawione są już znacznej ich części (tj. 1969, 1971 i 1972), zaś dla sezonów 1973 i 1974 zachował się jedynie połowy inwentarz metryczek. Wyżej wymienione nieopublikowane maszynopisy pozostają w posiadaniu archiwów trzech instytucji, tj.: Muzeum im Ireny i Mieczysława Mazarakich w Chrzanowie (zespół dokumentacji po b. PKZ w Krakowie), Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Krakowie oraz Muzeum Archeologicznego w Krakowie. Przy czym w tym momencie – tj. pół wieku po zakończeniu ostatnich prac wykopaliskowych – rzeczony materiały poniekąd same stały się już dokumentacją archiwalną typu technicznego, audiowizualnego i aktowego¹². Zbiór ten obejmuje:

- a. dzienniki prac archeologicznych z lat 1967–1972 (łącznie 9 sygnowanych jednostek archiwalnych);
- b. dokumentację rysunkową badań archeologicznych z lat 1968–1972 (łącznie 6 sygnowanych jednostek archiwalnych);

12 Szczegółowy wykaz jednostek archiwalnych składających się na rozporozszony zbiór, który dokumentuje archeologiczno-architektoniczne badania Lipowca w drugiej połowie XX w., zawarto w części 2 bibliografii do niniejszego artykułu. Ze względu na archiwalny charakter rzeczonych materiałów podzielono je na cztery grupy wskazane w tekście głównym opracowania, zaś w ich obrębie nadano dokumentacji kolejność zgodną z sygnaturami archiwalnymi.

- c. inwentarze materiału archeologicznego z lat 1967–1970 i metryczek zabytków z lat 1972–1974 (łącznie 9 sygnowanych jednostek archiwalnych i 1 niesygnowana);
- d. sprawozdania z prac konserwatorskich oraz badań archeologicznych i architektonicznych dotyczących praktycznie wyłącznie wyników prac na obszarze przedbramia (7 sygnowanych jednostek archiwalnych) oraz 1 tom sygnowany Dokumentacji konserwatorskiej ruchomych zabytków archeologicznych.

W sumie zatem jako dokumentacyjne pokłosie badań przeprowadzonych na zamku w drugiej połowie XX w. zachowały się 33 jednostki archiwalne o zróżnicowanej objętości i charakterze.

3. Archiwalia staropolskie dotyczące zamku Lipowiec

Drugą grupę źródeł cennych dla badaczy, którzy dążą do odtworzenia dziejów i wyglądu zamku, stanowią archiwalia staropolskie¹³. Wśród nich warto zwrócić uwagę na przechowywany w Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie *Inwentarz klucza lipowieckiego spisany die 17 februarii 1645*. Zawiera on bowiem szereg informacji pozwalających na poznanie stanu, w jakim znajdował się Lipowiec po pożarze z 1629 r. i po pierwszych próbach odbudowy. Odnotowano w nim m.in., iż

Nad pierwszą bramą sala, drzwi na zawiasach z zamkiem, okien w niej pięć, ale bez błon, bo je wiatr wniwecz powybił. Piec rozebrany, wschód do tej sali dobry (...). W dziedziniec sam wchodząc, drzwi niemasz, tylko stare, blachą obite w sklepie są, który jest na bok prawy. itd. (za: AKap., lustr. 2do; por. Polaczek, 1914, s. 203).

Odnosnie zaś do wieży zamkowej:

Wyszedłszy ze stołowej izby na ganek, jest wschód pod dach na wieżę, do której drzwi na zawiasach ze skoblem, i wrzęciądzem. W tej wieży siedzenia czworo – pierwsze na dole głębokie, do którego na powrozie kołowrotem spuszczają. Drugie siedzenie, które „nad kratą” zowią, drzwi na zawiasach ze skoblami, wejście do niego po wschodzie kręconym.

13 W niniejszym artykule przytoczono te archiwalia, które – ze względu na swą warstwę informacyjną – najlepiej korespondowały z potrzebami badań wykopaliskowych. Pominęto zatem np. Archiwum Zgromadzenia Księży Misjonarzy na Stradomiu (dalej: AMS), b. sygn., *Relationes visitorum de statu provinciae [grudzień 1740]*: rkps. 45–46; AMS, b. sygn., *Relationes visitorum de statu provinciae [1744]*: rkps., 177; AMS, b. sygn., *Relationes visitorum de statu provinciae [1748]*: rkps., 214–215; AMS, n. 1, *Visitationes congregationis missionis...1727–1837*: rkps. 419.

Do trzeciego siedzenia nad tym jest wschód bardzo zły i niebezpieczny, także i do czwartego, które jest pod samym dachem. Dach nad tą wieżą i nad zamkiem dobrym. Za nieboszczyka ś. p. JM. księdza biskupa Zadzika wszystkie pobity i w wielu miejscach i murach poprawiny, ale wiatr często psuje i odziera. Armata zamkowa: moździerzów dwa, trzeci rozetrwany (za: AKap., lustr. 2do; por. Polaczek, 1914, s. 204).

Z kolei w zasobie krakowskiego Archiwum Zgromadzenia Księża Misjonarzy na Stradomiu znajduje się, pochodzące z 1732 r., *Opisanie gruntów, które się poddają temporibus aeviternis księżom misjonarzom ex domo Stradomiensi ad Cracoviam pro fundatione perpetua domus correctionis in castro Lipovecensi i ordinacia infra contentorum, die sexta Junii millesimo septingentesimo trigesimo secundo anno w Lipowcu uczynione*. Obejmuje ono głównie spis pól, lasów, sadów itd. przynależnych do zamku, a o stanie samej warowni – wówczas pełniącej już wyłącznie funkcje penitencjarne – wspomina ogólnie, iż

Na mieszkanie naznacza się zamek murowany na górze pod lasem leżący w Lipowcu, który że jest od dawnych czasów spustoszony, lubo in parte notabili przez terażniejszego księcia imci biskupa krakowskiego sporządzony jednakże pro meliori commoditate habitantium actualiter sumptibus księcia imci reparaturus, który in perpetuum domus correctionis applicaturus (za: Zagórowski, 1960, s. 204).

Pół wieku później – w 1783 r. – sporządzono protokół wizytacji generalnej dekanatu babickiego, który ukazuje Lipowiec po XVIII-wiecznych zmianach, zaprowadzonych przez biskupów Szaniawskiego i Załuskiego. Przede wszystkim zaś opisuje wyposażenie i lokalizację aktualnie całkowicie zniszczonej kaplicy:

Kaplica jest w zamku lipowieckim, w której Msza święta co dzień dla księży inkarcerowanych (...), przez dwa pietra pokojów pałacowych wyniesiona, suffit gipsowy z ramami, posadzka drewniana, okien mniejszych taflowych trzy, wielkie jedno, w którym mensa drewniana na pozłocie pomalowana z cyfrą A i Z. Na mense krzyż na globie świata wystawiony między ścianami okna pomalowanymi, lichtarze dwa o trzech ramionach posrebrzane. Z obu stron mensy szafy w mur wpuszczone z tablaturami czerwono malowanymi, na których wiszą festony snycerskiej roboty wyłacane, nad szafami z obu stron w górze herb Junosza z insygniami książęcymi i biskupimi, posrebrzanymi. Ta kaplica nie ma żadnych do mszy rekwizytów, tylko pożyczone z kościoła babickiego (za: AKMetr., wizyt. 55).

Akta lustracyjne z 1789 r. – oprócz szczegółowego wyliczenia pomieszczeń, jakie ulokowano wzdłuż korytarzy na poszczególnych piętrach

obiekty – opisują jeszcze inne zaginione detale wyposażenia, m.in. zdobione herbem biskupa Załuskiego szyby zamkowe oraz zegar ścienny, który towarzyszył ołtarzykowi NMP, usytuowanemu na korytarzu północnego (tj. więziennego) skrzydła kompleksu (Akap., b. sygn.)

Cennych informacji dostarczają również nowożytnie archiwalia o charakterze kartograficznym, a obecność w nich Lipowca datuje się od zamieszczenia planu zamku w artykule Władysława Łuszczkiewicza (1888). Są one jednak dalece niedokładne i wyraźnie bazują na wcześniejszych pomiarach wykonanych w 1790 r. przez por. Krzysztofa Hauffego przy okazji sporządzania map określających granice między zaborami. Ów XVIII-wieczny szkic jest zresztą najwcześniejszym planem lipowieckiej twierdzy, jako że wspomniany przez J. Łepkowskiego (1863) pomiar Pufendorfa w rzeczywistości odnosi się do pobliskiego zamku Tenczyn w Rudnie (Zagórowski, 1960).

Wreszcie interesujące dane znaleźć można także w – plasujących się na pograniczu archiwistyki i prasoznawstwa – tekstach, które publikowano w XIX-wiecznych ilustrowanych tygodnikach o tematyce społeczno-politycznej. Dla przykładu, w 1843 r. na łamach „Przyjaciela Ludu, czyli Tygodnika Potrzebnych i Pożytecznych Wiadomości” ukazał się niewielki, ale obfityjący w szczegóły artykuł traktujący o lipowieckich ruinach. Jego autor – Józef Jerzmanowski – jako pierwszy zwrócił bowiem baczniejszą uwagę na płaskorzeźbione kartusze z biskupimi herbami (Dębno, Kotwicz, Topór, Korab, Radwan i Jastrzębiec), które dekorowały ściany okalające zamkowy dziedziniec. Co więcej, opublikował ich przerysy wraz z następującym komentarzem:

Wchodząc do zamku bramą od wschodu, na północnej jego ścianie wewnątrz znajdują się wykute z kamienia herby; w rysunku i rzeźbie noszące niestarte piętno kunsztu odległych wieków, poświęcone, jak się zdaje, ku uwiecznieniu pamięci tych imion, co się do wzniesienia jego murów lub ozdób przyłożyli. Odnoszą się one wyraźnie do wieku XV, świadcząc, iż wówczas Lipowiec był już w posiadaniu Biskupów krakowskich, niemal może w tym stanie jak go dziś widzimy (Jerzmanowski, 1843, s. 2).

Mimo że dziennikarza poniosła nieco wyobraźnia – w części herbów dopatrzył się bowiem znaków hierarchów z XI stulecia – to zawarte przez niego informacje są tym cenniejsze, iż większość z rzeczonych kartuszy obecni jest już trudno czytelna, a płaskorzeźba z godłem Radwan (tj. elementem herbu biskupa Andrzeja Zebrzydowskiego) nie przetrwała¹⁴.

14 Chodzi o opis: „W środku herb Radwan Jędrzeja Zebrzydowskiego, Biskupa krak., zmarłego roku 1560, skromnie a ozdobnie umieszczony nie jest tu bez swego właściwego znaczenia” (Jerzmanowski, 1843, s. 2).

4. Interdyscyplinarne wnioski końcowe

Korzystanie zarówno z metodologii archeologicznej, jak i archiwistycznej podczas badań nad historią Lipowca pozwoliło na uzyskanie ciekawych i lepiej uargumentowanych wniosków. Archeologia, historia i archiwistyka pełniły tu zatem wzajemnie względem siebie funkcje służebne.

Dla przykładu, o lokalizacji poszczególnych wykopów zdecydowały nie tylko ogólne wytyczne kastelologiczne (Kamińska, 1978) oraz wyniki badań powierzchniowych, ale także wskazówki wynikające ze staropolskich archiwaliów. One to również pozwoliły na wykonanie rekonstrukcji wyposażenia i zdobienia niezachowanych wewnątrz zamkowych oraz połączenia ruchomych zabytków archeologicznych (np. fragmentów dekorowanych kafli ze zniszczonych pieców zamkowych) z konkretnymi pomieszczeniami, w których pierwotnie się znajdowały (Dąbrowska, 1987; Okoński, 1988). Natomiast odkrycia archeologiczne umożliwiły lepsze zrozumienie często niekompletnych opisów inwentarzowych oraz uzupełniły je o niewspomniane elementy konstrukcji obiektu.

Przede wszystkim bowiem Andrzej Swaryczewski (1971) wykonał rekonstrukcję zamkowego przedbramia – nieznanego z przekazów pisanych, unikatowego założenia obronnego szyi wjazdowej wraz z bramą. Kompleks ten tworzyć miała wykuta w skale głęboka fosa, ponad którą przerzucono most (pierwotnie drewniany), prowadzący do kwadratowego budynku bramnego. Ten zaś łączył się z bramą zamku głównego za pomocą otoczonej murami wąskiej szyi. Prawdopodobnie też zastosowano tu nietypowe rozwiązanie – bramę obrotową, stanowiącą jednocześnie most zwodzony. W XVI w. fosa – pierwotnie sięgająca 7 m głębokości – została spłycona, a miejsce drewnianego pomostu zajęła konstrukcja wsparta na kamiennych filarach (AR/69; B/169; B/170; B/171; MCh/DN/A/74a; MCh/DN/A/74b).

Natomiast Janusz Bogdanowski (1964; 1993; Kozub, 1969) dokonał odtworzenia brakujących elementów monumentalnej lipowieckiej wieży, liczącej obecnie 28 m wysokości i 9 m średnicy u podstawy przy grubości murów ok. 3 m. Bazując na opisach archiwalnych oraz dokumentacji z badań archeologiczno-architektonicznej, stwierdzono, iż jedyne wejście do obiektu usytuowane było mniej więcej w połowie jego wysokości od strony zachodniej. Dolną część wieży stanowił loch więzienny, do którego spuszczano skazańca przez zamykany otwór wycięty w podłodze przy wejściu. Wyższe jej partie mieściły natomiast platformy strzelnicze¹⁵ i miały zapewnioną wewnętrzną komunikację w postaci kręco-

15 Przy czym interesującym ich elementem są – unikatowe w architekturze polskiej – strzelnice w kształcie prostokąta, skierowane na pobliskie wzgórze (miejsce dogodne dla stanowisk

nej klatki schodowej, wykonanej w grubości muru od strony dziedzińca (Dmochowski, 1956; Żabiński, 1947). Najwyższa (IV) kondygnacja wieży nie przetrwała w swej pierwotnej formie, a jej resztki służą obecnie jako taras widokowy. Zapewne i tam zlokalizowana była platforma strzelnicza, z tym że otoczona grubszym murem, podtrzymywanym przez ciąg wsporników (Bogdanowski, 1993). Wspomniane źródła archiwalne z XVIII w. informują także, iż całość nakrywał – niezachowany – wysoki stożkowaty dach, podbity gontem i zwieńczony miedzianą galką z chorągiewką wietrznika (AS/AW, 1995; Bogdanowski, 1993). Wreszcie Józef Tomasz Frazik omówił ogólne wyniki badań architektonicznych Lipowca, wskazując analogię jego pierwotnego planu z zamkiem w Chęcinach (Frazik, [1959]; Szydłowski, 1928)¹⁶.

Łącząc zatem te dwa źródła (archiwalia staropolskie i dokumentację powstałą w wyniku badań XX-wiecznych oraz artefakty i pomiary archeologiczno-architektoniczne), dwie metody badawcze i dwie dyscypliny odczytano nieznane dotąd nawarstwienia historyczne obiektu oraz fragmenty jego dziejów. Wymienione przykłady łączenia wniosków z badań archiwalnych (co warte podkreślenia – obejmujących w tym momencie także archiwalną dokumentację archeologiczną) i wykopaliskowych stanowią zatem doskonale *case study* wyłonienia wniosków, które bez interdyscyplinarnego podejścia byłyby trudne do uzyskania.

BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne:

AKap., lustr. 2do, *Inwentarz włodarstwa krakowskiego spisany die Februarii 1645*, Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie [dalej: AKapt.]: rkps., 33–35.

AKMetr., wizyt. 55, *Protokół wizyty generalnej 2 dekanatów Skałskiego i Nowogórskiego... w r. 1783 odprawionej przez WIMX Stanisława Ptaszyńskiego – Parafia Babice*. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie: rkps., 524.

AKap., b. sygn., *Lustracja klucza lipowieckiego ... 1789*: rkps., 2–32.

nieprzyjaciela). W czasie ładowania działa otwory strzelnic zasłaniano od zewnątrz drewnianymi klapami, opuszczanymi przez maszynę łańcuchową. Pozostałościami tej ostatniej są zaś kanały na sznur – łańcuch, wykute w grubości muru ponad otworem strzelniczym i posiadające zachowane wyloty w kształcie trójkąta (Bogdanowski, 1993).

16 Stwierdził on ponadto, iż znalezione na Lipowcu – wtórnie użyte – fragmenty gotyckich żeber podobne są do XV-wiecznych elementów architektonicznych znanych z krużganka klasztoru ojców franciszkanów w Krakowie (AS/AW, 1995).

Źródła drukowane

- Bielski, M. (1856). *Kronika*, t. 2. Sanok: wyd. K.J. Turowski.
- Długosz, J. (1864). *Liber Beneficiorum Dioecesis Cracoviensis*. A. Przezdziecki (red.), t. 3: *Monasteria. Opera omnia*, t. 9. Cracoviae: Typographia Kirchmajeriana, 297–298.

Dokumentacja badań archeologiczno-architektonicznych z drugiej połowy XX w.

Dzienniki prac archeologicznych

- MCh/DN/A/24 *Dziennik prac archeologicznych na zamku Lipowcu z 1968 r.* Archiwum Muzeum im. Ireny i Mieczysława Mazarakich w Chrzanowie – dokumentacja po b. PKZ w Krakowie [dalej: AMCh-b.PKZ]: mps.
- MCh/DN/A/26. *Dziennik prac wykopaliskowych 1969 r.* AMCh-b.PKZ: mps.
- MCh/DN/A/27. *Dziennik prac archeologicznych [za 1969 r.]*. AMCh-b.PKZ: mps.
- MCh/DN/A/32. *Dziennik prac wykopaliskowych [za 1970 r.]*. AMCh-b.PKZ: mps.
- MCh/DN/A/33. *Dziennik prac archeologicznych [za 1970 r.]*. AMCh-b.PKZ: mps.
- MCh/DN/A/38. *Lipowiec, pow. Chrzanów. Zamek. Dziennik prac wykopaliskowych [za 1971 r.]*. AMCh-b.PKZ: mps.
- MCh/DN/A/42. *Lipowiec – Zamek, pow. Chrzanów. Dziennik prac wykopaliskowych [za 1972 r.]*. AMCh-b.PKZ: mps.
- MCh/DN/A/43. *Dziennik prac archeologicznych [za 1972 r.]*. AMCh-b.PKZ: mps.
- MCh/DN/A/74. *Terenowy dziennik prac wykonawczych w Lipowcu na terenie przedbramia w 1967 r.* AMCh-b.PKZ: mps.
- Dokumentacja rysunkowa z badań archeologicznych
- MCh/DN/A/23. *Dokumentacja rysunkowa z badań archeologicznych w 1968 r.* AMCh-b.PKZ: mps.
- MCh/DN/A/25. *Dokumentacja rysunkowa z badań archeologicznych w 1969 r. Lipowiec, pow. Chrzanów, zamek.* AMCh-b.PKZ: mps.
- MCh/DN/A/35. *Lipowiec, pow. Chrzanów. Zamek. Dokumentacja rysunkowa z badań archeologicznych w latach 1970–71*, t. 1. AMCh-b.PKZ: mps.
- MCh/DN/A/36. *Lipowiec, pow. Chrzanów. Zamek. Dokumentacja rysunkowa z badań archeologicznych w latach 1970–71*, t. 2. AMCh-b.PKZ: mps.
- MCh/DN/A/37. *Lipowiec, pow. Chrzanów. Zamek. Dokumentacja rysunkowa z badań archeologicznych w latach 1970–71*, t. 3. AMCh-b.PKZ: mps.
- MCh/DN/A/41. *Lipowiec, pow. Chrzanów. Zamek. Dokumentacja rysunkowa z badań archeologicznych prowadzonych w 1972 roku.* AMCh-b.PKZ: mps.

1.3. Inwentarze materiału archeologicznego

AR/11. *Inwentarz materiału zabytkowego z badań w 1969 roku [na zamku Lipowiec]*. Archiwum Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Krakowie – dokumentacja po b. PKZ w Krakowie [dalej: ARO-BiDZ – b.PKZ]: mps.

Inwentarz [brak sygn.]. *Inwentarz metryczek – Lipowiec – 1972/73/74*. AMCh-b.PKZ: rkps.

MAK/2D/647. *[Inwentarz zabytków archeologicznych z badań A.H. Kırkora, prowadzonych na terenie zamku Lipowiec w 1874 r.]*. AMCh-b.PKZ: rkps.

MCh/DN/A/18. *Inwentarz zabytków z 1967 r.* AMCh-b.PKZ: mps.

MCh/DN/A/22. *Inwentarz materiału archeologicznego z badań w 1968 roku na zamku Lipowiec*. AMCh-b.PKZ: mps.

MCh/DN/A/28. *Inwentarz materiału zabytkowego z badań archeologicznych prowadzonych w 1970 roku, t. 1*. AMCh-b.PKZ: mps.

MCh/DN/A/29. *Inwentarz materiału zabytkowego z badań archeologicznych prowadzonych w 1970 roku, t. 3*. AMCh-b.PKZ: mps.

MCh/DN/A/30. *Inwentarz materiału zabytkowego z badań archeologicznych prowadzonych w 1970 roku, t. 4*. AMCh-b.PKZ: mps.

MCh/DN/A/31. *Lipowiec, pow. Chrzanów, zamek. Inwentarz materiału zabytkowego z badań archeologicznych prowadzonych w 1970 r., t. 5*. AMCh-b.PKZ: mps.

MCh/DN/A/34. *Inwentarz materiału zabytkowego z badań w 1969 roku. Lipowiec – zamek, pow. Chrzanów, t. 3: Tablice*. AMCh-b.PKZ: mps.

MCh/DN/A/40. *Inwentarz materiału zabytkowego z badań archeologicznych prowadzonych w 1970 roku, t. 2*. AMCh-b.PKZ: mps.

1.4. Sprawozdania z prac konserwatorskich oraz badań archeologicznych i architektonicznych

AR/69. *Lipowiec – Zamek, Przedbramie. Informacje z badań archeologicznych w zakresie potrzeb projektowych wynotowane z Dzienników Prac Archeologicznych z lat badań 1967-1974 i notatek terenowych*. AROBiDZ – b.PKZ: mps.

B/169. *Badania architektoniczne przedbramia zamku w Lipowcu według stanu prac z października 1967 roku*. AROBiDZ – b.PKZ: mps.

B/170. *Skrócone badania architektoniczne przedbramia zamku w Lipowcu według stanu prac z października 1969 roku (II etap), (wykonane wyłącznie dla wysunięcia propozycji doraźnego zabezpieczenia murów)*. AROBiDZ – b.PKZ: mps.

B/171. *Badania architektoniczne przedbramia zamku w Lipowcu według stanu prac z lipca 1970 r (trzeci etap)*. AROBiDZ – b.PKZ: mps.

Frazik, J. [brak sygn.]. *Zamek Lipowiec – pow. Chrzanów – woj. Kraków. Sprawozdanie z badań terenowych [1959 r.]*. AROBiDZ – b.PKZ: mps.

K/246. *Lipowiec – zamek, woj. krakowskie. Zabytki archeologiczne. Dokumentacja konserwatorska wykonana na zlecenie Pracowni*

- Archeologiczno-Konserwatorskiej PKZ o/Kraków [1973]. AROBiDZ – b.PKZ: mps.*
- MCh/DN/A/20. *Tymczasowe sprawozdanie z nadzoru archeologicznego prowadzonego w trakcie prac ziemnych na terenie przedbramia w Lipowcu. AMCh-b.PKZ: mps.*
- MCh/DN/A/74a. *[Referat sympozjalny omawiający wyniki części prac archeologicznych prowadzonych na terenie zamku Lipowiec] AMCh-b.PKZ: mps.*
- MCh/DN/A/74b. *Stan badań archeologicznych na terenie przedbramia zamku w Lipowcu w latach 1967-1971. AMCh-b.PKZ: mps.*

Opracowania

- Antoniewicz, M. (1998). *Zamki na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. Geneza – Funkcje – Konteksty*. Kielce: Wydawnictwo Szumacher.
- AS/AW [Siemaszko, A. i Włodarek, A.]. (1995). Babice. W: T. Mroczko i M. Arczyński (red.), *Architektura gotycka w Polsce*, t. 2. *Katalog zabytków*. Warszawa: Instytut Sztuki PAN, 21–22.
- Banach, J. (1980). *Kraków Malowniczy. O albumach z widokami miast w XIX wieku*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Barycz, H. (1935). *Historja [!] Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Bączkiewicz, F. (1914). Z dziejów domu Stradomskiego. *Roczniki Obydwóch Zgromadzeń św. Wincentego a Paulo*, t. 20, nr 3, 204–222.
- Bąkowski, K. (1909). *Przewodnik po okolicach Krakowa*. Kraków: Spółka Wydawnicza Polska.
- Bocheński, J.M. (1992). *Współczesne metody myślenia*. Poznań: Wydawnictwo „W Drodze”.
- Bogdanowski, J. (1964). Dawna linia obronna Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Problemy konserwacji i adaptacji dla turystyki. *Ochrona Zabytków*, t. 17, z. 4, 3–36.
- Bogdanowski, J. (1993). *Sztuka obronna*. Kraków: Wydawnictwo „INNE”.
- Bogdanowski, J. (1996). *Architektura obronna w krajobrazie Polski. Od Biskupina do Westerplatte*. Warszawa–Kraków: PWN.
- Bronk, A. (2006). Metoda naukowa. *Nauka*, t. 1, 47–64.
- Bujak, A. i Jurasz, T. (1979). *Orle gniazda*. Warszawa: Wydawnictwo „Sport i Turystyka”.
- Bukowski, J. (1883). *Dzieje reformacji w Polsce od wejścia jej [!] do Polski aż do jej [!] upadku według najnowszych źródeł*, t. 1. Kraków: nakł. autora.
- Cabalska, M. (1969). Wczesne średniowiecze. W: M. Cabalska i in. (red.), *Ziemia Chrzanowska i Jaworzno. Monografia*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 134–137.
- Dąbrowska, M. (1987). *Kafle i piece kaflowe w Polsce do końca XVIII wieku*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Wydawnictwo „Ossolineum”.

- Dmochowski, Z. (1956). *The Architecture of Poland. An Historical Survey*. London: Polish Research Centre.
- Dobrowolski, H. (1969). Staropolskie czasy. W: M. Cabalska i in. (red.), *Ziemia Chrzanowska i Jaworzno. Monografia*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 139–142.
- F.S. [Sikora, F.] (2000). Lipowiec. W: A. Gąsiorowski (red.), *Słownik Historyczno-Geograficzny Województwa Krakowskiego w Średniowieczu*, cz. 3, z. 3. Kraków: Wydawnictwo „Secesja”, 670–675.
- Gaczoł, A. (1986). Zamek Lipowiec. *Spotkania z Zabytkami*, nr 6, 36–38.
- Gedl, M. i Ginter, B. (1967). Pradzieje powiatu chrzanowskiego i miasta Jaworzna. *Zeszyty Naukowe UJ*, t. 171, *Prace Archeologiczne*, z. 9. Kraków: PWN.
- Gruszecki, A. (1986). *Zamki i pałace małopolskie w XVI w. Cechy reprezentacyjno-mieszkańciewe i obronne*. Warszawa: Wydawnictwo Politechniki Warszawskiej.
- Guerquin, B. (1974). *Zamki w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo „Arkady”.
- Hajduk, Z. (2012). *Ogólna metodologia nauk*. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Inglot, S. (1925). *Stan i rozmieszczenie uposażenia biskupstwa krakowskiego w połowie XV wieku. Próba odtworzenia zaginionej części „Liber Beneficiorum” Długosza*, z. 2. Lwów: Instytut Popierania Polskiej Twórczości Naukowej.
- Jerzmanowski, J. (1843). Lipowiec zamek. *Przyjaciel Ludu*, t. 10, nr 25, 1–3, 5.
- Jurasz, T. (1972). *Zamki i ich tajemnice*. Warszawa: Wydawnictwo „Iskra”.
- Kajzer, L. (1993). *Zamki i społeczeństwo. Przemiany architektury i budownictwa obronnego w Polsce w X–XVIII wieku*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kajzer, L., Kołodziejki, S. i Salm, J. (2001). *Leksykon zamków w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo „Arkady”.
- Kamińska, J. (1978). Obronność siedzib rycerskich w świetle archeologii. *Prace Naukowe Instytutu Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej*, nr 12, *Studia i Materiały*, t. 5, 23–32.
- Kirkor, A.H. (1874a). *[Dokumentacja z badań powierzchniowych na terenie „Lipowca” i w okolicy zamkowego wzgórza]*. Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie: rkps.
- Kirkor, A.H. (1874b). *[Inwentarz zabytków archeologicznych z badań A.H. Kirkora, prowadzonych na terenie zamku Lipowiec w 1874 r.]*. Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie: rkps. [sygn. MAK/2D/647].
- Kołodziejki, S. (1997). Obronne siedziby biskupów krakowskich. Zarys problematyki badawczej. W: L. Kajzer (red.), *Siedziby biskupów krakowskich na terenie dawnego województwa sandomierskiego. Materiały z sesji naukowej. Kielce 20. IX. 1997*. Kielce: Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Kielcach, 17–22.

- Kołodziejski, S. (2002). Geneza obronnych rezydencji możnowładztwa w Polsce Piastowskiej. W: G. Semânčuk i A. Mâcel'ski (red.), *Castrum, urbis et bellum*. Baranavičy: n.s., 232–236.
- Koziół, T., Koźbial, K. i Kutaś, P. (2004). *Województwo Małopolskie. Panorama Gmin*. Kraków: Wydawnictwo „Promo”.
- Kozłowski, K. (1966). *Szkic dziejów diecezji krakowskiej*. [Kraków]: mps.
- Kozub, J. (1969). Architektura, budownictwo i zabytki sztuki. W: M. Cabalska i in. (red.), *Ziemia Chrzanowska i Jaworzno. Monografia*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 403–432.
- Kraśiński, W. (1903). *Zarys dziejów powstania i upadku reformacji w Polsce*, t. 1. Warszawa: nakł. Zwiastuna Ewangelicznego.
- Leńczyk, G. (1932). *Dookumentacja z badań na Zamku Lipowcu i w okolicy*. Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie: mps.
- Leńczyk, G. (1934a). Drugie sprawozdanie z inwentaryzacji i planowania grodzisk w woj. Krakowskim w r. 1933. *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności*, t. 34, z. 3, 28–33.
- Leńczyk, G. (1934b). Grodziska i zamczyska w województwie krakowskim[!]. *Z otchłani wieków*, t. 9, 47–50.
- Ładogórski, T. (1958). *Studia nad zaludnieniem Polski XIV wieku*. Wrocław: Wydawnictwo „Ossolineum”.
- Łepkowski, J. (1863). *Przegląd zabytków przeszłości z okolic Krakowa*. Warszawa: Księgarnia G. Gebethnera i R. Wolfa.
- Łoziński, J.Z., Miłobędzki, A. (1967). *Atlas zabytków architektury w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo „Polonia”.
- Łuszczkiewicz, W. (1888). Zamek Lipowiec i jego turma. *Sprawozdania Komisji Historii Sztuki*, t. 3, 12–24.
- Mac. [Maciszewski M.] (1884). Lipowiec, zamek. W: F. Sulimirski, B. Chlebowski i W. Walewski (red.), *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 5. Warszawa: nakł. autorów, 288.
- Machaj, F. (1936). *Działalność duszpasterska kardynała Radziwiłła, biskupa krakowskiego (1591–1600)*. Kraków: nakł. autora.
- Małkowska-Holcerowa, T. (1970). Ikonografia zamków obronnych województwa krakowskiego w krakowskich zbiorach przedstawionych. W: M. Kornecki (red.), *Materiały i sprawozdania z kontroli województwa krakowskiego*. Kraków: Zespół Dokumentacji Zabytków, 11–109.
- Małkowska-Holcerowa, T. (1989). *Lipowiec. Dawny zamek biskupów krakowskich*. Warszawa: Wydawnictwo PTTK „Kraj”.
- Małocha, J. (2017). Analiza technologiczno-ikonograficzna średniowiecznych kafli z zamku Lipowiec. *Folia Historica Cracoviensia*, t. 23, nr 2, 277–317. DOI: 10.15633/fhc.2242.
- Motyka, J. (1998). Kasztelania Chrzanowska. W: *Chrzanów. Studia z dziejów miasta i regionu do roku 1939*. Chrzanów: Muzeum w Chrzanowie, 42–57.

- Okoński, J. (1988). *Z badań nad typologią i zmiennością dekoracji kafli w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo PKZ.
- Pietras, T. (2001). „*Krwawy wilk z pastorałem*”. *Biskup krakowski Jan zwany Muskatą*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Semper”.
- Polaczek, S. (1914). *Powiat Chrzanowski w W. Ks. Krakowskiem* [!]. *Monografia historyczno-geograficzna*. Kraków: nakł. Wydziału Rady Powiatowej Chrzanowskiej.
- Przybyszewski, B. (2000). *Zarys dziejów diecezji krakowskiej (do roku 1999)*. Kraków: Wydawnictwo Św. Stanisława.
- Przyłęcki, M. (2002). Zamek w trwałej ruinie – nowe funkcje, ochrona, ekspozycja. W: M. Antoniewicz (red.), *Zamki i przestrzeń społeczna w Europie Środkowej i Wschodniej*. Warszawa: Wydawnictwo „DiG”, 459–483.
- Rogiński, R. (1990). *Zamki i twierdze w Polsce. Historia i legendy*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.
- Rostafiński, J. (1891). *Przewodnik po Krakowie i okolicy*. Kraków: Komitet VI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich.
- Rymut, K. (1967). *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego*. Wrocław: Wydawnictwo „Ossolineum”.
- Silnicki, T. (1960). *Z dziejów Kościoła w Polsce. Studia i szkice historyczne*. Warszawa: Instytut Wydawniczy „PAX”.
- Słowaczyński, J. (1833–1838). *Polska w kształcie dykcyonarza* [!] *historyczno-geograficznego* [!] *opisana*. Paryż: Księgarnia i Drukarnia Polska.
- Such, J. i Szcześniak, M. (1999). *Filozofia nauki*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Sudek, S. (1939). Pięć zamków biskupów krakowskich. *Kuryer* [!] *Literacko-Naukowy*, t. 16, nr 18, 287–288 [paginacja poszytu].
- Swaryczewski, A. (1971). Wyniki badań architektonicznych przedbramia zamku w Lipowcu (pow. Chrzanów). *Sprawozdania z posiedzeń Komisji Naukowych*, t. 14, z. 1, 374–376.
- Szmigin, B., Molski, P. (red.). (2012). *Zamki w ruinie – zasady postępowania konserwatorskiego*. Warszawa–Lublin: Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS.
- Szydłowski, T. (1928). *Pomniki architektury piastowskiej we województwie krakowskiem* [!] *i kieleckiem* [!]. Kraków: Wydawnictwo Gebethner i Wolff.
- Szymaszkiewicz, M. (1969). Archeologia regionu chrzanowskiego. W: M. Cabalska i in. (red.), *Ziemia Chrzanowska i Jaworzno. Monografia*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 15–39.
- Święcki, T. (1828). *Opis starożytny* [!] *Polski*, t. 1. Warszawa: Drukarnia Xięży Pijarów.
- Tazbir, J. (1966). *Historia Kościoła Katolickiego w Polsce (1460–1795)*. Warszawa: Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”.
- Topolski, J. (1968). *Metodologia historii*. Warszawa: PWN.

- Trzeciak, P. (1962). *1000 tajemnic architektury*. Warszawa: Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”.
- Wójcik, M.L. (1993). *Ród Gryfitów do końca XIII wieku. Pochodzenie-genealogia-rozsiedlenie*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Wojciechowski, Z. (1948). *Państwo polskie w wiekach średnich. Dzieje ustroju*. Poznań: Księgarnia Akademicka.
- Wysocki, S. (1910). Ufundowanie kapłańskiego domu poprawy w Lipowcu przez biskupa Felicjana Szaniawskiego. *Gazeta Kościelna*, t. 18, 418–420.
- Zagórowski, O. (1960). Lipowiec zamek biskupi i dom poprawy dla księży. *Nasza Przeszłość*, t. 12, 173–220.
- Zinkow, J. (1974). *Informator turystyczny powiatu chrzanowskiego i miasta Jaworzna*. Kraków: Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej.
- Żabiński, W. (1947). *Przewodnik po okolicach Krakowa z mapą*. Kraków: Instytut Wydawniczy „Świat i Wiedza”.

Joanna Małocha – magister historii i archeologii, doktor nauk humanistycznych oraz licencjonowany archiwista i tutor akademicki. Od 2006 r. zatrudniona na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, gdzie prowadziła zajęcia między innymi z archiwistyki i historii średniowiecza. Brała udział w szeregu kampanii wykopaliskowych oraz interdyscyplinarnych projektach mających na celu opracowanie ruchomych zabytków archeologicznych.

Roksana Rał-Niemeczek
<http://orcid.org/0000-0002-0438-0552>
Uniwersytet Opolski
roksana.ral-niemeczek@uni.opole.pl
DOI: 10.35765/pk.2025.4801.12

Jakim językiem o sielance? (o etymologii i nomenklaturze gatunku)

STRESZCZENIE

Szkic *Jakim językiem o sielance? (O etymologii i nomenklaturze gatunku)* traktuje o definicyjnych dystynkcjach, które wiązały się z terminologicznymi przemianami sielanki. W artykule przeanalizowano najważniejsze współczesne wyjaśnienia słownikowe hasła „sielanka” w innych językach europejskich, tj.: z francuskiego – *idylle*, angielskiego – *idyll*, niemieckiego – *die Idylle* wraz z towarzyszącym mu odłamem *Laus ruris*, a także rosyjskiego – *идиллия (idylliya)*, i w końcu polskiego – *siolo/sielanka*, porównując je z dawną, antyczną nomenklaturą. Omówiono zespół kryteriów charakterystycznych dla rodowodowych nazw gatunku, które zostały wyprowadzone z greckiej twórczości Teokryta i łacińskiej Wergiliusza. Zbadano też relacje bieżących nazw z tradycyjnymi: *aegloga*, *idyll*, *eidullion*, *carmen bucolicum* etc. Widoczna rozpiętość terminologii genologicznej poezji pastoralnej jest konsekwencją między innymi znaczącej ekspansji gatunku w literaturach narodowych, które niezmienne korzystały z antycznych wzorów, podejmując i reinterpretując sielankę aż po współczesność.

SŁOWA KLUCZE: sielanka/siolo, idylla, bukolika, nomenklatura, gatunek

ABSTRACT

What Language for *Sielanka*? On the Etymology and Nomenclature of the Genre

The article *What Language for Sielanka? On the Etymology and Nomenclature of the Genre* explores the terminological transformations and the distinctions associated with the *sielanka*. It analyzes the most important contemporary dictionary explanations of *sielanka* in other European languages, including French (*idylle*), English (*idyll*), German (*die Idylle*) with the accompanying *Laus ruris* convention, Russian (*идиллия – idylliya*), and finally Polish (*siolo/sielanka*), comparing them with ancient nomenclature. The article discusses

a set of criteria characteristic of the original names of the genre, derived from the Greek works of Theocritus and the Latin works of Virgil. It examines the relationship between current and traditional names, such as *aegloga*, *idyll*, *eidullion*, *carmen bucolicum* etc. The widespread use of genre-specific terminology in pastoral poetry is presented as a consequence of the genre's prolific expansion in national literatures, which have invariably used ancient models, taking up and reinterpreting the idyll to the present day.

KEYWORDS: *sioto/sielanka*, idyll, bucolic, nomenclature, genre

Prowadzenie badań nad sielanką jest bardzo złożonym procesem, bowiem podczas analizy wskaźników genologicznych tej struktury gatunkowej nasuwają się liczne egzemplifikacje tekstowe, a to z kolei prowadzi do wskazania jej wielostronnych uwarunkowań historyczno-kulturowych, jak również otwiera szerokie spektrum dywagacji o charakterze interdyscyplinarnym. Jak jednak historia literatury dowodnie pokazuje, sielanka sielance nierówna. Nierzadko ujawniały się niejasności w typologizowaniu dzieła w odniesieniu do ram teoretycznych ustalonych dla tego gatunku. Wielość oraz skomplikowanie elementów formalnych, jak również wchłonięcie w ciąg wieków licznych nazw i określeń zrodzonych na gruncie różnych języków, doprowadziło do: z jednej strony potrzeby zuniifikowania oraz spetryfikowania znaczenia terminu sielanka, zaś z drugiej strony do zmętnienia dziedziny teoretycznej, która jej dotyczy. Należy podkreślić, iż jest to gatunek, którego zakorzenienie w starożytnej literaturze oraz kontynuowana bogata tradycja literacka doprowadziły na przestrzeni wieków do licznych przemian w określeniu jej kryteriów genologicznych, ambiwalencji definicyjnych, a także znacznego rozwarstwienia w obrębie jej nazewnictwa. Toteż celem tego artykułu jest próba analizy ostatniego z tych czynników, które dotyczą złożonej materii współczesnej nomenklatury i kwalifikacji etymologicznych sielanki.

Jakim językiem mówić o sielance? Pod rozwagę poddano pytanie: w jaki sposób pojęcie sielanki funkcjonuje słownikowo w innych językach europejskich? Zauważalna rozpiętość terminologii poezji pastoralnej jest konsekwencją dużej ekspansji gatunku w literaturach narodowych, które niezmiennie korzystały z wzorcowego *carmen bucolicum*. O żywotności tegoż fundamentu genologicznego poświadczają egzemplifikacje tekstowe współczesnych reinterpretacji sielanki. Polska literatura zrodziła wiele tekstów wchodzących w dialog z tradycją gatunku. Dla przykładu przytoczyć wystarczy inspirowaną sielankową wizją świata nowelkę pozytywistyczną *Sielanka. Obrazek leśny* autorstwa Henryka Sienkiewicza bądź też antysielankową diagnozę XIX-wiecznego społeczeństwa zawartą w opowiadaniu *Sielanka nierózowa* Elizy Orzeszkowej. Ponadto

temat sielankowy był ponownie przepracowywany w poezji międzywojnia, która odzierała obraz ówczesnego świata z idyllicznego zakłamania (np. *Laura i Filon* Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, *Niesielanka* Tytusa Czyżewskiego).

W językach europejskich hasło „sielanka” przybierało rozmaite formy. Pomimo odmiennej nomenklatury francuskie pojmowanie tego gatunku czyniło go tożsamym z jej polskim odpowiednikiem, czyli właśnie z sielanką, której źródłosłów ma zupełnie inną genezę dzięki Szymonowi Szymonowicowi, który wywiódł termin „sielanka” z rodzimego „siolo – wieś” (o czym dalej). Z kolei we francuszczyźnie odpowiednikiem polskiego wyrazu „sielanka” jest termin *idylle*. *Lexique des termes littéraires* powiązał francuskie słowo z etymologią greckiego *eidullion*, które należy tłumaczyć jako „mały obrazek”. Jak podaje Michel Jarrety – *idylle* to niewielki utwór poetycki sięgający czasów teokrytyjskich o tematyce miłosnej, ukazanej na tle wiejskiej scenerii. Gatunek ten powrócił do łask w czasach renesansu i był praktykowany w klasycyzmie oświeceniowym. Za dzieła wzorcowe literatura francuska uznaje rodzime sielanki skreślone ręką Daniela de Rampalle’a z połowy XVII stulecia oraz sielanki autorstwa André Chéniera z końca XVIII w. (Jarrety, 2001). O tym pierwszym już jemu współczesny Guillaume Colletet pisał, iż przywrócił chwałę idylli, opisując rzeczy we właściwy dla swojego geniuszu, czysty i naiwny sposób. Zawarta w jego utworach melancholia zwykła bardziej podobać się czytelnikowi aniżeli typowa dla sielankowych poematów wesołość (Colletet, 1657).

Francuskie nazewnictwo dotyczące się literatury pastoralnej odsyła do pojęcia „pastorałki” (fr. *pastourelle*), która jest utworem poetyckim utrzymanym w poetyce starofrancuskiego języka *d’oïl*, popularnego w XII i XIII w. W odróżnieniu od idylli, pastorałka była ściśle związana z tradycją ludową i opierała się na kontraście społecznym między szlachcicem a prostą pasterką. Gatunek ten, uprawiany przez trubadurów i truveerów, posiadał typową strukturę stroficzną z refrenem oraz melodycznym towarzyszeniem. Treść pastorałki koncentrowała się na motywie uwodzenia wiejskiej dziewczyny przez rycerza, co czyniło ją jednym z pierwszych przykładów tematyki erotycznej w literaturze europejskiej

Nieco inną perspektywę semantyczno-kulturowego interpretowania sielanki zaproponowało mianownictwo niemieckie. Otóż *die Idylle* – w szerszym znaczeniu – interpretuje się jako unaocznienie idei dobrego życia, zdrowego świata w ograniczonym wycinku harmonijnych scen. Szczególnie mocno zaakcentowany został ufný stosunek prostych, skromnych i niewinnych ludzi do siebie nawzajem, jak również do przyjacielskiej, zapewniającej bezpieczeństwo i pożywienie przyrody. *Die Idylle*, w przeciwieństwie do utopii, przedstawia świat charakteryzujący się

niewielką złożonością społeczną, ograniczoną paletą postaci i statycznym przebiegiem wydarzeń (Kalivoda, 1998). Takie ujęcie idylli wskazuje na dominację wymiaru przestrzennego ze statyczną lub cykliczną organizacją procesów czasowych i względnym ubóstwem działania.

Ocena toku prezentowanych wydarzeń, która w swoich, bynajmniej nie trywialnych, realizacjach przedstawiała wyrafinowane napięcie (np. pomiędzy sentymentalnym nacechowaniem dyskursu a naiwnością przedstawionego świata), obejmowała historyczne upodobania oraz niechęć poczynawszy od eskapistycznych życzeń, przez ambiwalentne rozważania, aż po pozytywną ocenę idylli jako krytykowanego, antagonistycznego obrazu dla różnorodnej rzeczywistości. Węższe znaczenie idylli sytuuje owo pojęcie w kontekście tekstów kultury, co ciekawe – nie tylko z obrębu liryki, ale także i prozy. Z kolei idylla w sensie genologicznym wpisywałaby się w rozległą tradycję poezji pasterskiej, względnie opiewającej życie wiejskie, którą podejmowano poprzez recepcję antycznych wzorców. Istotnym faktem była rozległość tematyczna praktykowana w niemieckiej *die Idylle*. Rozwój tej formuły w XVIII w. był procesem dynamicznym, w którym poruszano coraz szerszy wachlarz tematów, poczynawszy od kwestii religijnych i moralnych, poprzez seksualność, aż po wizję społeczeństwa idealnego. Idylla stała się platformą dla dyskusji nad najważniejszymi problemami oświeceniowej Europy.

Niemiecka genologia wyróżniła jeszcze jeden z podtypów gatunku idylli, jakim jest *Laus ruris*. Tę nazwę trzeba tłumaczyć z łaciny jako „pochwałę wsi”. Ta odmiana była uprawiana w Niemczech w XVIII i XIX w. Pod względem treściowym była bliska staropolskiej sielance, gdyż poruszała wyłącznie tematykę apoteozy życia na wsi. *Laus ruris* tworzy obraz szczęśliwego, niczym niezagrożonego życia na prowincji, będącego niezależnym tak od ustroju, jak też od każdej instytucji kojarzonej z władzą. Badana społeczność wykazuje cechy izolacji społecznej, ograniczając interakcje do członków rodziny, którzy przestrzegają wysokich norm moralnych. Izolacja ta jest wzmocniona przez środowisko naturalne, które stanowi barierę dla kontaktów z innymi grupami społecznymi (Kalivoda, 1998). W literaturze, zwłaszcza w poezji o tematyce wiejskiej, dominują wyobrażenia o społecznościach opartych na silnych więziach społecznych, podczas gdy rzeczywistość wiejska często umożliwia większą autonomię jednostki. W duchu (neo)stoickiego *Laus ruris*, stosując metaforę ograniczenia bądź odgradzania się, pisał pruski poeta i wojskowy – Ewald Christian von Kleist. W utworze *Der Frühling (Wiosna)* odnajdujemy wersy, w których podmiot liryczny wzywa do ucieczki ze złotych lochów miast na falujące pola:

Von güldnen Kerkern der Städte. Komt! komt! in winkende Felder
Komt! überlasset dem Zefir zum Spiel die Wellen der Locken,

Seht euch in Seen und Bächen gleich jungen Blumen des Ufers
Pflückt Morgentulpen voll Thau, und ziert den wallenden Busen.
(Kleist, *Der Frühling*, w. 70–73)

Ze złotych lochów miast. Chodź! Chodź! Na falujące pola
Zostaw zefir, aby bawił się na krętych falach,
Przejrzyj się w jeziorach i strumieniach jak młode kwiaty na brzegu
Zerwij poranne tulipany pełne rosy i udekoruj płynącą pierś¹.

Deskrypcja przyjaznej natury współtworzy wyobrażenie bezwzględnej bezpieczeństwa, wyrażonego poprzez nastrój udomowienia, przynależności i rodzimości. W poemacie *Wiosna* konwencja *Laus ruris* przybiera kształt rozważań moralno-filozoficznych. Wraz z nadejściem wiosny budzą się w człowieku potrzeby poszukiwania siebie w otaczającej go przyrodzie oraz wyznaczania symbolicznych granic dla własnej tożsamości. Jednakże, dotykając głębszych tkanek utworu, można zauważyć, że Kleist stosuje inwersję klasycznego motywu odrodzenia natury. W *Der Frühling* realizuje się dekonstrukcja tradycyjnego, sielankowego obrazu wiosny. Zamiast odrodzenia i nadziei, poeta przedstawia nam ponurą rzeczywistość, gdzie kwitnące kwiaty i śpiew ptaków są jedynie złudnym odbiciem piękna, które nieuchronnie przemija. Dominującym nastrojem jest melancholia i tęsknota za utraconym czasem. Natura, zamiast być źródłem pocieszenia, staje się bezlitosnym świadkiem ludzkiej śmiertelności. Poprzez symboliczne naładowanie elementów przyrody poeta buduje mroczną wizję świata, skłaniając czytelnika do głębokiej refleksji nad egzystencjalnymi pytaniami o sens życia i przemijanie.

Odmienną jakość w pojmowaniu pojęć „sielanka” i „idylla” w literaturze zaprezentowały dzieła angielskie, gdzie oba terminy traktowane są synonimicznie. *Idyll* (relatywnie sielanka), w tłumaczeniu na język polski, może się odnosić zarówno do utworu poetyckiego w całości, jak i do fragmentu tekstu przedstawiającego idylliczną scenę, np. motyw zaczerpnięty z życia wiejskiego. Literatura angielska nie traktuje radykalnie genologicznych uwarunkowań swojej *idyll*, ponieważ do posłużenia się tą nazwą wystarczy opis jakiegokolwiek sceny spokoju lub szczęścia. W angielskiej mowie potocznej słowa *idylla* używa się do opisywania pogodnych i euforycznych stanów, których obraz z reguły jest wyidealizowany. Z powodu dość gruntownego osadzenia pojęcia sielanki w żargonie codziennym badacze literatury brytyjskiej podchodzą zatem sceptycznie do kategoriycznego identyfikowania sielanki tylko z określonym zestawem cech gatunkowych. W *Dictionary of literary terms* John Anthony Cuddon

1 Tłumaczenie fragmentu utworu należy do autorki artykułu.

wymienia następujące XIX-wieczne dzieła reprezentujące ów gatunek: Victora de Laprade'a *Idylles héroïques*, Alfreda Tennysona *Idylls of the King* czy też Roberta Browninga *Dramatic Idylls* (Cuddon, 1982).

Angielskie *idyll* jest ponad genologią. Dotyczy tematu i nastroju utworu. Wydaje się bardziej syntetyzującym zespołem dystynkcji określających humanistyczny nurt pastersko-wiejski, a nie *stricte* kategorię gatunkową. Ta ogólnikowość semantyczna, a także utrwalona dominacja języka angielskiego, wynikająca z rozwoju kolonializmu brytyjskiego w XVI i XVII w., wpływają na najprostsze przełożenie polskiego pojęcia „sielanka” na wiele innych języków. Po wpisaniu słowa „sielanka” w Translator Google otrzymamy przekłady, których rdzeń to łacińskie – a później zaadaptowane przez angielszczyznę – słowo *idyll*. I tak odczytujemy nazwy sielanek o niemal identycznym brzmieniu, bez względu na ich przynależność do różnych grupy języków indoeuropejskich: czy to romańskich (hiszpańskie *idalio*), oguzyjskich (tureckie *idil*), ugrzyjskich (węgierskie *idill*), ugrofińskich (fińskie *idylli*), bałtyckich (łotewskie *idylle*), słowiańskich (ukraińskie *идилія/idylija*; rosyjskie *идиллия/idilliya*) etc. Podtrzymanie słowa *idyll* we współczesnym mianownictwie skutkowało tym, iż nazwa *bucolice* jakby częściowo utraciła ważność, a *idyll* zdominowało grupę nazewniczą dla gatunków kręgu *pastoral*.

Problem delimitacji sielanki jako odrębnego gatunku literackiego wynika z faktu, że pojęcie to funkcjonuje w obrębie rozległego pola semantycznego poezji pastoralnej, co prowadzi do niejednoznaczności w ustalaniu kryteriów gatunkowych i utrudnia przeprowadzenie precyzyjnych analiz genologicznych. Często spotykane zestawienia tych terminów prowadziły do ich utożsamiania, co utrudniało precyzyjne określenie cech charakterystycznych dla poszczególnych gatunków. Zbiorcze pojmowanie takich form jak: bukolika, idylla, ekloga czy właśnie sielanka to formuła upraszczająca, która nie stanowi domeny wyłącznie słownikowej. Na przestrzeni wieków badacze spierali się, czy traktować je synonimicznie, czy też każdą z tych struktur lokować w odmiennym polu semantycznym. Jednym z pierwszych omówień poszczególnych gatunków pastoralnych zajął się XVI-wieczny włoski uczony Julius César Scaliger, w którego założeniach po raz pierwszy wykrył się pojęcie sielanki jako jeszcze przedliterackiego *rusticum carmen* bądź *carmen bucolicum*, rozumianego wówczas dość dowolnie jako zabawne piosenki pasterszy, żniwiarzy, owczarzy, rybaków, ogrodników lub oraczy (Scaliger, 1561). Wybór takich zawodów wynikał z tematyki utworu, którego zadaniem było opisywanie tylko czynności prostych i pierwotnych, a więc musiały być one wykonywane przez ludzi wpisujących się w takowy wizerunek. Mówi nam to o powtarzalności, która stała się jednocześnie podstawą dla rozpoznawalności struktury sielanki, co wpłynęło na postępowanie jej

konwencjonalizacji. Innowacyjne podejście Scaligera do charakterologii postaci sielankowych było efektem procesu, w którym ten gatunek literacki zaczął być poddawany coraz bardziej wnikliwej analizie teoretycznej. Proces ten, choć w XV i XVI w. był jeszcze w początkowej fazie, doprowadził do znaczącej zmiany w postrzeganiu sielanki. Scaliger, jako jeden z pierwszych, zaproponował, aby korzenie sielanki upatrywać nie tyle w literaturze, ile w kulturze ludowej, zwłaszcza w obrzędach i zwyczajach związanych z wiejskimi zalotami. Tym samym włoski humanista przesunął badawcze zainteresowanie sielanką z poziomu tekstu literackiego na poziom kultury, w której ten gatunek się zrodził.

Już w późnym antyku pojawiały się pierwsze głosy kwestionujące arbitralność kryteriów kwalifikacji zawodowych. Rzymski gramatyk, Maurus Servius, w swoim komentarzu do *Eklog* Wergiliusza dokonał pionierskiej klasyfikacji stylistycznej, wyróżniając trzy style: niski, średni i wysoki. Te style zostały następnie skorelowane przez Serviusa z poszczególnymi dziełami Wergiliusza (odpowiednio: *Bukoliki*, *Georgiki* i *Eneida*) oraz z charakterystyką i rodzajem profesji głównych bohaterów tych utworów (Krzewińska, 1979). Praca Serviusa stanowi zatem jeden z najwcześniejszych przykładów prób systematycznego badania związku między językiem, stylem literackim a społecznymi rolami jednostki. Na pozór mało skomplikowana treść była wyrażana w postaci rozmaitych struktur językowych, a nawet kwiecistych formuł oratorskich. XVI-wieczny włoski filozof i poeta Giovanni Antonio Viperano wymienił kilka najpopularniejszych, takich jak: wota, gratulacje, pochwały, spory, napomnienia, obietnice, skargi, żarty (Viperano, 1579).

U progu XVII stulecia, wraz z pojawieniem się pierwszych poetyk normatywnych, dwaj jezuici: Jacobus Pontanus oraz Joannes Buchlerus podjęli próbę ustalenia etymologii dla słów bukolika, ekloga i idylla. Tekst Pontanusa nie przyniósł jednak rzeczowych wniosków na ten temat (Pontani, 1593). Dopiero Buchlerus umiejscowił przedmiot swych badań w kontekście wzajemnych relacji między tymi pojęciami. Stwierdził, że termin bukolika jest nadrzędny w stosunku do pozostałych określeń dla literatury pastoralnej, powołując się na argument, iż ekloga i idylla pełnią tylko funkcje scen i dialogów (Krzewińska, 1979). Ta teza ma swoje poparcie w genealogicznej analizie eklogi sporządzonej przez Johanna Struma, który zaproponował zmianę określenia z ekloga na *aegloga*; jego grecki źródłosłów odsyła do wyrażenia *aix logos*, czyli rozmów koziarzy (Krzewińska, 1979). Terminologia stosowana do opisu sielanki podlegała fluktuacjom historycznym. Antyczne proveniencje sielanki ukonstytuowały zamienne stosowanie dwóch wiodących nazw: idylla oraz bukolika. Ich późniejsze przejście stanowiło naturalną konsekwencję jej rodowodowych egzemplifikacji, pochodzących od samych prekursorów gatunku, czyli Teokryta

i Wergiliusza. Następnie pojęcia te stanowiły bazę dla literatur narodowych przy tworzeniu własnych konfiguracji nazw dla gatunku sielanki.

Jak to było w przypadku funkcjonowania nazwy „sielanka” w polskiej literaturze narodowej? W tym punkcie należy ponownie odwołać się do polskiego źródłosłowu. Wiadomo, że twórcą słowa „sielanka” jest Szymonowic. Faktem jest, że elementy poezji pastoralnej były obecne już w poezji Jana Kochanowskiego, jednakże to Simonides jest uważany za prawodawcę sielanki w sensie jej ścisłych dystynkcji gatunkowych, uznanych przez kanon literatury. Termin „sielanka” posłużył mu do wprowadzenia gatunku do polskiej literatury, przy jednoczesnym zachowaniu w nazwie jej brzmieniowej rdzenności. Znamienne jest, że zamojszczanin, właśnie jako autor *Sielanek* (1614), dopełnił dzieła twórcy *Pieśni Świętojańskiej o Sobótce* uważanego za twórcę-kodyfikatora gatunków wielkiej literatury narodowej (Pelc, 1994). Wprawdzie pierwowzór sielanki nie narodził się w Polsce, ale jej przetransponowanie na tutejszy grunt wymagało pewnego podporządkowania słowiańskim realiom oraz staropolskim nastrojom literackim. Wraz ze wzrostem recepcji zagranicznych *idyll* i *bucolic* w polskim piśmiennictwie pojawiła się potrzeba zdefiniowania odpowiednika terminologicznego dla tego gatunku literackiego, co umożliwiłoby prowadzenie bardziej szczegółowych badań nad jego obecnością i funkcjonowaniem w kontekście rodzimej literatury.

Określenie „sielanka” posiada typowo słowiańskie proveniencje, gdyż wywodzi się od ruskiego słowa *sioło*. Jest to stare zapożyczenie, które później przekształciło się w dialektyzm kresowy (Rieger, 2014). W staropolszczyźnie *sioło* oznaczało wieś, osadę wiejską lub wieśniaczkę. Szymonowic zapoczątkował w polskiej literaturze renesansową tradycję sielanki, adaptując ten gatunek do rodzimych realiów. Dzięki temu poezja pastoralna przestała być domeną klasycznych wzorców literackich i umożliwiła tworzenie utworów opartych na autentycznych doświadczeniach polskich wsi. Sielanki poety, pozbawione obcych naleciałości, stały się punktem wyjścia dla późniejszych twórców, którzy mogli swobodnie opisywać specyfikę polskiego krajobrazu, kultury i obyczajów. Zaciszną scenerię rodem z polskich sielanek zdominowały typowe dobra, których człowiek potrzebował do życia: wody ze źródłanych potoków, obfitych w owoce sadów, cieni wierzby i lip. Te zasoby są przeciwieństwem drzew laurowych, gajów oliwnych czy bezkresnych mórz, do których przyzwyczaili nas starożytni. Nie laury i cyprysy, a jawory stawały się „leśnymi wizytówkami” sielanki. Przy swoich pierwszych twórczych próbach poeci okresu staropolskiego najchętniej posługiwali się nazwami odmian łacińskich. Przykładem były osadzone w konwencji wergiliańskiej eklogi panegiryczne Grzegorza z Sambora zwanego Vigilantusem (Nadolski, 1961). Motywacją dla poetów do poszukiwania staropolskich odpowiedników dla „sielanki” było

pragnienie odnalezienia bardziej autentycznych i specyficznie polskich określeń dla tego gatunku literackiego. Te nazwy powinny wyróżniać się tonem obyczajowo-religijnym, mieć analogiczne zastosowanie, jak również typowo polskie brzmienie. W przypadku sielanki słowo to kończy się sylabą „ka”, co przydawało mu dźwięczności właściwej formantom zdrobnieniowym i tym samym budziło pozytywne konotacje. Tutaj właściwym *exemplum* jest skotopaska, pastorałka, wilaneska, czy pastuszka. Podobnie było z imionami bohaterów. Zmiana imion dopasowanych do polsko-ruskiej lokalizacji realizowała się w tekstach sielankowych na zasadzie przekładu adaptacyjnego, sprowadzającego się do zmiany imion co do analogii fonicznej. Dla przykładu w sielance *Kosarze* Szymonowica Milon i Bukajos teraz przyjmują swojskie imię – Miłko i Baty. Obecność imion o lokalnym zabarwieniu nie przeczyła tworzeniu fikcyjnego uniwersum, które czerpało inspirację zarówno z antycznej tradycji pasterskiej, jak i z ruskiej kultury chłopskiej, wyrażającej się w bezpośrednim odwołaniu do Muz: „Muzy, uciszne, Muzy, teraz zaczynajcie./ A ze mną moje piękną pannę wysławiajcie” (*Kosarze*, w. 36–37) (Ziomek, 2012).

Osadzenie polskiej sielanki w klasyfikacji genologicznej wiązało się z komplikacjami. Mimo iż korzenie tego gatunku są antyczne, to już nazwa, grunt, na którym była uprawiana, oraz uwarunkowania epoki, która ukonstytuowała to pojęcie, były zgoła odmienne. Wydobycie nazwy „sielanka” ze słowa „sioło” skutkowało wyznaczeniem dla tego gatunku drugiego toru opisu historycznoliterackiego. Nowy termin wykluczał możliwość podtrzymania zasady przedłużania trwania gatunku w niezmięnionej postaci. Wraz z nową nazwą pojawił się odrębny byt genologiczny, choć niemal całkiem wpisany w starożytną tradycję poezji pasterskiej. Jednakże z tytułu nadania dawnemu gatunkowi nowej i typowo polskiej nazwy doszło do odseparowania sielanki od ekspansywnej orientacji antyku. W następstwie gatunkowe ujęcie sielanki w staropolszczyźnie przedstawiało ją jako strukturę identyfikującą się tylko z wybranymi cechami, uznanymi w ogólnej myśli teoretycznej za wyróżniające się i gatunkotwórcze. Jakość polskości kryjąca się w nazwie „sielanka” musiała więc oddalić ów gatunek z pola dotychczasowych ścisłych norm kwalifikacji genologicznej, ograniczając kryteria gatunkowe do określenia warstwy *res* (Michałowska, 1975), a to wymusiło konieczność przeformułowania tradycyjnych narzędzi analizy literackiej. Badacze, zamiast skupiać się na sztywnych kategoriach gatunkowych, zwrócili uwagę na bardziej konkretne elementy tworzące tekst literacki. W centrum zainteresowania znalazły się więc portrety psychologiczne postaci, ich interakcje oraz tło wydarzeń, czyli opisany świat.

Współczesna teoria literatury, badając sielankę, napotyka znaczną liczbę różnorodnych interpretacji tego gatunku. Przykładowo, Anna

Czabanowska-Wróbel, analizując utwór Marka Zaleskiego *Echa idylli*, sytuuje go na pograniczu między idyllą a elegią. Autorka zwraca uwagę, że sielankowy charakter utworu zostaje zniuansowany przez melancholijne próby odtworzenia i przewartościowania konwencji tego gatunku (Czabanowska-Wróbel, 2009). *Ergo* panująca tendencja co do definiowania gatunku sielanki na gruncie poetyki historycznej utrwaliła się w schematyczny sposób. Już w skróconym wyjaśnieniu pochodzącym ze *Słownika języka polskiego* znajdujemy wyjaśnienie słowa „sielanka”. W pierwszym podanym znaczeniu jest to określenie beztróskiego, spokojnego i szczęśliwego życia. W dyskursie literackim termin ten został jednak uściślony i obecnie przede wszystkim określa gatunek poetycki, z którego pierwotnie pochodzi. W tymże hasle podano, że sielanka to gatunek utworu poetyckiego, wyróżniający się zwykle tokiem liryczno-opisowym, w którym w sposób wyidealizowany opiewane są uroki życia wiejskiego. Ponadto tuż pod definicją autor zaproponował stosowanie nazewnictwa synonimicznego w postaci takich pojęć jak: bukolika, idylla, pastoralka. W kolejnej części owego wyjaśnienia znalazły się terminy wskazujące na typologizację pojęcia sielanki, sklasyfikowane ze względu na rodowód: sielanka grecka, rzymska, staropolska, czy też z uwagi na tonację uczuciową – sielanka sentymentalna, popularna zwłaszcza w dobie sentymentalizmu oświeceniowego, czy też, ulubiona przez klasyków, sielanka dworska (Szymczak, 1992). Pomimo ogromnego skrótu w formule, w jakiej zwykle nakreślane są definicje słownikowe, podstawowe wyjaśnienie pojęcia sielanki zaproponowane w tym słowniku nie tylko pomija etymologię samego słowa, ale również prezentuje niepełne klasyfikacje tej struktury genologicznej, bez dokładnych odniesień co do stosowanych kryteriów w jej uznawaniu i rozpoznawaniu. W kontekście genezy samego gatunku i znacznego skomplikowania w przestrzeni rodowodowo-kulturowej kształtującej się już od antyku wydaje się to krzywdzące dla bogatej tradycji literatury pastoralnej w ogóle.

Tę kwestię warto wyeksplikować poprzez analizę porównawczą. W tym celu trzeba przyrzeć się kolejnym słownikowym wyjaśnieniom hasła „sielanka”. *Słownik terminów literackich* prezentuje skondensowane, aczkolwiek rozbudowane objaśnienie terminu „sielanka” (w sensie gatunku literackiego). Definicja rozpoczyna się przytoczeniem tłumaczeń pojęcia w kilku językach nowożytnych, przy zachowaniu określonej chronologii. Sięga zatem do tradycji anglosaskiej: *idyll*, *bucolic*, *pastoral*, do francuszczyzny: *idylle*, *bucolique*, do języka niemieckiego: *die Idylle*, czy też do języka rosyjskiego: *идиллия* (Głowiński, Kostkiewiczowa, Okopień-Sławińska i Sławiński, 1989). Już samo umiejscowienie etymologii słowa na płaszczyźnie głównych języków europejskich wskazuje po pierwsze: na historyczny związek gatunku z określoną strefą geograficzną, po

wtóre: wyjaśnia konkretne konotacje terminologiczne sielanki z innymi nazwami, które są używane w formie uproszczeń, a przez to mylnie traktowane jako synonimy. Z przytoczonych haseł wynika również, że najbliższej oryginalnego pojęcia sielanki pozostaje język angielski, który przejął wierną pisownię z łaciny: *idyll*. Tymczasem żaden współczesny europejski język nie zachował greckiego *bucolice*. Janusz Sławiński, w swojej definicji omawianej formuły, precyzyjnie wskazuje na jej korzenie, wywodząc gatunek z dwóch głównych źródeł starożytności. Pierwszym z nich jest Grecja, a konkretnie twórczość Teokryta z III w. p.n.e., który uznawany jest za prekursora sielanki. Drugim fundamentalnym ośrodkiem kształtowania się tego gatunku była literatura rzymska, ze szczególnym uwzględnieniem dorobku Wergiliusza z I w. przed Chrystusem. Pod względem formalnym koncepcje sielanki tych dwóch prekursorów były zgoła odmienne. Sielanka Teokryta wychodziła z dwóch różnych źródeł kompozycyjnych. W pierwszym z nich oś konstrukcyjna całego utworu zasadzała się na przedstawieniu realistycznego obrazka ukazującego krajobraz oraz życie bohaterów. Z kolei w drugim typie ta struktura genologiczna stawała się formą gry literackiej, w której zaszyfrowywano aktualne problemy społeczno-obyczajowe. W przeciwieństwie do klasycznych wzorców kompozycyjnych nurtu aleksandryjskiego, spopularyzowanego przez Wergiliusza, wprowadził nową jakość do poezji sielankowej. Opierając się na obserwacji życia codziennego, poeta czerpał inspirację z różnorodnych źródeł: od wiejskich scen pracy pasterzy poprzez ludowe obrazki rodzajowe i legendy pasterskie o sycylijskich korzeniach aż po opowieści miejskie, wzbogacone motywami mitologicznymi.

Odrębne pojmowanie gatunkowości sielanki przez Wergiliusza i Teokryta wynikało z odmiennego trzonu kompozycyjnego, na podstawie którego sielanki rzymianina nazywane były konwencjonalnymi, natomiast utwory poety z Syrakuz nosiły miano realistycznych. To ustalenie jest najczęściej spotykanym stwierdzeniem w opisie najdawniejszych wyznaczników omawianego gatunku. Wyraźne zróżnicowanie typów sielanek już od czasów pierwszych jej twórców doprowadziło do przejścia zasady o dyferencjacji prekursorskich utworów ze względu na kilka dystynkcji odnoszących się do odmienności: źródła powstania, osi konstrukcyjnej, charakteru świata przedstawionego, prezentowanej treści etc. Przez wzgląd na tę „dwumodelowość” kryteria, które choć typowe dla genologicznego opisu sielanki, komplikowały późniejsze próby klasyfikacji dzieł reprezentantów tego gatunku w kolejnych epokach literackich. Jerzy Ziomek twierdzi, że antagonistyczne pojmowanie konwencjonalności i realizmowości w badaniach nad dawną sielanką nie jest trafnym ujęciem problemu, bowiem w jednym, jak i w drugim przypadku mamy do czynienia z określoną konwencją, tyle że są to konwencje różnego rodzaju. U Greka

konwencją w kreśleniu bukolicznego świata był „kostium”, a u autora *Eneidy* to realia wiejskie, przy czym nie wynika z tego, że były one odbiciem szczęścia lub nieszczęścia pasterza (Ziomek, 2012).

Stanowiska badaczy dawnych odmian sielanki w kwestii denotacji nazewnictwa gatunków pastoralnych różnią się od siebie. Niektórzy wychodzą z założenia jakoby pierwowzory grecki oraz rzymski były swoimi przeciwieństwami. Wśród nowożytnych komentatorów podobieństw i różnic w strukturze nazw gatunkowych takich utworów pojawiali się zarówno zwolennicy uproszczeń terminologiczno-semantycznych, jak i propagatorzy ich różnorodności oraz autonomii. Wyznawcą pierwszej opcji był Eobanus Hessus – XV-wieczny niemiecki latynista, który przy okazji przekładu *Idylli* Teokryta orzekł, że wszystkie te teksty etymologicznie wpisywały się w poetykę antycznego *bucolicum*, gdyż bukolika była terminem o najszerszym spektrum semantycznym, stąd też można było jej używać do opisu poezji traktującej o życiu stróżów kóz, owiec czy wołów. Proponował, aby pojęcie bukoliki traktować jako archetyp, pierwotnie związany z kultem wołu. W ten sposób bukolika obejmowała semantycznie wszystkie zajęcia związane z hodowlą zwierząt gospodarskich (Nauert, 2005). Zatem bez znaczenia, czy w tekstach tego typu mamy do czynienia z opiekunami wołów, kóz czy owiec, gdyż bukolika jest pojęciem nadrzędnym i pierwotnym w stosunku do wszystkich tych profesji. Wielu innych badaczy dostrzegało rozmaite analogie pomiędzy tekstami Wergiliusza i Teokryta, dowodząc zbieżności w tematycznych zasadach gatunku. Anna Krzewińska, opierając się na ustaleniach Jana Struma, dostrzega istotną prawidłowość. Wszystkie utwory tego typu, pomimo różnorodności tytułów stosowanych przez autorów, można zaklasyfikować jako bukoliki, czyli poetyckie wyobrażenia życia pasterskiego. Badaczka zwraca uwagę na konieczność odróżniania tych utworów od innych gatunków, których nazwy, choć podobne, nie są z nimi tożsame (Krzewińska, za: Sturm, 1979)².

Analiza słowotwórcza hasła *idylle* odsyła nas do greckiego *eidyllion* (obrazek). Mowa o obrazku z życia ludzi o niskim statusie społecznym, trudniących się pilnowaniem owiec lub kóz. Z kolei – jak już wspomniano – pochodzenie słowa „ekloga” naprowadza na grecki źródłosłów, będący połączeniem pojęć *aix* i *logos*, oznaczających „rozmowę koziarzy” (Krzewińska, 1979). Dodatkowych dylematów etymologicznych dostarcza, wywodzące się z tej rodziny gatunkowej, greckie słowo *ejdyllion*, które na przestrzeni wieków było rozmaicie interpretowane. W XVI-wiecznych pismach Jodoka Villichiusa, w których znaleźć można komentarze

2 Źródło, do którego sięga Krzewińska: M. Crusii, *Scholia In primam, secundam et tertiam Virgilio eclogam Sturmiana*, Argentorati 1556, k. A 3.

na temat eklog Wergilego, skorzystano z ustaleń późnego antyku. W tym wypadku posługiwano się też wymiennie określeniem *ejdyllion*:

które potraktowane zostaje wymiennie z eklogą i uznane wraz z nią za nadrzędne w stosunku do terminu *bukolika*. Renesansowy komentator uzasadnia tę propozycję argumentem, że oprócz wolarzy występują niejednokrotnie w *Idyllach* Teokryta i *Eklogach* Wergilego równocześnie obok siebie stróże innych rodzajów bydła (Krzewińska, 1979, s. 21).

Wszakże w ujęciu Hermanna Hessego słowo *ejdyllion* (skądinąd używane zamiennie z hasłem *ejdyllia*) miało już o wiele węższe znaczenie, ponieważ służyło wyłącznie jako tytuł utworów Teokryta. Hesse opierał swoją tezę na wyprowadzeniu genezy tego słowa. Uważał, że termin *ejdyllion* pochodzi od słowa *ejdos*, oznaczającego obraz lub figurę mowy, rozumiane jako wiersz drobnych rozmiarów lub mały poemat (Krzewińska, 1979). Mimo etymologicznej różnorodności wiadomo, że autor *Eneidy*, zapożyczając od Teokryta: rekwizyty pasterskie, opis postaci, ich imiona, topikę arkadyjską, konkretne zwroty, które sygnują status bohaterów, ujednolicił zakres denotacji gatunkowej idylli i eklogi, co skutkowało zatarciem formalnych granic w obrębie wszystkich struktur poezji pastoralnej. Z drugiej strony płynność pomiędzy wyznacznikami tych odmian gatunkowych na przykładzie dzieł starożytnych twórców dowodziła, że kodyfikacja gatunku według zawarcia jednej tylko grupy bohaterów ze względu na ich profesję (np. tylko pasterzy owiec) okazała się zbyt wąska semiotycznie i mało przydatna podczas omawiania tej grupy tekstów. Wobec tego trudno mówić o ustanowieniu hierarchii wśród gatunków pastoralnych. Bez żadnych genologicznych obostrzeń, w coraz to nowszych utworach, pojawiały się osoby zajmujące się stróżowaniem różnych zwierząt gospodarstwa domowego. Najwyraźniej też dlatego, iż w różnych rejonach antycznej Grecji i Italii, ze względu na klimat czy też ukształtowanie powierzchni, potrzebne były inne zwierzęta hodowlane. W XX w. doszło do uproszczenia zakresu semantycznego tych gatunków, wskutek czego częstokroć terminy bukolika i idylla stosowane są wymiennie. Zrównanie genologicznego postrzegania gatunków pastoralnych *sensu largo* było podyktowane faktem, iż poetyki miały kłopot z rodzajowym przyporządkowaniem gatunku. Opowieść z życia pasterzy nacechowaną elementami lirycznymi zaliczano najczęściej do rodzaju dramatycznego ze względu na formę podawczą dialogu, toteż z idylli z łatwością wykształcił się dramat pastoralny (Ziomek, 2012). Wszelako współczesne ujęcia specyfiki gatunków pastoralnych zawierają więcej szczegółów w definicji. Marek Bernacki oraz Marta Paulus nieco bardziej sprecyzowali zakres kryteriów gatunkowych dla rzymskiego wzoru sielanki, wyjaśniając, że *Bukoliki*

i *Georgiki* jako flagowe dzieła Wergiliusza w przeciwieństwie do założeń genologicznych wykształconych przez Teokryta stały się reprezentantami odmiany sielanki pojmowanej jako:

mocno skonwencjonalizowana alegoria, osadzona w wyidealizowanej, mitycznej krainie Arkadii, zamieszkiwanej przez pasterzy, rolników, myśliwych i rybaków, którzy wiodą żywot prosty, szlachetny oraz zgodny z prawidłami otaczającej ich natury (Bernacki i Pawlus, 1999, s. 436).

Konstatacje wokół nazewnictwa tekstów, będących pierwowzorami odłamu literatury pastoralnej, stały się niezwykle istotne w kontekście zagadnienia ewolucji gatunku sielanki, bowiem implikują trudności w ustaleniu pierwszeństwa jej składników genetycznych. A zatem uniemożliwiały zhierarchizowanie poszczególnych elementów sielanki według kryterium chronologii. Jednakowoż już w starożytności inicjowano próby stworzenia czegoś na kształt hierarchii nazw struktur genologicznych, które pozwoliłyby utrzymać względną jedność składników gatunkowych. Zazwyczaj uznawano wyższość terminu bukolika nad eklogą bądź idyllą, gdyż uważano, że pojęcie to jest bezpośrednim odwzorowaniem wykładnika treściowego z wszystkimi jego elementami, znajdującymi się w pozycji składników gatunku. Stąd tym bardziej dziwi zanik tej nazwy w bieżącym nazewnictwie. Samo pojęcie „bukolika” najściślej łączy się z miejscem przywoływanym w tekście poprzez najszerszą rozpiętość w użyciu tropów literackich, co już w przypadku idylli nie jest tak oczywiste z powodu jej terminologicznego ograniczenia do niskiej kategorii słów, rozumianej jako jej zdrobniałej natury.

Carmen bucolicum dawniej sytuowała się na czele wszystkich gatunków pastoralnych. Ustalenia na ten temat pojawiały się niemal we wszystkich wstępach i opracowaniach do przekładów dzieł Wergilego i Teokryta. Nowożytni tłumacze definiowali bukolikę, zazwyczaj odchodząc od wcześniejszych uszczegółwiających systematyk w kierunku orientacji generalizującej, która była tak uproszczona, że trudno było o precyzyjne zaznaczenie rodzajowości *carmen bucolicum*. W objaśnieniach do *Eklog* Wergiliusza znalazła się konstatacja Krzewińskiej, że bukolika to: „dzieło albo wiersze zawierające rozmowy pasterzy o trzodach lub innych wiejskich rzeczach” (Krzewińska, 1979, s. 27). Przy czym zarówno słowo „dzieło”, jak i „wiejskie rzeczy” to zagadnienia uniwersalne, pod którymi może się kryć wszystko. Nie sposób różnicować dawnej bukoliki od dawnej idylli, bowiem dla obu podstawowym środkiem wyrazu była alegoria. Jak wynika z pism starożytnych i nowożytnych komentatorów *Eklog* Wergilego, ich antyczne realizacje szczególnie chętnie eksploatowały alegorię, co również sugerują zachodnie oraz staropolskie poetyki. Zgodnie z argumentacją Ewy Rot:

Sielanki sytuują się na jeszcze innym pograniczu: między dosłownością i alegorią. Oto, abstrahując od problemu, czy i w jakim zakresie sielanka antyczna w zamierzeniu jej autorów miała być alegoryczna, należy uznać, że (m.in. na skutek alegoryzujących komentarzy) właśnie alegorię zaczęto postrzegać jako istotny składnik literatury pastoralnej. Możliwe, że antyczne i staropolskie utwory bukoliczne podlegały ciągłej alegorezie hermeneutycznej, dokonywanej przez kolejnych sielankopisarzy (Rot, 2007, s. 7–8).

W konstatacji, według etymologii nazwy „bukolika”: z greki *boukólos* – „pasterz wołów”, bukolik – „pieśni pasterza wołów”, a przede wszystkim co do sposobu przedstawiania treści poprzez osobę głównego bohatera, trzeba mieć świadomość, iż u początku gatunku sielanki zbiegają się dwie tradycje. Pierwsza z nich – literalna, wyprowadza bukolikę z obrzędów pasterskich oraz łączy ją z czynnościami pasterskimi, rozumianymi w sposób dosłowny. Druga – literacka, wywodzi sielankę z mitu o Dafnisi, który ściśle wiązał pasterstwo (rozumiane niedosłownie) z uprawianiem poezji (Rot, 2007). Ten stan rzeczy przekładał się na sposób deskrypcji samych postaci sielankowych, wszak z jednej strony pasterze funkcjonują w tekście jako opiekunowie zwierząt, zaś z drugiej – zaszyfrowanej perspektywy – przez alegorię, przybierają postać poetów imitujących mityczne wzory postaw. Posłużenie się kostiumem pasterskim do alegorycznego przedstawienia postaci i sytuacji współczesnych piszącemu umożliwiała autorowi poruszenie dowolnego tematu, a zarazem wzięcia go w bezpieczny nawias umowności (Walińska, 2003). Badania sugerują, iż leżąca u podstaw tradycji bukolicznej dwoistość świata i postaci sielankowych, nawet jeśli nie była odbierana w dwojnasób, to i tak spełniała zamierzony cel, którym jest traktowanie wiejskich bohaterów sielankowych jako nie do końca realnych reprezentantów w ich czystej ludzkiej naturze. Zgodnie z interpretacją Marzeny Walińskiej, jedynie odbiorca posiadający odpowiednie kompetencje jest w stanie rozpoznać i docenić złożoność postaci literackich, które na pierwszy rzut oka mogą się wydawać niezgodne z konwencjami. Dla czytelnika nieobeznanego z konwencją sielankową obraz pasterza wyrażającego głębokie uczucia za pomocą wyszukanego języka może się wydawać nieprawdopodobny i oderwany od rzeczywistości (Walińska, 2003).

W niniejszym szkicu dotknięto problemu złożoności nomenklatury gatunku sielanki w ujęciu słownikowo-definicyjnym z równoczesnym rozpatrzeniem jej etymologicznego rodowodu. Jednakże zagadnienie dotyczące jej nazewnictwa jest o wiele bardziej skomplikowane, przez co warte zgłębienia w osobnym szkicu. Słusznym polem do kolejnych rozważań byłoby rozpatrzenie sielanki w kontekście historycznym

z uwzględnieniem jej ścisłych powiązań z ewolucją starożytną, staropolską i nowożytną myśli teoretycznoliterackiej. Cenne z tych badań okazują się dawne teksty znanych kodyfikatorów, krytyków i badaczy literatury, jak np. *Ars Grammatica* Diomedesa, komentarze do Wergiliusza *Interpretationes Vergilianae* Tiberiusza Claudiusza Donatusa, *O poezji doskonałej* Mikołaja Kazimierza Sarbiewskiego, *L'Art poétique* Nicolas Boileau, *Historia Nauk Wyzwolonych* Juvenela de Carlancaza czy też poetyki autorstwa polskich oświeceniowych literatów i normatywistów na czele z Filipem Neriusem Golańskim (*O wymowie i poezji*), Franciszkiem Ksawerym Dmochowskim (*Sztuka rymotwórcza*), Ignacym Krasińskim (*O rymotwórstwie i rymotwórcach*), Józefem Korzeniowskim (*Kurs poezji*) i in.

BIBLIOGRAFIA

Teksty źródłowe

- Gawiński, J. (2007). *Sielanki z gajem zielonym*, wyd. E. Rot. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Szymonowicz, S. (1914). *Sielanki i inne wiersze polskie*, wyd. J. Łoś. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Von Kleist, E.Ch. (1804). *Frühling*. Berlin: bei Johann Friedrich Unger.

Opracowania

- Bernacki, M.i Pawlus, M. (red.). (1999). *Słownik gatunków literackich*. Białsko-Biała: PPU „PARK”.
- Colletet, G. (1657). *Discours du poème bucolique, où il est traité de l'églogue, de l'idyle et de la bergerie*. Paris: Chamhoudry.
- Cuddon, A. (red.). (1982). *A Dictionary of literary terms*. London: Penguin Books.
- Czabanowska-Wróbel, A. (2009). Takich ogrodów nie znajdziesz na świecie. *Teksty Drugie*, nr 3, 140–146.
- Jarrety, M. (2001). *Lexique des termes littéraires*. Paris: Le Livre de Poche.
- Kalivoda, G. (1998). *Historisches Wörterbuch der Rhetorik*. Tübingen: De Gruyter.
- Krzewińska, A. (1979). *Sielanka staropolska, jej początki, tradycje i główne kierunki rozwoju*. Warszawa–Poznań–Toruń: PWN.
- Michałowska, T. (1975). Gatunek staropolski – obiekt i narzędzie poznania historycznoliterackiego. *Pamiętnik Literacki*, nr 2(66), 99–124.
- Nadolski, B. (red.). (1961). *Polski Słownik Biograficzny*. Wrocław: PAN.

- Nauert, G.Ch. (2005). Hesus Helius Eobanus. Reviews – the Poetic Works of Helius Eobanus Hesus: Student Years at Erfurt, 1504–1509. *Renaissance Quarterly*, nr 1(58), 257–259. DOI: 10.1353/ren.2008.0645
- Pelc, J. (1994). *Literatura renesansu w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Pontani, J. (1593). *Poeticarum institutionum libri tres*. Ingolstadii: Excudebat Adam Sartorius.
- Rieger, J. (red.). (2014). *Słownictwo polszczyzny gwarowej na Brzławszczyźnie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa.
- Scaliger, J.C. (1561). *Poetices libri septem*. Lyon: apud Antonivm Vincentivm.
- Szymczak, M. (red.). (1992). *Słownik języka polskiego*. Warszawa: PWN.
- Viperano, G.A. (1579). *De poetica libri tres*. Antwerpia: Ex officina Christophori Plantini.
- Walińska, M. (2003). *Mitologia w staropolskich cyklach sielankowych*. Katowice: Gnome.
- Ziomek, J. (2012). *Renesans*. Warszawa: PWN.

Roksana Rał-Niemceczek – doktor literaturoznawstwa, adiunkt w Instytucie Nauk o Literaturze Uniwersytetu Opolskiego, kierowniczka Działu Współpracy Regionalnej Centrum Badań Epok Wczesnonowożytnych UO. Autorka m.in. takich artykułów jak: *Amor sacro et Amor profano. Uwagi o neoplatonizmie w Assuncie C.K. Norwida; Substrat jako fundament konwencjonalizacji wtórnej sielanki staropolskiej; Rola kobiet w dramacie „Pentesilea” Szymona Szymonowica; Sielanki albo Pieśni” Adriana Wieszczyckiego w perspektywie miłości neoplatońskiej*. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół literatury staropolskiej, genologii tekstów, metodologii badań humanistycznych oraz związków kulturowo-naukowych pomiędzy Polską a Padwą. Na co dzień łączy pracę naukowo-dydaktyczną jako adiunkt w Instytucie Nauk o Literaturze UO z pracą nauczyciela języka polskiego w szkole podstawowej.

Maciej Zakrzewski

<http://orcid.org/0000-0002-2608-7533>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

maciej.zakrzewski@ipn.gov.pl

DOI: 10.35765/pk.2025.4801.13

Polacy i Niemcy w cieniu geopolityki.
Zagadnienie polsko-niemieckich relacji społecznych
i mniejszości niemieckiej w publicystyce środowiska
„Buntu Młodych” i „Polityki” (1931–1939)

STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia ewolucję poglądów środowiska skupionego wokół pisma „Bunt Młodych” (od 1937 wychodzącego jako „Polityka”) na kwestię relacji polsko-niemieckich na gruncie społecznym. Autorzy obu tytułów w kwestiach mniejszościowych skupiali się głównie na relacjach z ludnością żydowską i ukraińską. Niemcy, jako mniejszość, ale także jako obywatele Wolnego Miasta Gdańska byli tematem pobocznym, jednak – co ważne – związanym z poglądami autorów na właściwe stosunki polsko-niemieckie na gruncie międzypaństwowym. Niniejszy tekst jest rozwinięciem i uzupełnieniem tez, które w książce *Rewolucja konserwatywna – przypadek Polski. Myśl polityczna środowiska „Buntu Młodych” i „Polityki” (1931–1939)* zostały jedynie zarysowane. Szczególnie istotnym elementem jest powiązanie ewolucji poglądów na relacje narodowościowe ze zmianą sytuacji międzynarodowej. Wyraźne było narastanie wagi tzw. problemu niemieckiego wraz z zaostrzeniem się stosunków z Rzeszą Niemiecką. Najbardziej wymownym elementem zmiany była publikacja w 1939 r. pracy Józefa Winiewicza *Mobilizacja sił niemieckich w Polsce*, będąca wstępem dla jego późniejszych prac teoretycznych w Ministerstwie Prac Kongresowych Rządu RP w Londynie w latach II wojny światowej. Artykuł przedstawia jeden z aspektów geopolitycznego uwarunkowania linii programowej pisma względem mniejszości, co uwypukla walor realizmu politycznego w przedwojennej działalności Jerzego Giedroycia i jego współpracowników.

SŁOWA KLUCZE: mniejszość niemiecka, „Polityka”, Giedroyc, Winiewicz, Pruszyński

Sugerowane cytowanie: Zakrzewski, M. (2025). Polacy i Niemcy w cieniu geopolityki. Zagadnienie polsko-niemieckich relacji społecznych i mniejszości niemieckiej w publicystyce środowiska „Buntu Młodych” i „Polityki” (1931–1939). © ⓘ *Perspektywy Kultury*, 1(48), ss. 207–221. DOI: 10.35765/pk.2025.4801.13

ABSTRACT

Poles and Germans in the Shadow of Geopolitics: The Issue of Polish-German Social Relations and the German Minority in the Journalism of the *Bunt Młodych* and *Polityka* Milieus (1931–1939)

The article presents the evolution of the views of the milieu centered around the magazine *Bunt Młodych* (from 1937 published as *Polityka*) concerning Polish-German social relations. On minority issues, the authors of both titles focused mainly on relations with the Jewish and Ukrainian populations. Germans, as a minority but also as citizens of the Free City of Danzig, were a side topic, but importantly related to the authors' views on proper Polish-German relations on interstate grounds. The present text develops and complements the theses presented in the book *Conservative Revolution – the Case of Poland*. The political thought of the milieu of *Bunt Młodych* and *Polityka* (1931–1939) which had previously only outlined these ideas. A particularly important element is the demonstration of the link between the evolution of views on national relations and the change of the international situation. The growing importance of the so-called “German problem” became evident with the worsening of relations with the German Reich. The most striking indication of this shift was the publication in 1939 of Józef Winiewicz's work *Mobilization of German Forces in Poland*, which served as a prelude to his later theoretical work at the Ministry of Congress Works of the Polish Government in London during the Second World War. This article presents one aspect of the geopolitical conditioning of the magazine's program line towards minorities, which highlights the value of political realism in the pre-war activities of Jerzy Giedroyc and his associates.

KEYWORDS: German minority, *Bunt Młodych*, Giedroyc, Winiewicz, Pruszyński

Grupa skupiona wokół redagowanego przez Jerzego Giedroycia pisma „Bunt Młodych” (od 1937 r. wychodzącego pod tytułem „Polityka”) była jednym z najbardziej interesujących środowisk młodej prawicy w okresie dwudziestolecia międzywojennego w Polsce. Potwierdza to nie tylko format postaci, które zaczynały swoją drogę publicystyczną na łamach wspomnianych gazet, ale także trwające od niemal pięciu dekad zainteresowanie ze strony badaczy (Król, 1978; Habielski, 2006; Zakrzewski, 2021). Z pismem współpracowali m.in. bracia Ksawery i Mieczysław Pruszyńscy, bracia Aleksander i Adolf Maria Bocheńscy (w mniejszym zakresie najstarszy z rodzeństwa Józef Maria), Jan Frankowski, Józef Winiewicz, Stefan Kisielewski, Stanisław Stomma, Wacław Zbyszewski czy Kazimierz Studentowicz. Nie należy zapominać o Jerzy Giedroyciu, redaktorze „Buntu” i prawdziwym animatorze tego środowiska. Dwutygodnik

„Bunt Młodych” powołano do życia w 1931 r. jako organ prasowy akademickiej organizacji Myśl Mocarstwowa (Tomczyk, 2008). Ruch tzw. mocarstwowców uformował się po zamachu majowym w 1926 r. na fali politycznego zbliżenia środowisk konserwatywnych i piłsudczykowskich. W opozycji do młodzieży narodowej, dominującej na uczelniach, próbowano wypracować program Polski mocarstwowej, w którego centralnym punkcie znajdowała się kategoria państwa, nie narodu. Należy podkreślić, że „imperializm” nie był deklaracją potęgi, ale postulatem na przyszłość, odległym celem, do którego należy zmierzać dla zachowania niepodległości. W związku z położeniem geograficznym pomiędzy Niemcami a Rosją stwierdzano, iż próby zachowania *status quo* będą skazane na porażkę. Mimo iż od jesieni 1932 r. pismo zrezygnowało z oficjalnej afiliacji Myśli Mocarstwowej, to nie wyzbyło się hasła imperializmu. W 1938 r. wyszła programowa broszura pod wymownym tytułem *Polska idea imperialna*.

Przez niemal dekadę na łamach pisma, a także w wydawanych książkach, tworzono program wzmocnienia wewnętrznego i zewnętrznego państwa. Rozważano ówczesne zagadnienia międzynarodowe, ustrojowe, społeczne i gospodarcze. Wiedzano, iż kwestia podmiotowości politycznej Rzeczypospolitej była złożona, występowało wiele, często ze sobą zazębianych czynników. Publicyści „Buntu” zdawali sobie sprawę, iż siła gospodarcza państwa czy stabilność społeczna miały zasadnicze znaczenie dla możliwości gry międzynarodowej. Szczególnie wątek ten był istotny w kwestii mniejszości narodowych, gdzie często splecione były ze sobą problemy wewnętrzne z zewnętrznymi. Wyraźnie było to widoczne w przypadku mniejszości ukraińskiej, gdzie postulat powołania niepodległego państwa ukraińskiego kosztem terenów ówczesnego Związku Radzieckiego dotykał w sposób oczywisty problemu Galicji Wschodniej i ułożenia relacji z ukraińskimi mieszkańcami tamtego obszaru. Trochę inny charakter miała kwestia ludności żydowskiej, która z racji braku własnego państwa stawała się problemem w dużej mierze o charakterze wewnętrznym, choć i tu – poprzez postulat wspomagania ruchu syjonistycznego – starano się powiązać zagadnienie krajowe z otoczeniem międzynarodowym. O ile jednak zagadnienie mniejszości ukraińskiej czy żydowskiej w dużej mierze przykuwało uwagę autorów ze względu na skalę zjawiska, o tyle nieco inaczej podchodzono do problemu niemieckiego. Poświęcano mu zdecydowanie mniej miejsca i nie upatrywano w nim istotnego problemu. Zagadnienie pojawiało się jednak na łamach obu tytułów, co było zawsze powiązane ze specyfiką sytuacji politycznej.

Należy przypomnieć, że od zawarcia pomiędzy Rzeczypospolitą a III Rzeszą protokołu o niestosowaniu przemocy w styczniu 1934 r. do momentu jego wypowiedzenia wiosną 1939 r., „Bunt Młodych”, głównie piórem A.M. Bocheńskiego, forsował ideę współpracy z Niemcami w celu

współdziałania w rozbiciu ZSRR. Program ten daleki był od jakichkolwiek sympatii ideowych i miał charakter czysto taktyczny (Zakrzewski, 2021, s. 296 i n.). Ta perspektywa geopolityczna zdecydowanie narzucała jednak ogłęd spraw na kwestie relacji z Niemcami zamieszkującymi tereny II Rzeczypospolitej czy obszar Wolnego Miasta Gdańska (w tym przypadku trudno się posługiwać kategorią „mniejszości niemieckiej”) i ukazywała bliskie powiązania, jak w przypadku Ukraińców, pomiędzy jedną płaszczyzną a drugą. Poniżej zostanie zaprezentowana ewolucja spojrzenia w kontekście sytuacji międzynarodowej, symbolizowana z jednej strony książką K. Pruszyńskiego pt. *Sarajewo 1914, Szanghaj 1932, Gdańsk 193?* z 1932 r. i pracy J. Winiewicza pt. *Mobilizacja sił niemieckich w Polsce z 1939 r.*

Gdańsk 193?

W pierwszym okresie funkcjonowania pisma na kwestii społecznych relacji polsko-niemieckich na terenach mieszanych zaciążyła z jednej strony ogólna perspektywa geopolityczna, z drugiej zaś, wkomponowana w powyższą, sprawa Gdańska. To właśnie w kontekście Wolnego Miasta Gdańska analizowano wzajemne stosunki narodowościowe. W tym okresie – co ważne – „Bunt Młodych” był bezpośrednio powiązany z Myślą Mocarstwową, jego tezy programowe odzwierciedlały w dużej mierze stanowisko organizacji. Na łamach pisma i w deklaracjach ideowych stawiano hasło „Polski jagiellońskiej”, w planie strategicznym interpretowano je natomiast niezwykle szeroko. Odznaka organizacji zawierała w sobie symboliczne dwa miecze grunwaldzkie – skierowane horyzontalnie – ku wschodowi i zachodowi. Nie trzymano się jednak konsekwentnie tej symetrycznej optyki – różnicując zagrożenia i tym samym różnie ustawiając priorytety. Głos A.M. Bocheńskiego, aby orientować się bardziej ku wschodowi (przeciw Rosji), nie był dominujący (Bocheński, 1927, s. 4-7), zdecydowanie popularniejsza był „grunwaldzka” odmiana idei jagiellońskiej. Wbrew perspektywie Bocheńskiego wskazywano na konieczność ekspansji w obu kierunkach, z wyraźniejszym akcentowaniem antagonizmu z Niemcami. Postulowano poszerzenie granicy kraju w kierunku Gdańska, Prus Wschodnich i Litwy oraz, od wschodu, stworzenie buforowego państwa ukraińskiego (Andróżowski, 1928a; Andróżowski, 1928b). M. Zaremba w tekście *O mocarstwową politykę zagraniczną* podkreślał konieczność przelicytowania niemieckiego rewizjonizmu rewizjonizmem polskim. Wzmocnienie kosztem Niemiec miało zdaniem tego autora otwierać drogę do prowadzenia polityki morskiej (Zaremba, 1931). W 1930 r. warszawskie Koło Myśli Mocarstwowej wydało odezwę

o wyraźnym antyniemieckim charakterze, gdzie podnoszono postulat korekty granicy na terenach Prus Wschodnich, Mazur i Śląska Opolskiego. Pisano w niej m.in.:

chcą naszych ziem, niech po nie przyjdą. Ale niech wiedzą, że spotkają cały naród pod bronią, który podejmując rękawicę krzyżacką pójdzie już nie własnych bronić granic, ale wyzwalać, odwieczne polskie ziemie: Mazury, Prusy Wschodnie i Śląsk Opolski. Niech przyjdą – czekamy (Myśl Mocarstwowa, 1930).

W podobnym duchu odbyły się w 1931 r. obchody grunwaldzkie, relacjonowane na łamach „Dnia Akademickiego”, gdzie padło hasło zjednoczenia narodów słowiańskich przeciwko zagrożeniu niemieckiemu (Maliński, 1931; Piłsudski, 1931a).

Jak wspomniano powyżej, do jesieni 1932 r., tj. w okresie bliskich związków „Buntu Młodych” z Myślą Mocarstwową, widoczny był zdecydowany wpływ programu organizacji afiliującej konkretyzowany w tekstach m.in. Rowmunda Piłsudskiego (ówczesnego szefa organizacji), Antoniego Starży i Ludwika Raubacha (Starża, 1931; Raubach; 1931; Piłsudski, 1931b). Nie wahano się sięgać po argumenty bliskie szkole Dmowskiego. A. Starża najszerzej definiował wspólnotę słowiańską, uwzględniając w niej Rosjan, i wskazywał na żywioł niemiecki jako główne i odwieczne zagrożenie, Rosję natomiast postrzegał jako państwo (niezależnie od ustroju), z którym więcej interesów nas łączy niż dzieli (Starża, 1931, s. 2). Nieco inaczej akcenty rozkładał lider mocarstwowców, R. Piłsudski, który w tekście *Frontem do dwóch mórz* pisał, że ani Rosja, ani Niemcy nie mają interesów wspólnych z Polską. Co więcej, to Polska mogła być elementem łączącym interes obu krajów (ich wrogość do Polski jest jego zdaniem permanentna i wynika wręcz z „warunków przyrodniczych”) (Piłsudski, 1931b). W celu obrony własnego kraju należy przede wszystkim wyjść poza partykularną politykę narodową i podjąć misję cywilizacyjną. Piłsudski otwarcie pisał, że obrona Zachodu przed barbarzyństwem jest programem już nieaktualnym, natomiast wciąż ważny pozostaje aspekt obrony krajów słowiańskich przed zalewem germańskim. Ta misja dziejowa wymagała jednak taktycznego kroku, czyli zabezpieczenia granicy wschodniej przed działaniem potencjalnego sojusznika Niemiec, tzn. Rosji (Piłsudski, 1931b, s. 1; Piłsudski, 1929, s. 1). Jak zaznaczono powyżej, nad kierunkiem propozycji w dużej mierze w tym okresie zaciążyła sprawa Gdańska. Zagadnienie Wolnego Miasta w 1932 r. przyciągało znaczną uwagę ze względu na narastający konflikt wokół miasta.

W tym dynamicznym okresie publicyści „Buntu” wskazywali, że władze miasta stanowią ekspozyturę rządu berlińskiego i same wybrały

konfrontację zamiast, leżącej w ich interesie, współpracy z Polską. Dokonywane przez senat gdański utożsamienie interesów miasta z racją stanu Niemiec było – w opinii polskich autorów – zgubne dla niego samego, bowiem od czasu wybudowania portu w Gdyni straciło ono pozycję najważniejszego ośrodka przy ujściu Wisły i stało się portem o zasięgu regionalnym. Jan Koper użył na opisanie sytuacji Gdańska określenia „amputowane miasto” (Koper, 1931, s. 6). Mocarstwowcy odnosili się również do zagadnienia germanizacji Gdańska, zachęcając młodych ludzi do podejmowania studiów na Politechnice Gdańskiej, co miało służyć umacnianiu w nim żywiołu polskiego.

Zasadniczo inny charakter miał natomiast debiut dwudziestopięcioletniego korespondenta krakowskiego „Czasu”, jednego z najważniejszych współpracowników „Buntu” i „Polityki”, K. Pruszyńskiego. Jego reportaże ukazywały się w „Czasie” od 15 do 24 lipca i przedrukowane były w pismach „Dzień Polski” i „Dziennik Poznańskim”. W formie książkowej pt. *Sarajewo 1914, Szanghaj 1932, Gdańsk 193?* wydano je w 1932 r. (Pruszyński, 2004). Wprawdzie jego „gdańskie reportaże” były tylko reklamowane w „Buncie” (z charakterystycznym dopiskiem „O program polityki polskiej w stosunku do wolnego miasta”), to jednak stanowiły ważny element w kształtowaniu się nowej optyki całego środowiska na relacje z Niemcami. Reportaże były nie tyle udokumentowaniem określonej tezy politycznej, ile raczej próbą wnikięcia w skomplikowaną sytuację miasta. W przeciwieństwie do wcześniejszej retoryki, która dostrzegała w polityce Niemców w tym mieście upiory hakatyizmu (Wierciński, 1931, s. 5), Pruszyński – co umożliwiała forma reportażu – był obserwatorem. Starał się dostrzec zawiłości sytuacji, a nie identyfikować „wroga”. Zarysował on granicę pomiędzy tradycją Gedanum, tradycją miasta przywilejów jagiellońskich i współpracy z Polską a stanem obecnym (Pruszyński, 2004, s. 20). Rejestrował nastroje gdańskiej ulicy, rozmawiał z politykami, włączył swój zmysł społecznej obserwacji, nie tracąc jednocześnie z oczu wymiaru politycznego. Nabrzmiała sytuacja była dla niego wynikiem wzajemnych polsko-gdańskich błędów i polityki emocji. Pisał: „bezsensowna «walka» Gdańska z Polską miała charakter licytacji, kto więcej błędów zrobi. Licytacja szła ostro. Licytowały się nie tyle zresztą rządy, co społeczeństwa” (Pruszyński, 2004, s. 87). Dla obu stron sprawa gdańska stała się jednym z instrumentów mobilizacji mas. Taki charakter – nie tylko polityczny, ale i społeczny – sporu czynił z sytuacji istny węzeł gordyjski, który mógł zostać rozwiązany tylko w sposób gwałtowny. Nie przypadkiem w tytule pojawiają się, jako przestroga przed przerodzeniem się kwestii gdańskiej w konflikt na znacznie szerszą skalę, dwa symboliczne wydarzenia: zamach w Sarajewie z 1914 r. i tzw. incydent szanghajski z 1932 r. Zanim jednak Pruszyński wybiegł z profetyczną trafnością w przyszłość, wskazał na dwie główne

iluzje obu stron: miraż odrodzonych wielkich Niemiec i spolonizowanego Gdańska (Pruszyński, 2004, s. 87). Jego zdaniem w Polsce po odzyskaniu niepodległości dokonano zbyt uproszczonej identyfikacji zagadnienia gdańskiego z problemem niemieckim. W spojrzeniu na problem narodowy przywoływał inną optykę niż tę bliską Dmowskiemu – nawet pod postacią „grunwaldzkiej idei narodowej”. Pisał:

Nie zajmując Gdańska, winniśmy byli tym wyraźniej zaznaczyć, że nawet gdyby go nam dano, to uszanowalibyśmy jego naturalny charakter niemiecki w imię owych [jagiellońskich – przyp. M.Z.] tradycji (Pruszyński, 2004, s. 75).

W innym miejscu stwierdzał zaś:

Nasz błąd gdański rozplywa się tak w wielkim błędzie, błędzie pierwotnym dzisiejszej Polski. Byliśmy ciaśni, byliśmy mali. Polskę o imperialnej przeszłości i imperialnych koniecznościach budowano w jej pierwszych latach tym samym schematem, co Łotwę, Czechosłowację, Estonię, co Turcję Kemalistyczną, Litwę Kowieńską. (...), Kijów i Wilno były jedynymi przeblaskami jagiellońskiej purpury, utopionymi zresztą w powszechnej szarzyźnie (Pruszyński, 2004, s. 88).

Z kolei gdańszczanie utożsamili zbyt mocno swój interes z racją stanu Niemiec, nie zauważając, że w polityce tego państwa będą tylko jednym z elementów o przedmiotowym charakterze w ogólnym układzie strategii (Pruszyński, 2004, s. 41, 74).

Waga rozważań Pruszyńskiego miała jednak głębszy wymiar polityczny. Można się pokusić o stwierdzenie, że Pruszyński przygotowywał grunt pod późniejszy, już wyraźnie proniemiecki zwrot w polityce zagranicznej i programie środowiska. Sprawa Gdańska była również odbiciem nążeń państwowych relacji polsko-niemieckich. Pisał:

wywołać wojnę? Tak! – Ale na wschodzie czai się czerwona Moskwa z programem rewolucji wszechświatowej. Ma swoje armie i w Rzeszy. Może się i nie myli ten Coudenhove-Kalergi, mówiąc, że nowa wojna w Europie byłaby Europy zagładą. Gwiazda z sierpem i młotem zastąpiłaby nie tylko białego orła, ale i hitlerowską swastykę (Pruszyński, 2004, s. 31).

Gdyby przejeżdżało tędy auto prezydenta Senatu, z chorągiewką o herbach miasta, należałoby je wstrzymać i powiedzieć, wskazując na grupę [komunistów – przyp. M.Z]: „oto ci, co po was zbierać będą”. Nie Berlin i nie Warszawa, ale Moskwa i tylko Moskwa. Ale ślepotą władców jest nieuleczalną ślepotą (Pruszyński, 2004, s. 86).

Pruszyński wysyłał korespondencję z Gdańska w chwili, kiedy Polska podpisała pakt o nieagresji ze Związkiem Sowieckim. Jego teksty nie tylko nie współgrały z wcześniejszym tonem większości publicystyki mocarstwowców, ale były wbrew nastrojom opinii publicznej. Nie przypadkiem w kilka miesięcy potem to K. Pruszyński był autorem pierwszego pronieemieckiego artykułu na łamach „Buntu Młodych” pt. *Inaczej niż 90 procent prasy polskiej* (Pruszyński, 1933, s. 1–2; Habielski, 2006, s. 160), w którym pozytywnie oceniał objęcie przez Hitlera urzędu kanclerskiego.

Paradoksalnie wraz ze zbliżeniem z Niemcami problem zasadniczo na łamach pisma zanikł. Od chwili zawarcia paktu o nieagresji do momentu jego zerwania linia „Buntu” była nastawiona na taktyczną współpracę z Niemcami, czego wyrazem był m.in. traktat A.M. Bocheńskiego *Między Niemcami a Rosją*. W tym okresie kwestia społecznych stosunków polsko-niemieckich na poziomie regionalnym podejmowana była sporadycznie.

Pojawiają się jedynie incydentalnie reportaże, pisane raczej z pozycji przychylnych niż antagonistycznych. W 1935 r. Stanisław Żejmis ogłosił reportaż z Prus Wschodnich, w którym podkreślał niemiecki charakter Prus Wschodnich, co więcej wskazywał, iż nawet używanie przez ludność miejscową języka polskiego nie świadczy o jej identyfikacji z narodem polskim. Krytycznie, już w perspektywie historycznej, oceniał decyzję Zygmunta Starego, który pozwolił na ugruntowanie władztwa Hohenzollernów na tym terenie i tym samym tworzył pole dla współczesnego konfliktu. Wskazywał jednak, że pewnych procesów historycznych nie sposób cofnąć. Podkreślał zatem konieczność wzajemnego dialogu i zrozumienia, co miało zmniejszyć ową powierzchwnię wzajemnego tarcia (Żejmis, 1935, s. 6).

Anatol Listowski w 1937 r. opublikował reportaż z niemieckiego Wrocławia. Autor odwiedził miasto, obserwował jego mieszkańców. Dostrzegął popularność narodowego socjalizmu. Niezwykle ciekawe są sprawozdania z jego rozmów z przechodniakami, w których ujawniała się przychylność wobec Polaków i wspólnota interesów. Listowski przywoływał wyjaśnienie rozmówcy owej zaskakującej przychylności:

Zapytuję mego rozmówcę, jak to się mogło stać – wmawiano tym miliom Niemców, że Polak to największy wróg, a naraz przyjaciel. Towarzysze uśmiecha się. Pan nie znasz naszego narodu tzn. tych mas drobno-mieszczastwa; to wcale nie było takie trudne. Dzieje się to mniej więcej w ten sposób. „Der Vater” przychodzi do domu – słuchaj mama mówi, Führer zawarł pokój z Polską i mamy teraz żyć z Polakami w przyjaźni – co ty na to? Ano mówisz, że Führer tak zdecydował – Führer wyraźnie napisane. Führer wie czego chce – Na pewno Vater wie, i chyba tak musi być dobrze, skoro Führer tego chce... (Listowski, 1937, s. 7).

Listowski dotykał tego zagadnienia co Pruszyński pięć lat wcześniej, pokazując, że wszelki dialog na poziomie społecznym jest funkcją relacji międzypaństwowych. Berlin był ośrodkiem nie tylko decydującym, ale w swej decyzyjności skutecznym.

Mobilizacja sił niemieckich

Wszystkie wypowiedzi w zakresie polsko-niemieckich relacji narodowych odnosiły się do obszarów właściwie niepolskich, gdzie dominującą nacją byli Niemcy. Wszystkie, co charakterystyczne, mają charakter koncyliacyjny. Zagadnienie stricte mniejszościowe w tym kontekście nie istniało. Pojawiło się niezwykle późno, dopiero w czerwcu 1938 r., już po dokonaniu przez Rzeszę aneksji Austrii, ponad miesiąc po wygłoszeniu przez Konrada Henliena w Karlsbadzie głośnego przemówienia domagającego się autonomii dla Niemców sudeckich. Dopiero wtedy skierowano uwagę w kierunku Niemców zamieszkujących II Rzeczpospolitą. Tekst Alfonsa Kłafkowskiego pt. *Niemcy w Wielkopolsce* (Kłafkowski, 1938, s. 6) został poprzedzony wstępem redakcji, w którym podkreślano umiarkowany charakter postulatów środowisk niemieckich mieszkających w Polsce, nienaruszających pokojowej relacji na osi Warszawa – Berlin. Artykuł Kłafkowskiego był obszerną analizą. Autor podkreślał brak zwartości terytorialnej mniejszości niemieckiej w Polsce. Wskazywał, iż to właśnie z Wielopolski wychodzą właściwe polityczne dyrektywy dla reszty kraju. Zdecydowanie podkreślał aktualne ożywienie działalności partii niemieckich działających w Polsce (Jungdeutsche Partai (JDP), Deutsche Vereinigung (DV) i wzbudzone przez nie hasło konsolidacji narodowej. W tekście analizował postulaty wyrażone w mowie szefa JDP Rudolfa Weisnera (Kłafkowski, 1938, s. 2). W następstwie charakterystyk poszczególnych faktów związanych z aktywnością wymienionych organizacji Kłafkowski podkreślał, iż lojalność Niemców wobec państwa polskiego miała charakter w dużej mierze deklaracyjny, taktyczny. Co jednak istotne, podnosił, iż nie można utożsamiać całej mniejszości niemieckiej z linią narodowosocjalistyczną, i to właśnie w profilu wspomnianych ugrupowań tkwił najważniejszy problem. Narodowy socjalizm był czymś, co skutecznie integrowało działania organizacji mniejszościowych z linią polityczną rządu Rzeszy. We wspomnianym komentarzu redakcyjnym, tonującym wypowiedź autora, doceniano wskazanie problemu, jednak stwierdzano, iż nie jest on uważany za zagrożenie bezpośrednie (Redakcja, 1938, s. 2).

Zintensyfikowanie działań organizacji niemieckich w Polsce nie zostało jednak zignorowane. W niecały rok po wspomnianym tekście została opublikowana książka, również jak Kłafkowski Wielkopolanina,

J. Winiewicz, pod wymownym tytułem *Mobilizacja sił niemieckich w Polsce*. Książka ta wyszła w czerwcu 1939 r., miesiąc po sławnym wystąpieniu sejmowym ministra Becka i oficjalnym obwieszczeniu na łamach „Polityki” końca proniemieckiej tzw. polityki 1934 r. (Bocheński, 1939a, s. 1). Tym razem nie było, jak wcześniej, żadnego wyrazu zdystansowania ze strony grupy „Polityki”.

Redaktor konserwatywnego „Dziennika Poznańskiego” i współpracownik „Buntu Młodych” wspominał, iż na książkę składały się m.in. jego teksty poświęcone kwestii mniejszości niemieckiej, publikowane nie w „Polityce”, ale w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” (Winiewicz, 1939, s. 105). Jak podkreślał:

Boć książka wyszła w czerwcu 1939 roku. Dokola stosunków polsko-niemieckich świat wrzał. Polskie społeczeństwo gotowało się na walkę – i na najgorsze. Chociaż niektórzy politycy żyli jeszcze złudzeniami. I ja niemądrze, jeszcze wierzyłem w cuda (Winiewicz, 1939, s. 105).

We wstępie pisał:

Niemcy w Polsce prowadzili przez długi czas politykę, którą można określić jako system negatywnego działania. Protestowali, protestowali i jeszcze raz protestowali. Nagle w ich taktyce zaczęły ujawniać się pierwiastki założeń pozytywnego działania, problem przestał być prosty i skomplikowany. Mniejszość niemiecka zaczęła służyć pewnemu planowi, ich taktyczne posunięcia zaczęły tchnąć ściśle ideowymi założeniami, protest zastąpił doktryną. Stało się to w chwili zwycięstwa w Rzeszy ruchu narodowo-socjalistycznego; więzy łączące centra działania Niemców w Polsce z Trzecią Rzeszą stały się silniejsze, powiązanie zaś narodowej dyscypliny bardziej wiążące, że tak powiem zwierające. (...) sprawa mniejszości w Polsce przestawała być – coraz wyraźniej – zagadnieniem wewnątrzno-politycznym, a zaczęła przybierać jednego z elementów międzynarodowych stosunków Rzeczypospolitej z Trzecią Rzeszą i to bodaj elementu najważniejszą (Winiewicz, 1939, s. 7).

Winiewicz próbował zachować pewną drogę pośrednią pomiędzy skrajnymi stanowiskami. Z jednej strony odrzucał przesadne wyczulenie i podnoszenie alarmu, z drugiej zaś podkreślał, iż należy dostrzec, że obok kwestii mniejszości ukraińskiej i żydowskiej istnieje również coraz istotniejszy problem niemiecki (Winiewicz, 1939, s. 64, 109). W dużej mierze operując m.in. danymi statystycznymi, starał się ukazać kwestię w właściwych proporcjach. Podobnie jak Kłafkowski obserwował niezwykłą zdolność mobilizacyjną Niemców, podkreślając, iż podział na odłam „młodych” z JDP i „starych” z VD paradoksalnie ułatwiał szeroko rozumianą

konsolidację, gdyż umożliwiał skupienie różnych odłamów na jednolitym gruncie narodowego socjalizmu (Winiewicz, 1939, s. 19–22). Podkreślał nadto wyraźne sukcesy w utrzymaniu i rozszerzeniu przez Niemców wpływów (np. poprzez rozbudowany ruch spółdzielczy), które w dużej mierze nie wynikały z nadzwyczajnych zdolności organizacyjnych Niemców, ale polskich zaniedbań (Winiewicz, 1939, s. 40). Niemcy, jego zdaniem, posiadali nieproporcjonalnie wysokie znaczenie gospodarcze w stosunku do swej liczebności. Program, jaki formułował, nie miał charakteru antagonistycznego względem Niemców, ale raczej polegał na wyznaczeniu właściwych i podporządkowanych polskiej racji stanu ram funkcjonowania mniejszości. Szczególnie w sytuacji, kiedy problem mniejszości stawał się elementem rozgrywki międzynarodowej. Państwo polskie winno, jego zdaniem, przeprowadzić w właściwych obszarach nie tylko reformę rolną, ale zasadniczo wspierać rozwój polskiej przedsiębiorczości i własności (Winiewicz, 1939, s. 39). Co więcej, konstatował podobnie jak Kłafkowski, deklarowana lojalność wobec państwa polskiego ma charakter czysto „formalny”. Szczególnie podkreślał, że koncentracja mniejszości wokół programu narodowo-socjalistycznego, kładącego nacisk na więź narodową, a nie państwową, stawiała jeszcze wyraźniej pod znakiem zapytania znaczenie owej lojalności legalnej (Winiewicz, 1939, s. 44, 54, 119 i n.). Pisał: „totalistyczna kłamra doktryny (...) właściwie zamyka mniejszość niemiecką w ghetto” (Winiewicz, 1939, s. 129).

W dokonanej syntezie podkreślał, że w dużej mierze polityczny aspekt problemu – to kwestia terenów pogranicznych, gdzie z kolei decydujące były kwestie gospodarcze (Winiewicz, 1939, s. 133 i n.). Stwierdzał, iż przy braku wyraźnej aktywności państwa owe tereny szybko mogą stracić walor terenów narodowo polskich. Wskazówki dla polskiej polityki formułował w punktach (Winiewicz, 1939, s. 145–160):

1. Nie należy podejmować względem Niemców żadnych działań o charakterze asymilacyjnym, tutaj należy pozostawić swobodną możliwość rozwoju kulturalnego.
2. Nie należy stwarzać nowych regulacji prawnych względem mniejszości niemieckiej, obecne rozwiązania są wystarczające.
3. Należy przyjąć zasadę wzajemności, czyli dawać takie koncesje ludności niemieckiej w Polsce, jakie ludność polska posiada w Rzeszy.
4. Nie można dopuścić do posługiwania się przez Rzeszę kwestią narodową jako instrumentem polityki międzynarodowej.
5. Należy doprowadzić do równej proporcji pomiędzy liczebnością mniejszości niemieckiej a jej znaczeniem gospodarczym.
6. Winno się uregulować prawnie stosunek działalności kościołów ewangelickich (co uczyniono jedynie względem Kościoła ewangelicko-augsburskiego).

7. Trzeba zwalczać niemiecką propagandę misji dziejowej na Wschodzie za pomocą własnej akcji oświatowo-propagandowej.

Podsumowując pracę Winiewicza, można stwierdzić, iż dostrzegał on potencjał dywersyjny tkwiący w działaniach mniejszości niemieckiej, ale o nim nie przesądzał. Zdecydowanie jednak wybrzmiało wezwanie do świadomej i planowej polityki państwowej w tym zakresie. Jak pisał:

Rzeczą sumienia mniejszości niemieckiej jest nasuwające się rozbieżności światopoglądowe pogodzić z ich obywatelskimi wobec państwa polskiego obowiązkami. Rzeczą władz i administracji jest pilnować, aby to rozstrzygnięcie nie było w niezgodzie z interesem naszej państwowej racji stanu (Winiewicz, 1939, s. 162).

Władze polskie winny właściwie i roztropnie – w duchu państwowym, a nie narodowym (jak czynił m.in. Michał Grażyński) – ograniczyć dynamizm tej grupy narodowościowej.

Tezy Winiewicza były formalnie spójne z linią zawartą w *Polskiej idei imperialnej*. Nie pisano tam nic o mniejszości niemieckiej (zagadnieniu ukraińskiemu i żydowskiemu poświęcono odrębne rozdziały), natomiast sformułowano ogólne wytyczne polityki mniejszościowej, które przywidywały: odejście od wszelkich działań asymilacyjnych, umożliwienie rozwoju społecznego, kulturalnego i gospodarczego niepolskiej ludności zamieszkującej tereny Rzeczypospolitej, wspieranie tzw. naturalnymi środkami rozwoju polskich instytucji i – co ważne – zwalczanie przejawów antypaństwowego szowinizmu (Zespół „Polityki, 1938, s. 33–38). Wprawdzie w tej pracy nie podejmowano hasła krucjaty antynarodowosocjalistycznej, to jednak zdecydowanie diagnozowano zagrożenie płynące z tej nowej formacji ideowej.

W tym samym czasie, kiedy wyszła książka Winiewicza, na łamach „Polityki” ukazał się gdański reportaż M. Pruszyńskiego, brata Ksawerego (Pruszyński, 1939). Pruszyński zdecydowanie tonował alarmistyczne głosy polskiej prasy o wyraźnej wrogości niemieckich gdańszczan wobec Polaków, a także o całkowitym „zniemczeniu” miasta. Obserwując życie w mieście, rozmawiając ze zwyczajnymi ludźmi, konstatował, iż niechęć wobec Polaków pojawia się we wschodnich obszarach miasta, których mieszkańcy z przyczyn praktycznych posiadali mniejsze kontakty bezpośrednie z ludnością polską. Natomiast ludność zachodniej części i Sopotu ich nie przejawiała. Twierdził, że w dużej mierze incydenty i wrogość były inspirowane przez działaczy nazistowskich i zdominowany przez nich senat, zwykła ludność przyjmowała bardziej umiarkowaną postawę. Działania władz Wolnego Miasta były natomiast zdeterminowane polityką Berlina. Bez popadania w optymizm, Pruszyński tonował raczej

nastroje i apelował o to, aby raczej przyglądać się rzeczywistym stosunkom i ich determinantom, a nie podgrzewać atmosferę, wchodząc tym samym w emocjonalną narrację napędzaną przez nazistów. Zaostrzenie stosunków polsko-niemieckich leżało zdecydowanie w interesie nie tylko gdańskich narodowych socjalistów, ale także Berlina.

Tekst Pruszyńskiego był ostatnim wystąpieniem na łamach omawianych gazet odnośnie do społecznych relacji polsko-niemieckich. Niejako na zasadzie epilogu – kończącego wątek – należy przywołać wymowny artykuł A.M. Bocheńskiego pt. *Z kim prowadzimy walkę?* Tekst ukazał się z datą 27 sierpnia, autor zajął się odpowiedzią na pytanie, kto jest prawdziwym przeciwnikiem (tekst napisany przed 23 sierpnia): czy Niemcy, czy uosabiany przez Hitlera system narodowo-socjalistyczny? Dochodził do zasadniczej konkluzji, iż „nie należy wysuwać zbyt daleko idących żądań pod adresem narodu niemieckiego i ograniczyć się do podkreślenia, że zwalczamy narodowy – socjalizm” (Bocheński, 1939b, s. 1–2).

Publicyści „Buntu” i „Polityki”, podejmując kwestię problematyki relacji z Niemcami, nie odbiegali zbyt od perspektywy, z jaką spoglądano na kwestie mniejszości ukraińskiej. Zdecydowanie dominował polityczny i taktyczny charakter. W zakresie realizacji tego „politycznego” punktu widzenia zmieniano jednak optykę. Nie podnoszono postulatu bezpośredniego dialogu, uznając, iż jednym skutecznym parterem rozmów był rząd niemiecki. Podkreślano, że formalna lojalność wobec państwa posiadała ograniczony zakres ważności.

Z tego powodu przez długi czas nie dostrzegano w ogóle problemu mniejszości niemieckiej, uznając, iż odpręczenie na skutek tzw. paktu o nieagresji dostatecznie reguluje sprawę. Dopiero pogorszenie się tych relacji i aktywność Niemców sudeckich spowodowały dostrzeżenie zagadnienia. Wyraźnie jednak prezentowano umiarkowane i raczej tonujące podejście, co było związane ze świadomością nie tylko ograniczonych możliwości działania w tym zakresie, ale powiązania ich z wymiarem międzynarodowym.

Ocena narodowościowych stosunków polsko-niemieckich prezentowana na łamach „Polityki” wpisywała się w umiarkowaną narrację głównych tytułów konserwatywnych, szczególnie tych związanych ze Stanisławem Mackiewiczem („Słowo”) i Januszem Radziwiłłem („Czas”). Zdecydowanie jednak stanowisko omawianego środowiska kontrastowało z stanowiskiem narodowców, którzy za Dmowskim przestrzeń rywalizacji narodowej uznawali za prymarną względem perspektywy państwowej.

Ostatni numer „Polityki” wyszedł z datą 3 września. Pismo zakończyło swoją działalność, środowisko uległo rozproszaniu. Program w omawianym zakresie pozostał w wersji załączkowej. Warto jednak zwrócić uwagę,

iz zagadnienie relacji polsko-niemieckich, właśnie na przestrzeni narodowej, w latach wojny niezwykle wnikliwie analizował Winiewicz w licznych opracowaniach poświęconych przyszłej granicy polsko-niemieckiej czy niemieckiej polityce okupacyjnej (np. Winiewicz, 1943; Winiewicz 1944b). Podobnie polsko-niemiecki dialog był istotnym i nierzadkim tematem przejawiającym się na łamach paryskiej „Kultury”. Problem, na ile późniejsze ujęcia tego tematu były zakorzenione w czasach przedwojennych, jest wciąż otwartym obszarem badawczym.

BIBLIOGRAFIA

- Andróżowski, W. (1928a). Zagadnienie Polski mocarstwowej. *Mysł Mocarstwowa*, nr 1, 3.
- Andróżowski, W. (1928b). Polska polityka mocarstwowa. *Mysł Mocarstwowa*, nr 2, 4–6.
- Bocheński, A.M. (1927). Imperializm nacjonalistyczny a imperializm państwowo. *Mysł Mocarstwowa*, nr 1, 4–7.
- Bocheński, A.M. (1939a). Co to jest „polityka 1934 r.”? *Polityka*, nr 7, 1.
- Bocheński, A.M. [Fr. Czerwiski] (1939b). Z kim prowadzimy walkę. *Polityka*, nr 27, 1–2.
- Habielski, R. (2006). *Dokąd nam iść wypada? Jerzy Giedroyc od „Buntu Młodych” do „Kultury”*. Warszawa: Więź.
- Kłafkowski, A. (1938). Niemcy w Wielkopolsce. *Polityka*, nr 14, 6.
- Koper, J. (1931). Amputowane miasto. *Bunt Młodych*, nr 28, 6.
- Król, M. (1978). *Style politycznego myślenia. Wokół „Buntu Młodych” i „Polityki”*. Paryż: Libella.
- Listowski, A. (1937). Zu vier Jahreszeiten. *Bunt Młodych*, nr 1, 6–7.
- Malinowski, J. (1931). Obchód Grunwaldzki. *Dzień Akademicki*, nr 16, 2.
- Mysł Mocarstwowa* (1930). *Odezwa warszawskiego koła Myśli Mocarstwowej*. Pozyskano z: <https://polona.pl/item-view/elc89848-8b74-42a4-8132-ba8e778abccd?page=0> (dostęp: 12.10.2023).
- Piłsudski, R. (1929). Legia Mocarstwowa. *Słowo*, nr 173, 1.
- Piłsudski, R. (1931a). Co każdy akademik o „Myśli Mocarstwowej” Z.A. wiedzieć powinien. *Civitas Academica*, nr 16, 1.
- Piłsudski, R. (1931b). Frontem do dwóch mórz. *Bunt Młodych*, nr 25, 1.
- Pruszyński, K. (1933). Inaczej niż 90 proc. prasy polskiej. *Bunt Młodych*, nr 39, 1–2.
- Pruszyński, K. (2004). *Sarajewo 1914, Szanghaj 1932, Gdańsk 193?*. Warszawa: Czytelnik.
- Pruszyński, M. [M.P.] (1939). Jak wygląda rzeczywistość w Gdańsku w czerwcu 1939 r. *Polityka*, nr 18, 1–2, 6.
- Raubach, L. (1931). Kto jest Mocarstwowcem? *Bunt Młodych*, nr 22, 2.

- Redakcja (1938). Notka do tekstu Niemcy Wielkopolsce. *Polityka*, nr 14, 2.
- Starża, A. (1931). O program słowiański Młodzieży Mocarstwowej. *Bunt Młodych*, nr 21.
- Tomczyk, R. (2008). *Mysł Mocarstwowa. Z dziejów młodego pokolenia II Rzeczypospolitej*. Szczecin: Print Group.
- Wierciński, M. (1931). Gdańsk i Gdynia. *Bunt Młodych*, nr 21, 5.
- Winiewicz J. (1939). *Mobilizacja sił niemieckich w Polsce*. Warszawa: Polityka.
- Winiewicz, J. (1943). *The Quest for German Blood*. London: Stratton House.
- Winiewicz, J. (1944b). *The Polish-German frontier*. London: William Hodge and Company.
- Zakrzewski, M. (2021). *Rewolucja konserwatywna – przypadek polski. Myśli polityczna „Buntu Młodych” i „Polityki” (1931–1939)*. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej, Instytut Pamięci Narodowej.
- Zaremba, M. (1931). O mocarstwową politykę zagraniczną. *Dzień Akademicki*, nr 10, 1.
- Zespół „Polityki” (1938). *Polska idea imperialna*. Warszawa; Polityka.
- Żejmis, S. (1935). Migawki wschodnio-pruskie. *Bunt Młodych*, nr 14–15, 6.

Maciej Zakrzewski – dr hab., politolog i historyk myśli politycznej, adiunkt na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego UPJP2, wiceprezes Ośrodka Myśli Politycznej. Autor m.in. *Rewolucja konserwatywna – przypadek polski. Myśli polityczna „Buntu Młodych” i „Polityki” (1931–1939)* (2021).

Lucyna Rotter<http://orcid.org/0000-0002-1600-9961>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

lucyna.rotter@upjp2.edu.pl

DOI: 10.35765/pk.2025.4801.14

Debaty, spory i restrykcje dotyczące ubioru. Zarys problematyki

STRESZCZENIE

Ubiór na przestrzeni wieków przyjmował między innymi funkcję znaku, społecznie zrozumiałego komunikatu. To pociągało za sobą konflikty i spory dotyczące formy, kształtu, koloru, materii itd. Czasem powody były ekonomiczne, innym razem społeczne lub religijne, ale niezmiennie i cyklicznie przez wieki pojawiały się spory i restrykcje. W niektórych rejonach Europy forma i rodzaj odzieży regulowane były normami prawnymi, co miało być w założeniu uspokojeniem konfliktów „modowych”. Zwykle jednak narzucone ogólnie normy prawne prowokowały do jeszcze bardziej zaognionych kłótni.

SŁOWA KLUCZE: prawo dotyczące ubioru, reguły religijne dotyczące odzieży, spory o strój zakanny

ABSTRACT

Debates, Controversies, and Restrictions on Clothing: An Overview of the Issue

Over the centuries, clothing has evolved into a symbol, a socially understood form of communication. This has led to ongoing conflicts and disputes over its style, shape, color, material, and more. At times, these conflicts were driven by economic, social, or religious factors, and they arose repeatedly and cyclically throughout history. In some parts of Europe, legal norms were established to regulate the form and type of clothing, with the aim of easing “fashion” conflicts. However, in most cases, these imposed regulations only fueled more intense arguments.

KEYWORDS: clothing law, religious dress codes, disputes over religious attire

Wyobraźnia jest jedynym ograniczeniem dla tworzenia koncepcji na to, jak się ubierać. Tak mogłoby się wydawać współcześnie. Na przestrzeni wieków różnie jednak bywało z modą i z tym, co jest w modzie dozwolone. Od najdawniejszych czasów pojawiały się normy prawne, nakazy, zakazy i wytyczne dotyczące strojów. Niekiedy nawet preferencje dotyczące tego, w co i jak się ubierać, urastały do rangi poważnych sporów.

W niniejszym przedłożeniu pochylono się nad społecznym oddźwiękiem sporów wynikających z nakazów lub zakazów dotyczących ubioru. Czasem były to restrykcje spowodowane przeciwdziałaniem zbytkowi, innym razem miały za zadanie przeciwdziałać rozwiązłości i zgorszeniu, jeszcze innym razem były podyktowane chęcią sprostania wymogom religijnym.

Analizie poddane zostały przykłady konfliktów, jakie na przestrzeni wieków wywoływały spory o kolor lub formę odzieży przynależną określonej grupie społecznej. Równoległej analizie poddano przykłady prób zapobiegania takim konfliktom poprzez nakładanie określonych restrykcji modowych lub ograniczeń dotyczących odzieży w odniesieniu do określonej grupy społecznej lub zawodowej. Trzecią przestrzenią poddaną analizie są przykłady restrykcji dotyczących odzieży określone przez zasady religii. Przykłady wybrane zostały na podstawie materiału źródłowego, ikonograficznego oraz opracowań przyczynkowych.

Do tej pory nie pojawiło się opracowanie szerzej omawiające problem sporów, których podstawą był wygląd odzieży. Przyczynki odnoszące się do wybranych grup społecznych odnaleźć można w szerszych opracowaniach, które jednak nie odnoszą się *de facto* do podjętego w artykule tematu. W odniesieniu do ubiorów religijnych informacje dotyczące przedmiotowego zagadnienia odnaleźć można na przykład w opracowaniu R. Marcinkowskiego *Kobieta i mężczyzna w ujęciu Talmudu* lub L. Rotter (tekst), D. Pawelec (fotografie), *Co można opowiedzieć ubiorem?* t. 1: *Semantyka strojów zakonnych* (Marcinkowski, 2002–2003; Rotter i Pawelec, 2021). Omówienie przykładowych sporów i restrykcji modowych w modzie świeckiej można odnaleźć też w opracowaniu I. Koziny *Historia mody* (Kozina, 2017).

Sparta słynęła z twardego i restrykcyjnego prawa. Likurg – prawdopodobny twórca prawa spartańskiego, w odniesieniu do ubioru był wymagający. Prawo zakazywało noszenia ozdobnych szat. Istotą było, by strój nie podkreślał zamożności. W wieku dwunastu lat chłopcy mieli prawo do zakładania płaszcz zwanego tribon. Żołnierze natomiast mieli przywilej noszenia phoinikis – czerwonego płaszczka. Służył on jako okrycie – zarówno w zimne noce, jak i na spoczynek wieczny. Odebranie go (w połączeniu ze zgoleniem połowy brody) było znakiem hańby. Zgodnie z prawem taka kara groziła zdrajcom oraz za tchórzostwo (Morley, 1997; tam pełna bibliografia).

Zakazy nadmiernej ozdobności szat pojawiają się w wielu miastach greckich. Zaleukos w VII w. p.n.e. wprowadził zakaz noszenia złotej biżuterii i purpury przez Greczynki. Ozdoby takie mogły nosić jedynie kurtyzany. Restrykcje dotyczyły też kawalerów nazbyt długo zwlekających z ożenkiem. Zmuszeni byli do chodzenia po agorze nago.

Według prawa asyryjskiego z XII w. p.n.e. kobiety pochodzenia asyryjskiego nie mogły wychodzić z domu bez nakrycia głowy welonem. A te, które pochodziły z wyższych stanów społecznych, miały również zakrywać twarz. Kapłanki natomiast – jeśli chodziły z odsłoniętymi włosami – były niezamężne, zaś włosy zakrywały te, które wyszły za mąż. Kobiety uprawiające nierząd w ogóle nie mogły zakrywać włosów, a ich zasłonięcie przez kobietę parającą się takim „zawodem” skutkowało aresztem i karą chłosty. W Rzymie ubiór definiował status społeczny. Można go było sklasyfikować na przykład po rodzaju tuniki zdobionej pasami (clavi). Ważna była też forma i kolor togi. Do niej nie wolno było zakładać sandałów, ale calcei – buty okrywające całą stopę. W czasie wojen punickich wprowadzone zostało prawo „Lex Sumtuaria Oppia”, zakazujące kobietom noszenia biżuterii, która ważyłaby więcej niż pół uncji złota. Nie wolno było też ubierać się kobietom w wielobarwne stroje (Lebeuf, 2003).

Zasady regulujące to, co dozwolone lub zakazane w ubiorze, mogły być uzasadnione wytycznymi religijnymi. Na przykład w Egipcie uważano wełnę za tkaninę nieczystą w znaczeniu religijnym – zatem preferowano len. Zasady dotyczące „czystości” ubioru najbardziej jednak kojarzą się z judaizmem. Zasady religii określają precyzyjnie koszerność – także w odniesieniu do ubrania. Micwą jest skromność, czyli tzious (cijaz) – taka na co dzień, w sposobie poruszania się, w zachowaniu, ale też w ubiorze. Potocznie zresztą tzious przede wszystkim odnosi się do ubrania. To zasady głównie rabiniczne i najbardziej rygorystycznie przestrzegane w kręgach ortodoksyjnych. Są też „modowe” nakazy Tory na przykład dotyczące szycia ubrań z jednorodnych tanin. Nie można zatem łączyć lnu z wełną, a to dlatego, że z takiej tkaniny szyty był ubiór kapłanów, gdy świątynia jerozolimska jeszcze istniała (por. Jaklińska, 1985, s. 62; Somogyi, 1982, s. 126; Jodłowiec-Dziedzic, 2015, s. 63–75; Szwareman-Czarnota, 2007, s. 67).

W Piśmie Świętym odzienie odgrywało dość istotną rolę – nie tylko praktyczną, ale i symboliczną. W tekście biblijnym można odnaleźć ponad 200 miejsc, w których zawarte są informacje o odzieniu i ubieraniu się. Pojawiają się też nakazy lub zakazy dotyczące ubioru. Odmienność ubioru daje również możliwość odróżnienia płci, dlatego „Kobieta nie będzie nosiła ubioru mężczyzny ani mężczyzna ubioru kobiety; gdyż każdy, kto tak postępuje, obrzydły jest dla Pana, Boga swego” (Pwt 22, 5). Tolerowany, a nawet godny pochwały wyjątek od tej zasady mógł się

pojawić wyłącznie wówczas, gdy zamiana szat miała na celu ochronę lub ratunek czyjeś czci (por. Shorter, 1982; Giza, 1980, s. 50–57).

Przepisy zabraniały też mężczyznom golenia włosów wokół głowy, czego skutkiem jest praktyka zapuszczania pejsów – długich pasm włosów powyżej skroni. To jeden ze znaków rozpoznawczych ortodoksyjnych mężczyzn praktykujących judaizm. Także nakrycie głowy jest obowiązkiem pobożnego mężczyzny. Nakrycia te mogły i nadal mogą być co do zasady różne. Oczywiście najbardziej rozpoznawalna i oczywista jest kipa lub sztrejmel, ale tak naprawdę nie ma to znaczenia. Ważne jest, żeby było nakrycie głowy, bo to znak tego, że nad nami jest Ha.szem (por. Marcinkowski, 2002–2003; Turnau, 1987, s. 297; Żebrowski, 1984; Zawidzka, 1998, s. 34).

Kobiety zwyczajowo miały nosić welony, czasem też zasłony na twarz. Gdy Zuzanna stawia się przed sądem – jest ubrana w tunikę, welon i gesty, nieprześwitujący woal na twarzy. Analogicznie gęstą zasłonę na czas ceremonii zaślubin założyła wybranka Jakuba. Zasłona pozwoliła ojcu wybranki podmienić córki i na ślubnym kobiercu stanęła starsza Lea zamiast ukochanej Racheli. Z tego powodu teraz istnieje zwyczaj polegający na tym, by narzeczony przed ślubem unosił welon narzeczonej. Tak dla upewnienia się, że staje pod huppą ze swoją wybranką. Prawo z czasem wykształciło nakaz zakrywania włosów zamężnym ortodoksyjnym kobietom. W kręgach Żydów Aszkenazyjskich początkowo były to czepki i welony, potem pojawiły się peruki, czyli szejtl (por. Unterman, 1994; 1989; Lutske, 1986; Marcinkowski, 2002–2003; Yaniv, 1996, s. 101–113).

W Nowym Testamencie niektóre nakazy zostały odwrócone w stosunku do starotestamentalnych zasad. Na przykład w liście św. Pawła pojawia się nakaz modlenia się mężczyzn z odkrytą głową, co było nie do pomyślenia dla Żydów. Wymóg zakrywania głowy przez kobiety – pozostał. Pozostały też nakazy skromnego ubierania się: „niech się (kobiety) przyodzabiają ze wstydlivością i umiarem, nie przesadnie zaplatanymi włosami, nie złotem czy perłami ... lecz dobrymi uczynkami...” (1 Tym 2, 9–10).

Początkowo podział społeczny dość precyzyjnie odróżniał w społeczeństwie arystokrację wspomaganą rycerstwem i szlachtą od chłopów i rzemieślników. Ci pierwsi nosili się wytwornie, nadawali ton i kreowali modę oraz aktualnie obowiązujący styl – ci drudzy wręcz przeciwnie, ubierali się zgodnie ze swoim stanem oraz możliwościami. Rozwój miast wpłynął na wykształcenie się kolejnej możliwej grupy społecznej – kupców i mieszczan, którzy w wytworności odzieży zaczęli rywalizować z arystokracją, a czasem ją w bogactwie i zbytku prześcigać. Chęć ochrony swojej pozycji i znaczenia spowodowały, że arystokracja i władcy zaczęli na podległych sobie terenach wprowadzać prawo regulujące zasady ubioru

zależnie od pozycji społecznej i statusu. Co ciekawe, najczęściej prawo regulowało możliwość ubierania się w futra. W 1157 r. w Genui wprowadzony został zakaz noszenia futer sobolowych przez mieszczan, jeśli wartość odzienia przewyższała kwotę 40 solidów. W Bristolu w 1344 r. prawo regulowało, jakie futra mogą nosić przedstawiciele określonych grup społecznych. Od XIV w. w Londynie rycerze nie mogli nosić futer z łasic i gronostajów, zaś kobiety lekkich obyczajów mogły zakładać peletyryny jedynie z owczej wełny lub podbite króliczym futrem (Melosik, 1996; Boucher, 2006, s. 142; tam pełna bibliografia).

Czasem prawo określało górną graniczną kwotę za ubranie. I tak w 1363 r. w Londynie statuty precyzowały, ile może wydać na odzież przedstawiciel określonej warstwy społecznej. Dodatkowo kupcy nie mogli ubierać się w jedwabie. Nieograniczoną możliwością wydatków na ubrania mieli tylko lordowie. Zakazy dotyczące ozdobności odzieży i ilości noszonej biżuterii uzasadniano troską o bezpieczeństwo i ograniczenie napadów rabunkowych – zwłaszcza na kobiety. Tak naprawdę jednak szło o podkreślenie różnic pomiędzy warstwami społecznymi (por. Kozina, 2017, s. 297).

Prawo regulowało także obyczajność. W XIV-wiecznej Florencji obowiązywał krótko nakaz zakrywania przez kobiety szyi i dekoltu. Dość szybko prawo zostało złagodzone i odsłonić można było ciało do trzech centymetrów poniżej kołnierza. W XV w. w Wenecji wydano zarządzenia ograniczające zbytkowny strój kobiet. Miał to być akt pokutny po wojnie z Mediolanem. Uważano, że przyczyną działań wojennych było zbytkowne życie i nazbyt wytworne odzienia. Restrykcje spowodowały mocny opór. Zamożna mieszczańka Cristina Corner napisała nawet w tej sprawie skargę do papieża, w której żaliła się na niemożność ubierania się zgodnie z jej stanem. Kilkadziesiąt lat później podobną skargę do stolicy apostolskiej wystosowała bolonka Nicolosa Sanuti. W petycji dowodziła, że biżuteria i wytworny ubiór nie idą w sprzeczności z cnotą kobietą. Należy domniemywać, że w rozumieniu Sanuti bycie żoną Nicola Sanutiego i kochanką Sante Bentivoglio też nie stało w sprzeczności z cnotliwością życia (por. Kozina, 2017, s. 294).

Częściej przepisy dotyczyły ubiorów damskich niż męskich, ale zdarzało się, że były też regulacje dotyczące tych drugich. W 1377 r. we Florencji wprowadzono nakaz dotyczący ubiorów męskich. Buty nie mogły być wyższe niż około pięć centymetrów, tuniki mogły sięgać do połowy uda, a pasy pozbawione musiały być dekoracji ze srebra w wadze powyżej dwóch funtów. W XIV-wiecznej Wenecji natomiast chłopcy powyżej 10. roku życia nie mogli ubierać się w jedwabie, aksamity i materie tkane złotem (Lebeuf, 2003).

W kolejnych wiekach prawo regulujące sposób noszenia się, albo raczej zakazujące zbytku, wprowadzane było cyklicznie przez władców

europejskich. Przędowała w tym korona hiszpańska i brytyjska. Takie obostrzenia wydał na przykład król Jakub I. Również we Francji król Ludwik XIII zakazał osobom nieposiadającym tytułu szlacheckiego noszenia tkanin haftowanych lub przetykanych złotem. Zarówno w Madrycie, jak i Londynie kontrolowano nawet kupców, by sprawdzić, czy nie dostarczają jedwabiu osobom, które nie miały do takiej tkaniny prawa (por. Boucher, 2006; Kozina, 2017, s. 280–291).

Systematycznie arbitrzy elegancji proponowali i propagowali coraz to nowe konstrukcje, fasony, zdobienia. Często spotykało się to z ostrą debatą społeczną, a nowatorska garderoba piętnowana była na przykład z ambony. Tak było z suknią typu *guardainfante*, czyli opierającą się na stelażu panier. Uważano z jednej strony, że jest moralna, bo mężczyzna, choćby i chciał, to nie był w stanie podejść do kobiety nazbyt blisko – panier nie pozwalał. Równocześnie w 1630 r. dominikanin Tomas Ramon opublikował traktat o niemoralnym stroju. Uważał, że taki krój sukni pozwala ukryć niepożądaną (a więc z założenia pozamążelską) ciążę. Dochodziło do tego, że pobudzone takimi tezami osoby atakowały modne panie przechadzające się ulicami Madrytu w *guardainfante*. Zdarzały się na tyle poważne incydenty, że król Filip IV wydał prawo zabraniające noszenia paniera szerszego niż 6,68 m (szersze niż ten wymiar mogły zakładać wyłącznie panie „zawodowo rozdające miłość”). Zdarzały się też rozprawy, w których skazywano za obrazę dobrych obyczajów kobiety noszące *guardainfante*. Tak było na przykład w 1639 r. w przypadku Marii de Legard, która w ramach wyroku dostała nakaz opuszczenia Madrytu. Restrykcje ustąpiły, gdy monarcha po raz wtóry (po owdowieniu) ożenił się, a jego młodziutka żona Anna Habsburg zaczęła gustować w takim właśnie kroju sukien. Jak widać, Joanna d’Arc nie była jedyną kobietą, która stanęła przed sądem i została skazana za noszenie niestosownej odzieży, przy czym proces, który odbył się 100 lat wcześniej, dotyczył zarzutu ubierania się w strój przynależny mężczyznom (por. Kozina, 2017, s. 294–318).

Od połowy XVII w. przepisy dotyczące ubioru były jednak coraz słabiej przestrzegane. Punkt ciężkości przesunął się na normowanie importu i eksportu tkanin oraz innych elementów stroju i biżuterii.

W XVII-wiecznej Polsce, podobnie jak w innych krajach europejskich, także wprowadzano restrykcje modowe. Uchwała z 1613 r. nakazywała, by żaden mieszczanin ani chłop nie miał prawa ubierać się w jedwabie, futra i safiany. W 1620 r. powtórzony został nakaz, ale karę za nieprzestrzeganie podniesiono do 100 grzywien, w 1629 r. karę tę jeszcze bardziej zaostrzono – przymusem poboru na okres jednego roku. Najwyraźniej kara finansowa nie była skuteczna, ale i tak w 1655 r. podniesiono ją do 1000 grzywien. Przepisy modowe pojawiały się też w XVIII w. To

ich efektem było na przykład wprowadzenie mundurów wojewódzkich dla szlachty przybywającej na obrady sejmu. Każde województwo miało przypisane barwy, w jakich powinien być szyty żupan i kontusz delegata. Oczywiście, jak w większości krajów europejskich, tak i w Polsce przepisy były przestrzegane bardzo umiarkowanie (Jeziorowski i Jeziorowski, 1992).

Powtarzalnym elementem rządów totalitarnych jest narzucanie określonego rodzaju *dress code*. Jeden z bardziej znanych przykładów takiego działania pokazują przemiany ustrojowe i polityczne w Chinach. W latach 20. XX w. popularność zyskał garnitur zhongshan. Taki ubiór propagował prezydent Sun Jat-sen. Była to marynarka z wysokim wykładanym kołnierzem, zapinana na rząd guzików (nowość w Chinach!) i z czterema naszywanymi kieszeniami. Do tego spodnie w kant w tym samym kolorze. Jak przy większości strojów w Chinach – poszczególne elementy munduru miały znaczenie symboliczne. I tak, cztery kieszenie symbolizowały cztery cnoty – życzliwość, lojalność, uczciwość i wstyd; pięć guzików – obszary władzy, czyli administrację, ustawodawstwo, jurysdykcję, egzaminowanie i nadzór; trzy małe guziki przy mankietach to nacjonalizm, demokracja i środki utrzymania ludu; zapięcia kieszeni oznaczały rozwój państwa oparty na kulturze, a nie działaniach militarnych, a to, że garnitur uszyty był cały z tego samego materiału, miało symbolizować jedność Chin (por. Olszewski, 2003; Fitzgerald, 1974; Giza, 2021, s. 131–140).

Nieco później Mao Zedong podniósł lekko zmodyfikowaną wersję garnituru zhongshan do rangi symbolu rewolucji, a noszenie go stało się po prostu obowiązkiem. Ubrania, które w najmniejszym stopniu mogły się kojarzyć z historyczną przeszłością Chin lub z krajami kapitalistycznymi, były całkowicie zakazane i eliminowane z życia codziennego. Ostatecznie garnitur zhongshan zaczęto nazywać mundurem Mao. Jako „bezpieczny” ideologicznie, w czasie rewolucji kulturalnej noszony był zarówno przez mężczyzn, jak i kobiety, przy czym w wersji cywilnej był niebieski lub szary, a w wersji wojskowej – zielony (Olszewski, 2003; Kajdański, 2005).

Analogicznie sytuacja wyglądała w Związku Radzieckim. Władza narzuciła specyfikę narodową modzie, która miała być pomocnym narzędziem w działaniach propagandowych. W początkowych latach istnienia Związku Radzieckiego osobami bardzo zaangażowanymi w tworzenie nowego wizerunku i nowych propozycji „modowych” byli Lubow Popowa, Warwara Stiepanowa oraz Aleksander Rodczenko. Nie były to osoby związane z branżą, ale ich politycznie uzasadnione pomysły zaczęto wprowadzać (por. Kozina, 2017; Opulski, 2021, s. 117–130).

Istnieją zasady religijne dotyczące ubioru, ale zdarzają się także restrykcje modowe, którym poddawane są grupy osób ze względu na przynależność do określonego wyznania. Jedną z grup religijnych obłożoną

sankcjami i nakazami dotyczącymi ubioru byli Żydzi. Przejawem takich działań w krajach chrześcijańskich było oznakowanie ludności niechrześcijańskiej, a analogicznie w krajach muzułmańskich – ludności niewyznającej islamu.

Innocenty III w dokumentach soborowych z 1215 r. wprowadził prawo dotyczące osób pochodzenia żydowskiego nakazujące, że od dwunastego roku życia mężczyźni żydowskiego pochodzenia na kapeluszach (a kobiety na welonach) powinni nosić dobrze widoczne odznaki świadczące o ich pochodzeniu. Dokumenty nie precyzowały, jaki to ma być znak. Najczęściej było to żółte koło z sukna lub filcu, rzadziej ze skóry. W Anglii pierwotnie było białe, ale od czasów króla Edwarda I zmieniono je na żółte, we Francji i Niemczech od początku było żółte. Czasem zamiast naszytego znamienia wprowadzano nakaz chodzenia w kapeluszach zwanych w krajach niemieckich Judenhut. Miały spiczasty czubek, dwa rogi powstałe z zakręconego runda i najczęściej czerwony kolor. Kobietom żydowskim nakazywano nosić welony albo dwa pasy niebieskiego koloru, naszywane na płaszczach lub welonach (por. Bałaban, 1925, s. 224; Fijałkowski, b.d.w., s. 20–21; Bałaban, 1931, s. 87; Żebrowski, 1984, s. 40; Boucher, 2006, s. 151).

W 1412 r. w Kastylii wprowadzone zostały precyzyjne nakazy dotyczące strojów Żydów. Mężczyznom zakazano strzyżenia zarostu i trefienia włosów, noszenia bogatych strojów oraz broni, mieli natomiast chodzić w długich, ciemnych szatach. Kobietom nakazano przykrywanie głów kapuzami. Dwadzieścia lat później w Hiszpanii zabroniono Żydom noszenia ubrań koloru oliwkowego, obramowanych aksamitem, brokatem albo przetykanych złotem. W krajach muzułmańskich kolor zielony lub oliwkowy też był zakazany, ale nie tylko Żydom, a wszystkim innowiercom. Pomysły naziśtów zatem nie są niczym nowatorskim (Bałaban, 1925).

Ubiór w zakonach jest obłożony określonymi przepisami, nakazami i zakazami, zwykle precyzyjnie opisanymi w regułach, konstytucjach, okólnikach i innych dokumentach regulujących życie wspólnoty. To dość oczywista zasada. Habit jest przecież znakiem identyfikującym osobę z określoną wspólnotą zakonną i komunikującym o zajmowanym w strukturach wspólnoty miejscu. Tak precyzyjne nakazy nie wyeliminowały jednak zagrożenia kłótni o ubrania (por. Rotter i Pawelec, 2021, s. 91–96).

Zdarzały się sytuacje, w których konflikt o ubiór stawał się początkiem inicjującym powstawanie nowego odłamu zakonu. Powszechne były także działania odwrotne. Przedstawiciele nowego odłamu wchodzili w otwarty konflikt ze „starą” gałęzią zakonu. Powodem były wzajemne zarzuty dotyczące niewłaściwości ubioru zakonnego. Największą gamą odmian ubioru zakonnego mogą, co oczywiste, pochwalić się zakony

najpopularniejszych reguł zakonnych – benedyktyńskiej i franciszkańskiej. Na bazie tych reguł powstawało wiele zakonów i wspólnot zakonnych. Konieczne było zatem manifestowanie swojej odrębności, a tym samym ukazanie powodu oderwania się od macierzystej gałęzi zakonnej. Niezależnie od powodów, jednym ze środków wizualnych identyfikacji zakonnej było przyjęcie odmiennego habitu, często diametralnie różniącego się od pierwowzoru (por. Cantarella, 2009, s. 327–350).

Zakony opierające swoją działalność na *Regule* św. Benedykta były (i są nadal) jednymi z liczniejszych na świecie. Intensywny rozwój i prawdziwe rzesze „powołań” powodowały naturalny proces tworzenia się nowych odłamów – a często też nowej wersji habitu. Do bardziej spektakularnych sporów, których podłożem był właśnie ubiór zakony, należą te prowadzone przez cystersów i benedyktynów. Co prawda w tekście *Reguły* wyraźnie jest zapisane, że: „Nad kolorem tych wszystkich rzeczy ani nad ich wyglądem niech się bracia nie zastanawiają, ale niech noszą takie, jakie można znaleźć w kraju, w którym żyją, albo jakie można taniej sprawić” (*Reguła benedyktyńska w życiu chrześcijańskim*, s. 195), jednak cystersi i benedyktyni preferowali skrajnie różne barwy habitów: benedyktyni – czarne, zaś cystersi białe. W przypadku benedyktynów nie musiała być to głęboka czerń, raczej chodziło o ciemny kolor. Uzyskanie głębokiej czerni było dość drogie i trudne do osiągnięcia. Podobnie biel habitów cysterskich niekoniecznie musiała być śnieżna. Wzajemnie jednak zarzucano sobie zbytek w stroju poprzez wytykanie dążenia do idealnej czerni i analogicznie – idealnej bieli (por. Rotter i Pawelec, 2021, s. 91–93; Cantarella, 2009, s. 330).

Autorem wiele tekstów polemicznych na temat stroju zakonnego jest Bernard z Clairvaux. Wytykał on między innymi używanie najprzedniejszych tkanin do sporządzania habitów. Było to dla niego jasnym nadużyciem i występkiem przeciwko ubóstwu. Wypominał także noszenie ubiorów z futer. Benedyktyni odpowiadali, iż sam Benedykt, zanim napisał *Regulę*, był po prostu pustelnikiem, a więc najprawdopodobniej chodził ubrany w skórę jak każdy inny pustelnik. Poza tym w *Regule* jest wyraźny zapis, iż ubiór ma być dopasowany do warunków klimatycznych, skoro więc futra nie są wyraźnie przez prawo zakonne zakazane, to można je nosić w wypadku ostrej zimy i mrozów. Spory mogły dotyczyć nawet, co zaskakujące, bielizny. W XII-wiecznych tekstach cystersi wytykają benedyktynom z opactwa kluniackiego, że ci ostatni noszą bieliznę niezgodnie z *Regulą*. Mnisi bowiem mogli zakładać femoralia tylko na czas podróży (por. Grzegorz Wielki, par. II 1.8; *Bernardi Ordo Cluniacensis*, 1999, kol. 145–147; *The Letters of Peter the Venerable*, 1967, s. 282; Knowles, 1955, s. 10–29; Rotter i Pawelec, 2021, s. 93).

Mnisi kluniaccy nosili się faktycznie mocno nad stan. Nie tylko zakładali na co dzień – wspomniane femoralia, ale też staminea (rodzaj

współczesnego podkoszulka), dłuższą koszulę – camisja, a w zimniejsze dni – futrzane pellicia, no i obszerną, wytworną kukullę. Tak wyjątkowy strój piętnowany był nie tylko przez członków innych zakonów, ale także benedyktynów z innych opactw benedyktyńskich, np. Monte Cassino (por. Hallinger, 1950–1951, s. 695–696; Davril i Palazzo, 2000, s. 104–109; Sumner, 1943, s. 105–114; 1944, s. 24–33, 102–109).

W wypadku zakonów franciszkańskich problemem stał się głównie kolor stroju zakonnego. W 1240 r. decyzją papieża Grzegorza IX utrzymana została w prawie kolorystyka franciszkańskiego stroju zakonnego, którą wyznaczył św. Antoni – „kolor popiołu”. Kolor szary wskazują także konstytucje zakonne, a przynajmniej większość z nich. W konstytucjach pojawiają się jednak pewne różnice dotyczące kolorystyki. W jednych można przeczytać o kolorze bliższym kolorowi jasnopopielatemu, w innych o niemal czarnych. Co do zasady był to jednak kolor szary. Taki wygląd habitu wpisał się w społeczny odbiór zakonników. W niektórych krajach (np. Anglia, Francja) nazywano ich szarymi braćmi. Od XVIII w. franciszkanie konwentualni coraz częściej zbliżają się w stroju zakonnym do czerni. Popularność ten proces zyskał sobie zwłaszcza w klasztorach prowincji niemieckich i francuskich. Potem zwyczaj taki zaadoptowały też klasztory włoskie. Na początku XIX w. czarny habit obowiązywał już w całym zakonie franciszkanów konwentualnych. W 1924 r. w czasie kapituły generalnej pojawił się kłopot, podniesiono bowiem problem nieprzestrzegania obowiązujących nieprzerwanie *Konstytucji Urbaniskich*. W tekście konstytucji był zapis określający kolor habitu jako szary. Problem został rozwiązany po czterech latach na kolejnej kapitule generalnej, jednak nadal czerń była dominantą. Kolor szary habitów w kręgach konwentualnych staje się popularny, żeby nie napisać modny, dopiero w ostatnich latach (por. *Constitutiones Narbonenses*, 1941, s. 37–94; *Constitutiones generales Ordinis Minorum, dictae Farineriae*, 1932, s. 82–112, 177–221; *Regula i Konstytucje Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych Świętego Ojca Franciszka*, 1986; Odoardi, 1988, s. 170–172; Kantak, 1937, s. 189–208; Rotter i Pawelec, 2021, s. 94–95).

Różnice są widoczne także w kroju. Franciszkanie konwentualni nosili i nadal noszą habity znacznie obszerniejsze i bardziej reprezentacyjne niż zakonnicy innych gałęzi franciszkańskich. Jedynie zakonnicy konwentualni (zwyczaj pojawił się na przełomie XVI i XVII w.), którzy posiadają tytuł naukowy z nauk teologicznych, mieli prawo do zakładania biretów lub kapeluszy. Mogli także nosić pełne obuwie i pończochy, a nie zwyczajowe sandały. Powszechne było ozdabianie habitów delikatnym haftami lub złotą biżuterią. Oczywiście zarówno obserwanci, jak i kapucyni nie omieszkali wytykać takich nadużyć zakonnikom z bliźniaczych wspólnot i ośmieszać je (por. Archiwum Franciszkanów w Krakowie, brak sygn.,

Karwacki, s. 231–232; *Constitutiones Ord Fr. Min. S. P. F. Conventualium ad Codicem Iuris Canonici conformatae*, 1932; Kantak, 1937, s. 208; Rotter, 2009; Rotter i Pawelec, 2021, s. 95).

Narastające konflikty pomiędzy zakonami franciszkańskimi spowodowały ingerencję w spór samego papieża. Aleksander VII w latach 1658 oraz 1663 pod groźbą rozwiązania wspólnoty zakazał zakonnikom wypowiadania się na temat habitu i poprawności jego koloru (por. Cantarella, 2009, s. 338–341; Makarczyk, 1995, s. 18).

Spory modowe mogły dotyczyć także palmy pierwszeństwa w kategorii: stolica mody. Istotne było bowiem – głównie z przyczyn finansowych i ekonomicznych – ulice którego miasta nadają modowy ton i są naśladowane na całym świecie. W XVIII w. spór o pierwszeństwo trwał pomiędzy Paryżem i Londynem. Zasadniczo moda na francuszczyznę była bezsprzeczna, jednak miano arbitra elegancji, sztuki i stylu na dłuższą metę jest przytłaczające. By nie popaść w rutynę lub egocentryzm i samouwielbienie, zaczyna się szukać inspiracji i nowych wyzwań. Dla Francji – takim powiewem świeżości stał się styl angielski. Choć oba kraje kochały się trudną miłością – „moda na modę” rodem z Londynu zaczęła się pojawiać w stolicy Francji. Na czym polegała inność? Angielska moda w XVIII w. była ostrożnie ozdobna, mniej wzorzysta, o bardziej stonowanych i pastelowych barwach i bliższa naturze. Angielskie suknie nie były przeladowane haftami, zdobieniami, koronkami. Biżuteria też subtelniejsza. To była diametralnie różna koncepcja stylu od salonowej i wyrafinowanej mody obowiązującej we Francji. No i co zapewne ważne – propozycje brytyjskie były zwyczajnie wygodniejsze (Rotter, 2023).

Na popularyzację mody na angielszczyznę miała wpływ na pewno księżna Georgiana Cavendish – arystokratka, która stała się niekwestionowaną „królową salonów”. Nadawała ton na salonach brytyjskich, a zapraszanie jej podnosiło rangę wydarzenia. Przyjaźniła się też ona z królową Marią Antoniną. Przyjaźń ta spowodowała, że styl księżnej zaczął mieć wpływ nie tylko na salony londyńskie, ale i dwór paryski. W obu krajach hitem stały się olbrzymie czarne kapelusze, a wypromowała je właśnie Georgiana.

Problemem w pogodzeniu się modowym obydwu krajów stała się jednak gospodarka. Francja zaopatrywała w jedwab sporą część europejskiego rynku. Angielskie suknie były głównie bawełniane. Nowa moda postrzegana zatem była jako zamach na przemysł francuski. Dwa konkurujące ze sobą kroje sukien: robe a la francaise oraz robe a l’anglaise, stały się jednak faktem. Zafascynowane krojem angielskim Francuzki jakoś nie zauważały faktu, że inspiracją dla niego była stara francuska matua... Tak czy owak obydwie konkurujące ze sobą kroje pojawiać zaczęły się także poza granicami Anglii oraz Francji (por. Shorter, 1982; Starkey, 2001; Starkey, 2003; Planche, 1847; Kozina, 2017; Lynn, 2017).

Czy ubranie może być obiektem sporów i restrykcji? Oczywiście! Skoro przyjęło funkcję znaku, społecznie zrozumiałego komunikatu, to konflikty o ubiór wydają się nieuniknione. I jak się okazuje, to nie tylko zwyczajowe spory pokoleniowe, zaczynające się od „bo za moich czasów”...

W niniejszym opracowaniu pokazane zostały jedynie przykładowe spory dotyczące ubioru i wynikające z nich dysputy społeczne, restrykcje prawne i konflikty społeczno-religijne. Na przestrzeni wieków było ich znacznie więcej. Autorka opracowania ma nadzieję, że przedmiotowa prezentacja przyczyni się do dalszych badań nad tym zagadnieniem historyczno-kulturowo-społecznym, zarówno w odniesieniu do historii i sztuki religijnej, jak i w obszarze profanum.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Franciszkanów w Krakowie, brak sygn., A. Karwacki, *Materiały do historii Prowincji i konwentu OO. Franciszkanów w Polsce, Litwie i Rusi*, t. 7.

Bernardi Ordo Cluniacensis (1999). W: M. Herrgott i P. Engelbert, *Vetus disciplina monastica*. Sirgburg.

Cantarella, G.M. (2009). *Comites aulae coelestis. Studia z historii, kultury i duchowości Cluny w średniowieczu*, red. T.M. Gronowski i K. Skwierczyński, seria: *Źródła monastyczne*, t. 47. Kraków.

Constitutiones generales Ordinis Minorum, dictae Farineriae (1932). Archiwum Franciscanum Historicum, nr 35.

Constitutiones Narbonenses (1941). Archiwum Franciscanum Historicum, nr 34.

Constitutiones Ord Fr. Min. S. P. F. Conventualium ad Codicem Iuris Canonici conformatae (1932). Roma.

Grzegorz Wielki (1988). *Dialogi*. W: M. Starowieyski (red.), *Źródła monastyczne 23*. Kraków:

Reguła benedyktyńska w życiu chrześcijańskim, oprac. G. Holzherr. Tyniec.

Reguła i Konstytucje Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych Świętego Ojca Franciszka. Niepokalanów.

Opracowania

Balaban, M. (1925 [Warszawa 1988 – reprint]). *Historia i literatura żydowska ze szczególnym uwzględnieniem Żydów w Polsce*. Lwów, Warszawa, t. 2, Kraków: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

- Baĳaban, M. (1931). *Historia Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304–1868*, t. 1. Kraków: „Nadzieja” Towarzystwo ku Wspieraniu Chorej Młodzieży Żydowskiej Szkół Średnich i Wyższych w Krakowie.
- Boucher, F. (2006). *Historia mody. Dzieje ubiorów od czasów prehistorycznych do końca XX wieku*. Warszawa: Arkady.
- Constable, G. (red.) (1967). *The Letters of Peter the Venerable*, t. 1. Cambridge.
- Davril, A. i Palazzo, E. (2000). *La vie des moines au temps des grandes abbayes*. Paris.
- Fijałkowski, P. (b.d.w.). *Dzieje Żydów w Polsce. Wybór tekstów źródłowych XI–XVIII w.* Warszawa.
- Fitzgerald, C.P. (1974). *Chiny. Zarys historii kultury*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Giza, F. (1980). Notes of the costume of the Jewish woman in Eastern Europe. *Journal of Jewish Art*, vol. 7.
- Giza, A. (2021). Przykłady stroju chińskiego jako narzędzia komunikacji władzy. W: J. Marecki, L. Rotter i A. Giza (red.), *Znak – symbol – rytuał. Nagość i odzienie*. Kraków: Wydawnictwo Avalon.
- Hallinger, K. (1950–1951). *Gorze-Kluny. Studien zu den monastischen Lebensformen und Gegensätzen im Hochmittelalter*. Rzym.
- Jaklińska, A. (1985). Typy Żydów krakowskich z drugiej połowy XIX wieku na fotografiach I. Kriegera w zbiorach Muzeum Historycznego m. Krakowa. *Krzysztofor*, nr 1.
- Jeziorowski, T. i Jeziorkowski, A. (1992). *Mundury wojewódzkie Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. Warszawa: Wydawnictwo Pelta.
- Jodłowiec-Dziedzic, A. (2015). Ubiór Żydów na ziemiach polskich w świetle prawa. *Prace Historyczno-Archiwalne*, t. 27.
- Kajdański, E. (2005). *Chiny. Leksykon*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Kantak, K. (1937). *Franciszkanie polscy*. Kraków: Nakładem Prowincji Polskiej oo. Franciszkanów.
- Knowles, D. (1955). *Cistercians and Cluniacs, the Controversy between St. Bernard and Peter the Venerable*. London.
- Kozina, I. (2017). *Historia mody*. Warszawa: Wydawnictwa SBM.
- Lebeuf, A. (2003). *Stopa bosa, stopa obuta*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Lutske, H. (1986). *The Book of Jewish Customs*. London–Northvale–New Jersey.
- Lynn, E. (2017). *Tudor Fashion*. New Haven.
- Makarczyk, J. (1995). Habit. *Nasze Życie*, nr 57.
- Marcinkowski R. (2002–2003). Kobieta i mężczyzna w ujęciu Talmudu. *Studia Judaica*, nr 10–11.
- Melosik, Z. (1996). *Tożsamość, ciało i władza*. Toruń: Oficyna Wydawnicza „Impuls”

- Morley, J. (1997). *Moda od starożytności do współczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Arkady.
- Odoardi, J. (1988). Bracia mniejsi konwentualni. Geneza i ewolucja od w. XIII do 1517 oraz historia nowożytna (1517–1976). W: W. Franzo, J. Odoardi, A. Pompei (red.), *Bracia mniejsi konwentualni – Historia i życie (1209–1976)*. Niepokalanów.
- Olszewski, W. (2003). *Chiny. Zarys kultury*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Opulski, R. (2021). Władze Polski Ludowej wobec zjawiska „bikiniarstwa” w okresie stalinowskim. W: J. Marecki, L. Rotter i A. Giza (red.), *Znak – symbol – rytuał. Nagość i odzienie*. Kraków: Wydawnictwo Avalon.
- Planche, J.R. (1847). *History of British costume*. London.
- Rotter, L. (tekst), Pawelec, D. (fotografie) (2021). *Co można opowiedzieć ubiorem? t. 1: Semantyka strojów zakonnych*. Kraków: Wydawnictwo Avalon.
- Rotter, L. (2009). Habit franciszkański na przykładzie wybranych wspólnot męskich i żeńskich. *Zeszyty Sądecko-Spiskie*, nr 4.
- Rotter, L. (2023). *Z wieżką historii. Ubiór jako element kodu kulturowego*. Kraków: Wydawnictwo Avalon.
- Shorter, E. (1982). *A History of Women's Bodies*. Harmondsworth.
- Somogyi, T. (1982). *Die Schejnen und die Prosten*. Berlin.
- Starkey, D. (2001). *Elizabeth: Apprenticeship*. London.
- Starkey, D. (2003). *Elizabeth: Woman, Monarch, Mission*. London.
- Sumner, O. (1944). The English Benedictine Habit. *The Downside Review*, nr 61:1943, 105–114; nr 62.
- Szwarcman-Czarnota, B. (2007). Ważniejsze akcesoria żydowskie. W: *Kalendarz Żydowski. Almanach 2007–2008*. Warszawa.
- Turnau, I. (1987). Ubiór żydowski w Polsce XVI–XVIII wieku. *Przegląd Orientalistyczny*, nr 3.
- Unterman, A. (1989). *Żydzi. Wiara i życie*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- Unterman, A. (1994). *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- Yaniv, B. (1996). Ceremonial textiles for the synagogue. W: *Treasures of Jewish Galicia. Judaica from the Museum of Ethnography and Crafts in Lvov*. Tel-Aviv
- Zawidzka, I. (1998). Sztrajmł. *Kronika Bocheńska*, luty.
- Żebrowski, R. (1984). Zagadnienie stroju żydowskiego w dobie Sejmu Czteroletniego. Projekt reformy. *Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego*, nr 3–4.

Lucyna Maria Rotter – dr hab., prof. UPJPII, semiolog kultury, kostiumolog, historyk, wykładowca uniwersytecki. Zajmuje się dziedzictwem materialnym i niematerialnym ze szczególnym uwzględnieniem symboliki w kulturze europejskiej. Prowadzi także badania z zakresu kostiumologii

i symboliki stroju. Propagatorka poznawania języka symboli i znaków w kulturach, religiach, historii i sztuce. Autorka 16 monografii, 20 książek pod redakcją oraz blisko 100 artykułów wydanych w kraju i za granicą. Na międzynarodowych i ogólnopolskich konferencjach wygłosiła ponad 130 referatów. Kierownik Katedry Krajobrazu i Dziedzictwa Kulturowego. Współtwórca programu i kierownik kierunku „Turystyka i zarządzanie dziedzictwem”. Pomysłodawca i twórca podyplomowych studiów „Symbolika w kulturach świata”. Kierownik lub wykonawca w dziewięciu grantach oraz kilku projektach międzynarodowych, zastępca przewodniczącego kapituły Nagrody Odys i Certyfikatu Penelopa. Członek Polskiej Komisji Akredytacyjnej, członek Polskiej Akademii Nauk. Powołana przez MNiSW w skład Zespołu ds. projektów w ramach programu „Wsparcie dla czasopism naukowych”; w 2019 r. powołana do Komisji Ewaluacji Nauki przy Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Laureatka Nagrody Ministra NiSW – Indywidualna I stopnia za osiągnięcia naukowe.

Barbara Pabian

<http://orcid.org/0000-0003-3059-6733>
Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach
barbara.pabian@ue.katowice.pl

Arnold Pabian

<http://orcid.org/0000-0002-1224-9167>
Politechnika Częstochowska
arnold.pabian@pcz.pl
DOI: 10.35765/pk.2025.4801.15

Zarządzanie materialnym dziedzictwem judaizmu – wybrane problemy

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest określenie potencjału i możliwości wykorzystania wiedzy z zakresu współczesnego zarządzania w odniesieniu do ochrony i promocji dziedzictwa materialnego judaizmu oraz przekazanie konkretnych rekomendacji dotyczących tej sfery. Celem częściowym jest analiza uwarunkowań kulturowych, które wywierały wpływ na kształtowanie się relacji między chrześcijanami a wyznawcami judaizmu. Kulturowa kategoria Inności („swój-obcy”) częściowo wyjaśnia mechanizm wzajemnego postrzegania chrześcijan i reprezentantów narodu wybranego. Do badań na potrzeby niniejszego opracowania wybrano metodę *desk research*. Przeprowadzono krytyczną analizę literatury przedmiotu i prasy specjalistycznej, zastosowano też metodę analizy opisowej. W ramach studium przypadku analizie poddano Szlak Kultury Żydowskiej w Żarkach (woj. śląskie). Uzyskane wyniki pokazują, że Polacy chętnie podejmują działania na rzecz ochrony i promocji dziedzictwa judaizmu. Świadczy to o potrzebie utrzymywania wzajemnie dobrych relacji. Aby sprawnie chronić materialne dziedzictwo judaizmu, warto czynić to jednak zgodnie z nauką o zarządzaniu. Zarządzanie w warstwie teoretycznej musi się mieścić w paradygmacie systemowym, uwzględniającym podejście holistyczne, natomiast od strony praktycznej uwzględniać ujęcie funkcjonalne.

SŁOWA KLUCZE: dziedzictwo judaizmu, opozycja „swój – obcy”, zarządzanie szlakami dziedzictwa kulturowego, funkcje zarządzania, Szlak Kultury Żydowskiej w Żarkach

ABSTRACT

Managing the Material Heritage of Judaism: Selected Problems

The aim of this article is to assess the potential and possibilities of applying modern management knowledge to the protection and promotion of the material heritage of Judaism and to provide specific recommendations in this area. A secondary objective is to analyze the cultural factors that have influenced the development of relations between Christians and Jews. The cultural category of Otherness (“self-stranger”) partially explains the mechanisms of mutual perception between Christians and the Jewish community. The study employs the desk research method, involving a critical analysis of the literature and specialist press, as well as the descriptive analysis method. As part of a case study, the Jewish Culture Trail in Żarki (Silesian Voivodeship) – a representative town for the history of Polish-Jewish relations – was analyzed. The results indicate that, both historically but today, there is ample evidence of Polish sympathy for the Jewish minority. The continued cultivation of Polish-Jewish traditions in various areas, as well as the recognized need for the institutionalized protection of Judaic heritage, underscores the importance of maintaining positive relations. To effectively safeguard the material heritage of Judaism, it is recommended to apply principles in line with the management science. At the theoretical level, management should adhere to a systemic paradigm incorporating a holistic approach, while at the practical level, it should consider a functional approach.

KEYWORDS: heritage of Judaism, self-stranger opposition, management of cultural heritage trails, management functions, Jewish Culture Trail in Żarki

Wprowadzenie

Trudne chwile i napięcia, jakie pojawiały się w dziejach relacji polsko-żydowskich, z przejawami antysemityzmu w tle, stają się często przedmiotem namysłu we współczesnych badaniach naukowych. Długa, bo prawie tysiącletnia obecność w Polsce wyznawców judaizmu musiała być bowiem czynnikiem kształtowania się w dziejach zarówno pozytywnych, jak i negatywnych wzajemnych relacji i oddziaływań. W zmieniającej się w historii sytuacji politycznej oraz mentalnej (przekonania religijne, syjonistyczne, komunizujące, narodowościowe, ludowe), także wskutek przemian społecznych i wojen musiało okresowo dochodzić do napięć i sytuacji konfrontacyjnych. Uwzględnienie zatem, jak to ujmuje badaczka, „kontekstu wielogłosowej przeszłości, kumulującej w sobie poza symbolicznymi także rzeczywiste ślady ludzkiego życia” (Tokarska-Bakir, 2004, s. 49) wydaje się zabiegiem wiążącym dla właściwej oceny zdarzeń. Obecność Żydów w Polsce w perspektywie długiego trwania miała znaczenie

dla umacniania się poczucia tożsamości religijnej i narodowej obu narodów, także dla dyfuzji elementów kultury i wzajemnego przejmowania zapożyczeń, choć także pojawiania się, co znamienne dla folkloru ludowego, różnego rodzaju uprzedzeń i stereotypów.

Celem niniejszego artykułu jest określenie potencjału i możliwości wykorzystania wiedzy z zakresu współczesnego zarządzania w odniesieniu do ochrony i promocji dziedzictwa materialnego judaizmu oraz przekazanie konkretnych rekomendacji dotyczących tej sfery. Celem częściowym jest analiza uwarunkowań kulturowych, które wywierały wpływ na kształtowanie się relacji między chrześcijanami a wyznawcami judaizmu. Kulturowa kategoria Inności („swój-obcy”) częściowo wyjaśnia mechanizm wzajemnego postrzegania chrześcijan i reprezentantów narodu wybranego. W ramach studium przypadku analizie poddano Szlak Kultury Żydowskiej w Żarkach (woj. śląskie). Miejscowość ta stanowi właściwą reprezentację dla historii losów polsko-żydowskich.

Artykuł ma charakter teoretyczno-przeładowy i koncepcyjny. Podczas jego tworzenia zastosowano metodę *desk research*. Postępowanie badawcze polegało na wyszukiwaniu informacji, gromadzeniu i analizie pozyskanych danych. Przeanalizowano dane zastane, przeprowadzono kwerendę biblioteczną i internetową. Treść uzupełnianych na bieżąco dokumentów była zestawiana z pozyskanymi wcześniej materiałami. Wykorzystano krajową i zagraniczną literaturę przedmiotu.

Dychotomia „swój – obcy”. Postrzeganie wyznawców judaizmu dawniej a dziś

Wyznawcy judaizmu zaczęli osiedlać się w Polsce w XI i XII w. w następstwie krucjat, podczas których krzyżowcy w drodze do Ziemi Świętej zaatakowali liczne gminy żydowskie w Europie Zachodniej. Masowa migracja nastąpiła w XIV w., kiedy to nasz kraj znowu stał się schronieniem „po fali prześladowań, spowodowanych oskarżeniami o wywołanie epidemii dżumy, tzw. czarnej śmierci” (Bukowski i Noga, 1998, s. 106). Żydzi zapisali się w polskich tekstach folklorystycznych jako wykazujący się szczególną zdolnością do zawierania korzystnych transakcji finansowych, chętnie trudniący się handlem, arendowaniem czy lichwą. Zdaniem badaczy,

judaizm posiadał liczne relacje ze światem Zachodu, w którym się rozwijał. Te relacje jednak sprowadzały się raczej do wymiany na poziomie materialnym. Pod względem koncepcji, idei, przekonań i wiary nowe tendencje obecne w kulturze zachodniej od czasów odrodzenia z trudem penetrowały myśl żydowską (Mrozek, 2012, s. 111).

W literaturze historycznej podkreśla się, że w strukturze społecznej Żydzi byli „czymś w rodzaju odrębnego stanu, zajmując pozycję pośrednią między szlachtą, chłopami a mieszczaństwem” (Cała, 1988, s. 9). Ci z nich, którzy mieszkali na wsi, „byli arendarzami, karczmarzami i szynkarzami oraz pośrednikami w wymianie towarowej między miastem a wsią (skup artykułów rolnych i sprzedaż przemysłowych). Dzierżawili również różne opłaty, stawy, młyny, gorzelnie (Jastrzębski, 1989). Przybywając do Polski, reprezentowali nie tylko odmienną przynależność religijną, ale i kulturową. Musieli być więc postrzegani przez ówczesną rdzenną ludność jako „obcy”. Przekonanie to wzmacniała odmienność stylu ich życia. Osoby, wywodzące się z żydowskiego kręgu etniczno-kulturowego, posługiwały się własnym językiem, miały odmienne upodobania żywieniowe (potrawy koszerne, w tym zakaz spożywania wieprzowiny). Mężczyźni odróżniali się wyglądem (pejsy, długie włosy, broda) oraz ubiorem (czarne chałaty, jupice, jarmułki). Badacze są zdania, że kontrowersje mogła budzić nawet pozornie niewiele znacząca maniera „potrząsania i ruszania brodą oraz jej głaskania (Banasiewicz, 2001, s. 37).

Żydów jako winnych śmierci Zbawiciela uznawano za sakralnych obcych i przeklętych, lecz darzono ich też respektem. Byli oni przecież świadkami i uczestnikami misterium Męki Pańskiej (Unterman, 1989). Społeczna ocena naznaczona była więc, co podkreślają znawcy tematu, ambiwalencją: „Żyd był zły, chciwy, chytry, zdrażliwy, ale zarazem mądry, doświadczony, dobry i odważny” (Banasiewicz, 2001, s. 41). Z jednej strony byli więc oni postrzegani jako „obcy”, a więc niebezpieczni, z drugiej – jako „sakralni obcy” – byli uprzywilejowani. Zwłaszcza w sytuacjach *rites-de-passages* ich obecność była pożądana. Zgodnie z logiką ludowych wierzeń byli bowiem w stanie neutralizować działanie złych mocy, skutecznie odwracając zło i zapewniając powodzenie. Stali się oni nosicielami cech „symbolizujących szeroko pojętą płodność, darzenie się, dostatek, szczęście” (Cała, 1988, s. 106). Oczywiście, „wyobrażenia dotyczące postaci obcego, przynależąc do porządku mitycznego, nie musiały być i najczęściej nie były z nią zgodne” (Banasiewicz, 2001, s. 36).

Relikty, opisanego wyżej, ludowego postrzegania Żydów funkcjonują w formie szczątkowej do dziś. Egzemplifikować to można na przykładzie dość popularnego w Polsce wierzenia, że aby darzyło się w życiu, warto posiadać obraz z wizerunkiem mężczyzny – Izraelity z brodą, ubranego w starozakonny chałat i jarmułkę, liczącego monety. Wiele osób jest przekonanych, że obraz Żyda zapewni pomyślność finansową, przyciągając pieniądze. Nie mają przy tym świadomości, że ich przesądne myślenie zostało zdeterminowane elementami pierwotnej, tzw. pozytywnej magii (Pabian, 2008). Wobec tego faktu kulturowego należy zgodzić się z opinią, że „gwałtowne zniknięcie kultury żydowskiej

w Polsce wpłynęło jedynie na utrwalenie i umocnienie stereotypów” (Cała, 1988, s. 105).

Przykładów kontynuacji polskiej i żydowskiej tradycji oraz wzajemnej dyfuzji elementów kulturowych można wskazać więcej. Obecnie w całej Polsce podejmowane są zinstytucjonalizowane działania na rzecz ochrony materialnego i duchowego dziedzictwa judaizmu oraz zachowania w zbiorowej pamięci wielowiekowej tradycji chrześcijańsko-żydowskiej. Z inicjatywy lub/i za zgodą władz samorządowych wielu miast tworzone są m.in. szlaki kulturowe, na których trasie eksponowane są zachowane i odrestaurowane miejsca związane z życiem polskich Żydów. Najczęściej udostępnia się do zwiedzania miejsca święte (synagogi, ohele, kirkuty), także obiekty zabytkowej architektury świeckiej, w tym dawne szkoły, zachowane układy brukowanych uliczek oraz inne monumenty memoratywne – tablice pamiątkowe, rzeźby czy pomniki. Przykład stanowić może Szlak Kultury Żydowskiej utworzony w przestrzeni miasta Kalisz. Na trasie zwiedzania są oznaczone dawne obiekty, takie jak: Wielka Synagoga, religijna szkoła elementarna, nowy kirkut oraz Pomnik Książki, który upamiętnia stratę cennych wydawnictw, zniszczonych przez Niemców podczas II wojny światowej (Kalisz.pl).

Symbolicznie wymownym miejscem jest Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN w Warszawie z interesującą ekspozycją historyczną. Uwagę zwiedzających przyciąga jedyny w swoim rodzaju westybul, przywołujący obraz przejścia Żydów przez Morze Czerwone, a także Pomnik Bohaterów Getta, usytuowany na zewnątrz budynku. Z kolei krakowska dzielnica Kazimierz, w przeszłości osada „żydowska”, została ze względu na swoją niepowtarzalność wpisana wraz ze Starym Miastem i Wzgórzem Wawelskim już na pierwszą edycję *Listy światowego dziedzictwa UNESCO* w 1978 r. (UNESCO, Polski Komitet ds. UNESCO). Znajdujące się tam zabytki architektury, w tym synagogi, pożydowskie kamienice, w których mieszczą się obecnie lokale gastronomiczne z koszerną kuchnią, oraz Remuh, jeden z najstarszych w Europie cmentarzy, stanowią dziś atrakcję turystyczną przyciągającą rzesze osób chętnych poznania historii tego miejsca i doświadczenia jego specyfiki. Podobnie w pobliskim Tarnowie zrewitalizowano część dzielnicy, która była licznie zamieszkiwana przez Żydów do wybuchu II wojny światowej. Nie sposób też nie wspomnieć o podkarpackim Leżajsku. Do znajdującego się tu ohelu cadyka Elimelecha rokrocznie przybywają chasydzi z Izraela i Stanów Zjednoczonych. Z kolei na Podlasiu turystów przyciąga wielokulturowy Tykocin, w którym mieści się m.in. słynna barokowa synagoga (POT). We wskazanych wyżej miejscach zbiorowej pamięci odbywają się różnorakie spotkania i wydarzenia, promujące dorobek kulturowy polskich wyznawców judaizmu.

Przykładem jednostki terytorialnej, na której obszarze odnajdziemy wiele śladów historycznie uwarunkowanej kultury żydowskiej, jest województwo śląskie. Znajduje się w nim ponad 60 nektropoli oraz 17 dawnych synagog, które z racji tego, że utraciły dawne funkcje religijne, zostały zaadoptowane na potrzeby użyteczności publicznej. Godny zauważenia jest fakt, że dzięki utworzonej w 2009 r. Fundacji Brama Cukermana ukazały się audioprzewodniki, na których odsłuchać można 64 audycje dotyczących żydowskiej spuścizny kulturowej na Górnym Śląsku i w Zagłębiu (*Opowieści Nieobecnych*). Kirkuty zlokalizowane są m.in. w Bielsku, w Białej, w Cieszynie, także w Krzepicach koło Kłobucka. W Będzinie odrestaurowano dwa cenne obiekty, jakim są Brama Cukermana i dawny dom modlitwy Mizrachi. Zostały one wpisane do rejestru zabytków województwa śląskiego. Od 2008 r. patronat nad nimi sprawuje Muzeum Zagłębia. Z kolei w Gliwicach w Żydowskim Domu Przedpogrzebowym z 1903 r. utworzono Dom Pamięci Żydów Górnośląskich. Stanowi on oddział tutejszego muzeum (Jura Krakowsko-Częstochowska. ŚLASKIE. TRAVEL).

Na mapie turystycznej województwa wyróżnia się miejscowość Lelów, w której kultuwyje się zwyczaj przyrządzania dania o nazwie ciulim. Badania wskazują (Pabian, 2007, s. 353), iż potrawa ta, będąca w przeszłości daniem świątecznym przygotowywanym na Wielkanoc i na Boże Narodzenie, nie występuje nigdzie indziej na obszarze Polski. „Jej rodowód wywodzi się z żydowskiego czulentu. Chasydzi przygotowują go bezpośrednio przed szabatem, podczas którego obowiązuje ich zakaz wykonywania jakiegokolwiek pracy (również przyrządzania potraw)” (Świłała-Trybek, 2007, s. 345). W II połowie XVIII w. Lelów był już dużym ośrodkiem chasydyzmu. Ortodoksyjni wyznawcy judaizmu, aby nie podejmować pracy w szabat i nie gotować na ogniu, przyrządzali wcześniej czulent z fasoli, kaszy gryczanej, gęsiego tłuszczu i koszerne mięsa. Danie to przez dobę musiało pozostawać w piecu chlebowym, zatem długo utrzymywało wysoką temperaturę. Katolikom, żyjącym w Lelowie, przyświecała podobna idea. Zainspirowani kuchnią żydowską zmienili nazwę dania z czulentu na ciulim, zmodyfikowali jego skład, zastępując koszerne produkty tartymi ziemniakami z wieprzowymi żeberkami. Ciepłą potrawę spożywali w pierwszy dzień świąt Wielkanocy i Bożego Narodzenia po powrocie z kościoła. Ta kulinarna tradycja utrzymuje się do dziś. W 2006 r. ciulim został wpisany na *Listę produktów tradycyjnych* Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w kategorii: „Gotowe dania i potrawy” (Serwis Rzeczypospolitej Polskiej). Ponadto rokrocznie, od 20 lat, organizowany jest w tej miejscowości „Festiwal Ciulimu-Czulentu”, w którym uczestniczą Polacy oraz Żydzi, specjalnie przyjeżdżający z różnych stron świata, aby wziąć udział w tym wydarzeniu. Program festiwalu co roku jest inny, lecz

zawsze prezentowana jest kultura polska i żydowska. Organizowane są występy artystyczne, którym towarzyszy degustacja wspomnianych wyżej specjalów, zabawy dla dzieci i młodzieży na świeżym powietrzu oraz handel regionalnymi produktami.

Jedną z ważniejszych zinstytucjonalizowanych inicjatyw w województwie śląskim było utworzenie Szlaku Kultury Żydowskiej w Żarkach. Miejscowość ta może stanowić interesującą perspektywę empiryczną dla badań historycznych nad losami katolików i przedstawicieli narodu wybranego. Koegzystującą tu do wybuchu II wojny światowej ludność obu wyznań można uznać za znamiennej reprezentację społeczną, którą łączyły określone typy relacji i więzi. Jeszcze dzisiaj w transmisji ustnej Żarki określane są mianem „żydowskie”.

Szlak Kultury Żydowskiej w Żarkach – case study

Żarki to niewielkie miasto, usytuowane w kierunku południowo-wschodnim od Częstochowy. Cechą tej istniejącej od XVII w. miejscowości była wielonarodowość. Oprócz Polaków żyła tu ludność pochodzenia niemieckiego, rosyjskiego, ale przede wszystkim żydowskiego. W 1827 r. mieszkało tu 702 Żydów (27,3 proc. ludności), w 1864 r. – 2291 (61 proc.), a w 1921 r. – 2536 (57,6 proc.) (Portal Miasto i Gmina Żarki). Przed II wojną światową Żydzi i Polacy mieli własne, ale też i wspólne z chrześcijanami organizacje i instytucje oświatowo-kulturalne, sportowe, społeczno-polityczne.

W Żarkach nie ma już wprawdzie ani jednego mieszkańca tej narodowości, lecz materialnych śladów wielowiekowej obecności ludności żydowskiej pozostało tu wiele. Ocenia się, że miasto to „stanowi przykład najlepiej zachowanych judaików w regionie” (ŚLĄSKIE. Informacja Turystyczna Województwa Śląskiego), dlatego w drugiej połowie lat 20. XXI w. z inicjatywy władz miasta i pracowników Domu Kultury podjęto prace nad utworzeniem turystycznego Szlaku Kultury Żydowskiej. Pomyśłodawcom przyświecała idea zachowania w zbiorowej pamięci prawdy o życiu dawnych obywateli tej miejscowości. Patronat nad szlakiem objęło Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN (Projekt Szlaki kulturowe jako medium zmian w kulturze).

Wśród udostępnionej do zwiedzania na szlaku pożydowskiej spuścizny przeszłości znajdują się obecnie następujące miejsca, zaopatrzone w tablice z opisem w językach polskim i angielskim:

- dom przy ul. Częstochowskiej 49 – miejsce symboliczne, ponieważ dzięki polskiej rodzinie Płaczków bezpieczne schronienie znalazła tu podczas okupacji żydowska rodzina państwa Zborowskich.

Maria i Józef Płaczkowie wraz z córką Jadwigą zostali wyróżnieni medalem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata;

- stary kirkut przy ul. Górki – istnieje od XVII w.;
- kirkut na Kierkowie – największy w Polsce cmentarz żydowski;
- dawna synagoga – obecnie Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury;
- żydowska zabudowa Starego Miasta – rynek, wąskie ulice, dawne geszefty, domy mieszkalne;
- getto – osadzono w nim ponad 3 tys. osób wyznania mojżeszowego.

W 1942 r. rozstrzelano ok. 300 z nich, a pozostałych wywieziono m.in. do obozu zagłady w Treblince.

W Internecie na oficjalnej stronie Informacji Turystycznej Województwa Śląskiego dostępny jest darmowy audioprzewodnik, który ułatwia zwiedzanie w otwartej przestrzeni miasta (ŚLĄSKIE. Informacja Turystyczna Województwa Śląskiego). Dzięki możliwości wielokrotnego odtwarzania ścieżki dźwiękowej turyści mają możliwość pozyskania wiedzy na temat zwiedzanych obiektów w dowolnej chwili. Ponieważ przejście całej trasy zajmuje ok. 1,5 godziny i wymaga jedynie umiarkowanej kondycji fizycznej, żarecki szlak promowany jest również na stronie turystycznej *Śląskie z Dzieckiem*. Oprócz opisu została zamieszczona na niej audiowycieczka z nagraniem komentarzem dotyczącym miejsc na szlaku (Śląskie z Dzieckiem. ŚLASKIE.TRAVEL).

Trzeba podkreślić, że Szlak Kultury Żydowskiej w Żarkach stanowi widoczny zasób dziedzictwa materialnego, ale łączy się też z utrwalonymi w historii wartościami symbolicznymi, patriotycznymi, naukowymi, artystycznymi i obyczajowymi, które miały znaczenie dla kształtowania się poczucia tożsamości mieszkańców tej miejscowości. Jest świadectwem potrzeby poszukiwania i uzasadniania prawd ważnych dla lokalnej wspólnoty.

Z komentarzy internautów wynika jednak, że szlak jest słabo rozpropagowany. Nawet mieszkańcy pobliskich miejscowości nie zawsze mają wiedzę o jego istnieniu. Oto przykłady wypowiedzi:

„Ja trafiłam tam przypadkiem, przejeżdżając przez Żarki, i jednak postanowiłam wstąpić”.

„Fajnie, że pokazałaś to miejsce. Tak blisko mnie, a nie słyszałam o nim. W przyszłym roku tam zawitam”.

„Nie miałam pojęcia o tym szlaku! Warto go sobie zapamiętać, lubię odwiedzać takie miejsca” (Viva el Mundo).

Cytowane wyżej wypowiedzi internautów świadczą o tym, że zarządzanie szlakiem i jego promocja są niewystarczające. Materialne i niematerialne ślady przeszłości są jego najważniejszym konstytutywnym budulcem, jednak sama ich obecność nie wystarczy, aby przyciągnąć turystów. W celu wzmocnienia rozpoznawalności szlaku w skali kraju

i usprawnienia jego funkcjonowania dla potrzeb turystyki należałoby zintensyfikować działania związane z zarządzaniem i komunikacją marketingową. Opisano je poniżej.

Zarządzanie szlakami kulturowymi – uwagi praktyczne i sugestie

Brak systemowego mechanizmu zarządzania w wielu organizacjach czy placówkach kultury wynika m.in. z braku tradycji w tej sferze działalności oraz niedoboru menedżerów kultury. Łukasz Gawel określa to mianem defensywnej pozycji zarządzania w organizacjach publicznych (Gawel, 2011, s. 23). W przypadku tematycznych szlaków kulturowych sytuacja jest jeszcze bardziej skomplikowana. Aby bowiem dana organizacja mogła zarządzać szlakiem kulturowym, wszystkie obiekty znajdujące się na nim powinny być jej własnością lub jej formalnie podlegać. Jeżeli obiekty czy miejsca na szlaku są własnością innych podmiotów, to oznacza, że są one umiejscowione w strukturach organizacyjnych swoich właścicieli albo nadzorców i tylko oni mają prawo zarządzania nimi. Zawsze jednak realne jest rozwiązanie, w wyniku którego powołuje się do życia podmiot zarządzający, czyli organizację sprawującą nad szlakiem funkcje opiekuńcze na mocy porozumienia zawartego z podmiotami na szlaku.

Zakładając, że nadzór nad szlakiem pełni wyznaczona organizacja, to zarządzanie powinno sprowadzać się do czterech klasycznych funkcji: planowania, organizowania, motywacji i kontroli.

Planowanie odnosi się do czterech podstawowych obszarów funkcjonowania szlaku: celów, zasobów, wyników i działań. Może mieć ono charakter strategiczny (powyżej 5 lat), długoterminowy (od 2 do 5 lat), średnioterminowy (okres kilku miesięcy), krótkoterminowy (do 3 miesięcy), bieżący (do tygodnia). Przystępując do planowania działań związanych z funkcjonowaniem szlaku, istotne jest wyraźne doprecyzowanie celów oraz określenie najlepszych sposobów ich osiągnięcia. Powinna temu towarzyszyć analiza otoczenia. Cele powinny mieć charakter zhierarchizowany, konkretny, wyrażony liczbowo i określony w czasie. Po ustaleniu celów trzeba przeanalizować, jakimi zasobami ludzkimi i technicznymi dysponujemy. Ważne jest, aby wyraźnie określić zakres obowiązków i odpowiedzialności dla wszystkich osób pełniących funkcje kierownicze oraz pomocnicze w obiektach, np. wolontariuszy. Plany powinny przynieść odpowiedź na podstawowe pytania: Co trzeba zrobić? Gdzie to należy zrobić? Kiedy to zostanie zrobione? Kto to zrobi? Jak to zrobi? Co mu będzie w tym celu potrzebne? Plan będzie tym lepszy, im więcej działań zostanie nim objętych. Przykładowo, należy skrupulatnie przewidzieć,

kto będzie odpowiedzialny za gospodarkę porządkową, przeprowadzanie konserwacji obiektów na szlaku czy remonty. Równie ważne będzie zaplanowanie punktów gastronomicznych i sprzedaży pamiątek w obiektach na szlakach, zapewnienie szatni i toalet, jak i opracowanie materiałów promocyjnych. Na tym etapie koncepcyjnego myślenia należy też zadbać o kontakt i wymianę informacji między obiektami współtworzącymi szlak, a więc szybki i sprawny przepływ informacji między nimi.

Po sporządzeniu planów należy przejść do kolejnej fazy zarządzania, zwanej organizowaniem, która powinna przełożyć się na praktyczne, realne już działania. Na tym etapie konieczne jest zbudowanie właściwej struktury, a więc schematu zależności, ustalenia hierarchii jednostek i komórek organizacyjnych. Jest to ważne, gdyż struktura zapobiega pojawieniu się wątpliwości dotyczących tego, kto za co odpowiada, do kogo w razie potrzeby zwrócić się o pomoc lub komu zgłosić nowy pomysł. Tworzenie struktury wiąże się z przygotowaniem regulaminu organizacyjnego z podziałem zadań, uprawnień i odpowiedzialności. Jednak i tu występować będą składowe powiązane więziami organizacyjnymi, z których największe znaczenie będą miały więzi funkcjonalne, np. pomoc i doradztwo menedżerów, ponadto informacyjne, związane ze sprawnym przepływem informacji i polegające na obowiązku ich przesyłania. Występować będą też uzależnienia techniczne, które mają znaczenie na przykład w przypadku wykorzystania Internetu. Za jego pomocą potencjalni turyści zdobywać będą informację o szlaku, czasie udostępnienia obiektów do zwiedzania, ewentualnej odpłatności, usługach przewodnickich, parkingach, usługach gastronomicznych, noclegowych i transportowych (np. godziny i zasady funkcjonowania wypożyczalni rowerów). Przydatna będzie też wiedza z zakresu rekrutacji i selekcji osób, które będą odpowiedzialne za porządek i sprawne działanie wszystkich obiektów i miejsc na szlaku, a także zabezpieczenie wszelkich dóbr materialnych potrzebnych do utrzymania szlaku w stanie umożliwiającym turystom korzystanie z niego. Ponieważ organizowanie ma charakter realny, zatem należy zagospodarować poza ludzkimi zasobami (pracownicy) także zasobami finansowymi (np. uwzględnić kredyty, depozyty), rzeczowymi (budynki, urządzenia, miejsca na szlaku znaczące) i informacyjnymi (wiedza przewodnicka, standardy obsługi turystów). Ważne jest, aby wyznaczać chętnym do współpracy, także ewentualnym wolontariuszom, wąski i ograniczony zakres zadań umożliwiających osiągnięcie wysokiej sprawności w zakresie podejmowanych czynności. Na tym etapie należy przeprowadzić również formalne i nieformalne spotkania pracowników z kierownictwem, warto też organizować szkolenia i spotkania integracyjne. Pozwoli to pracownikom wzajemnie się poznać, wytworzyć więzi społeczne i zaufanie, lepiej przyswoić kulturę organizacji. Trzeba również

zadbać o odpowiednie wyposażenie stanowisk pracy w urządzenia elektroniczne, oprogramowanie, instrukcje i inne niezbędne zasoby umożliwiające wydajną pracę.

Motywowanie jest to proces, który wymaga utrzymywania wśród pracowników aktywności zorientowanych na dany cel. Ma ono zasadnicze znaczenie w zarządzaniu, ponieważ wyjaśnia, dlaczego ludzie zachowują się w określony sposób w organizacjach (Jones i George, 2011, s. 297). Polega na świadomym i celowym dostarczaniu pracownikom zachęt i spełniania ich oczekiwań w taki sposób, aby pracodawca i pracownicy odnieśli korzyści. Przełoży się to na ich obopólne zadowolenie, w tym pozytywne nastawienie pracownicze do powierzonych zadań. Oddziaływanie to musi mieć jednak charakter zindywidualizowany. Wymaga rozpoznania potrzeb każdego pracownika i jego kondycji osobowościowej oraz dążenia do zapewnienia optymalnych warunków pracy. Spośród opisanych w literaturze modeli motywowania na uwagę zasługuje tzw. model zasobów ludzkich, zgodnie z którym ważne są nie tylko bodźce zewnętrzne takie jak: dodatki specjalne, premie, podwyżki wynagrodzeń, dyplomy uznania, listy gratulacyjne, ale też wartości płynące z dobrych relacji międzyludzkich, potrzeby kariery i awansu społecznego. Ważne jest zatem, aby kierownictwo przestrzegało, omawianych szeroko w literaturze, podstawowych zasad motywowania, poczynając od tzw. zasady samointernalizacji (doprecyzowanie, jakie zachowania są niezbędne dla celów i kultury organizacji), a także zasady urzeczywistnienia, związanej z wartościami wyższego rzędu (np. misja i odpowiedzialność często są dla pracownika równie ważne lub nawet ważniejsze niż sama płaca). Należy też uwzględnić pozostałe zasady, takie jak: prostota, przejrzystość i kompleksowość czynników motywacyjnych, stosowanie motywacji pozytywnej zamiast karnia, różnicowanie kryteriów wynagrodzeń w zależności od stanowiska, zakresu pracy i odpowiedzialności, stosowanie krótkich interwałów czasowych między działaniem pracowniczym a zapłatą, wreszcie przestrzeganie proporcjonalności wynagrodzenia do nakładów i efektów. Z tym wiąże się zasada zachowania progów bodźcowych (im większa praca, tym większa płaca) oraz sformalizowania działań w ramach obowiązującego prawodawstwa.

Kontrola jest ostatnią fazą. Polega ona na wykrywaniu różnic między ustalonymi standardami a rzeczywistym stanem wykonania zadań oraz uświadomieniu sobie, gdzie popełniono błędy oraz czego należy unikać w przyszłości (Stoner, Freeman i Gilbert, 2011). Istotne jest, aby kierownictwo sprawdzało, czy wszystkie działania dotyczące szlaku, które zostały ujęte w planie, są wykonywane w zaplanowany sposób, w zaplanowanym czasie i miejscu. Pozwoli to na podjęcie działań korekcyjnych w przypadku występowania jakichś odstępstw od planu.

Równie istotne jest, aby zarządzając szlakiem dziedzictwa kulturowego, prowadzić systematyczne badania marketingowe. Turyści powinni mieć możliwość na przykład za pośrednictwem Internetu wyrażania swoich opinii na temat atrakcyjności szlaku, jego wyposażenia, godzin otwarcia i funkcjonowania znajdujących się na nim obiektów, jakości obsługi, cen biletów (jeśli zwiedzanie jest odpłatne) itp. Spośród narzędzi badawczych sprawdzi się nie tylko ankieta. Można na stronie internetowej zamieścić prośbę do turystów o wyrażenie opinii na temat funkcjonowania szlaku poprzez dokonanie przez nich wpisu. Dzięki takiemu badaniu zarządzający ma możliwość szybkiej i sprawnej identyfikacji słabych, także mocnych, stron funkcjonowania szlaku. Pozwoli to eliminować błędy.

W celu promocji Szlaku Kultury Żydowskiej zaleca się korzystanie z tzw. zintegrowanej komunikacji marketingowej. Obejmuje ona takie składowe jak reklama, public relations, promocja sprzedaży, marketing bezpośredni i sprzedaż osobista. Szczególne znaczenie odgrywać będzie reklama i public relations. Reklama ma na celu informować o istnieniu szlaku i zachęcać do jego przejścia. Public relations tworzy właściwy jego wizerunek jako ważnej i interesującej destynacji, nie tylko turystycznej. Wszystkie te działania można prowadzić, wykorzystując różne formy marketingu internetowego. Ważniejsze z nich wskazano poniżej.

1. W przypadku opracowywania stron internetowych należy korzystać z marketingu narracyjnego (storytelling), tzn. zamieszczać na nich nie tylko „suche” informacje merytoryczne i turystyczne, lecz wzbogacać je o interesujące i mało znane opowieści, legendy, gawędy, również o charakterze biograficznym, dotyczące miejsc na szlaku i ich otoczenia, a także anegdoty czy zabawne dykteryjki. Narracje te muszą charakteryzować się właściwą oprawą. Należy zadbać o ich teatralność i stylistyczne ozdobniki. W ten sposób łatwiej jest przekazać nie tylko wartości poznawcze, ale również umoralniające i – co ważne we współczesnym społecznym odbiorze – wartości hedonistyczne. Narracje o wymowie ludycznej wzbudzają ludzką ciekawość, służą zarówno edukacji, jak i rozrywce.
2. Trzeba również właściwie korzystać z tzw. SEM – Search Engine Marketing (tzw. marketing w wyszukiwarkach internetowych). Chodzi w tym przypadku o taki dobór słów i fraz dotyczących szlaku kultury żydowskiej, aby wyszukiwarki z łatwością je odnalazły i jak najwyżej sklasyfikowały w wynikach wyszukiwania.
3. Warto w celach promocji szlaku wykorzystać blogi. Własny blog może być częścią strony internetowej. Wskazane jest również korzystanie z obcych blogów, np. podróżniczych o znacznej liczbie odbiorców, zamieszczając na nich reklamy Szlaku Kultury

Żydowskiej w postaci bannerów, artykułów sponsorowanych, recenzji czy konkursów.

4. Reklamy, dotyczące analizowanego szlaku, można zamieszczać na YouTube w formatach: reklam in-Stream, reklam out-Stream, bumperów i nakładek reklamowych.
5. Znaczne możliwości tkwią również w tzw. e-marketingu. Korzystając z tej opcji, informacje o Szlaku Kultury Żydowskiej należy wysłać do odbiorców za pośrednictwem poczty elektronicznej.

Poza wymienionymi wyżej możliwościami promocji wskazane jest również zaproszenie biur podróży i hoteli działających w bliskim rejonie (w tym przypadku – w subregionie częstochowskim) do promowania Szlaku Kultury Żydowskiej. Instytucje te mogą udostępniać ulotki i informatory. Istotne znaczenie będzie miało włączenie jego zwiedzania do programów wycieczek edukacyjnych organizowanych przez szkoły, uczelnie i podmioty gospodarcze. Biura podróży mogą przygotować ofertę jednodniowych wycieczek dla różnych grup odbiorców, w tym seniorów, osób niepełnosprawnych, uczniów i studentów, a także zamieszczać w programach objazdowych imprez turystycznych fakultatywną opcję zwiedzania tego szlaku.

Podsumowanie

Dziedzictwo żydowskie jest integralną częścią narodowej historii Polski i stanowi wielki potencjał kulturowy. Społeczne działania, podejmowane na rzecz ochrony materialnego dziedzictwa judaizmu, świadczą o rozumieniu potrzeby jego ochrony oraz chęci utrzymywania dobrych relacji polsko-żydowskich. Żarecki Szlak Kultury Żydowskiej wpisuje się w te założenia, stanowiąc świadectwo potrzeby ochrony lokalnej spuścizny przeszłości i zachowania jej dla potomnych. Sprzyja temu bogactwo występujących tam judaików. Aby jednak skutecznie chronić to wspólne dziedzictwo, należy czynić to zgodnie z nauką o zarządzaniu, które od strony teoretycznej musi mieścić się w paradygmacie systemowym, uwzględniającym podejście holistyczne, natomiast od strony praktycznej – funkcjonalne.

Jak wynika z kwerendy internetowej, Szlak Kultury Żydowskiej w Żarkach nie jest właściwie promowany. Wielu turystów, a nawet okolicznych mieszkańców skarży się, że nie wie o jego istnieniu. Ważne jest zatem szkolenie kadr – menedżerów kultury odpowiedzialnych za sprawne zarządzanie i dobrą komunikację marketingową. Zarządzający szlakiem powinien zadbać o właściwą zintegrowaną komunikację marketingową z potencjalnymi i obecnymi turystami. Szczególnie przydatne

w tym zakresie są następujące składowe tzw. zintegrowanej promocji mix: reklama, promocja sprzedaży i public relations (Juska, 2018). Reklama będzie informować otoczenie, że taki szlak istnieje, że jest atrakcyjny i można go zwiedzać. Promocja sprzedaży to specjalne, korzystne dla turysty oferty skłaniające go do zwiedzenia szlaku (np. tańsze bilety wstępu do wyznaczonych obiektów). Za sprawą *public relations* tworzy się z kolei pozytywny wizerunek szlaku i organizacji, która nim zarządza. Zintegrowana komunikacja marketingowa powinna być spójna pod względem stylu i tematyki tekstów, liternictwa, grafiki i innych czynników mających wpływ na percepcję komunikatów przez turystę.

Reasumując, warto zwrócić uwagę na dalsze kierunki badań związanych z omawianą w artykule problematyką. Mogą one przyjąć charakter badań jakościowych, prowadzonych zarówno wśród ekspertów, znawców kultury żydowskiej i menedżerów, jak i mieszkańców miejscowości, którzy są reprezentantami historii losów polsko-żydowskich, także turystów. Pozwoli to na określenie, jaki był (i jest aktualnie) społeczny odbiór szlaku przez społeczność lokalną (mieszkańcy, szkoły w regionie etc.), jak również na wypracowanie lepszych systemowych rozwiązań dla ochrony i promocji materialnej oraz symbolicznej spuścizny kulturowej, a tym samym utrwalenia prawdy o losach polsko-żydowskich w pamięci zbiorowej.

BIBLIOGRAFIA

- Banasiewicz, E. (2001). Obraz Żyda i kultury żydowskiej w folklorze polskim. *Literatura Ludowa*, nr 2, 39–50.
- Bukowski, W. i Noga, Z. (1998). *Żydzi w Polsce. Swoi czy obcy? Katalog wystawy*. Kraków.
- Cała, A. (1988). *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Gawęł, Ł. (2011). *Szlaki dziedzictwa kulturowego. Teoria i praktyka zarządzania*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Gmina Lelów. Pozyskano z: <https://www.lelow.pl/kategorie/swieto-ciulimuczulentu> (dostęp: 15.10.2023).
- Jastrzębski, J. (1989). Żyd jako „obcy” i jako „swoj” w kulturze wsi polskiej XIX w. *Literatura Ludowa*, nr 4/6, 31–48.
- Jones, G. i George, J. (2011). *Essentials of Contemporary Management*. New York: McGraw-Hill.
- Jura Krakowsko-Częstochowska. *SLASKIE.TRAVEL. Śladami śląskich judaików*. Pozyskano z: <https://jura.travel/article/675710/sladamis-laskich-judaikow> (dostęp: 21.06.2024).

- Juska, J.M. (2018). *Integrated Marketing Communication. Advertising and Promotion in a Digital World*. New York: Routledge Taylor&Francis Group.
- Kalisz.pl. *Szlakiem wielokulturowego Kalisza – szlak kultury żydowskiej*. Pozyskano z: <https://www.kalisz.pl/dla-turysty/kalisz-trasy-turystyczne/szlakiem-wielokulturowego-kalisza--szlak-kultury-zydowskiej,677> (dostęp: 21.06.2024).
- Opowieści Nieobecnych. Pozyskano z: <http://www.bramacukermana.com/new/ON/mOprojekcie.html> (dostęp: 21.06.2024).
- Pabian, B. (2007). Ciulim i tatarczuch – konkursowe specjały kuchni częstochowskiej. W: K. Łeńska-Bąk (red.), *Pokarmy i jedzenie w kulturze. Tabu, dieta, symbol*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 351–360.
- Pabian, B. (2008). Nadzieja na szczęście? Portret Żyda w domach częstochowskich. *Literatura Ludowa*, nr 2, 39–49.
- Portal Miasto i Gmina Żarki. Pozyskano z: <https://www.turystykazarki.pl/#> (dostęp: 07.11.2023).
- POT. *Szlakiem kultury żydowskiej w Polsce*. Pozyskano z: <https://www.polska.travel/szlakiem-kultury-zydowskiej-w-polsce/> (dostęp: 20.06.2024).
- Projekt Szlaki kulturowe jako medium zmian w kulturze. Pozyskano z: <http://www.szlaki.sgpm.krakow.pl/szlak-kultury-zydowskiej> (dostęp: 15.10.2023).
- Serwis Rzeczypospolitej Polskiej. Pozyskano z: <https://www.gov.pl/web/rolnictwo/gotowe-dania-i-potrawy11> (dostęp: 15.10.2023).
- Stoner, J., Freeman, E. i Gilbert, D. (2011). *Kierowanie*. Warszawa: PWE.
- Śląskie z Dzieckiem. *SLASKIE.TRAVEL. Żarki – Szlak Kultury Żydowskiej*. Pozyskano z: <https://zdziekiem.slaskie.travel/audiotour/117270> (dostęp: 23.06.2024).
- ŚLĄSKIE. *Informacja Turystyczna Województwa Śląskiego. Żarki Szlak Kultury Żydowskiej*. Pozyskano z: <https://slaskie.travel/audiotour/117270/zarki-szlak-kultury-zydowskiej> (dostęp: 22.06.2024).
- Światała-Trybek, D. (2007). Święto kartofla, zymloka i pstrąga, czyli o kulinarnych imprezach plenerowych. W: K. Łeńska-Bąk (red.), *Pokarmy i jedzenie w kulturze. Tabu, dieta, symbol*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 321–339.
- Tokarska-Bakir, J. (2004). *Rzeczy mgliste. Eseje i studia*. Sejny: Wydawnictwo Pogranicze.
- UNESCO. *Polski Komitet ds. UNESCO*. Pozyskano z: <https://www.unesco.pl/kultura/dziedzictwo-kulturowe/swiatowe-dziedzictwo/polskie-objekty/> (dostęp: 21.06.2024).
- Unterman, A. (1989). *Żydzi. Wiara i życie*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- Viva El Mundo. Pozyskano z: <http://viva-elmundo.blogspot.com/2014/10/na-szlaku-kultury-zydowskiej-w-zarkach.html> (dostęp: 17.09.2023).

Barbara Pabian – pracownik naukowo-dydaktyczny Katedry Zarządzania Marketingowego i Turystyki Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Autorka i współautorka 150 prac naukowych, w tym monografii, wydanych w prestiżowym wydawnictwie Taylor&Francis Group: London: New York: Boca Raton, a także wysoko punktowanych artykułów, opublikowanych w czasopismach z listy MNISW. Obecnie główne obszary jej zainteresowań badawczych dotyczą problematyki zrównoważonego zarządzania w biznesowym środowisku wielokulturowym oraz w turystyce. Za całokształt działalności badawczej i popularyzatorskiej otrzymała Nagrodę Miasta Częstochowy w Dziedzinie Kultury za rok 2018.

Arnold Pabian – specjalista z zakresu zarządzania i marketingu, zatrudniony w Politechnice Częstochowskiej. Jest autorem ponad 330 publikacji, w tym kilkudziesięciu monografii. W ostatnich latach opublikował w współautorstwie następujące pozycje zwarte: *Wielokulturowość w szkolenictwie wyższym. Zarządzanie i komunikacja z cudzoziemcami z perspektywy różnic kulturowych* (PWN, Warszawa 2019), *Sustainability in Project Management. A Functional Approach* (Taylor & Francis Group, Boca Raton, London, New York 2021), *Managing Customer Relationships Using Customer Care Techniques* (Taylor & Francis Group. Boca Raton, London, New York 2024). Uczestnik kongresów międzynarodowych, konferencji i seminariów, organizator wielu konferencji naukowych krajowych i międzynarodowych. doktora. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi za działalność na rzecz rozwoju nauki, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotym Medalem za Długoletnią Służbę oraz innymi medalami i nagrodami.

Andrzej Adamski<http://orcid.org/0000-0002-4075-4224>University of Information Technology and Management in Rzeszow
aadamski@wsiz.edu.pl**Marlena Krawczyk-Suszek**<http://orcid.org/0000-0003-4100-588X>University of Information Technology and Management in Rzeszow
mkrawczyk@wsiz.edu.pl**Justyna Berniak-Woźny**<http://orcid.org/0000-0002-3156-5755>SWPS University
jberniak-wozny@swps.edu.pl**Małgorzata Gosek**<http://orcid.org/0000-0002-9645-9232>University of Information Technology and Management in Rzeszow
mgosek@wsiz.edu.pl**Arkadiusz Gawel**<http://orcid.org/0000-0001-8668-5626>University of Information Technology and Management in Rzeszow
agawel@wsiz.edu.pl

DOI: 10.35765/pk.2025.4801.16

Media Education and the Well-Being of Society: A Social and Medical Sciences Perspective

ABSTRACT

The impact of media, particularly digital media, on societal well-being, has been a subject of ongoing discussion. However, research in this area that can be effectively utilized by decision-makers remains scarce. This article explores key themes and emerging research trends in media literacy and its impact on societal well-being. The authors conducted a bibliometric analysis using scientific mapping techniques and an executive summary approach. The analysis was based on 85 publications from the Scopus database, utilizing MS Excel and VOSviewer for data processing. The findings reveal that the intersection of media literacy and societal well-being requires further research, leading to a scarcity of studies and limited influence on policy and decision-making in this area. Consequently, the impact of media, especially digital media, on societal wellbeing is not taken into account in the development of core curricula in child and adolescent education and preventive health programs for adults. There is a significant need for greater attention and commitment to this area of research. Due to the topics, research fields and methodologies applied, the article is relevant to several scientific disciplines. Media literacy is directly related to communication and media studies, while public health policy fits

Suggested citation: Adamski, A., Krawczyk-Suszek, M., Berniak-Woźny, J., Gosek, M. i Gawel, A. (2025). Media Education and the Well-Being of Society: A Social and Medical Sciences Perspective. © *Perspectives on Culture*, 1(48), pp. 255–284. DOI: 10.35765/pk.2025.4801.16

Submitted: 09.05.2024

Accepted: 06.09.2024

into management and quality studies. The examination of well-being and the impact of media on health falls within the medical sciences.

KEYWORDS: media literacy, well-being, health, public health policy, management

STRESZCZENIE

Edukacja medialna a dobrostan społeczeństwa: perspektywa nauk społecznych i medycznych

Wpływ mediów, zwłaszcza cyfrowych, na dobrostan społeczeństwa jest przedmiotem dyskusji od dłuższego czasu. Badania w tym obszarze, które mogą być skutecznie wykorzystane przez decydentów, są jednak bardzo rzadkie. Celem niniejszego artykułu jest zidentyfikowanie głównych tematów i trendów badawczych w obszarze edukacji medialnej i jej wpływu na dobrostan społeczeństwa. Autorzy zastosowali analizę bibliograficzną, wykorzystując techniki mapowania naukowego i tworząc analizę wykonawczą. Do analizy bibliograficznej wybrano łącznie 85 publikacji z bazy danych Scopus. Przeprowadzono ją przy użyciu aplikacji MS Excel i VOSviewer. Wyniki badań wskazują, że edukacja medialna i jej wpływ na dobrostan społeczny są rzadko badane przez naukowców, co skutkuje ograniczonymi wynikami badań i minimalnym wpływem na procesy decyzyjne w tej dziedzinie. W rezultacie, wpływ mediów, zwłaszcza cyfrowych, na dobrostan społeczeństwa nie jest uwzględniany przy tworzeniu podstaw programowych w edukacji dzieci i młodzieży oraz programów profilaktyki zdrowotnej dorosłych. Istnieje znaczna potrzeba większego poświęcenia i zaangażowania w ten obszar badań. Ze względu na tematykę, a także obszary badawcze i zastosowane metodologie, artykuł można przypisać do kilku dyscyplin naukowych. Tematyka umiejętności korzystania z mediów odnosi się bezpośrednio do studiów nad komunikacją i mediami. Polityka zdrowia publicznego wpisuje się w badania nad zarządzaniem i jakością. Z kolei tematyka dobrostanu i wpływu mediów na zdrowie człowieka wpisuje się w obszar badań nauk medycznych.

SŁOWA KLUCZE: edukacja medialna, dobrostan, zdrowie, polityka zdrowia publicznego, zarządzanie

Introduction

This article is grounded in social communication and media studies while also incorporating references to the medical aspects of addiction, health policy, pedagogy, and management. Its primary objective is to identify key themes and research trends in media literacy and its impact on societal

well-being. Additionally, it seeks to develop a policy briefing and outline a future research agenda. In particular, the paper covers a bibliometric analysis in the field of media literacy and well-being.

The authors formulated the following research questions:

RQ1. What is the research dynamic regarding the impact of media literacy and media literacy education on well-being?

RQ2. What is the intellectual structure of the research, and what are the key themes in the study of the impact of media literacy and media literacy education on well-being?

RQ3. What are the current research gaps and potential future directions in the area of media literacy and media literacy education on well-being?

The article is structured as follows: the next section provides background information for the study, followed by Section 3, which outlines the methodology and datasets used. Section 4 presents the main findings, while Section 5 explores the implications of these results. The final section concludes with a summary and recommendations for future research.

Mass media, media literacy and well-being: state of the art

Media literacy is traditionally defined as the ability to access, understand, and create media content across various contexts. Aufderheide (Ofcom, n.d.) describes it as a citizen's capacity to access, analyze, and produce information to achieve specific outcomes. Livingstone and Bovill (1999) broaden this definition, emphasizing the ability to trace information to its primary source and to assess the strengths, limitations, and framing of media content. Hobbs (2010) highlights the importance of the critical evaluation of news, advertising, and entertainment within mass media. The European Commission adopts a comprehensive approach, defining media literacy as encompassing technical, cognitive, social, civic, and creative skills that empower citizens to engage critically with media, participate in economic, social, and cultural life, and contribute to democratic processes. This concept applies universally across all media types (television, radio, print) and channels (traditional, internet, social media), as well as across all age groups (European Commission, n.d.; Łęcicki, 2010; Matusiak, 2020).

Potter (2013) identified three basic principles relating to media literacy: (a) media literacy should focus on all forms of media; (b) media literacy

should be seen as both skills (mainly critical thinking) and knowledge (about types of media, how the media work and how they affect people); and (c) media literacy should improve people's lives, giving them greater control over the media and awareness of the impact of the media on their lives.

Media literacy is recognized as a crucial competence for individuals of all ages in today's highly mediatized and digitized societies (Alcalá, 2019; Livingstone et al., 2012). The literature identifies three core areas influenced by media literacy: (a) democracy, participation, and active citizenship; (b) choice, competitiveness, and the knowledge economy; and (c) lifelong learning, cultural expression, and personal fulfillment (Livingstone et al., 2005). Consequently, integrating media literacy education into public education strategies at national, regional, and global levels is essential. In this research, media literacy is understood as a set of competencies encompassing the conscious, critical, and responsible use of various media types for cognitive, educational, and self-expressive purposes. It includes technical, ethical, and legal aspects of media use, evaluating content credibility, selective and responsible media consumption, understanding the impact of media on health and well-being, and the ability to collaborate with media producers.

The WHO defines health as "a state of complete physical, mental, and social well-being and not merely the absence of disease or infirmity" (Krawczyk-Suszek & Kleinrok, 2022). A slightly different approach is found in Antonovsky's concept of salutogenesis, which emphasizes the importance of factors such as satisfaction, coping with stress, self-realization, perceiving meaning, social bonds, and coping with change (Antonovsky, 2005). Salutogenesis focuses on maintaining health. It also acknowledges that individuals are constantly affected by external and internal stimuli, with normal functioning being a dynamic state of equilibrium. Antonovsky's model facilitates the analysis of prevention and risk factors, influenced by such aspects as stressors, immune resources, sense of coherence, and behavior and lifestyle (Antonovsky, 2005). The onion theory of happiness by J. Czapiński divides happiness and well-being into three levels and explains the mechanisms through which individuals return to balance after a crisis (Czapiński, 2012). The theory posits that overall psychological well-being depends on a constant, genetically determined will to live and on variables of the general mental well-being (intermediate layer) on top of the level of life satisfaction (the outermost layer) (Czapiński, 2012). According to the theory, psychological well-being has a personal motivating function, influences the directions of actions, and determines the achieved results (Adamski, 2022; Czapiński, 2012). The subjective perception of well-being is shaped by specific circumstances, especially in the case of long-term evaluation (Sfeatcu, 2014).

The definitions above highlight the importance of not only physical well-being but also the mental sphere as a factor determining overall health. Mental health disorders can significantly affect an individual's general sense of health, with one contributing factor being addiction to uncontrolled use of the internet and the media. Promoting mental health and well-being is a key priority in the 2030 Agenda for Sustainable Development for all countries (UNIC Warsaw, n.d.).

The digitization of radio and television, along with the new possibilities of these media offer (which were very limited in the analog world), has contributed to changes in the mentality of media consumers (Drzewiecki, 2010). While technological advancements facilitate daily life, they have also led to negative health effects in both the physiological and psychological spheres (Akarsu, Budak, & Okanlı, 2022). The education system implemented during the Covid-19 pandemic further increased the frequency of using electronic devices, with screen time rising to as much as 12 hours a day (Lange, 2021). Even before the pandemic, it had been pointed out that 6% of the world's population was addicted to the internet (Cheng & Li, 2014). Other addictions resulting from uncontrolled use of the internet should also be mentioned, such as cyberbullying (Caceres & Holley, 2023; Wojtasik, 2008) and gaming addiction (Bójko, 2019).

The emergence of new mobile technologies tends to result in new patterns of behavior among children and adolescents. An inseparable characteristic of Generation Y (18 to 35) is smartphone ownership, and the use of these devices is systematically increasing (Demirci, Akgönül, & Akpınar, 2015). Studies have reported a detrimental effect of smartphones on the quantity, quality, and duration of sleep, especially when smartphone use occurs just before bedtime (Calamaro et al., 2009; Van den Bulck, 2004). The brightness of the screen can disrupt melatonin release. The literature also reports the occurrence of delusional disorders such as phantom vibration or phantom ringing syndrome, described as a mental disorder associated with new technology (Deb, 2015). This syndrome consists of feeling the sensation of a phone ringing or vibrating that is not actually ringing. Studies show that among undergraduate students, the percentage of people suffering from phantom vibration syndrome can be as high as 90% (Drouin, Kaiser, & Miller, 2012). In addition, mood disorders such as bipolar and depression may appear. Indeed, some studies report that interacting with cyberspace, especially using smartphones, can lead to the onset of depression (Thomée, Härenstam, & Hagberg, 2011; Yen et al., 2009). The reason for this interaction may be interpersonal avoidance or isolation, which makes children and adolescents more vulnerable to stress. Risky behaviors may appear in a situation where phone addiction and depression are joined by negative content in messages.

The phenomenon of smartphone overuse, often termed “smartphoneization,” has evolved into a recognized form of technological addiction (Lin et al., 2017), frequently replacing real interpersonal interactions (Ejdys, 2017). Excessive and uncontrolled smartphone usage is categorized as phone abuse (Delińska & Badowska, 2019), addiction (Aljomaa et al., 2016), or problematic use (Panova & Carbonell, 2018), all of which disrupt daily life and human functioning. Among students, phone addiction – referred to as “phonoholism” – can affect up to 48% of individuals (Aljomaa et al., 2016). Problematic internet use has also given rise to specific behavioral patterns, including FOMO (Fear of Missing Out), nomophobia, and phubbing (Tomczyk & Lizde, 2022). FOMO involves compulsively checking social media and messaging apps to maintain constant social engagement and avoid missing out on rewarding experiences (Elhai, Yang, & Montag, 2021; Tomczyk, 2021). Nomophobia refers to anxiety stemming from the inability to use a phone, often characterized by obsessive thoughts about internet access, preoccupation with the phone when offline, and an urge to keep the phone in hand, even in inappropriate situations, such as while cycling (Kazem et al., 2021). Phubbing is the excessive use of a smartphone in social settings, leading to the neglect of others in favor of phone interaction (Gong et al., 2019; Aagaard, 2020). This rise in technological addictions presents a paradox in modern societies, where knowledge and education are more accessible than ever. Despite widespread education and numerous preventive measures, the number of individuals addicted to both substances and behaviors continues to grow. Statistical data confirm a consistent upward trend in addiction rates (Ministerstwo Zdrowia, 2019).

The term Internet Addiction Disorder (IAD) was coined by American psychiatrist Goldberg in 1995. However, research on computer and internet addiction dates back to the 1990s. The term is quite broad and non-specific, hence internet use disorder has not been included in any of the classifications of mental illnesses, such as the Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders (DSM-IV) and the International Classification of Diseases and Health Problems (ICD-10). However, this phenomenon has appeared in the area of interest of scholars working on the DSM-V classification, where gaming addiction appears in section DSM-III, i.e. [disorders] (American Psychiatric Association, 2013). It was recommended for further research (Rowicka, 2015). Internet gaming disorder is defined in the DSM-V as persistent and recurrent use of the internet for the purpose of non-gambling gaming, leading to significant harm or exhaustion (Borkowska, n.d.). The World Health Organization recognized addiction to video or digital games as a disease entity in 2018, later including it in the latest version of the International Classification of Diseases and Health Problems (ICD-11). Gaming disorder is defined in the ICD-11 as:

a pattern of gaming behavior (“digital-gaming” or “video-gaming”) characterized by impaired control over gaming, increasing priority given to gaming over other activities to the extent that gaming takes precedence over other interests and daily activities, and continuation or escalation of gaming despite the occurrence of negative consequences....For gaming disorder to be diagnosed, the behavior pattern must be severe enough that it results in significant impairment to a person’s functioning in personal, family, social, educational, occupational or other important areas, and would normally have been evident for at least 12 months (WHO, n.d.-a).

The studies conducted so far indicate the need to unify and standardize diagnostic criteria (Darvesh et al., 2020) in light of public health and gaming disorder treatment strategies.

The inclusion of video game addiction into the official WHO classification of diseases is undoubtedly a step in the right direction, but it does not fully address the scope of the issue. Undesirable behaviors in the use of the internet and computers cannot be reduced to video gaming alone. The problem also includes addiction to social media, information as such (infoholism), FOMO, and smartphone addiction. In Poland, in June 2021, at the request of the Ombudsman for Children, a study was conducted on the scale of addiction of children and adolescents in Poland to social media, involving 5,800 students (Biuro Rzecznika Praw Dziecka, 2021). The study showed that 13% of children in grade 2 of primary school, 15% of children in grade 6 of primary school, and 11% of children in grade 2 of secondary school achieved a result in the Social Media Disorder Scale Questionnaire showing impaired use of social media (with at least 5 out of 9 questions answered “YES”). The duration of social media use was also investigated. Assuming that a student spends 8 hours online, excluding time for study and sleep, there is no room for other types of activities. However, the study confirmed that 4% of the youngest, 10% of sixth graders, and as many as 16% of the oldest students stayed online for at least 8 hours a day. These results show a similar spectrum of problems as found in the Health Behavior in School-aged Children (HBSC) Survey conducted in 2017-2018 (Biuro Rzecznika Praw Dziecka, 2021).

The recommendations of the Council of Experts at the Ombudsman for Children include the need for continuous education of children and youth in the area of social media within the school system, as well as raising awareness among parents (Biuro Rzecznika Praw Dziecka, 2021). This is in line with the OECD recommendations contained in the document *Children & Young People’s Mental Health in the Digital Age, Shaping the Future*. According to the guidelines contained therein, “schools should develop digital literacy, providing young people with digital skills

to recognize risks such as cyber-bullying and excessive use of social media, as well as strengthening emotional resilience, empathy and reaching out” (OECD, 2018). In Poland, a pilot program of therapeutic interactions has been developed and is being implemented for children and adolescents with problems using new digital technologies and their families. This program aims to improve the quality and effectiveness of treatment of cyber disorders and improve the mental health of children and adolescents (Ministerstwo Edukacji i Nauki, n.d.). However, there are no permanent solutions in the field of media literacy (including digital literacy) in schools.

Materials and methods

To accomplish the objective outlined in the introduction, a two-stage research process was implemented: (1) a bibliometric performance analysis combined with science mapping to examine the structure and dynamics of the research field, and (2) an in-depth analysis of selected studies based on bibliographic linkages to identify current research challenges and trends. The Scopus database was chosen for this study, as it is widely recommended for bibliometric analyses due to its robust data export capabilities and extensive collection of publications (Quintero-Quintero, Blanco-Ariza, & Garzón-Castrillón, 2021; Saleem, Khattak, Ur Rehman, & Ashiq, 2021). The research process is summarized in Table 1.

Table 1. Research process

Scopus database	
Time period	No limitations
Search fields	'Title', 'Abstract', 'Keywords'
Search keywords	("media literacy" OR "media literacy education") AND ("well-being" OR "well-being" OR "wellbeing")
Subject area	'Business, Management and accounting', 'Social Sciences', 'Economics, Econometrics and Finance', 'Engineering', 'Computer Science', 'Decision Sciences', 'Environmental Science', 'Energy', 'Agricultural and Biological Sciences', 'Mathematics', 'Arts and Humanities', 'Psychology', 'Materials Science', 'Multidisciplinary', 'Chemical Engineering', 'Earth and Planetary Sciences', 'Biochemistry, Genetics and Molecular Biology', 'Medicine', 'Chemistry', 'Physics and Astronomy', 'Nursing', 'Veterinary', 'Health Professions', 'Immunology and Microbiology', 'Neuroscience', 'Pharmacology, Toxicology and Pharmaceutics'
Document type	No limitations
Language	English

Source: authors' work.

The search yielded 85 documents published between 2002 and 2023. Since this study aims to analyze the overall structure of the research field, no time restrictions were applied.

For data analysis, Microsoft Excel was used for preliminary descriptive analysis, while VOSviewer (version 1.6.18) was employed for advanced analysis and visualization. VOSviewer is particularly effective in aggregating literature, identifying similarities between publications, and highlighting significant research themes (Nobanee et al., 2021; Orduña-Malea & Costas, 2021). The dataset, including full bibliographic information, was exported in CSV and TXT formats for further processing.

The first stage of analysis employed two bibliometric methods: performance analysis and scientific mapping. Performance analysis assessed research productivity and impact based on criteria such as document citations, affiliations, and countries.

Scientific mapping aimed to organize and visually present the structural and dynamic features of the research landscape, as well as the connections and evolution of scientific works (Baier-Fuentes et al., 2019; Koseoglu, 2016; Kumar Hota et al., 2023; Sun & Cao, 2020). Two specific analyses were conducted:

- **Keyword Co-occurrence Analysis:** This method explored current and potential relationships between research topics by analyzing publication content.
- **Bibliographic Coupling Analysis:** This approach established similarity relationships between documents by identifying shared references. Bibliographic coupling occurs when two documents cite the same source, demonstrating the influence of a publication within a broader research context.

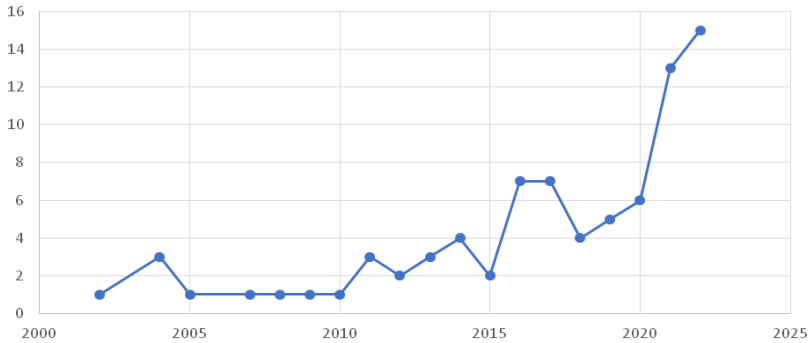
For studies involving animals or humans that require ethical approval, it is essential to specify the approving authority and provide the corresponding ethical approval code.

Results and discussion

One of the key indicators considered in the bibliometric analysis is the number of publications and their distribution over time. This indicator reflects the level of interest among researchers in a given subject and characterizes the expansion of the research field (Det Udomsap & Hallinger, 2020). As already mentioned, the number of publications on the impact of media literacy and media literacy education on well-being is very modest, with only 85 publications. As shown in Figure 1, the first publication in the researched area dates back to 2002 and until 2015, the number of publications per year

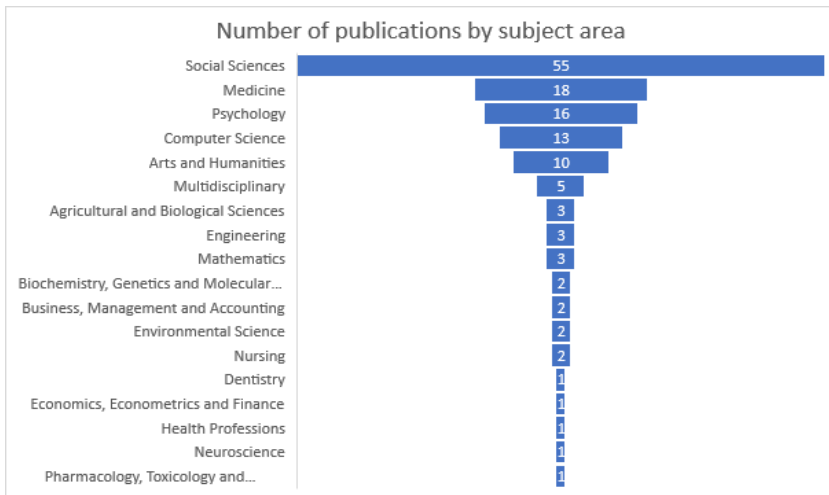
did not exceed 4. A significant increase in the activity of scientists in the researched area is observed in the last three years, although globally, the maximum number of publications per year is still only 15.

Figure 1. Number of publications per year (2000–2023)



Source: authors' work.

Figure 2. Number of publications by subject area



Source: authors' work.

From the perspective of scientific disciplines, the analyzed publications database is very diverse. As illustrated in Figure 2, social sciences (55 publications [39.6%]), medicine 18 publications [12.9%], and psychology (16 publications [11.5%]) dominate. In total, publications span 18 subject areas. This proves the interdisciplinary nature of the research and may be

one of the reasons for the small number of studies conducted on an undeniably important problem for society and public health.

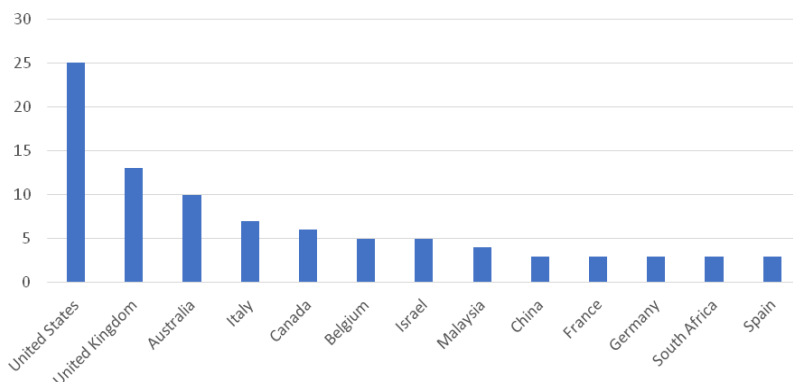
The multidisciplinary nature of the researched area is also reflected in the journals where the works included in the analyzed database were published. Table 2 presents the five journals with the largest number of publications. It is worth noting that most of these journals are highly indexed according to Impact Factor and Citescore. With such a small database, however, it is difficult to identify the dominant journals, because, with the number of publications being 2 or 3, this may be a random result. The analysis itself shows, however, that publications from the researched area have already appeared in recognized journals of various scientific and multidisciplinary disciplines.

Table 2. The most impactful journals

Source	Number of publications	Impact Factor	Scopus Score
Plos One	5	3.752	87
American Behavioral Scientist	2	2.531	98
Italian Journal Of Sociology Of Education	2	-	33
Computers In Human Behavior	2	8.957	99
Comunicar	2	5.725	99

Source: authors' work.

Figure 3. Number of publications per country

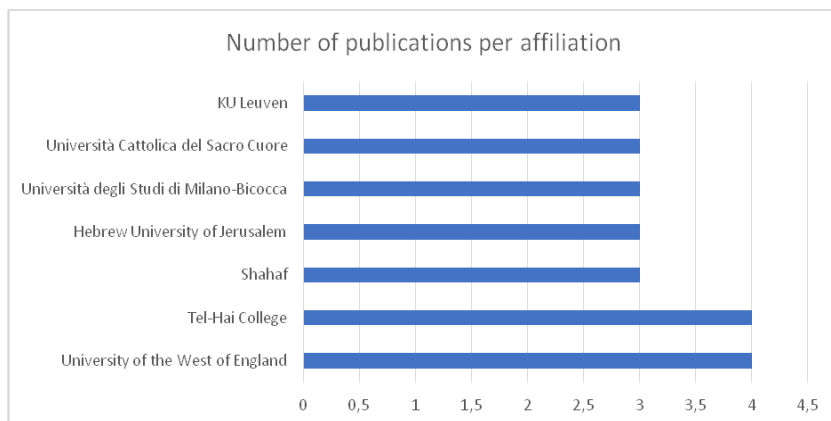


Source: authors' work.

When analyzing the structure of the research area, it is useful to consider it from the perspective of leading countries and research centers. As shown in Figure 3, Anglo-Saxon countries – the USA, United Kingdom, Australia,

and Canada – are the leaders in the field of research on the impact of media literacy and media literacy education on well-being. Among the European Union countries, the leaders are Italy, Belgium, France, Germany, and Spain. Israel, Malaysia, China, and South Africa also play an important role in this field.

Figure 4. Number of publications per affiliation



Source: authors' work.

Interestingly, from the perspective of prominent research centers, the leaders are the University of the West of England (Bristol, UK) and Tel-Hai College (Qiryat Shemona, Israel) in cooperation with Shahaf (Community Services for Eating Disorders) and the Hebrew University of Jerusalem. Noticeable activity is also shown by the EU universities, Università Cattolica del Sacro Cuore and Università degli Studi di Milano-Bicocca (both from Milano, Italy), on top of KU Leuven (Leuven, Belgium).

From the perspective of the most frequently cited publications (Table 3), it can be concluded that review publications (Brown & Bobkowski, 2011; Pratt & Woolfenden, 2002; Bergsma, 2004; Goldfarb & Lieberman, 2021), and conceptual publications (Gui, 2017a; Dawson & Siemens, 2014) dominate. The main topics addressed in these most cited publications are the patterns of use of old and new media shown by different audience groups, the influence of new media on attitudes, self-esteem, and behavior of different audiences, and in particular the influence of new media and media literacy on the sexual behavior of young people. Different programs and educational models in the area of media literacy also form an important topic.

Table 3. The most frequently cited publications

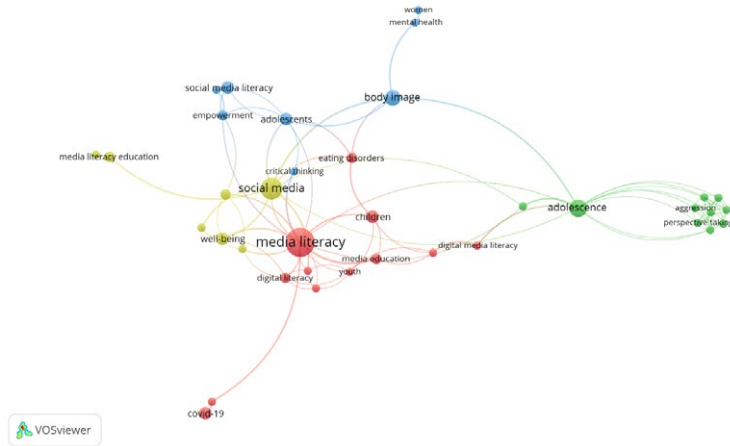
Author/Authors	Title	Year	Source	Number of citations	Research aim
Brown, J.D., Bobkowski, P.S. (Brown & Bobkowski, 2011)	Older and newer media: Patterns of use and effects on adolescents' health and well-being.	2011	Journal of Research on Adolescence	159	A review of the impact of traditional media (television, music, movies, magazines) and digital media (internet, cell phones, social networks) on adolescents' health and well-being.
Pratt, B.M., Woolfenden, S.R. (Pratt & Woolfenden, 2002)	Interventions for preventing eating disorders in children and adolescents.	2002	Cochrane database of systematic reviews	124	A systematic review evaluating the effectiveness of eating disorder prevention programs for children and adolescents, targeting both the general population and at-risk groups, with a focus on programs that incorporate media literacy and advocacy approaches.
Goldfarb, E.S., Lieberman, L.D. (Goldfarb & Lieberman, 2021)	Three Decades of Research: The Case for Comprehensive Sex Education	2021	Journal of Adolescent Health	115	A systematic literature review spanning three decades of research on school-based programs, examining evidence of the effectiveness of comprehensive sex education. Key outcomes include fostering an appreciation of sexual diversity, preventing dating and intimate partner violence, promoting healthy relationships, preventing child sexual abuse, enhancing social and emotional learning, and increasing media literacy.
Hanckel, B., Vivienne, S., Byron, P., Robards, B., Churchill, B. (Hanckel, Vivienne, Byron, Robards, & Churchill, 2019)	'That's not necessarily for them': LGBTQ+ young people, social media platform affordances and identity curation	2019	Media, Culture and Society	62	The study employs the concepts of affordance and curation work to examine how LGBTQ+ youth navigate various digital media platforms to explore their identities, seek support, and manage personal boundaries. It also investigates how they balance the risks and rewards associated with their everyday use of social media.

Bergsma, L.J. (Bergsma, 2004)	Empowerment education: The link between media literacy and health promotion	2004	American Behavioral Scientist	58	This paper, set within the context of media literacy and youth health promotion, reviews the literature suggesting that population health and well-being are closely linked to experiences of power and powerlessness. It argues that empowerment education is an effective model for driving both personal and social change.
Gui, M., Fasoli, M., Carradore, R. (Gui, 2017a)	Digital well-being. Developing a new theoretical tool for media literacy research	2017	Italian Journal of Sociology of Education	55	Based on an interdisciplinary review of the concept of "well-being," the authors define "digital well-being" as a state that can be achievable not only through an individual's personal "digital well-being skills" but also as a collective attribute of a community. This community fosters digital well-being through shared norms, values, and expectations that enhance the comfort, safety, satisfaction, and fulfillment of its members.
Collins, R.L., Strasburger, V.C., Brown, J.D., Donnerstein, E., Lenhart, A., Ward, L.M. (Collins et al., 2017)	Sexual media and childhood well-being and health	2017	Pediatrics	54	The authors examine the prevalence of sexual content in both traditional and digital media, highlighting the lack of information regarding the responsibilities and risks associated with sexual activity. Exposure to this content is linked to shifts in attitudes toward sex and gender, as well as an increased likelihood of early sexual initiation, adolescent pregnancy, and sexually transmitted infections.
Merskin, D. (Merskin, 2004)	Reviving Lolita? A media literacy examination of sexual portrayals of girls in fashion advertising	2004	American Behavioral Scientist	43	The author utilizes the seven-step Galician media literacy framework to analyze illustrative fashion advertisements in magazines. The primary focus is on the fetishization of young girls' innocence and their susceptibility to physical and emotional violence as potential consequences of sexualized media representations.

Dawson, S., Siemens, G. (Dawson & Siemens, 2014)	Analytics to literacies: The development of a learning analytics framework for multiliteracies assessment	2014	International Review of Research in Open and Distance Learning,	40	Building on the work of Jenkins et al. (2006) and the concept of participatory culture, this paper presents a conceptual framework for leveraging learning analytics to assess individual proficiency in multiliteracies. It also explores how this evaluation process can be scaled to provide an institutional perspective on educational progress in developing these essential skills.
Golan, M., Hagay, N., Tamir, S. (Golan, Hagay, & Tamir, 2014)	Gender related differences in response to “In favor of myself” wellness program to enhance positive self & body image among adolescents	2014	PLoS ONE	33	Positive self-esteem, emotional well-being, academic achievement, and strong family connections are recognized as protective factors against health-compromising behaviors. This study explores gender differences in the impact of a school-based interactive wellness program, <i>In Favor of Myself</i> , on self-image, body image, and eating attitudes and behaviors among young adolescents.

Source: authors' work.

Figure 5. Co-occurrence map



Source: authors' work.

To broaden knowledge about the research topics of all publications included in the analyzed database, scientific mapping using VosViewer was applied. Figure 5 presents a co-occurrence map highlighting the primary keywords identified by the authors in their publications. The color-coded clusters represent keywords that frequently appear together, while the circle size indicates each keyword's relevance and significance. The thickness of the connecting lines reflects the strength of their associations. To account for the limited number of publications in the dataset, the minimum keyword occurrence was set at 2, with a minimum cluster size of 5. Based on the mapping, it can be concluded that current research in the area relates to five thematic groups, as follows:

- Red Cluster (12 items) – groups around the “media literacy” term followed by “digital literacy,” “digital media literacy,” “media education,” and “digital citizenship,” in relation to children and youth, and focuses on such issues as inclusion, eating disorders, misinformation, as well as Covid-19, on top of infodemic phenomena;
- Green Cluster (10 items) – groups around the term “adolescence” in theory-based and school-based approaches, and focuses on such problems as aggression and cyberbullying prevention, health prevention, and universal prevention, as well as empathy, media heroes, and perspective taking;
- Blue Cluster (8 items) – groups around “body image” and covers such topics as social media literacy, critical thinking, development,

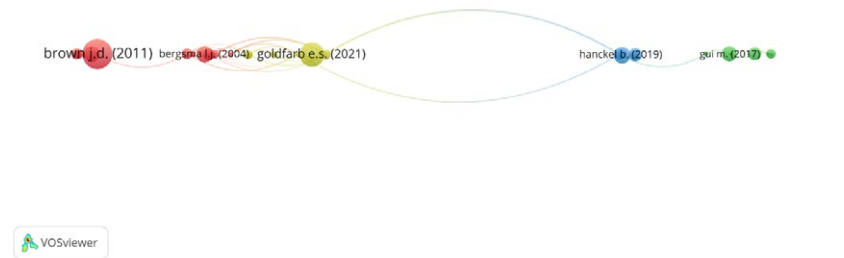
and empowerment in the case of adolescents, as well as mental health of women;

- Yellow Cluster (7 items) – groups around “social media” and covers such related topics as digital skills, well-being, wellness, health literacy, new media literacy, and media literacy education.

In the second step, 30 articles selected on the basis of bibliographic coupling of documents (Figure 6) were analyzed to identify current research topics.

Circles correspond to documents that feature the name of the first author of the document included in the study. The color of each circle represents the thematic cluster, while the size of the circle reflects the number of citations received by the corresponding document. For the bibliographic link map, the minimum citation count for a document was set to 5, and the minimum cluster size was defined as 5 items.

Figure 6. Bibliographic coupling of documents



Source: authors' work.

The Red Cluster (11 documents) explores areas where media education and related intervention programs are essential, effective, or highly beneficial. Rich (2004) introduces an innovative intervention approach in pediatric medicine through Video Intervention/Prevention Assessment (VIA), which leverages the comfort that children and young people have with audiovisual media. In this program, clinicians provide video cameras to young people with chronic conditions, asking them to share their experiences and needs. Their visual narratives have proven to be unexpectedly insightful and valuable in improving the clinician-patient relationship in healthcare. Paul and Bryant (2005) examine general trends in youth internet use, highlighting how the medium allows individuals to expand and create new social networks. Collins et al. (2017) note that sexual content on social networking sites is associated with problematic beliefs and behaviors, both among those posting the content and their recipients.

Internet pornography, they argue, poses a greater issue for young people than offline sources. Given the increasing amount of time young people spend online, Collins suggests that more research is needed on digital sexual media. Brown and Bobkowski (2011) emphasize teens' widespread access to media, underscoring the importance of teaching them to use media intelligently and healthily. They also point out that media can convey health-enhancing messages, and that media literacy skills can help ensure that media serves as a positive force in young people's lives. Impett et al. (2011) explore the role of health, physical, and sex education, along with media literacy programs, in reducing objectification and improving girls' well-being. Schultze-Krumbholz et al. (2018) present the *Media Heroes* program, designed to promote media literacy and prevent cyberbullying. The program was well-received by teachers and students, proving effective in reducing cyberbullying behaviors and enhancing social-emotional skills and subjective well-being. Vanderhoven et al. (2016) found that while parental involvement did not significantly improve interventions on risk awareness, it did influence adolescents' intentions to engage in risky behaviors, such as posting personal and sexual information on social media, and helped reduce problematic behaviors. Bergsma (2004) concludes from a literature review that population health and well-being are deeply connected to power dynamics and their consequences, and that empowerment education is a powerful tool for achieving personal and social change. Golan et al. (2013, 2014) investigate the community-based *In Favor of Myself* program and its impact on media literacy, self-image, body image, eating attitudes, and behaviors in young adolescents. Agam-Bitton et al. (2018) show that co-ed settings are more effective than girls-only settings in delivering prevention programs for teens, improving media literacy, self-esteem, and body image.

The Green Cluster (7 articles) examines the challenges associated with digital media use and its impact on well-being. Kosić (2018) explores the integration of media literacy and social-emotional skills in school curricula to promote mental health and well-being, detailing the implementation of the experimental module within the *Growing Up Together What's Up* program. Gui et al. (2017b) highlight the challenges faced by digital media users, such as information overload and the constant availability of social relationship options. They argue that existing digital skills frameworks do not adequately address the ability to manage communication overload. Drawing from interdisciplinary literature on well-being, the authors propose a definition of "digital well-being" as a state that can be achieved not only through individual "well-being skills" but also as a characteristic of a community whose norms, values, and expectations contribute to the comfort, safety, satisfaction, and fulfillment of its members.

Collard et al. (2017) introduce a conceptual framework featuring two models of digital media literacy: one based on functional-operational skills, where the employee is seen as compliant, and another based on critical-creative competencies, where the employee is defined as resourceful. Dawson and Siemens (2014) emphasize the importance of measuring literacy in relation to individual and community well-being, asserting that this measurement is crucial for assessing the impact of compulsory education. Drawing on the work of Jenkins et al. (2009) and the concept of participatory culture, they propose a framework for how learning analytics can assess individual achievement in multiliteracies and scale this assessment to provide an institutional perspective on educational progress.

Lim et al. (2016) present the *Cyber Wellness* program at Nan Chiau Primary School in Singapore, aimed at fostering well-being in the digital space. However, the program's limitations are noted in its failure to identify community-driven mechanisms to influence the development of students' digital skills. Nakayama et al. (2019) examine the impact of the Fukushima Daiichi nuclear disaster on residents' anxiety, showing that the source of information played a role in anxiety levels, and highlighting a relationship between anxiety and health literacy skills. Carenzio et al. (2021) explore the media use, digital competence, and media literacy of older adults, advocating for the promotion of media literacy education across all age groups. Their research revealed a significant increase in digital media use due to the Covid-19 pandemic, as digital media became essential for maintaining social connections and performing daily tasks.

The Blue Cluster, consisting of 6 documents, primarily focuses on digital literacy across various social groups and patterns of digital media consumption. Schreurs and Vandenbosch (2021) developed a Social Media Literacy (SMILE) model, drawing on media literacy, media effects, social psychology, interpersonal communication, and educational literature. Turner et al. (2017) suggest that interventions designed to help youth critically navigate their digital environments can have a positive effect, mitigating the potentially harmful impacts of engaging in digital spaces and encouraging more thoughtful consumption of digital media. However, they note that political and educational efforts to develop these critical skills have been lacking. Hanckel et al. (2019) explored how LGBTIQ+ youth create supportive spaces across different social media platforms. Merskin (2004) used media literacy to examine how girls and women are portrayed in fashion advertisements, highlighting the ways in which media influences perceptions of gender. Moran (2017) argues that dominant discourses of heterosexuality, viewed through a post-feminist and neoliberal lens, obscure the sexist nature of contemporary culture and repackage it in a way that makes

it appear as a personal choice for women. To address these issues, the development of critical media literacy skills is essential.

The Yellow Cluster, consisting of 6 documents, focuses on the impact of media on the well-being of various social groups, particularly children and adolescents, and evaluates different interventions in this area. Nairn and Spotswood (2015) argue that consumption is deeply integrated into children's relationships and is closely tied to their overall well-being. They suggest that media literacy training alone, aimed at addressing media's influence on children's consumption behavior, is likely to have limited effectiveness. Instead, these efforts should be comprehensive and integrated. Research by Sundgot-Borgen et al. (2021) highlights the significance of body image issues among students and emphasizes the need for actions that promote body appreciation and reduce societal pressures. Suggested interventions include incorporating media literacy, body functionality, and exercise topics into educational curricula to safeguard students' health and well-being. Craddock et al. (2018) demonstrate that teens may experience colorism in various environments, including schools, the criminal justice system, workplaces, and the media. Gordon et al. (2021, 2020) evaluated the effectiveness of a school-based social media literacy program for early adolescents, showing that it led to positive changes in body image, body change strategies, and overall well-being. Goldfarb and Lieberman (2021), through a review of literature over the past three decades, strengthen the argument for adopting national standards for sex education.

Conclusions and future research directions

The authors of this paper have presented both the dynamics of research on the influence of media literacy and media education on well-being, as well as the intellectual structure of these studies and the key research topics addressed in the area of media literacy and media education impact on well-being. As a result, it can be stated that media education, understood as fostering conscious and critical media consumption and the safe and responsible use of media as communication tools, is also linked to public health policy. Improper media usage affects the health and well-being of recipients, a view that is well-established and supported by rigorous scientific research. Therefore, media education should focus on shaping skills for conscious and critical use of social media across all social and age groups and should be conducted throughout life. Forms and technologies of communication, as well as society, are subject to constant and dynamic changes. Hence, it is the responsibility of educational and care

environments to provide media education, with the primary goal of implementing preventive actions targeting children and youth to limit and minimize the negative consequences of cyber threats (Polcyn, 2019).

During the course of this project, an important question that emerged was the effectiveness of developing media skills, particularly digital media skills, in enhancing societal well-being, with a specific emphasis on children and adolescents. While the literature highlights numerous negative effects associated with the excessive and unregulated use of digital technologies, it is essential to recognize that media platforms can also serve as valuable educators in the realm of health (Manca, Bocconi, & Gleason, 2021; Montazeri, Eslami, & Afshani, 2022). The World Health Organization's definition of public health describes it as "the organized effort of society, primarily through public institutions, to improve, promote, protect, and restore the health of the population through collective action" (WHO, n.d.-b). By combining the efforts of these institutions and attaining optimal outcomes in media education and digital media education, it becomes possible to influence human behavior and well-being. Therefore, we recognize the need for further research on the effectiveness of actions undertaken by governmental and non-governmental entities in this field. It is crucial to address whether and to what extent these actions consider the link between media usage and well-being and whether they are perceived as part of public health policy, or if they primarily focus on the effects of media education in the functioning of societies, strengthening democracy, and state mechanisms. We see the need to examine the extent to which the actions of individual institutions are coordinated or detached from the efforts of other institutions in the same field. One important aspect is investigating actions taken by NGOs, as experiences from many countries show that these entities, often unburdened by bureaucratic constraints, tend to be more effective. The research findings indicate that media education and its impact on societal well-being are rarely explored, leading to limited research outcomes and minimal influence on decision-making processes in this field. As a result, the impact of media, especially digital media, on the societal well-being is not adequately considered in the development of core curricula in child and adolescent education and preventive health programs for adults. There is a significant need for greater attention and commitment to this area of research.

The authors highlight that future research will primarily focus on Poland, with a comparison to selected European Union countries. This approach will enable the formulation of precise and feasible policy recommendations regarding the design and implementation of state interventions aimed at enhancing well-being through media education. Additionally, we have identified a noticeable gap in existing research concerning

the impact of media on the well-being of adults. Most studies to date have concentrated on children and adolescents. Given that this age group is still within the educational system, state interventions have primarily focused on school-based programs. However, there is a need for effective educational initiatives that also address adults.

Limitations of the research

The research presented in this article has certain limitations. The primary limitation is the exclusive use of the SCOPUS database. While this choice is supported by the methods, techniques, and analytical tools employed, future studies should consider incorporating additional databases such as WOS, PubMed, Cochrane, or EMBAS. Furthermore, due to language constraints, only English-language publications were included in the analysis. The authors acknowledge that valuable publications in other languages may have been overlooked. To address this limitation, it is recommended to form an international research team with linguistic expertise, capable of analyzing resources in the five most widely spoken languages for a more thorough evaluation.

REFERENCES

- Aagaard, J. (2020). Digital akrasia: a qualitative study of phubbing. *AI & Society*, 35(1), 237–244. DOI: 10.1007/s00146-019-00876-0.
- Adamski, A., Gawel, A. & Popek, M. (2022). Pandemia, przedsiębiorcy, emocje i social media. Co mówi o akcji #OtwieraMY analiza sentymentu w mediach społecznościowych? *Kultura – Media – Teologia*, 49, 48–76. DOI: 10.21697/kmt.49.3.
- Agam-Bitton, R., Abu Ahmad, W., & Golan, M. (2018). Girls-only vs. mixed-gender groups in the delivery of a universal wellness programme among adolescents: A cluster-randomized controlled trial. *PLoS ONE*, 13(6), e0198872. DOI: 10.1371/journal.pone.0198872.
- Akarsu, Ö., Budak, M.İ., & Okanlı, A. (2022). The relationship of childhood trauma with cyberbullying and cyber victimization among university students. *Archives of Psychiatric Nursing*, 41, 181–187. DOI: 10.1016/j.apnu.2022.06.004.
- Alcalá, L.A. (2019). Media Literacy among the Elderly. In: *The International Encyclopedia of Media Literacy*. Wiley, pp. 1–5. DOI: 10.1002/9781118978238.icml0117.

- Aljomaa, S.S., Al.Qudah, M.F., Albursan, I.S., Bakhiet, S.F., & Abduljabbar, A.S. (2016). Smartphone addiction among university students in the light of some variables. *Computers in Human Behavior*, 61, 155–164. DOI: 10.1016/j.chb.2016.03.041.
- American Psychiatric Association. (2013). *Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders*. American Psychiatric Association. DOI: 10.1176/appi.books.9780890425596.
- Antonovsky, A. (2005). *RozwİKłanie tajemnicy zdrowia. Jak radzić sobie ze stresem i nie zachorować*. Warszawa: Wydawnictwo Fundacja IPiN.
- Baier-Fuentes, H., Merigó, J.M., Amorós, J.E., & Gaviria-Marín, M. (2019). International entrepreneurship: a bibliometric overview. *International Entrepreneurship and Management Journal*, 15(2), 385–429. DOI: 10.1007/s11365-017-0487-y.
- Bergsma, L.J. (2004). Empowerment Education. *American Behavioral Scientist*, 48(2), 152–164. DOI: 10.1177/0002764204267259.
- Biurow Rzecznika Praw Dziecka. (2021). *Raport Rzecznika Praw Dziecka Ogólnopolskie badanie jakości życia dzieci i młodzieży w Polsce*. Warszawa. Retrieved from: <https://brpd.gov.pl/wp-content/uploads/2022/01/Raport-RPD-korzystanie-z-medi%C3%B3w-spo%C5%82ecznie%C5%9Bciowych-i-internetu-PDF.pdf> (access: 02.04.2024).
- Bójko, M., Dzielska, A., Mazur, J., Oblacińska, A. (2019). Computer gaming and symptoms of addiction in relation to selected emotional competencies in adolescents. *Problemy Higieny i Epidemiologii*, 95–103.
- Borkowska, A. (n.d.). Uzależnienie od gier komputerowych na liście WHO. Retrieved from: https://akademia.nask.pl/blog/uzaleznienie-od-gier-komputerowych-na-liscie-who_i10.html (access: 19.04.2024).
- Brown, J.D., & Bobkowski, P.S. (2011). Older and Newer Media: Patterns of Use and Effects on Adolescents' Health and Well-Being. *Journal of Research on Adolescence*, 21(1), 95–113. DOI: 10.1111/j.1532-7795.2010.00717.x.
- Caceres, J., & Holley, A. (2023). Perils and Pitfalls of Social Media Use: Cyber Bullying in Teens/Young Adults. *Primary Care: Clinics in Office Practice*. DOI: 10.1016/J.POP.2022.10.008.
- Calamaro, C.J., Mason, T.B.A., & Ratcliffe, S.J. (2009). Adolescents Living the 24/7 Lifestyle: Effects of Caffeine and Technology on Sleep Duration and Daytime Functioning. *Pediatrics*, 123(6), e1005–e1010. DOI: 10.1542/peds.2008-3641.
- Carenzio, A., Ferrari, S., & Rasi, P. (2021). Older People's Media Repertoires, Digital Competences and Media Literacies: A Case Study from Italy. *Education Sciences*, 11(10), 584. DOI: 10.3390/educsci11100584.
- Cheng, C., & Li, A.Y. (2014). Internet Addiction Prevalence and Quality of (Real) Life: A Meta-Analysis of 31 Nations Across Seven World Regions. *Cyberpsychology, Behavior, and Social Networking*, 17(12), 755–760. DOI: 10.1089/cyber.2014.0317.

- Collard, A., De Smedt, T., Dufrasne, M., Fastrez, P., Ligurgo, V., Patriarche, G. & Philippette, T. (2017). Digital Media Literacy in the Workplace: A Model Combining Compliance and Inventivity. *Italian Journal of Sociology of Education*, 9(154), 122–154. DOI: 10.14658/PUPJ-IJSE-2017-1-7.
- Collins, R.L., Strasburger, V.C., Brown, J.D., Donnerstein, E., Lenhart, A., & Ward, L.M. (2017). Sexual Media and Childhood Well-being and Health. *Pediatrics*, 140(Supplement_2), S162–S166. DOI: 10.1542/peds.2016-1758X.
- Craddock, N., Dlova, N., & Diedrichs, P.C. (2018). Colourism: a global adolescent health concern. *Current Opinion in Pediatrics*, 30(4), 472–477. DOI: 10.1097/MOP.0000000000000638.
- Czapiński, J. (2012). Ekonomia szczęścia i psychologia bogactwa. *Nauka*, 1, 51–88. Retrieved from: <https://journals.pan.pl/Content/91819/mainfile.pdf> (access: 14.04.2024).
- Darvesh, N., Radhakrishnan, A., Lachance, C.C., Nincic, V., Sharpe, J.P., Ghassemi, M. & Tricco, A.C. (2020). Exploring the prevalence of gaming disorder and Internet gaming disorder: a rapid scoping review. *Systematic Reviews*, 9(1), 68. DOI: 10.1186/s13643-020-01329-2.
- Dawson, S., & Siemens, G. (2014). Analytics to literacies: The development of a learning analytics framework for multiliteracies assessment. *The International Review of Research in Open and Distributed Learning*, 15(4). DOI: 10.19173/irrodl.v15i4.1878.
- Deb, A. (2015). Phantom vibration and phantom ringing among mobile phone users: A systematic review of literature. *Asia-Pacific Psychiatry*, 7(3), 231–239. DOI: 10.1111/appy.12164.
- Delińska, L., & Badowska, S. (2019). Od zachowań nawykowych do kompulsywnych. 360 stopni wokół smartfonu wśród pokolenia Y – badania empiryczne. *Przegląd Organizacji*, 36–45. DOI: 10.33141/po.2019.12.05.
- Demirci, K., Akgönül, M., & Akpınar, A. (2015). Relationship of smartphone use severity with sleep quality, depression, and anxiety in university students. *Journal of Behavioral Addictions*, 4(2), 85–92. DOI: 10.1556/2006.4.2015.010.
- Det Udomsap, A. & Hallinger, P. (2020). A bibliometric review of research on sustainable construction, 1994–2018. *Journal of Cleaner Production*, 254, 120073. DOI: 10.1016/J.JCLEPRO.2020.120073.
- Drouin, M., Kaiser, D.H., & Miller, D.A. (2012). Phantom vibrations among undergraduates: Prevalence and associated psychological characteristics. *Computers in Human Behavior*, 28(4), 1490–1496. DOI: 10.1016/j.chb.2012.03.013.
- Drzewiecki, P. (2010). Supermarket telewizji. Cyfryzacja sektora audiowizualnego – wyzwanie dla edukacji medialnej. *Kultura – Media – Teologia*, 1(1), 96–104.
- Ejdys, J. (2017). Determinanty zaufania do technologii. *Przegląd Organizacji*, 20–27. DOI: 10.33141/po.2017.12.03.

- Elhai, J.D., Yang, H., & Montag, C. (2021). Fear of missing out (FOMO): overview, theoretical underpinnings, and literature review on relations with severity of negative affectivity and problematic technology use. *Brazilian Journal of Psychiatry*, 43(2), 203–209. DOI: 10.1590/1516-4446-2020-0870.
- European Commission. (n.d.). Register of Commission Expert Groups and Other Similar Entities. Retrieved from: <https://ec.europa.eu/transparency/expert-groups-register/screen/expert-groups/consult?lang=en&do=groupDetail.groupDetail&groupID=2541> (access: 18.04.2024).
- Golan, M., Hagay, N., & Tamir, S. (2013). The Effect of “In Favor of Myself”: Preventive Program to Enhance Positive Self and Body Image among Adolescents. *PLoS ONE*, 8(11), e78223. DOI: 10.1371/journal.pone.0078223.
- Golan, M., Hagay, N., & Tamir, S. (2014). Gender Related Differences in Response to “In Favor of Myself” Wellness Program to Enhance Positive Self & Body Image among Adolescents. *PLoS ONE*, 9(3), e91778. DOI: 10.1371/journal.pone.0091778.
- Goldfarb, E.S., & Lieberman, L.D. (2021). Three Decades of Research: The Case for Comprehensive Sex Education. *Journal of Adolescent Health*, 68(1), 13–27. DOI: 10.1016/j.jadohealth.2020.07.036.
- Gong, Y., Chen, Z., Xie, J., & Xie, X. (2019). Phubbing: Antecedents, consequences and functioning mechanisms. *Advances in Psychological Science*, 27(7), 1258–1267. DOI: 10.3724/SP.J.1042.2019.01258.
- Gordon, C.S., Jarman, H.K., Rodgers, R.F., McLean, S.A., Slater, A., Fuller-Tyszkiewicz, M., & Paxton, S.J. (2021). Outcomes of a Cluster Randomized Controlled Trial of the SoMe Social Media Literacy Program for Improving Body Image-Related Outcomes in Adolescent Boys and Girls. *Nutrients*, 13(11), 3825. DOI: 10.3390/nu13113825.
- Gordon, C.S., Rodgers, R.F., Slater, A.E., McLean, S.A., Jarman, H.K., & Paxton, S.J. (2020). A cluster randomized controlled trial of the SoMe social media literacy body image and wellbeing program for adolescent boys and girls: Study protocol. *Body Image*, 33, 27–37. DOI: 10.1016/j.bodyim.2020.02.003.
- Gui, M., Fasoli, M., & Carradore, R. (2017). “Digital Well-Being”. Developing a New Theoretical Tool For Media Literacy Research. *Italian Journal of Sociology of Education*, 9, 155–173. DOI: 10.14658/PUPJ-IJSE-2017-1-8.
- Hanckel, B., Vivienne, S., Byron, P., Robards, B., & Churchill, B. (2019). ‘That’s not necessarily for them’: LGBTIQ+ young people, social media platform affordances and identity curation. *Media, Culture & Society*, 41(8), 1261–1278. DOI: 10.1177/0163443719846612.
- Hobbs, R. (2010). *Digital and media literacy: A plan of action (A white paper on the digital and media literacy recommendations of the Knight Commission on the Information Needs of Communities in a Democracy)*. *Communications and Society Program*. Retrieved from: <https://files.eric.ed.gov/fulltext/ED523244.pdf> (access: 02.04.2024).

- Impett, E.A., Henson, J.M., Breines, J.G., Schooler, D., & Tolman, D.L. (2011). Embodiment Feels Better. *Psychology of Women Quarterly*, 35(1), 46–58. DOI: 10.1177/0361684310391641.
- Jenkins, H., Purushotma, R., Weigel, M., Clinton, K., & Robison, A.J. (2009). *Confronting the Challenges of Participatory Culture*. The MIT Press. DOI: 10.7551/mitpress/8435.001.0001.
- Kazem, A.M., Emam, M.M., Alrajhi, M.N., Aldhafri, S.S., AlBarashdi, H.S., & Al-Rashdi, B.A. (2021). Nomophobia in Late Childhood and Early Adolescence: the Development and Validation of a New Interactive Electronic Nomophobia Test. *Trends in Psychology*, 29(3), 543–562. DOI: 10.1007/s43076-021-00068-0.
- Koseoglu, M.A. (2016). Growth and structure of authorship and co-authorship network in the strategic management realm: Evidence from the Strategic Management Journal. *BRQ Business Research Quarterly*, 19(3), 153–170. DOI: 10.1016/j.brq.2016.02.001.
- Kosic, M. (2018). *Media literacy and for the net generation*.
- Krawczyk-Suszek, M., & Kleinrok, A. (2022). Health-Related Quality of Life (HRQoL) of People over 65 Years of Age. *International Journal of Environmental Research and Public Health*, 19(2), 625. DOI: 10.3390/ijerph19020625.
- Kumar Hota, P., Manoharan, B., Rakshit, K., & Panigrahi, P. (2023). Hybrid organization deconstructed: A bibliographic investigation into the origins, development, and future of the research domain. *International Journal of Management Reviews*, 25(2), 384–409. DOI: 10.1111/ijmr.12314.
- Lange, R. (2021). *Nastolatki 3.0. Raport z ogólnopolskiego badania uczniów*. Warszawa. Retrieved from: <https://www.nask.pl/pl/raporty/raporty/4295,RAPORT-Z-BADAN-NASTOLATKI-30-2021.html> (access: 06.04.2024).
- Łęcicki G. (2010). Edukacja medialna jako istotna cecha nowoczesnego społeczeństwa. *Kultura – Media – Teologia*, 3, 70–80.
- Lim, W.Y., Tan, C.M., Nizam, M., Zhou, W., & Tan, S.M. (2016). Toward Digital Citizenship in Primary Schools: Leveraging on Our Enhanced Cyberwellness Framework. In: *Future Learning in Primary Schools*. Singapore: Springer Singapore, 97–107. DOI: 10.1007/978-981-287-579-2_7.
- Lin, Y.-H., Lin, Y.-C., Lin, S.-H., Lee, Y.-H., Lin, P.-H., Chiang, C.-L., ... Kuo, T.B.J. (2017). To use or not to use? Compulsive behavior and its role in smartphone addiction. *Translational Psychiatry*, 7(2), e1030–e1030. DOI: 10.1038/tp.2017.1.
- Livingstone, S. & Bovill, M. (1999). *Young people, new media. Summary report of the research project: Children, young people and the changing media environment*. LSE Research Online. Retrieved from: http://www.lse.ac.uk/Depts/Media/people/slivingstone/young_people_report.pdf (access: 05.04.2024).

- Livingstone, S., Van Couvering, E., & Thumim, N. (2005). *Adult media literacy: A review of the research literature on behalf of Ofcom*. Department of Media and Communications, London School of Economics and Political Science. Retrieved from: <https://dera.ioe.ac.uk/5283/1/aml.pdf> (access: 02.04.2024).
- Livingstone, S., Papaioannou, T., Grandio, M. & Trültzsch-Wijnen, C. (2012). Critical insights in European media literacy research and policy. *Media Studies*, 3(6), 5–15.
- Manca, S., Bocconi, S., & Gleason, B. (2021). “Think globally, act locally”: A global approach to the development of social media literacy. *Computers & Education*, 160, 104025. DOI: 10.1016/j.compedu.2020.104025.
- Matusiak, R. (2020). Media education in France. *Kultura – Media – Teologia*, 40, 27–41. Retrieved from: https://kmt.uksw.edu.pl/media/pdf/40_matusiak.pdf (access: 03.04.2024).
- Merskin, D. (2004). Reviving Lolita? *American Behavioral Scientist*, 48(1), 119–129. DOI: 10.1177/0002764204267257.
- Ministerstwo Edukacji i Nauki. (n.d.). *Pilotażowy program skierowany do dzieci i młodzieży uzależnionych od nowych technologii cyfrowych oraz ich rodzin*. Retrieved from: <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/pilotazowy-program-skierowany-do-dzieci-i-mlodziezy-uzalezniionych-od-nowych-technologii> (access: 04.04.2024).
- Ministerstwo Zdrowia. (2019). *Raport Ministerstwa Zdrowia. Oszacowanie rozpowszechnienia oraz identyfikacja czynników ryzyka i czynników chroniących hazardu i innych uzależnień behawioralnych – edycja 2018/2019*. Warszawa. Retrieved from: https://www.google.com/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=&ved=2ahUKEwjplcbHtc39AhWQrosKHchNCXwQFnoECBsQAQ&url=https%3A%2F%2Fwww.kbpn.gov.pl%2Fportal%3Fid%3D15%26res_id%3D9249205&usq=AOvVaw1KUwbAoY6pkjOl60_whNnu (access: 02.04.2024).
- Montazeri, L., Eslami, H., & Afshani, S.A. (2022). Role of Students’ Media Literacy on Their Health: A Narrative Review. *Journal of Community Health Research*. DOI: 10.18502/jchr.v11i1.9095.
- Moran, C. (2017). Re-positioning female heterosexuality within post-feminist and neoliberal culture. *Sexualities*, 20(1–2), 121–139. DOI: 10.1177/1363460716649335.
- Nairn, A. & Spotswood, F. (2015). “Obviously in the cool group they wear designer things.” *European Journal of Marketing*, 49(9/10), 1460–1483. DOI: 10.1108/EJM-10-2013-0557.
- Nakayama, C., Sato, O., Sugita, M., Nakayama, T., Kuroda, Y., Orui, M., ... Rudd, R.E. (2019). Lingering health-related anxiety about radiation among Fukushima residents as correlated with media information following the accident at Fukushima Daiichi Nuclear Power Plant. *PLoS ONE*, 14(5), e0217285. DOI: 10.1371/journal.pone.0217285.

- Nobanee, H., Hamadi, F.Y.A.I., Abdulaziz, F.A., Abukarsh, L.S., Alqah-tani, A.F., Alsubaey, S.K., ... Almansoori, H.A. (2021, March 2). A biblio-metric analysis of sustainability and risk management. *Sustainability (Switzerland)*, Vol. 13. MDPI. DOI: 10.3390/su13063277.
- OECD. (2018). *Children & Young People's Mental Health in the Digital Age. Shaping the Future*. Retrieved from: <https://www.oecd.org/els/health-systems/Children-and-Young-People-Mental-Health-in-the-Digital-Age.pdf> (access: 02.04.2024).
- Ofcom. (n.d.). *Adults' media use and attitudes: Report 2019*. Retrieved from: https://www.ofcom.org.uk/__data/assets/pdf_file/0021/149124/adults-media-use-and-attitudes-report.pdf (access: 02.04.2024).
- Orduña-Malea, E. & Costas, R. (2021). Link-based approach to study scientific software usage: the case of VOSviewer. *Scientometrics*, 126(9), 8153–8186. DOI: 10.1007/s11192-021-04082-y.
- Panova, T. & Carbonell, X. (2018). Is smartphone addiction really an addiction? *Journal of Behavioral Addictions*, 7(2), 252–259. DOI: 10.1556/2006.7.2018.49.
- Paul, B. & Bryant, J. (2005). Adolescents and the Internet. *Adolescent Medicine Clinics*, 16(2), 413–426. DOI: 10.1016/j.admecli.2005.03.001.
- Polcyn, S. (2019). Profilaktyka cyberzagrożeń wśród współczesnej młodzieży. In W.W. Tanaś (ed.), *Mass media we współczesnym świecie*. Łódź: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Biznesu i Nauk o Zdrowiu, 331–342.
- Potter, W.J. (2013). Review of Literature on Media Literacy. *Sociology Compass*, 7(6), 417–435. DOI: 10.1111/soc4.12041.
- Pratt, B.M., & Woolfenden, S. (2002). Interventions for preventing eating disorders in children and adolescents. *Cochrane Database of Systematic Reviews*. DOI: 10.1002/14651858.CD002891.
- Quintero-Quintero, W., Blanco-Ariza, A.B., & Garzón-Castrillón, M.A. (2021). Intellectual Capital: A Review and Bibliometric Analysis. *Publications*, 9(4), 46. DOI: 10.3390/publications9040046.
- Rich, M. (2004). Health Literacy via Media Literacy. *American Behavioral Scientist*, 48(2), 165–188. DOI: 10.1177/0002764204267261.
- Rowicka, M. (2015). *Uzależnienia behawioralne. Terapia i profilaktyka*. Warszawa: Fundacja Praesterno.
- Saleem, F., Khattak, A., Ur Rehman, S., & Ashiq, M. (2021). Bibliometric Analysis of Green Marketing Research from 1977 to 2020. *Publications*, 9(1), 1. DOI: 10.3390/publications9010001.
- Schreurs, L. & Vandenbosch, L. (2021). Introducing the Social Media Literacy (SMILE) model with the case of the positivity bias on social media. *Journal of Children and Media*, 15(3), 320–337. DOI: 10.1080/17482798.2020.1809481.
- Schultze-Krumholz, A., Zagorscak, P., & Scheithauer, H. (2018). A school-based cyberbullying preventive intervention approach: The Media Heroes

- program. *Reducing Cyberbullying in Schools: International Evidence-Based Best Practices*, 145–158. DOI: 10.1016/B978-0-12-811423-0.00011-0.
- Sfeatcu, R., Cernuşca-Miţariu, M., Ionescu, C., Roman, M., & Burcea, C.C. (2014). The concept of wellbeing in relation to health and quality of life. *European Journal of Science and Theology*, 10(4), 123–128.
- Sun, Y. & Cao, C. (2020). The dynamics of the studies of China's science, technology and innovation (STI): a bibliometric analysis of an emerging field. *Scientometrics*, 124(2), 1335–1365. DOI: 10.1007/s11192-020-03500-x.
- Sundgot-Borgen, C., Sundgot-Borgen, J., Bratland-Sanda, S., Kolle, E., Torstveit, M.K., Svantorp-Tveiten, K.M.E., & Mathisen, T.F. (2021). Body appreciation and body appearance pressure in Norwegian university students comparing exercise science students and other students. *BMC Public Health*, 21(1), 532. DOI: 10.1186/s12889-021-10550-0.
- Thomé, S., Härenstam, A., & Hagberg, M. (2011). Mobile phone use and stress, sleep disturbances, and symptoms of depression among young adults – a prospective cohort study. *BMC Public Health*, 11(1), 66. DOI: 10.1186/1471-2458-11-66.
- Tomczyk, Ł. (2021). *FOMO Among Polish Adolescents. Fear Of Missing Out as a Diagnostic and Educational Challenge*. DOI: 10.1007/978-3-030-72657-7_54.
- Tomczyk, Ł. & Lizde, E.S. (2022). Nomophobia and Phubbing: Wellbeing and new media education in the family among adolescents in Bosnia and Herzegovina. *Children and Youth Services Review*, 137, 106489. DOI: 10.1016/j.chilyouth.2022.106489.
- Turner, K.H., Jolls, T., Hagerman, M.S., O'Byrne, W., Hicks, T., Eisenstock, B., & Pytash, K.E. (2017). Developing Digital and Media Literacies in Children and Adolescents. *Pediatrics*, 140(Supplement_2), S122–S126. DOI: 10.1542/peds.2016-1758P.
- UNIC Warsaw. (n.d.). *Przekształcamy nasz świat: Agenda na rzecz zrównoważonego rozwoju 2030*. Retrieved from: <http://www.un.org.pl/agenda-2030-rezolucja> (access: 02.04.2024).
- Van den Bulck, J. (2004). Television Viewing, Computer Game Playing, and Internet Use and Self-Reported Time to Bed and Time out of Bed in Secondary-School Children. *Sleep*, 27(1), 101–104. DOI: 10.1093/sleep/27.1.101.
- Vanderhoven, E., Schellens, T., & Valcke, M. (2016). Decreasing Risky Behavior on Social Network Sites: The Impact of Parental Involvement in Secondary Education Interventions. *The Journal of Primary Prevention*, 37(3), 247–261. DOI: 10.1007/s10935-016-0420-0.
- WHO. (n.d.-a). Gaming disorder. Retrieved from: <https://www.who.int/standards/classifications/frequently-asked-questions/gaming-disorder> (access: 17.04.2024).
- WHO. (n.d.-b). WHO Health Systems Strengthening Glossary. Retrieved April 19, 2023, from WHO Health Systems Strengthening Glossary.

Retrieved from: http://www.who.int/healthsystems/hss_glossary/en/index8.html (access: 12.04.2024).

- Wojtasik, Ł. (2008). Cyberprzemoc – charakterystyka zjawiska. In: Ł. Wojtasik (ed.), *Jak reagować na cyberprzemoc? Poradnik dla szkół*. Fundacja Dzieci Niczyje, 6–10.
- Yen, C., Tang, T., Yen, J., Lin, H., Huang, C., Liu, S., & Ko, C. (2009). Symptoms of problematic cellular phone use, functional impairment and its association with depression among adolescents in Southern Taiwan. *Journal of Adolescence*, 32(4), 863–873. DOI: 10.1016/j.adolescence.2008.10.006.

Andrzej Adamski – Professor at the University of Information Technology and Management (UITM), is a media scholar with extensive experience as a journalist and publicist. He is the founder and was the first Editor-in-Chief (until 2016) of the scientific quarterly *Kultura – Media – Teologia*. In 2015, he received the prestigious Bogliasco Fellowship Award. Dr. Adamski is currently the head of the Department of Media and Social Communication at UITM in Rzeszów.

Marlena Krawczyk-Suszek – a physiotherapist, public health specialist, and expert in data analysis. Her research focuses on quality of life and well-being among both healthy and ill individuals. She is the head of the Department of Physiotherapy at the University of Information Technology and Management in Rzeszów and serves as a health expert at SFF. DeepT+ (Horizon Europe, 2023/2024).

Justyna Berniak-Woźny – holds a PhD in Social Sciences from Leeds Metropolitan University and an MBA from Oxford Brookes University. She specializes in corporate social responsibility (CSR), sustainability, and project and business process management. She is the author of numerous national and international publications, as well as teaching and training materials in these fields.

Małgorzata Gosek – is a media scholar, mathematician, and pro-rector for Innovation and Sustainable Development at the University of Information Technology and Management in Rzeszów. She has professional experience in business, education, and NGOs. Her research interests include media education and the digital and green transformations.

Arkadiusz Gawel – is an Assistant Professor in the Department of Cognitive Science and Mathematical Modeling at the University of Information Technology and Management in Rzeszów. He holds a Ph.D. in Social Sciences, specializing in Social Communication and Media, as well as a Master's degree in Applied Informatics. His research interests include analytics, statistics, Big Data, natural language processing (NLP), and data visualization.

Krzysztof Stachyra<http://orcid.org/0000-0002-3497-030X>

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

krzysztof.stachyra@mail.umcs.pl

DOI: 10.35765/pk.2025.4801.17

Dźwięki nadziei: jak muzyka wspiera zdrowie psychiczne uchodźców

STRESZCZENIE

Problem, który jeszcze nie tak dawno wydawał się w Polsce marginalny, praktycznie z dnia na dzień zaczął dotyczyć milionów ludzi mieszkających w naszym kraju. Według UNHCR w 2024 r. liczba uchodźców na świecie sięgnęła 43 milionów (UNHCR, 2024). Za każdą z tych liczb kryje się dramat jednostki. Z pomocą może przyjść sztuka, która dzięki swojej specyfice otwiera przestrzenie niedostępne dla innych form wsparcia uchodźców, stanowiąc również element oddziaływania terapeutycznego. Jest łącznikiem między wewnętrznymi doświadczeniami a obszarem społecznym, wspierając uchodźców w procesie przejścia od izolacji do integracji. Autor, koncentrując się na muzyce, ukazał ją jako element muzykoterapii, ze szczególnym uwzględnieniem jednego z jej najnowszych modeli, tzw. muzykoterapii społecznościowej. To wrażliwa kulturowo forma terapii zapewniająca odstigmatazującą drogę budowania poczucia bezpieczeństwa, regulacji emocji, rozwijania relacji – poprawy jakości życia.

SŁOWA KLUCZE: uchodźca, sztuka, muzyka, muzykoterapia, muzykoterapia społecznościowa

ABSTRACT

Sounds of Hope: How Music Supports Refugee Mental Health

The issue, that not long ago seemed marginal in Poland has, almost overnight, begun to affect millions of people living in our country. According to UNHCR, the number of refugees worldwide reached 43 million in 2024 (UNHCR, 2024). Behind each of these numbers lies the story of an individual facing profound challenges. Art can provide support by opening up spaces inaccessible to other forms of refugee aid and can also serve as a therapeutic tool. It functions as a bridge between internal experiences and the social sphere, assisting refugees in the transition from isolation to integration. This article focuses on music, presenting it as a component of music therapy, with

particular emphasis on one of its most recent models: Community Music Therapy. This culturally sensitive form of therapy offers a destigmatizing approach to building a sense of security, regulating emotions, fostering relationships, and ultimately improving quality of life.

KEYWORDS: refugee, art, music, music therapy, Community Music Therapy

Kryzys związany z uchodźctwem jest istotnym problemem dla milionów ludzi na całym świecie. Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców raportuje, iż do maja 2024 r. na świecie ponad 120 milionów osób zostało przymusowo przesiedlonych w wyniku prześladowań, konfliktów, przemocy lub naruszeń praw człowieka (UNHCR, 2024). Ludzie ci zostali wyrwani z miejsca, które było ich domem, własnej społeczności, często rozłączeni z rodziną i najbliższymi.

W *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego uchodźca to ten „kto pod przymusem okoliczności wyjeżdża z miejsca stałego zamieszkania w celu stałego lub czasowego osiedlenia się w obcym państwie lub na innym terytorium własnego państwa” (*Słownik języka polskiego*, 2024). Wynika z tego, że status uchodźcy nie obejmuje jedynie osób, które przymusowo musiały opuścić własny kraj, aby ochronić swoje życie. Dotyczy również ogromnej liczby ludzi, którzy musieli znaleźć schronienie poza domem, poza miejscem zamieszkania, nawet jeśli pozostali w tym samym mieście czy kraju. Co więcej, pojęcie to jest dużo bardziej pojemne, gdyż zagadnienie uchodźctwa można rozpatrywać nie tylko z perspektywy przestrzennej, ale także emocjonalnej i społecznej (Ząbek i Łodziński, 2008). To złożone doświadczenie, które obejmuje zarówno aspekt odczuć, przeżyć, jak i sytuacji życiowej. Zburzenie dotychczasowego świata danej osoby. Wiąże się z ogromnym obciążeniem psychicznym. Okazuje się, że doświadczenia, które w konsekwencji doprowadzają do uchodźctwa, trauma fizyczna i psychiczna, a także przebywanie w obozach dla uchodźców, mają silny wpływ na stabilność psychiczną i emocjonalną. Często skutkują rozwinięciem się objawów stresu pourazowego (PTSD), depresji i zaburzeń lękowych (Kinzie, 2007; Silove, Steel i Bauman, 2007). Badanie opublikowane w prestiżowym czasopiśmie „The Lancet” ujawnia, że u uchodźców osiedlonych w krajach zachodnich, dysponujących zasobami do udzielania wsparcia, PTSD dotyka do 36% populacji uchodźców, zaś depresja jest poważnym problemem nawet u 44% z nich. Przy czym częstość występowania tych problemów zależy od intensywności traumy oraz jakości wsparcia w nowym środowisku (Fazel, Wheeler i Danesh, 2005). Najnowsze badania przeprowadzone pośród uchodźców z Ukrainy wskazały na niezwykle wysokie ryzyko wystąpienia ostrej reakcji na stres, szacowane na prawie

94% badanych. Jego źródła postrzega się w byciu świadkiem ataków, ale też w niewystarczających zasobach finansowych oraz uczuciu osamotnienia w kraju przyjmującym (Kordel i in., 2024).

Życie na uchodźctwie, szczególnie dla przybyszów z odległych krajów, łączy się z koniecznością zderzenia z obcym językiem i wejściem w inną kulturę, co może się wiązać ze stygmatyzacją kulturową (Osman i in., 2017). Jak otwarcie zauważa Mirosław Sobiecki (2024), różnica kulturowa jest wykorzystywana jako ważny oręż w walce politycznej, w tym posiłkowania się mediami do różnicowania, kategoryzowania uchodźców. Prowadzi to do absurdu, gdzie uchodźca, uciekając ze swojego rodzimego kraju przed prześladowaniem z powodu rasy, religii czy przynależności do określonej grupy społecznej, zderza się z analogicznymi kwestiami w kraju go przyjmującym. To zagadnienie niesie dużo szerszy rezonans niż pozornie mogłoby się wydawać ponieważ wiąże się również z tak fundamentalnymi kwestiami jak problemy z uzyskaniem właściwej opieki zdrowotnej. James Boehnlein i David Kinzie zauważają, że uchodźcy często nie otrzymują odpowiedniego wsparcia w systemach opieki zdrowotnej w krajach ich przyjmujących, ponieważ systemy te nie uwzględniają różnic kulturowych i potrzeb związanych z traumą (Boehnlein i Kinzie, 1995). Jak się jednak okazuje, pomoc może przyjść z zupełnie innej strony. Nakreślając doświadczane przez uchodźców problemy natury emocjonalnej, społecznej i kulturowej, wskazać należy na muzykę i jej potencjalną rolę w tym kontekście. Wydaje się ona uniwersalnym medium, które łączy w sobie zagadnienia kulturowe, ale odnosi się do emocji i relacji społecznych, do zdrowia psychicznego. W rękach muzykoterapeuty staje się skutecznym narzędziem do osiągnięcia celów terapeutycznych.

Konteksty oddziaływania muzyki

Muzyka jest tworem kulturowo wrażliwym. Odnosi się to do jej zdolności odzwierciedlania, kształtowania i reagowania na zmiany społeczne, polityczne, emocjonalne i kulturowe. Wspomniana „wrażliwość” muzyki wynika z faktu, iż jest ona nie tylko nośnikiem tradycji i tożsamości, ale także narzędziem adaptacji, komunikacji oraz wyrażania emocji w kontekście zmieniających się warunków społecznych. Z drugiej strony w reakcji na nią znaczącą rolę odgrywają osobiste i kulturowe doświadczenia, skojarzenia i oczekiwania (Rosenfeld, 1985).

Pomimo zauważalnego wzrostu publikacji odnoszących się do skuteczności muzyki w zakresie odbudowy społeczności i tożsamości kulturowej trudno jest przypisać ją do jakiegokolwiek paradygmatu. Podobnie jak zdefiniowanie sztuki zdaje się wymykać jednoznacznym klasyfikacjom.

Tempo zmian, jakie zachodzą we współczesnym świecie oraz sztuce, dodatkowo tego nie ułatwia. Z pewnością jednak kultura i sztuka oddziałują na imigrantów, tak jak imigranci wnoszą swój wkład w kulturę i sztukę kraju lub społeczności, w której osiedli. Jak zauważa Philip Bohlman, muzyka jest przestrzenna i plastyczna, sama migruje nie mniej niż towarzyszy migracji (Bohlman, 2011). Ten wpływ zawsze będzie działaniem dwukierunkowym, którego należy być świadomym, oferując działania oparte na sztuce w społecznościach imigrantów.

Muzyka może być formą społecznej ekspresji – odzwierciedlać emocje, wartości, normy i doświadczenia ludzi w określonym kontekście kulturowym i historycznym. Jako zjawisko społeczne muzyka jest elementem kultury, zaś będąc nośnikiem określonych znaczeń i treści przekazywanych w szerokim kontekście komunikacji międzyludzkiej, staje się elementem kultury symbolicznej. Jest relacją społeczną, wpływając na tworzenie się więzi i rozwijanie interakcji, a także formą kontekstu społecznego. Muzyka jest składową strukturą społeczną – jest zarówno determinowana przez strukturę społeczną, jak i stanowi element jej odtwarzania i reprodukcji. Nie sposób nie dostrzec jej powiązania ze zmianą społeczną, procesem przemian społeczno-kulturowych. Pełni też istotne społecznie funkcje, począwszy od komunikacyjnej, tożsamościowej, integracyjnej, poprzez funkcje użytkowe czy ludyczne (Jabłońska, 2014). Jako element życia grupowego łączy się z tożsamością zbiorową (Socha, 2012).

Rola muzyki w życiu człowieka ujawnia się jednak nie tylko w sferze społecznej. Jej siła tkwi w fakcie, iż muzyka znajduje się między światem zewnętrznym i wewnętrznym człowieka, a co więcej, może ona łączyć obie te sfery funkcjonowania, co otwiera ogromny obszar możliwości jej oddziaływania (Aigen, 1991). W tym samym czasie jest zarówno w indywidualnej, intymnej przestrzeni jednostki – odczuwanych emocji, doświadczeń – jak i społecznej, łącząc człowieka z otaczającą go rzeczywistością, kulturą, środowiskiem, w którym żyje. Muzyka ma siłę, która może zmieniać emocje, nastawienie, wpływać na rozwój poznawczy, ułatwiać eksplorację wewnętrznych zasobów i przepracowanie traum, mobilizować, ale też bawić i odprężyć. I to bez względu na wiek, stan zdrowia lub problemy, z jakimi mierzy się dany jej odbiorca (Schneck i Berger, 2010; Bonny, 2002).

Rozwój techniczny w ostatnich dekadach umożliwił przyjrzenie się reakcjom człowieka na muzykę z perspektywy neurobiologicznej. Dzięki zaangażowaniu rezonansu magnetycznego (MRI) czy funkcjonalnej spektroskopii bliskiej podczerwieni (fNIRS) dokonano intrygujących obserwacji wskazujących, że muzyka w wyjątkowy sposób stymuluje mózg, angażując zarówno jego sieci emocjonalne i poznawcze w sposób, któremu nie dorównują inne aktywności. Badania wykazują, że słuchanie,

granie lub śpiewanie muzyki angażuje wiele obszarów mózgu, w tym te odpowiedzialne za regulację emocji, pamięć, koordynację ruchową i przetwarzanie słuchowe (Ding, Li, Li i Li, 2024). Muzyka oddziałuje na zdrowie i samopoczucie poprzez zaangażowanie systemów neurochemicznych odpowiedzialnych za nagrodę, motywację i przyjemność, stres i pobudzenie, odporność oraz przynależność społeczną (Chanda i Levitin, 2013). Jej oddziaływanie może być tak silne, że bywa porównywane do opioidów – w określonych okolicznościach może poprawiać zdolności adaptacyjne, przynosić ulgę w objawach problemów psychicznych, dawać przyjemność, wzbogacać kreatywność (Reybrouck i VanDyck, 2024). Okazuje się, że aktywność muzyczna generuje odrębne odpowiedzi neuronowe, promując plastyczność mózgu i synchronizację w interakcjach społecznych. Głęboka zdolność muzyki do angażowania i harmonizowania różnych obszarów mózgu może prowadzić do poprawy zdrowia psychicznego, funkcji poznawczych i regulacji emocji (Thaut, 2005).

Wydaje się, że ludzie cenią muzykę przede wszystkim z powodu emocji, które wywołuje. We współczesnej psychologii emocje postrzegane są jako podstawa systemu motywacji zachowań człowieka. Mają one fundamentalny wpływ na myślenie i zachowanie (Izard i Malatesta, 1987). Nawiązując do definicji, emocje to naruszenie równowagi w stosunku człowieka do świata zewnętrznego i wewnętrznego, wynikające z zagrożenia, ograniczenia, pozbawienia lub zaspokojenia – to silne uczucie, wzruszenie, podniecenie, wzbudzenie, a także przejęcie się czymś (Dunaj, 1996). Emocje oddziałują zatem na wszystkie aspekty życia. Skoro muzyka oddziałuje na emocje, to już choćby przez ten fakt wpływa na całą sferę funkcjonowania człowieka. Zależnie od percepcji muzyki przez słuchacza może ona wspierać lub stymulować procesy wewnętrzne, które w dalszej perspektywie będą przekładać się na myślenie i zachowanie danej osoby. Muzyka oddziałuje na ludzi holistycznie, całościowo, a kontakt z nią zawsze odnosi się do całej jego istoty (Stachyra, 2024). Wydaje się, że to jest klucz do siły oddziaływania muzyki.

Muzykoterapia

Świadomość potencjalnej siły oddziaływania muzyki na człowieka umożliwia wykorzystanie jej jako narzędzia terapeutycznego. Przestrzeń dla muzyki we wspieraniu osób, które doświadczają uchodźstwa, można pogrupować w dwóch podstawowych kategoriach: samodzielne wykorzystanie muzyki przez uchodźców do doraźnej poprawy samopoczucia oraz działania realizowane przez wykwalifikowanych muzykoterapeutów – w ramach indywidualnych lub grupowych sesji muzykoterapeutycznych.

Światowa Federacja Muzykoterapii (World Federation of Music Therapy – WFMT) konstatuje, że

muzykoterapia jest profesjonalnym stosowaniem muzyki i jej elementów jako interwencji w medycznych, edukacyjnych oraz codziennych warunkach, w pracy z jednostkami, grupami, rodzinami lub społecznościami, poszukującymi zoptymalizowania ich jakości życia, poprawy w aspekcie fizycznym, społecznym, komunikacyjnym, emocjonalnym, intelektualnym i duchowym oraz poczucia dobrostanu. Badania, praktyka, edukacja i kliniczne szkolenie w muzykoterapii opiera się na profesjonalnych standardach uwzględniających kontekst kulturowy, społeczny i polityczny (WFMT, 2011).

Współczesna muzykoterapia to złożony twór obejmujący wiele koncepcji i podejść teoretycznych oraz praktycznych, rozpatrywanych zarówno w ujęciu medycznym, jak i społecznym. Najnowsze badania ujawniły, że w różnych obszarach świata ugruntowało się ponad 36 modeli i metod muzykoterapii (McFerran, Chan, Tague, Stachyra i Mercadal-Brotons, 2023). Pośród nich są te oparte na słuchaniu muzyki, niekiedy sięgające również do relaksacji i wizualizacji przy muzyce, skategoryzowane jako tzw. muzykoterapia receptywna, jak i takie, w których uczestnik bądź uczestnicy sesji przyjmują fizycznie aktywną rolę, angażując się w muzykowanie (*musiciking*) – grę na instrumentach, śpiew, ruch, improwizacje czy tworzenie muzyki. Ta forma muzykoterapii określana jest mianem aktywnej. Zarówno aktywne, jak i receptywne formy kontaktu z muzyką są świadomie wykorzystywane do pracy nad wspieraniem uczestnika/uczestników w osiągnięciu określonych celów terapeutycznych, profilaktycznych i rozwojowych.

Muzykoterapia jest społecznie dostosowaną, wrażliwą kulturowo formą terapii zapewniającą odstygmatyzującą drogę budowania poczucia bezpieczeństwa, regulacji emocji, rozwijania relacji – poprawy jakości życia (Else, 2022). Poprzez powszechność i wielokulturowość muzyki umożliwia ona integrację elementów kulturowych w procesie wspierania i terapii uchodźców. Zatem muzykoterapia może oddziaływać zarówno w przestrzeni indywidualnej, jak i społeczności. To ważne spostrzeżenie, które wskazuje na możliwość jej rozpatrywania zarówno w paradygmacie medycznym, skoncentrowanym na jednostce i funkcjonowaniu jej organizmu, jak i społecznym, ujmującym znaczenie relacji. Co więcej, umożliwia łączenie tych dwóch perspektyw, zgodnie z definicją Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) określającą zdrowie jako „stan pełnego fizycznego, psychicznego i społecznego dobrostanu, a nie tylko brak choroby lub niepełnosprawności” (WHO, 2024).

W perspektywie medycznej założenia przyświecające pracy muzykoterapeutycznej z uchodźcami są zbieżne z tymi dotyczącymi pracy

z osobami w traumie, stanowiąc alternatywę w stosunku do terapii werbalnych lub do zwiększania ich skuteczności (Beer i Birnbaum, 2022). Muzykoterapia, sięgając do innych bodźców i doświadczeń aniżeli w przypadku tradycyjnej psychoterapii, zmienia fizyczne reakcje klientów na traumę oraz zwiększa uczucie spokoju (Bensimon, 2021). Może też wpłynąć na zmniejszenie potrzeby somatyzowania objawów, by zwrócić otoczeniu uwagę na problemy ze zdrowiem psychicznym (Abdulbaki i Berger, 2020).

Trauma może pozostawiać długotrwały wpływ na zdrowie fizyczne, psychiczne i emocjonalne, co więcej – może prowadzić do realnych zmian w mózgu, upośledzając zdolność osób jej doświadczających do odczuwania przyjemności, zaangażowania, samokontroli i zaufania (Van der Kolk, 2015). Dowiedziono, że terapia muzyczna może działać jak antidotum, pozytywnie wpływając na obniżenie poziomu kortyzolu i sprzyjając radzeniu sobie szczególnie z tymi sytuacjami w procesie terapii, które wymagają przywołań i przetwarzania doświadczenia traumy (Chanda i Levitin, 2013). Bernard i Dvorak (2023), na bazie analizy publikacji z zakresu wykorzystania muzyki do radzenia sobie z traumą u uchodźców, konstatują, że interwencje muzykoterapeutyczne w pracy z tą populacją skupiają się na różnych formach komponowania, improwizacji wokalnych lub instrumentalnych, słuchania muzyki bądź rekreacji z muzyką. W wyniku ich stosowania odnotowano poprawę m.in. w zakresie samoidentyfikacji, autoekspresji i ekspresji emocji, zdolności do interakcji z innymi, empatii, zaangażowania, produktywnych strategii radzenia sobie, jak również zmniejszenie nadpobudliwości i płaczu, polepszenie samopoczucia i jakości snu.

Dyskurs o medycznym modelu, który dominował w muzykoterapii przez cały XX w., w ostatnich dwóch dekadach został uzupełniony zdecydowanym wzmocnieniem w perspektywie kulturowej i wspólnotowej, doprowadzając do powstania muzykoterapii społecznościowej (*Community Music Therapy* – CMT) (Pavlicevic i Ansdel, 2002; Stige, 2002). To koncepcja działań ukierunkowanych na pracę w społecznościach, ze społecznościami oraz w dążeniu do społeczności, również w ujęciu inkluzywnym – budowania relacji pomiędzy społecznościami wielokulturowymi oraz tymi marginalizowanymi. Człowiek postrzegany jest w niej jako jednostka społeczna, ze złożonymi wewnętrznymi problemami emocjonalnymi.

Jak zauważa Simon Procter (2012), zmiana paradygmatu z medycznego na społeczny, przypisany muzykoterapii społecznościowej, w praktyce zachęca muzykoterapeutów do myślenia o swojej pracy jako kontinuum od jednostki do wspólnoty. Ma również wpływ na cel terapii, którym jest wsparcie uczestników sesji w dostępie do różnorodności muzycznych

sytuacji, towarzyszenie im w podróży między „terapią” a szerszym społecznym kontekstem muzykowania (Procter, 2012). Z tego powodu, naturalnym fundamentem muzykoterapii społecznościowej jest wspólne muzykowanie. Istotne jest przy tym spostrzeżenie, że w muzykoterapii muzykowania nie rozpatruje się w kategoriach artystycznych, a terapeutycznych. Oznacza to, że podstawowe znaczenie ma nie poziom zdolności czy kompetencji muzycznych uczestników sesji, a sposób, w jaki wykorzystują muzykę do wyrażania siebie, regulacji emocji czy wchodzenia w relacje (Stachyra, 2014).

Badania wskazują, że w odniesieniu do uchodźców przebywających w goszczącym ich kraju jednym z głównych doświadczanych przez nich problemów jest izolacja społeczna i poczucie braku przynależności, będące z kolei rezultatem braku zaufania do ludzi. Ten kryzys zaufania jest naturalną konsekwencją traumatycznych przeżyć uchodźcy (Zharinova-Sanderson, 2004). W tym miejscu spotykają się cele dwóch koncepcji terapii – medycznej i społecznej, ukazując, że człowiek to jedność. W muzykoterapii odnoszą się one nie tylko do doświadczeń jednostki, ale są odpowiedzią na potrzeby społeczne. W zależności od potrzeb muzykoterapeuci skupiają się na wzmocnieniu danej osoby w radzeniu sobie z traumą, lękiem lub/i stwarzają warunki do bezpiecznego wejścia w relację z innymi. W działaniach muzykoterapeutycznych odbudowa zaufania następuje poprzez muzyczne zaangażowanie w interakcje, wspólne muzykowanie i improwizacje. Pozwalają one na budowanie poczucia bezpieczeństwa, odreagowanie emocji i znalezienie spokoju i wyciszenia, rozwijanie relacji i więzi, wzmocnianie poczucia skuteczności własnej oraz jako społeczności, a także dawanie nadziei (Else, 2022).

Sięganie do terapeutycznego potencjału tkwiącego w muzyce może wiązać się także z procesem jej tworzenia w formie piosenek. Fakt, że ta forma muzyczna zbudowana jest z warstwy tekstowej, opowiadającej historię, oraz muzycznej, która jest akompaniamentem wyrażającym emocje współgrające z tą opowieścią, daje możliwość pracy na wiele różnych sposobów. Często najważniejsze jest skupienie na pisaniu słów lub przekształcaniu słów istniejącej już piosenki, która w odczuciu uczestnika sesji rezonuje z jego doświadczeniami lub odnosi się do jego aktualnych potrzeb. Niekiedy sięga się też do – opartego na psychodynamicznych zasadach wolnych skojarzeń – „rapowania” tekstu w czasie rzeczywistym na tle wcześniej przygotowanej muzyki. Innym razem ekspresja emocjonalna jest realizowana poprzez tworzenie zarówno tekstu, jak i muzyki (Baker, 2016).

W ujęciu indywidualnym tworzenie tekstu piosenki i muzyki daje możliwość projekcji własnych doświadczeń, zarówno tych traumatycznych, jak i stanowiących zasoby danej osoby. To proces, w którym jest

miejsce na poszukiwania, testowanie, podejmowanie decyzji, negocjowanie. Doświadczenie osobiste, jak i działanie społeczne. Wspólne tworzenie i wykonywanie piosenek jest mostem łączącym każdego z uczestników tego doświadczenia. To proces przejścia od izolacji do integracji.

W szerszym ujęciu tworzenie czegoś nowego na bazie sztuki, przez grupę złożoną z osób o podobnych korzeniach, ułatwia zbudowanie narracji społeczności. Proces ten, trudny i czasochłonny w innych formach terapii, w przypadku zaangażowania sztuki urzeczywistnia się bardziej naturalnie, spontanicznie. Muzyka i muzykowanie dają uchodźcom możliwość odnalezienia swojego głosu, tak dosłownie, jak i metaforycznie.

Domknięcie

Fenomen, jakim jest sztuka, otwiera przestrzenie trudno dostępne dla innych form oddziaływania terapeutycznego, łącząc obszar społeczny z wewnętrznymi doświadczeniami człowieka. Dla uchodźców muzyka i muzykowanie mogą się stać uniwersalnym medium przynoszącym realne korzyści w zakresie zdrowia, tak w ujęciu medycznym, jak i społecznym, wpływając na tworzenie się więzi i odbudowanie poczucia tożsamości. Muzyka ma siłę zmieniania emocji, potrafi mobilizować, ale i dawać czas odprężenia i przyjemności. Przy zaangażowaniu muzykoterapeuty pozytywny efekt działania muzyki ma szansę zostać wzmocniony i pogłębiony poprzez wspieranie procesów wewnętrznych, eksplorację zasobów i przepracowanie traum. Uchodźcom daje możliwość choćby chwilowego odebrania się od trudnej rzeczywistości, zbudowania bezpiecznego „domu”, w którym można pobyć samemu lub spotkać się z innymi. Domu, który można zabrać zawsze ze sobą, bez względu na to, gdzie przyjdzie żyć.

Wędrowcy melodii (anonim)

Wyruszyliśmy w ciszy,
z domów utkanych wspomnieniami,
z okien, przez które spoglądało słońce
na dziecięce śmiechy i rozbite szkło.
Teraz horyzont jest naszym sufitem,
a ziemia niepewną drogą.

Ale muzyka wciąż brzmi.
Stary instrument o porysowanych strunach
jakby znał język naszego serca.
Gra melodię nadziei, która przetrwa
burze, mrok i chłód.

Śpiewamy cicho, by nie zgubić siebie.
Każdy dźwięk jest mostem –
do wczorajszego dnia,
do obiecane go jutra.
Muzyka jest naszym domem,
gdzickolwiek będziemy.

BIBLIOGRAFIA

- Abdulbaki, H. i Berger, J. (2020). Using culture-specific music therapy to manage the therapy deficit of post-traumatic stress disorder and associated mental health conditions in Syrian refugee host environments. *Approaches: An Interdisciplinary Journal of Music Therapy*, nr 12(2), 211–223.
- Aigen, K. (1991). The voice of the forest: A conception of music for music therapy. *Music Therapy*, nr 10(1), 77–98.
- Baker, F. (2016). Songwriting: A Vehicle for Expressing Emotions. W: L. Konieczna-Nowak (red.), *Music Therapy and Emotional Expression: A Kaleidoscope of Perspectives*. Katowice: The Karol Szymanowski Academy of Music, 97–113.
- Beer, L.E. i Birnbaum, J.C. (red.). (2022). *Trauma-informed music therapy: Theory and practice*. London: Routledge.
- Bensimon, M. (2021). Integration of trauma in music therapy: A qualitative study. *Psychological Trauma*, nr 14(3), 367–376. DOI: 10.1037/tra0001032
- Bernard, G. i Dvorak, A.L. (2023). Using Music to Address Trauma with Refugees: A Systematic Review and Recommendations. *Music Therapy Perspectives*, nr 41(1), e30–e43. DOI: 10.1093/mtp/miac013.
- Boehnlein, J.K. i Kinzie, J.D. (1995). Refugee Trauma. *Transcultural Psychiatric Research Review*, nr 32(3), 223–252. DOI: 10.1177/136346159503200301.
- Bohlman, P.V. (2011). When Migration Ends, When Music Ceases. *Music and Arts in Action*, nr 3(3) Special Issue: Music and Migration, 148–166.
- Bonny, H.L. (2002). *Music Consciousness: The evolution of Guided Imagery and Music*. Gilsum: Barcelona Publishers.
- Chanda, M.L. i Levitin, D.J. (2013). The neurochemistry of music. *Trends in Cognitive Sciences*, nr 17(4), 179–193.
- Ding, K., Li, J., Li, X. i Li, H. (2024). Understanding the Effect of Listening to Music, Playing Music, and Singing on Brain Function: A Scoping Review of fNIRS Studies. *Brain Sciences*, nr 14, 751. DOI: 10.3390/brainsci14080751.
- Dunaj, B. (1996). *Słownik współczesnego języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Wilga.
- Else, B.A. (2022). Quick Reference Information: Psychological First Aid Integration with Music-Based Interventions. *Unpublished, internal materials shared by Global Crises Intervention Commission (WFMT-GCIC)*.

- Fazel, M., Wheeler, J. i Danesh, J. (2005). Prevalence of serious mental disorder in 7000 refugees resettled in western countries: a systematic review. *Lancet*, Apr 9–15; 365(9467), 1309–14. DOI: 10.1016/S0140-6736(05)61027-6.
- Izard, C.E. i Malatesta, C.Z. (1987). Perspectives on emotional development I: Differential emotions theory of early emotional development. W: J.D. Osofsky (red.), *Handbook of infant development*, wyd. 2, New York: Wiley Interscience, 494–554.
- Jabłońska, B. (2014). *Socjologia muzyki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kinzie, J.D. (2007). PTSD Among Traumatized Refugees. W: L.J. Kirmayer, R. Lemelson i M. Barad (red.), *Understanding trauma: Integrating biological, clinical, and cultural perspectives*. Cambridge: Cambridge University Press, 194–206. DOI: 10.1017/CBO9780511500008.014.
- Kordel, P., Rządeczka, M., Studenna-Skrukwa, M., Kwiatkowska-Moskalewicz, K., Goncharenko, O. i Moskalewicz, M. (2024). Acute Stress Disorder among 2022 Ukrainian war refugees: a cross-sectional study. *Frontiers in Public Health*, nr 12:1280236. DOI: 10.3389/fpubh.2024.1280236.
- McFerran, K., Chan, V., Tague, D., Stachyra, K. i Mercadal-Brotans, M. (2023). A Comprehensive Review Classifying Contemporary Global Practices In Music Therapy. *Music Therapy Today*, vol. 18, no. 1, 466–485.
- Osman, O.T., Nasir, L., Mollica, R.F., Zoubeidi, T., Lavelle, J. & Amawi, N. (2017). Trauma-Informed Care Survey of Psychiatrists and Primary Care Physicians in the Middle East. *The Primary Care Companion for CNS Disorders*, nr 19(5), 4–8.
- Pavlicevic, M. i Ansdel, G. (red.) (2002). *Community Music Therapy*. London & Philadelphia: Jessica Kingsley Publishers.
- Procter, S. (2012) Muzykoterapia społecznościowa. W: K. Stachyra (red.), *Modele, metody i podejścia w muzykoterapii*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 179–195.
- Reybrouck, M. i Van Dyck, E. (2024). Is music a drug? How music listening may trigger neurochemical responses in the brain. *Musicae Scientiae*, nr 28(4), 649–674. DOI: 10.1177/10298649241236770.
- Rosenfeld, A. (1985). Music, the beautiful disturber, *Psychology Today*, nr 19, 48–56.
- Schneck, D.J. i Berger, D.S. (2010). *The Music Effect. Music Physiology and Clinical Applications*. London&Philadelphia: Jessica Kingsley Publishers.
- Silove, D., Steel, Z. i Bauman, A. (2007). Mass psychological trauma and PTSD: Epidemic or cultural illusion? W: J.P. Wilson i C.S.-k. Tang (red.), *Cross-cultural assessment of psychological trauma and PTSD*. Springer Science + Business Media, 319–336. DOI: 10.1007/978-0-387-70990-1_13.
- Słownik języka polskiego PWN. „Uchodźca” [hasło]. Pozyskano z: <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/uchodzca;5510203.html> (dostęp: 19.11.2024).

- Sobecki, M. (2024). Uchodźstwo jako wyzwanie edukacji międzykulturowej. *Edukacja Międzykulturowa*, nr 2(25), 17–28. DOI: 10.15804/em.2024.02.01.
- Socha, Z. (2012). Funkcje socjologii muzyki. *Krytyka Muzyczna*, nr 7. Pozyskano z: https://www.academia.edu/11295580/Funkcje_socjologii_muzyki (dostęp: 07.10.2024).
- Stachyra, K. (2024). *Muzykoterapia receptywna*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Stige, B. (2002). *Culture-centered Music Therapy*. Gilsum: Barcelona Publishers.
- Thaut, M.H. (2005). Neuropsychological Processes in Music Perception and Their Relevance in Music Therapy. W: R.F. Unkefer i M.H. Thaut (red.), *Music Therapy in the Treatment of Adults with Mental Disorders: Theoretical Bases and Clinical Interventions*. Gilsum: Barcelona Publishers, 2–32.
- UNHCR (2024). USA for UNHCR. The UN Refugee Agency. Pozyskano z: <https://www.unrefugees.org/refugee-facts/statistics/>
- Van der Kolk, B. (2015). *The Body Keeps the Score: Brain, Mind, and Body in the Healing of Trauma*. New York: Penguin Books.
- WFMT (2011). *What is music therapy?* Pozyskano z: <https://www.wfmt.info/about> (dostęp: 14.11.2024).
- WHO (2024). *Constitution of the World Health Organization*. Pozyskano z: <https://www.who.int/about/governance/constitution> (dostęp: 14.11.2024).
- Ząbek, M. i Łodziński, S. (2008). *Uchodźcy w Polsce próba spojrzenia antropologicznego*. Warszawa: Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW; Polska Akcja Humanitarna.
- Zharinova-Sanderson, O. (2004). Promoting Integration and Socio-cultural Change: Community Music Therapy with Traumatised Refugees in Berlin. W: M. Pavlicevic i G. Ansdell (red.), *Community Music Therapy*. London & Philadelphia: Jessica Kingsley Publishers, 233–248.

Krzysztof Stachyra – muzykoterapeuta, doktor habilitowany nauk społecznych. Kierownik Podyplomowych Studiów Muzykoterapii oraz profesor w Katedrze Wczesnej Edukacji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Przewodniczący Polskiego Stowarzyszenia Muzykoterapeutów (PSMT), Komisji Certyfikacyjnej Muzykoterapeutów, a także prezes Polskiego Stowarzyszenia Terapii Przez Sztukę (PSTS). Wieloletni członek zarządu Światowej Federacji Muzykoterapii (*World Federation of Music Therapy*). Współredaktor w amerykańskim *Journal of Biomusical Engineering*.

Joanna Hernik<http://orcid.org/0000-0001-8895-6039>

West Pomeranian University of Technology in Szczecin

jhernik@zut.edu.pl

DOI: 10.35765/pk.2025.4801.18

Unethical Dimensions of Business: The Tho-Radia Cosmetics Case Study

ABSTRACT

The case of Tho-Radia Cosmetics, a French company established in the early 20th century, represents a remarkable and controversial episode in the cosmetics industry. The company gained notoriety for marketing and selling beauty products containing radioactive substances, particularly radium and thorium. The research method employed in this analysis is a case study. While not designed to produce testable generalizations, this approach offers an illustrative examination that can provide valuable insights into business ethics. The primary goal of this case study was to uncover the factors that prompted Tho-Radia Cosmetics to alter its unethical practices. The secondary goal was to determine whether the company had sufficient information to change its product and business strategy, despite the absence of legal regulations at the time. The findings indicate that 1. the key factor driving the company to change its practices was a new law regarding radioactive substances. Consequently, the reason for the company's shift was not due to an awareness of radiation's harmful effects but was rather a response to regulatory changes. The secondary conclusion shows that Tho-Radia Cosmetics was aware of the real effects of using radioactive substances, yet it continued to offer cosmetics containing radium and thorium to its customers. The case study is presented in the context of business ethics.

KEYWORDS: business ethics, marketing, radioactive products, cosmetics industry, France

STRESZCZENIE

Nieetyczne wymiary biznesu: studium przypadku kosmetyków Tho-radia

Kontrowersyjnym epizodem w branży kosmetycznej jest przypadek Tho-Radia Cosmetics – francuskiej firmy powstałej na początku XX w., która zyskała rozgłos dzięki sprzedaży produktów kosmetycznych zawierających

Suggested citation: Suggested citation: Hernik, J. (2025). Unethical Dimensions of Business: Tho-Radia Cosmetics Case Study. © ⓘ *Perspectives on Culture*, 1(48), ss. 297–316. DOI: 10.35765/pk.2025.4801.18

Nadesłano: 07.06.2023

Zaakceptowano: 13.12.2023

substancje radioaktywne, zwłaszcza rad i tor. Artykuł ukazuje początki przedsiębiorstwa, jego rozwój opierający się na marketingowej strategii wykorzystującej nazwisko Curie oraz nieprawdziwych informacjach o produktach, i ostateczne zaprzestanie produkcji. Metodą badawczą zastosowaną w niniejszej analizie jest studium przypadku i choć metoda ta nie upoważnia do uogólnień, oferuje jednak wyniki, które mogą dostarczyć cennych wniosków i wiedzy o biznesie. Głównym celem przedstawionego studium przypadku było więc odkrycie czynników, które skłoniły firmę Tho-Radia Cosmetics do zmiany swoich nieetycznych praktyk. Drugim celem było ustalenie, czy firma posiadała wystarczające informacje, aby pomimo nieistniejących regulacji prawnych zmienić swój produkt i strategię biznesową. Zastosowano tutaj analizę czasową wydarzeń. Wniosek wynikający z celu badawczego nr 1 mówi, iż głównym czynnikiem, który skłonił firmę do zmiany postępowania, było nowe prawo dotyczące substancji radioaktywnych. Podstawą zmiany postępowania firmy nie były zatem informacje o szkodliwych skutkach promieniowania, lecz zmiana przepisów. Konkluzja dotycząca celu nr 2 pokazuje, że Tho-Radia Cosmetics знаła rzeczywiste skutki używania substancji radioaktywnych, a mimo to oferowała klientom kosmetyki z radem i torem. Analiza działalności firmy przedstawiona została w kontekście etyki biznesu.

SŁOWA KLUCZE: etyka biznesu, marketing, produkty radioaktywne, przemysł kosmetyczny, Francja

Introduction

The European cosmetics market is a dynamic and significant industry, with skincare products and toiletries, including soap, shampoo, and toothpaste, forming the largest categories. These products account for 44.4% of the total global cosmetics exports, as reported by Statista (2023). The skincare segment alone reached a market value of approximately 21.5 billion euros in 2020. Germany is the leading consumer market, spending about 13.6 billion euros on cosmetics, followed closely by France, Italy, the United Kingdom, and Spain. Highlighting the industry's importance, the cosmetics sector is observed to grow at an annual rate of 3.8%, with the beauty, skincare, and decorative cosmetics segments projected to expand by 6% annually (Kolmar, 2023; Raport Banku PKO BP, 2023). In 2022, L'Oréal Paris was valued at roughly 9.7 billion euros, making it the top European cosmetic brand. Established in the early 20th century, this French personal care company has not only dominated the European market but also gained global recognition (Statista, 2023).

Ethical practices in business, particularly in the cosmetics industry, are essential for long-term success. Moreover, these practices play a crucial role in building trust with customers and enhancing a company's reputation.

In this context, trust is understood as “confident positive expectations regarding another’s conduct”, specifically, consumer trust in entrepreneurs (Czakon et al., 2022). Strong ethical standards in companies give top priority to the safety and well-being of consumers, a critical aspect in an industry where health and well-being are directly impacted by the products. According to Coelho et al. (2023), focusing on consumer welfare fosters trust, encourages repeat business, and generates positive word-of-mouth referrals. Additionally, ethical practices contribute to a positive public image, attracting consumers who seek to align with brands that share their values. Businesses that adhere to ethical standards are also more likely to retain skilled employees, as workers tend to favor organizations that match their values and treat them fairly.

Being ethical in business involves operating with integrity, honesty, and a commitment to principles that prioritize stakeholder well-being, society, and the environment, along with profit (Oswald & Mascarenhas, 2019; Hatami, Hermes, & Firoozi, 2023; Roy et al., 2024). This approach encompasses fair treatment of employees, responsible environmental stewardship, transparent marketing and financial practices, and delivering high-quality products that provide value to customers. Business ethics involves aligning actions and decisions with a strong moral compass, taking into account both the business environment and internal company activities.

Conversely, unethical practices in business often involve actions that violate moral principles and values (Gould, 2017; Rousselet et al., 2020). Such practices can include fraud, deception, unfair labor practices, price gouging, unethical supply chain management, and environmental negligence. The cosmetics industry, being highly developmental and innovative, often faces challenges related to the safety of new ingredients and product effectiveness. Although many countries have established robust legal regulations, the global regulatory framework is not always sufficient to prevent unethical practices. This was true 100 years ago and remains so in some instances today.

A notable case in the history of the cosmetics industry is Tho-Radia, a French company operating in the 1930s. Founded by pharmacist Alexis Moussalli and doctor Alfred Curie, Tho-Radia Cosmetics gained attention for incorporating radioactive elements such as radium and thorium into their products, marketing them as effective treatments for wrinkles and as skin tonics. This approach was common in the 1930s, with many companies using radioactive ingredients in cosmetics. However, the health risks associated with these products eventually led to their ban post-World War II, prompting Tho-Radia to shift its focus to non-radioactive cosmetics and was ultimately acquired by L’Oréal.

This study aims to examine how Tho-Radia engaged in unethical value creation through new product development (Dyduch et al., 2023), and to identify the point at which Tho-Radia decided to change its policy. The goal of the analysis is to determine the factors what stimulated this shift and to prove that the company could have modified its practices even in the absence of legal regulations at the time. The significance of this study lies in providing insights for industry stakeholders, policymakers, and consumers, namely: 1) the analysis shows the need to exert pressure from stakeholders to make companies more ethical and transparent; 2) the Tho-Radia example demonstrates the importance of regulatory oversight in the cosmetics industry; 3) this case also highlights the importance of education and awareness regarding product ingredients and their potential risks for consumers.

Literature review

Ethics concerns the fundamental aspects and reasons behind morality, with morality encompassing moral judgments, standards, and principles of behavior (Leonidou et al., 2018). Ethics pertains to conduct, more specifically, an individual's moral behavior within the context of society. The degree to which one's actions align with the accepted norms of society is commonly employed as a measure of their ethical conduct (Sausser, 2005). Given the diversity of standards governing societal conduct, ethical behavior is frequently defined in relation to specific situations. However, it can be said that business ethics, as a set of clearly defined guidelines and norms, assists businesspeople in discerning right and wrong actions in the workplace and the market (Husted & Allen, 2008). In today's world, business ethics is an extensive field that includes issues such as animal testing, environmental pollution, child labor, equal treatment of employees, harmful ingredients in products, and misleading advertisements, among others.

The discourse on ethics in business can be traced back to ancient history, including the Bible and the Greeks (Smith and Quelch, 1992). Central to this debate is typically the critique of the pursuit of financial profit and the resulting moral decline. Many critics view this pursuit as the core issue in marketing – not only the aim to offer products and services in exchange for value, but also the intent to generate wealth through these activities, potentially leading to the exploitation of others (Amine, 1996; Carrigan et al., 2005). Therefore, the key issue in both business ethics and marketing ethics is gaining unauthorized profits by exploiting consumers and suppliers, often by taking advantage of their ignorance or weaker bargaining position. From the 1960s, there have been ongoing debates about the logical foundations marketers should use to determine what is “right”,

not only in domestic but also in international business, not just in selling, but also producing and promoting products (Bartels, 1967; Payne & Pressley, 2013). This debate appears to remain relevant today.

In both past and current publications, scholars have focused on topics such as ethical products and sales, consumers in vulnerable positions, and ethical marketing research, but above all, on ethical advertising and promotion (Laczniak & Murphy, 1992; Amine, 1996; Hofstede, 2001; Hosmer, 2003; Eagle et al., 2014). Defining ethics in advertising is a complex task due to the multifaceted and diverse nature of ethics. Nonetheless, there is a growing scholarly interest in the realm of “ad ethics” (Eagle et al., 2014). It is generally agreed that advertising constitutes the most ethically sensitive area within marketing. Critics argue that advertising reinforces stereotypes, promotes excessive materialism, and often employs manipulative and persuasive techniques. While several studies have explored consumer reactions to specific aspects of ad ethics, public opinion polls consistently rank advertisers as among the least ethical professionals (Shabbir et al., 2019).

Ethics can be understood a form of social contract that enables individuals and societies to function and develop safely (Norman, 2013; Carrigan et al., 2005). It encompasses several fundamental aspects. Firstly, ethics pertains to firmly established principles of right and wrong, which provide guidelines for appropriate behavior, typically in the context of responsibilities, societal benefits, fairness, and specific virtues. Ethical principles also promote virtues such as honesty, compassion, and loyalty. Additionally, ethics includes standards related to human rights, such as the right to life, freedom from harm, and privacy. These standards form a robust foundation for ethical conduct because they are based on coherent and well-founded premises (Carroll, 1990).

According to W. Norman (2013), business ethics can be examined on several levels. At the micro level, it concerns the behavior of individuals. At the mid-level, it encompasses the conduct of politicians, governments and companies. Finally, at the macro-level, ethics addresses the organization of states and societies, as well as trade rules and business standards in general. All of these levels are important and they influence each other.

Methodology

The research method implemented herein is the case study. Although this method does not produce testable generalizations, it can bring illustrative conclusions about corporate behavior (Gustafsson, 2017). A case study allows researchers to analyze real-world business dilemmas and decisions as well as to assess business problems within the broader organizational, industry, and

societal context (Nohria, 2021). Particularly, the case study method allows for an extensive and detailed examination of one or a few selected instances of a phenomenon. This is especially valuable when a researcher aims to gain a deep, holistic understanding of the case (Coombs, 2022).

The goal of this case study analysis is to reveal the main determinants that encouraged Tho-Radia Cosmetics to change its unethical practices. To achieve this, the following steps were taken in the research part: analyses of radioactive cosmetics were conducted, with a particular focus on Tho-Radia; the history of the discovery of radioactive elements and the first reports on their harmful effects were examined; information contained in Tho-Radia brand promotions was analyzed; and finally, knowledge about radioactive substances was compared with the activities of Tho-Radia Company. A timeline and a comparative table of possibilities were created, taking into account the harmfulness of the cosmetics and the available knowledge about radioactive substances, and subsequently, the company's behavior was evaluated. The analysis is entirely based on historical data from the early 20th century (secondary data analysis).

Tho-Radia Cosmetics: Company Background

The subject of this analysis is the French company Tho-Radia Cosmetics, which operated in the early 20th century. This case is both remarkable and controversial within the cosmetics industry, yet it remains relatively little known. The company gained notoriety for promoting and selling beauty products containing radioactive substances, primarily radium and thorium. In 1934, a well-known poster, designed by advertising artist Tony Burnand was released (Raynal & Lefebvre, 2012b). The poster featured a young woman with platinum blonde hair, her face illuminated from below by an intense light emanating from a jar of cream. The ad contained the following content:

Original ad text:

Creme Poudre
Tho-Radia
Embellissantes parce que curatives
a base de thorium et de radium selon la formule du
Docteur Alfred Curie
Exclusivement chez les pharmaciens

Le Boite 12.50'
Brochure gratuite sur demande a Tho-Radia,
20 Rue des Capucines, Paris

[English Translation:]

Powder Cream
Tho-Radia
Beautifying because of their healing
properties
with thorium and radium from Doctor
Alfred Curie's formula
Exclusively in pharmacies

The 12.50' Box
Free brochure on request at Tho-Radia,
20 Rue des Capucines, Paris

The product was the “Tho-Radia cream with beautifying and curative virtues”, formulated with thorium and radium. It was developed by the Parisian pharmacist Alexis Moussalli, based on a formula by doctor Alfred Curie. Although Alfred Curie shared a surname with the Nobel Prize winners Pierre and Marie Curie, he had no familial connection to them; however, his name was strategically used to promote the cream (Tho-Radia Items).

Alfred Curie officially registered the Tho-Radia brand name on November 29, 1932, under the Swiss company Secor, which was based in Paris. In 1950, Tho-Radia was taken over by L'Oréal, which continued to produce cosmetics under this brand for approximately 10 years (Tho-Radia Items).

Case study analysis

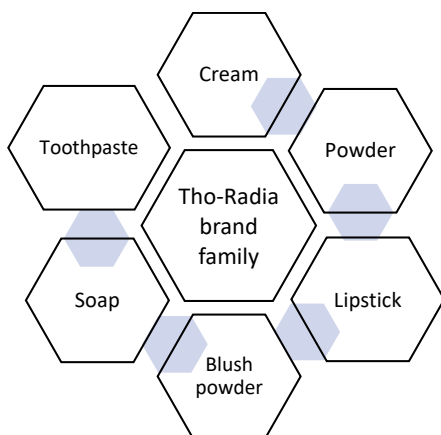
The case study will serve as a focal point for our investigation into the factors that motivate businesses, like Tho-Radia Cosmetics, to reassess their unethical practices and adopt a more responsible approach. By exploring the historical, ethical, and scientific aspects of this unique case, we aim to look for motives for ethical business conduct, but also to shed light on the evolving dynamics of ethics within the cosmetics industry. Additionally, this analysis seeks to highlight the critical lessons that can be drawn from this episode.

Tho-Radia was established in 1932 by pharmacist Alexis Moussalli with the aim of developing a range of cosmetics containing rare earth elements, such as thorium and radium (Lefebvre & Raynal, 2002). To bolster the company's reputation, Moussalli recruited physician Alfred Curie as a prominent figurehead, leveraging the famous Curie surname associated with Pierre and Marie Curie. Although Alfred shared the Curie surname, he had no familial connection to the renowned scientists. The original Curies were not pleased with this association and considered taking legal action against Tho-Radia; however, the case did not advance to court (Tho-Radia Items). The true inventor of the Tho-Radia formula remains uncertain, whether it was Alfred Curie or pharmacist Alexis Moussalli. However, it is known that the Tho-Radia patent was registered by the Tribunal de Commerce de la Seine on November 29, 1932 (Mould, 2007).

The company's flagship product was the Tho-Radia cream, which was advertised to improve blood circulation, firm tissues, reduce oiliness, and diminish wrinkles (Lefebvre & Raynal, 2002). Launched in 1932, the cream was marketed as a revolutionary breakthrough in facial beauty. Manufactured by Laboratoires Tho-Radia in Paris, the cream and other cosmetics of this brand boasted a unique cosmetic formula and tests for effectiveness. In that time, radioactive elements such as radium and thorium were still

largely perceived as beneficial to health. The product range offered under the Tho-Radia brand is presented in Figure 1 and Illustration 1.

Figure 1. Products manufactured by Tho-Radia Cosmetics



Source: own work.

Illustration 1. Advertisement of Tho-Radia Cosmetics



Source: The Radium Girls and the Generation that brushed its Teeth with Radioactive Toothpaste. 2020. Retrieved from: <https://www.messynessychic.com/2015/07/02/the-radium-girls-and-the-generation-that-brushed-its-teeth-with-radioactive-toothpaste/>

Creme Tho-Radia was marketed as a sophisticated and groundbreaking skincare solution with a multitude of skin benefits. The promotional campaigns highlighted its exceptional formulation, which was claimed to be based on the discovery of the rejuvenating properties of thorium and radium. Emphasis was also placed on the use of scientific methods. Advertising materials for Creme Tho-Radia consistently showcased images of elegant women with flawless skin, accompanied by endorsements from contented customers. The cream was positioned as a luxurious product designed to help women achieve a youthful and radiant complexion. Beyond traditional print advertisements, Creme Tho-Radia was also promoted through live product demonstrations and celebrity endorsements. Many actresses and socialites of the era praised the cream, providing enthusiastic testimonials that further fueled its popularity. Consequently, the promotion strategies for Creme Tho-Radia proved highly successful, solidifying the cream's status as one of the most sought-after skincare products of its era.

It is noteworthy that the company advertised two of its products – as containing radioactive substances: Tho-Radia Cream and Tho-Radia Powder. However, it remains uncertain whether the other products in the line contained any radioactive elements, and whether the content of radioactive substances was advertised. According to available information, the cream contained 0.233 ug of radium bromide and 0.5 g of thorium chloride, while the powder contained 0.01 ug of radium bromide, 0.1 g of thorium sulfate and 4 g of titanium oxide (Tho-Radia Items).

The Tho-Radia Company not only advertised intensively but also educated its customers. In 1935, the Tho-Radia laboratory published a “Medical and Practical Dictionary of Beauty Treatments” which devoted significant attention to Tho-Radia cream which

stimulates cellular vitality, activates circulation, firms tissues, eliminates fat, prevents the deformation of the pores, prevents and heals scars, pimples, redness, relaxes the skin against miasmas and bad weather, fights all the alterations of the epidermis, prevents and removes wrinkles, preserves the freshness and radiance of the complexion (Dictionnaire Médical..., 1935).

The last sentence stated that science created Tho-Radia to beautify women. It was up to them to take advantage of it. “Stay ugly if you want to!” (Raynal & Lefebvre, 2012a).

The situation underwent a complete transformation in 1937 when new regulations were introduced in France. The new law restricted the use of radium and thorium and mandated clearer labeling to indicate their

toxicity. From that point onward, manufacturers were required to mark their products with the word “poison” on an orange-red label. Additionally, starting in 1938, they had to comply with three requirements. First of all, manufacturers outside the pharmaceutical sector were obliged to cease marketing radioactive products altogether. Secondly, for pharmaceutical laboratories, radium-based products could only be sold with a medical prescription, leading to the discontinuation of beauty creams such as the Tho-Radia cream. Lastly, while the products could still be sold under the same brand name to maintain their established reputation, the radioactive elements had to be removed from their formulas. This was the case for products in the Tho-Radia range, which no longer contained thorium or radium from 1938 (Raynal & Lefebvre, 2012b).

With the outbreak of the Second World War, the popularity of the Tho-Radia brand began to wane gradually, especially as the memory of the Hiroshima tragedy was still fresh in people’s minds. The brand was eventually taken over by L’Oréal and remained on the market until the mid-1960s, when it was eventually abandoned due to distrust related to the image of radioactive products, changing consumer preferences and very tough competition within the industry (Raynal & Lefebvre, 2012b).

Discussion

In the early 20th century, the use of radioactive substances in various products was a common practice. Radium and thorium, for instance, were incorporated into facial creams to reduce wrinkles and into lipsticks to intensify lip color. Additionally, there were even household items, such as a fountain and a coffee pot containing radium, intended to provide radioactive water for drinking, which enjoyed considerable commercial success (Lefebvre & Raynal, 2002). This period saw a trend where companies, including those in the cosmetics industry, capitalized on the popularity of radioactive products to strengthen their market position.

The rationale behind using radioactive substances for health improvement is linked to the concept of hormesis, as explained by Calabrese and Baldwin (2002). Hormesis is a biological phenomenon where a low dose of a stressor, such as radiation, can have a beneficial effect on an organism, while a higher dose can be toxic. Consequently, radium was believed to offer health benefits in small amounts, leading to its incorporation in health and hygiene products. However, this trend also paved the way for potential unethical practices, such as the use of cheap and harmful ingredients for easy profit (Gould, 2017). The case of Tho-Radia Cosmetics is a pertinent example in this context. The company’s founders, doctors and

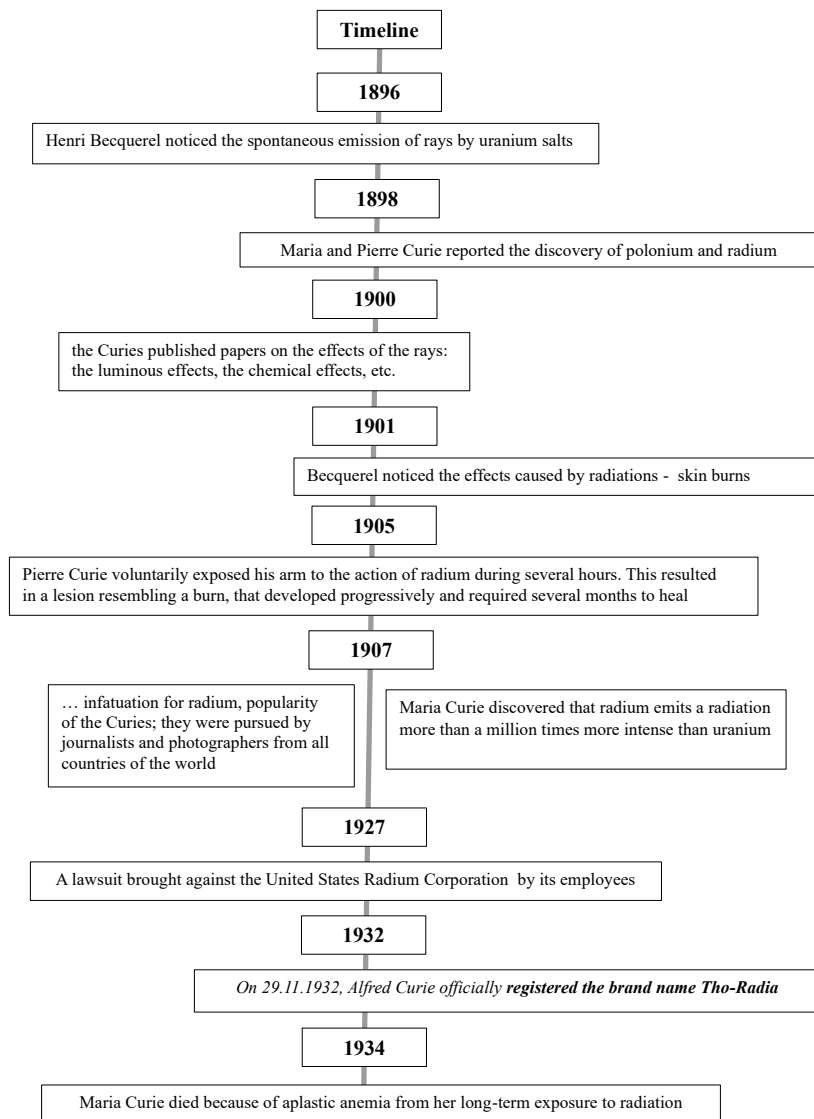
pharmacists like Moussalli and Curie, can be scrutinized through the lens of professionalism and responsibility. Their involvement in the cosmetics and medical fields, where human health and life are at stake, demanded a high standard of ethical conduct. However, at the time of Tho-Radia's establishment, there were already reported cases of severe illnesses, fatalities, and unethical business practices, with some entrepreneurs taken to court by injured employees (Moore, 2020). This situation highlights the importance of professional and ethical behavior in the cosmetology and medical industries. Despite the prevalent trend of using radioactive substances in products, the risks associated with such practices were becoming increasingly evident. Tho-Radia Cosmetics, being part of this industry, faced the dilemma of balancing market trends with ethical responsibilities.

Undoubtedly, business activities in the fields of cosmetology and medicine demand a high level of professionalism and responsibility, as they directly affect human health and life. The actions of Tho-Radia Cosmetics may be interpreted differently when we consider events before its founding – as presented by the timeline (Fig. 2).

While it is true that, at the time, the full extent of the dangers associated with radioactivity was not fully understood, it is evident that the company exploited the public's limited knowledge about these substances to market their products. This assertion is supported by the fact that the Tho-Radia brand owners were scientists and pharmacists, who were undoubtedly aware of the situation in the industry. They must have been informed about fatal cases caused by radiation exposure or about a lawsuit brought a few years earlier by employees in the USA. The latter case in particular was high profile as it involved female employees who suffered injuries from painting clock faces with radioactive paint.

It should be indicated that at least two highly publicized fatalities in France are particularly relevant in this context. The first was the case of Eben Byers, an American millionaire who invested in radioactive cosmetics and ultimately became their victim himself, dying from radiation poisoning in 1932 (Seaver, 2022). The second was the death of Marie Curie in 1934, who succumbed to aplastic anemia due to long-term exposure to radiation (Lemire, 2017). Given these events, it seems implausible that the company's owners were not aware of the incidents included in the Timeline and Table 1. This leads to the argument that their primary business objective may have been dishonest, aiming to capitalize on the popularity of radioactive substances despite the known risks (Raynal & Lefebvre, 2012a; 2012b). The factors relevant to the assessment of the company are listed in the Table 1.

Figure 2. Timeline describing the development of knowledge about radioactive substances



Source: own work based on: Moore, 2020, pp. 349–353; Curie, 1923.

Table 1. Information availability about radiation – a comparative table

Factor or information important for the health of workers and consumers		Possibility that the Tho-Radia owners knew about it
1	Exposure to radiation may bring health problems, such as burns, bone damage, leukemia, cancer or organ damage	Yes, because discoverers of radioactive elements reported possible health problems
2	Exposure to radioactive rays may result in death	Yes, because fatalities have already been reported in France as well
3	Employee health problems and fatalities resulted in a lawsuit against the United States Radium Corporation	Yes, because the lawsuit started 5 years before the company was founded
4	Publications provided by Marie and Pierre Curie on the effects of radiation	Yes, because the publications had been publicly available for 30 years

Source: own work based on the Timeline (Fig. 2).

Tho-Radia’s marketing strategies raised ethical concerns, particularly when evaluated against core principles of ethical business such as honesty, responsibility, fairness, respect, and transparency (Payne & Pressley, 2013). The company’s actions exemplified unethical conduct, including deceptive marketing practices, exploitation of public ignorance, and disregard for public safety. The literature highlights that advertising is an ethically charged area due to its inherently manipulative and persuasive nature (Shabbir et al., 2019). This is confirmed by the discussed case – Tho-Radia Cosmetics, in its advertisements, not only concealed the potential health risks of its products but also exaggerated their benefits with false efficacy claims. Additionally, the pseudo-scientific guide published by the company provided false information about the effects of using radioactive cosmetics.

While there is limited information regarding the safety measures implemented for Tho-Radia’s employees, it is also known that the health of workers in the industry was often compromised until the introduction of regulatory interventions (Moore, 2020). Honesty in business also involves adherence to laws and regulations. While Tho-Radia did not technically violate any existing laws when it introduced its products, the company certainly breached ethical standards by not providing honest information to consumers.

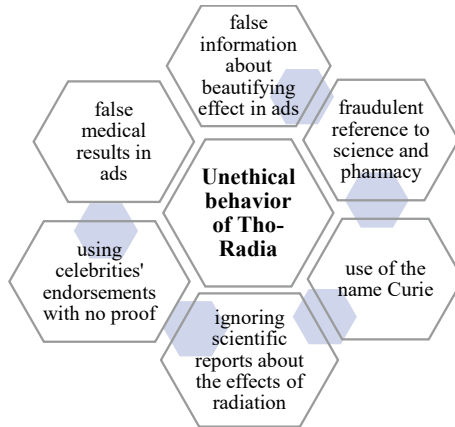
At the same time, radiological physicists and chemists were publicizing both the benefits and dangers of radiation, including at scientific congresses. Notably, the Fifth International Congress of Radiology, held in Chicago in 1937, played a crucial role in shaping new legal regulations (1937 Recommendations). On this wave, in 1937 a new law was also created in France. It restricted the use of radium and thorium and

mandated clear toxicity warnings, contributing to the decline in the popularity of radioactive cosmetics.

The allure of “radium” in the consumer market of the 1930s was so powerful that many products falsely claimed to contain it, associating it with value and prestige (Prisco, 2020). However, this phenomenon also highlighted the unethical practices rampant in the industry, posing serious health threats to consumers. Tho-Radia Cosmetics, despite being aware of the harmful effects of radiation, continued to aggressively market its products through advertisements, celebrity endorsements, pseudo-scientific publications and product demonstrations in pharmacies.

In summary, Tho-Radia Cosmetics’ unethical activities included misleading advertising, dissemination of false medical information, deliberate references to medicine and pharmacy, use of celebrity endorsements to legitimize cosmetic effects, misuse of the Curie name, and disregard of scientific information regarding the effects of radioactivity (Fig. 3). Especially unauthorized use of the image of scientists – in this case the Curies – who belong to a valued and socially respected profession, contributed to the brand’s success (Dziedzic & Sułkowski, 2023). These actions illustrate a clear departure from ethical business practices, placing commercial success above honesty, public health, and safety.

Figure 3. Unethical Tho-Radia Company activities



Source: own work.

Rebuilding trust after ethical violations is a difficult task without implementing appropriate corrective actions. This was evident in the case of Tho-Radia. The company’s failure to provide explanations or take remedial measures was a major reason for the gradual decline in its brand

popularity, leading to its eventual withdrawal from the market, even after its products no longer contained radioactive substances. Additionally, the health risks associated with radiation and the tragic aftermath of the atomic bombings in Hiroshima and Nagasaki during World War II further contributed to its demise.

Limitations of the Study and Recommendations for Future Research

The study of Tho-Radia Cosmetics is subject to several limitations, primarily due to the historical context. One challenge is the limited availability of historical data and documents, such as specific market or sales figures for Tho-Radia. Consequently, the information provided in this case study, based on existing historical records, may not fully reflect the company's operations and decision-making processes. That is why it is crucial to contextualize the Tho-Radia Company's actions within its historical context, acknowledging that ethical standards have evolved over time.

Further research could explore the role of the scientific community in endorsing or challenging the claims made by companies like Tho-Radia. This could include examining how scientific validations were either genuinely sought or fabricated, as well as the impact of such practices on public perception and trust in science. Research could also explore modern parallels to the Tho-Radia case, examining contemporary companies that may be exploiting gaps in regulatory frameworks or scientific understanding to market potentially harmful products. This line of inquiry would be valuable for understanding how lessons from the past are being applied or overlooked in today's market practices.

Conclusions

This article examined the early 20th-century French company Tho-Radia Cosmetics, known for producing cosmetics containing radium and thorium. It explored the company's policy changes and its awareness of the dangers of radioactive products. The main conclusions from the analysis are as follows:

1. Tho-Radia Cosmetics failed to provide accurate and transparent information about its products and disregarded public safety concerns. Consequently, it can be concluded that the company violated ethical business principles, including honesty, responsibility, and respect for public safety.

2. The company's unethical conduct was also evident in its deceptive marketing strategies. Tho-Radia promoted its products as revolutionary skincare solutions and made misleading claims about their rejuvenating properties. These tactics took advantage of public ignorance about the potential health risks associated with radiation exposure.
3. There is no reason to believe that the owners of the Tho-Radia were unaware of the health risks associated with radiation exposure, yet they continued to sell these products.
4. The company attempted to mislead customers by associating itself with the renowned Curie name, despite no familial connection, as well as by justifying promotion by falsely claiming connections to medical knowledge.

In conclusion, it can be argued that Tho-Radia Cosmetics engaged in unethical practices by unlawfully profiting from consumers' ignorance. The decision to stop using radioactive ingredients was a consequence of legal changes in France, rather than a voluntary act of responsibility. From today's perspective, such conduct by a business can be deemed highly unethical and even outrageous. Furthermore, despite the absence of legal standards in the early 20th century, there was already sufficient evidence of the harmful effects of radioactive substances. The company could have adjusted its strategy to prioritize the health and life of its consumers. This case shows the critical role of legal standards, the influence of the scientific community's opinion, and the importance of the external pressure on companies to adhere to ethical principles.

Acknowledgements

I would like to express my gratitude to Mrs. Pierrette Calmel for her invaluable assistance in my search for French documents.

REFERENCES

- Amine, L.S. (1996). The need for moral champions in global marketing. *European Journal of Marketing*, Vol. 30(5), 81–94. DOI: 10.1108/03090569610118795.
- Ashman, I. & Winstanley, D. (2006). Business ethics and existentialism. *Business Ethics: A European Review* 15(3), 218–233. DOI: 10.1111/j.1467-8608.2006.00445.x.
- Bartels, R. (1967). A Model for Ethics in Marketing. *Journal of Marketing*, 31(1), 20–26. DOI: 10.1177/002224296703100105.

- Calabrese, E.J. & Baldwin, L.A. (2002). Defining hormesis. *Human & Experimental Toxicology* 21, 91–97. DOI: 10.1191/0960327102ht217oa.
- Carrigan, M., Marinova, S., & Szmigin, I. (2005). Ethics and international marketing: Research background and challenges. *International Marketing Review*, Vol. 22(5), 481–493. DOI: 10.1108/02651330510624345.
- Carroll, A.B. (1990). Principles of Business Ethics: Their Role in Decision Making and an Initial Consensus. *Management Decision*, Vol. 28(8). DOI: 10.1108/00251749010006032.
- Coelho, S.P., Rita, P., & Ramos, R.F. (2023). How the response to service incidents change customer–firm relationships. *European Journal of Management and Business Economics*, Vol. 32(2), 168–184. DOI: 10.1108/EJMBE-05-2021-0157.
- Coombs, H. (2022). Case study research: single or multiple [White paper]. *Southern Utah University*. DOI: 10.5281/zenodo.7604301.
- Cosmetics market in Europe – statistics & facts. (2023). *Statista*. Retrieved from: <https://www.statista.com/topics/7382/cosmetics-market-in-europe/#topicOverview>.
- Curie, M. (1923). *Pierre Curie*. New York: The Macmillian Company. Retrieved from: <https://www.gutenberg.org/files/69617/69617-h/69617-h.htm>.
- Czakon, W., Jedynek P., & Konopka-Cupiał, G. (2022). Trust- and distrust-building mechanisms in academic spin-off relationships with a parent university. *Studies in Higher Education*, Vol. 47(10), 2056–2070. DOI: 10.1080/03075079.2022.2122659.
- Dictionnaire Médical et Pratique des Soins de Beauté*. (1935). Paris: Tho-Radia.
- Dyduch, W., Dominiczewska M., & Kubiczek, J. (2023). Value Creation Value Capture Revisited: Resource, Entrepreneurial and Relational Orientations. *Forum Scientiae Oeconomia* Vol. 11(4), 63–81. DOI: 10.23762/FSO_VOL11_NO4_3
- Dziedzic, J. & Sułkowski, Ł. (2023). The Role of the Scientist’s Personal Brand in the Reflexive Construction of Organizational Identity. *Discourses on Culture* 20(1), 99–228. DOI: 10.2478/doc-2023-0016.
- Eagle, L., Dahl, S. & Low, D.R. (2014). *Ethical Issues in the Marketing of Skin Lightening Products*. ANZMAC 2014 Proceedings, 75–81.
- Gould, P.M. (2017). *Making a Difference: the Impact of Corporate Ethical Behavior on Consumers in the Beauty Industry*. Honors Theses and Capstones. 356. Retrieved from: <https://scholars.unh.edu/honors/356>.
- Gustafsson, J. (2017). *Single case studies vs. multiple case studies: A comparative study*. Retrieved from: diva-portal.org.
- Hatami, A., Hermes, J., & Firoozi, N. (2023). Moral laxity – the cognitive gap between true and pseudo corporate social responsibility. *Critical Perspectives on International Business*, Vol. 19(4), 526–549. DOI: 10.1108/cpoib-03-2021-0029.

- Hofstede, G. (2001). *Culture's consequences: Comparing values, behaviors, institutions, and organizations across nations*. New York: McGraw-Hill.
- Hosmer, L.T. (2003). *The Ethics of Management*. New York: McGraw-Hill.
- Husted, B.W. & Allen, D.B. (2008). Toward a model of cross-cultural business ethics: The impact of individualism and collectivism on the ethical decision-making process. *Journal of Business Ethics*, 82(2), 293–305. DOI: 10.1007/s10551-008-9888-8.
- Kolmar, Ch. (2023). *25 powerful cosmetics industry statistics [2023]: what's trending in the beauty business?* Retrieved from: <https://www.zippia.com/advice/cosmetics-industry-statistics/>.
- Laczniak, G.R. & Murphy, P.E. (1992). *Ethical Marketing Decisions: The Higher Road*. Upper Saddle River: Pearson.
- Lefebvre, Th. & Raynal, C. (2002). De l'Institut Pasteur à Radio Luxembourg. L'histoire étonnante du Tho-Radia. *Revue d'Histoire de la Pharmacie*, 335, 461–480.
- Lemire, L. (2017). *Maria Skłodowska-Curie*. Warszawa: Świat Książki, 136.
- Leonidou L.C., Katsikeas, C.S., Samiee, S., & Aykol B. (2018). *Advances in Global Marketing*. Springer Cham. DOI: 10.1007/978-3-319-61385-7.
- Moore, K. (2020). *The Radium Girls. The Dark Story of America's Shining Women*. Sourcebooks. Naperville: Sourcebooks.
- Mould R.F. (2007). Pierre Curie, 1859–1906. *Current Oncology*, vol. 14(2), 74–82. DOI: 10.3747/co.2007.110.
- Nohria, N. (2021). What the Case Study Method Really Teaches. *Harvard Business Review*, December. Retrieved from: <https://hbr.org/2021/12/what-the-case-study-method-really-teaches>.
- Norman, W. (2013). Business Ethics. In: *The International Encyclopedia of Ethics*. Blackwell Publishing. DOI: 10.1002/9781444367072.wbicc719.
- Oswald, A.J. & Mascarenhas, S.J. (2019). *The Ethics of Corporate Trusting Relations, Corporate Ethics for Turbulent Markets*. Bingley: Emerald Publishing Limited, 77–111. DOI: 10.1108/978-1-78756-191-520191004.
- Payne, D. & Pressley, M. (2013). A transcendent code of ethics for marketing professionals. *International Journal of Law and Management*, Vol. 55(1), 55–73. DOI: 10.1108/17542431311303822.
- Prisco, J. (2020). When beauty products were radioactive. *CNN Style*. Retrieved from: <https://edition.cnn.com/style/article/when-beauty-products-were-radioactive/index.html>.
- Raport Banku PKO BP. (2023). Branża kosmetyczna. Pozycja międzynarodowa polskich producentów i prognozy rozwoju rynku do 2026 r. *Departament Analiz Ekonomicznych*. Retrieved from: https://www.pkobp.pl/media_files/183c4290-b6a4-4e85-9913-b3717e234cb1.pdf.
- Raynal, C. & Lefebvre, Th. (2012a). Du radium dans les pharmacies! Première partie: les usages pharmaceutiques du radium avant la Première Guerre mondiale. *Revue d'histoire de la pharmacie*, Vol. 59(372), 431–446.

- Raynal, C. & Lefebvre, Th. (2012b). Du radium dans les pharmacies! Seconde partie: les usages pharmaceutiques du radium entre les deux guerres. *Revue d'histoire de la pharmacie*, Vol. 59(373), 73–86.
- Rousselet, E., Brial, B., Cadario, R., & Béji-Bécheur, A. (2020). Moral Intensity, Issue Characteristics, and Ethical Issue Recognition in Sales Situations. *Journal of Business Ethics*, 163(2), 347–363, Retrieved from: <http://www.jstor.org/stable/45283702>.
- Roy A., Newman, A., Round, H. i Bhattacharya, S. (2024). A Review and Agenda for Future Research. *Business Ethics Quarterly*, 34(1), 97–138. DOI: 10.1017/beq.2022.44.
- Sauser, W.I. (2005). Ethics in Business: Answering the Call. *Journal of Business Ethics*, 58, 345–357. DOI: 10.1007/s10551-004-5715-z.
- Seaver, C. (2022). *The Strange Story of Eben Byers, Who Drank Radium Until His Jaw Fell Off*. Retrieved from: <https://www.historydefined.net/eben-byers/>.
- Shabbir, H.A., Maalouf, H., & Griessmair, M. et al. (2019). Exploring Perceptions of Advertising Ethics: An Informant-Derived Approach. *Journal of Business Ethics*, 159, 727–744. DOI: 10.1007/s10551-018-3784-7.
- Smith, N.C. & Quelch, J.A. (1992). *Ethics in Marketing*. Homewood, IL: Irwin.
- Tho-Radia Items. Museum of Radiation and Radioactivity. Retrieved from: <https://orau.org/health-physics-museum/collection/radioactive-quack-cures/pills-potions-and-other-miscellany/tho-radia-items.html>.
- 1937 Recommendations. International Recommendations for X-ray and Radium Protection. Retrieved from: <https://www.icrp.org/publication.asp?id=1937+Recommendations>.

Joanna Hernik – Professor at ZUT, has scientific interests in marketing management, crisis management, ethical market communication, and artificial intelligence in management. She is currently a professor at the Department of Management and Marketing at the Faculty of Economics at the West Pomeranian University of Technology in Szczecin. She collaborates with universities in Germany, Spain, Cyprus, and other European countries in the field of market entity management.

Agnieszka Springer

<http://orcid.org/0000-0002-9181-2762>
Uniwersytet WSB Merito w Poznaniu
agnieszka.springer@poznan.merito.pl

Jarosław Grobelny

<http://orcid.org/0000-0003-4296-402X>
Uniwersytet im Adama Mickiewicza w Poznaniu
jaroslaw.grobelny@amu.edu.pl
DOI: 10.35765/pk.2025.4801.19

Relacja z członkami zespołu oraz liderem a poczucie sensu pracy wykonywanej zdalnie

STRESZCZENIE


Celem artykułu jest identyfikacja najważniejszych elementów kultury organizacyjnej – relacji z liderem oraz z członkami zespołu – dla poczucia sensu pracy pracowników realizujących swoją pracę zdalnie. Postawiono dwie hipotezy, które przetestowano na podstawie ilościowych badań własnych zrealizowanych na próbie 254 pracowników. Do pomiaru zmiennych wykorzystano zweryfikowane narzędzia samoopisowe. Wyniki pokazały, że relacja zarówno z liderami, jak i współpracownikami wykazuje pozytywny związek z poczuciem sensu pracy. Jednocześnie, im częściej osoby pracowały zdalnie, tym silniejszy był pozytywny związek relacji z liderem, a tym słabszy – relacji ze współpracownikami. Uzyskane rezultaty stanowią podstawę rekomendacji w zakresie kształtowania kultury organizacyjnej i poczucia sensu pracy pracowników zespołów zdalnych.

SŁOWA KLUCZE: praca zdalna, sens pracy, kultura organizacyjna, relacje z liderem, relacje ze współpracownikami

ABSTRACT

Team Members-Leader Relationship and the Meaning of Remote Work

The aim of the article is to identify key elements of organizational culture – specifically, relationships with leaders and team members – that contribute to the meaning of work among remote employees. Two hypotheses were formulated and tested through quantitative research conducted on a sample of 254 employees. Standardized self-report questionnaires were used to measure the variables. The results demonstrated that both the relationships with leaders and coworkers have a positive correlation with the sense of meaning of work.

Sugerowane cytowanie: Springer, A. i Grobelny, J. (2025). Relacja z członkami zespołu oraz liderem a poczucie sensu pracy wykonywanej zdalnie. ©  *Perspektywy Kultury*, 1(48), ss. 317–331. DOI: 10.35765/pk.2025.4801.19

Simultaneously, the more individuals worked remotely, the stronger the positive correlation between the relationship with leaders and the sense of meaning of work, while the correlation with coworker relationships became weaker. The findings provide a basis for recommendations on how to shape organizational culture to enhance the sense of meaning of work for employees in remote teams.

KEYWORDS: remote work, meaning of work, organizational culture, relations with leaders, relations with co-workers

Wprowadzenie

Po doświadczeniach z okresu pandemii w bardzo wielu przedsiębiorstwach oferowanie pracy zdalnej czy hybrydowej stało się nową normalnością, której oczekują pracownicy, i to nie tylko ci z najmłodszych pokoleń (Deloitte, 2022). Potwierdzeniem wprowadzenia pracy zdalnej jako coraz częstszej praktyki w zakresie organizacji pracy jest dokonana w ostatnim czasie nowelizacja Kodeksu Pracy (Dz.U. z 2023 r. poz. 240), w której doprecyzowano definicję i warunki jej świadczenia. Doświadczenia zdobyte przez kilka ostatnich lat pozwoliły na zidentyfikowanie zarówno korzyści, jak i zagrożeń (zdrowotnych i psychospołecznych) tej formy pracy, przy czym nie zawsze ustalenia te są ze sobą spójne (Inków, 2022; Yang i in., 2022). Szereg pytań pozostaje zatem otwartych, a ich rozstrzygnięcie jest warunkiem budowania odpowiedzialnych praktyk HR pozwalających na tworzenie efektywnej i sprzyjającej zdrowiu pracowników kultury organizacyjnej. Biorąc pod uwagę, że podczas pracy zdalnej pracownicy w nieco odmienny sposób identyfikują jej sens (Kundra i Dwivedi, 2023), za cel artykułu przyjęto identyfikację znaczenia czynników związanych z kulturą organizacyjną (relacji z liderem i ze współpracownikami) dla odczuwanego sensu pracy (kluczowego składnika dobrostanu) w trakcie pracy zdalnej.

Poczucie sensu wykonywanej pracy jako kluczowy komponent dobrostanu pracownika

Dyskusja nad rolą postrzegania własnej pracy jako ważnej nie jest w obszarze zarządzania zasobami ludzkimi zagadnieniem nowym, gdyż dostrzec ją można już w modelu charakterystyk pracy Hackmana i Oldhama (1976). Myśli zawarte w modelu treści pracy rozwijane są też współcześnie (Humphrey i in., 2007), a sens pracy definiowany jest dwojako,

zarówno jako praca ważna z perspektywy samej jednostki, jak i praca, której rezultaty mają znaczenie dla innych (Rosso i in., 2010; Steger i in., 2012).

W podejściu Stegera i współpracowników (2012), które wybrano jako ramy teoretyczne prowadzonych badań, uwzględniono oba te aspekty. Praca sensowna to taka, w której: (a) pracownik pozytywnie myśli o swojej pracy na skutek subiektywnej jej oceny jako ważnej dla innych, (b) pracownik dostrzega, że dzięki pracy jego życie nabiera większego sensu, oraz (c) pracownik odczuwa motywację do czynienia większego dobra, czyli podejmowania pracy na rzecz innych. Wykonywanie sensownej pracy ma znaczenie zarówno dla organizacji, jak i samego pracownika, gdyż jest istotnym predyktorem pozytywnych postaw, takich jak przywiązanie, intencja odejścia, zaangażowanie, satysfakcja z pracy, a nawet satysfakcja z życia w ogóle (Allan i in., 2019; Rosso i in., 2010). Poczucia sensu pracy nie można zatem traktować inaczej jak zasadniczego składnika eudajmonistycznego dobrostanu człowieka (Ryff i Singer, 2008), którego dobrostan zawodowy stanowi ważny komponent (Puchalska-Kamińska i Czerw, 2017).

Zmiana charakteru relacji interpersonalnych w trakcie pracy zdalnej, podczas której kontakty odbywają się za pośrednictwem technologii, może być jedną z przyczyn częściowej utraty poczucia sensu pracy. Problem ten podkreślają szczególnie badacze kultur, w których relacje interpersonalne budują poczucie dobrostanu (Ugar, 2023). Już w trakcie rozpowszechnienia się pracy zdalnej ze względu na restrykcje pandemiczne związane z COVID-19 wśród pracowników sektora IT zidentyfikowano, że takie czynniki jak klimat organizacyjny, komunikacja czy polityka organizacji mają znaczenie dla odczuwanego przez pracowników dobrostanu (Prasad i in., 2020), a tworzenie kultury organizacyjnie opartej na włączaniu i budowaniu poczucia przynależności jest warunkiem odczuwanego sensu wykonywanej pracy (Byrd, 2022). Zasadne jest zatem stawianie sobie dalszych pytań, które pozwolą na ustalenie, na ile takie czynniki jak relacje z przełożonym i współpracownikami mają uniwersalne znaczenie dla odczuwanego sensu pracy.

Relacje z liderem w trakcie wykonywania pracy zdalnej

Kierowanie zespołem jako funkcja zarządzania mająca podstawowe znaczenie dla kształtowania się kultury organizacyjnej warunkuje nie tylko osiąganie wymiernych rezultatów, ale również właściwego dobrostanu pracowników (Bass i in., 2003; Bass i Avolio, 1993; Schein, 2004). Jakość przewodzenia to jedna z charakterystyk, która wykazuje istotną korelację

z dobrostanem pracownika, niezależnie od jego płci i kraju pochodzenia (Schütte i in., 2014). Dla pracowników zdalnych i efektów ich pracy znaczenie ma zarówno wsparcie okazywane przez przełożonego, jak i jakość informacji zwrotnej (Wang, 2021), co potwierdzono również w przypadku pracy hybrydowej (Oleksa-Marewska i Tokar, 2022). Działania lidera w zakresie przekazywania informacji zwrotnej, przydzielania zadań, wskazywania ich znaczenia czy w końcu dawania autonomii przekładają się na postrzeganie przez pracownika sensu pracy (Cleavenger i Munyon, 2013).

Relacje z liderem mają szczególne znaczenie podczas wykonywania pracy spoza biura. Dotychczasowe badania wykazały, że pracownicy zdalni podejmują aktywne działania, aby zrekompensować ograniczone kontakty z liderami (Golden, 2006), a częstość i jakość tej komunikacji przyczynia się do dobrostanu zawodowego (Grobelny, 2023). Mając to na uwadze oraz identyfikując znaczenie lidera, w celu sformułowania hipotezy oparto się na teorii wymiany lider – członkowie zespołu (LMX, Graen i Uhl-Bien, 1995). Zakłada ona, że jakość tej wymiany w przypadku każdego członka zespołu może być odmienna. Za przyjęciem powyższej koncepcji przemawiają zidentyfikowane związki pomiędzy jakością relacji z liderem a pozytywnymi konsekwencjami dla pracownika, w tym pojawianie się zjawiska *flow* stanowiącego przejaw dobrostanu zawodowego (Ji i in., 2023). W związku z powyższym postawiono hipotezę:

H1. (a) Im lepiej oceniana relacja z liderami w trakcie wykonywania pracy zdalnej, tym większy odczuwany sens pracy, (b) a relacja ta jest tym silniejsza, im więcej pracownik pracuje zdalnie.

Relacje z członkami zespołu w trakcie wykonywania pracy zdalnej

Nie tylko przełożony, ale również współpracownicy stanowią istotny element środowiska pracy, który pozwala na lepsze radzenie sobie z zadaniami i buduje kulturę organizacyjną (Karasek i in., 1982; Van der Doef i Maes, 1999). Wsparcie społeczne, zarówno to o charakterze emocjonalnym, jak i instrumentalnym, jest pomocne i przyczynia się do wzrostu satysfakcji czy spadku wyczerpania (Ducharme i Martin, 2000; Xiu i in., 2019). Jednocześnie przebieg procesu wewnątrzgrupowego ma znaczenie dla osiągniętych przez pracowników rezultatów (Campion i in., 1993). W przypadku pracy zdalnej proces ten ulega zmianie z uwagi na przebieg komunikacji, ograniczenia sieci kontaktów czy brak bezpośredniego kontaktu (Yang i in., 2022). Powyższe zmiany mogą prowadzić do odczuwania mniejszego wsparcia od współpracowników, a w konsekwencji

niższego dobrostanu. We wcześniejszych badaniach wykazano, że jakość relacji z zespołem (a nie sama tylko częstość komunikacji) może mieć znaczenie dla dobrostanu pracowników zdalnych i hybrydowych (Grobelny, 2023). Biorąc pod uwagę powyższe uwarunkowania, postawiono drugą hipotezę:

H2. (a) Im lepsze relacje ze współpracownikami w trakcie pracy zdalnej, tym większy odczuwany sens pracy, (b) a relacja ta jest tym silniejsza, im więcej pracownik pracuje zdalnie.

Metodyka badań

Próba: Badaniem objęto pracowników, którzy wykonują swoją pracę zdalnie lub hybrydowo i którzy mają możliwość podejmowania przynajmniej częściowej decyzji o trybie pracy. Zaproszenie do wzięcia udziału wysłano do pracowników trzech organizacji oraz zamieszczono je na portalu społecznościowym zrzeszającym profesjonalistów na początku 2023 r. Ankietę wypełniły 383 osoby, jednak ostatecznie do analizy zakwalifikowano 254 odpowiedzi. Warunkiem zakwalifikowania danych do analizy było: spełnianie kryteriów kwalifikacji, wyrażenie zgody na udział oraz udzielenie spójnych i uważnych odpowiedzi (co sprawdzono zgodnością odpowiedzi na dwa pytania o zbliżonej tematyce oraz pytaniem sprawdzającym uważność). Większość próby stanowiły kobiety (67,3%), średni wiek badanych wyniósł 34,9 lat, a ogólny staż pracy 12,1 lat.

Zmienne i ich pomiar: W celu pomiaru poczucia sensu (zmiennej zależnej) wykorzystano kwestionariusz WAMI w polskiej adaptacji (Puchalska-Kamińska i Czerw, 2017; Steger i in., 2012). Kwestionariusz składał się z 10 pytań tworzących 3 skale: pozytywne myślenie o pracy, nadawanie sensu przez pracę i motywacja większego dobra. Zmienne niezależne w badaniu stanowiły relacje z kierownikiem i relacje ze współpracownikami. Pomiar jakości relacji pomiędzy przełożonym a podwładnym przeprowadzono za pomocą jednoczynnikowego kwestionariusza LMX-7 składającego się z siedmiu pytań (Graen i Uhl-Bien, 1995). Relacje ze współpracownikami zmierzono za pomocą dwóch skal kwestionariusza WGCM, odnoszących się do procesu realizacji pracy zespołowej, czyli wsparcia współpracowników i komunikacji w zespole (Campion i in., 1993). Zadano po trzy pytania w każdej skali. O organizację pracy zdalnej zapytano zarówno w sposób kategoryjny (skala porządkowa), jak i ilościowy, prosząc o podanie przeciętnej tygodniowej liczby godzin pracy zdalnej i stacjonarnej.

Procedura badania: Badanie miało charakter korelacyjny, w jednym czasie dokonano pomiaru badanych zmiennych zależnych

i niezależnych. Wszystkie informacje zbierane były za pomocą platformy online, w której badani zapoznawali się z celem badania i udzielali zgody. Zebrane dane wykorzystano do przygotowania analiz regresji, sprawdzającej efekty proste (addytywne) oraz moderację (interakcję zmiennych niezależnych z moderatorem). Mając na uwadze wielkość uzyskanej próby, badanie zapewniało wystarczającą wrażliwość na wykrycie minimalnego efektu $R^2 = 0,07$, przy poziomie ryzyka 5% dla błędu pierwszego i drugiego rodzaju. Analizy danych przeprowadzono za pomocą języka R (wersja 4.1.2) wraz z pakietami psych i lmtest (Hothorn i in., 2012; Revelle i Revelle, 2015).

Wyniki

Przed wykonaniem faktycznych analiz sprawdzono, czy wyniki mogą być obciążone błędem związanym ze stosowaniem wspólnej metody (kwestionariusza samoopisowego) do pomiaru zmiennych w tym samym czasie. Analiza czynnikowa wykazała, że jeden ogólny czynnik (wyodrębniony za pomocą metody najmniejszych reszt) wyjaśniał 36,7% wariancji analizowanych zmiennych. Wartość ta znajduje się poniżej kryterium sugerowanego przez Podsakoffa i in. (2003), co pozwoliło przyjąć, że wyniki właściwych analiz nie były w nadmiernym stopniu obciążone skrzywieniem ze względu na stosowanie wspólnej metody.

Tabela 1. Statystyki opisowe i korelacji między zmiennymi

Zmienna	M (SD)	W	1.	2.	3.	4.
1. Proporcja pracy zdalnej	63,6% (26,8%)	0,94***	–			
2. WAMI	3,51 (0,59)	0,98**	-0,17*	(0,87)		
3. LMX	5,35 (1,09)	0,95***	-0,04	0,27***	(0,90)	
4. WGCM	5,64 (1,06)	0,93***	-0,10	0,37***	0,35***	(0,91)

Adnotacja. * $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$; W – wyniki testu Shapiro-Wilka. Macierz korelacji przedstawia współczynniki ρ Spearmana wraz z wartościami p po korekcje ze względu na liczbę porównań. Na przekątnych macierzy korelacji zaprezentowano wartości współczynników rzetelności α Cronbacha.

Tabela 1 przedstawia statystyki opisowe dla badanych zmiennych. Jak sugerują wyniki testu Shapiro-Wilka, rozkłady wszystkich zmiennych różniły się od normalnego. Osoby badane stanowiły wyselekcjonowaną próbę pracowników hybrydowych i zdalnych, w większości z dużych miast, co mogło uzasadniać taki stan rzeczy. Wszystkie trzy kwestionariusze

zastosowane w badaniu osiągnęły bardzo dobre wyniki rzetelności (mierzone współczynnikiem spójności wewnętrznej), co pozwoliło wyciągnąć na ich podstawie wnioski badawcze. Proporcja pracy zdalnej (przeciętna tygodniowa liczba zdalnych godzin odniesiona do całkowitego tygodniowego czasu pracy) korelowała istotnie i ujemnie, jednak słabo, z poczuciem ważności pracy ($\rho = -0,17$; $p < 0,05$). Obie zmienne niezależne korelowały ze sobą istotnie i pozytywnie, jednak tylko umiarkowanie ($\rho = 0,35$; $p < 0,05$).

Aby sprawdzić postawione hipotezy, wykorzystano analizę regresji wielorakiej z analizą efektu moderacji obu zmiennych niezależnych przez natężenie pracy zdalnej. W charakterze moderatora wykorzystano zmienną zdychotomizowaną, obliczoną na podstawie deklaracji osób badanych dotyczących relatywnej częstości ich pracy zdalnej. Osoby pracujące częściej z biura lub tak samo często zdalnie, jak i stacjonarnie, zostały zaklasyfikowane do grupy niskiej częstotliwości pracy zdalnej ($n = 104$). Pozostałe osoby (pracujące częściej lub wyłącznie zdalnie) zaklasyfikowano do grupy o wysokiej częstotliwości pracy zdalnej ($n = 150$). Sprawdzone dwa modele regresji – pierwszy, addytywny, uwzględniający wyłącznie zmienne niezależne oraz drugi, moderacyjny, uwzględniający dodatkowo efekty interakcji zmiennych niezależnych i moderatora. W obu przypadkach zmienną zależną było poczucie ważności pracy. Modele okazały się istotne statystycznie ($F_{(2, 101)} = 34,66$; $p < 0,001$; oraz $F_{(6, 143)} = 16,98$; $p < 0,001$), a ich szczegóły prezentuje tabela 2. Przed interpretacją wyników sprawdzono założenia, które powinny spełniać modele regresji. Dla obu modeli analiza nie wykazała różnicy rozkładu reszt od normalnego, heteroskedastyczności, spełnione zostały również założenia liniowości związków oraz niezależności obserwacji. Odległości Cooke'a w obu modelach nie wykazały istotnych obserwacji odstających. Pozwoliło to rzetelnie sprawdzić hipotezy na podstawie uzyskanych danych.

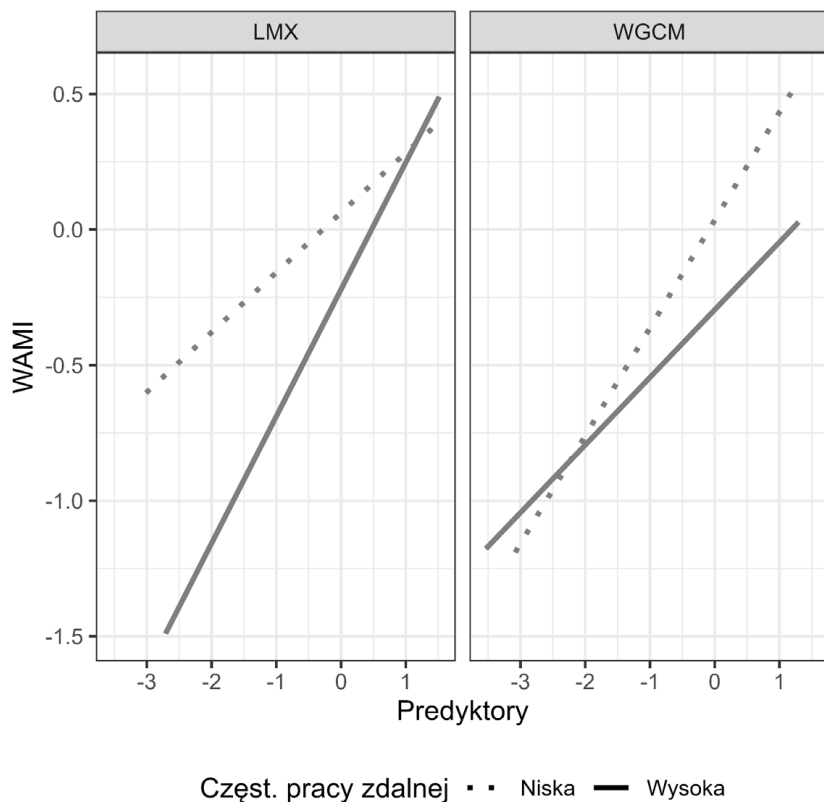
Tabela 2. Wyniki analizy regresji wielorakiej i moderacji

Predyktor	Model 1 (addytywny)		Model 2 (moderacyjny)	
	b	t	b	t
(stała)	-0,02	-0,47	0,03	0,53
LMX	0,19	3,66***	0,12	2,10*
WGCM	0,31	5,83***	0,36	6,01***
PZ	-	-	-0,24	-1,96
LMX × PZ	-	-	0,32	2,44*
WGCM × PZ	-	-	-0,29	-2,29*
Parametr	Model 1 (addytywny)		Model 2 (moderacyjny)	
F	34,66***		16,98***	
R ²	0,22		0,26	
skor. R ²	0,21		0,24	
W _{RES}	0,99		0,99	
GQ	0,82		0,85	
F _{RAIN}	0,99		1,01	
DW	1,98		2,02	

Adnotacja. * $p < 0,05$; *** $p < 0,001$; W_{RES} – test Shapiro-Wilka rozkładu reszt modelu regresji; GQ – test Goldfelda-Quandta homoskedastyczności; F_{RAIN} – test Rainbow linowości związku między zmiennymi; DW – test Durbina-Watsona niezależności obserwacji.

Oba predyktory okazały się istotnie i pozytywnie wyjaśniać zmienność poczucia sensu, zarówno kiedy były analizowane w izolacji (model addytywny), jak i przy uwzględnieniu efektów interakcji. Ich związek ze zmienną zależną był pozytywny. Sam moderator (natężenie pracy zdalnej) nie przyczyniał się istotnie do wyjaśniania wariacji ważności pracy. Co ciekawe, efekty interakcji dla obu zmiennych niezależnych były przeciwne. Pozytywny związek relacji z liderem oraz poczucia sensu pracy był tym silniejszy, im wyższą częstotliwość pracy zdalnej sprawozdawały osoby badane. Dostarcza to potwierdzenia dla postawionej hipotezy 1 w obu jej częściach a i b. Z kolei pozytywny związek pomiędzy relacjami ze współpracownikami i ważnością pracy był tym słabszy, im częściej osoby badane podejmowały pracę zdalną. Dostarcza to potwierdzenia dla hipotezy 2a, natomiast nie daje podstaw do przyjęcia hipotezy 2b. Kierunek związku między zmienną zależną i niezależną był zgodny z przewidywaniami, jednakże efekt interakcji (mimo że istotny) okazał się mieć przeciwny kierunek do tego zakładanego. Wizualizację obu efektów przedstawia rysunek 1.

Rysunek 1. Porównanie siły związku między zmiennymi w grupach o różnej częstotliwości pracy zdalnej



Dyskusja i wnioski

Przedstawione badanie dotyczyło związku relacji z przełożonym i współpracownikami oraz sensu pracy wykonywanej przez pracowników zdalnych, z uwzględnieniem interakcji czynnika częstości podejmowania pracy w trybie zdalnym. Zebrane dane oraz przeprowadzone analizy pozwoliły potwierdzić całkowicie hipotezę 1, ponieważ relacje z przełożonym przyczyniały się do wyjaśnienia zmienności poczucia sensu pracy (1a), a pozytywny charakter tego związku był tym silniejszy, im częściej badani wykonywali swoją pracę zdalnie (1b). Relacje ze współpracownikami okazały się również istotnie przewidywać poziom ważności pracy (potwierdzenie hipotezy 2a), jednak tym razem relacja ta była tym słabsza, im częściej pracownicy wykonywali swoje obowiązki zdalnie (brak

podstaw do przyjęcia hipotezy 2b). Ogółem, uzyskane wyniki mogą się przyczynić do lepszego zrozumienia ważności pracy i kultury organizacyjnej w „nowej codzienności” pracy zdalnej.

Uzyskane rezultaty związane z hipotezą 1 wpisują się w dotychczasowe badania, które potwierdziły znaczenie relacji z liderem, podkreślając też potrzebę przejawiania przez przełożonych bardziej partycypacyjnego i mniej hierarchicznego podejścia do pracowników zdalnych (Grobelny, 2023; Laborie i in., 2023). Izolacja, której doświadczają pracownicy zdalni (Sewell i Taskin, 2015), oraz uzyskiwanie rzadszych informacji zwrotnych może prowadzić do utraty poczucia utożsamiania się z wykonywanymi zadaniami, istotnego elementu wymienianego w modelu charakterystyk pracy (Mehta, 2022). W tej sytuacji to właśnie lider może stawać się pierwszym i często jedynym źródłem informacji, nie tylko o tym, czy działania zdalnego pracownika są efektywne, ale też czy przyczyniają się one do jego kariery (McCloskey i Igbaria, 2003) i do sytuacji innych osób z organizacji lub spoza niej. Oba te aspekty odnoszą się wprost do wymiarów pracy mającej znaczenie (Steger i in., 2012), uzasadniając rosnącą rolę liderów wraz ze wzrostem częstości pracy zdalnej. W nowej, zdalnej rzeczywistości oczekiwania wobec lidera i jego kompetencji, które wspierają będą poczucie przynależności do organizacji, nabierają zatem jeszcze większej wagi (Byrd, 2022). Analizując rolę lidera, warto podkreślić, że w prowadzonym badaniu identyfikowano nie tyle styl kierowania, ile jakość relacji pomiędzy pracownikiem a liderem. Sugeruje to, że szczególnie w przypadku zespołów zdalnych kierownicy powinni zwracać uwagę na każdego pracownika indywidualnie. Poprzednie badania (Newman i in., 2020) wskazują, że umożliwić może to sprawne wykorzystywanie narzędzi IT wspierających komunikację, które jednocześnie jest związane z lepszą percepcją pracy liderów.

Rola relacji ze współpracownikami dla pracowników zdalnych wydaje się dużo bardziej złożona. Choć w grupach pracowników zdalnych i stacjonarnych wykazano istotny związek pomiędzy oceną relacji ze współpracownikami a poczuciem sensu pracy, to jednak związek ten jest słabszy w pierwszej ze wskazanych grup. Z poprzednich badań wiadomo, że osoby wykonujące swoją pracę spoza biura nie podejmują dodatkowych działań, aby kompensować ograniczony kontakt ze swoimi kolegami (Golden, 2006), co może mieć swoje konsekwencje w realizacji pracy zespołowej. Odbywająca się podczas pracy zdalnej komunikacja wspierana technologią prowadzi też do ograniczenia przepływu informacji, czego efektem może być (szczególnie poważne w przypadku pracy hybrydowej) pogorszenie relacji zespołowych (Collins i in., 2016; Tietze i Nadin, 2011). Możliwe, że z powodu tych trudności pracownicy zdalni i hybrydowi równoważą wzrost znaczenia relacji z przełożonym właśnie

kosztem przykładania mniejszej wagi do komunikacji i poszukiwania wsparcia u współpracowników. Kontakt z innymi osobami z zespołu byłby w takiej sytuacji pozbawiony sygnałów i informacji przyczyniających się do budowania poczucia znaczenia pracy. Inną możliwą przyczyną otrzymanych wyników może być brak odpowiedniej perspektywy współpracowników. Osoby te mogą nie posiadać informacji o krytycznych wymiarach swojej pracy opisanych w modelu Stegera (2012). Ze względu na ograniczone kontakty pracownicy mogą w mniejszym stopniu wiedzieć o tym, jak praca ich zdalnych kolegów przyczynia się do sytuacji pozostałych osób. W efekcie przekazują oni mniej informacji zwrotnych na ten temat (Handke i in., 2021). Warto również przypomnieć, że badanie prowadzono wśród osób, które posiadały przynajmniej częściową możliwość podjęcia decyzji o trybie pracy. A zatem możemy mieć do czynienia z sytuacją, w której osoby decydujące się na większą liczbę godzin pracy zdalnej to te, u których potrzeba relacji społecznych jest mniejsza. Spadek znaczenia relacji ze współpracownikami może więc wynikać nie tyle z trybu pracy, ile z cech osobowościowych tych pracowników.

Choć niniejsze badanie zostało przeprowadzone z należytą starannością, wszelkie analizy niosą ze sobą pewne ograniczenia. Jednym z nich jest fakt, że zmienne zostały zbadane w jednym czasie, co nie uwzględnia potencjalnych dynamicznych zmian w relacji czynników kultury organizacyjnej i postrzegania znaczenia pracy. Przyszłe badania powinny uwzględnić analizę czynnika różnic indywidualnych, aby zbadać, czy interakcje o przeciwnych kierunkach pozostają spójne także po uwzględnieniu potrzeb i cech pracowników, zwłaszcza tych o istotnym znaczeniu w miejscu pracy. Dodatkowo, warto skupić się na dalszych zidentyfikowanych w literaturze lukach wiedzy związanych z tematem badania, na przykład analizie ewentualnych różnic w postrzeganiu znaczenia pracy w zależności od różnych jej trybów (Staniulienė i Zaveckis, 2022) oraz roli, jaką odgrywają pozostałe elementy kultury organizacyjnej w kreowaniu poczucia sensu pracy zdalnej.

Podsumowując, wyniki badania podkreślają istotność elementów kultury organizacyjnej, takich jak relacje z przełożonymi i współpracownikami, w formowaniu poczucia znaczenia pracy wykonywanej zdalnie i hybrydowo. Mając to na uwadze, praktycy z obszaru zarządzania mogą rozważyć nastawienie na rozwijanie jednostkowych relacji pracowników zdalnych z ich przełożonymi. Przedstawione badania przyczyniają się do naszej wiedzy o roli elementów kultury organizacyjnej w zdalnym środowisku pracy i pozwalają lepiej zrozumieć uwarunkowania wykonywania tej pracy w sposób satysfakcjonujący dla jednostki.

BIBLIOGRAFIA

- Allan, B.A., Batz-Barbarich, C., Sterling, H.M. i Tay, L. (2019). Outcomes of Meaningful Work: A Meta-Analysis. *Journal of Management Studies*, 56(3), 500–528. DOI: 10.1111/joms.12406
- Bass, B.M. i Avolio, B.J. (1993). Transformational leadership and organizational culture. *Public Administration Quarterly*, 17(1), 112–121.
- Bass, B.M., Avolio, B.J., Jung, D.I. i Berson, Yair. (2003). Predicting unit performance by assessing transformational and transactional leadership. *The Journal of Applied Psychology*, 88(2), 207–218. DOI: 10.1037/0021-9010.88.2.207
- Byrd, M.Y. (2022). Creating a culture of inclusion and belongingness in remote work environments that sustains meaningful work. *Human Resource Development International*, 25(2), 145–162. DOI: 10.1080/13678868.2022.2047252
- Campion, M.A., Medsker, G.J. i Higgs, C.A. (1993). Relations Between Work Group Characteristics and Effectiveness: Implications for Designing Effective Work Groups. *Personnel Psychology*, 46, 823–850.
- Cleavenger, D.J. i Munyon, T.P. (2013). It's how you frame it: Transformational leadership and the meaning of work. *Business Horizons*, 56(3), 351–360. DOI: 10.1016/j.bushor.2013.01.002
- Collins, A.M., Hislop, D. i Cartwright, S. (2016). Social support in the workplace between teleworkers, office-based colleagues and supervisors. *New Technology, Work and Employment*, 31(2), 161–175. DOI: 10.1111/ntwe.12065
- Deloitte. (2022). *Stan pracy hybrydowej w Polsce*.
- Ducharme, L.J. i Martin, J. (2000). Urewarding Work, Coworker Support, and Job Satisfaction. *Work and Occupations*, 27(2), 223–243.
- Golden, T.D. (2006). The role of relationships in understanding telecommuter satisfaction. *Journal of Organizational Behavior*, 27(3), 319–340. DOI: 10.1002/job.369.
- Graen, G.B. i Uhl-Bien, M. (1995). Relationship-based approach to leadership: Development of leader-member exchange (LMX) theory of leadership over 25 years: Applying a multi-level multi-domain perspective. *The Leadership Quarterly*, 6(2), 219–247. DOI: 10.1016/1048-9843(95)90036-5.
- Grobely, J. (2023). Factors Driving the Workplace Well-Being of Individuals from Co-Located, Hybrid, and Virtual Teams: The Role of Team Type as an Environmental Factor in the Job Demand–Resources Model. *International Journal of Environmental Research and Public Health*, 20(4). DOI: 10.3390/ijerph20043685.
- Hackman, J.R. i Oldham, G.R. (1976). Motivation through the design of work: Test of a theory. *Organizational Behavior and Human Performance*, 16(2), 250–279. DOI: 10.1016/0030-5073(76)90016-7.

- Handke, L., Klonek, F., O'Neill, T.A. i Kerschreiter, R. (2022). Unpacking the role of feedback in virtual team effectiveness. *Small Group Research*, 53(1), 41–87. DOI: 10.1177/10464964211057116.
- Hothorn, T., Zeileis, A., Millo, G. i Mitchell, D. (2012). *R package lmtree: Testing Linear Regression Models*.
- Humphrey, S.E., Nahrgang, J.D. i Morgeson, F.P. (2007). Integrating motivational, social, and contextual work design features: A meta-analytic summary and theoretical extension of the work design literature. *Journal of Applied Psychology*, 92(5), 1332–1356. DOI: 10.1037/0021-9010.92.5.1332.
- Inków, M. (2022). Korzyści i koszty pracy zdalnej z perspektywy pracodawcy i pracownika – przegląd literatury. W: J. Tabor-Błażewicz i H. Rachoń (red.), *Wyzwania kierowania ludźmi w systemie hybrydowej organizacji pracy*. Wydawnictwo SGH, 13–20.
- Ji, H., Zhao, X. i Dang, J. (2023). Relationship between leadership-member exchange (LMX) and flow at work among medical workers during the COVID-19: The mediating role of job crafting. *BMC Psychology*, 11(1), 1–8. DOI: 10.1186/s40359-023-01194-3
- Karasek, R.A., Triantinos, K.P. i Chaudhry, S.S. (1982). Coworker and Supervisor support as moderators of associations between task characteristic and mental strain. *Journal of Occupational Behavior*, 3, 181–200.
- Kundra, S. i Dwivedi, R. (2023). Sensemaking of COVIDian Crisis for Work and Organization. *Philosophy of Management*, 22(1), 129–147. DOI: 10.1007/s40926-022-00212-5.
- Laborie, C., Bernard, N. i Monnier, A. (2023). Bien-être en télétravail: A-t-on encore besoin d'un manager ? *Revue internationale de psychosociologie et de gestion des comportements organisationnels*, 29(77), 121–149. DOI: 10.54695/rips2.077.0121.
- McCloskey, D.W. i Igarria, M. (2003). Does „Out of Sight” Mean „Out of Mind”? An Empirical Investigation of the Career Advancement Prospects of Telecommuters. *Information Resources Management Journal (IRMJ)*, 16(2), 19–34. DOI: 10.4018/irmj.2003040102.
- Mehta, P. (2022). Work alienation as a mediator between work from home-related isolation, loss of task identity and job insecurity amid the COVID-19 pandemic. *International Journal of Workplace Health Management*, 15(3), 287–306. DOI: 10.1108/IJWHM-03-2021-0070.
- Newman, S.A., Ford, R.C. i Marshall, G.W. (2020). Virtual Team Leader Communication: Employee Perception and Organizational Reality. *International Journal of Business Communication*, 57(4), 452–473. DOI: 10.1177/2329488419829895.
- Oleksa-Marewska, K. i Tokar, J. (2022). Facing the Post-Pandemic Challenges: The Role of Leadership Effectiveness in Shaping the Affective Well-Being of Healthcare Providers Working in a Hybrid Work Mode.

- International Journal of Environmental Research and Public Health*, 19(21). DOI: /10.3390/ijerph192114388.
- Podsakoff, P.M., MacKenzie, S.B., Lee, J.-Y. i Podsakoff, N.P. (2003). Common method biases in behavioral research: A critical review of the literature and recommended remedies. *Journal of Applied Psychology*, 88, 879–903. DOI: 10.1037/0021-9010.88.5.879.
- Prasad, K.D.V., Mangipudi, M.R., Vaidya, R.W. i Muralidhar, B. (2020). Organizational climate, opportunities, challenges and psychological wellbeing of the remote working employees during covid-19 pandemic: A general linear model approach with reference to information technology industry in Hyderabad. *International Journal of Advanced Research in Engineering and Technology*, 11(4), 372–389. DOI: 10.34218/IJARET.11.4.2020.037.
- Puchalska-Kamińska, M. i Czerw, A. (2017). Poczucie sensu pracy – czym jest i jak je wspierać? W: T. Chirkowska-Smolak i A. Hauziński (red.), *Zarządzanie oparte na dowodach. Teoria i praktyka*. Kraków: Libron.
- Revelle, W. i Revelle, M.W. (2015). Package ‘psych’. *The comprehensive R archive network*, 337, 338.
- Rosso, B.D., Dekas, K.H. i Wrzesniewski, A. (2010). On the meaning of work: A theoretical integration and review. *Research in Organizational Behavior*, 30(C), 91–127. DOI: 10.1016/j.riob.2010.09.001.
- Ryff, C.D. i Singer, B.H. (2008). Know thyself and become what you are: A eudaimonic approach to psychological well-being. *Journal of Happiness Studies*, 9(1), 13–39. DOI: 10.1007/s10902-006-9019-0.
- Schein, E.H. (2004). *Organizational Culture and Leadership* (3. wyd.). Jossey-Bass Publishers. DOI: 10.12968/indn.2006.1.4.73618.
- Schütte, S., Chastang, J.F., Malard, L., Parent-Thirion, A., Vermeylen, G. i Niedhammer, I. (2014). Psychosocial working conditions and psychological well-being among employees in 34 European countries. *International Archives of Occupational and Environmental Health*, 87(8), 897–907. DOI: 10.1007/s00420-014-0930-0.
- Sewell, G. i Taskin, L. (2015). Out of Sight, Out of Mind in a New World of Work? Autonomy, Control, and Spatiotemporal Scaling in Telework. *Organization Studies*, 36(11), 1507–1529. DOI: 10.1177/0170840615593587.
- Staniulienė, S. i Zaveckis, A. (2022). Employee Empowerment in Remote Work in Case of Lithuanian Companies. *Sustainability (Switzerland)*, 14(14). DOI: 10.3390/su14148463.
- Steger, M.F., Dik, B.J. i Duffy, R.D. (2012). Measuring Meaningful Work: The Work and Meaning Inventory (WAMI). *Journal of Career Assessment*, 20(3), 322–337. DOI: 10.1177/1069072711436160.
- Tietze, S. i Nadin, S. (2011). The psychological contract and the transition from office-based to home-based work. *Human Resource Management Journal*, 21(3), 318–334. DOI: 10.1111/j.1748-8583.2010.00137.x.

- Ugar, E.T. (2023). Rethinking Remote Work, Automated Technologies, Meaningful Work and the Future of Work: Making a Case for Relationality. *Philosophy and Technology*, 36(2), 1–21. DOI: 10.1007/s13347-023-00634-7.
- Wang, B., Liu, Y., Qian, J. i Parker, S.K. (2021). Achieving Effective Remote Working During the COVID-19 Pandemic: A Work Design Perspective. *Applied Psychology*, 70(1), 16–59. DOI: 10.1111/apps.12290.
- Van der Doef, M. i Maes, S. (1999). The Job Demand-Control (-Support) Model and psychological well-being: A review of 20 years of empirical research. *Work i Stress*, 13(2), 87–114. DOI: 10.1080/026783799296084.
- Xiu, J., Zhang, Z., Li, Z. i Zheng, J. (2019). How Do Coworkers Aid in Coping with Emotional Exhaustion? An Experience Sampling Method Approach. *International Journal of Environmental Research and Public Health*, 16, 2919. DOI: 10.3390/ijerph16162919.
- Yang, L., Holtz, D., Jaffe, S., Suri, S., Sinha, S., Weston, J., Joyce, C., Shah, N., Sherman, K., Hecht, B. i Teevan, J. (2022). The effects of remote work on collaboration among information workers. *Nature Human Behaviour*, 6(January), 43–54. DOI: 10.1038/s41562-021-01196-4.

Agnieszka Springer – profesor Uniwersytetu WSB Merito w Poznaniu, magister psychologii, doktor habilitowana z zakresu nauk o zarządzaniu. W swoich zainteresowaniach badawczych i praktycznych koncentruje się na takich zagadnieniach jak kompetencje, postawy i dobrostan pracowników. Autorka ponad 50 publikacji z zakresu zarządzania zasobami ludzkimi i zachowań organizacyjnych, w tym monografii pt. *Kompetencje i satysfakcja. Identyfikacja, ocena i znaczenie dopasowania*.

Jarosław Grobelny – doktor psychologii, adiunkt na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Specjalizuje się w psychologii pracy i organizacji, w swoich badaniach podejmuje tematykę efektywności zawodowej, pracy zdalnej oraz zdrowia pracowniczego. Autor ponad 20 artykułów, rozdziałów i książek naukowych, członek Polskiego Stowarzyszenia Psychologii Organizacji oraz European Association of Work and Organizational Psychology.

Marta Zając-Plutecka

<http://orcid.org/0000000331907759>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

martazajac@interia.pl

DOI: 10.35765/pk.2025.4801.20

Melancholia w myśli Romano Guardiniego, lub o sensie niezgodności

STRESZCZENIE

W artykule, posługując się studium Romano Guardiniego *O sensie melancholii* (1949), rozważam teologiczny i egzystencjalny sens melancholii, współcześnie określanej mianem – depresji, i jako takiej poddawanej terapii lub/i leczeniu farmakologicznemu, a w wypadkach skrajnych – także hospitalizacji. Owo zderzenie perspektywy humanistycznej (filozoficzno-teologicznej) ze scjentyistyczną (medyczną) jest o tyle znaczące, że odsłania quasi-religijną naturę psychoterapii, o czym pisze w szerszym kontekście przemian kulturowych Zachodu Paul Tillich w *Theology of Culture* (1959). W ramach tego ostatniego zagadnienia odnoszę się do tezy Guardiniego, iż melancholia jest więcej niż zjawiskiem medycznym. Ostatecznie argumentuję, że istotę egzystencji skażonej grzechem pierworodnym stanowi swoista – niezgodność/niebezpośredniość, istnienie „obok” zamiast „wobec” (sensu, spełnienia, świata wartości). Obrazowe przedstawienie takiego stanu stanowi w moim tekście biblijny opis powołania Samuela, który dwukrotnie wołany przez Boga, w odpowiedzi śpieszy do Helego (1 Sm 3, 4–6). W dziele Guardiniego na podobny trop niezgodności, niepełnej obecności, niekompletności spełnienia naprowadza wiele sformułowań odnoszących się do stanu melancholii. Niemniej, zarówno melancholia, jak i doświadczana w niej „niezgodność”, jeśli zaakceptowane i właściwie zrozumiane, nie są ułomnością czy brakiem, ale możliwością i płodnością.

SŁOWA KLUCZE: melancholia, Romano Guardini, niezgodność, psychoterapia, egzystencjalizm

ABSTRACT

Romano Guardini's Conception of Melancholy, or On the Sense of Mis-Connection

In the article, drawing on Romano Guardini's *Vom Sinn der Schwermut* (On the Meaning of Melancholy) (1949), I examine the theological and existential significance of melancholy – an experience now classified as depression and

treated therapeutically and pharmacologically, sometimes up to hospitalisation. This confrontation between two paradigms – the humanities and the sciences, philosophy and theology versus medicine – becomes even more significant in the context of the quasi-religious status psychotherapy has acquired, a phenomenon analyzed by Paul Tillich in *Theology of Culture* (1959), as a part of his broader critique of contemporary cultural revolutions. Tillich's argument provides a framework for my interpretation of Guardini's thought, particularly his assertion that melancholy is more than a mere psychological disorder. My primary contribution to this discussion is an exploration of the state of so-called mis-connection – a condition deeply embedded in human experience of the world of values, regardless of their nature. An emblematic illustration of this idea appears in the Old Testament: Samuel, called by God and addressed directly, repeatedly turns to Eli instead (1 Samuel 3:4–6). A number of Guardini's reflections on melancholy suggest a similar theme of existential mis-connection. Finally, I argue that melancholy, rooted in the sense of mis-connection and as a state closer to human existential truth than it may appear, should not be seen as a burden or a flaw. Instead, it should be embraced as a challenge and a possibility.

KEYWORDS: melancholy, Romano Guardini, mis-connection, psychotherapy, existentialism

„Melancholia jest wyrazem tego, że (...) żyjemy (...) ściana w ścianę z Bogiem (...) wezwani, powołani, by włączyć Go do naszego istnienia”, pisze w roku 1949 Romano Guardini, w niewielkiej objętościowo, ale bogatej w treści książeczce *O sensie melancholii* (s. 57, podkreślenie moje – M.Z.-P.). W innym swoim dziele *Wolność, łaska, los* (1948) zawiera z kolei następującą refleksję dotyczącą tożsamości oraz samotności:

W samotności dociera człowiek do samego rdzenia swojej istoty. Rdzeń ten jest swoistym fenomenem, nigdy nie można go dokładnie zlokalizować, ani cieleśnie, ani duchowo, jednakże czuje się, że on rzeczywiście istnieje, bo w nim zbiegają się wszystkie konstrukcyjne i funkcjonalne nici ludzkiego żywota. Nigdy nie można wskazać, że on jest właśnie tu, bo już w tej samej chwili przesuwa się on gdzie indziej. Gdy człowiek żyje wyłącznie stadnie, zatracza kontakt z tym rdzeniem swojej istoty i degraduje się do części składowej jakiegoś wielkiego mechanizmu (s. 251, podkreślenie moje – M.Z.-P.).

Również w *Wolność, łaska, los* Guardini przedstawia z kolei swoje wyobrażenie doświadczenia religijnego, pisząc, że przebiega ono

wzdłuż każdej granicy określającej byt (...) Równocześnie jednak zakreśla ono granicę między sobą samym a każdym bytem, do tego stopnia, że może się wydawać, iż nie jest w ogóle niczym (s. 261, podkreślenie moje – M.Z.-P).

Myśl ta zostaje powtórzona i zarazem zintensyfikowana w pracy *Świat i osoba* (1937), gdzie czytamy już nie tylko o doświadczeniu religijnym (i religijnej świadomości), co wprost o Bogu obecnym wobec człowieka:

świadomość religijna operuje bezustannie wyobrażeniem granic i luk (...) W tę próżnię wokół świata, jak również w luki w obrębie świata (...) wkracza Bóg (s. 137–138, podkreślenie moje – M.Z.-P).

Pozwoliłam sobie rozpocząć od tak drobiazgowego przytoczenia wybranych myśli Guardiniego (z których każda dotyczy istotnego doświadczenia egzystencjalnego, a jednocześnie wyraża swojego rodzaju obecność graniczną), ponieważ jest Guardini pisarzem i myślicielem szczególnym. Jak sugeruje tytuł krótkiego wprowadzenia jego postaci w *Leksykonie wielkich teologów XX /XXI wieku*, Guardini prowadzi „rozmowy o Bogu” (Kowalczyk, 2006, s. 117). Są to jednak rozmowy prowadzone bardzo specyficznym, z niezwykle wyczuciem prawd uniwersalnych i z równie niespotykaną wrażliwością na konkret i szczegół („chciał opisywać rzeczywistość w jej całości, nie tracąc jednocześnie kontaktu z tym, co jednostkowe i szczegółowe”; Kowalczyk, 2006, s. 118). Czytelnik Guardiniego, jakby niesiony na falach, w jednej chwili zanurza się w egzystencjalnej głębi, w kolejnej powraca na powierzchnię wydarzeń; a świat w całej swojej złożoności jawi mu się już inaczej, bardziej przejrzysty i zrozumiały. Jeśli dodamy do tego niezwykle plastyczność i sztukę niektórych wypowiedzi, staje się oczywiste, że przywoływanie myśli Guardiniego bez bliskiej łączności z jego tekstem nigdy nie będzie w pełni kompletnym i zadowalającym przekazem. Trudno nie zgodzić się ze słowami wielkiego ucznia Guardiniego, Josepha Ratzingera, że

intuicja artysty otwierała [Guardiniemu – M.Z.-P.] kolejne horyzonty myślenia, ukryte przed fachowcami uprawiającymi naukę jako rzemiosło dotyczące tego, co sprawdzalne (Ratzinger, 2009, s. 238; za: Szymik, 2010, s. 106).

Należałoby niemniej w tym miejscu wyjaśnić: Jaki konkretnie wycinek myśli Guardiniego wprowadzają zacytowane na wstępie wypowiedzi? Jaka jest, innymi słowy, bardziej szczegółowa tematyka niniejszego artykułu? Aby odpowiedzieć na te pytania, za pośrednictwem dwóch obrazów, a zarazem formuł relacyjności przedstawię teraz pewną quasi-teologiczną

koncepcję, która następnie pomoże mi odsłonić nowe sensy omawianej przez nas melancholii.

II

„Wtedy Pan zawołał Samuela, a ten odpowiedział: «Oto jestem». Potem pobiegł do Helego, mówiąc mu: «Oto jestem: przecież mnie wołałeś» (...) Pan powtórzył wołanie: «Samuelu!» Wstał Samuel i poszedł do Helego”, opowiada Pierwsza Księga Samuela (3, 4–6), kreśląc meandry poznania Boga przez młodego Samuela. Wołany przez Boga, i ku Niemu się w odpowiedzi zwracając, chłopiec ostatecznie biegnie do Helego i przed Helim staje. Scena ta kontrastuje wyraźnie z opisem, jaki przedstawia w swoim teologicznym wywodzie Hans Urs von Balthasar. Pierwszą biblijną osobową relację, pierwsze wzajemne odniesienie „ja” i „ty”, a konkretnie spotkanie pierwszego mężczyzny i pierwszej kobiety, porównuje on do nawołującego słowa i na to słowo otrzymanej odpowiedzi oraz do dwóch biegnących ku sobie spojrzeń:

mężczyzna jest słowem wołającym (...) kobieta jest skierowaną do niego odpowiedzią (...) Mężczyzna i kobieta stają oko w oko naprzeciw siebie. (...) patrzący wokół siebie napotyka patrzącego w jego kierunku i w nim on, patrzący, staje się tym, który jest widziany (2003, s. 268–269)¹.

Zauważamy doskonałą odpowiedniość, harmonię, jedność wołania/spojrzenia i na nie odpowiedzi. Tak konstytuuje się osoba, w swej istocie relacyjna i dialogiczna; „ja” napotyka swoje „ty”, „ja” otwiera się na byt sobie równoważny, zdolny „udzielić odpowiedzi”, obdarzyć wzajemnością. Trzeba niemniej zauważyć, że opisana przez Balthasara relacja między pierwszym mężczyzną i pierwszą kobietą, której miejscem pozostaje mityczny ogród w Eden, obrazuje stan wkrótce utracony, nazywany stanem niewinności, nieobarczony zatem jeszcze winą, kondycję ludzką przed kataklizmem, jakim był (jest) grzech pierworodny. A zatem przytoczone właśnie dwa kontrastujące ze sobą opisy osobowej relacji, dwa odniesienia „ja” do „Ty/ty”, przywołują jedno z kluczowych pojęć chrześcijańskiej antropologii, znaczącą cezurę w osobowej przestrzeni – stan „przed” grzechem i „po” grzechu pierworodnym. („Przed” i „po” ujęłam w cudzysłów, ponieważ odniesienia czasowe są tu raczej umowne). Owa

1 W paradygmacie teologicznym pierwszym, w sensie podstawowym, fundującym „Ty” pozostaje dla człowieka Bóg, ale odniesienie do „Ty” Boga otwiera „ja” także na inne osobowe relacje.

cezura, pierwotna wina, najczęściej jest definiowana jako zerwanie relacji z Bogiem, ale niekiedy, co znaczące, nazywana jest też „pęknięciem” czy „załamaniem”. (Do tych ostatnich terminów nawiązuje również popularna idea Upadku). Ja z kolei chciałabym w tym miejscu zaproponować inne jeszcze, bliskoznaczne określenie: niezgodność/przesunięcie.

Pęknięcie i załamanie to pojęcia oczywiste w swojej fizyczności, mniej natomiast czytelne w odniesieniu do ludzkiej kondycji. Wciąż jednak jest samo przez się zrozumiałe, że oznaczać one będą wszystko to, co negatywne, niedoskonałe, niesatysfakcjonujące. Paul Tillich, w *Theology of Culture* (1959), posługuje się w tym kontekście terminem „oddzielenie” i nawiązując do egzystencjalizmu, objaśnia niedoskonałość ludzkiej kondycji jako „wyobcowanie z esencjalnej natury” (2020, s. 158). Niemniej, zerwanie, oddzielenie, tak samo jak pęknięcie, załamanie, to wciąż nie to samo co zaproponowane przeze mnie – przesunięcie/niezgodność. A to przesunięcie właśnie w sposób wyjątkowo czytelny ilustruje scena (po) wołania Samuela. Samuel nadal pozostaje w relacji z Bogiem, nawet jeśli dwukrotnie przezeń wołany, za każdym razem śpieszy do Helego. Bóg jest blisko chłopca, chociaż „blisko” oznacza jedynie „obok”. Nie następuje jednak zerwanie ich relacji, ale tejże jakby – przesunięcie. Relacyjność po Upadku implikuje zatem pewną niezgodność: zamiast bycia „wobec”, „naprzeciwko”, „oko w oko”, to znaczy w bezpośredniej komunikacji, obejmuje, uwzględnia, dopuszcza pozostawanie blisko, chociaż „obok”. Dlaczego uważam takie rozróżnienia za istotne? Przede wszystkim dlatego, że przedstawiona właśnie formuła relacyjności jest bardziej adekwatna w odniesieniu do stanu melancholii, która, jak pisze Guardini, sięga korzeni, samej istoty ludzkiego bytu, i jako taka zasługuje na refleksję wykraczającą poza jej czysto kliniczny sens.

III

Podobno Guardini usłyszał kiedyś od Maxa Schelera słowa, które wywarły znaczący wpływ na sposób, w jaki rozwijał swoje teologiczne studia. Usłyszał od niego mianowicie, że

[p]owinien [...] robić właśnie to, co oznacza termin *Weltanschauung*, czyli rozważać świat, rzeczy, człowieka, dzieła, ale czynić to wszystko jako chrześcijanin świadomy swojej odpowiedzialności (Kowalczyk, 2006, s. 117).

Na pewno świadomość odpowiedzialności za coś niezwykle istotnego z chrześcijańskiego punktu widzenia towarzyszyła Guardiniemu, kiedy w pierwszym zdaniu *O sensie melancholii*, już w części cytowanym, napisał:

Melancholia jest czymś nazbyt bolesnym i sięgającym zbyt głęboko samych korzeni naszego ludzkiego istnienia, by zajmowanie się nią można było pozostawić tylko psychiatrom (s. 7).

Wypowiedź ta przenosi nas bowiem w sam środek pewnego sporu, konfliktu, jaki wywołała na początku wieku XX rosnąca popularność psychologii oraz psychoterapii. Jaką postawę należy przyjąć wobec osoby cierpiącej przede wszystkim mentalnie, we wnętrzu swej istoty, jak postępować z chorymi na depresję, i czy samo takie określenie – chory na depresję – jest zasadne? Na ile zgodzimy się uznać melancolię za kondycję (ludzka), a na ile za (indywidualne) schorzenie, które należy leczyć? Czy podejmując temat (a może problem) melancolii, kierujemy nasze myślenie bardziej ku kwestiom duchowym, czy raczej ku zagadnieniom medycznym? Jest znaczące, że – jeśli wierzyć Bruno Bettelheimowi – sam Freud opowiadał się za duchowym (humanistycznym), a nie scjentystycznym rozumieniem metody psychoanalitycznej.

Nazwisko Paula Tillicha nie pojawiło się przypadkowo. To Tillich bowiem stawia naprzeciw siebie z jednej strony teologię, a z drugiej psychologię głębi (w tym opartą na niej praktykę terapeutyczną), a pomiędzy nimi umieszcza egzystencjalizm, dokonując w ten sposób swoistego przeglądu stanowisk wobec człowieka dotkniętego taką czy inną formą duchowej niemocy. Czy człowiek ów winien być nazwany pacjentem i oddany w ręce terapeutów i psychiatrów? Podobnie jak Guardini, Tillich chociaż nie neguje zasadności i konieczności leczenia terapeutycznego, to domaga się spojrzenia na psychoterapię w szerszej perspektywie, z uwzględnieniem jej powiązań i współzależności z myśleniem religijnym. Co ciekawe, jak już wspomniałam, taka myśl odpowiada podejściu i samego Freuda, który postulował, aby nie oddawać psychoanalizy ani „lekarzom”, ani „kapłanom”. Wielokrotnie więc i na różne sposoby pojawia się to samo przeświadczenie, że cierpiący psychicznie człowiek znajduje się w miejscu przecięcia różnych wpływów, sił, światopoglądów. Czemu jednak służy owo ustalanie linii demarkacyjnych, wyznaczanie stref wpływów? O co toczy się walka, jakim celom jest podporządkowana? Tillich kończy swój wywód następującą myślą: Teologia zawdzięcza egzystencjalizmowi i psychoanalizie więcej niż mogłoby się wydawać. Egzystencjaliści i psychoanalitycy nie muszą o tym wiedzieć, teologowie powinni (Tillich, 1959, s. 126). Przedstawmy w skrócie jego argument (Tillich, 1959, s. 112–126).

IV

Tillich zauważa typowy dla egzystencjalizmu zwrot ku ludzkiemu wnętrzu, który w praktyce oznacza kompleksowe, wielowymiarowe rozpoznanie stanu wewnętrznej słabości. Osaczony przez smutek, zwątpienie, lęk, poczucie bezsensu i beznadziejności, człowiek Zachodu najwyraźniej nie domaga. Kumulacja negatywnych odczuć i emocji kontrastuje przy tym ze snem o wielkości, który – jak mogłoby się wydawać – właśnie się spełnił. Poczucie wewnętrznego okaleczenia i ułomności utrzymuje się jednak wbrew wszelkiego rodzaju narracjom, opiewającym tryumfy ludzkiego rozumu i woli. Chociaż w świecie zewnętrznym osiągnięte zostało niemal wszystko, w głębi ludzkiej egzystencji dominuje przekonanie, że skazani na doświadczenie braku, niezdolni pokonać próg bytowej ograniczoności, wciąż mijamy się ze szczęściem, spełnieniem, powołaniem.

Tillich podkreśla przy tej okazji, że egzystencjalizm – na gruncie sekularnym, bez odniesień religijnych, poza myśleniem teologicznym – wyartykułował to, co teologia mówiła od zawsze: natura ludzka jest ułomna, naznaczona brakiem i niespełnieniem; egzystencja nie odpowiada esencji. Egzystencjalizm odrzuca wprawdzie istnienie esencji i skupia się na egzystencji, ale poczucie, że – mówiąc najprościej – jest inaczej, niż być powinno, zakłada istnienie pewnego stanu idealnego, który oddaje teologiczna maksyma *esse bonum est*. Jednocześnie, nie jest oczywiście tak, że człowiek wcześniej nie cierpiał i to dopiero egzystencjalizm zdiagnozował ową chorobę, na jaką cierpi ludzkie wnętrze. Po raz pierwszy jednak, pod wpływem egzystencjalizmu i za pośrednictwem psychologii głębi, to, co wcześniej jednostkowe, zostało przedstawione jako doświadczenie kolektywne. Po raz pierwszy został też sformułowany w kontekście sekularnym, bez odniesień do myślenia religijnego, czyli docześnie i doraźnie, projekt, nazwijmy to, odnowy psychologicznej, duchowej restauracji.

Teologia idzie jednak znacząco dalej niż psychoterapia i mówi znacznie więcej. Nie tyle bowiem umieszcza dodatkową myśl na początku egzystencjalnej narracji, a inną dodaje na jej końcu, ale przede wszystkim zmienia rozumienie tego, co pomiędzy, czyli doczesności. Byt u swych podstaw, u Źródła, jest dobry i takim pozostanie. A złamane życie może ulec rekonstrukcji – uzdrowieniu (od łacińskiego „salus” – zdrowy). Ważne jest niemniej, aby nie mylić pojęć, wektorów, kolejności i celu. Zbawienie to coś innego niż powrót do tak zwanej normalności, do prawidłowego trybu funkcjonowania w społeczeństwie. To także coś innego niż zadowolenie z życia i dobre samopoczucie. Zbawienie to spotkanie z samym sobą, odpowiedniość esencji i egzystencji w jednostkowym, osobowym wymiarze. Czy trzeba jednak dodawać, że do takiego spotkania w wymiarze doczesności, z pewnymi tylko wyjątkami, nigdy nie dochodzi? Jest to więc

bardziej kierunek niż stan. Cel, a nie *status quo*, na którym można by się oprzeć i zakładać coś dalej. Nie jest jednak bez znaczenia, przy jakim „murze”, przy jakiej „ścianie” trwam w oczekiwaniu na „przejście”, na spełnienie, na spotkanie z Bogiem i z sobą samym.

Czy Guardini był egzystencjalistą? W przeglądowym opracowaniu *Nurty personalizmu* zostaje zakwalifikowany jako przedstawiciel nurtu fenomenologiczno-witalistycznego (Kowalczyk, 2010, s. 109–116). Ale bliski Guardiniemu Soren Kierkegaard, któremu *de facto* poświęcone zostało studium *O sensie melancholii*, reprezentuje już tam, co oczywiste, personalizm egzystencjalno-indywidualistyczny (Kowalczyk, 2010, s. 53–60). Jest jednak Guardini egzystencjalistą, kiedy przygląda się – tak uważnie, tak dogłębnie i tak odważnie – wszystkim stanom ludzkiej egzystencji, nazywa różnorakie przejawy jej wielkości wraz z objawami małości, kiedy pisze o człowieku cierpiącym, niespokojnym, rozdartym. Wydaje się również, że stan ludzkiego wnętrza, który oddają egzystencjaliści, odpowiada opisywanej przez Guardiniego melancholii. Wskazuje na to niemal całość jego argumentu. A przykładowo związek ten szczególnie wyraźnie oddaje taki choćby opis:

domaganie się pełni wartości i pełni życia, nieskończonego piękna – powiązane najgłębiej z poczuciem przemijalności, daremności, z nienasyconym smutkiem, głębokim żalem i niepokojem, które przychodzą – to jest melancholia (Guardini, 2009, s. 56).

Co ciekawe, istnieje jeszcze jeden łącznik między, z jednej strony, teologią (myśleniem religijnym), a z drugiej – egzystencjalizmem i psychologią głębi; jeszcze jeden sposób, w jaki egzystencjalizm i psychologia głębi podtrzymują myślenie religijne. Wciąż powtarzają się w naszym argumencie takie pojęcia jak głębia, tożsamość, sens, które – o czym warto pamiętać – w ramach toczącej się wojny kulturowej dawno straciły swoją neutralność. Dla teoretyków ateizmu wskazują one bowiem jednoznacznie na zakorzenienie w paradygmacie metafizycznym, i jako takie winne być porzucone, a jeśli nie, to przynajmniej używane w sposób krytyczny i raczej umowny. Myśl taką wyeksplikował Terry Eagleton w *Culture and the Death of God* (2015), gdzie pisze, że Bóg nie „umrze”, pojęcie Boga wciąż będzie „straszyć” w kulturowym dyskursie, dopóki nie znikną takie uwarunkowane istnieniem Bytu Absolutnego określenia, jak wspomniane właśnie – głębia, tożsamość i sens (s. 155–156). Nie trzeba dodawać, że w argumencie Guardiniego są one kluczowe. Zyskują przy tym inny jeszcze aspekt. Można bowiem zauważyć w jego opisach różnorakie głębi pochodne, na przykład – ciężar, ociążałość, brzemienność. Melancholia to przecież „ociężałość duszy”, co sugeruje sam termin „Schwermut”, także w tym sensie melancholia sięga samych korzeni, czyli głębi

ludzkiego bytu. Pisze również Guardini o pokusie, aby zrzucić z siebie „ciężar wolności i odpowiedzialności” (Guardini, 1969, s. 266); a szczęście kojarzy z poczuciem wybawienia z „okowów bytu” (Guardini, 1969, s. 264). Ludzka egzystencja jako taka wydaje się więc pozbawiona lekkości, nabrzmiała (bólem), obrzmiała (oczekiwaniem), ma w sobie (gatunkowy) ciężar. Wszystkie te określenie kontrastują z Eagletona „profundity of the surface” (2015, s. 156), czyli bogactwem znaczeń możliwych do uchwycenia na powierzchni. Czy nie takiego rozumienia dawnej głębi i nowej rzeczywistości domaga się nietzscheański „człowiek, który potrafi tańczyć”? Nietzsche, co oczywiste, króluje w wywodzie Eagletona, ale jest też obecny u Guardiniego. Nie jest to zatem spór toczony po prostu o terminologię czy wyobrażenia. Przyjrzyjmy się jednak dokładniej, co jeszcze pisze o melancholii Guardini. Na ile blisko pozostaje jego argument biblijnej sceny przedstawiającej widzenie Samuela, sceny, która posłużyła nam jako egzemplifikacja kluczowej dla tego wywodu, istotowej i egzystencjalnej, niezgodności/przesunięcia?

V

Według Guardiniego melancholia to „krytyczny punkt” ludzkiej egzystencji (2009, s. 25), charakteryzuje ją przy tym wspomniane poczucie mijania się z celem, ze spełnieniem, „namiętnie poszukiwanie w rzeczach czegoś, czego w nich nie ma” (Guardini, 2009, s. 29). Owa niezgodność odnosi się także do świata wartości, do rzeczy wyższych, do samego absolutu:

żądanie absolutu u melancholika połączone jest z głęboką świadomością tego, że jest ono daremne (...) tak, jak gdyby pragnienie wartości zwracało się przeciwko samemu sobie, ponieważ obok niego pojawia się uczucie niemożności spełnienia (Guardini, 2009, s. 55).

Życiowe niespełnienie może być powiązane z czysto ludzkimi błędami, zaniedbaniami, ale melancholię cechuje także pewna wyższa (głębsza?) świadomość, że tak właśnie, w sposób niebezpośredni, stają względem siebie człowiek i wartości, których poszukuje i za którymi tęskni, człowiek i sam Bóg. Albowiem to melancholik najpełniej doświadcza faktu, iż jego relacja z Bogiem nie jest bezpośrednia, że Bóg znajduje się zawsze „obok”, jakby „za ścianą”. (Można jednak powiedzieć: tylko „obok” i aż. Tylko – bo jest to obecność niepełna i niebezpośrednia, aż – gdyż w owej nie-bezpośredniości wciąż kryje się realna obecność). Ludzka droga do Boga „załamuje się przez to, że jest tylko stworzeniem”, podkreśla Guardini (Guardini, 2009, s. 67). Czy trzeba dopowiadać, że sformułowanie to

jest niemal parafrazą wersetu: „Wtedy Pan zawołał Samuela, a ten odpowiedział: «Oto jestem». Potem pobiegł do Helego”?

Guardini konstatuje ostatecznie, i jest to konstatacja znacząca, że prawda melancholii polega na rozpoznaniu ludzkiej egzystencji jako stanu granicznego między biologią a duchem. Człowiek jest „żywą, egzystującą granicą”, co oznacza, że nie powinien utożsamiać się z żadną ze stron, choć w praktyce często się tak dzieje, ponieważ ludzie noszą w sobie różne dyspozycje, które pchają ich albo w kierunku natury, albo w kierunku absolutu. To melancholik nosi w sobie natomiast ową zdolność bytowania granicznego, co – jest trudne, bolesne, „gorzkie”, ale i niesie w sobie pewną obietnicę, „słodycz” (Guardini, 2009, s. 56). Istnienie graniczne, najpełniejszy wyraz tego, kim jest człowiek, warunkuje bowiem twórczość. Brzemienność i smutek melancholii są płodne. I nie są też ostateczne. Melancholik również potrafi tańczyć – jeśli tylko udźwignie i właściwie odczyta ową niejednoznaczność, która go cechuje.

Guardini pisze o dwóch typach ludzkich, o tych, którzy życie formują, i o tych, którzy je dają. Życie formują ludzie „jednoznaczni”, czyli ci, którzy nie uginają się pod ciężarem niepotrzebnych trosk, z jasnością rozpoznają każdą sytuację i z równą łatwością osiągają wyznaczone cele; dają życie z kolei, czyli tworzą coś nowego choć trudnego, ludzie „niejednoznaczni” – pozornie mniej efektywni i skuteczni, przytłoczeni, spowolnieni ciężarem, jaki stanowi owo bolesne rozpoznanie skończoności, świadomość niemożności ostatecznego spełnienia (Guardini, 2009, s. 60–61). Dobra melancholia akceptuje stan graniczny (w stosowanej tu terminologii – stan „obok”) i w ten sposób staje się życiodajna, twórcza. Zła melancholia prowadzi do totalnej negacji i autodestrukcji (Guardini, 2009, s. 59–63). Pisze więc Guardini, że melancholię trzeba umieć zaakceptować, „unieść” („Tę dobrą melancholię trzeba unieść, trzeba nieść do końca”; Guardini, 2009, s. 61). Porównania do krzyża stają się aż nazbyt oczywiste (a Guardini istotnie podejmuje ten motyw na samym końcu swoich rozważań). Ale otwiera się w tym miejscu przestrzeń także na inne skojarzenia, na przykład z macierzyńskim ciężarem i kobiecą płodnością, z twórczością pojmowaną jako „rodzenie w bólach”. Można też pomyśleć o procesie twórczym jak o cielesnym spotkaniu kochanków, w które zawsze wpisane jest takie lub inne oddzielenie, co nie odbiera i nie neguje sprawczej (twórczej) takiego spotkania potencji.

VI

W dziele *A Secular Age* (2007) Charles Taylor rozważa tak zwany zwrot terapeutyczny, czyli zmianę, jaką wniosły w myślenie o ludzkich słabościach terapia i psychologia głębi. Zauważa oczywiście, że wypowiedanie

się w tak ogólnych kategoriach niesie ze sobą niebezpieczeństwo wielu nieścisłości i uproszczeń. Wciąż jednak udaje mu się przekonująco nakreślić pewną tendencję (s. 620–621). Przede wszystkim podkreśla różnicę między duchową a terapeutyczną interpretacją psychicznego cierpienia. Zwrot terapeutyczny odrzucił rzeczywistość grzechu pierwotnego, czyli koncepcję, iż kondycja ludzka sama w sobie jest ułomna. Po takim reformułowaniu doświadczenie braku, niespełnienia staje się wydarzeniem, a dokładniej problemem jednostkowym. Stanowi psychiczne, percepcyjne zaburzenie. Grzech z kolei, utrzymuje Taylor, ma w sobie paradoksalnie pewną godność. Grzech jest przegraną, ale bywa przegraną „wielką”. Sądzę, że Taylor przypomina w tym miejscu, że grzech jest wynikiem czynu po pierwsze, świadomego, a po drugie, często w swoim powikłaniu ukierunkowanego również na dobro. Grzech, ów ontologiczny błąd, to często wyraz wewnętrznego zagubienia, ale takiego, za które jednostka bierze osobową odpowiedzialność. Co więcej, w perspektywie duchowej człowiek błądzi do końca, co nie zawsze musi być odczytywane w kategoriach przegranej. Jeśli jednak to, co w życiu nieudane, ułomne, traci odniesienia do rzeczywistości duchowej, wtedy staje się już tylko zaburzeniem, nieprawidłowością, objawem chorobowym. Wówczas, przy pomocy odpowiednich technik i strategii, to znaczy działań, którym osoba zostaje poddawana z zewnątrz, należy owe niedoskonałości wyeliminować. A zatem istnieją dwie różne odpowiedzi na pytanie: czy człowiek, który doświadcza bez określonej zewnętrznej przyczyny psychicznego cierpienia, powinien być poddany zabiegom terapeutycznym i/lub farmakologicznym?

W zmechanizowanym świecie kultury sukcesu rozbrzmiewa odpowiedź medyczna: tak. Dla Guardiniego z kolei, który nie gloryfikuje bynajmniej smutku i cierpienia, wewnętrzne rozdarcie, niepokój, niespełnienie są najbardziej adekwatną, najbardziej uczciwą odpowiedzią na kształt i substancję ludzkiej egzystencji. Ja natomiast, w podobnym duchu co Guardini, ale odnosząc się do omawianego tutaj „sensu niezgodności”, dopowiedziałabym jeszcze, że warto i należy – nie ulegając presji tak instynktów, jak i popularnych koncepcji udanego życia, i nie myśląc dobra z dobrym samopoczuciem – doświadczać siły niezgodności i otwierać się w rezultacie na płodne, choć melancholijne „obok”.

BIBLIOGRAFIA

- Balthasar, H.U. (2003). *Teodramatyka*. T. 2: *Osoby dramatu*. Cz. 2: *Osoby w Chrystusie*, tłum. W. Szymona. Kraków: Wydawnictwo M.
- Bettelheim, B. (1984). *Freud and Man's Soul*. New York: Vintage.
- Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (2003). Pallottinum: Poznań.
- Eagleton, T. (2015). *Culture and the Death of God*. New Haven, London: Yale University Press, 2015.
- Guardini, R. (1969). *Koniec czasów nowożytnych. Świat i osoba. Wolność, miłość, los*, tłum. Z. Włodkowska, M. Turowicz, J. Bronowicz. Kraków: Znak.
- Guardini, R. (2009). *O sensie melancholii*, tłum. B. Grunwald-Hajdasz. Poznań: W drodze.
- Kowalczyk, D. (2006). Romano Guardini. Rozmowy o Bogu. W: *Leksykon wielkich teologów XX/XXI wieku*, red. J. Majewski i J. Makowski. Warszawa: Biblioteka „Więzi”, 117-123.
- Kowalczyk, S. (2010). *Nurty personalizmu. Od Augustyna do Wojtyły*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Ratzinger, J. (2009). *Wykłady bawarskie z lat 1963-2004*, tłum. A. Czarnecki. Warszawa.
- Szymik, J. (2010). *Theologia benedicta*, t. 1. Katowice: Księgarnia św. Jacka.
- Taylor, Ch. (2007). *A Secular Age*. Cambridge, London: Harvard University Press.
- Tillich, P. (1959). *Theology of Culture*, red. R.C. Kimball. Oxford: Oxford University Press.
- Tillich, P. (2020). *Teologia kultury*, tłum. J.A. Prokopski i N. Łomanowa-Barańska. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.

Marta Zając-Plutecka, związana z Uniwersytetem Śląskim w Katowicach literaturoznawca, doktor habilitowana, profesor uczelni. Jest autorką monografii *The Feminine of Difference* oraz *Przestrzeń kobiety w chrześcijańskiej koncepcji Boga*, jak również kilkudziesięciu artykułów z zakresu literaturoznawstwa i kulturoznawstwa, w tym teologii kultury. Zainicjowała i zredagowała interdyscyplinarne tomy *Figury i znaczenia mądrości* oraz *Studia hebraica*.

Jarosław Kucharski

<http://orcid.org/0000-0001-6129-4477>
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie
jaroslaw.kucharski@ignatianum.edu.pl

Piotr Duchliński

<http://orcid.org/0000-0001-9480-2730>
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie
piotr.duchlinski@ignatianum.edu.pl
DOI: 10.35765/pk.2025.4801.21

Transhumanizm, ulepszanie człowieka i opcja afirmatywna na rzecz osób z niepełnosprawnościami

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na kwestię sprawiedliwego stosowania technik transhumanistycznych względem osób z niepełnosprawnościami. W artykule przedstawiono definicje niepełnosprawności, przedyskutowano pojęcie ulepszania w odniesieniu do osób niepełnosprawnych oraz zaproponowano opcję afirmatywną na rzecz osób z niepełnosprawnościami. W badaniu posłużono się metodami analizy tekstów filozoficznych i dokumentów prawnych. Zostało uzasadnione, że konieczna jest promocja i wdrażanie akcji afirmatywnej na rzecz osób ze szczególnymi potrzebami. Ramą teoretyczną dla tych działań może być opcja umiarkowanego *human enhancement*, która zatrzymuje się w stosowaniu techniki ulepszania na mniejszym lub większym stopniu hybrydyzacji osób niepełnosprawnych. Ulepszone osoby z niepełnosprawnościami byłyby istotami hybrydowymi. Sformułowano postulat, że państwo powinno finansowo i administracyjnie wspierać dostępność osób z niepełnosprawnościami do technik *human enhancement*, także tych, które wykraczają poza „typowe” zdolności ludzkie.

SŁOWA KLUCZE: transhumanizm, ulepszanie, opcja afirmatywna, niepełnosprawność, bioetyka, etyka, wolność morfologiczna, biopolityka.

ABSTRACT

Human Enhancement, Transhumanism and the Affirmative Option for People with Disabilities

The aim of this article is to address the equitable application of transhumanist techniques to people with disabilities. It presents definitions of disability, explores the concept of enhancement in relation to persons with disabilities,

Sugerowane cytowanie: Kucharski, J. i Duchliński, P. (2025). Transhumanizm, ulepszanie człowieka i opcja afirmatywna na rzecz osób z niepełnosprawnościami. © ⓘ *Perspektywy Kultury*, 1(48), ss. 345–369. DOI: 10.35765/pk.2025.4801.21

Nadesłano: 12.06.2023

Zaakceptowano: 12.12.2024

and proposes an affirmative option in their favor. The study employs methods of analyzing philosophical and legal documents. The findings substantiate the need to promote and implement affirmative action to support people with special needs. The theoretical framework for such action could be the option of moderate human enhancement, which involves applying techniques of enhancement to a limited extent, stopping short of hybridisation of persons with disabilities. Enhanced individuals with disabilities would thus become hybrid beings. The article argues that the state should provide financial and administrative support to ensure the accessibility of human enhancement to people with disabilities, including those that extend “typical” human abilities.

KEYWORDS: transhumanism, enhancement, affirmative option, disability, bioethics, ethics, morphological freedom, biopolitics

Wprowadzenie

Celem naszego artykułu jest zaproponowanie opcji afirmatywnej w stosowaniu technik z zakresu transhumanizmu w stosunku do osób z niepełnosprawnościami. Chcemy wykazać, że to osoby z niepełnosprawnościami powinny w pierwszej kolejności otrzymywać możliwość ulepszenia, szczególnie jeżeli mogłoby ono być finansowane ze środków publicznych. Ulepszenie to powinno mieć na celu poprawę dobrobytu osób z niepełnosprawnościami, a zatem nie w każdym przypadku znosić ich niepełnosprawność.

Aby zrealizować ten cel, zbadamy definicje niepełnosprawności, następnie zastanowimy się, w jakim znaczeniu można mówić o ulepszeniu osób niepełnosprawnych, aby w kolejnym kroku sformułować postulat wdrażania i promowania opcji afirmatywnej. Opcja ta powinna angażować gremia polityczne i społeczne, które miałyby za zadanie wspieranie dostępności technik ulepszających dla osób z niepełnosprawnościami. Będziemy argumentować, odwołując się do poglądów Rawlsa i innych teoretyków opcji afirmatywnej, za dostępnością technik ulepszenia dla osób ze szczególnymi potrzebami, zwłaszcza z różnymi niepełnosprawnościami ruchowymi czy intelektualnymi. Na zakończenie przeanalizujemy status osoby z niepełnosprawnościami, która została poddana technikom ulepszającym. W celu eksploracji problemu posłużymy się eksperymentem myślowym, aby otworzyć pole świadomości na przyjęcie możliwych perspektyw osób, które w przyszłości dzięki rozwojowi nanotechnologii mogłyby zostać wyposażone we wzmacnione cechy. Argumentujemy za określeniem tych osób w kategorii istoty hybrydowej, która dzięki artefaktom przekracza ograniczenia swojej natury. Pojęcie człowieka jako istoty hybrydowej staje się coraz bardziej popularne w różnych typach dyskursu.

Jest kategorią, która objaśnia i wyjaśnia kondycję *homo sapiens*, kształtowaną przez środki technonauki.

Transhumanizm i kwestia *Enhancing disabilities*

W miarę jak postęp naukowy zbliża się do punktu, w którym znaczące ulepszenia człowieka mogą stać się rzeczywistością, pojawiają się debaty, czy takie technologie powinny być dostępne. Debatami tymi mogą być szczególnie zainteresowane osoby z niepełnosprawnościami, czyli takie, które przejawiają określone deficyty ograniczające ich funkcjonowanie i zaniżające poczucie dobrostanu.

Nasza znajomość natury umysłu jest bardzo niepełna i wiąże się z wieloma niewiadomymi oraz wątpliwościami. Nasze własne mózgi są znacznie ograniczone przez ewolucję i anatomię, biologiczna matka natura nie była dla nas zbyt łaskawa. Choć ewolucja biologiczna wyposażyla nas w inteligencję, zdolność rozwiązywania problemów, to jednak nasz rozwój społeczny zatrzymał się na niedoskonałych formach – dopuszcza wyzysk, niezasłużoną biedę, niesprawiedliwość, nierówności, dyskryminację czy zabijanie. Wobec tego pojawiają się mniej lub bardziej atrakcyjne pomysły, aby zaprojektować nową rzeczywistość, w której na przykład nie byłoby osób z niepełnosprawnościami (dziś mówi się o nich jako o osobach ze szczególnymi potrzebami¹). Przodują w tym projektowaniu zwolennicy transhumanizmu.

Transhumanizm to nurt filozoficzny, polityczny i medyczny zorientowany, najogólniej rzecz biorąc, na ulepszanie człowieka. Ulepszanie oznacza:

każdy rodzaj interwencji genetycznych, biomedycznych lub farmaceutycznych, których celem jest poprawa ludzkich własności (*dispositions*), zdolności (*capacities*), i dobrobytu (*well-being*), dokonywana nawet w sytuacjach, gdy brak jest jakiegokolwiek patologii (Giubilini i Sanyal, 2016, s. 1).

1 Obecnie zgodnie z ustawą z 19 lipca 2019 r. mówi się o osobach ze szczególnymi potrzebami. Przepisy tej ustawy obowiązują od 30 września 2019 r. Ustawa ta jest kluczowym elementem programu „Dostępność Plus”, który rząd polski przyjął 17 lipca 2018 r. Ustawodawca projektując definiuje „osobę ze szczególnymi potrzebami” jako „osobę, która ze względu na swoje cechy zewnętrzne lub wewnętrzne, albo ze względu na okoliczności, w których się znajduje, musi podjąć dodatkowe działania lub zastosować dodatkowe środki w celu przezwyciężenia bariery, aby uczestniczyć w różnych sferach życia na zasadzie równości z innymi osobami” (art. 2). Osoby ze szczególnymi potrzebami to osoby starsze, osoby z niepełnosprawnością lub inne osoby mające trwale lub czasowo naruszoną sprawność w zakresie mobilności czy percepcji, ale też kobiety w ciąży, obcokrajowcy, osoby z bagażami i inni. Oczywiście osoby z niepełnosprawnościami, o których mowa jest w artykule, należą do kategorii osób ze szczególnymi potrzebami.

W transhumanizmie problem niepełnosprawności nie ma tak naprawdę racji bytu. Transhumaniści dostrzegają możliwość pozbycia się wszelkich niedoskonałości (w tym niedoskonałości fizycznych). Postulują różne mniej lub bardziej radykalne sposoby ulepszania człowieka. Docełowo chcą, aby człowiek osiągnął stan postczłowieczy, który przez samych transhumanistów jest różnie rozumiany. Same pomysły na niwelowanie różnych typów niepełnosprawności są zasadne, niepokój mogą budzić pewne sposoby, za pomocą których usunięcie tej niepełnosprawności miałyby zostać wykonane. W tym kontekście niektórzy badacze transhumanizmu podnoszą słuszną wątpliwość, czy aby ze zniwelowaniem niepełnosprawności nie idzie w parze anihilacja człowieka, przynajmniej w takiej kondycja, jaka jest nam znana z naszego doświadczenia. Nie zamierzamy jednych tych kwestii szerzej dyskutować, gdyż zagadnienia te zostały już dokładnie omówione w literaturze przedmiotu.

Warto zwrócić uwagę, że sam problem *Enhancing disabilities* był dyskutowany z pozycji transhumanizmu w kontekście przypadku znanego sportowca Oscara Pistoriusa. Podkreśla się, że Pistorius rzuca wyzwanie naszemu rozumieniu niepełnosprawności i że jego przypadek przyczynia się do zatarcia niektórych tradycyjnych granic. Nowe artefakty technologiczne, takie jak innowacyjne protezy, najwyraźniej pomagają zmienić osoby „niepełnosprawne” w „normalne” podmioty. Pistorius stał się przypadkiem istoty hybrydowej, która dzięki zastosowaniu artefaktów mogła pokonać deficyty narzucone przez niepełnosprawność ruchową (Hilvoorde i Landeweerd, 2010, s. 2221–2222). Zwraca się też uwagę na rolę niepełnosprawności w debacie nad transhumanistycznym projektem ulepszania (Hall, 2017). Bioetyka transhumanistyczna pośredniczy między marzeniem o ulepszonym człowieku – postczłowieku a protokołami, procedurami i dyskursami otaczającymi, hamującymi i konstytuującymi tożsamość osób uznanych za niezdolne do przyszłości (Hall, 2017, s. xi). W niwelowaniu niepełnosprawności podkreśla się także rolę biopolityki i takiego rozumienia sprawiedliwości, które uwzględniałoby osoby z niepełnosprawnościami w duchu opcji preferencyjnej. Niwelowanie ograniczeń natury, które uniemożliwiają osobom z niepełnosprawnościami rozwijanie swojego dobrostanu, jest dziś ważną kwestią teoretyczną i praktyczną. Niezgodna na trwanie w określonym stanie niepełnosprawności wydaje się czymś racjonalnym. Wskazywanie możliwych sposobów przekraczania niepełnosprawności, nawet jeśli miałyby się dokonać w dalekiej przyszłości, warte jest namysłu teoretycznego. Choć transhumanizm ma na swoim koncie wiele trudnych do zaakceptowania idei ocierających się o mało wyrafinowane *science fiction*, to jednak niektóre z pomysłów lansowanych przez umiarkowanych zwolenników *human enhancing* zasługują na namysł w kontekście osób ze szczególnymi potrzebami. Filozofia

daje tę swobodę, że dopuszcza możliwość kreowania różnych scenariuszy, które – czego z całkowitą pewnością wykluczyć nie możemy – spełnią się w niedalekiej przyszłości.

Medyczna i społeczna niepełnosprawność

Przyjrzymy się zatem, jak definiowana jest niepełnosprawność. Niepełnosprawność jest zjawiskiem wielowymiarowym, a przez to niełatwym do precyzyjnego zdefiniowania. Zacznijmy od przybliżenia charakterystyki definicyjnej znajdującej się w *Słowniku języka polskiego PWN*, który podaje za WHO, iż niepełnosprawność to:

ograniczenie lub brak zdolności do wykonywania czynności w sposób lub w zakresie uważanym za normalny dla człowieka, wynikające z uszkodzenia i upośledzenia funkcji organizmu (Wilmowska, 13.04.2024).

W przytoczonej definicji widoczne jest odwołanie do kryterium statystycznego (uważane za normalne dla człowieka), mającego swoją przyczynę w uszkodzeniu lub upośledzeniu funkcji organizmu. Ważne jest to, aby niepełnosprawności nie postrzegać wyłącznie w kategoriach medycznych bądź biologicznych – posiada ona bowiem istotny komponent społeczny. Jak zauważa B. Gąciarz:

Niepełnosprawni, którzy nie dostosują się w wystarczający sposób do funkcjonowania w otoczeniu ludzi pełnosprawnych, nie mogą uczestniczyć w zwykłych aktywnościach społecznych. W związku z tym utrzymywani są oni poza głównym nurtem aktywności społeczeństwa, poczynając od specjalnych form edukacji po specjalne instytucje opieki permanentnej, jak również są wykluczeni z rynku pracy i szeregu aktywności publicznych. Konsekwencją takiego statusu osób niepełnosprawnych był model polityki społecznej oparty na obowiązku kompensowania utraty zdrowia i możliwości normalnego funkcjonowania w życiu społecznym poprzez świadczenia finansowe (zasiłki) i zinstytucjonalizowane formy opieki. Wymogi nowoczesnej, rynkowej gospodarki, presja konkurencyjności i wydajności oznaczały brak miejsca na aktywność zawodową osób niemogących podolać normom wydajności pracy, mobilności i gotowości do spełniania wymogów pracodawcy. Dopelnieniem wykluczenia ekonomicznego była stygmatyzacja niepełnosprawnych jako niezdolnych do właściwego spełniania ról obywatelskich, ponoszenia odpowiedzialności za sprawy publiczne czy wykonywania funkcji zaufania społecznego (Gąciarz, 2014, s. 17–18).

Badacze problematyki niepełnosprawności wskazują na dwa rodzaje niepełnosprawności: medyczną i społeczną. Niepełnosprawność medyczna to: „bezpośrednia konsekwencja choroby lub uszkodzenia ciała czy umysłu” (Giełda, 2015, s. 21). W przypadku aspektu społecznego „przyczyn niepełnosprawności nie szuka się w jednostce, wskazuje się na ograniczające środowisko i bariery społeczne, ekonomiczne i fizyczne” (Skóra, 2020, s. 251). Te dwa aspekty mogą, lecz nie muszą się ze sobą krzyżować. Można być osobą niepełnosprawną w sensie medycznym i nie być osobą z niepełnosprawnością w sensie społecznym i odwrotnie. Całość relacji można przedstawić w formie tabeli:

Tabela 1. Relacje niepełnosprawności medycznej i społecznej

	Niepełnosprawność medyczna	Brak niepełnosprawności medycznej
Niepełnosprawność społeczna	Osoba z niepełnosprawnościami społecznymi i medycznymi (np. osoba niewidoma, funkcjonująca w środowisku pozbawionym ułatwień dla takich osób)	Osoba z niepełnosprawnościami społecznymi (np. osoba bez deficytów intelektualnych, lecz dotknięta tak zwanym wykluczeniem cyfrowym)
Brak niepełnosprawności społecznej	Osoba z deficytem medycznym, funkcjonująca w środowisku pozbawionym barier utrudniających lub uniemożliwiających normalne funkcjonowanie (np. osoba poruszająca się na wózku w środowisku dostosowanym do jej potrzeb)	Osoba bez niepełnosprawności

Źródło: opracowanie własne.

Brak uwzględnienia społecznego wymiaru niepełnosprawności skutkuje jej indywidualizacją. Za poprawę swojego losu odpowiedzialni stają się sami niepełnosprawni. To na nich spoczywa obowiązek dostosowania się do głównego nurtu życia społecznego, zadbanie o możliwość korzystania z usług państwa oraz zapewnienie sobie rehabilitacji. Państwo wspierało osoby z niepełnosprawnościami w tych wysiłkach za pomocą dotacji celowych, zapomóg i refundacji. Wprowadzenie społecznej definicji może doprowadzić do zmiany narracji na temat praw osób niepełnosprawnych oraz postrzegania wzajemnych zobowiązań całego społeczeństwa i osób niepełnosprawnych. Definicja ta jest o wiele szersza niż medyczna definicja niepełnosprawności. Obejmuje wszystkie osoby, które muszą wykonywać dodatkowe działania, aby funkcjonować tak, jak przeciętny obywatel funkcjonuje bez większego trudu. Przyczyny tego stanu rzeczy mogą być wewnętrzne (np. biologiczne lub psychiczne) lub zewnętrzne (np. leżące

w barierach architektonicznych, komunikacyjnych, cyfrowych, kompetencyjnych i innych).

Zgodnie z danymi ilościowymi, publikowanymi przez Główny Urząd Statystyczny oraz Pełnomocnika Rządu do spraw Osób Niepełnosprawnych, należy przyjąć, iż w Polsce ponad trzy miliony osób ma orzeczenie o niepełnosprawności (Jędrzejewski, 2022). Jednakże samo orzeczenie o niepełnosprawności może nie być wystarczającym kryterium. Jak podaje strona Pełnomocnika Rządu: „Warto wskazać, że w zależności od przyjętego kryterium niepełnosprawności biologicznej (a ściślej poziomu ograniczeń) populacja osób niepełnosprawnych w Polsce może liczyć od 4,9 mln osób do 7,7 mln osób” (Biuro Pełnomocnika Rządu, 2014). Liczby te oznaczają, iż niepełnosprawnością medyczną (biologiczną) może być dotkniętych nawet 20% polskiej populacji. Wedle aktualnych badań szacuje się, że nawet 30% społeczeństwa może mieć trwałe lub czasowe ograniczenia w mobilności czy percepcji (np. ludzie poruszający się przy pomocy kul, lasek, balkoników, protez, wózków inwalidzkich), niesłyszący, niedowidzący, z trudnościami manualnymi i poznawczymi, kobiety w ciąży, osoby z wózkiem dziecięcym, z ciężkim bagażem oraz słabsze fizycznie, mające trudności w poruszaniu się itp.

Powyższe liczby mówią jednak wyłącznie o osobach dotkniętych niepełnosprawnością medyczną. Trudno jest precyzyjnie oszacować niepełnosprawność społeczną. Należy także pamiętać, że może mieć ona wymiar ograniczony w czasie – można ją nabywać i się jej pozbywać. 5 września 2021 r. weszła w życie ustawa z 19 lipca 2019 r. o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami. Ustawa ta definiuje osoby ze szczególnymi potrzebami następująco: są to osoby, które ze względu na swoje cechy zewnętrzne lub wewnętrzne, albo ze względu na okoliczności, w których się znajdują, muszą podjąć dodatkowe działania lub zastosować dodatkowe środki w celu przezwyciężenia bariery, aby uczestniczyć w różnych sferach życia na zasadzie równości z innymi osobami (Biuro Pełnomocnika Rządu, 2014). Należy nadmienić, iż wspomniana ustawa nakłada na urzędy administracji centralnej obowiązek likwidacji barier, które uniemożliwiają bądź utrudniają osobom ze szczególnymi potrzebami korzystanie z ich usług. Urzędy te są więc na mocy ustawy zobowiązane do likwidowania barier tak architektonicznych, cyfrowych, jak i na przykład komunikacyjnych (np. zobowiązanie do redagowania pism prostym językiem, zrozumiałym dla obywateli o obniżonych zdolnościach poznawczych). Co oczywiste, likwidacja barier wiąże się niekiedy z potężnymi kosztami.

W *Uzasadnieniu* wspomnianej ustawy można przeczytać, że ma ona na celu przeciwdziałać wykluczeniu, izolacji społecznej i dyskryminacji osób, których dotyczy. Uzasadnienie to ma więc charakter nie tylko prawny, ale także moralny.

Usuwanie barier i zapewnienie dostępności dla wszystkich obywateli, w tym przede wszystkim osób doświadczających trudności w mobilności czy percepcji, stanowi jedno z kluczowych zadań państwa urzędniczą zasadą sprawiedliwości społecznej (Uzasadnienie Ustawy z dn. 19 lipca 2019).

Okazuje się bowiem, że z punktu widzenia sprawiedliwości społecznej państwo decyduje się na poniesienie kosztów, aby zapewnić dostępność swoich usług osobom, które do tej pory były, by tak rzec, „niewidzialne” – nie załatwiały same swoich sprawy, korzystały z usług pośredników lub pełnomocników, rezygnowały z wizyt w urzędach, potrzebowały wsparcia przy interpretacji decyzji urzędowych itp. Nałożenie na urzędy obowiązku pełnej dostępności usług, a jeżeli jest on niemożliwy do osiągnięcia, to przynajmniej wprowadzenie tak zwanego racjonalnego usprawnienia lub zapewnienie dostępu alternatywnego, stało się obowiązkiem organów państwa. Ustawa przewiduje, iż osoby ze szczególnymi potrzebami, które napotykają trudności w dostępie do usług urzędów wskazanych w ustawie, mają prawo złożyć skargę do Państwowego Funduszu Osób Niepełnosprawnych (PFRON), którego decyzja staje się wiążąca dla skarżonego urzędu.

Ulepszanie a leczenie

W momencie, gdy w dyskusji nad zobowiązaniami państwa i społeczeństwa wobec osób z niepełnosprawnościami (a szerzej wobec osób ze szczególnymi potrzebami) pojawił się wątek sprawiedliwości społecznej, powinni się włączyć do niej także etycy dyskutujący nad moralnymi zagadnieniami związanymi z ulepszaniem człowieka. Na początku można przypomnieć znaną dystynkcję między przywracaniem natury a jej ulepszaniem, terapią a *enhacement*. Za S. Gałęckim można odróżnić *restitutio ad integrum* oraz *transformatio ad optimum*. To pierwsze miałyby być przywróceniem pierwotnego stanu, dojściem do etapu, w którym brak jest trudności w korzystaniu z dóbr dostępnych „przeciętnemu” obywatelowi. Drugie natomiast miałyby polegać na rozwijaniu człowieka w kierunku optymalnych warunków jego funkcjonowania, poprawiania jego natury. Jak zauważa Gałęcki: „Terapia stanowi zatem przywrócenie (uprzednio już obecnej) natury pacjenta, którą jest zdrowie, podczas gdy *enhacement* dąży do ulepszenia tejże natury – doprowadzenia zdrowej osoby do stanu lepszego oraz zrealizowania postulowanego *optimum*” (Gałęcki, 2018, s. 150). Należy zauważyć, iż to rozróżnienie, być może słuszne w odniesieniu do ludzi przeciętnych lub zdrowych (bez szczególnych potrzeb), staje się problematyczne w stosunku do osób niepełnosprawnych. Mówiąc

natomiast o „technikach”, mamy na myśli istniejące i przyszłe sposoby zwiększania potencjału intelektualnego, ruchowego, artystycznego czy moralnego człowieka, pozwalającego pokonać ograniczenia cielesno-psychiczne właściwe *homo sapiens*. Zdając sobie sprawę, że definicja ta jest daleka od precyzyjnej, należy przejść do próby dokładniejszego zdefiniowania niepełnosprawności.

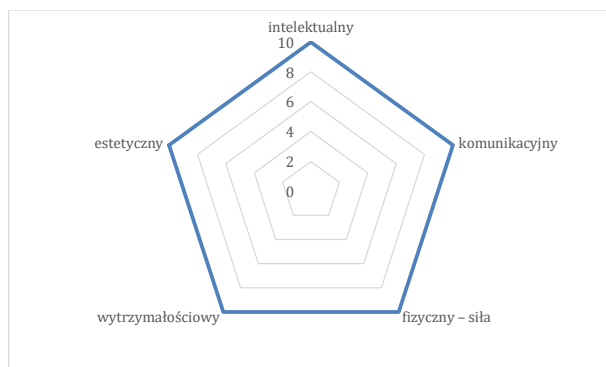
Rozróżnienie pomiędzy ulepszeniem a terapią przestaje być tak wyraźne, gdy weźmie się pod uwagę różne rodzaje leczenia oraz jego cel. Celem terapii może być: usunięcie przyczyn danego schorzenia bądź dysfunkcji (terapia przyczynowa), uniknięcie pogorszenia stanu w przyszłości (terapia prewencyjna) oraz całościowe lub częściowe usunięcie skutków choroby/dysfunkcji bez usunięcia przyczyn (terapia objawowa). Podane dystynkcje można wyrazić jeszcze inaczej. Terapia ma na celu przywrócenie lub utrzymanie jakości życia. Pojęcie „jakości życia” można rozumieć w tym kontekście jako komparatywne, na przykład przeciętna jakość życia członka danego społeczeństwa lub minimalna jakość życia gwarantowana przez państwo, w którym dana jednostka żyje. Można też mówić o jakości życia, do której dana jednostka aspiruje. Na tej podstawie można przyjąć, iż celem terapii jest utrzymanie lub niedopuszczenie do obniżenia jakości życia osób w danej społeczności. Część jakości życia jest pochodną cech osobowych. W poniższych wykresach przedstawiono różne zestawy cech, wyciągając z nich średnią. Można domniemywać, że jakość życia poszczególnych osób byłaby proporcjonalna do posiadanych przez nich poziomów cech (np. osoba, która chciałaby być mistrzem szachowym, musiałaby mieć wysoko rozwinięte cechy intelektualne).

Ponadto, rozróżnienie ulepszenie-terapia załamuje się także w przypadku osób niepełnosprawnych. Na osoby z niepełnosprawnościami należy patrzeć integralnie, jako na osoby, które mają wiele cech (nie tylko te, które są dotknięte przez niepełnosprawność). Jeżeli uznać, iż pewnym stanem docelowym (naturą?) jest posiadanie średniej cech jak najbardziej zbliżonej do średniej danego społeczeństwa (lub danej natury) lub pewnego rozsądnego minimum, wówczas należy poświęcić zasoby nie tyle na te działania, które zniwelują braki, ile na takie, które najbardziej skompensują osobie niepełnosprawnej posiadane ułomności, biorąc pod uwagę jej całość. Przedstawiając tę sytuację trochę brutalnie, niekoniecznie osoba niewidoma zacznie widzieć, jednakże zastosowanie technik, które można dziś uznać za należące do zbioru „ulepszających”, pozwoli jej przykładowo na uzyskanie wyższego poziomu intelektualnego lub komunikacyjnego, co przełoży się na całościową jakość życia tej osoby. Należy uznać, iż rozróżnienie na ulepszenie i terapię w przypadku osób z niepełnosprawnościami załamuje się. Być może także ulegnie załamaniu, jeżeli będzie

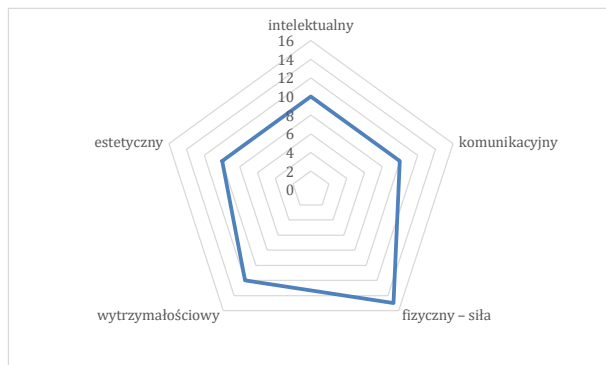
się brało pod uwagę całość człowieka, czyli całość ludzkich cech, zamiast jedynie partykularnego spojrzenia na poszczególne ich zespoły.

W tym momencie warto postawić główne pytanie tego artykułu: na ile państwo, działające na rzecz zapewniania obywatelom minimalnej lub optymalnej jakości życia, powinno działać w stosunku do osób niepełnosprawnych, przy założeniu, że dostępne są już techniki zaliczane do zakresu ulepszania człowieka?

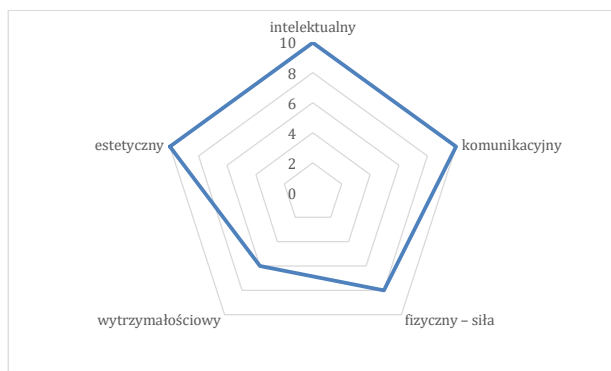
Wykres 1. Typowy zdrowy człowiek (średnia cech 10)



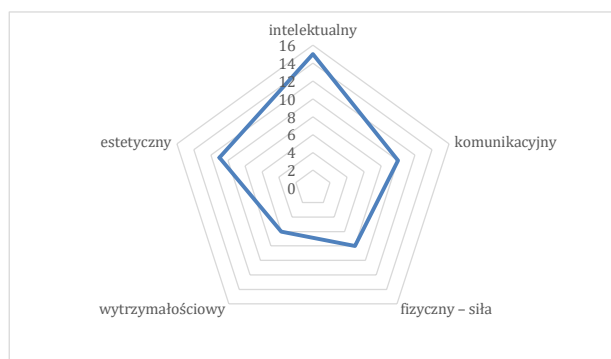
Wykres 2. Zdrowa, ulepszona osoba (średnia cech 11,4)



Wykres 3. Osoba z niepełnosprawnościami (średnia cech 8,8)



Wykres 4. Ulepszona osoba z niepełnosprawnościami (średnia cech 10)



Źródło wykresów: opracowanie własne.

Argumenty na rzecz opcji preferencyjnej na rzecz osób z niepełnosprawnościami w przypadku finansowania przez państwo minimalnej bądź optymalnej jakości życia obywatelom

Sprawiedliwość społeczna, do której odwołują się autorzy uzasadnienia ustawy z 2019 r., jest rozumiana jako zobowiązanie państwa do zapewnienia wszystkim dorosłym obywatelom (niezależnie od ich kondycji) dostępu do swoich usług. Państwo jest świadome kosztów takiego działania, jest również świadome, że w ten sposób wprowadza pewne nierówności – na przykład specjalne miejsca parkingowe dla osób z niepełnosprawnościami

położone zazwyczaj blisko wejścia, specjalne miejsca obsługi, wyposażone np. w pętlę indukcyjną, przeznaczone do obsługi osób, które mogą z niej korzystać, przywileje odnośnie do kolejności obsługi na przykład dla ciężarnych kobiet itp. Osoby niedotknięte niepełnosprawnością medyczną lub społeczną nie potrzebują takich udogodnień. Na podstawie tych przykładów można stwierdzić, iż ustawodawca wprowadził do systemu określone nierówności, kierując się pożytkiem osób (w danych sytuacjach) najmniej uprzywilejowanych. Taki schemat myślenia przypomina Rawlowskie zasady sprawiedliwości:

Pierwsza: Każda osoba ma mieć równe prawo do jak najszerszego systemu równych podstawowych wolności możliwego do pogodzenia z podobnym systemem wolności dla innych.

Druga: nierówności społeczne i ekonomiczne mają być tak ułożone, by zarówno (a) można się było rozsądnie spodziewać, że będzie to z korzyścią dla każdego, jak i (b) wiązały się z pozycjami i urzędami otwartymi dla wszystkich (Rawls, 2009, s. 107).

Pierwszą z nich na potrzeby tego tekstu rozumiemy w następujący sposób: każda osoba powinna mieć możliwość życia na możliwie najwyższym poziomie jakości życia dostępnego w danym państwie, który jest do pogodzenia z podobnym, a niekiedy wyższym poziomem życia innych. Druga zasada poddana reinterpretacji będzie brzmieć: nierówności w jakości życia (która jest gwarantowana przez państwo) powinny być tak ułożone, aby można było się spodziewać, że będzie to z korzyścią dla każdego. Ponadto można przypomnieć Rawlsa zasadę maksimum: zwiększanie praw (w naszym przypadku jakości życia) przez państwo powinno zawsze gwarantować zwiększenie ich dla osób, które mają najniższą jakość życia. Inaczej mówiąc, jeżeli państwo ma finansować jakieś kosztowne terapie osobom zamożnym, powinno je finansować również osobom o niższej jakości życia w takim samym stopniu.

Kolejną zasadą sprawiedliwości społecznej, którą należy tu przywołać, jest zasada równej troski. Wymaga ona od państwa, aby równo traktowało roszczenia swoich obywateli i dążyło do zapewnienia każdemu z nich możliwości osiągnięcia pewnego minimalnego stanu jakości życia. Państwa, które decydują się na zapewnianie swoim obywatelom określonych świadczeń, powinny zapewnić równy dostęp do tych świadczeń każdemu z obywateli (Scanlon, 2018, s. 17). Należy zbadać, jak te zasady można zastosować do sytuacji osób niepełnosprawnych w ogóle oraz w sytuacji finansowania przez państwo technik ulepszania człowieka.

Osoby ze szczególnymi potrzebami, a w szczególności osoby z niepełnosprawnościami, mają utrudniony dostęp zarówno do samych usług, jak

i do pozycji i urzędów w społeczeństwie (np. poprzez trudności w nauce, niedostosowane warunki pracy, większe wydatki czasowe na rehabilitację). Podobnie jest także z dostępnością usług publicznych – były one niedostępne, ponieważ były niedostosowane do osób ze szczególnymi potrzebami. Stąd też ustawodawca nakłada obowiązek zapewnienia dostępności na organy państwa. To one są zobowiązane do stworzenia odpowiednich możliwości do świadczenia usług osobom ze szczególnymi potrzebami. Nierówności na przykład w koszcie obsługi jednego klienta, czasie oczekiwania na usługę itp. są rekompensowane likwidacją barier. Zapewnienie dostępności usług jest zatem właściwą realizacją zasady równej troski. Zasada ta, jak widać, nie musi zakładać bierności państwa. Niekiedy, aby działać zgodnie z nią, należy zastosować ułatwienia i ulepszenia.

Wspomniane zasady sprawiedliwości nie muszą jednak wyczerpywać się w zapewnieniu dostępności. Zasady sprawiedliwości społecznej oparte na modelu Rawlsa umożliwiają także uzasadnienie opcji preferencyjnej, czyli inaczej mówiąc akcji afirmatywnej (bądź pozytywnej dyskryminacji) na rzecz osób niepełnosprawnych w ramach udostępnienia dla nich środków i technik z zakresu *human enhancement*. Samą „opcję preferencyjną” bądź też „akcję afirmatywną” można rozumieć następująco:

Akcja afirmatywna oznacza pozytywne działanie podejmowane w celu zwiększania udziału kobiet i mniejszości w obszarach takich jak zatrudnienie, edukacja i kultura, z których były historycznie wykluczane. W przypadkach, gdy te działania wymagają preferencyjnej selekcji na gruncie rasy, płci lub pochodzenia – akcja afirmatywna generuje silne kontrowersje (Fullenwider, 2018).

Rozwój opcji afirmatywnej może iść dwiema drogami: prawną i administracyjną oraz debaty publicznej. W praktyce trudno jest zintegrować te dwie drogi (Fullenwider, 2018). Niezależnie jednak od aktualnego stanu debaty nad opcją afirmatywną, podkreślamy, że może mieć ona zastosowanie praktyczne w debacie nad dostępnością technik ulepszających dla osób z różnymi niepełnosprawnościami. Pomimo tego, że jesteśmy świadomi kontrowersji związanych ze stosowaniem działań z zakresu akcji afirmatywnej, chcemy przedstawić argumenty na rzecz jej podejmowania w stosunku do dostępności technik ulepszenia dla osób z niepełnosprawnościami.

Punktem wyjścia jest przypomnienie, iż w przypadku osób z niepełnosprawnościami załamaniu może ulec rozróżnienie między terapią a ulepszeniem. Jako podstawę można wziąć zasadę równej troski. Jeżeli państwo zapewnia swoim obywatelom możliwość życia o określonej jakości, to powinno zapewnić wszystkim obywatelom możliwość osiągnięcia tej

jakości. W przypadku osób z niepełnosprawnościami należy dokonać starań, aby warunek możliwości był spełniony. Ponieważ nie zawsze będzie on spełniony – posiadane dysfunkcje mogą utrudniać lub uniemożliwiać skorzystanie z możliwości gwarantowanych przez państwo – niezbędną jest, po pierwsze, zmiana optyki, po drugie, sięgnięcie po bardziej zaawansowane techniki. Zmiana optyki powinna polegać na integralnym patrzeniu na jakość życia, z uwzględnieniem średniej jakości życia, nie zaś wycinkowej. Sięgnięcie po zaawansowane techniki oznacza, iż niekiedy, w przypadku niemożliwości zapewnienia osiągnięcia właściwej jakości życia, trzeba sięgnąć (i refundować) technologie z zakresu *human enhancement* właśnie po to, aby umożliwić takiej osobie osiągnięcie średniej jakości życia podobnej do tej, jaka jest zapewniana każdemu obywatelowi.

Drugi argument bierze za podstawę dobro społeczeństwa. Skupienie się wyłącznie na leczeniu niepełnosprawności prowadzi do utraty talentów – wiele osób nie będzie miało tyle szczęścia co Stephan Hawking i poświęci czas oraz zasoby na walkę z niepełnosprawnością zamiast na rozwój tych aspektów swojego człowieczeństwa, które będą przynosiły wartość im samym i społeczeństwu. Inaczej mówiąc, pomagając niepełnosprawnym uzyskać właściwą jakość życia, samo społeczeństwo odzyskuje talenty, które w przeciwnym razie mogły zostać utracone. A gdyby osobom niepełnosprawnym dać takie możliwości, jakie miał Hawking? Nie chodzi tu o produkcję Hawkingów, ale o pewną możliwość kompensacji deficytów tych osób, które bezwzględnie zasługują na dobre życie. Przykładowo rozwój technologiczny dla niepełnosprawnych sportowców może ułatwić im rywalizację w standardowych sportach elitarnych. Warto w tym kontekście wspomnieć raz jeszcze przypadek Oscara Pistoriusa, który jest w szczególności wykorzystywany do zilustrowania i obrony ideologii transhumanistycznych promujących wykorzystanie technologii w celu rozszerzenia ludzkich możliwości (Comporesi, 2008).

Trzeci argument wspiera argument pierwszy, ale wykorzystuje także uzasadnienie Ustawy o dostępności. Jeżeli wszystkim obywatelom należy się taka sama dostępność do świadczeń publicznych oraz państwo ma prawny obowiązek ponosić koszty związane z zapewnieniem tej dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami, to wówczas należy uznać, iż do obowiązków państwa należy zapewnienie przynajmniej możliwości minimalnego poziomu życia osobom niepełnosprawnym w wymiarze medycznym i społecznym. Dlatego też państwo powinno udostępniać środki ulepszające życie osobom niepełnosprawnym z odpowiednim dofinansowaniem (dofinansowanie takie nie dotyczyłoby osób pełnosprawnych, które powinny same finansować sobie tego typu środki). Zasadę tę rozumiemy jako opcję preferencyjną/akcję afirmatywną w zakresie ulepszenia człowieka na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Środki ulepszające

będą umożliwiać osiągnięcie minimalnej, gwarantowanej przez państwo i całościowo liczonej jakości życia.

Na podstawie powyższych argumentów należy uznać, iż wprowadzone nierówności w dostępie do środków ulepszających człowieka będą zgodne z zasadą sprawiedliwości. Są dobrym przykładem stosowania opcji preferencyjnej na rzecz osób z niepełnosprawnościami.

Jednym z kontrargumentów dla naszej propozycji może być czerpanie wtórnych korzyści z niepełnosprawności lub balansowanie na granicy sprawność/niepełnosprawność, która może umożliwić im „zdobycie przewagi” nad osobami niemającymi (finansowanego przez państwo) dostępu do takich środków. Argument taki nie odnosi się do istoty problemu. Jest to forma argumentu, który wykorzystuje zjawiska skrajne (ludzi na granicy bądź nadużywających systemu), prezentując takie sytuacje jako kontrargument dla generalnej zasady. Od strony praktycznej państwo może wziąć pod uwagę pewien stopień niepełnosprawności, od którego zostanie włączona polityka z „opcją preferencyjną”. Od teoretycznej strony, można na niego odpowiedzieć, porównując jakość życia ludzi w dwóch światach A i B. W świecie A państwo aktywnie działa na rzecz możliwości zapewniania minimalnej jakości życia (patrzac integralnie) wszystkim obywatelom, a zatem finansując niektóre technologie ulepszające wybranym obywatelom. Państwo liczy się z tym, że część świadczeń (powiedzmy około 10%) trafi do ludzi „na granicy”. Świat B: państwo nie postrzega jakości życia integralnie, lecz wycinkowo. Dlatego finansuje jedynie, zgodnie z klasyfikacją Galeckiego, terapeutyczne (wąsko rozumiane) świadczenia, zaś w przypadku, gdy nie jest możliwe wyleczenie lub leczenie objawowe, rezygnuje z dalszych świadczeń. W takim świecie również będą istniały osoby „na granicy”, lecz nie będzie wspierania osób z niepełnosprawnością w innych niż deficytowe dziedzinach. Patrząc „z punktu widzenia Wszechświata”, w świecie A żyłoby więcej osób, które mogą osiągnąć wyższą jakość życia, niż w świecie B, a zatem należy taki świat uznać za bardziej pożądanym z moralnego punktu widzenia.

Drugi kontrargument może brać pod uwagę zwiększoną chęć osób bez niepełnosprawności do sięgania po techniki z zakresu ulepszania człowieka wtedy, gdy przynajmniej częściowo będą one refundowane dla wybranych grup ludności. Zgodnie jednak z podejściem Rawlsa, jakkolwiek przywilej dla osób mających możliwość zapewnienia sobie wyższej jakości życia powinien skutkować możliwością poprawy jakości życia mniej uprzywilejowanych osób. Zatem: jeżeli techniki z zakresu *enhancement* będą dostępne i będą wpływały dodatnio na jakość życia niektórych, to powinno się również wyrównywać możliwość ich stosowania przez osoby z niepełnosprawnościami. Dążenia czy chęci osób, które będą to postrzegać jako nierówność, nie powinny być brane pod uwagę.

Trzeci kontrargument może wskazywać na fakt, iż niektórzy ludzie mogą celowo wprowadzać się w stan niepełnosprawności, aby uzyskać świadczenia w innych obszarach. Sytuację tę można zrozumieć następująco: obniżam nieco jakość życia w jednym z jego aspektów, aby zwiększyć jego jakość w innym. Należy pamiętać, że polityka państwowa ma jedynie dawać możliwości zdobycia minimalnej gwarantowanej jakości życia, nie zaś maksymalizacji zgodnej z indywidualnymi preferencjami. Taka polityka może raczej zniechęcać do odbierania sobie sprawności, ponieważ ewentualne korzyści będą prowadzić do podobnego stanu jakości życia. I z tym właśnie związana jest kwestia tzw. wolności morfologicznej.

Wolność morfologiczna

Opcja afirmatywna popiera morfologiczną wolność dla osób z niepełnosprawnościami. Pojęcie wolności morfologicznej pojawia się w pracach M. More'a – transhumansity, który twierdził, że wolność morfologiczna polega na wyborze określonej drogi prowadzącej do przekroczenia ograniczeń narzuconych przez biologiczną naturę. Przekroczenie tych ograniczeń może się dokonać dzięki zaawansowanym technologiom, które mogą ulepszać nasze sfery psychiczne i cielesne. Dla More'a wolność morfologiczna jest połączona z cnotą autotransformacji. Transhumanista ten uważał, że cnota autotransformacji jest cechą, która odzwierciedla i wzmacnia dążenie danej osoby do doskonałości fizycznej, intelektualnej, moralnej i psychologicznej. Zaangażowanie w autotransformację oznacza odmowę przyzwolenia na przeciętność, kwestionowanie ograniczeń własnego potencjału i dążenie do ciągłego przewyżczania ograniczeń psychologicznych, społecznych, fizjologicznych, genetycznych i neurologicznych (More, 1993). Szczególnie ważne jest określenie „odmowa przeciętności”, powiązane z pojęciem jakości życia. Pozostanie w stanie biologicznych ograniczeń jest skazaniem na przeciętność, z którego człowieka ma możliwość wyjść poprzez określony wybór. More twierdzi, że ludzie będą gotowi do podejmowania decyzji dotyczących bardziej radykalnych modyfikacji niż tylko te, które oferuje tradycyjna medycyna chirurgiczna. Należy się spodziewać, że w przyszłości ludzie będzie korzystali z dobrodziejstw nanomedycyny, która w pełni umożliwi autotransformację człowieka.

Do pojęcia wolności morfologicznej odwołuje się także A. Sandberg w artykule *Morphological Freedom – Why We Not Just Want It, but Need It*. Autor pisze:

Czym jest wolność morfologiczna? Postrzegalbym ją jako rozszerzenie prawa do własnego ciała, nie tylko własności, ale także prawa do modyfikowania siebie zgodnie z własnymi pragnieniami (Sandberg, 2013, s. 56).

Prawo do modyfikacji własnego ciała jest prawem każdego człowieka, tak jak dążenie do przyjemności czy poszukiwanie szczęścia.

Wolność morfologiczna może być postrzegana jako podzbiór prawa do własnego ciała. Wykracza ona jednak poza ideę biernego utrzymywania ciała takim, jakim ono jest i wykorzystywania jego wrodzonego potencjału. Zamiast tego potwierdza, że możemy rozszerzyć lub zmienić nasz potencjał za pomocą różnych środków. Jest to silnie związane z ideami własności i samokierowania (Sandberg, 2013, s. 57).

Wolność morfologiczna jest negatywnym prawem. Nikogo do wolności morfologicznej nie można zmusić. Wolność morfologiczna zakłada autonomię wyboru, jak twierdzi Sandberg, maksymalizuje autonomię jednostki. W przypadku wolności morfologicznej ważna jest także świadoma zgoda na przeprowadzanie określonych zmian w ciele. Sandberg zwraca uwagę, że technologia i wolność morfologiczna idą w parze. Technologia bowiem umożliwia nowe formy wyrażania siebie, tworząc tym samym zapotrzebowanie na większą swobodę korzystania z nich. Popyt ten napędza dalszą eksplorację technologiczną. Nie jest to tylko kwestia imperatywu technologicznego, ale bardzo realne dążenie ludzi do samorealizacji, do przekraczania swoich ograniczeń, które nie z ich winy zostały im przydzielone przez geny i biologię (Sandberg, 2013, s. 58). Stąd też „najlepszym sposobem na uczynienie rzeczywistej wolności morfologicznej opcją nie jest jej ograniczanie, ale raczej zachęcanie do jej używania i rozwijania wśród szerokiej gamy ludzi (Sandberg, 2013, s. 59). Promocja wolności morfologicznej musi się dokonywać z poszanowaniem wolności i autonomii jednostki. Dlatego Sandberg pisze, że zmieniamy się jako ludzie nie dlatego, że jesteśmy niezadowoleni z tego, kim jesteśmy. Zmieniamy się raczej dlatego, że pragniemy stać się lepsi, czyli chcemy żyć bez ograniczeń, które stawiają nam niepotrzebne bariery w realizacji nas samych. Samotransformacja nie jest poszukiwaniem jakiegoś wymagowanego stanu doskonałości. Jest czymś w rodzaju otwartego procesu, którego celem jest zmiana na lepsze. W miarę jak rozwijamy się jako ludzie, nasze ideały i wartości również rosną i zmieniają się (zob. Sandberg, 2013). Wolność morfologiczna daje nam prawo do zmiany naszego ciała. Dlatego potrzebujemy morfologicznej wolności, aby rozwijać się jako ludzie, a rozwój polega właśnie na uświadomieniu ograniczeń i możliwości ich przekroczenia. Wolność morfologiczna, wbrew temu, co twierdzą niektórzy jej krytycy, nie prowadzi do eliminacji człowieka, ale raczej

do rozwoju tego, co prawdziwie ludzkie. A trwanie w przeciętności i ograniczonym dobrostanie nie należy do tego, co prawdziwie ludzkie.

Wolność morfologiczną może zagwarantować państwo w ramach opcji afirmatywnej, która bierze pod uwagę potrzeby i interesy osób ze szczególnymi potrzebami, doświadczającymi różnych form niepełnosprawności. Wolność morfologiczna jest prawem, z którego mogłaby skorzystać każda taka osoba pragnąca zmienić swoje ciało lub umysł w określonym przez niepełnosprawność zakresie. Nie ma tu oczywiście żadnego przymusu, gdyż w pełni respektowana jest autonomia wyboru. W „idealnym” systemie prawa każda osoba ze szczególnymi potrzebami ma możliwość wyboru zmiany aktualnego statusu swojego ciała. Zgodnie z tym, co twierdzi Snadberg, wybór takiej opcji może prowadzić do pełniejszej ekspresji człowieczeństwa, które jest jakby „stłamszone” przez określone formy niepełnosprawności. Opcja afirmatywna zaleca promocję i edukację do wolności morfologicznej, tak aby osoby, które podejmują decyzję o zmianie swojego ciała, czyniły to w sposób świadomy i autonomiczny, w duchu tzw. świadomej zgody, czyli były w pełni poinformowane o procedurach, technikach, możliwych negatywnych konsekwencjach, które stopniowo mogą być eliminowane wraz z rozwojem nanotechnik. Oczywiście problemem pozostają osoby, które obciążone są zbyt dużymi niepełnosprawnościami intelektualnymi, uniemożliwiającymi im podjęcie decyzji w pełnej autonomii i świadomej zgody. Osoby te same nie mogą zrealizować prawa do wolności morfologicznej. Otwiera się tutaj pole do debaty, w jaki sposób osoby te mogłyby skorzystać w przyszłości z rozwoju nauki i technologii, tak aby zmienić swój aktualny – poniżej przeciętności – stan funkcjonowania, polegający na totalnej czasem zależności od innych, powiązany z brakiem możliwości realizacji najbardziej podstawowych potrzeb, które stanowią prawdę o naszym człowieczeństwie i konstytuują jego dobrostan. Uważamy, że prawnicy i etycy powinni zintensyfikować swoje wysiłki w celu prawnego uregulowania wolności morfologicznej wobec tego typu osób, których interesy zgodnie z opcją afirmatywną powinny być bezwzględnie zabezpieczone.

Istoty hybrydowe

I wreszcie czas zapytać: kim będzie tak ulepszona osoba ze szczególnymi potrzebami, np. ruchowymi czy kognitywnymi? Aby odpowiedzieć na to pytanie, zarysujemy ramę teoretyczną, która taką odpowiedź umożliwi. Opowiadamy się za umiarkowanym podejściem do *human enhancement*, czyli takim, które podkreśla konieczność zachowania integralności natury ludzkiej oraz wskazuje na konieczność jej ulepszania tak, aby

deficyty związane z niepełnosprawnością były eliminowane. Nie chodzi zatem o to, aby z osób niepełnosprawnych uczynić postludzi, aby pozbyć się biologicznego komponentu ich kondycji. Niektórzy radykalni transhumaniści dążą do pozbawienia *homo sapiens* ciała, gdyż uważają, że jest ono głównym źródłem niepełnosprawności i związanych z nią ograniczeń, co przekłada się na zaniżone poczucie dobrostanu. Taka perspektywa wydaje się nam mało realistyczna. Pojawia się także inny problem, który związany jest z kwestią finansowej dostępności do tego typu usług. Inspirując się eksperymentem myślowym opisanym przez S. Schneider w pracy *Myślące maszyny*, można wyobrazić sobie, że jest rok 2035. Zostało powołane przez naukowców – transhumanistów specjalne Centrum Ulepszania Osób ze Szczególnymi Potrzebami. Odwiedzająca Centrum osoba mogłaby uzyskać zniwelowanie posiadanych deficytów. Ulepszenie to polegałoby na tym, że z bogatego „menu” dostępnych technik ulepszających osoba ta wybierałaby te ulepszające mózg i inne części ciała, którymi byłaby zainteresowana, aby udoskonalić własne możliwości percepcji, myślenia, inteligencji. Dzięki mikrochipom będzie ona mogła regularnie i bez trudu osiągać niedostępne dla niej wcześniej stany ruchowe, medytacyjne, na stałe przezwyciężyć doczasowe ograniczenia, które uniemożliwiały jej dostępność do różnych dóbr społecznych i kulturowych. Uważamy, że długo nie trzeba by przekonywać żadnej z osób ze specjalnymi potrzebami czy też ich opiekunów, aby skorzystali z wizyty w takim centrum. Celem Centrum Ulepszania nie byłoby tworzenie postczłowieczych istot. Nie wykluczamy jednak, że efektem dokonującego się w nich ulepszenia osób ze szczególnymi potrzebami może być istota, którą niektórzy transhumaniści określają mianem transczłowieka. Być może lepszym określeniem nierodzającym poważniejszych kontrowersji byłoby: istota hybrydowa. Na dobrą sprawę wszyscy jesteśmy w mniejszym lub większym stopniu istotami hybrydowym. W naszym funkcjonowaniu czy to motorycznym, czy kognitywnym wspieramy się przecież różnymi artefaktami, które umożliwiają nam przezwyciężenie deficytów. Hybrydowość jest coraz bliższa naszemu doświadczeniu, a tym samym jest ona coraz lepiej intuicyjnie rozumiana, nie wymaga odwołania się do zbyt wyrafinowanej teorii. Opuszczając takie Centrum Ulepszania, osoba ze szczególnymi potrzebami mogłaby dalej funkcjonować jako istota hybrydowa. Hybrydyzacja, zdaniem teoretyków, obejmuje podstawowe funkcje życiowe: oddychanie, krążenie, oczyszczanie krwi, aktywność mięśnia sercowego i obwodów neuronowych. Możemy oddychać za pomocą naturalnych narządów, które są wbudowane w strukturę naszego ciała. W sytuacjach kryzysowych oddychanie może być realizowane ze wspomaganiem za pomocą respiratorów i innych urządzeń podłączonych do ciała. Dzięki hybrydyzacji procesu oddychania nurek czy astronauta mogą eksplorować obszary i środowiska

wcześniej człowiekowi niedostępne. Funkcje uszkodzonych nerek mogą być w jakimś zakresie zastąpione przez aparat do dializ lub sztuczną nerkę. To samo dotyczy układu krążenia i aktywności mięśnia sercowego. Wykorzystuje się w tym celu różnego typu stymulatory, sztuczne systemy podtrzymujące krążenie, możliwe stało się również wszczępienie sztucznego serca. Możliwe jest także wszczępienie różnych elektrod, które stymulują lub wyhamowują aktywność obwodów neuronowych, a także oddziaływanie na te obwody za pomocą transzaskowej stymulacji oraz tzw. głębokiej stymulacji mózgu (Poczobut, 2021, s. 145–165; Duchliński i Hołub, 2021). Wachlarz działań hybrydacyjnych jest bardzo szeroki. Dzięki tym działaniom osoby ze szczególnymi potrzebami doświadczające różnych deficytów niepełnosprawności będą mogły nie tylko powrócić do normalnego, typowego, sprawnego funkcjonowania, ale też będą mogły nabyć nietypowych zdolności.

Bycie istotą hybrydową jest znacznie bardziej opłacalne niż funkcjonowanie w stanie deficytów uniemożliwiających optymalne przeżywanie dobrostanu, który dawać ma poczucie szczęścia. Ulepszanie tych osób mogłoby wykraczać poza wzmocnienie typowych cech ludzkich. Mogłoby prowadzić do wygenerowania cech wzmocnionych, które do tej pory były deficytowe. Na przykład osobom, które doświadczają deficytów kognitywnych ze względu na niski stopień inteligencji, można by wzmocnić ilość i inteligencję, tak by znacznie przekraczał przeciętny. Byłaby to pewna rekompensata dla ich dobrostanu za lata spędzone w ograniczeniach wynikających z deficytu inteligencji. Wspomniany przypadek Pistoriusa stymuluje dążenie do poprawy zdolności ludzkiego ciała wykraczających poza typowe granice *Homo sapiens* (Hilvoorde i Landeweerd, 2010).

Korzystanie z technicznych dobrodziejstw takiego Centrum nie byłoby oczywiście sprawą tanią, stąd też nie wszystkie osoby ze szczególnymi potrzebami byłyby stać na to, aby zainwestować w wybór techniki, która na dobre mogłaby odmienić ich życie. Rolą państwa jest zatem finansowe wsparcie możliwości dostępu do tych technik dla osób, które nie posiadają wystarczających zasobów finansowych, aby w nie zainwestować. Czy takie Centra Ulepszania osób ze szczególnymi potrzebami zmagającym się z różnymi deficytami powstaną, tego oczywiście nie wiemy. Niektórzy optymistyczni transhumaniści uważają, że jest to kwestia przyszłego rozwoju technologii informatycznych, które umożliwią przeniesienie umysłu do rzeczywistości cybernetycznej. Niezależnie od możliwości realizacji tych pomysłów chcemy podkreślić, że opcja afirmatywna powinna być wdrażana już dziś, bez względu na to, co zostanie zaprojektowane w bliższej lub dalszej przyszłości. Przedstawiony eksperyment myślowy ma za zadanie poszerzyć nasze myślenie i uświadomić różnym gremiom decyzyjnym, jak ważne jest wsparcie dla tych osób poprzez zwiększenie

ich dostępu do takich świadczeń, które umożliwią im ulepszenie ich dotychczasowej kondycji naznaczonej bólem niepełnosprawności. Tworzenie takich Centrów Ulepszania wpisuje się w proponowaną przez nas opcję afirmatywną na rzecz osób ze szczególnymi potrzebami. Opcja afirmatywa może być rozwijana w optyce umiarkowanego transhumanizmu opartego na wdrażaniu takich technik ulepszania, które podnoszą jakość życia ponad przeciętne funkcjonowanie. Powinny mieć także przełożenie na rozwój różnych strategii biopolitycznych. Takie Centrum byłoby też miejscem, gdzie w praktyce mogłaby zostać zrealizowana wolność morfologiczna jako prawo do zmiany swojego ciała. Dlatego też uważamy, że państwo powinno finansowo i administracyjnie (prawnie) wspierać i monitorować efekty dostępności osób niepełnosprawnych do technik *human enhancement*, także tych, które wykraczają poza „typowe” zdolności ludzkie. W ten sposób zostałyby zabezpieczone podstawowe prawo do wolności morfologicznej. Warto dodać, że nawet przy założeniu wolnego rynku bez subsydiów dla takich technologii, pracodawcy i instytucje finansowe powinny być zadowolone ze wspierania pracowników z różnymi stopniami niepełnosprawności w ich dążeniu do samodoskonalenia, jeśli w rzeczywistości prowadzi to do wzrostu wydajności (zob. Veit, 2018). Wolność morfologiczna powinna być promowana jako trwała wartość, rezygnacja z której obniża jakość życia, zwłaszcza osobom dotkniętym przez różne deficyty niepełnosprawności. Wymaga to jednak długofalowej i zintegrowanej edukacji, której celem byłaby stopniowa zmiana sposobu myślenia o ludziach z różnymi typami niepełnosprawności. Tylko poprzez edukację opcja afirmatywna może wejść w krwiobieg tkanki społecznej. Dlatego też podstawowym wsparciem dla tych osób w ramach opcji afirmatywnej powinno być wsparcie w realizacji wolności morfologicznej.

Podsumowanie

Przedstawione argumenty za opcją afirmatywną pokazują, że preferencje osób ze szczególnymi potrzebami dotkniętych różnymi niepełnosprawnościami powinny być brane pod uwagę przy konstruowaniu różnych modeli polityki czy biopolityki, których celem jest podnoszenie poziomu jakości życia w społeczeństwie. Chodzi o zagwarantowanie tym osobom takich szans, które będą mogły podnieść ich jakość życia i stanowić rekompensatę za lata cierpienia. Przedstawione argumenty odwoływały się przede wszystkim do kategorii jakości życia i subiektywnie pojętego dobrostanu. Z punktu widzenia świadomości osoby ze szczególnymi potrzebami wiąże się on z zaspokojeniem czasem jej bardzo podstawowych potrzeb,

z którymi skorelowane są określone dobra. Zdajemy sobie sprawę, że dla zwolenników bardziej zasadniczych uzasadnień przywołanie kategorii jakości życia czy dobrostanu może się okazać niewystarczające. Być może niektórzy szukaliby takich uzasadnień w odwołaniu do kategorii natury lub godności.

Nie wykluczamy zasadności i takich uzasadnień, które oczywiście trzeba by przedyskutować. Nie chcieliśmy jednak ostatecznie przesądzać wielu spraw natury antropologicznej dotyczącej statusu bytu osobowego. Możemy tylko uzupełniająco skonstatować, że kiedy mówimy o jakości czy dobrostanie, to chodzi nam zawsze o jakość życia czy dobrostan osoby, która posiada określoną wartość wewnętrzną. Nie wykluczamy, że z punktu widzenia etycznego i bioetycznego owa wewnętrzna wartość jest kluczowa dla uwzględniania i wyrównywania szans osób ze szczególnymi potrzebami, które naznaczone są różnymi niepełnosprawnościami. Kluczowe było także przywołanie kategorii wolności morfologicznej jako podstawowego prawa o decydowaniu o zmianie swojej cielesnej kondycji. Wskazaliśmy również na pewne problemy wiążące się z realizacją tej wolności u osób, które obarczone są niepełnosprawnościami intelektualnymi i u których nie występuje pełna autonomia i możliwość świadomej zgody.

Opcja afirmatywna bierze pod uwagę potrzeby osób bardzo często na skutek uprzedzeń i stereotypów niepostrzeganych jako „normalnych” partnerów, dla których równe szanse dostępności do określonych dóbr są tak samo ważne jak dla tych, którzy bez żadnych barier mogą z nich swobodnie korzystać, podwyższając swój poziom przeżywanego jakości życia. Promowana przez nas opcja afirmatywna wyklucza wszelkie formy radyklanego paternalizmu, które z gruntu przekreślają autonomię tego typu osób. Radykalny paternalizm to taki, który chce prowadzić te osoby przez całe życie za rękę, jest to też taki paternalizm, który nie radzi sobie z niwelowaniem barier, który woli podejmować działania tylko pozornie afirmujące dostępność, a tak naprawdę umacniające zależność. Naszym zdaniem dopuszczalny jest tylko „paternalizm”, ale rozumiany jako pewna forma wsparcia, która nie kwestionuje przyrodzonej autonomii tych osób, ale aktywizuje je do samodzielnych działań w świecie bez barier. Racjonalnie zaprojektowany świat społeczny powinien być światem bez barier. Byłby to świat najlepszy z możliwych, jaki udało się człowiekowi skonstruować. Czy jest to tylko pobożne życzenia? Nie wydaje się. Uważamy, że wykorzystywanie narzędzi technonauki i ulepszania różnych obszarów kondycji *homo sapiens* mogłoby w przyszłości doprowadzić do tego właśnie świata. Świat, w którym sukcesywnie eliminowane są deficyty biologicznej natury, wcale nie jest światem nie do pomyślenia. Temu właśnie miał służyć eksperyment myślowy, który zamyka nasze wstępne spekulacje. Posłużył on nam do argumentacji za tym, że celem aplikacji technik

ulepszania do osób ze szczególnymi potrzebami nie byłoby tworzenie żadnego postczłowieka, tylko istot hybrydowych, które dzięki zastosowaniu technonauki mogłyby funkcjonować na wyższym poziomie niż tylko przecięty, co byłoby oczywiście pewną formą rekompensaty za lata życia spędzone poniżej satysfakcjonującego i optymalnego poziomu jakości życia. Niwelowanie niepełnosprawności fizycznych i psychicznych ponad przeciętną normę ich statystycznego funkcjonowania byłoby najlepszym praktycznym probierzem opcji afirmatywnej. Aby jednak tak się stało, opcja ta powinna być ramą, w której będą podejmowane określone decyzje i działania polityczne, związane z wyrównywaniem szans i finansowaniem z tytułu rekompensowania określonych strat mierzonych w latach dźwigania ciężaru bycia niepełnosprawnym. Opcja afirmatywna ma również charakter kulturotwórczy. Jej praktykowanie może się przyczynić do wypracowania pewnego typu kultury dostępności, polegającej na empatycznym dostrzeganiu potrzeb osób zmagających się z różnymi deficytami. Chodzi o kulturę godnego życia, czyli takiego, które ma zaspokojone swoje podstawowe potrzeby – w wymiarze ponadprzeciętnym – czego nie wykluczamy. Kulturotwórczy charakter tej opcji polega w pierwszej kolejności na akceptacji różnorodności osób ze szczególnymi potrzebami, uznaniu ich praw i podejmowaniu działań edukacyjnych zmierzających do poprawy świadomości społecznej i określonych praktyk społecznych mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanych, które prowadziłyby do niwelowania różnych barier. Opcja afirmatywna służy integralnie pojętemu dobrostanowi człowieka, na który składa się dostęp do różnych partykularnych dóbr społecznych i kulturowych. Dlatego biopolityka powinna być rozwijana w ramach opcji afirmatywnej; stanowione prawo powinno uwzględniać potrzeby tych osób i udrażniać społeczne kanały dostępności tak, aby przeciwdziałać wszelkim formom wykluczenia i niesprawiedliwości. Wyrównywanie szans i dążenie do rekompensaty powinno być jednym z celów polityki wobec tych osób. W ramach opcji afirmatywnej dostępność można by interpretować nawet jako prawo człowieka. Problematyka ta otwiera dalszy obszar badań i analiz etycznych oraz bioetycznych.

BIBLIOGRAFIA

- Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, Europejskie Ankietowe Badanie Zdrowia 2014. Pozyskano z: <https://niepelnosprawni.gov.pl/index.php?c=page&id=78&print=1> (dostęp: 09.06.2022).
- Comporesi, S. (2008). Oscar Pistorius, enhancement and post-humans. *Journal Medicine Ethic*, Sep; 34(9):639. DOI: 10.1136/jme.2008.026674.

- Fullenwider, R. (2018). *Affirmative Action*. W: *The Stanford Encyclopaedia of Philosophy*, (Summer 2018 Edition), red. E.N. Zalta. Pozyskano z: <https://plato.stanford.edu/archives/sum2018/entries/affirmative-action/> (dostęp: 10.06.2022).
- Gałecki, S. (2018). Ulepszanie czy przekraczanie natury? O różnicy między enhancement a transhumanizmem. W: G. Hołub i P. Duchliński (red.), *Ulepszanie człowieka. Perspektywa filozoficzna*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, 143–167.
- Gąciarz, B. (2014). Model społeczny niepełnosprawności jako podstawa zmian w polityce społecznej. W: B. Gąciarz i S. Rudnicki (red.), *Polscy niepełnosprawni. Od kompleksowej diagnozy do nowego modelu polityki społecznej*. Kraków: Wydawnictwo AGH, 17–18.
- Giełda, M. (2015). Pojęcie niepełnosprawności. W: M. Giełda i R. Raszevska-Skałecka (red.) *Prawno-administracyjne aspekty sytuacji osób niepełnosprawnych w Polsce*. Wrocław, 17–32.
- Giubilini, A. i Sanyal, S. (2016). Challenging human enhancement. W: S. Clarce i J. Savulescu (red.), *The ethics of human enhancement*. Oxford, 1–24.
- Hall, M. (2017). *The Bioethics of Enhancement Transhumanism, Disability, and Biopolitics*. Published by Lexington Books.
- Hilvoorde, V.I. i Landeweerd, L. (2010). Enhancing disabilities: transhumanism under the veil of inclusion? *Disability and Rehabilitation*, 32(26), 2222–2227.
- Jendrzejewski, R. *Ile jest osób niepełnosprawnych w Polsce?* Pozyskano z: <https://www.gov.pl/web/popcwsparcie/ile-jest-osob-z-niepelnosprawnos-ciami-w-polsce> (dostęp: 09.06.2022).
- More, M. (1993). Technological Self-Transformation: Expanding Personal Extropy. *Extropy #10*, Vol. 4, No. 2.
- Poczobut, R. (2021). Ulepszanie procesów poznawczych za pomocą artefaktów. W: P. Duchliński i G. Hołub (red.), *Ulepszanie poznawcze człowieka – perspektywa filozoficzna*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, 145–165.
- Rawls, J. (2009). *Teoria sprawiedliwości*, przeł. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk. Warszawa: PWN.
- Sandberg, A. (2013). Morphological Freedom – why We not Just Want it, but Need it. W: M. More i N. Vita-More (red.), *The transhumanist reader: Classical and Contemporary essays on the science, technology, and philosophy of the human future*. John Wiley & Sons, 56–64.
- Scanlon, T.M. (2018). *Why does inequality matter*. Oxford University Press.
- Skóra, M. (2020). Ewolucja pojęcia niepełnosprawności na gruncie prawa polskiego. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego, Seria Prawnicza Prawo*, 30. Pozyskano z: DOI: 10.15584/znurprawo.2020.30.16, 246–253.
- Ustawa z dn. 19 lipca 2019 o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami, Dziennik Ustaw 2019 poz 1696, s. 1. Pozyskano z:

<https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20190001696/T/D20191696L.pdf> (dostęp: 09.06.2022).

Uzasadnienie Ustawy z dn. 19 lipca 2019 o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami, s. 1. Pozyskano z: https://www.funduszeuropejskie.gov.pl/media/82729/uzasadnienie_do_ustawy_19lipca2019.pdf (dostęp: 09.06.2022).

Veit, W. (2018). Cognitive Enhancement and the Threat of Inequality. *Journal of Cognitive Enhancement*, 2, 404–410.

Wilmowska, A. (b.d.) hasło: „Niepełnosprawność”. W: *Słownik języka polskiego PWN*. Pozyskano z: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/niepelnosprawnosc;3947453.html#prettyPhoto> (dostęp: 30.11.2023)

Jarosław Kucharski – filozof, trener, coach. Badawczo zajmuje się etyką, w szczególności etyką stosowaną, taką jak etyka przywództwa, etyczne znaczenie zgody czy też etyka zawodowa. Pracuje w Katedrze Etyki Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie. Prowadzi szkolenia z przywództwa, społecznej odpowiedzialności biznesu, negocjacji, komunikacji oraz umiejętności managerskich. W obrębie coachingu prowadzi coaching liderów, coaching innowacji oraz coaching charakteru.

Piotr Duchliński – pracownik naukowo-dydaktyczny w Instytucie Filozofii oraz w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie. Etyk, certyfikowany coach, trener kompetencji miękkich, konsultant ds. dostępności. Prowadzi badania w zakresie metodologii nauk humanistycznych, epistemologii, etyki ogólnej i aksjologii, metodologii coachingu, filozoficznych i psychologicznych podstaw coachingu oraz filozofii chrześcijańskiej w Polsce. Aktualne zainteresowania dotyczą problematyki wieloaspektowego rozwoju osobowego i praktycznego wykorzystywania narzędzi coachingowych w różnych obszarach wsparcia rozwojowego. Prowadzi warsztaty coachingowe w aspekcie dydaktyczno – naukowym i rozwojowym, konsultacje w zakresie problematyki dostępności dla osób ze szczególnymi potrzebami.

Jarosław Płuciennik<http://orcid.org/0000-0001-6984-7734>

University of Lodz

jaroslaw.pluciennik@uni.lodz.pl**Anna Zatora**<http://orcid.org/0000-0003-4597-5568>

University of Lodz

anna.zatora@lib.uni.lodz.pl

DOI: 10.35765/pk.2025.4801.22

Gaming with Science? Review: Kulczycki, E. (2023).
*Evaluation Game. How Publication Metrics Shape
Scholarly Communication*. Cambridge: Cambridge
University Press, viii + 228 pp.

“Excellence” has become a popular buzzword in Polish scientific discourse. Ministry programs titled “Excellent Science,” the competition “Excellence Initiative – Research University,” and entries about “excellence” in the strategies of various universities and research institutes all testify to the entrenched use of this concept in thinking about science, conducting research, and publishing. Of course, the concept of “excellence” appeared in European and global discussions about science much earlier (the term “Excellence” has been widely used in the scientific context in the European Union since at least the beginning of the 21st century. The “European Research Council” (ERC), founded in 2007, uses “excellence” as a critical criterion in the evaluation and funding of scientific projects. The ERC organised the conference “Excellence 2012” in Denmark, which also demonstrates the popularity of this term). However, it has resonated in Poland, especially in the last few years. Nevertheless, we should immediately add that, in education, realism took root in the discourse quite early when Quality Enhancement, an assumed infinite process, replaced the slogan of Quality Assurance (implicitly high). Excellence, however, as an idea, has mythical and utopian assumptions.

Systemic science management and lack of trust in the expert system led us to start measuring excellence, and in fact, it became a discipline almost like a sport in which one can compete, achieve countable results, and break records. In one word: win.

Emanuel Kulczycki’s book was published at a time when we can talk about a crisis in Polish science and the management of knowledge

resources. It grew from the experience not only of a scientist but also of an evaluator and someone who has dramatically influenced scientific policy in Poland and has been involved in its machinery for years, which cannot be insignificant when reading the monograph.

The prestigious Cambridge University Press published the book. It contains 230 pages and comprises eight chapters, a bibliography, and, importantly, an index of names and a subject index. There are six main chapters, an introduction and a final chapter with conclusions. It is worth noting that it results from a five-year grant funded by the Polish National Science Centre titled “Parametric Game in the Era of the Research Evaluation Systems”, valued at 650,000 USD in 2018.

Kulczycki uses clear language, and his work may be characterised by the rationality of the argument and is distinguished by a neat combination of the author’s personal experiences – related to his positions in the scientific administration in Poland – with a historical and synchronic review of various systems of scientific activity evaluation. This review looks like an examination of texts, contemporary and historical. The methodology, therefore, should be characterised as text-based and text-oriented.

Exceptions against this historical-ideological backdrop are selected and rare case studies. During the reading, incredibly vivid and concrete cases such as Rudolf Weigl, the inventor of the typhus vaccine, Frédéric and Irène Joliot Curie, Nobel laureates in chemistry in 1935, or Stefan Grimm, a toxicologist from Imperial College in London, Emily vel Wadim Strielkowski from Prague, who fraudulently increased his productivity and established an institution educating how to publish in top journals, are deeply imprinted in the memory. Peter the Great also occupies a separate place, the Russian tsar of modernisation, who ordered the boyars to shave their beards.

These brief yet vivid case descriptions usually serve as excellent introductions to issues in each chapter. We want to emphasise that these sketchy micro-studies lend extraordinary depth and energy to Kulczycki’s story. The ambiguous metaphor of the game is the second factor that strengthens the author’s storytelling. The first chapter discusses the evaluation problem and its relationship with power in the context of this metaphorization. The reader will also find a definition (or attempt at a definition) of “playing with evaluation.” One would like to use the term “evaluation game” here, but the contexts and the definition itself suggest that it instead refers to the first meaning, that is, “winning in evaluation,” in some contexts, even “playing cheerfully with evaluation.”

The second chapter discusses the problem of economisation and parameterisation of contemporary life, with particular emphasis on academic life against the broad backdrop of the logic of social processes. Arguing against

this recognition's general, critical frameworks towards modernisation processes is impossible. Modernity, modernisation, economisation, bureaucracy and – last but not least – McDonaldization (Ritzer, 1993) are the conceptual frames of many reflections on the culture of the 20th and 21st centuries, starting with Max Weber. Although Kulczycki does not mention the last concept in the book's text, economisation and bureaucracy are the leitmotifs.

Especially interesting, specifically from the perspective of a Polish reader – although in the author's intention, it should also be interesting for everyone interested in the evaluation of science – is the third chapter, which discusses the unwritten histories about the evaluation of scientific research. The broad backdrop for the author's considerations is the various faces of modernism or modernity. In this place, the reader will find a rarely discussed history of Russian, Soviet and again, new Russian science, or a comparison of two oppositional models of scientific research, and especially evaluative systems called by the author "socialist" and "neoliberal." The degree of empirical validity of the statements contained in this chapter has yet to be discovered. It has an outstanding historical and comparative character, sometimes comparing distant areas not necessarily known to the author from autopsy (e.g., Russia and Australia).

The next, fourth chapter primarily discusses global factors influencing the diversity of evaluative forces. Here the reader will find the so-called Impact Factor (JIF), rankings of world universities and several examples of national policies concerning improving science and the quality of publications (particular attention is paid to policies in the UK, Poland, Australia, in Scandinavian countries, although mainly Norway, in China and new Russia. The table on page 135 is particularly fascinating (illustration 4.1: "Metricisation and economisation of research evaluation systems").

The fifth chapter discusses individual players and stakes in the evaluation game. The players are the researcher, institutions and institutional managers, publishers and editors, and politicians. The stake is money, but the author does not further define it.

The last main chapter is provocatively titled "Playing the Evaluation Game," and it primarily focuses on controversial academic practices, predatory players in science, and slavish following of parameters.

The final chapter summarises and concludes the entire argument. In it, the author discusses two logically self-evident – hypothetical – answers to multiplying metrics and parameterisations. The first answer is to perfect metrics and come to terms with their existence, while the second is to stop using research evaluation parameters. However, the part "Toward a Third Response" deserves special attention. Here the reader will find a kind of manifesto of the author composed of several postulates: 1) we should favour universities that bring out the best in researchers and managers,

not the worst; 2) there should be an immediate and significant increase in stable science funding through block grants; 3) academic institutions should guarantee stable employment conditions and good wages, also for researchers at the beginning of their careers; 4) researchers should be fully engaged in defining evaluation criteria and producing parameters if evaluation is to be entirely or partially based on them; 5) allow for de-individualisation of evaluation, which would mean evaluating researchers as members of research groups, faculty members or laboratory managers, because modern science is not the work of loners locked in an ivory tower; 6) infrastructures serving essential scientific communication must be operated by the universities themselves; 7) if parameters are to be part of the research evaluation, all data used for calculations must be transparent and accessible to all.

These theses are difficult to dispute. However, their placement in the conclusions suggests that Kulczycki infers such findings from the preceding chapters. Nevertheless we feel these theses can't be derived from them. We understand these postulates very well and fully agree with them, but they should be treated as the author's unique "credo," not as conclusions from the research. Unless by research, we mean an autoethnographic description of the author's quasi-political, administrative experiences.

Naturally, many questions arise: foremost, what is the subject of study in this book? While Kulczycki does say outright in the introduction that the subject of the study is the game of evaluation, he then analyses not only synchronously present different games and playings but also delves into deep history, e.g. Russia and Peter the Great. Thus, it would be simpler to say that the subject matter is "evaluation playings," necessarily in the plural and a diachronic perspective, additionally, in the context of the history of science and metatextual reflection on it.

Another arising question is: In what discipline does this book fit? The author admits that he began his adventure with the subject of the book as a philosopher but ends it as a social scientist (sociologist) who is interested in scholarly communication, which is underscored by the book's subtitle: "How Publication Metrics Shape Scholarly Communication." However, the examination of games and playings of evaluation in this book primarily discusses the history of evaluation in different parts of the world and different periods of modernity. Here, we find a particular type of classification, but it is far from measurable empirical data. Therefore, as a sociologist, Emanuel Kulczycki doesn't use quantitative methods. Moreover, the most vital sections of the book are where the author refers to his experiences of collaborating with the authorities of Poland to implement a centralistic system for evaluating scholarly activity. A potential autoethnography of these experiences would immensely enrich this publication.

It is striking that the book does not contain too many traces of the two thousand interviews with scientists analysed elsewhere (Kulczycki, Emanuel, & Rotnicka, 2022, September 7). Consequences of Participating in Questionable Academia: A Global Survey of Authors of Journal Articles and Conference Presentations. 26th International Conference on Science, Technology and Innovation Indicators (STI 2022), Granada, Spain (<https://doi.org/10.5281/zenodo.6960060>). Let's reiterate: this book is reflective, metatextual, metascientific and metahistorical.

The most significant criticism, however, concerns the very concept of the game, which is crucial in this publication. Although Kulczycki does refer to various contemporary conceptions of research games, academic games, strategic games, and actors, and also games in rankings (Elzinga evaluation game, Kalfa et al. academic game, Lucas 2006 international research game, De Rijcke 2017 indicator game, Blasi et al. 2018 strategic games and actors, Yudkevich et al. 2016 The Global Academic Rankings Game), his primary source is the philosophical essay by Bernard Suits from 1967's "Philosophy of Science," completely lacking scientific apparatus. Nevertheless, in many areas of contemporary thought, a very well-developed game theory or theories are known (it is worth noting in the context of the economisation of science, the work of Nobel laureates such as John Nash, the 1994 laureate, Robert Aumann from 2005, Roger Myerson along with Eric Maskin from 2007, and Alvin Roth from 2012; but one could also search in other disciplines, like evolutionary biology's John Maynard Smith). The concept of gamification, increasingly used in business and science, which has more and more in common with business if you look at the most prominent "players" in the scholarly publishing scene, i.e., publishers, is also known. Gamification is used in many fields by several influential actors and players, and its impact on our daily life continues to grow. Jane McGonigal ("Reality is Broken: Why Games Make Us Better and How They Can Change the World") discusses gamification as a tool for creating positive social change, Yukai Chou is the creator of the Octalysis model, one of the most recognisable gamification models. It is widely used to design gamification systems in various contexts, such as marketing, education, or productivity; Gabe Zichermann, whose books, such as "Gamification by Design" 2011 and "The Gamification Revolution" 2013, are often used as sources of knowledge about gamification, and Zichermann is also the organiser of the GSummit conference, which is about gamification. It's also crucial that gamification is used by educational apps and platforms, sometimes already replacing schools and universities, such as Duolingo, a language learning app, or Nike. This clothing company uses gamification in its Nike Run Club app, which motivates users to exercise regularly

through systems for tracking progress, achievements, and competition with other users.

Moreover, this book is of interest to researchers of scholarly communication. In that case, the absence of the name Ludwig Wittgenstein and his language games must be puzzling, especially since the book was published by Cambridge University Press in Cambridge, i.e., Wittgenstein's University. Similarly, the lack of reference to the scientific paradigm of Thomas Kuhn, mentioned only quite accidentally in one place as a background, is baffling, especially since it was Kuhn in "The Structure of Scientific Revolutions" who stated the dominance of articles in so-called hard science and books in humanities and the irrationality of the motivations of scientific players concerning scientific paradigms.

The artificial use of the term "socialist" in opposition to "neoliberal" is irksome. The term centralist would presumably be more fitting, as neither Tsarist Russia nor Soviet Russia nor Poland during the Polish People's Republic period – all discussed under this rubric – realised the ideals of socialism. However, neoliberal discourse might label the opposite camp as such, even though it's more of a political and rhetorical taunt, a technical term.

We are writing this review after July 18, 2023, when an amendment to the ordinance of the Minister of Science and Education, Przemysław Czarnek, was publicly released in Poland. It should be added that the new Law on Science in Poland gives broad powers to the minister through the ability to issue regulations. According to this amendment (a list of scored journals, which was originally supposed to result from expert assessment, widely consulted), journals associated with nationalist and Catholic circles in Polish science, as well as theological journals, although only Catholic ones, advanced the most in scoring. For a reader unfamiliar with Polish realities, it is worth pointing out that very niche journals have suddenly achieved the status of the best-rated in the world, comparable to *Science* or *Nature*, during the evaluation game. It is essential to underline this, as the so-called list of scored journals forms the basis for evaluating journals and researchers in Poland and largely determines the funding of scientific entities. Many scientists support the postulates of The Declaration on Research Assessment (DORA), like Emanuel Kulczycki in the book under discussion. However, it has little effect on the daily life of scientists in Poland, just as the formal (paper) membership of scientific centres to associations like the Coalition for Advancing Research Assessment (COARA).

The third way proposed by the author in the book's last chapter and the manifesto mentioned earlier is correct – in our opinion – postulates or the author's *pia desideria*. Centralist-managed science sooner or later ends in catastrophe, just like the so-called Gowin reform, in which Emanuel Kulczycki participated, ended in disaster. One can search the entire book for

literature related to the downfall of universities, the idea of the university, and last but not least, references to the concept of truth. The reader will not find such a review. Nevertheless, since the time of Karl Jaspers (*The Idea of the University* 1959), many book monographs have been written. There is also no word about the loud controversies surrounding publications or subscriptions to significant players in the journal market, such as Elsevier. Does the author imply that modern science does not seek the truth, is focused on producing scientific texts, and that modern science is not made up of colleges, are they not real republics of scholars? One might get such an impression; in fact, sometimes, one can find quite literal formulations of such a stance. However, the most crucial university centres outside MOOCs still run residential colleges and universities. The metaphor of evaluation games seems relatively flat and evokes associations with cynicism. It directly results from forgetting what the humanities are and why post-modern criticism of the cult of numbers is not and does not result from numerology. The cult of the parameter is not rational. Just like the McDonaldization of universities is the irrationality of rationalisation, bureaucratisation, and the cult of profit.

The following statement looks pretty characteristic:

Today, science is no longer perceived as either a community of scholars or as the republic of science. It has become part of a globalised economy and the key actor in the production of knowledge and its transfer to governments, industry, and the public. Within a neoliberal approach, universities and research institutions have to compete for resources (funds, people, and infrastructure) to produce the best and most useful knowledge in the shortest time possible (59).

This passage is not merely an attempt to report views. When introducing the so-called Gowin reform in Poland in 2018, the book's author was an advisor to the politicians implementing this centrally planned reform. Against it – despite the assurances of social consultations – there were loud occupation strikes at Polish universities. They were not mass, but they were almost two weeks long with the participation of trade unions. The author does not write about these protests, although these strikes were a protest against the central management of science at that time. Also, against the liquidation of traditional university structures, such as faculties, which were replaced by teams of artificially created disciplines on many campuses. What difference does it make to the truth and its search, whether science is managed by Peter the Great, Mao, Minister Jarosław Gowin, or his successor Przemysław Czarnek? Such management always ends with the victory of naked power, i.e., cynicism. We get the impression

that discussing the concept of power and having to choose between Michel Foucault's and Steven Lukes' approaches, Kulczycki chooses Lukes because this model is more politically convenient. That is what happens when you play with power and subtle social fabrics. Brutal force wins out. Furthermore, perfection, about which so much and so beautifully is spoken in scientific discourse, has little in common with the pursuit of truth. In an era that is written about as the era of "post-truth" and fake news, but also "predatory journals" and "predatory publishers," the concept of truth may still inspire, although the issue is not easy.

Kulczycki's book is exciting; it reads well and compares one's experiences and reflections with the author's. However, it is undoubtedly not an empirical reflection of a sociologist studying some communities, but rather a collection of metatextual reflections of a scientometric philosopher, also a historian of science, who in his time tried to collaborate with the authorities to implement his scientometric visions in life. The chapter awkwardly titled "conclusions" probably results from disappointment with this cooperation because the latest science reforms in Poland ended in a colossal failure, which does not mean that science in Poland is doing poorly. With investments in it the size of Harvard's annual budget, it is doing exceptionally well, and Polish scientists are among the most ambitious and industrious. However, that is another story.

Jarosław Płuciennik – professor of humanities specialising in cognitive analysis, cultural studies and literary theory. He works as a professor at the Faculty of Philology of the University of Lodz at the Institute of Contemporary Culture. From 2012 to 2016, he served as Vice-Chancellor of the University of Lodz and then as the Rector's Plenipotentiary for Open Educational Resources until 2020. He has conducted research in Europe, including at Lund University and Cambridge University, and has participated in numerous Erasmus projects. He has published eight books, edited more than a dozen and is the author of more than 180 scientific articles.

Anna Zatora – professionally connected with the Department of Theory of Literature at the University of Lodz and the scientific journal 'Zagadnienia Rodzajów Literackich' and the Library of the University of Lodz. A graduate in philology and cultural studies, she received her doctoral degree in the discipline of literary studies in 2021. She has published, among others, the book: *Family saga in 21st century Polish literature. Convention or contestation?* (2022) and an article in „Przegląd Biblioteczny” (2024): *The role of librarians in university activities related to the problem of unethical publishing practices on the example of solutions applied at the University of Lodz (case study)*. He is involved in research on cultural texts, institutional repositories and observing the development of the idea of open science in Poland.

Perspektywy Kultury

Czasopismo naukowe Instytutu Kulturoznawstwa i Dziennikarstwa
Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie

ISSN (druk) 2081-1446

e-ISSN 2719-8014

„Perspektywy Kultury” to regularnie ukazujący się od 2009 roku kwartalnik Instytutu Kulturoznawstwa i Dziennikarstwa Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie. Czasopismo jest beneficjentem programu „Rozwój Czasopism Naukowych” (nr umowy RCN/SN/0007/2021/1) na lata 2022–2024 i jest ujęte w wykazie czasopism naukowych MEiN, w którym przyznano mu 100 punktów. Numery archiwalne czasopisma oraz instrukcja wydawnicza dla autorów znajdują się w serwisie czasopisma na platformie Open Journal Systems: <https://czasopisma.ignatianum.edu.pl/pk>

Każdy numer czasopisma wydawany jest z określonym tematem przewodnim (tzw. temat numeru) oraz stałymi działami, którymi są:

1. **Zarządzanie i marketing** (*Management and Marketing*)
2. **Europejskie dziedzictwo duchowe** (*European Spiritual Heritage*)
3. **Przestrzenie cyberkultury** (*Areas of Cyberculture*)
4. **Religia i media** (*Religion and media*)
5. **Varia**
6. **Inne** (*Others*)

W dziale *Varia* publikowane są teksty o ogólnej tematyce kulturoznawczej. Dział *Inne* przyjmuje recenzje, sprawozdania, opinie, dyskusje i inne formy publikacji niebędące klasycznymi artykułami naukowymi.

Procedura recenzowania: Każdy tekst nadesłany do redakcji „Perspektyw Kultury” jest recenzowany. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów i zmiany tytułów. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Początkowo tekst zostaje zaopiniowany przez redaktorów tematycznych oraz językowych w celu wstępnego określenia jego wartości merytorycznej i formalnej. Redakcja może odrzucić na tym etapie tekst, który nie spełnia oczekiwań i wymogów merytorycznych związanych z aktualnym stanem wiedzy w danej dziedzinie humanistyki. Teksty interesujące, lecz odbiegające od norm językowych bądź zaleceń formalnych proponowanych przez redakcję w instrukcji dla autorów zostają najczęściej odesłane do autora z sugestią poprawy.

Wszystkie teksty, które zostają pozytywnie zaopiniowane na wstępnym etapie tworzenia numeru, przekazywane są następnie recenzentom zewnętrznym (procedura „double blind review”). W innych przypadkach recenzenci są zobowiązani do podpisania deklaracji o niewystępowaniu konfliktu interesów.

Proces recenzji kończy się notatką zawierającą zwięzłą opinię i uzasadnienie oraz jednoznacznie określony status tekstu. Tekst może mieć status dopuszczonego bądź niedopuszczonego do publikacji.

Adres redakcji: „Perspektywy Kultury”
ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków; tel. 12 39 99 525
e-mail: perspektywykultury@ignatianum.edu.pl

Perspectives on Culture

Academic Journal of the Institute of Cultural Studies and Journalism,
Ignatianum University in Cracow

ISSN (print) 2081-1446
e-ISSN 2719-8014

Perspectives on Culture is a regularly published quarterly of the Institute of Cultural Studies and Journalism of Ignatianum University in Cracow since 2009. The journal is a beneficiary of the program "Development of Scientific Journals" (contract number RCN/SN/0007/2021/1) for 2022–2024 and is included in the list of scientific journals published by the MEiN, where it was assigned 100 points. The archival numbers and the guidelines for authors can be found in libraries and in the digitised form in the Open Journal Systems platform: <https://czasopisma.ignatianum.edu.pl/pk>

Each issue of the journal has a specific leading theme and the following regular sections:

1. **Management and Marketing**
2. **European Spiritual Heritage**
3. **Areas of Cyberculture**
4. **Religion and media**
5. **Varia**
6. **Others**

The *Varia* section includes texts devoted to general cultural, literary, and historical topics. The *Others* section contains reviews, reports, opinions, discussions, and other texts that are not traditional (ranked) scientific articles.

Reviewing procedure: Each article sent to the editorial team of *Perspectives on Culture* is reviewed. The editorial team reserves the right to shorten the texts and change the titles. Materials which had not been ordered will not be returned.

Initially, a text is reviewed by thematic and language editors in order to predetermine its substantive and formal value. The editors may reject a text at this stage should it not meet the expectations and requirements of substance related to the current state of knowledge in the given field of the humanities. Interesting texts, but deviating from language norms or formal recommendations proposed by the editors in the instructions for authors are sent back to the authors with suggestions of improvement.

All texts that are positively evaluated at the initial stage of creating the issue are then passed on to external reviewers (the "double blind review" procedure). In other cases, the reviewers are required to sign a declaration of no conflict of interest.

The review process ends with a note containing a concise opinion and justification, and a clearly defined status of the text. The text may receive an authorized or unauthorized for publication status.

The Editors' address: Perspectives on Culture
ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków; tel. +48 12 39 99 525
e-mail: perspektywykultury@ignatianum.edu.pl

